

**UNIWERSYTET PAPIESKI JANA PAWŁA II**

**W KRAKOWIE**

**WYDZIAŁ TEOLOGICZNY**

**KS. ROBERT POCHOPIEŃ**

**PRÓBA OKREŚLENIA  
WYCHOWAWCZEJ ROLI OJCA  
W RODZINIE W ŚWIETLE  
DOKUMENTÓW NAUCZANIA  
KOŚCIOŁA I POLSKIEJ LITERATURY  
PRZEDMIOTU**

**Rozprawa doktorska**

**Dyscyplina: nauki teologiczne**

Promotor: ks. prof. dr hab. Andrzej Zwoliński

**Kraków 2024**

## **OPIS BIBLIOGRAFICZNY**

**Autor: ks. mgr lic. Robert Pochopień**

**Tytuł: Próba określenia wychowawczej roli ojca w rodzinie w świetle dokumentów nauczania Kościoła i polskiej literatury przedmiotu**

**Promotor: ks. prof. dr hab. Andrzej Zwoliński**

**Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie, Wydział**

**Teologiczny**

**Kraków 2024**

**Liczba stron: 354**

### **ABSTRAKT**

Praca doktorska poddaje analizie rolę wychowawczą ojca rodziny. Opracowanie ma na celu ukazanie szerokiej panoramy możliwości i potencjału wychowawczego ojca rodziny, który otrzymał szczególne miejsce w procesie dojrzewania duchowego, materialnego i społecznego swej małżonki i dzieci. W pracy główny nacisk położono na rozpatrywanie rodziny jako budującej wspólnotę wychowawczą, wzajemnie ubogacających się osób i omówiono, w jaki sposób to się realizuje. Głównymi źródłami dysertacji doktorskiej są dokumenty nauczania Kościoła, poszerzone o polską literaturę przedmiotu. W rozprawie doktorskiej zebrano, poddano analizie i usystematyzowano szereg idei, które dotyczą ojca jako wychowawcy i jego roli w tym procesie .

### **SŁOWA KLUCZOWE**

Ojciec, ojcostwo, wychowanie rodzinne, wychowanie religijne, św. Józef, Kościół, sakrament małżeństwa, przymierze małżeńskie, relacje osobowe

# SPIS TREŚCI

<i>WSTĘP</i> .....	5
<i>ROZDZIAŁ I PRÓBA OKREŚLENIA OJCOSTWA</i> .....	13
1.1. Teologiczne rozumienie ojcostwa .....	13
1.2. Socjologiczne rozumienie ojcostwa.....	22
1.3. Prawne określenie ojcostwa .....	30
1.4. Historyczny rozwój rozumienia ojcostwa .....	39
1.5. Współczesne próby określenia ojcostwa .....	50
<i>ROZDZIAŁ II MIEJSCE SPOŁECZNE MĘŻCZYZNY JAKO OJCA</i> .....	59
2.1. „Głowa rodziny” przywódca, patriarcha .....	60
2.2. Ekonomiczny wymiar ojcostwa .....	70
2.3. Opiekun i współpracownik żony .....	81
2.4. Współwychowawca dzieci .....	91
<i>ROZDZIAŁ III ASPEKTY PROCESU WYCHOWANIA W RODZINIE</i> .....	103
3.1. Specyfika wychowania rodzinnego .....	104
3.2. Tworzenie relacji osobowych z najbliższymi .....	113
3.3. Przygotowanie do tworzenia relacji środowiskowych .....	124
3.4. Wychowanie patriotyczne i ogólnospołeczne .....	135
3.5. Wychowanie religijne w rodzinie .....	144
<i>ROZDZIAŁ IV SZCZEGÓLNE MIEJSCE OJCA W PROCESIE WYCHOWANIA</i> .....	158
4.1. Specyfika miłości ojcowskiej .....	158
4.2. Świadectwo i przykład działań praktycznych .....	173
4.3. Sędzia i głos oceny postępowania człowieka .....	183
4.4. Wspomaganie wysiłków dzieci .....	197
4.5. Nauczyciel umiejętności .....	207
4.6. Przekaz tradycji i obyczajów .....	219
<i>ROZDZIAŁ V POSTULATY DOTYCZĄCE MIEJSCA W WYCHOWANIU RODZINNYM</i> .....	233
5.1. Potrzeba przygotowania do roli ojca .....	234
5.2. Praktyczne włączenie ojca w instytucjonalny proces wychowania .....	244
5.3. Inicjatywy aktywizujące ojców w procesie wychowania .....	256
5.4. Duszpasterstwo ojców rodzin .....	264

5.5.	Duszpasterskie pouczenia Kościoła o roli wychowania ojców.....	275
5.6.	Rok św. Józefa jako duszpasterski sposób przypomnienia roli ojca w rodzinie .....	284
	<b>ROZDZIAŁ VI ZAKOŃCZENIE.....</b>	<b>295</b>
	<b>BIBLIOGRAFIA.....</b>	<b>304</b>

## WSTĘP

Gwałtowne zmiany o charakterze społecznym, kulturowym, ekonomicznym, światopoglądowym, które dokonują się we współczesnym społeczeństwie, mają ogromne znaczenie dla kondycji rodziny i małżeństwa. Dom stał się miejscem szczególnej kumulacji czynników destrukcyjnych, które wpływają na zmianę rozumienia ról społecznych małżonków i rodziców, a także sensu zawierania związku małżeńskiego, czy celów wspólnoty rodzinnej. Komasaacja tych czynników składa się na tzw. kryzys ojcostwa, w tym zmianę rozumienia roli ojca, odejścia od modelu patriarchalnego i uznawania ojca za „*głowę rodziny*”. Następuje, odmienne rozumienie ekonomicznej roli ojca w rodzinie, wyeliminowanie wielu funkcji, które dawniej – w tradycyjnej rodzinie – były pielęgnowane, choćby w kwestii wychowania religijnego. Kryzys ojcostwa przybiera często skrajną postać, włącznie z radykalnym zaprzeczeniem sensu ojcostwa i podważeniem nauki na temat racji tworzenia wspólnot rodzinnych<sup>1</sup>.

Rodzina jest najstarszą, a zarazem zawsze młodą wspólnotą wśród wspólnot ludzkich. Istotne zmiany w analizowaniu jej sensu i znaczenia często prowadzą do zadania fundamentalnych pytań o kierunek rozwoju i dalsze perspektywy jej ubogacenia, a także o główne przymioty, które należy traktować jako podstawowe<sup>2</sup>. Ten, coraz bardziej zamazany obraz rodziny, w tym ojca, jest ważnym motywem pochylenia się nad zagadnieniem jego wychowawczej roli w całości procesu opieki nad nowym pokoleniem. Papież Jan Paweł II, na zakończenie adhortacji apostolskiej poświęconej św. Józefowi oraz jego posłannictwu w życiu Chrystusa i Kościoła, pod tytułem „*Redemptoris custos*”, mocno zachęcał, aby „*św. Józef stał się dla wszystkich szczególnym nauczycielem uczestnictwa w mesjańskiej misji Chrystusa, która jest w Kościele udziałem każdego i wszystkich: małżonków i rodziców, ludzi żyjących z pracy rąk czy też z jakiegokolwiek innej pracy, osób powołanych do życia kontemplacyjnego, jak i do apostołstwa*”<sup>3</sup>.

Rok 2021 jest szczególnym dla ojcostwa w Kościele, bowiem czas od 8 grudnia 2020 do 8 grudnia 2021 roku został ogłoszony Rokiem św. Józefa. W ujęciu papieża Franciszka, święty Józef to: „*ukochany ojciec, ojciec czułości, w posłuszeństwie*

---

<sup>1</sup>W. Ośkiewicz, *Rola ojca w oddziaływaniach wychowawczych dziecka w rodzinie*, Pedagogika Rodziny, 2012, nr 2/3, s. 103-104.

<sup>2</sup>Por. W. Guziak-Nowak, *Quo vadis rodzino?*, Wychowawca, 2023, nr 12, s. 5-9.

<sup>3</sup>Jan Paweł II, *Redemptoris Custos*, Rzym, 1989, 32.

*i w gościnności; ojciec twórczej odwagi, robotnik, zawsze w cieniu*”<sup>1</sup>. Papież Franciszek zauważył, że św. Józef pokornie przyjął rolę ojcowską i stał się opiekunem Jezusa, czyniąc ofiarę ze swojego życia. W liście apostolskim „*Patris Corde*” papież odnosi się do tego, że św. Józef: „*Miał odwagę podjąć się prawnego ojcostwa Jezusa, któremu nadał imię objawione przez Anioła (...). Jego ojcostwo wyrażało się konkretnie w tym, że „uczynił ze swego życia służbę, złożył je w ofierze tajemnicy wcielenia i związanej z nią odkupieńczej misji; posłużył się władzą, przysługującą mu prawnie w świętej Rodzinie, aby złożyć całkowity dar z siebie, ze swego życia, ze swej pracy; przekształcił swe ludzkie powołanie do rodzinnej miłości w ponadludzką ofiarę z siebie, ze swego serca i wszystkich zdolności, w miłość oddaną na służbę Mesjaszowi, wzrastającemu w jego domu*”<sup>4</sup>. Była to wyraźna zachęta dla wszystkich wiernych do podjęcia pogłębionej refleksji na temat ojcostwa.

Rodzina jest przedmiotem wielu dyskusji, refleksji i naukowych badań. Na temat rodziny, w tym roli ojca, powstało wiele prac naukowych, które rozpatrują to zagadnienie na różnych płaszczyznach. Rodzina jest także w centrum zainteresowania Kościoła, ponieważ ma ona wyjątkowe znaczenie dla przyszłości całej wspólnoty wierzących. Dlatego Eklezja otacza ją szczególną opieką. Liczne dokumenty Kościoła, nauczanie papieży, prace teologów, mówią o rodzinie z wielkim zatroskaniem. Nauka o rodzinie została wzbogacona po Soborze Watykańskim II i w szczególności sposób pogłębiona przez Jana Pawła II, nazywanego Papieżem Rodziny. Jan Paweł II nieustannie podkreślał, że Kościół ma służyć rodzinie i nigdy nie może zagubić troski o jej dobro.

Współczesna refleksja teologiczna często porusza kwestię rodziny, ponieważ rodzina, jak wyraźnie mówił Jan Paweł II, jest pierwszą i najważniejszą drogą Kościoła, więc nie można jej pozostawić bez należytej uwagi<sup>5</sup>. Do tej pory ukazało się wiele opracowań na temat rodziny, małżeństwa, sakramentu małżeństwa, miłości w małżeństwie, jedności i nierozzerwalności, rozważań o rodzinie jako Kościele domowym, misji rodziny w Kościele, zagrożeń dla rodziny, wychowania, rodziny w obronie życia, itp. Analiza tych prac prowadzi do koncepcji koniecznego uzupełnienia dorobku naukowego o integralne badanie roli ojca w budowaniu rodziny, często pomijanej w dostępnej literaturze, jako specyficznej i wyjątkowej. Analiza literatury na

---

<sup>4</sup>Franciszek, *Patris Corde*, Rzym, 2020.

<sup>5</sup>Jan Paweł II, *List do rodzin, Gratissimam sane*, Wydawnictwo Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej, 1994, s. 2.

temat małżeństwa i rodziny, wskazuje jednoznacznie na potrzebę rozwinięcia tego tematu.

Tematem niniejszej pracy jest „*Próba określenia wychowawczej roli ojca w rodzinie w świetle dokumentów nauczania Kościoła i polskiej literatury przedmiotu*”. Odnotowujemy praktycznie brak całościowych opracowań na ten temat. W Polsce podejmowanych jest szereg badań na temat rodziny, w szczególności miłości w małżeństwie (G. Łęcicki, W. Poltawska, J. Krucina, J. Bajda), antropologicznych podstaw i zagrożeń dla rodziny (M. Pokrywka, A. Zwoliński, F. Adamski, T. Jelonek, G. Pyżlak), roli rodziny jako Kościoła domowego (Z. Zaremski, M. Fialkowski), posługi rodzinie w nauczaniu św. Jana Pawła II (S. Szczerek), rodziny jako środowiska wychowania człowieka (B. L. Skrzyp, S. Cader, S. Cudak, A. Skuza), rodziny jako obrazu Boga (T. Rozkrut). Gruntownie zbadano problematykę edukacji seksualnej (M. Królczyk, J. Augustyn). Temat relacji rodzina-społeczeństwo analizowali T. Jelonek, A. Zwoliński; o roli mężczyzny i kobiety w małżeństwie pisali B. Mierzwiński, J. Orzeszyna; sakramentalny charakter małżeństwa opisali w swoich pracach J. Grześkowiak, A. Nadbrzeżny; udział rodziny w misji Kościoła przybliżyli K. Jeżyna, J. Szkodoń. Wśród podnoszonych kwestii pojawia się potrzeba integralnego badania, które całościowo będzie skoncentrowane na wychowawczej roli ojca w budowaniu współczesnej polskiej i chrześcijańskiej rodziny. Celem opracowania jest przedstawienie dotychczasowego rozwoju tego zagadnienia, projekcje poszczególnych kwestii na współczesną sytuację i wizje dzisiejszych zagrożeń, dla których nauczanie Kościoła oferuje rozwiązania.

Dorobek naukowy autorów, którzy badali poszczególne aspekty rodziny w szerszym czasowym okresie, może być znaczącą pomocą w poszukiwaniach odpowiedzi na pytanie o rolę ojca rodziny w kształtowaniu, przez wychowanie, przyszłego pokolenia, co stanowi istotny problem podejmowanej pracy. Główny nacisk położono na analizę szczególnego i specyficznego miejsca ojca w rodzinie, jako środowisku wychowawczym i wskazanie, w jaki sposób to się realizuje. Niniejsza praca jest zebraniem i usystematyzowaniem szeregu idei, które w nauczaniu Kościoła odgrywają ważną rolę w kontekście rodziny jako tej, która buduje przyszłość Kościoła i świata. Kryzys ojcostwa i męskości jest ważnym elementem szerszego zagadnienia, jakim jest podważenie fundamentów cywilizacji europejskiej<sup>6</sup>. Zmagania z kryzysem

---

<sup>6</sup>E. Osewska, *Kryzys ojcostwa i męskości kryzysem cywilizacji europejskiej*, [w:] *Rodzina i edukacja w zmaganiu o przyszłość Europy*, red. E. Osewska, Wydawnictwo Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Tarnowie, Tarnów, 2016, s. 44-54.

rodziny, w tym ojcostwa, są podejmowane wraz z szeroką gamą problemów i trudności, które można określić jako „specjalistyczne”, związane z szeregiem dziedzin życia społecznego<sup>7</sup>.

Niniejsza rozprawa doktorska, jest wynikiem badań autora na temat roli ojca w rodzinie. Ma na celu ukazanie głębi potencjału ojcostwa, otrzymanego od Stwórcy w akcie stworzenia, który został zweryfikowany i zaktualizowany przez Jezusa Chrystusa. Termin „rola wychowawcza”, w kontekście prowadzonych badań, używany jest w znaczeniu całego procesu zrodzenia, wzrastania, dojrzewania i trwania w jedności z innymi członkami wspólnoty rodzinnej, a przez nią we wspólnocie środowiskowej, narodowej i Kościoła.

Główne źródła do przemyśleń i refleksji zawartych w niniejszej dysertacji doktorskiej stanowią nade wszystko nauczania Kościoła opublikowane w następujących kategoriach: encykliki, adhortacje, listy, przemówienia, homilie, orędzia, katechezy, w których pojawia się tematyka małżeństwa i rodziny – w tym ojcostwa oraz opracowania naukowe. Zostały one uszeregowane ze względu na podejmowane zagadnienia tematycznej, a nie według porządku chronologicznego.

Najważniejsze źródła, wykorzystane w niniejszej pracy obejmują posynodalną adhortację „*Familiaris consortio*” oraz list do rodzin „*Gratissimam Sane*”, ponieważ te dokumenty są bezpośrednio poświęcone rodzinie, a ich wartość merytoryczna stanowi podstawę każdego współczesnego badania na temat rodziny, zwłaszcza w nauce Jana Pawła II. Dotyczy to także zauważenia i podkreślenia roli ojca w rodzinie.

Wyznaczony w temacie przedmiot badań determinuje metodę. Teologiczna refleksja nad wychowawczą rolą ojca wymaga uwzględnienia zasad metodologicznych, determinowanych Objawieniem i nauką Kościoła. Z tego powodu refleksja podjęta w tej pracy, opiera się na fundamencie biblijnym, co pozwoli nie tylko ukazać istotę ojcostwa w budowaniu wspólnoty rodzinnej, ale również umożliwi wskazanie imperatywów moralnych, które ją wyznaczają. Jest to niezbędne merytorycznie w pracy, która rozpatruje dorobek nauczania Kościoła, zbudowany na podstawie Pisma Świętego.

Praca ma charakter teoretyczny. W opracowaniu zastosowano metodę krytycznej analizy tekstów źródłowych, z uwzględnieniem paradygmatu wynikającego z przyjętej problematyki. Główne źródła wskazują przede wszystkim na ojca, jako członka wspólnoty rodzinnej, której służy Kościół, aby była zawsze świadoma swojego

---

<sup>7</sup>F. Adamski, *Rodzina. Wymiar społeczno-kulturowy*, Wydawnictwo Petrus, Kraków, 2021.

pochodzenia i swojej istoty. Nowatorskim aspektem niniejszej rozprawy doktorskiej jest analiza źródeł i pokazanie ojca, który służy rodzinie, a przez nią Kościołowi w jego budowaniu. Tematyka rozprawy odnosi się do aktualnej sytuacji współczesnej rodziny, zgodnie z zadaniem rozpoznawania znaków czasu, którym zawsze kierował się Kościół. Wykorzystano następujące pomocnicze metody: metodę historyczną, która posłużyła do umiejscowienia wypowiedzi w konkretnej sytuacji historycznej; metodę analizy porównawczej w celu uzasadnienia kształtowania całościowego obrazu problemu; metodę syntezy, która pozwoliła na sformułowanie najważniejszych wniosków w celu podsumowania rozprawy.

Analizę tekstów źródłowych przeprowadzono w celu sformułowania odpowiedzi na kluczowe zagadnienia: W jaki sposób ojciec w rodzinie przyczynia się do jej rozwoju i dojrzenia? Jaką funkcję spełnia ojciec w historii własnej rodziny? Jaką rolę odgrywa rodzina w urzeczywistnianiu się Kościoła? W jakim stopniu ojciec uczestniczy w realizacji powołania wszystkich członków rodziny? Kiedy ojciec jest wiarygodnym znakiem realizacji misji zadanej mu przez Boga? Jaki jest związek między rodziną a społeczeństwem? Przed jakimi wyzwaniem stoi dziś ojciec rodziny?

W celu realizacji założeń pracy podzielono tekst na pięć rozdziałów, które logicznie są ze sobą powiązane i wzajemnie się dopełniają.

Pierwszy rozdział „*Próba określenia ojcostwa*”, ma na celu ukazanie koncepcji ojcostwa w ujęciu historycznym i współczesnym. Rozdział zawiera opis poszczególnych aspektów spojrzenia na ojcostwo, których podstawą jest teologiczne rozumienie ojcostwa w chrześcijaństwie. Zgodnie z tym założeniem, ojcostwo nie jest projektem człowieka, a zadania, które stoją przed ojcem pochodzą od Stwórcy. Związek między mężczyzną i kobietą, w wyniku grzechu, nie stracił swego pierwotnego powołania, lecz został jedynie zraniony. Po grzechu pierworodnym Bóg nie odrzucił rodziny, ale obiecał, że właśnie w niej narodzi się Ten, który przywróci człowiekowi jego pierwotny obraz i Boże podobieństwo. Zadania ojca zostały wpisane w Boży plan zbawienia, a przez rodzinę Bóg realizuje ten plan. W rozdziale ukazano ojcostwo w zbawczym palnie Bożym i uzasadniono, że poprzez cały Stary Testament, aż do Nowego Testamentu i do Paruzji, w centrum znajduje się rodzina. Boży plan zakładał, aby każdy dom rodzinny był budowany na słowie Bożym, aby był miejscem przekazywania żywej wiary i tradycji. „*Jeżeli Pan domu nie zbuduje, na próżno się trudzą ci, którzy go wznoszą*” (Ps 127, 1). Inne aspekty analizy ojcostwa zaczerpnięto spoza teologii, a związane są one z praktyczną, społeczną realizacją celów rodziny,

obejmując socjologiczne i prawne spojrzenia na ojcostwo. W tym rozdziale, dla uzupełnienia obrazu w skrócie poddano ojcostwo analizie historycznej i zakończono przybliżeniem współczesnych koncepcji roli ojca w rodzinie.

W drugim rozdziale, zatytułowanym „*Miejsce społeczne mężczyzny jako ojca*” przybliżono osobę ojca w jego rolach i relacjach wobec innych członków społeczeństwa. Zaprezentowano więc tradycyjną wizję ojca jako „*głowy rodziny*”, przywódcy i patriarchy. Podkreślono ekonomiczną rolę ojca w rodzinie, która obecnie ulega radykalnym zmianom. Zanalizowano istotną rolę społeczną ojca, jako męża, który wraz z żoną podejmuje odpowiedzialność za potomstwo. W tej perspektywie rozpatrzono również funkcję ojca, jako współwychowawcy dzieci, ich nauczyciela, doradcy i przewodnika.

Rozdział trzeci, zatytułowany „*Aspekty procesu wychowania w rodzinie*”, zawiera analizę rodziny chrześcijańskiej, jako wspólnoty i środowiska wychowawczego. Uzasadniono, że na rodzicach spoczywa zadanie tworzenia takiego środowiska w rodzinie, które ożywia miłość i szacunek do Boga i ludzi oraz przyczynia się w pełni do formowania człowieka. Środowisko to najlepiej charakteryzuje słowo „*rahamim*”, które określa rodzinę jako sanktuarium miłosierdzia, miejsce, w którym wszyscy jej członkowie doświadczają „*hesed*”. To z kolei pozwala członkom rodziny służyć miłosierdziem na zewnątrz. W tym rozdziale wskazano rolę rodziny w służbie miłosierdzia i jej wieloaspektowe zaangażowanie w życie społeczne, narodowe i w posłannictwo Kościoła. Cały ten proces opiera się na stworzeniu relacji osobowej z najbliższymi we wspólnocie domowej.

W rozdziale czwartym: „*Szczególne miejsce ojca w procesie wychowania*” zaprezentowano specyfikę miejsca ojca w całości procesu wychowawczego i wyjątkowość jego roli, na której opiera się niezbędność jego obecności w tym procesie. W filozofii wskazywano na różnice w rozumieniu miłości ojcowskiej i macierzyńskiej. W niniejszym rozdziale wykazano, że ojciec ma dużą siłę oddziaływania poprzez własny przykład działań praktycznych i świadectwo odpowiedzialności za warunki życia. Przez cierpliwe i skuteczne usuwanie problemów stojących przed członkami rodziny zdobywa autorytet. To w większości on stwarza atmosferę bezpieczeństwa i pokoju między członkami rodziny. Ważnym jego głosem jest osądzanie postępowania dzieci, komentowanie ich działań i wskazywanie na właściwą drogę dobra. W ten sposób staje się strażnikiem sumienia swych bliskich. On jest także w stanie wspierać wysiłki swych dzieci, ukazując ich sens i znaczenie, w ten sposób przygotowując dzieci

do umiejętnego tworzenia środowisk, twórczo i moralnie strzegących przykazań Bożych. Ojciec uczy dzieci umiejętności zawodowych, towarzyszy im w wyborze indywidualnego zaangażowania zawodowego, w realizacji powołania. On także jest stróżem obyczajów i tradycji, dając swym przykładem fundament pod związki dzieci ze lokalną kulturą, w tym z obrzędowością religijną. Papież Jan Paweł II wielokrotnie podkreślał, że mężczyzna i kobieta, ich wzajemna relacja i ich więź z dziećmi są stałym przypomnieniem Kościołowi o tym, co wydarzyło się na krzyżu. Nauczał, że poprzez sakrament małżeństwa, rodzina jest znakiem zbawienia, a rodzice ponoszą odpowiedzialność za kształtowanie oblicza Kościoła. Rozpatrzono rodzinę jako wspólnotę zbudowaną na fundamencie jedności i nierozzerwalności, w której promieniuje miłość, działająca na zasadzie przymierza, będąca ziarnem, z którego rozrasta się Królestwo Boże. W rodzinie można dostrzec obecność Chrystusa. Rola ojca doskonaleniu duchowym swych bliskich jest ogromna.

Rozdział piąty, zatytułowany „*Postulaty dotyczące miejsca ojca w wychowaniu rodzinnym*”, ma charakter w pastoralny. Wskazano rodzinę, jako najmniejszą, ale najważniejszą komórkę społeczną, która kształtuje przyszłość ludzkości. Określono rodzinę, jako prototyp każdego systemu społecznego. Od samego początku, od pierwszej rodziny Adama i Ewy, aż do dnia dzisiejszego, to rodzina jest początkiem życia, z niej powstają całe narody. Od szeroko rozumianego zdrowia rodziny zależy zdrowie całego społeczeństwa. Wskazuje na to analiza źródeł biblijnych i historia ostatnich dwóch tysiącleci dziejów ludzkości. Rodzina jest żywą komórką społeczeństwa, która potrzebuje, aby społeczeństwo uświadomiło sobie znaczenie instytucji rodziny w jego strukturach. Szczególna rola ojca w rodzinie potrzebuje właściwego naświetlenia w duszpasterskiej praktyce Kościoła. Współczesna rodzina zmaga się z wieloma zagrożeniami, na które wskazywał Kościół, wzywając aby nie ignorować problemów, które powodują upadek rodziny. Ostrzegał też, aby nie próbować stwarzać sprzyjających warunków do ulegania zgubnym dla rodziny ideologiom i ich uprawomocnienia. W niniejszym rozdziale wykazano, że największym zagrożeniem dla rodziny, jako najmniejszej i zarazem najważniejszej komórki społeczeństwa i Kościoła jest zerwanie więzi z Bogiem. Jest to konsekwencją grzechu, który pochodzi przede wszystkim z odrzucenia prawdy objawionej przez Stwórcę w akcie stworzenia. Wskazano, że człowiek został stworzony na obraz i podobieństwo Boże, jako jedność i nierozłączność jednego mężczyzny i jednej kobiety, a ich wzajemna miłość jest wezwana do zjednoczenia się z miłością Bożą, dla narodzin

przyszłych pokoleń. W tym rozdziale wykazano również, że rodzina najlepiej rozumie swoją rolę w budowaniu społeczeństwa, kiedy funkcjonuje jako prawdziwy Kościół domowy, w którym ojciec podejmuje świadomie i z ochotą ważną rolę przewodnika duchowego i stróża wiary. Stąd postulat objęcia ojców opieką duszpasterską, uświadamiania ich ważnej roli, jako wychowawców rodziny i przygotowania, przez zwykłe i nadzwyczajne środki pastoralne, do tej ważnej roli. Duszpasterstwo jest w stanie chronić wspólnotę rodzinną przed wszelkiego rodzaju zagrożeniami, zarówno dawnymi, jak i współczesnymi. Wychowanie do dojrzałego życia chrześcijańskiego jest procesem ciągłym, w który zaangażowana jest każda rodzina. A ten proces to nic innego jak pozwolenie największemu Wychowawcy, Chrystusowi i Jego słowu, na kształcenie, także przez ojców, rodziny. Bóg stworzył człowieka z miłości, jako mężczyznę i kobietę. Wezwał ich do miłości, ponieważ On jest miłością. Bóg powołuje ludzi do tego, aby przez całe swe życie przekazywali swoją miłość i jedność, która ma swe źródło w miłości i jedności Trójcy Przenajświętszej. Zdolność kochania jest darem Bożym, największą cnotą oraz jednocześnie powołaniem człowieka oraz rodziny, w tym każdego ojca.

# ROZDZIAŁ I PRÓBA OKREŚLENIA OJCOSTWA

Rodzina w przestrzeni historycznej przechodzi określone zmiany. Literatura przedmiotu wskazuje z jednej strony na jej ewolucję, a z drugiej na destrukcję tradycyjnego modelu, który był kluczowy przez całe wieki. Wraz z rodziną przemianom poddawane jest rozumienie jej podstawowych komponentów, w tym kobiety – żony i matki oraz mężczyzny – męża i ojca. Zmiany społeczno-ekonomiczne, nowe sytuacje kulturowe, a także rozumienie religijności, w różnym stopniu wpływają na sposób określania ojcostwa w poszczególnych jego aspektach. Pojawiło się, w związku z tym, szereg nowych i zaskakujących w swej treści definicji i sposobów rozumienia ojcostwa<sup>1, 2</sup>.

## 1.1. Teologiczne rozumienie ojcostwa

Jest rzeczą oczywistą i zrozumiałą, że dla ludzi wierzących, dla chrześcijan, odniesienie do Biblii jest sprawą zasadniczą. Z niej czerpią wzorce postępowania. Chodzi jednak nie tylko o samą znajomość Pisma Świętego, ale przede wszystkim o rozmiłowanie się w nim, o zakorzenienie. Właśnie w takim kontekście pisze o tym R. R. Iatesta: „*Studium Pisma Świętego nie powinno być dla chrześcijańskiego ojca przypadkowym wyborem. Jest ono czymś istotnym. Nasze główne źródło mądrości i prawdy zawiera się w objawieniu Bożej woli oraz Jego punkcie widzenia, które znajdują się w Biblii. Ojcowie, którzy nie są zakorzenieni w Słowie, nie osiągną takiego sukcesu, jaki Bóg chciałby, by osiągnęli. Hebrajscy Prorocy traktowali Pismo Święte jako coś istotnego, bezpośrednio związanego z dobrobytem ludu Bożego*”<sup>3</sup>. Biblia jest nieodzownym źródłem refleksji nad ojcostwem. Dotyczy to zarówno Starego, jak i Nowego Testamentu. Jest to tym bardziej ważne, że przecież chodzi o coś niezwykle istotnego, czyli sprawdzenie się w roli ojca<sup>4</sup>.

By to było możliwe należy uświadomić sobie, że sam Bóg objawiając się człowiekowi, ukazuje siebie jako Ojca. Robi to w sposób bardzo oczywisty, wskazując na siebie, jako źródło wszelkiego ojcostwa, nie tylko na ziemi, ale także w niebie.

---

<sup>1</sup>Por. Z. Bańdur, *Kryzys męskości i ojcostwa w polskich uwarunkowaniach*, Cywilizacja, 2016, nr 58, s. 71-84.

<sup>2</sup>J. Pulikowski, *Szczęście mężczyzny*, Poznań, 2010.

<sup>3</sup>R.R. Iatesta, *Ojcowie odnową rodziny chrześcijańskiej*, Wydawnictwo WAM, Kraków, 1996, s. 98.

<sup>4</sup>R. Podleśny, *Obraz ojca w Biblii*, Pedagogia Ojcostwa, 2011, nr 2, s. 116-121.

Trafnie ujął to jeden z teologów, pisząc: „*A więc stworzenie człowieka i usynowienie go przez Boga Ojca wyraża wertykalną i bezpośrednią relację z Ojcem. Ponieważ Bóg Ojciec jawi się jako Bóg jedyny, bez którego nie ma żadnego ojcostwa na niebie i na ziemi. Przyjęcie samo objawienia się Boga jako Ojca, który jest w niebie, oznacza przede wszystkim uobecnienie Jego ojcostwa na ziemi. Urzeczywistnienie zaś tego Ojcostwa to pewnego rodzaju warunek realizacji własnego człowieczeństwa w jego dojrzałej formie. Przyjęcie tego ojcostwa Bożego to również bycie u Ojca. Zatem nie można mówić o ojcostwie duchowym, nie wychodząc od jego misterium w Bogu Ojcu*”<sup>5</sup>.  
Być dobrym ojcem w tym kontekście, to nieustanna troska o owe „bycie u Ojca”, czyli na wzór Chrystusa – Syna, codzienne oddawanie się Ojcu w niebie. To nie zapomniane, że będąc ojcem ziemskim, sam mam Ojca niebieskiego.

Dla teologicznego rozumienia ojcostwa istotną prawdą objawioną jest teza, że sam Bóg stał się wzorem ojcostwa. Tajemnica Boga Ojca jest tajemnicą ojcostwa w miłości. Rozważając postawę Jezusa, Nowego Adama, który mówił w imieniu Ojca, tylko o Nim, to co usłyszał od Niego, był posłany od Ojca, zawsze czynił wolę Ojca i trwał w Jego miłości – św. Jan Apostoł zrozumiał, że Jezus był od wieków Słowem skierowanym od Ojca (por. J 1, 1), był „*życiem w relacji do Ojca*” (J 1, 2)<sup>6</sup>.

Pierwsza Księga Biblii, Księga Rodzaju, upatruje obrazu człowieka w Bogu. Czytamy w niej, że Bóg stworzył człowieka na swój obraz i swoje podobieństwo (Rdz 1, 27). Nie tylko człowiek pochodzi od Boga, ale cały świat został przez Niego stworzony i do Niego należy. W Bogu ma swoje źródło. Stworzenie człowieka nie dokonało się przypadkowo. Bóg sam będąc Miłością, stworzył człowieka właśnie z miłości. Człowiek zatem jest owocem miłości Boga. Bóg obdarzył całe stworzenie dobrem, i to w taki sposób, że to dobro jest skierowane do człowieka. Jest mu powierzone<sup>7</sup>.

Znany teolog Louis Bouyer pisze: „*Tak więc ojcostwo boże pojawia się już w Starym Testamencie (...). Właśnie w wymiarze przybranego synostwa i zawsze w związku z Bożym przymierzem, Izrael nazywa Boga swoim Ojcem, i wzajemnie, Bóg nazywa go swoim synem: «Wezwalem Izraela, mojego syna z Egiptu» i «Abraham nas*

---

<sup>5</sup>S. Urbański, *Ojcostwo Boga w nauczaniu posoborowego Kościoła*, [w:] *O godność ojcostwa*, red. E. Kowalewska, Human Life International Europa, Gdańsk, 2000, s. 83.

<sup>6</sup>M.-L. Le Guillou, *Tajemnica ojca*, przeł. W. Szymon, Wydawnictwo W drodze, Poznań, 2019, s. 280, por. s. 281, 285.

<sup>7</sup>Jan Paweł II, *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich. Odkupienie ciała a sakramentalność małżeństwa*, Wydawnictwo Naukowe KUL, Lublin, 2008, s. 53.

nie poznaje, Tyś, Panie, naszym Ojcem»” (por. Oz 11, 1 i Iz 63, 16)<sup>8</sup>. Istotna jest tutaj owa wzajemność. Naród wybrany ma świadomość swojego powołania i pomimo ogromnego szacunku wobec majestatu Boga, nie boi się nazywać Go swoim Ojcem.

Poza objawieniem ojcostwa Boga, Ewangelie przywołują przykłady dobrych ojców, którzy spełniają wolę Boga. Poza św. Józefem, z ojców rodziny wymienieni są także np. Zachariasz, czy – z przypowieści – ojciec syna marnotrawnego. Na tych przykładach, a także np. ojca Andrzeja i Piotra (Mt 4, 22) można wnioskować o praktycznych owocach bliskości ojców rodziny z Bogiem. To oni są obciążeni odpowiedzialnością za swe dzieci, dbają o ich utrzymanie i bezpieczeństwo, są opiekunami duchowymi i wychowawcami religijnymi. Bóg Ojciec, poprzez ojców rodzin, okazuje swoje błogosławieństwo i nieustannie jest przy swoich dzieciach<sup>9</sup>. Podobnie jak był obecny przy ojcach, przywołanych w Starym Testamencie<sup>10</sup>.

Idąc dalej za myślą św. Jana Pawła II, trzeba zauważyć, że Bóg ofiarował człowiekowi życie zupełnie wyjątkowe<sup>11</sup>. Jan Paweł II wyraźnie zaznacza, że o ile wszelkie stworzenia otrzymały życie na mocy Bożej decyzji, to człowiek został powołany do życia jako ten, który jest obrazem samego Boga i to go zasadniczo wyróżnia spośród wszelkiego stworzenia<sup>12</sup>.

Wszystko, co człowiek posiada, kim jest i kim może być dzięki wyjątkowemu darowi, jaki otrzymał od Boga Ojca, czyli życiu na tym świecie z perspektywą życia wiecznego w bliskości Boga, sprawia, że w człowieku powinna się rodzić prawdziwa wdzięczność wobec Stwórcy. Bardzo wyraźnie przypomina o tym papież Jan Paweł II w „*Liście do Rodzin*”<sup>13</sup>. W bardzo podobnym tonie, papież naucza w „*Encyklice o Bożym Miłosierdziu*”, gdy przypomina, że człowiek został obdarowany miłością Boga jako pierwszy i w sposób naturalny powinien tę miłość wobec Boga odwzajemnić. Jest to możliwe tylko wtedy, gdy człowiek potrafi otworzyć swoje serce oraz swój umysł na Syna Bożego – Chrystusa. W Nim Ojciec objawił się człowiekowi i w Nim oczekuje odpowiedzi od człowieka. Ma to być odpowiedź na miarę człowieka wobec darowanej mu miłości doskonałej, czyli boskiej<sup>14</sup>.

---

<sup>8</sup>L. Bouyer, *Ojciec Niewidzialny*, Kraków, 2000, s. 235-236.

<sup>9</sup>K. Romaniuk, *Małżeństwo i rodzina w Biblii*, Księgarnia św. Jacka, Katowice, 1983, s. 96-97.

<sup>10</sup>Por. K. Bardski, *Abraham tajemnica ojcostwa. Tradycja Izraela i Kościoła*, wyjaśnia Rdz 22, 1-14, seria: *Ojcowie żywi*, t. 16, red. M. Starowieyski, Wydawnictwo WAM, Kraków, 1999, s. 101-104.

<sup>11</sup>Jan Paweł II, *Evangelium vitae*, Rzym, 1995, s. 34.

<sup>12</sup>Tamże, s. 34.

<sup>13</sup>Jan Paweł II, *List do rodzin, Gratissimam sane*, Wydawnictwo Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej, 1994, s. 11.

<sup>14</sup>Jan Paweł II, *Dives in misericordia*, Rzym, 1980, 1. Por. S. Dziwisz, *Bóg bogaty w miłosierdzie, 40-lecie encykliki „Dives in misericordia”*, *Symposium 3 X 2020 (relacja)*, [w]:

Gdy zadajemy pytanie w jaki sposób człowiek może poznawać Boże Ojcostwo, odpowiedź odnajdujemy w osobie Syna Bożego, a dokładniej w Jego wcieleniu. Chrystus przychodzi na ten świat jako człowiek, staje się jednym z nas. Jego ludzkie egzystowanie, w którym odnosi się do Ojca, staje się dla nas niezrównanym przykładem<sup>15</sup>.

We wspomianej już Encyklice „*O Bożym Miłosierdziu*”, Jan Paweł II naucza, że: „*W Jezusie Chrystusie każda droga do człowieka, która w coraz to zmieniającym się kontekście czasów raz na zawsze została zadana Kościołowi, jest równocześnie wyjściem na spotkanie Ojca i Jego miłości*”<sup>16</sup>. Niezmienne zadanie Kościoła, by prowadzić ludzi do Ojca w Chrystusie, staje się jednocześnie niezwykle odpowiedzialne, ze względu na przyszłość człowieka. Całkowite szczęście człowieka zależy wyłącznie od przyjęcia postawy Chrystusa, który nigdy nie zaniechał kontaktu ze swoim Ojcem. Stwórca – Bóg Ojciec – daje życie człowiekowi, a jednocześnie w swoim Synu oddaje swoje życie za całą ludzkość. Stwarza człowieka, ponownie poprzez wcielenie Syna, jak naucza Jan Paweł II<sup>17</sup>.

Nie sposób pominąć fragmentu z Listu do Hebrajczyków, gdzie czytamy: „*Wielokrotnie i na różne sposoby przemawiał niegdyś Bóg do ojców naszych przez proroków, a w tych ostatecznych dniach przemówił do nas przez Syna. Jego to ustanowił dziedzicem wszystkich rzeczy, przez Niego też stworzył wszechświat. Ten Syn, który jest odblaskiem Jego chwały i odbiciem Jego istoty, podtrzymuje wszystko słowem swej potęgi, a dokonawszy oczyszczenia z grzechów, zasiadł po prawicy Majestatu na wysokościach*” (Hbr 1, 1-3). Autor tego tekstu bardzo wyraźnie wskazuje, że Bóg Ojciec przemówił do ludzi przez Syna, Tego który jest „*odblaskiem Jego chwały*”. Chrystus nieustannie głosił ojcostwo Boga wobec ludzkości. Czynił to, nawiązując do wydarzeń z historii Narodu Wybranego, zawartych w Starym Testamencie<sup>18</sup>.

Akt stworzenia oraz ofiara Chrystusa zbawiająca człowieka wskazują na całkowitą i nieskończoną miłość Boga Ojca względem człowieka. Tę niezwykłą relację radykalnie zakłócił grzech pierworodny. Człowiek, który dotąd odczuwał prawdziwą radość z

---

<http://www.milosierdzie.pl/index.php/pl/aktualnosci-3/aktualnosci/symposium-z-okazji-40-lecia-encykliki-dives-in-misericordia/ks-kard-stanislaw-dziwisz.html>, data dostępu: 08.11.2020.

<sup>15</sup>S. Kunka, *Reperkusje „Traktatu o stworzeniu” w całości teologii*, Tarnowskie Studia Teologiczne, 2013, nr 32, s. 89.

<sup>16</sup>Jan Paweł II, *Dives in misericordia*, Rzym, 1980.

<sup>17</sup>Jan Paweł II, *Katecheza: Człowiek – obraz Boży jako podmiot poznania i wolności*, <https://www.apostol.pl/janpawelii/katechezy/bog-ojciec/cz%C5%82owiek-obraz-bo%C5%BCy-jako-podmiot-poznania-i-wolno%C5%9Bci>, data dostępu 04.11.2018.

<sup>18</sup>Jan Paweł II, *Katecheza: Ojciec – tajemnica Bożego ojcostwa w Starym Testamencie*, <https://www.apostol.pl/janpawelii/katechezy/bog-ojciec/ojciec-tajemnica-bo%C5%BCego-ojcostwa-w-starym-testamencie>, data dostępu: 04.11.2018.

bliskości Boga, odtąd zaczął odczuwać lęk oraz winę i wstyd wobec Ojca. Z pomocą przyszedł Chrystus, który poprzez swoją naukę, a nade wszystko poprzez swoje cierpienie na krzyżu, przywrócił całej rodzinie ludzkiej utracone Ojcostwo Boga<sup>19</sup>. Jan Paweł II przypomniał także, że dla św. Pawła – Apostoła Narodów, grzech pierworodny był równoznaczny z odrzuceniem Bożego Ojcostwa, zaś bezgraniczne posłuszeństwo Chrystusa wypełnione zbawczą śmiercią i zmartwychwstaniem, stało się powodem odzyskania tego Ojcostwa przez ludzkość<sup>20</sup>.

Wzorem dla ziemskiego ojcostwa jest niewątpliwie ukazywanie Boga jako Ojca. Przedstawiając Boże Ojcostwo, Jan Paweł II wskazał na zdolność Boga do miłości nieskończonej, do takiego ofiarowania się Boga, które nie ma miary<sup>21</sup>. Oczywiście tak ofiarować się może tylko Bóg, jednak każdy ziemski ojciec powinien odnosić swoją postawę wobec rodziny, czerpiąc przykład z samego Boga. Nie można także pominąć trynitarnego wymiaru Bożego Ojcostwa, o którym papież mówił nawiązując do fragmentu „*Mowy Pożegnalnej*”, a konkretnie do dialogu Jezusa z Filipem, gdzie Jezus wprost go zapytał: „*Czy nie wierzysz, że ja jestem w Ojcu, a Ojciec we mnie? Słów tych, które wam mówię, nie wypowiadam od siebie. To Ojciec, który trwa we Mnie, On sam dokonuje tych dzieł*” (J 14, 10). Kilka wersów dalej czytamy w Ewangelii św. Jana: „*Jeżeli mnie miłujecie, będziecie zachowywać moje przykazania. Ja zaś będę prosił Ojca, a innego Parakleta da wam, aby z wami był na zawsze – Ducha Prawdy, którego świat przyjąć nie może, ponieważ Go nie widzi ani nie zna*” (J 14, 15-17a). Jan Paweł II wyjaśnia, że: „*Ojciec jest Tym, który odwiecznie rodzi Słowo, współistotnego sobie Syna – i równocześnie Tym, który w jedności z Synem, odwiecznie «tchnie» Ducha Świętego; tę miłość, w której Ojciec i Syn wzajemnie trwają w sobie* (por. J 14, 10). *Sam przeto Ojciec jest w tajemnicy trynitarniej wspólnym «Początkiem bez początku». Pater a nullo est factus, nec creatus, nec genitus – «Ojciec przez nikogo nie został uczyniony ani stworzony, ani zrodzony». Sam jeden jest Początkiem tego Życia, którym Bóg jest w sobie samym. Życie to – czyli Bóstwo – Ojciec posiada w bezwzględnej wspólności i komunii z Synem i Duchem Świętym, którzy z Nim są współistotni*”<sup>22</sup>. W tych stwierdzeniach odczytujemy prawdę o relacjach panujących w Trójcy Przenajświętszej.

<sup>19</sup>Jan Paweł II, „*Czy wolno lekkomyślnie narażać polskie rodziny na dalsze zniszczenie?*”, Homilia wygłoszona podczas Mszy św. na lotnisku w Masłowie (Kielce), L'Osservatore Romano, 1991, nr 4, s. 31.

<sup>20</sup>Tamże, s. 31.

<sup>21</sup>List Konferencji Episkopatu Polski zapowiadający obchody XVIII Dnia Papieskiego pod hasłem „*Promieniowanie ojcostwa*”, <https://archiczesz.pl/zaw/zalaczniki/1538567452/1538567541.pdf>, data dostępu: 02.11.2018.

<sup>22</sup>Jan Paweł II, *Katecheza: Ojciec Jezusa Chrystusa*, <https://www.apostol.pl/janpawelii/katechezy/bog-ojciec/ojciec-jezusa-chrystusa>, data dostępu: 04.11.2018.

Są one dla nas niedostępne, tajemnicze, jednak wskazują na Boże Ojcostwo jako wyjątkowe, niepowtarzalne i wieczne.

Teologia chrześcijańska podkreśla, że miłość małżeńska i rodzicielska – macierzyńska i ojcowska – jest odbiciem miłości Ojca do Syna w Duchu Świętym. Z miłości Ojca pochodzi nasze życie i zdolność przekazywania życia: ojcostwo i macierzyństwo. Św. Jan Ewangelista pisze do ojców: „*Ojcowie, poznaliście Tego, który jest od początku*” (1 J 2, 13). Ojciec dając życie swojemu dziecku, poznaje Boga, „*który jest od początku*” i który jest „*u początku*” każdego ludzkiego istnienia. Mężczyzna i kobieta, powołując do życia nowego człowieka, winni mieć świadomość, iż korzystają z mocy, która nie należy do nich, ale do Boga. Odwieczna ojcowska miłość chciała, abyśmy otrzymali życie od naszych rodziców i byśmy sami rodzili nowe życie. Każde życie związane jest z miłością Ojca i pochodzi z Jego Boskiej miłości<sup>23</sup>.

Mówiąc o znaczeniu Bożego Ojcostwa należy także wskazać kolejny aspekt, jakim jest Stare Przymierze. Jest ono wypełnione esencją Bożego Ojcostwa, gdy patrzymy na Boga Stworzyciela, jako na Ojca ludu. Jest ono nierozzerwalnie związane z tajemnicą stworzenia świata i człowieka. Bóg jawi się tutaj, jako Ojciec Narodu Wybranego – Ojciec Izraela. Jan Paweł II idzie dalej i naucza, że Bóg jest Ojcem nie tylko Narodu Wybranego, ale wszystkich ludzi, a ponadto swoją naturą przewyższa ojcostwo czysto ludzkie. Zwraca także uwagę na cechy macierzyńskie tego Ojcostwa, takie jak niezwykła troska o dziecko. Jest to próba ukazania pewnej komplementarności Bożego Ojcostwa, widocznej już wyraźnie w Starym Testamencie<sup>24</sup>.

W Starym Testamencie nazwa „*Ojciec*” pojawia się w odniesieniu do Boga. W czterech Ewangeliach tytuł „*Ojciec*” występuje aż 170 razy. Św. Paweł pisze: „*Syn*”, uzupełniając go dopełniaczem: „*Boży*” („*Boga*”). Wszystkie te relacje nie ograniczają się do odniesień między Bogiem i Chrystusem, obejmując Chrystusa w Jego dziele dla świata i chrześcijan. Uznanie Boga za Ojca jest w pełni możliwe; ale jest ono darem, jaki sam Bóg czyni z siebie. Tak właśnie nauczał Jezus: „*Nikt też nie zna Syna, tylko Ojciec, ani Ojca nikt nie zna, tylko Syn i ten, komu Syn zechce objawić*” (Mt 11, 27)<sup>25</sup>.

Relacja Boga Ojca do człowieka opiera się przede wszystkim na miłości. Jednym z głównych przymiotów Boga Ojca jest miłosierdzie. Wielu chrześcijanom trudno pogodzić wiarę w miłość Boga z cierpieniem, które ich dotyka. W Starym Testamencie

<sup>23</sup>J. Augustyn, *Ojcostwo*, WAM, Kraków, 2018, s. 177.

<sup>24</sup>Jan Paweł II, *Katecheza: Ojciec – tajemnica Bożego ojcostwa w Starym Testamencie*, <https://www.apostol.pl/janpawelii/katechezy/bog-ojciec/ojciec-tajemnica-bo%C5%BCego-ojcostwa-w-starym-testamencie>, data dostępu: 04.11.2018.

<sup>25</sup>R. Podleśny, *Obraz Ojca w Biblii*, Pedagogia Ojcostwa, 2011, nr 2, s. 119, 121.

Bóg jest niekiedy nazywany Ojcem, ale generalnie chodzi o rozpoznanie w Nim pewnych rysów ojcowskich. Jest On tam „*tak, jak ojciec*”: kochający, opiekujący się, przebaczący, zabiegający o dobro swoich dzieci. Ojca Przedwiecznego w pełni poznajemy dopiero dzięki Jezusowi Chrystusowi. W Synu dokonuje się nasze wyniesienie na dzieci Boże i poznajemy Boga Ojca jako Tego, który jest Ojcem Syna Jednorodzonego i który wraz z Synem tchnie Ducha Świętego<sup>26</sup>.

W tym kontekście można zrozumieć rangę i znaczenie powołania człowieka do roli ojca lub matki rodziny. Pełnienie funkcji, której na początku świata podjął się Bóg Ojciec w stosunku do całego stworzenia jest naśladowaniem Bożego działania i wpisaniem się w odkrywane nieustannie ojcostwo Boże<sup>27</sup>.

Ojcostwo Boże, jak już to było wspomniane, dotyczy nie tylko Narodu Wybranego, ale ludzi wszystkich pokoleń. Można stwierdzić, że układ ojciec – syn, jest układem starszym nawet od szeroko rozumianych dziejów ludzkości. Chodzi o płaszczyznę Boską i ludzką. W owej płaszczyźnie dostrzegamy jakby „*promieniowanie ojcostwa*”, zaś jego źródłem jest sam Bóg. To On „*promieniując*” na człowieka jednocześnie dokonuje aktu stworzenia<sup>28</sup>. Jan Paweł II zdecydowanie wskazuje, że niekorzystną dla człowieka barierą dla tego „*promieniowania*” stał się grzech pierworodny. Píše o tym w swojej książce, „*Przekroczyć próg nadziei*”<sup>29</sup>. Jedną z najważniejszych prawd chrześcijańskich wskazuje Boga jako doskonałego Ojca wszystkich ludzi. Jednocześnie człowiek ma w sobie naturalne dążenie do założenia rodziny. Gdy świadomie odrzuca obraz Boga jako Ojca, jest na prostej drodze do zaburzenia, zniekształcenia obrazu ziemskiego ojcostwa. Rezygnuje z najlepszego wzoru i tym samym pozbawia się właściwego odniesienia, dającego gwarancję dobrej realizacji ludzkiego ojcostwa<sup>30</sup>.

W rozważaniach na ten temat nie możemy pominąć odniesienia Bożego ojcostwa do chrześcijańskiej nadziei. Jest ona fundamentem w naszych codziennych zmaganiach i problemach. Jej negacja jest równoznaczna z utratą zaufania wobec Boga. Jan Paweł II wskazał tu kolejny raz na grzech pierworodny, nazywając go pewną barierą, jakimś zaćmieniem dla „*promieniowania Ojcostwa*”<sup>31</sup>. Jednocześnie z niepokojem stwierdził: „*Można wyrazić obawę, a nie brakuje dowodów, że Heglowski paradygmat pana i*

---

<sup>26</sup>Tamże.

<sup>27</sup>J. Berdżik, *Powołanie do pełnienia roli ojca i matki*, Pedagogia Ojcostwa, 2017, nr 20, s. 87-96.

<sup>28</sup>A. Dulles, *Blask wiary. Wizja teologiczna Jana Pawła II*, Wydawnictwo WAM, Kraków, 2003, s. 59.

<sup>29</sup>Jan Paweł II, *Przekroczyć próg nadziei*, Wydawnictwo Naukowe KUL, Lublin, 1994, s. 75.

<sup>30</sup>R. Podleśny, *Obraz Ojca w Biblii*, Pedagogia Ojcostwa, 2011, nr 2, s. 116.

<sup>31</sup>Jan Paweł II, *Przekroczyć próg nadziei*, Wydawnictwo Naukowe KUL, Lublin, 1994, s. 165.

niewolnika jest bardziej obecny w świadomości współczesnego człowieka, aniżeli ta mądrość, która swój początek w synowskiej bojaźni Boga. Z Heglowskiego paradygmatu rodzi się filozofia przemocy. Jeśli istnieje jakaś siła, która z tą filozofią potrafi się skutecznie rozprawić, to jest nią tylko Chrystusowa Ewangelia, która układ: pan-niewolnik, do końca zmieniła w układ: ojciec – syn<sup>32</sup>. To znamienne, że Ewangelia, funkcjonująca już przecież od dwóch tysięcy lat, ma tak poważne problemy z dotarciem do świadomości ludzi. Jednocześnie dążenie człowieka do oswobodzenia się od Boga, czyni go niezwykle samotnym w sensie metafizycznym. Dotyka go wewnętrzny lęk. W pewnym sensie człowiek „zabijając” Boga w sobie, staje się „ojcobójcą” i uderza wprost w nadzieję życia wiecznego, czyli *de facto* godzi w samego siebie<sup>33</sup>. Skutki odrzucenia Bożego Ojcostwa przez człowieka są dla niego tragiczne, jednak fakt odkupienia ludzkości przez Chrystusa, sprawia, że pomimo grzechu człowiek nieustannie nosi miano dziecka Bożego. Owszem, człowiek zasłużył na karę, ale Chrystus umierając na krzyżu, uczynił to za swoich przybranych braci<sup>34</sup>.

Nie tylko indywidualny człowiek, ale także wspólnota, Kościół, jest w zamyśle Boga Ojca owocem Jego miłości do ludzkości. Ma ona wymiar trynitarny i jednoczy ludzi w Chrystusie. Stworzyciel, jako Ojciec wszystkich ludzi pragnie dla nich szczęścia. Miłuje wszystkich ludzi i nie chce niczego czynić bez nich, oferując im dziedzictwo w Królestwie Niebieskim<sup>35</sup>.

Jan Paweł II wskazał również na bardzo ważny aspekt chrześcijańskiej pedagogii. Ojciec przecież ma obowiązek wychowywania dzieci, by te osiągnęły pełnię szczęścia. Owa pedagogia osiąga swoje dopełnienie w Jezusie Chrystusie<sup>36</sup>. Ma ona oczywiście zupełnie inny charakter w odniesieniu do ludzi. Chrystus jest przecież Synem Bożym, ale chodzi tu przede wszystkim o Jego postawę wobec Ojca, postawę bezwzględnej i zarazem zupełnie wolnego posłuszeństwa. Taka wolność została darowana także ludziom. Bóg przecież stworzył człowieka wolnym, dał mu możliwość wyboru pomiędzy dobrem a złem. Tylko w wolnym wyborze człowiek może pozostawać w nieustannej relacji z Bogiem, jako swoim Ojcem. Bóg nie chce udawanej miłości wobec

---

<sup>32</sup>Tamże, s. 165.

<sup>33</sup>Jan Paweł II, *Przemówienie podczas audiencji generalnej w Wielką Środę, 08.04.1998*, [w:] *Jan Paweł II. Nadzieja*, red. A. Dąbrowska, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa, 2008, s. 52.

<sup>34</sup>B. Mierzwiński, *Ojcostwo Boże i ludzkie*, [w:] *Pukam do drzwi waszych domów*, red. B. Harassek, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa, 1994, s. 109.

<sup>35</sup>M. Ozorowski, *Bóg Ojcem każdego człowieka w nauczaniu Jana Pawła II*, *Studia nad Rodziną*, 1999, nr 3/2(5), s. 62.

<sup>36</sup>Jan Paweł II, *List apostolski Tertio millennio adveniente do biskupów, duchowieństwa i wiernych w związku z przygotowaniem Jubileuszu roku 2000*, s. 6.

siebie. Pragnie, by człowiek zrozumiał swoje błędy i w prawdziwej pokorze powracał do Niego, swojego Ojca<sup>37</sup>.

Kościelne nauczanie posoborowe oraz katechizmowe wskazuje na ten aspekt związku ojcostwa z Ojcostwem Boga. Teologia współczesna podkreśla: „*Również Katechizm zauważa, że właśnie w relacji do Chrystusa Bóg okazał się Ojcem w sposób pełny* (por. Katechizm Kościoła Katolickiego, dalej KKK 240); *Ojcem miłosierdzia* (por. KKK 545, 1449); *Ojcem kochającym i przebaczącym, będącym źródłem i wzorem wszelkiej miłości oraz przebaczenia* (por. KKK 1439). *Dlatego jasno stwierdza, że «nikt nie jest ojcem, tak jak Bóg»* (por. KKK 239), *który poprzez dzieło stworzenia i odkupienia, ukazuje się człowiekowi jako wzór życzliwości, dobroci i miłości, wzywając go do stawiania się świętym i nieskalanym przed Jego obliczem* (por. KKK 2807)<sup>38</sup>.

Współczesne analizy ojcostwa Bożego obecnego w ojcostwie rodzin podkreślają znaczenie psychologicznego procesu projekcji. Zasadniczo polega on na nieustannej obecności, w przestrzeni ludzkiej refleksji, obrazu i wzorów zaczerpniętych z Biblii. Siła duchowego światła tegoż obrazu podsuwa stosowne treści, którymi karmi się wierząca jednostka i czerpie z nich własne modele zachowania. W ten sposób kierują one ludzkimi emocjami, a nawet wpływają na jego decyzje i nastawienie wolnej woli oraz budują sposób patrzenia na świat<sup>39</sup>.

Z pewnością lektura Pisma Świętego nie powinna być dla człowieka wierzącego przypadkowa i zaledwie dorywcza. Dla ojca rodziny jest ona Bożą propozycją postaw i działań ojcowskich. To główne źródło mądrości, kształtujące ludzki punkt widzenia trudnych i złożonych spraw. Pismo Święte wiąże bezpośrednio objawiającego się Boga z codziennym życiem ojców rodzin<sup>40</sup>. W ten sposób systematycznie i konsekwentnie budowany jest przez wiernych religijny wymiar ojcostwa. Mężczyzna – ojciec nie może zostać oderwany od Boga, jako Ojca, którego ma być obrazem. Jego stałym obowiązkiem jest nieustanne powracanie do właściwej roli jako ojca, a dla niego „*być sobą*” znaczy odnajdywać głębię prawdy o sobie w zjednoczeniu z Bogiem<sup>41</sup>.

---

<sup>37</sup>M. Ozorowski, *Bóg Ojcem każdego człowieka w nauczaniu Jana Pawła II*, Studia nad Rodziną, 1999, nr 3/2(5), s. 62.

<sup>38</sup>S. Urbański, *Ojcostwo Boga w nauczaniu posoborowego Kościoła*, [w:] *O godność ojcostwa*, red. E. Kowalewska, Human Life International Europa, Gdańsk, 2000, s. 85.

<sup>39</sup>*Osoba Kościół – Społeczeństwo*, red. I. Dec, Wydawnictwo TUM, Wrocław, 1993, s. 233.

<sup>40</sup>R.R. Iatesta, *Ojcowie odnową rodziny chrześcijańskiej*, Wydawnictwo WAM, Kraków, 1996, s. 98.

<sup>41</sup>M. Kuźniar, *Bóg Ojciec – pierwszy początek wszystkiego*, [w:] *Horyzonty Ojcostwa*, red. A. Garbarz, Rzeszów, 2000, s. 107.

## 1.2. Socjologiczne rozumienie ojcostwa

Współczesny typ ojcostwa mężczyzny – ojca jest rozpatrywany jako fenomen złożony. Mieści on w sobie orientacje wartości, a także celów i różnych rodzajów opieki, w tym emocji ojcowskich. Jest to model dynamiczny, który kształtuje się pod wpływem modeli kulturalnych i jest zależnym od zarówno zewnętrznej konieczności poparcia statusu socjalnego i wewnętrznych potrzeb człowieka<sup>42</sup>.

Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych, w dniu 10 grudnia 1948 roku przyjęło „*Powszechną Deklarację Praw Człowieka*”, ważny dokument dla całej przyszłej działalności międzynarodowej i dla powstającego wówczas systemu obrony praw osoby ludzkiej. Miał obowiązywać w każdym kraju i pozwalał eliminować działania, usuwać przepisy i praktyki, które w jakikolwiek sposób naruszałyby godność człowieka.

W 16. artykule tego dokumentu zawarto szereg paragrafów, które złożyły się na definicję rodziny. Według nich jest ona: złożona z dwóch osób, mężczyzny i kobiety; oparta jest na małżeństwie; jest podstawowym elementem społeczeństwa, a nawet jego pierwszorzędym podmiotem, ponieważ staje się przedmiotem ochrony prawnej. W tej koncepcji rodziny, miejsce ojca było jasno i wyraźnie określone, podobnie jak samo rozumienie ojcostwa. Założenia te jednak zostały radykalnie zrewidowane pod koniec XX wieku. W 1994 roku, w deklaracji ONZ dotyczącej Międzynarodowego Roku Rodziny, mówiło się o „*modelach rodziny*”, a nie jednym jej modelem; zmienności definicji w zależności od tego, co rozumie się jako dobre dla społeczeństwa; pluralizmie spojrzenia na rodzinę. Okazało się, że samo określenie „*rodziny*” a tym bardziej roli i znaczenia osób, które ją tworzą, jest niezwykle trudne<sup>43</sup>.

Biologiczne rozumienie ojcostwa wydaje się być proste i jednoznaczne. Ojcostwo mężczyzny zachodzi poprzez macierzyństwo kobiety i wzajemnie – macierzyństwo kobiety poprzez ojcostwo mężczyzny. To układ wewnętrznie zamknięty, konieczny obiektywnie. Powinien być dokonany z pełną świadomością i odpowiedzialnością, w przeciwnym razie narażony jest na niebezpieczeństwo. Np. jeżeli macierzyństwo kobiety staje się w oczach mężczyzny jej „*wina*”, co z kolei wywołuje obwinianie mężczyzny, wówczas tzw. osobowy poziom wzajemnego odniesienia kobiety i

---

<sup>42</sup>N. Łewczyk, *Formowanie rodzicielstwa w Wielkiej Brytanii a USA: aspekt historyczny*, Państwowy Uniwersytet Pedagogiczny im. Hrygoria Skovorody w Perejasławie Chmielnickim, z. 16, Perejasław Chmielnicki, 2002, s. 120-123.

<sup>43</sup>V. Buonomo, *Rodzina w kontekście międzynarodowym: kierunki refleksji*, Społeczeństwo, 1995, nr 2, s. 269-286.

mężczyzny, jako „przymusowych rodziców” jest zagrożony. Zarówno ojcostwo, jak i macierzyństwo, rozumiane osobowo, domaga się bowiem szczególnej afirmacji. Jest to coś więcej niż tylko wspólne poczucie odpowiedzialności. Ojcostwo biologiczne może być więc wówczas traktowane jako element aktu oskarżycielskiego „stron”, a nie „rodziców”<sup>44</sup>.

W tradycyjnych kulturach zachodnich, głównie judeochrześcijańskich, „ojcostwo biologiczne” przypisywano „sprawcy” poczęcia. Jednak dla niektórych kultur nie było to jednoznaczne, zapłodnienie bowiem łączono z działaniem duchów, zupełnie niezależnych od ojca, którego funkcja zaczynała się dopiero w momencie potwierdzenia faktu ciąży. Wówczas przyszyły ojciec musiał wprowadzić ostatni z trzech pierwiastków wymaganych do powstania dziecka: duchowego, kobiecego i męskiego. Czynił to poprzez utrzymywanie stosunków płciowych z ciężarną kobietą, aż do momentu, gdy ciąża stała się widoczna. Religijny pogląd głosił, że w ten sposób ojciec „rzeźbi” dziecko, nadając mu kształt podczas aktu płciowego, ponieważ elementy duchowy i kobiecy nie mają kształtu. Ojciec ponosił odpowiedzialność za atrybuty fizyczne dziecka, w tym niezbyt dorodną jego postawę, czy upośledzenie umysłowe.

Podobnie rola biologicznego ojca jest zredukowana w sytuacji, gdy w danej kulturze występowała poliandria (wielomęstwo – w odróżnieniu od poligynii – wielożeństwa). Kobieta wówczas współżyje z grupą mężczyzn, co skutkuje brakiem możliwości stwierdzenia biologicznego ojcostwa, a bowiem opiekę nad dzieckiem spoczywa na grupie „mężów”. Takie praktyki występują obecnie np. w Tybecie, wśród Inuitów, niektórych plemion indiańskich (np. Szoszoni) i afrykańskich (np. Bahimów)<sup>45</sup>.

Z podobnym problemem stwierdzenia ojcostwa biologicznego można dzisiaj spotkać się przy zapłodnieniu „in vitro”, korzystaniu z tzw. „banku spermy”, czy włączenia „trzeciego elementu” w spotkanie seksualne kobiety i mężczyzny, np. lekarza czy instrumentów wspomagających proces zapłodnienia.

Ojcostwo biologiczne wiąże się z męską seksualnością i jest wynikiem biologicznego wzrostu chłopca. Każda z komórek zajmuje właściwe miejsce w organizmie i funkcjonuje specyficznym według nadanego jej „zadania”<sup>46</sup>.

Biologiczna różnica między chłopcem a dziewczynką istnieje od momentu połączenia plemnika z komórką jajową: embriony żeńskie zawierają dwa chromosomy

---

<sup>44</sup>Por. K. Wojtyła, *Rodzicielstwo a „communio personarum”*, Ateneum Kapłańskie, 1975, t. 84, s. 17-31.

<sup>45</sup>J. Szymański, *Rola ojca i ojcostwa poza tradycją judeochrześcijańską*, Znak, 2007, nr 631, s. 208-211.

<sup>46</sup>M. Rucki, *Cudownie mnie stworzyłeś, Miłujcie się!*, 2013, nr 3, s. 9-12.

X, embriony męskie jeden chromosom X i jeden Y. Decydujący o płci jest tzw. gen SRY (sex-determining region Y). Zawiera on instrukcje budowy białka, które we wczesnym rozwoju embrionalnym powoduje formowanie się jąder. One od dziewiątego tygodnia ciąży produkują testosteron, który kieruje wykształceniem się pozostałych cech płciowych. Chromosom Y rozstrzyga, że początkowo neutralne płciowe komórki zarodkowe (gonady) jakie posiada embrion, staną się gruczołami płciowymi męskimi (jądrami) czy też żeńskimi (jajnikami). Zmiana ta ma prawie zawsze charakter zdecydowany, z wyjątkiem przypadków, kiedy zadziała układ chromosomów XXY. Ogólnie jednak można stwierdzić, że powstaje gruczoł męski albo żeński. Od tego momentu rozpoczyna się cały łańcuch procesów, które kształtują dalsze etapy różnicowania się płci<sup>47</sup>.

W sferze biologicznej mężczyzna odczytywany jest jako dawca nasienia. Przez wieki sądzono, że w chwili urodzin jest on obdarowany konkretną jego ilością, która pozwoli mu doświadczyć określonej ilości wytrysków. Św. Augustyn np. określał tę liczbę na 3743 (była to liczba universum), a Gottfried Leibniz na 7500. Matematycy mówili o liczbie 7917, a medycyna stwierdziła, że jest to liczba niepoliczalna, gdyż mężczyzna może produkować nasienie tak długo, jak tylko jego jądra i inne organy będą sprawne<sup>48</sup>.

Dojrzałość mężczyzny, poza biologiczną zdolnością do rozrodczości, łączy sferę seksualną z psychiczną i oznacza: osiągnięcie nowego, dojrzałego stosunku do kobiet; uformowanie się „męskości”, czyli osiągnięcie męskiej społecznej roli; akceptację swej cielesności; osiągnięcie niezależności emocjonalnej od rodziców i autorytetów; zdobycie niezależności ekonomicznej i zawodowej; założenie rodziny; rozwinięcie zdolności umysłowych i przekonań; posiadanie systemu etycznego<sup>49</sup>. Wszystkie te elementy stają się również komponentami ojcostwa, kształtują je i określają w konkretnym, szczegółowym jednostkowym modelu.

Biologiczne ojcostwo było zawsze bardzo ważnym aspektem małżeństwa. „*Decretum*” Gracjana, które stanowi kompendium praw kanonicznych opracowanych w 1140 roku, uznało impotencję za powód do unieważnienia małżeństwa. Kobieta

---

<sup>47</sup>A. Malessa, G. Giesukus, *Mężczyźni nie są skomplikowani*, przeł. U. Poprawska, Wydawnictwo WAM, Kraków, 2009, s. 59-76.

<sup>48</sup>Por. M. Nowakowski, *Bardzo ważne męskie sprawy*, Focus Ekstra, 2004, nr 4, s. 12-15. E. Badinter, *XY-tożsamość mężczyzny*, przeł. G. Pawłocki, Wydawnictwo WAB, Warszawa, 1993, s. 19-nn.

<sup>49</sup>Z. Lew-Starowicz, *Dojrzewanie psychoseksualne chłopców*, [w:] *Erotyka w aspekcie zdrowia psychicznego*, red. M. Grzywak-Kaczyńska, Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa, 1973, s. 71-90.

mogła ponownie je zawrzeć, lecz niesprawny mąż – nie. Należało impotencję udowodnić, co dokonywano za pomocą specjalnych badań i eksperckich stwierdzeń<sup>50</sup>.

Małżeństwo jest wyjątkową wspólnotą, wskazującą na jedność partnerów, ich uczuć, celów i dążeń. Jedną z definicji określa je jako „*związek mężczyzny i kobiety, w założeniu trwały przez całe życie, który przez tworzenie wieloaspektowej wspólnoty dąży do realizacji wspólnego dobra*”<sup>51</sup>.

Istotę małżeństwa określa decyzja wspólnego życia, ale jest to wspólnota składająca się z dwóch indywidualności, dwóch niepowtarzalnych osobowości. Łączy osoby ze sobą niespokrewnione, odmiennej płci, należące do tego samego pokolenia, pozostające w bezpośredniej styczności i trwałej więzi uczuciowej<sup>52</sup>.

Do spotkania się tych osób, czyli do wyboru partnera, prowadzi szereg różnych ruchów, w tym poznawczy, konformistyczny<sup>53</sup>.

Jednym z istotnych współczynników osobowości, w którym ujawnia się sposób wyjścia jednostki w kierunku zawarcia małżeństwa, porozumienia z innymi, istnienia, odczuwania i przeżywania miłości ludzkiej jest płciowość. Płciowość ma za cel wewnętrzny miłość, rozumianą jako obdarowanie i przyjęcie. „*Płciowość winna być podniesiona i ukierunkowana przez miłość, która jedynie czyni tę płciowość prawdziwie ludzką*”<sup>54</sup>.

Gdy brakuje sensu i znaczenia daru w płciowości, zastępuje je cywilizacja rzeczy, a nie osób, czyli cywilizacja, w której osoby stają się przedmiotem użycia, podobnie jak używa się rzeczy<sup>55</sup>.

W sposobie rozumienia daru z siebie i kształtowania miłości, a szczególnie traktowania roli płciowości, zachodzą istotne różnice między kobietą a mężczyzną. Wynika z tego postulat konieczności uczestnictwa ojca w procesie wychowania dziecka, na równi z matką i kształtowania wraz z nią środowiska rodzinnego. Wszelkie odstępstwa od tej tezy prowadzą do zaburzenia organizacji i funkcji rodziny, powodują

---

<sup>50</sup>I. Bednarczyk, *Zanim prawda wyszła na jaw*, [w:] *Chemia miłości*, seria: Focus poleca, wyd. Gruner + Jahr Polska, Warszawa, 2011, s. 103-111.

<sup>51</sup>M. Braun-Gałkowska, *Miłość aktywna. Psychologiczne uwarunkowania powodzenia małżeństwa*, Warszawa, 1985, s. 17.

<sup>52</sup>Por. M. Ziemska, *Rodzina a osobowość*, Warszawa, 1975, s. 53-n.

<sup>53</sup>J. Stachyra, *Psychologiczne uwarunkowania wyboru partnera do małżeństwa*, Rocznik Seminaryjny. Wyższe Seminarium Zgromadzenia Księża Najświętszego Serca Jezusowego, 2008, nr 12, s. 277-294. Por. J. Laskowski, *Trwałość wspólnoty małżeńskiej*, Warszawa 1987.

<sup>54</sup>Kongregacja do Spraw Wychowania Katolickiego, *Wytyczne wychowawcze w odniesieniu do ludzkiej miłości* (1 XI 1983), nr 4.

<sup>55</sup>Papieska Rada ds. Rodziny, *Ludzka płciowość: prawda i znaczenie. Wskazania dla wychowania w rodzinie*, 1996, nr 10-11.

zachwianie psychiczne we wspólnocie. Ojcostwo powinno więc być aktywnym, dynamicznym uczestnictwem w tworzeniu rodziny<sup>56</sup>.

Istotne różnice między płciami dotyczą np. psychologii. Widać to w różnych dziedzinach życia i funkcjonowania kobiet i mężczyzn. Mężczyzna w działaniu częściej wybiera intensywny sposób wykonywania czynności, po czym chętnie spokojnie wypoczywa, po chwili znowu wracając do pracy. Źle znosi konieczność równoczesnego podejmowania działania na różnych płaszczyznach, chętnie skupiając się na jednej czynności. Nadmiar wolnego czasu i brak pracy znacznie obniża u niego odporność, zarówno fizyczną, jak i psychiczną (stąd trudniej mu spokojnie przejść na emeryturę lub przeżywać bezrobocie). W wyborze pracy i zawodu oraz w motywach, które nim wtedy kierują, ujawnia się kolejna różnica między kobietami i mężczyznami, którą dobrze oddają znane aforyzmy: „*Mężczyzna chce być kimś w życiu, kobieta chce być kimś dla kogoś*”; „*Sercem mężczyzny są sprawy świata, światem kobiety są sprawy jej serca*”. Mężczyzna chętniej angażuje się w sprawy ogólniejsze, nieosobiste, a kobieta chętniej pracuje dla konkretnej osoby (np. jako sekretarka) lub grupy ludzi (np. jako pielęgniarka, nauczycielka) pozostając bardziej wrażliwą na reakcję odbiorcy jej pracy. Mając wiele do wykonania, mężczyzna zastanawia się jak uprościć swoją pracę, udoskonalić ją, np. wykorzystując maszyny lub zmieniając technologię pracy. Wola u mężczyzn podlega bardziej niż u kobiet panowaniu rozumu, jego czyny są raczej przemyślane, stąd niechętnie odstępuje od planu, co jest często odbierane jako przejaw egoizmu, uporu, braku współczucia czy bezwzględności w odnoszeniu się do ludzi<sup>57</sup>.

Umysłowość mężczyzny cechuje dążenie do jasnego, logicznego poznania rzeczy i zjawisk. Chce on zrozumieć prawa rządzące życiem, gospodarką, polityką, wewnętrzne mechanizmy zjawisk (stąd np. u chłopców nawyk do rozmontowywania zabawek). Również przy czynnościach fizycznych odczuwa potrzebę logicznego skoordynowania wysiłków, poszukuje metod skuteczniejszego działania. Do jego wad należy często niedostateczne rozumienie świata subtelných uczuć oraz nadmierna skłonność do myślenia abstrakcyjnego i do teoretyzowania. Mężczyzna woli prowadzić rozmowy o sprawach ogólnych. Zasadniczo cechuje go małomówność, a dialogu musi się uczyć, pokonując trudność werbalizowania swych myśli i uczuć. Cechą wielu mężczyzn jest też dodatkowo powściągliwość w okazywaniu stanów uczuciowych, niekiedy niechęć i skrępowanie w komunikowaniu swych przeżyć. Kiedy mężczyzna doświadcza

---

<sup>56</sup>Por. W. Ośkiewicz, *Rola ojca w oddziaływaniach wychowawczych dziecka w rodzinie*, Pedagogika Rodziny, 2012, nr 2/3, s. 99-106.

<sup>57</sup>E. Wójcik, *Kobiecość i męskość*, Nowy Przegląd Wszechpolski, 1998, nr 9/10, s. 38-40.

trudności, np. w pracy, nie lubi o tym mówić żonie, sądząc, że lepiej będzie jej nie martwić, co jest trudne do zrozumienia przez nią, gdyż ona chętnie dzieli się ze swym mężem i osobami bliskimi każdym swym przeżyciem. Uważa ponadto, że podzielenie się troskami mogłoby pogłębić ich wzajemną bliskość<sup>58</sup>.

Wielu współczesnych psychiatrów podkreśla, że naturalną cechą męskiego umysłu jest łagodny autyzm, który w klinicznej postaci ujawnia się brakiem relacji z otoczeniem i całkowitym wycofaniem się do świata przeżyć wewnętrznych, ograniczeniem zainteresowania środowiskiem życia i brakiem przystosowania do norm społecznych, a więc życiem we własnym zamknięty świecie. Ów „*pevien stopień autyzmu*” objawia się np. ciągłym zagubieniem mężczyzny w rzeczywistości (zgubione kluczyki, brak pamięci o pozostawionych rzeczach, ciągle od nowa poszukiwanie ubrania), skłonnością do kolekcjonerstwa, czy brakiem wrażliwości. W życiu mężczyzna może osiągnąć wiele, lecz w środowisku często bywa uważany za nieszkodliwego dziwaka<sup>59</sup>.

Mężczyzna, inaczej niż kobieta, przeżywa własną wartość. Czyni to w poczuciu siły i sprawności zarówno umysłowej, jak i fizycznej oraz w potwierdzających je sukcesach. Zwykle mężczyźni łatwo znoszą brak urody, jeśli tylko nie jest upośledzona ich siła, sprawność fizyczna i umysłowa. Zgodnie z obowiązującymi w społeczeństwie normami, tolerują ból, gdy kobiety wykazują skłonność do jego silniejszego przeżywania. Ale ponieważ kobiety częściej rejestrują złe samopoczucie (codziennie jakies bóle odczuwa 46% kobiet i 37% mężczyzn; absencja w pracy z powodu bólu jest u kobiet o 50% wyższa), dużo częściej mają szansę na wyleczenie się<sup>60</sup>.

Również w zachowaniach społecznych kobiet i mężczyzn zachodzą znaczące różnice. Kobiety uśmiechają się częściej (nawet o 50%), częściej też się śmieją, spoglądają na innych i są na ogół bardziej ekspresywne, mają wyższy ton głosu, delikatniejszy ruch dłoni, przywiązują znacznie większą wagę do swego wyglądu, częściej też spotyka się u nich nerwowe delikatniejsze ruchy dłoni. Mężczyźni stosują obszernie ruchy ciała, przybierają pozycje zabierające znacznie więcej miejsca, mają silniejszy głos i w rozmowach częściej przerywają. Kobiety lepiej odkodowują gesty i stłumione emocje, chociaż są „*dekoderami*” poszukującymi bardziej dobrych, niż złych znaczeń zachowań społecznych. Widzą więc to, co mają zobaczyć i nie dostrzegają, lub

---

<sup>58</sup>Por. T. Zeldin, *Intymna historia ludzkości*, przeł. B. Stokłosa, Wydawnictwo WAB, Warszawa, 1998, s. 41-53.

<sup>59</sup>Por. O. Woźniak, *Umysł męski*, Przekrój, 2003, nr 46 (3047), s. 60.

<sup>60</sup>Por. H. C. Smith, *Kiedy macho ryczy*, Neue Zurcher Zeitung, 13 VI 2002, [w:] Forum, 2002, nr 38, s. 50-51.

nie chcą spostrzec uzewnętrznionych objawów negatywnych postaw. Mężczyźni są bardziej asertywni, a kobiety bardziej współpracujące z innymi. Spośród cech męczyzny, mających duże znaczenie społeczne, należy wymienić: agresywność, asertywność, rywalizowanie, niezależność oraz samodzielność. Mężczyźni mają znacznie mniej intymnych więzi, jak i mniej przyjaciół, zwłaszcza w wieku średnim<sup>61</sup>. Tym bardziej więc związek intymny z kobietą, która staje się żoną, jest dla męczyzny niezwykle ważny, niekiedy nawet kształtuje dojrzałość czy umożliwia wyjście z symbolicznego „autyzmu”.

Różnice psychologiczne, chociaż wyraźne, nie specyfikują płciowości na tyle, by w efekcie stały się elementem ścisłej definicji ojcostwa. Są jedynie opisowym fragmentem osobowości przyszłych ojców.

Pomimo nowych teorii i stawianych hipotez, w praktyce współczesnego życia społecznego role męczyzn i kobiet coraz bardziej się zacierają. Powszechnie akceptuje się nawet „pomieszenie płci”, unikając „niepotrzebnych heteroseksualnych i monogamicznych specjalizacji”<sup>62</sup>. Niektórzy natomiast wprost piszą o „kryzysie męskości”, postrzegając w pomieszaniu ról społecznych zagubienie ideału męskości. „Patriarchalny heros” we współczesnych obrazach literackich, filmowych i artystycznych jest wyśmiewany, traktowany ironicznie, a nawet zapomniany. Ukazuje się raczej męczyzn przeżywających kryzys tożsamości, zagubionych, samokrytycznych wobec swych tradycyjnych ról<sup>63</sup>.

Dopełnieniem kreowania tych obrazów męczyzn są analizy badań nad genotypem męczyzny i stwierdzenie faktu, iż chromosom Y decydujący o męskości, kurczy się w procesie ewolucji. W ciągu 300 milionów lat utracił on już dwie trzecie pierwotnego rozmiaru i tendencja ta się utrzymuje. Sugeruje się, że męczyźni stanowią „słabą płć”, która nie wytrzyma biologicznej „konkurencji” z kobietami. Świadczą o tym m.in. następujące fakty: śmiertelność noworodków męskich w pierwszym roku życia (na 100 zgonów dziewczynek przypada 126 zgonów chłopców); długość życia (męczyźni żyją przeciętnie 6 lat krócej od kobiet); zaburzenia widzenia (co 12 męczyzna ma problemy z precyzyjnym rozpoznawaniem kolorów, a co setna kobieta ma ten problem); przestępczość męczyźni (9 razy częściej popadają w konflikt z

---

<sup>61</sup>M. Argyle, *Psychologia stosunków międzyludzkich*, przeł. W. Domachowski, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa, 1999, s. 142-146.

<sup>62</sup>Por. J. R. Peterson, *Stulecie seksu*, przeł. A. Jankowski, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań, 2002, s. 460-461.

<sup>63</sup>B. McNair, *Seks, demokratyzacja pożądania i media, czyli kultura obnażania*, przeł. E. Klekot, Warszawskie Wydawnictwo Literackie MUZA SA, Warszawa, 2004, s. 294-320. Por. P. Bratkowski, *Człowiek z hormonu*, Newsweek, 2003, nr 42, s. 81-84.

prawem); alkohol (prawdopodobieństwo choroby alkoholowej jest u mężczyzn dwa razy większe niż u kobiet); mowa (u mężczyzn wady wymowy, np. jąkanie się, występują trzy razy częściej); wypadanie włosów (praktycznie tylko mężczyźni całkiemłysięją, niekiedy w młodym wieku); choroby krwi (zdecydowana większość chorych na hemofilię to mężczyźni)<sup>64</sup>.

Prawda o mężczyznach nie może być jednak sprowadzona tylko do prawdy biologicznej, popartej danymi z genetyki, fizjologii czy pochodzenia gatunków. Człowiek przestał być niewolnikiem natury, gdy uzyskał świadomość dobra i zła, otrzymał dar myślenia i analizowania własnej sytuacji w świecie przyrody. Mężczyzna, aby się nim stał naprawdę, musi wpiery przestać być dzieckiem. Powinien dorosnąć do swej odpowiedzialnej roli męża, ojca i współtwórcy życia społecznego, tylko tak w pełni potwierdzi swoją męskość.

Obraz socjologiczny współczesnego ojca jest przejawem percepcji społecznej jego pozycji i pełnionej przez niego roli. Ojcostwo jest elementem wiedzy społecznej, bez której nie można zrozumieć funkcjonowania ojców. Postrzeganie ojców jest wypadkową wielu elementów, dla których nie można wskazać jednego źródła. Badania społeczne próbują nakreślić obraz ojca, odczytując go z wypowiedzi i twierdzeń uczestników życia społecznego<sup>65</sup>. Badania z 2015 roku wskazują, że według opinii kobiet: ojciec jest bardziej niezależny niż matka, zapracowany, zawsze zmęczony, opiekuńczy, wygodny, odważny, twardy, bardzo potrzebny, niezależny, na ogół nieodpowiedzialny. Jest postrzegany jako wsparcie rodziny, osoba poważna a jednocześnie chętna do zabawy z dziećmi. Niekiedy jest także określany jako „okropny, nieokrzesany samiec”<sup>66</sup>. Wskazują one na utrzymywanie się w społeczeństwie polskim tradycyjnego modelu ojca, a jednocześnie przenikanie go przez elementy nowe, zwłaszcza dotyczące młodych ojców, dobrze wykształconych, dobrze zarabiających. Tradycyjny model jest ponadto dopełniony obrazem ojca propagowanym w mass mediach, w reklamie, w sztuce i literaturze współczesnej<sup>67</sup>.

W przystępny sposób, na podstawie badań, przybliżono różnice między różnymi obrazami ojca, klasyfikując je według dziecięcego wyobrażenia na kilka kategorii:

---

<sup>64</sup>J. Blech, R. von Bredow, *Ostatni mężczyzna*, Der Spiegel, 15 IX 2003, [w:] Forum, 2003, nr 39, s. 54-59.

<sup>65</sup>J. Mastalski, G. Godawa, K. Kutek-Składek, Ł. Ryszka, *Ojcostwo i jego odstony*, Wydawnictwo Homo Dei, Kraków, 2018, s. 41-76.

<sup>66</sup>K. Dzwonkowska-Godula, *Tradycyjnie czy nowocześnie? Wzory macierzyństwa i ojcostwa w Polsce*, Łódź 2015, s. 148-170. Por. K. Mróz-Tomasiak, *Obraz ojcostwa w świetle analiz teoretyczno-empirycznych*, Pedagogika Społeczna, 2013, nr 3, s. 135-136.

<sup>67</sup>Por. K. Zabawa, *Postać ojca w najnowszej literaturze dla najmłodszych*, [w:] *Rodzina w świecie współczesnym*, red. M. Howorus-Czajka, K. Kaczor, A. Wierucka, Gdańsk, 2011, s. 214-222.

ojciec fotelowy, ojciec fajtlapa, ojciec nieobecny, zastępczy ojciec marzeń, „*normalny ojciec*”<sup>68</sup>.

Wśród najnowszych trendów kształtowania socjologicznego obrazu ojca dużą siłą oddziaływania ma koncepcja „*gender*”. Podkreśla ona rozbudowanie przekonań na temat równości mężczyzn i kobiet na podstawie socjalnie skonstruowanych stosunków i relacji. Duży nacisk kładzie na możliwość elastycznego i zmiennego traktowania determinantów płci i ich roli społecznej. Współczesny typ ojcostwa jest rozpatrywany, jako fenomen integratywny, nosiciel skostniałego systemu wartości, bez uwzględnienia wewnętrznych potrzeb jednostki<sup>69</sup>.

Dyskusja na temat obecności społecznej ojca i znaczenia ojcostwa dla dojrzewania społeczności rodzinnej i szerszej, ciągle trwa. Dynamika przemian sprawia, że pojawiają się nowe głosy w tej dyskusji. Jedna ze stron trwającej debaty wzywa do powrotu do tradycyjnej opowieści o ojcu, a po stronie przeciwnej trwa pragnienie dokonania rewolucyjnych przemian, które nazywane są „*postępowymi*” i „*nowoczesnymi*”. Są one wzmocnione aktywnością grup ideologicznych, politycznych i światopoglądowych. Wynik tej dyskusji nie jest przesądzony, a zależy od świadomego udziału w niej także wspólnot chrześcijańskich.

### **1.3. Prawne określenie ojcostwa**

Dyskusja nad ludzką płciowością, jej sensem i celem trwała w chrześcijaństwie od dawna. Akt małżeński został zaliczony do kategorii powinności, obowiązków małżeńskich. W kodeksie prawa kanonicznego z 1917 r. przedmiotem „*umowy*” małżeńskiej było wzajemne prawo do ciała współmałżonka dla dokonywania aktów prokreacyjnych. Celem drugorzędym była określona wzajemna pomoc i zaspokojenie pożądlności (zob. kan. 1013 i 1081).

W historii chrześcijańskiej myśli o seksualności wyrazistą granicę pomiędzy płciowością a prokreacją można było na nowo przeanalizować w związku ze „*zwrotem antropologicznym*”, o którym się mówiło w związku z II Soborem Watykańskim. Paweł VI, w mowie zamykającej Sobór powiedział: „*Kościół soborowy nie zadowolił się rozważaniem własnej natury i związkami, które go łączą z Bogiem, zajmował się także*

---

<sup>68</sup>B. Staryszak, K. Wisniewski, *Tata nie ma siły. Rodzicielstwo bliskości z dystansem*, Grupa Wydawnicza Foksal, Warszawa, 2020, s. 63-66.

<sup>69</sup>U. T. Pylypiwna, *Koncepcja ojca w kontekście tożsamości Genderowej*, *Pedagogia ojcostwa*, 2011, nr 2, s. 202-208.

wiele człowiekiem, jakim on jest w rzeczywistości naszej epoki: człowiekiem żywym. Odkrycie i badanie potrzeb ludzkich (wzrastają one w miarę jak człowiek wzrasta) zaabsorbowało uwagę naszego Soboru.(...) Kościół się nie odwrócił od człowieka, lecz zwrócił się ku niemu”<sup>70</sup>.

Na płciowość zaczęto patrzeć w kontekście pełni istoty ludzkiej. Bez pełnej prawdy o człowieku, jak twierdził Jan Paweł II, nie sposób zbudować teologicznej antropologii, a w jej kontekście „teologii ciała”. Papież mówił, że miłość winna stać u podstaw „porwania zmysłów”, a współżycie seksualne jest jednym z aspektów spełnienia miłości łączącej kobietę i mężczyznę. Uczył i przypominał, że „wzajemna, odwieczna fascynacja męskością i kobiecością” powinna być właściwie rozumiana. „Ciało ludzkie (...) jest nie tylko źródłem płodności czyli prokreacji” podkreślał Jan Paweł II. Dostrzegał w nim wyraz miłości, w której osoba staje się darem, także co do ciała<sup>71</sup>. W przemówieniu z dnia 22.X.1980 r. mówił: „Ciało, w swej męskości i kobiecości, jest «od początku» wezwane do tego, aby stawać się wyrazem ducha. Staje się nim również poprzez małżeńskie zjednoczenie mężczyzny i kobiety”<sup>72</sup>.

Miłość, według określenia Jana Pawła II, jest „podstawowym i wrodzonym powołaniem każdej istoty ludzkiej (...). Człowiek nie może żyć bez miłości. Człowiek pozostaje dla siebie istotą niezrozumiałą, jego życie jest pozbawione sensu, jeśli nie objawi się mu Miłość, jeśli nie spotka się z Miłością, jeśli jej nie dotknie i nie uczyni w jakiś sposób swoją, jeśli nie znajdzie w niej żywego uczestnictwa” (RH, 10). Celem płciowości nie jest więc tylko prokreacja, lecz przede wszystkim odzwierciedlenie Boskiej wspólnoty życia i powołanie do tworzenia ludzkiej wspólnoty, a przez nią uczestnictwo w Boskiej wspólnocie. Trójca Święta jest więc w jakimś stopniu „przeczywistością” życia ludzkiego<sup>73</sup>.

We współczesnym Kościele seksualizm jest traktowany w szerokim kontekście prawdy o człowieku i jego powołaniu do świętości. Jednocześnie w świecie współczesnym można zauważyć coraz częstsze próby odizolowania seksualności od całego bogactwa życia duchowego człowieka. W niektórych krajach w sposób dramatyczny dało o sobie znać sztuczne odrywanie rozważań nad seksem od moralno-filozoficznych refleksji o człowieku. Przykładem może być Szwecja, gdzie już w 1974 r. dokonano rekonstrukcji programu wychowania seksualnego, które przez wiele lat

---

<sup>70</sup>Za: J. M. Aubert, *Jak żyć po chrześcijańsku w XX wieku*, Warszawa, 1986, s. 231-232.

<sup>71</sup>J. Czajkowski, *Człowiek w nauce Jana Pawła II*, Rzym, 1983, s. 51-62.

<sup>72</sup>Jan Paweł II, *Nauczanie społeczne*, t. 3, 1980, Warszawa, 1984, s. 322-323.

<sup>73</sup>L. Dyczewski, *Podstawowe wartości chrześcijańskiego małżeństwa*, Niepokalanów, 1988, s. 58-62.

próbowano utrzymać w całkowitej niezależności od wszelkich założeń filozoficznych, etycznych, a także kulturowych i społecznych. Przyznano bowiem, że: „do złych skutków prowadziło przekonanie, iż młodzież sama powinna znaleźć swoją drogę, powinna korzystać ze swobody w formułowaniu własnych wartości i norm postępowania i szkodzi jej wychowaniu, jeśli wychowawcy starają się wpływać na ten proces”<sup>74</sup>.

W prawie państwowym termin „ojciec” oznacza mężczyznę, który ma własne dziecko (dzieci) w stosunku do tego dziecka lub ze względu na nie – ma określone prawa. Ojcem jest więc mężczyzna, który brał biologiczny udział w poczęciu dziecka. Ojcostwo jest zdarzeniem prawnym, rodzącym skutki prawne. Podstawowym założeniem jest przy tym, że ojcostwo powinno odpowiadać rzeczywistości biologicznej<sup>75</sup>. Przepisy polskiego „Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego” określają trzy drogi, którymi ustala się pochodzenie dziecka: ustawowe domniemanie ojcostwa (gdy rodzi się ono w małżeństwie); uznanie ojcostwa i orzeczenie sądowe<sup>76</sup>.

Skutki prawne są zaciągnięte wówczas, gdy spełnione zostały ustawowe przesłanki. Pierwszorzędne znaczenie ma założenie, że gdy dziecko urodziło się w czasie trwania małżeństwa albo przed upływem trzystu dni od jego ustania lub unieważnienia, wówczas zachodzi domniemanie, że pochodzi ono od męża matki (art. 62, par. 1 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego – dalej: k.r.o.). Ustawodawca nie ustala, kto w rzeczywistości jest ojcem biologicznym dziecka, ale z samego faktu istnienia małżeństwa wywodzi domniemanie prawne. Ta zasada pochodzi z prawa rzymskiego: „*Mater semper certa est, pater quem nuptiae demonstret*” „Matka jest zawsze pewna, ojcem ten na kogo wskazuje małżeństwo”. Domniemanie prawne ojcostwa męża matki może być obalone na skutek powództwa o zaprzeczenie ojcostwa (art. 62, par. 3, k.r.o.). Mąż matki może je wytoczyć w ciągu sześciu miesięcy od dnia, w którym dowiedział się o urodzeniu dziecka przez żonę, nie później jednak niż do osiągnięcia przez nie pełnoletniości (art. 63, k.r.o.).

Ustalenie prawne ojcostwa (gdy nie zachodzi domniemanie, że ojcem dziecka jest mąż matki) może nastąpić przez uznanie ojcostwa, które realizuje się odpowiednim oświadczeniem przed kierownikiem urzędu stanu cywilnego – warunkiem jest potwierdzenie przez matkę dziecka oświadczenia mężczyzny, że właśnie on jest ojcem

---

<sup>74</sup>M. Kozakiewicz, *Młodzież wobec seksu, małżeństwa i rodziny. Perspektywa europejska*, Warszawa, 1985, s. 25-26.

<sup>75</sup>J. Ignatowicz, M. Nazar, *Prawo rodzinne*, Warszawa, 2006, s. 232-233.

<sup>76</sup>Ustawa „Kodeks rodzinny i opiekuńczy” z dnia 25 lutego 1964, (Dz. U. z 1964, nr 9, poz. 59, zm.).

dziecka (art. 73, par. 1, k.r.o.). Ustalenie prawne ojcostwa może być dokonane przed sądem opiekuńczym, za granicą RP – przed polskim konsulem, a w razie niebezpieczeństwa grożącego życiu matki lub dziecka – oświadczeniem zaprotokołowanym przez notariusza albo złożonym do protokołu wobec wójta, burmistrza, prezydenta miasta, starosty, marszałka województwa, sekretarza powiatu lub gminy (art. 74, par. 1, k.r.o.). Ojcostwo może też być uznane przed narodzeniem dziecka już poczętego (art. 75 par. 1 k.r.o.). Nie może jednak nastąpić po osiągnięciu przez dziecko pełnoletniości (art. 76, par. 1, k.r.o.). Uznanie ojcostwa opiera się na zgodnym oświadczeniu mężczyzny, od którego dziecko pochodzi w sensie genetycznym i matki dziecka. Możliwe jest także ustalenie prawnego stosunku ojcostwa na mocy orzeczenia sądu (art. 72, par. 1, k.r.o.)<sup>77</sup>.

Inną możliwością nawiązania prawnego stosunku ojcostwa jest przysposobienie prawne (*adoptio plena*), którego skutkiem prawnym jest stosunek, jak między rodzicami a dziećmi (art. 121, par. 1, k.r.o.). Dokumentem urzędowym, który potwierdza prawny stosunek ojcostwa jest akt urodzenia dziecka, w którym widnieje imię i nazwisko ojca. Taki akt prawny ma charakter deklaratoryjny (stwierdzający fakt prawny), a nie konstytutywny (tworzący).

Zgodnie z prawem, urodzenie dziecka należy zgłosić do 14 dni od urodzenia (art. 38, par. 1. Prawo o aktach stanu cywilnego). Prawo zobowiązuje do tego m.in. ojca dziecka, a ponadto: matkę, osobę obecną przy porodzie, lekarza, położną lub zakład opieki zdrowotnej<sup>78</sup>.

Prawny stosunek ojcostwa ma wpływ na kształtowanie jednego z elementów stanu cywilnego, a mianowicie nazwiska dziecka. Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych wskazuje na konieczność zarejestrowania każdego urodzenia oraz na prawo każdego dziecka do nazwiska (ar. 24 ust. 2). Dziecko urodzone w małżeństwie ma prawo do nazwiska ojca lub matki, ale też nazwiska dwuczłonowego: ojca i matki. Jeżeli mężczyzna uznał ojcostwo, rodzice mogą nadać mu nazwisko ojca lub matki, ale też dwuczłonowe – ojca i matki. W razie sądowego ustalenia ojcostwa sąd nadaje dziecku nazwisko i też może być to nazwisko ojca<sup>79</sup>.

---

<sup>77</sup>Por. W. Stojanowska, *Ojcostwo prawne a ojcostwo biologiczne*, Instytut Wydawniczy Związków Zawodowych, Warszawa, 1985, s. 17-26.

<sup>78</sup>Por. G. Wolak, *O ustaleniu bezskuteczności uznania ojcostwa*, *Pedagogia Ojcostwa*, 2011, nr 2, s. 148-163.

<sup>79</sup>P. Bucóń, *Prawa i obowiązki ojca w polskim prawodawstwie*, *Pedagogia Ojcostwa*, 2011, nr 2, s. 164-168.

Podobną konsekwencją uznania ojcostwa jest nałożenie obowiązku alimentacyjnego, a także nabycie przez dziecko praw spadkowych. Należy przy tym pamiętać, że dotyczy to także z biegiem lat i z osiągnięciem przez dziecko pełnoletniości – praw rodziców do alimentów, gdy dziecko staje się osobą zobowiązaną, a ojciec – osobą uprawnioną. Prawo Rzeczypospolitej Polskiej ściśle określa warunki konieczne do zaistnienia takiej sytuacji<sup>80</sup>.

Odnosnie prawnych aspektów wychowania potomstwa, do najważniejszych w Polsce aktów prawnych należy Konstytucja RP, a szczególnie art. 48, stanowiący, iż rodzice mają prawo do wychowania dzieci zgodnie z własnymi przekonaniem. Podobnie stanowi art. 53 ust. 3 Ustawy zasadniczej: „*Rodzice mają prawo do zapewnienia dzieciom wychowania i nauczania moralnego zgodnie ze swoimi przekonaniem*” (podobnie art.18 ust 4 Międzynarodowego paktu praw obywatelskich i politycznych; art. 14 ust. 2 oraz art.18 ust. 2 Konwencji i prawach dziecka). Takie same gwarancje zawarte są w art. 12 konkordatu<sup>81</sup>.

Podział ról w rodzinie oraz określenie osoby wiodącej wzbudza, szczególnie współcześnie, sporo kontrowersji. Bardzo ciekawe analizy tego problemu podają procentowe udziały poszczególnych przypadków. Analiza sytuacji małżeństw, w których panuje zgoda co do tego, kto jest głową gospodarstwa domowego, wskazuje że w małżeństwach o tradycyjnym podziale ról osobą najważniejszą w domu jest mężczyzna – mąż (75,9%). Inaczej jest, gdy małżonkowie pracują zawodowo. W tych rodzinach w większości (62,7%) oboje współmałżonków zgadza się, iż głową gospodarstwa jest kobieta – żona.

Jeśli z kolei weźmiemy pod uwagę małżeństwa, w których kobieta i mężczyzna mają odmienne zdanie na temat kto rządzi w rodzinie, to sytuacja wyraźnego konfliktu częściej pojawia się w małżeństwach tradycyjnych. Tam aż w 62,5% przypadkach mąż wskazuje na siebie, a żona na siebie, jako głowę rodziny. Sytuacja uzurpowania sobie władzy przez jednego ze współmałżonków, podczas gdy drugi traktuje siebie jako głowę gospodarstwa domowego, zdarza się rzadziej w małżeństwach, w których oboje małżonkowie pracują zawodowo (40%). W tych małżeństwach, częściej niż w tradycyjnych, ma miejsce „*grzecznościowe uznanie władzy współmałżonka*” – kobiety

---

<sup>80</sup>W. Stojanowska, *Ojcostwo prawne a ojcostwo biologiczne*, Instytut Wydawniczy Związków Zawodowych, Warszawa, 1985, s. 146-158.

<sup>81</sup>P. Kroczyński, *Wychowanie. Optyka prawa polskiego i prawa kanonicznego*, Wydawnictwo Naukowe UPJPII, Kraków, 2013, s. 30. Zob. szerzej: J. Krukowski, *Ochrona prawa rodziców do moralnego i religijnego wychowania dzieci. Wprowadzenie do problematyki*, Biuletyn Stowarzyszenia Kanonistów Polskich, 2006, nr 19, s. 55-56.

przyznają miano głowy domu mężom, podczas gdy oni przyznają władzę swoim żonom (60,0% i 37,5%)<sup>82</sup>. Okazuje się, że szukanie kompromisu jest niezwykle ważne, by utrzymać stabilność w rodzinie. Zbyt częste nieporozumienia, wynikające z niewyraźnego podziału ról i obowiązków, stają się często dużym zagrożeniem dla stabilności rodziny. Na uwagę zasługuje wskazany powyżej kompromis zawarty w dwóch określeniach: władza i głowa rodziny. Daje on szansę na dowartościowanie każdej ze stron, a to przecież stanowi ważny element rozwoju każdego człowieka, niezależnie od jego usytuowania i aktualnej sytuacji życiowej<sup>83</sup>.

W Starym Testamencie pozycja mężczyzny, jako męża i ojca, była bardzo uprzywilejowana. System patriarchalny stanowił zasadniczy trzon rozumienia umocowania mężczyzny i jego roli w społeczeństwie. Dla ludzi tamtych czasów taki stan rzeczy był oczywiście czymś zupełnie naturalnym. Jeden z wybitnych polskich biblistów tak ujmuje ten temat: „*Tylko mężczyźni przysługiwało prawo oddalenia żony, gdy z jakichś powodów uznał, że nie powinien kontynuować dalszego z nią współżycia. Tę pozycję i tak już uprzywilejowaną mężczyzny w rodzinie umacnia ponadto fakt, że jest on ojcem dzieci uchodzących za największy skarb w rodzinie. We wszystkich tak rozpowszechnionych na wschodzie genealogiach jako rodziciel jest wymieniany z zasady tylko ojciec. Jako ojciec jest on głową i panem nie tylko swojej żony, lecz także dzieci i wszystkich, którzy wchodzi w skład rodziny. W ten sposób wyraża się władza, jaką posiada mężczyzna wobec całej rodziny*”<sup>84</sup>. Dla współczesnego człowieka taki stan rzeczy jest zupełnie nie do przyjęcia. Stwierdzenie, że ojciec jest nie tylko głową, ale także panem zarówno dzieci, jak i żony, a także całej szeroko rozumianej rodziny, jest nie do zaakceptowania, podobnie jak fakt, że to tylko mężczyzna ma takie prawo. Współcześnie, w bieżącym kontekście religijno-kulturowym, kobiety także mają swoje prawa, co jest zupełnie oczywiste. Nie należy jednak uważać, że dzięki takim prawom, mężczyzna – ojciec był od razu tyranem, z którym codzienne życie było niemożliwe. Wręcz przeciwnie, w taki sposób zyskiwał niepodważalny autorytet i stawał się kimś na wzór mocnego filara w rodzinie. Brał na siebie odpowiedzialność za wszystkich członków rodziny, był zawsze ostoją. Pozostali członkowie rodziny widzieli w nim nie tylko rygorystycznego ojca, ale człowieka szczerze zatroskanego o prawdziwe dobro każdego z nich.

---

<sup>82</sup>D. Duch-Krzystoszek, *Kto rządzi w rodzinie*, Wydawnictwo IFIS PAN, Warszawa, 2007, s. 183.

<sup>83</sup>Por. Jan Paweł II, *Przekroczyć prób nadziei*, Wydawnictwo Naukowe KUL, Lublin, 1994, s. 147-151.

<sup>84</sup>K. Romaniuk, *Małżeństwo i rodzina w Biblii*, Księgarnia św. Jacka, Katowice, 1983, s. 39.

Spojrzenie na ten problem przez pryzmat Ewangelii jest bardzo istotne dla współczesnych chrześcijan. Okazuje się jednak, że nie jest ono tak głębokie, jak mogłoby się wydawać. K. Romaniuk, uznany biblista, pisze: „*Oprócz Józefa z ojców rodziny wymieniają Ewangelie Zachariasza i ojca marnotrawnego syna. Na podstawie tych skromniutkich danych niewiele można powiedzieć o roli, prawach i obowiązkach ojca rodziny, która przekształca się stopniowo z instytucji starotestamentalnej w rodzinę chrześcijańską. Tyle chyba można stwierdzić, że na ojcu przede wszystkim spoczywała troska o utrzymanie całej rodziny. Przy spełnianiu tego rodzaju obowiązków spotykamy ojca Andrzeja i Piotra (Mt 4, 22). On też decydował – jak ojciec syna marnotrawnego – o majątku rodziny, wyznaczając należne części swoim potomkom. Troska o wychowanie dzieci należała, co prawda, do obojga rodziców, ale w pierwszym rzędzie obciążała ojca, zwłaszcza gdy chodziło o wychowanie synów. (...) Ogromna większość tekstów ewangelicznych mówiących o ojcu i ojcostwie dotyczy ojcostwa Boga, przy czym najczęściej chodzi o stosunek Bóg Ojciec – Syn Boży. To bardzo szczególne ojcostwo jest źródłem wszelkiego, także ziemskiego, czysto ludzkiego ojcostwa. Dwie cechy zasadnicze każdego ojcostwa: miłość i dawanie życia charakteryzują, i to w stopniu niedościgłym, także ojcostwo Boga*”<sup>85</sup>. Autor tych słów wyraźnie wskazuje, że rola ojca skupia się na utrzymaniu całej rodziny, czyli na aspekcie czysto ekonomicznym. Nie mniej ważny jest jednak aspekt wychowawczy, co szczególnie nas interesuje. Ociec jest tym, który wprowadza swoich synów w życie religijne, kulturowe oraz społeczne.

Zwracając uwagę na współczesne ujęcie tego tematu, warto uwypuklić bardzo aktualny aspekt, czyli kwestię rozwodów. Jest rzeczą oczywistą, że ochrona dzieci w takich sytuacjach wychodzi na pierwszy plan i jak stwierdza prawo międzynarodowe, wystarczająco chroni dzieci, by były jak najmniej poszkodowane w procesie prawnym. Jeden ze znawców prawa rozwodowego pisze: „*Obecne prawo międzynarodowe oraz Kongres Rodziny i Opiekunów RP w dostatecznej mierze chronią prawa dziecka i prawa rodziców, którego winny przestrzegać sądy i konsekwentnie wprowadzać w życie. Winny one rozwijać w świadomości rozwodzących się małżonków poczucie odpowiedzialności za dzieci, które potrzebują klimatu ciepła i miłości od obojga rodziców. Niewątpliwie należy budzić społeczną i prawną równość praw matki i ojca wobec dzieci po rozwodzie. Żadnej ze stron społecznie i prawnie nie dyskryminować, a dzieci oddawać pod opiekę tego rodzica, który nie spowodował rozkładu małżeństwa,*

---

<sup>85</sup>K. Romaniuk, *Małżeństwo i rodzina w Biblii*, Księgarnia św. Jacka, Katowice, 1983, s. 96-97.

lecz stał się ofiarą oraz jest człowiekiem zdrowym oraz moralnie i społecznie odpowiedzialnym”<sup>86</sup>.

Prawo polskie, ustanowione jeszcze w okresie Polski Ludowej, postanawiało: „Małżonkowie mają równe prawa i obowiązki w małżeństwie. Są obowiązani do wspólnego pożycia, do wzajemnej pomocy i wierności oraz do współdziałania dla dobra rodziny, którą przez swój związek założyli (...). Oboje małżonkowie obowiązani są, każdy według swoich sił oraz swoich możliwości zarobkowych i majątkowych, przyczynić się do zaspokojenia potrzeb rodziny, którą przez swój związek założyli. Zadośćuczynienie temu obowiązkowi może polegać także, w całości lub części, na osobistych staraniach o wychowanie dzieci”<sup>87</sup>.

Równe prawa i obowiązki w rodzinie nie gwarantują jeszcze faktycznej równości małżonków w życiu rodzinnym. Różne obowiązki kobiet i mężczyzn w tradycji małżeńskiej i rodzinnej wydają się mieć większe znaczenie dla kształtowania praktyki dnia codziennego niż prawne zapisy w tym względzie. Dotyczy to również decyzji sędziów sądów rodzinnych. Analiza wyroków rozwodowych dowodzi, że jeżeli żona „nie pierze, nie gotuje lub nie dba o męża i dzieci”, mogła zostać uznana za współwinną rozpadu związku. Takich zachowań nie oczekiwano od mężów. Wystarczy, że „nie pije, nie bije i łoży na swoje utrzymanie”, a by uznano, że wypełniał swoje obowiązki<sup>88</sup>.

To znamienne, że zwraca się uwagę na równość rodziców wobec prawa. Żadna ze stron nie jest uprzywilejowana w kontekście opieki nad dziećmi. Ważne są oczywiście obiektywne warunki obojga rodziców, tak oceniane, by przede wszystkim uwzględnić szeroko rozumiane dobro dziecka. Nie chodzi tu tylko o potencjalne warunki ekonomiczne, ale także o nieodzowną potrzebę dzieci w sferze uczuć i emocji. Te ostatecznie są najważniejsze w dobrym, stabilnym rozwoju dziecka. Potrzeba akceptacji jest wrodzoną potrzebą każdego człowieka. Władza rodzicielska ojców względem dzieci, w sytuacji rozwodu, została ustalona w następujący sposób, że ojciec ma prawo kontaktu z dzieckiem od dwóch dni w tygodniu do jednego w miesiącu. W praktyce jednak jest ona często ograniczona przez decyzję matki, której sąd przyznał prawa opiekuńcze nad dzieckiem. Oczywiście, mogą też zdarzać się przypadki odwrotne:

---

<sup>86</sup>J. Śledzianowski, *Prawne aspekty spełniania ojcostwa w sytuacji rozwodu*, [w:] *O godność ojcostwa*, red. E. Kowalewska, Human Life International Europa, Gdańsk, 2000, s. 190.

<sup>87</sup>*Kodeks rodzinny i opiekuńczy z komentarzem*, red. K. Piasecki, Warszawa, 2001, art. 23, s. 7, art. 27, s. 8.

<sup>88</sup>M. Fuszara, *Rodzina w sądzie*, Instytut Stowarzyszeń Nauk Społecznych UW, Warszawa, 1994, s. 23-45. Por. D. Duch-Krzysztosek, *Kto rządzi w rodzinie*, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa, 2007, 176-178.

matka jest ograniczana w swych kontaktach z dzieckiem znajdującym się pod opieką ojca<sup>89</sup>.

Władza rodzicielska ojca obejmuje w szczególności prawo i obowiązek do wykonywania pieczy nad osobą i majątkiem dziecka oraz do wychowania dziecka z poszanowaniem jego godności i praw. Ojciec ma prawo wymagać od dziecka posłuszeństwa oraz udzielać mu opinii i zaleceń formułowanych dla jego dobra. Istotnym prawem ojca jest to, aby swoją władzę ojcowską wykonywał z pełnym poszanowaniem godności dziecka. Jego powinnością jest także, w sytuacji istotnych decyzji związanych z dzieckiem, wysłuchanie jego opinii i oczekiwań, z uwzględnieniem stanu umysłowego i możliwości rozeznania rzeczywistości. Dotyczy to zwłaszcza sytuacji związanych ze zdrowiem dziecka, jego majątku, decyzji związanych z wyborem szkoły i zawodu oraz innych ogólnych spraw dotyczących istotnych problemów osoby<sup>90</sup>.

Ojciec jest istotnym i prawnie określonym podmiotem wychowującym. Ograniczenie, czyli zawieszenie lub pozbawienie praw rodzicielskich może nastąpić tylko w określonych przypadkach i na podstawie prawomocnego orzeczenia sądu. Z mocy prawa, tak dzieje się, gdy dziecko ukończy 18 lat, rodzic umrze lub zostanie ubezwłasnowolniony. Przesłankami dla sądu, do podjęcia decyzji o zmianie stanu władzy rodzicielskiej, jest zasada, że taka władza nie może być wykonywana jeśli istnieje trwała przeszkoda, rodzice nadużywają swej władzy lub rażąco zaniedbują swoje obowiązki względem dzieci, np. trwale nie interesują się dzieckiem. Podobnie takie orzeczenie może być zawarte w wyroku orzekającym rozwód, separację albo unieważnienie małżeństwa<sup>91</sup>.

Zasadniczo prawo dotyczące ojców podkreśla model pedagogiczny ojcostwa. Ojcostwo to nie tylko prawne określenie biologicznego faktu, czy określenie stosunku do ekonomii rodzinnej, ale przede wszystkim uwzględniające jego wymiar wychowawczy. Ojciec ma ważną pedagogiczną rolę, zadania i funkcje wynikające z ojcostwa. Jest aspekt pomijany w kontekście współczesnej rodziny<sup>92</sup>.

---

<sup>89</sup>J. Śledzianowski, *Prawne aspekty spełniania ojcostwa w sytuacji rozwodu*, [w:] *O godność ojcostwa*, red. E. Kowalewska, Human Life International Europa, Gdańsk, 2000, s. 177-190.

<sup>90</sup>P. Bucoń, *Prawa i obowiązki ojca w polskim prawodawstwie*, *Pedagogia Ojcostwa*, 2011, nr 2, s. 164-176.

<sup>91</sup>P. Kroczyk, *Wychowanie. Optyka prawa polskiego i prawa kanonicznego*, Wydawnictwo Naukowe UPJPII, Kraków, 2013, s. 28-41.

<sup>92</sup>T. Sosnowski, *Pedagogiczny model ojcostwa – konstrukt teoretyczny*, *Dziecko Krzywdzone. Teoria, badania, praktyka*, 214, t.13, nr 3, s. 56-73.

Prawodawstwo Kościoła katolickiego w sprawie wychowania dziecka podkreśla szczególne jego przymioty: jest wyrazem całej tradycji prawnej i teologicznej Kościoła, która wychowanie stawia w kontekście dobra wspólnego i praw każdej osoby ludzkiej; w pełni w ten sposób chroniąc kompleksowe prawa podmiotowe; zabezpiecza i określa prawa rodziców i dziecka do wychowania, opierając się o zasadę równych praw dzieci bez względu na ich pochodzenie małżeńskie czy pozamałżeńskie<sup>93</sup>.

Prawne określenie ojcostwa, z konieczności jest wieloaspektowe i uwzględnia szereg dyscyplin życia społecznego, w których się rozwija i dojrzewa rodzina. Ustanawiając odrębnie ojcostwo, podobnie jak macierzyństwo, prawo podkreśla specyfikę i odrębność ról społecznych oraz oczekiwań dotyczących wykonywania podstawowych funkcji i zadań przez ojców.

#### **1.4. Historyczny rozwój rozumienia ojcostwa**

Wytworzone w ciągu historii wzorce zachowań i role społeczne ojca oparte były z jednej strony na jego wrodzonych predyspozycjach, a z drugiej wynikały z konieczności podjęcia przez niego pewnych funkcji. I tak np., historycznie, do zadań mężczyzny należało pełnienie roli przywódcy plemienia (król), jego obrońcy (wojownik), mędrca interpretującego zjawiska życiowe (mag), jak i głowy rodziny, który zapewniał jej podstawowe warunki bytowe<sup>94</sup>.

Z czasem role i funkcje te znalazły także wzmocnienie teoretyczne, przez uzasadnienie filozoficzne. Przykładem na to może być traktat polityczny protestanckiego pisarza Roberta Filmera, pt. „*Patriarcha*”, napisany około 1640 r., a ogłoszony drukiem w 1680 r. (pośmiertnie). Wywodził on władzę królewską bezpośrednio z ojcowskiej. Według niego biblijny Adam miał przynajmniej potencjalnie władzę królewską. Władza królewska i ojcowska wynikają z siebie i uzupełniają się, są bowiem identyczne co do swej treści, z tym że król jest ojcem wielu rodzin, a poddany mu ojciec – jednej. Filmer użył argumentacji historycznej, biblijnej i społecznej dla wykazania, że władza królewska posiada atrybuty władzy ojcowskiej. Naturalnym stanem człowieka jest z woli Boga stan społeczny. Przychodzi na świat jako istota bezradna, zdana na innych, zależna, a tym samym poddana. Naturalne

---

<sup>93</sup>J. Krajczyński, *Wychowanie dziecka w prawie kanonicznym, polskim i wspólnotowym*, Studia z Prawa Wyznaniowego, 2005, t. 8, s. 185-189.

<sup>94</sup>R. Habachi, *U źródeł człowieczeństwa*, przeł. W. Sukiennicka, Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa, 1982, s. 80-96.

podporządkowanie dzieci ojcu daje mu władzę nad ich dalszym potomstwem, a ich usamodzielnienie się jest gestem łaski ojca. Dotyczy to zwłaszcza decyzji wkroczenia w związek małżeński<sup>95</sup>.

Inspiracją dla Filmera były pisma Jeana Bodina, który w przywróceniu ojcostwu dawnego znaczenia społecznego upatrywał odnowę moralności i porządku publicznego. Pisał: „*W dobrze urządzonej rodzinie trzeba oddać ojcom władzę życia i śmierci, jaką prawo Boga i natury im daje, prawo, które jest najstarsze z istniejących, wspólne Persom i ludom głębokiej Azji, wspólne Rzymianom, Hebrajczykom, Celtom i stosowane w całych Indiach Zachodnich, zanim zostały one opanowane przez Hiszpanów. Inaczej nie będzie można nigdy mieć nadziei na ujrzenie odnowionych dobrych obyczajów, honoru, cnoty i dawnej wspaniałości Rzeczypospolitej. Długa historia upadku władzy ojcowskiej od czasów wczesnego Rzymu potwierdza tę konieczność. Nie należy się przy tym obawiać nadużycia władzy ojcowskiej, bo stoi tu na straży miłość rodzicielska*”<sup>96</sup>.

Teorię ograniczonego antypaternalizmu reprezentował John Locke, który próbował wykazać, że chrześcijańskie ojcostwo nie ma charakteru monarszego, gdyż władza polityczna jest tworem ludzkim. W związku z tym przykazanie czci dla rodziców nie odnosiło się do każdej władzy, a zwłaszcza państwowej. Prawu naturalnemu przeciwstawiał on ludzkie prawo konwencji, na którym opierało się społeczeństwo polityczne. Zarzucił on Filmerowi błędną interpretację Biblii, zwłaszcza na temat podległości Ewy – Adamowi, kobiety – mężczyźnie, a zwłaszcza żony – mężowi. Uważał, że władza ojcowska ojca nad dziećmi również nie jest polityczną władzą śmierci i życia. Wiąże się głównie ze zobowiązaniem opieki nad dzieckiem do momentu, w którym osiągnie ono rozumność, pozwalającą na rozpoznawanie praw. Bez tego stopnia świadomości nie może być bowiem mowy o wolności człowieka. Locke proponował w związku z tym niemal identyczne formy i zakres kształcenia dla dziewcząt, jak i dla chłopców<sup>97</sup>.

Zwolennikiem tradycyjnych ideałów mężczyzny i kobiety oraz ostrego skonstrastowania ról społecznych ze względu na płeć, był Jan Jakub Rousseau. Jego zdaniem mężczyzna winien być człowiekiem silnym fizycznie i niezależnym duchowo, wytwórcą dóbr i obrońcą swego kraju, a idealna kobieta: czułą i troskliwą kapłanką domowego ogniska, skromną, praktyczną i cierpliwą gospodynią, w pełni oddaną

---

<sup>95</sup>R. Filmer, *Patriarcha or the Natural Powers of the Kings of England Asserted and Other Political Works*, ed. P. Laslet, Oxford, 1949. Por. Z. Ogonowski, Locke, Warszawa 1972, s. 140-41.

<sup>96</sup>J. Bodin, *Sześć ksiąg o Rzeczypospolitej*, przeł. Z. Izdebski, Warszawa, 1958, s. 37.

<sup>97</sup>J. Locke, *Dwa Traktaty o rządzie*, przeł. Z. Rau, Warszawa, 1992, s. 44- 9, 165-173. Por. M. Uliński, *Kobieta i mężczyzna. Dzieje refleksji filozoficzno-społecznej*, Aureus, Kraków, 2001, s. 95-106.

dzieciom i mężowi. W codziennym życiu obie płcie powinny być znacznie odsaperowane. Męskość tak rozumiana miała być częścią układu społecznego, który był wynikiem jednomyślnej zgody, umowy społecznej, a której celem było dobro wspólne. Silny mężczyzna miał stanowić obronę kraju, a podjęcie przez kobietę funkcji militarnych kolidowałoby z jej rolą matki. Wychowanie powinno rozwijać w dziecku przede wszystkim przyrodzone predyspozycje, a przez to także przygotowywać je do życia społecznego. Oba te powody przemawiały za tym, by wychowanie chłopców i dziewcząt było odmienne. W wychowaniu chłopców Rousseau zalecał dbałość o nieskrępowany rozwój fizyczny, a dopiero w drugiej kolejności o kształtowanie zdolności umysłowych poprzez zapoznanie się ze światem rzeczy, a w końcu wdrożenie do współżycia z innymi ludźmi. Twierdził też, że dobre funkcjonowanie mężczyzn w rodzinie daje gwarancję silnego państwa, gdyż w rodzinie kształtują się wszelkie uczucia społeczne. Jak pisał: „*Tylko dobry syn, dobry małżonek i kochający ojciec będzie dobrym obywatelem*”<sup>98</sup>.

Cel małżeństwa był dla Rousseau oczywisty: wspólne życie i wychowanie potomstwa. Role małżonków miały w nim być zdecydowanie odmienne: mężczyzna miał wyznaczać rodzinie cele strategiczne, podejmować decyzje w sprawach jej kontaktu z zewnętrznym środowiskiem, być ostatnią instancją decyzyjną, a kobieta mogła całkowicie oddać się sprawom domowym. Mąż powinien mieć kontrolę nad prowadzeniem się żony, by mieć pewność, że dzieci, które musiał uznać i żywić, nie należały do kogoś innego. Cudzołożna żona nie tylko udaje miłość do męża, oszukuje go, lecz ponadto oszukuje całe społeczeństwo (przekupuje służbę, daje zły przykład dzieciom, okrada męża). Respektując wzajemnie swe naturalne zdolności mąż i żona powinni się uzupełniać, tworząc doskonały organizm moralny, którego „*oczami jest kobieta, a rękami mężczyzna, z tym że mężczyzna poucza kobietę, na co ma patrzeć, a kobieta mężczyznę, co ma robić*”<sup>99</sup>. Na temat równości płci J. J. Rousseau odpowiadał jednoznacznie: „*Nie może być mowy o jakiegokolwiek równości płci*”<sup>100</sup>.

Istotnym przełom we współczesnym spojrzeniu na społeczną rolę płci stanowiły lata sześćdziesiąte XX wieku. Wiązał się on z pojawieniem się socjobiologii, czyli nauki o biologicznych podstawach zachowań społecznych. Jej podstawy teoretyczne tworzyło wielu badaczy (m.in. W. D. Hamilton, R. L. Triveres, G. C. Williams), a

---

<sup>98</sup>J. J. Rousseau, *Emil*, przeł. W. Husarski, Wrocław, 1955, t. 2, s. 228.

<sup>99</sup>Tamże, s. 249.

<sup>100</sup>Tamże, s. 224. Por. J. J. Rousseau, *Nowa Heloiza*, przeł. E. Rządowska, Wrocław, 1962, s. 133, 191-193, 245.

spopularyzowało: Eward O. Wilson (autor dzieł pt. „*Sociobiology: The New Synthesis*”, 1975; „*On Human Nature*”, 1978) oraz Richard Dawkins (autor „*The Selfish Gene*” „*Samolubny gen*” i „*The Blind Watchmaker* „*Ślepy zegarmistrz*”). Socjobiolodzy założyli, że w trakcie ewolucji, dobór naturalny dotyczy nie tyle jednostek, co ich genotypu. Stąd geny, będące nośnikami cech dziedzicznych, są w procesie ewolucji najważniejszym decydującym, dążącym do multiplikacji. Konkretny mężczyzna, by osiągnąć sukces swego genotypu, winien możliwie często zapładniać kobiety rokujące szanse na silne potomstwo, a więc kobiety młode i zdrowe. Z tego też względu dla większości gatunków zwierzęcych (a także człowieka) zaletą samca jest apodyktyczność. „*Samcom oplaca się agresywność, porywczosć, nietrwałość uczuć i niewybredność gustów*”<sup>101</sup>.

Na gruncie socjobiologii, Steven Goldberg, autor rozprawy pt. „*The Inevitability of Patriarchy*” „*Konieczność patriarchy*” wysunął teorię wieczystego patriarchy. Udowadniał istnienie czynnika fizjologicznego uniemożliwiającego kształtowanie się społeczeństwa niepatriarchalnego. Wysoka pozycja mężczyzny w społeczeństwie i jego status w rodzinie miały podłoże fizjologiczne i dlatego nie zależały od praw nadanych kobietom. Kobieta mogła pełnić niemal wszelkie role społeczne i zawodowe, gdyż większość z nich nie jest uwarunkowana fizjologicznie. Pomimo to zwykle wyższy prestiż przypisywany był zawodom i rolom pełnionym przez mężczyzn. Ostatecznie bowiem fakt dominacji wiązał się z wrodzoną męską agresją, spowodowaną działaniem testosteronu. Inni, jak np. Geoff Dench, dowodzili, że patriarchy ma poważne walory ekonomiczne, które zadecydowały o dominacji mężczyzn w większości społeczeństw<sup>102</sup>.

Analizy sytuacji rodziny bardzo często obejmują aktualne problemy i zadania, które są wyzwaniem współczesności. Zasadniczo nie skupiają się na szczegółowych komponentach rodzin, w tym ojcostwie. Tymczasem nie mniejszy wpływ na funkcjonowanie współczesnej katolickiej rodziny zdaje się wywierać poważny kryzys ojcostwa. Trudno nie zauważyć, iż wraz z szybko postępującym procesem zanikania stosunków patriarchalnych coraz częściej mówi się o kształtowaniu się „*cywilizacji bez ojców*”<sup>103</sup>. Z niechęcią do konstruowania modeli ojcostwa, przynajmniej tych o aspiracjach uniwersalnych, ściśle złączona jest tendencja do spoglądania na nie od

---

<sup>101</sup>E. O. Wilson, *O naturze ludzkiej*, przeł. B. Szacka, Warszawa, 1988, s. 162, por. s. 163, 167, 171-172.

<sup>102</sup>S. Goldberg, *The Inevitability of Patriarchy*, London, 1977, s. 37-nn. Por. G. Dench, *Pocahontek królowej. Problem mężczyzny*, przeł. W. J. Popowski, Warszawa, 1998, s. 247-248.

<sup>103</sup>Zob. E. Badinter, *XY-tożsamość mężczyzny*, przeł. G. Pawłocki, Wydawnictwo WAB, Warszawa, 1993, s. 23-33.

strony negatywnej, przez określanie tego, czym ono nie powinno być, z pomijaniem pozytywnych aspektów ojcostwa<sup>104</sup>. Zasadniczy wpływ na rosnące trudności w zakresie identyfikowania się mężczyzny z rolą ojcowską wywierają bez wątpienia silnie lansowane, a mało jednoznaczne wzorce męskości<sup>105</sup>. Niewłaściwe postawy ojcowskie w przestrzeni publicznej pojawiają się dużo częściej, niż ma to miejsce w odniesieniu do matki. W znacznej mierze te krytyczne oceny postaw ojcowskich mają swoje podstawy. Rośnie przecież liczba „rodzin bez ojców”, a o znacznej części dzieci można powiedzieć, iż pozostają „sierotami z żyjącymi ojcami”, mającymi problemy z rozumieniem istoty ojcostwa, infantylnymi „Piotrusiami Panami”, nigdy w pełni nie wyrastającymi z dzieciństwa<sup>106</sup>.

Otto Weininger, w książce „*Płeć i charakter. Rozbiór zasadniczy*”, męskość i kobiecość traktował, jako przeciwstawne sobie pierwiastki, bez przesadzania o ich metafizycznym charakterze (czy to dwie substancje, czy aspekty jednej). Jedną z głównych tez była względność ludzkiego gonochoryzmu: „*Wszystkie właściwości płci męskiej dadzą się także odszukać w płci żeńskiej, choćby tylko w śladach bardzo słabo rozwiniętych; i na odwrót, wszystkie kobiece znamiona płciowe istnieją gdzieś u mężczyzny*”<sup>107</sup>. Ostatecznie płciowość określają według cytowanego autora następujące czynniki: pierwiastkowe cechy płciowe (męskie jądra, żeńskie jajniki); pierwszorzędne cechy płciowe wewnętrzne (powrózki nasienne, pęcherzyk nasienny, cewka, macica) i zewnętrzne (narządy); drugorzędne cechy płciowe (cechy i procesy anatomiczne pojawiające się podczas rozwoju, lecz nie służące bezpośrednio rozmnażaniu (mutacja, zarost, rozwój piersi); trzeciorzędne cechy płciowe (wyróżnione ze względów praktycznych cechy wrodzone ujawnione podczas czynności czy zachowania (męski upór i siła, kobieca delikatność); czwartorzędne cechy płciowe, przypadkowe, powstające z przyzwyczajenia, nawyku, obyczaju (palenie i picie u mężczyzn, robótka ręczna u kobiet). Zdaniem Weiningera jednostka nigdy nie jest stuprocentowo męska lub żeńska, lecz jest męska lub żeńska w określonym stopniu. „*Ty idealny*”, czyli „*stuprocentowy mężczyzna*” lub „*stuprocentowa kobieta*” w świecie realnym nie istnieje<sup>108</sup>.

---

<sup>104</sup>Zob. S. Baran, *O nową koncepcję ojcostwa*, Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze, 2001, nr 9, s. 50.

<sup>105</sup>Zob. S. Baran, *Ojcostwo wobec współczesnych zagrożeń i wyzwań*, [w]: *Wokół rodziny*, dz. cyt., s.73-76.

<sup>106</sup>S. Łastowska, *Rodzina jako wspólnota życia i miłości wobec wyzwań współczesności*, Wydawnictwo Naukowe UPJPII, Kraków, 2019, s. 57.

<sup>107</sup>O. Weininger, *Płeć i charakter*, przeł. O. Ortwin, Łódź, 1921, s. 16.

<sup>108</sup>M. Uliński, *Kobieta i mężczyzna. Dzieje refleksji filozoficzno-społecznej*, Aureus, Kraków, 2001, s. 212-225.

Motyw androgynii jest współcześnie wyraźnie obecny przede wszystkim w praktyce życia społecznego zmierzającej do jedнопłciowości. Ostra segregacja płci w historii podkreślała ich odrębność i różnice. Obecnie praca zawodowa, życie kulturalne, codzienne obowiązki, jak i życie polityczne, gospodarcze oraz wiele innych aspektów życia publicznego i społecznego dążą do zunifikowania miejsc i ról płci. Współczesny model wychowania sprawia, że częstość androgynii rośnie zarówno u mężczyzn, jak i u kobiet. Wynika to np. z silnej feminizacji zawodów pedagogicznych i z częstej dominacji matki w środowisku domowym (dodatkowo, samotne macierzyństwo). W przypadku mężczyzn objawia się to większą elastycznością zachowań, szukaniem optymalnej dla siebie strategii życia. Kobiety androgyniczne mają bardziej stałe zjednoczenie cech męsko-kobiecych we własnym „Ja”. Badacze twierdzą, że w krajach Zachodu około 50% populacji ujawnia tradycyjne cechy męskości/kobiecości, a już około 30% cechy androgynii<sup>109</sup>.

W obszarze zachowań seksualnych, dwupłciowość może łączyć się zarówno z heteroseksualnością, homoseksualnością, jak i z biseksualnością. Nowym natomiast jej wyrazem staje się aseksualność, a więc stopień reakcji erotyczno-seksualnych lub ich całkowity zanik (u zdrowego człowieka w zasadzie nie występuje)<sup>110</sup>. W radykalnej formie biologicznej i psychologicznej może przybrać również postać transseksualizmu. Wiąże się też z zakwestionowaniem tradycyjnego rozumienia ojcostwa.

Tendencja ta przybrała na silne wraz z poglądem, że należy odrzucić biologiczny wymiar płci, zatrzeć różnice między kobietą a mężczyzną, uznać odmienności seksualne za normę, choćby to wiązało się ze zniszczeniem rodziny. Zgodnie z teorią „gender” nie ma podstaw do rozróżniania mężczyzn i kobiet, a płć biologiczna nie należy do tożsamości osoby. Kobiecość i męskość to abstrakcje, które nie mają poparcia w naturze człowieka. Płć bowiem jest sprawą umowną, jest jedynie konstrukcją społeczną. Nie biologia i psychika ją determinują – jak chcą tego zwolennicy klasycznej seksualności – ale kultura. „Płć” jest zdeterminowana genetycznie i hormonalnie, lecz „rodzaj płci” jest kształtowany przez kulturę, czyli oddziaływanie rodziny i otoczenia w okresie dzieciństwa<sup>111</sup>.

---

<sup>109</sup>Z. Lew-Starowicz, *Seks w kulturach świata*, Ossolineum, Wrocław, 1988, s. 144-147. Por. G. Vincent, *Historia sekretu?*, [w]: *Historia życia prywatnego*, t. 5: *Od I wojny światowej do naszych czasów*, red. A. Prost i G. Vincent, przeł. K. Skawina, A. Pierchała, E. Trojańska, Ossolineum, Wrocław, 2000, s. 404-407.

<sup>110</sup>Por. J. Sierakowska, O. Woźniak, *Wyzwoleni od seksu*, Przekrój, 2005, nr 2, s. 52-54.

<sup>111</sup>M. Wyrostkiewicz, *Teoria gender w świetle antropologii personalistycznej*, Wychowawca, 2013, nr 5, s. 6-7. P. McHugh, *Płć i skalpel*, Fronda, 2006, nr 40, s. 49-59.

Ideologia gender, czyli tzw. płci społecznej lub kulturowej, nie utożsamianej z płcią biologiczną, pojawiła się stosunkowo niedawno, bo w ostatnich latach XX wieku. Momentem faktycznego zaistnienia tej teorii było podpisanie Traktatów Amsterdamskich w 1999 roku, zgodnie z którymi strategia wdrażania równości szans między płciami stała się obowiązująca dla wszystkich państw Unii Europejskiej. Dalszym krokiem było orzeczenie przez Parlament Europejski, w 2006 roku, że homofobia jest irracjonalnym lękiem przed homoseksualizmem, a awersja do osób o odmiennych preferencjach, tj. osób homoseksualnych, biseksualnych, lesbijek, transseksualistów, uznana jest za przewinienie równe rasizmowi, ksenofobii i antysemityzmowi. Pojawił się też nowy kierunek studiów „*Gender Studies*”<sup>112</sup>. Popularność nowej ideologii, która generuje nowe spojrzenie na ojcostwo, jest tak powszechna, że współczesne badania nad rodziną wskazują na dwa możliwe kierunki myślenia o ojcostwie: nabudowane na kanwie tradycyjnego myślenia o męskości oraz konstruowane na podstawie koncepcji „*gender*”. Ta dwoistość myślenia na temat ojcostwa, wzajemnie się wykluczająca, wskazuje na głęboki podział i dekonstrukcję koncepcji ojca<sup>113</sup>.

Sposób zaistnienia gender w życiu społecznym, bez debaty, narzucony systemem prawnym, pozwolił na szukanie podobieństw do wcześniejszych systemów totalitarnych, zwłaszcza takich, które radykalnie domagały się zrównania płci, jak np. marksizm<sup>114</sup>.

Klasycy marksizmu postulowali wyzwolenie każdej miłości erotycznej, co miało być urzeczywistnione przez pokolenie mężczyzn, którym nigdy nie zdarzyło się kupić kobiety za pieniądze lub za pomocą innych środków przymusu społecznego i pokolenie kobiet, którym nigdy nie zdarzyło się oddać mężczyźnie z jakichkolwiek względów niż z prawdziwej miłości i ani też odmówić ukochanemu z obawy przed następstwami ekonomicznymi<sup>115</sup>.

Prawo do zmiany płci, uznania samego siebie za odmienną płć, uznano za element prawa do wolności człowieka. Jedną z głosicieli ideologii gender, Simone de Beauvoir, twierdziła: „*Nie urodziłeś się kobietą! Oni cię nią uczynili! Nie rodzi się mężczyzną;*

---

<sup>112</sup>M. Wyrostkiewicz, *Główne idee i status „filozofii gender”*, [w]: *Idea gender jako wyzwanie dla teologii*, red. A. Jucewicz, M. Machinek, wyd. Hosianum, Olsztyn, 2009, s. 56-57.

<sup>113</sup>K. Sawicki, *Dzieciństwo, macierzyństwo i ojcostwo po szwedzku. Perspektywa XXI wieku*, [w]: *Rodzina wobec wyzwań współczesności*, red. A. Cudo, N. Kopeć, K. Sawicki, Wydawnictwo Naukowe KUL, Lublin, 2013, s. 19-22.

<sup>114</sup>Por. B. Łoziński, *U źródeł gender*, Gość Niedzielny, 2014, nr 5, s. 40-41. D. Oko, *Rewolucja gender, Miłujcie się!*, 2013, nr 3, s. 30-34.

<sup>115</sup>F. Engels, *Pochodzenie rodziny, własności prywatnej i państwa*, [w]: K. Marks, F. Engels, *Dzieła wybrane*, t. 2, Warszawa, 1950, s. 222.

*jesteś nim uczyniony!*”<sup>116</sup>. Rozumienie płciowości, jako dowolnie kształtowanej przez kulturę i społeczność, przede wszystkim uderzyło w rodzinę, rozumienie ról kobiety i mężczyzny, czyli matki i ojca. Definicja ojcostwa stała się dowolna, zależna jedynie od przyjętych kryteriów<sup>117</sup>.

Taka koncepcja płciowości spotkała się ze zdecydowaną polemiką ze strony tradycji judeochrześcijańskiej. Papież Benedykt XVI wskazywał na istotny błąd ideologii gender: „Człowiek kwestionuje, że ma uprzednio ukonstytuowaną naturę swojej cielesności, charakteryzującą istotę ludzką. Nie jest już ważne to, co czytamy w opisie stworzenia: «Stworzył mężczyznę i niewiastę» (Rdz 1, 27). Nie, teraz uważa się, że to nie On stworzył ich mężczyznę i kobietą, ale że dotychczas określało to społeczeństwo, a teraz my sami o tym mamy decydować (...). Jeżeli jednak nie istnieje dwoistość mężczyzny i kobiety jako dana wynikająca ze stworzenia, to nie ma już także rodziny jako czegoś określonego na początku przez stworzenie. Ale w takim wypadku i potomstwo utraciło miejsce, jakie do tej pory jemu się należało, i szczególną, właściwą sobie godność”<sup>118</sup>.

W życiu społecznym pojawiło się szereg problemów, podejmujących od nowa temat rodziny, rozumienie rodzicielstwa, a w tym ojcostwa. Poprawność polityczna promuje więc ideologię gender, związane z nią zagadnienia małżeństw homoseksualnych, osób tzw. „dwubiegunowych” (biseksualnych – raz kochających mężczyznę, raz kobietę), proponując dowolny wybór płci dla siebie<sup>119</sup>.

Trwa ciągła debata nad skutkami prawnymi tego typu rozwiązań, a dotyczy ona także praktycznego rozumienia przez prawo ojcostwa, prawa do adopcji dziecka przez związki homoseksualne, czy też granic ingerencji państwa we władzę rodzicielską<sup>120</sup>. Bez względu na chwilowe efekty owych debat i dyskusji rozumienie ojcostwa ulega coraz większemu rozmyciu. Wraz z tym procesem, następuje przemiana rodziny jako

---

<sup>116</sup>Za: J. Dziedzina, *Wybierz sobie pleć*, Gość Niedzielny, 2011, nr 37, s. 18-20. Por. A. Margasiński, *Wobec homoseksualizmu: między religią, nauką a ideologią*, Fronda, 2013, nr 67, s. 22-75. M. Giertych, *Równość płci i zagadnienia życia w Unii Europejskiej*, Bruksela, 2008.

<sup>117</sup>Por. A. Malessa, U. Giesukus, *Mężczyźni nie są skomplikowani*, przeł. U. Poprawska, Wydawnictwo WAM, Kraków, 2009, s. 17-32. Por. B. Wildstein, *Pleć. Sprawa zasadnicza*, Uważam Rze, 2011, nr 33, s. 58-60.

<sup>118</sup>Za: T. Jaklewicz, *Benedykt XVI demaskuje „gender”*, Gość Niedzielny, 2013, nr 1, s. 5. Por. C. Gentili, *Katolicy wobec kultury „gender”*, Społeczeństwo, 2013, nr 1, s. 13-19. K. Bem, *Marryland*, Przekrój, 2012, nr 12, s. 20-21. A. Szostkiewicz, *Geje: nie, eutanazja: czemu nie*, Polityka, 2009, nr 36, s. 28-33.

<sup>119</sup>Por. T. Krzyżak, *Oswajanie z odmiennością*, Uważam Rze, 2013, nr 10, s. 30-32. M. Świąchowicz, *Dwubiegunowi*, Newsweek Polska, 2013, nr 49, s. 38-42.

<sup>120</sup>Por. T. P. Terlikowski, *Transfobia to nowy bicz na normalność*, W Sieci, 2013, nr 6, s. 64-65. S. Skiba, *Wara od naszych dzieci!*, Polonia Christiana, 2013, nr 33, s. 3-5. Z. K. Mazurkiewicz, *Norweskie NIE dla gender*, Tryby, 2014, nr 3, s. 9.

grupy oraz instytucji społecznej. Podlega ona nieustannym zmianom: strukturalno-społecznym, kulturowym, światopoglądowym oraz technologiczno-gospodarczym. Przykładem może być pozycja dziecka, które coraz częściej staje się cenną emocjonalnie wartością, ale też obciążeniem. Proces zamętu wokół pojęcia ojca wpływa więc na coraz bardziej destrukcyjny obraz żony – matki oraz dziecka<sup>121</sup>.

Ojcostwo przestało być pojęciem jednoznacznym. Określa rzeczywistość coraz bardziej zagubioną i niepoznaną. Dlatego przy opisie nowych społecznych relacji, zbliżonych do małżeństwa i rodziny, stosuje się „ojcostwo przymiotnikowe”, z uzupełnieniem go przez dodatkowe terminy i zwroty. Ma to na celu przybliżenie konkretnej sytuacji danego „ojca”. I tak, wśród wielu definicji współczesnego ojcostwa, można wymienić:

- ojcostwo upragnione – niemożliwe do zrealizowani np. przez kalectwo;
- ojcostwo długotrwałe – sprawowane wobec dzieci już dorosłych, które żenią się lub wychodzą za mąż, także wobec np. synowej;
- ojcostwo domniemane – używane w powiązaniu z sądowym ustaleniem ojcostwa biologicznego;
- ojcostwo zaprzeczone – sądowo orzeczone, bo nie przyjęte przez domniemanego ojca;
- ojcostwo nieobecne – wymuszone np. złą sytuacją ekonomiczną i koniecznością zarobkowania na emigracji;
- ojcostwo ograniczone – przez orzeczenie sądowe lub jako skutek bezradności życiowej, złych przypadków losowych, np. choroby;
- ojcostwo nieszczęśliwe – gdy ojciec porzuca dziecko nieodwracalnie upośledzone;
- ojcostwo adopcyjne – powstałe w wyniku prawnej adopcji dziecka;
- ojcostwo bezradne – związane z trudnymi sytuacjami życiowymi, np. utratą pracy, bezdomnością;
- ojcostwo anonimowe – powstałe przez zapłodnienie nasieniem nieznanego dawcy, przechowywanym w tzw. banku spermy;
- ojcostwo wstydlive – m.in. pozamałżeńskie, może być niekiedy upragnione;
- ojcostwo biseksualne – gdy ojciec jest jednocześnie homoseksualny, chociaż silnie przywiązany do dziecka;

---

<sup>121</sup>J. Szulich-Kałuża, D. Wadowski, *Tendencje przemian ojcostwa i roli ojca we współczesnym społeczeństwie*, [w]: *Ojcostwo dzisiaj*, red. D. Kornas-Biela, Fundacja Cyryla i Metodego, Lublin, 2010, s. 53-73.

- ojcostwo dyskryminowane – gdy np. matka po rozwodzie uniemożliwia kontakt z dzieckiem;
- ojcostwo wojujące – zorganizowane w stowarzyszenia walczące o swe prawa ojcowskie;
- ojcowie diasporowi – wychowywanie dziecka np. po rozwodzie, jednak bez zamieszkania w jednym domu z dzieckiem;
- ojcowie samotni – głównie w wyniku śmierci matki, albo porozwodowe, gdy prawa rodzicielskie sąd przypisał ojcu;
- ojcostwo toksyczne – typ negatywny, gdy oddziaływanie ojca na dziecko jest toksyczne, bo ojciec jest nałogowym alkoholikiem, awanturnikiem lub narkomanem;
- ojcostwo patologiczne – w skrajnej postaci – kazirodcze, związane z molestowaniem dziecka;
- ojcostwo nietypowe – np. powstałe dzięki zapłodnieniu in vitro lub innej technice medycznej;
- ojcostwo bezrobotne – upośledzone pod względem ekonomicznym lub społecznym przez utratę pracy;
- ojcostwo, ojczymstwo – gdy mężczyzna niespokrewniony z dzieckiem wchodzi w rolę ojczyma;
- ojcostwo niepełne – dotyczy głównie niepłodności męskiej, współpartnerki lub obojga;
- ojcostwo wymuszone – gdy mężczyzna nie chce dziecka, a matka dąży do tego, a nawet je wymusza;
- ojcostwo alimentacyjne – związane z wymuszaniem środków utrzymania należnych własnemu dziecku;
- ojcostwo sporne – ustalane przez sąd na wniosek uprawnionych osób: dziecka, jego matki lub prokuratora;
- ojcostwo prenatalne – np. w sytuacji złego nastawienia do partnerki, na której na ogół wymusza się usunięcie ciąży;
- ojcostwo świadome – planowane, jako sytuacja optymalna, odpowiedzialne;
- ojcostwo biologiczne – typ ojcostwa najbardziej powszechny, związany ze zdrowiem reprodukcyjnym;

- ojcostwo symboliczne – wiążące ojcostwo z pojęciem Boga, i Jego Bożym Ojcostwem, także odnoszone do wielkich przodków narodowych czy bohaterów społecznych<sup>122</sup>.

Trudność z określeniem ojcostwa nie uwalnia jednak od konieczności analizy i rozumienia nowych sytuacji społecznych, z którym spotyka się wielu współczesnych ojców. Każde z wyzwań oczekuje bowiem rozwiązania i odpowiedzi na podstawowe obowiązki, które wiążą się z ojcostwem. Nieobecni ojcowie są bowiem nadal ojcami. Kryzys rodziny, wiążący się także ze zmianami modelu ojca, nie może stać się źródłem „*cywilizacji bez ojców*”<sup>123</sup>.

Świat i historia bardzo głęboko próbują zakorzenić się w rodzinie, zakłócając między innymi rozumienie roli ojca i kwestionując jego miejsce w dojrzewaniu wszystkich, którzy wraz z nim tworzą wspólnotę. Kościół pokłada ogromną nadzieję w powrocie do źródłowej – biblijnej i chrześcijańskiej – analizy ojcostwa. Bardziej bezpośrednia relacja rodziny z Bogiem może przyczynić się do nowego, żywotnego rozwoju ojcostwa. Byłby on oparty na głębokiej duchowości, wypływającej z nauki o Bogu Ojcu, a także z podstawowych założeń personalizmu, nauki o godności każdego człowieka i jego prawach<sup>124</sup>. Z niepokojem zauważa się – zwłaszcza u młodych – brak doświadczenia miłości ofiarnej i podkreślającej godność osoby. Zaangażowanie zawodowe absorbujące dużą część energii ojców, kult sukcesu ekonomicznego i kariery, powodujące, że praca wysuwa się na pierwszy plan ich życia, prowadzi do zaniedbania więzi rodzinnych. Negatywne wzory międzypokoleniowe przynoszą z sobą obraz ojca jako niewrażliwego lub oschłego emocjonalnie<sup>125</sup>.

Współczesna refleksja nad rolą ojca często sprowadza się do tego, by nie usuwać go poza rodzinę, aby uzmysłowić wszystkim konieczność jego obecności w procesie wychowania i wzrostu rodziny. Pomimo ważnych różnic między płciami i faktu, że kobieta i mężczyzna inaczej doświadczają i interpretują rzeczywistość, oboje wzajemnie się uzupełniają i stwarzają wspólnie właściwe warunki do wzrostu swych dzieci<sup>126</sup>.

Historyczne spojrzenie na ojcostwo można podsumować, jak to uczynili dwaj naukowcy: J. Delumean i D. Roche: „*Czy ojciec ma jeszcze przyszłość na Zachodzie?*

---

<sup>122</sup>Oblicza ojcostwa, *Pedagogia Ojcostwa*, 2011, nr 2, s. 396-398. Por. W. Wesoły, *Wychowawcza rola ojca w rodzinie*, *Studia Koszalińsko-Kołobrzeskie*, 2013, nr 20, z. 1/2, s. 331-333.

<sup>123</sup>S. Łastowska, *Rodzina jako wspólnota życia i miłości wobec wyzwań współczesności*, Wydawnictwo Naukowe UPJPII, Kraków, 2019, s. 51-75.

<sup>124</sup>M.-J. Le Guillou, *Tajemnica ojca*, przeł. W. Szymon, Wydawnictwo W drodze, Poznań, 2019, s. 284-286.

<sup>125</sup>J. Stala, *Rodzina XXI wieku w perspektywie nauczania Jana Pawła II*, *Polonia Sacra*, 2015, nr 4(41), s. 155-174.

<sup>126</sup>J. Juul, *Być mężem i ojcem*, przeł. D. Syska, Wydawnictwo MIND, Podkowa Leśna, 2012, s. 5-24.

(...) *Czy nie jesteśmy świadkami – współwinnymi albo zobojętniałymi – rozpadu ojcostwa? (...) Czy to już śmierć ojca, czy może już «nowy ojciec»?*”<sup>127</sup>.

Pomimo wielu publikacji na temat rodziny, ojciec bardzo często pozostaje „*istotą nieznaną*”. Rzadko wskazuje się na jego potrzeby, oczekiwania, formułuje postulaty wsparcia przyszłych ojców w ich formacji prorodzinnej czy wytycza kierunki i drogi dalszej ewolucji roli ojca w rodzinie. Powołanie do ojcostwa ciągle oczekuje na jasne i dogłębne odczytanie i sformułowanie<sup>128</sup>.

### 1.5. Współczesne próby określenia ojcostwa

Badania nad współczesnym mężczyzną nie mogą pominąć jego ojcostwa. Niespełnione ojcostwo stanowi zasadniczą, nawet jeśli nie zawsze w pełni uświadomioną, przyczynę odczucia braku szczęścia w życiu. Stworzony jest on, przeznaczony i wyposażony do pełnienia funkcji ojcowskich, choć stopień ich wypełniania bywa postrzegany jako „*wartość*” i „*przydatność*” społeczna. Nie ma żadnych wątpliwości, iż miarą jakości mężczyzny, nawet tego, który nie założył rodziny i nie jest ojcem w sensie biologicznym, jest wymiar jego ojcostwa. Wymiar ten jest bowiem skorelowany ze sferą ducha, rozumu i woli<sup>129</sup>.

Z ojcostwem wiąże się nie tylko udział w biologicznym przekazie życia, lecz coraz częściej podkreśla się i zauważa jego obecność w całości wychowania dziecka, w przekazywaniu modelu zachowań typowych dla rodzaju męskiego oraz miejsca autorytetu – w specyficznym wydaniu męskim. Najczęściej te role i znaczenia zauważa się dopiero przy analizie braku ojca w codziennym życiu rodziny<sup>130</sup>.

Jak wskazuje na to szereg badań familiologicznych: „*Ojcostwo jest specyficzną funkcją mężczyzny i potocznie oznacza zajęcie właściwego miejsca w małżeństwie i rodzinie, poczęcie dziecka lub dzieci, otoczenie dzieci i ich matki troskliwą miłością, utrzymanie i zapewnienie warunków materialnych rodzinie oraz podjęcie trudnego dzieła wychowania dzieci. Ojcostwo definiuje się poprzez szereg kryteriów. Należą do*

<sup>127</sup>J. Delumeau, D. Roche, *Historia ojców i ojcostwa*, przeł. J. Radożycki, M. Paloetti-Radożycka, Warszawa, 1995, s. 9. Por. J. Mastalski, G. Godawa, K. Kutek-Sładek, Ł. Ryszka, *Ojcostwo i jego odstony*, Wydawnictwo Homo Dei, Kraków, 2018, s. 13-40.

<sup>128</sup>B. Mierzwiński, *Czy rodzina XXI wieku potrzebuje ojca?*, [w:] *Osoba – małżeństwo – rodzina u progu XXI wieku*, red. K. Wolsza, Redakcja Wydawnictw Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Opolskiego, Opole, 2003, s. 102-104.

<sup>129</sup>M. Krępa, *Powołanie kobiety do macierzyństwa i mężczyzny do ojcostwa w kontekście dyskursu katolicyzmu z ideologią gender w polskiej literaturze przedmiotu*, Wydawnictwo Naukowe UPJPII, Kraków, 2019, s. 205-206.

<sup>130</sup>S. Biddulph, *Męskość. Nowe spojrzenie*, przeł. A. Jacewicz, Dom Wydawniczy REBIS, Poznań, 2019, s. 149-178.

nich pełnione funkcje (najważniejsze z nich to: prokreacyjna, opiekuńcza, wychowawcza, socjalizacyjna, materialno-ekonomiczna) oraz zajmowane pozycje i role rodzinne (pozycja autorytetu, głowy rodziny, żywiciela rodziny, towarzysza życia dla poszczególnych członków rodziny)”<sup>131</sup>. Takie określenie, w miarę najpełniej spełnia wymagania dotyczące także podjętej w tej analizie refleksji nad obecnością ojca w wychowawczej roli rodziny współczesnej.

W kulturze współczesnej dominują dwa opozycyjne względem siebie sposoby postrzegania ojcostwa, odpowiadające tradycyjnemu i nowoczesnemu paradygmatowi męskości. Wiąże się on z podstawą naturalną, jaką stanowi zróżnicowanie płci. Według pierwszej z tych koncepcji, akcentującej konstytutywną odmienną męskości i kobiecości, ojcostwo stanowi formę dominacji mężczyzn nad kobietami oraz jest związane z rywalizacją, aktywnością, racjonalnością i tłumieniem emocji. Taki model ojcostwa jest typowy dla społeczeństwa industrialnego, ale występuje także jako przeciwieństwo modelu drugiego, w którym męskość i kobiecość są ze sobą powiązane i nie ma ostrego podziału na role męskie i kobiece. Role te traktuje się równoważco i postrzega, jako dwa różne sposoby obecności różnych osób we wspólnocie. Akcentuje się tu uczestnictwo mężczyzn w sferze rodzinnej, męskie prawo do ekspresji emocjonalnej, partnerstwo i równość płci. Opozycja i konflikt między tymi dwoma modelami ojcostwa występującymi w dyskursach publicznych mają swoje konsekwencje w życiu określonych rodzin i mężczyzn<sup>132</sup>.

Ojcostwo jest wartością, jak i macierzyństwo. Różni się od macierzyństwa znacząco pod względem biologicznym, jak i społecznym, przy czym może pozostać nieujawnione, trudne do wykrycia, gdy macierzyństwo takim nie może pozostać, jest z natury ujawniane od chwili stanu ciąży, przez urodzenie i trwanie przy dziecku. Macierzyństwo i ojcostwo nie mogą bez siebie istnieć, są komplementarne, wspólnie tworzą niepowtarzalny akt, jakim jest rodzicielstwo. Pomimo wszystko nie są wobec siebie równorzędne. Ojcostwo – poza biologicznym aspektem – w potocznym rozumieniu wiąże się z roztoczeniem nad dzieckiem ojcowskiej opieki<sup>133</sup>. Nie można rozważać ojcostwa tylko na poziomie biologicznym, gdyż w swej istocie jest ono posłannictwem. Sam biologiczny aspekt ojcostwa nie łączy go z dzieckiem tak silnie, jak matkę. Ojcostwo odkrywa się, jako powołanie i fundamentalne doświadczenie w

---

<sup>131</sup>D. Kornas-Biela, *Ojcostwo dzisiaj*, tato.net, Lublin, 2010 – 2014, s. 64.

<sup>132</sup>D. Kornas-Biela, *Ojcostwo dzisiaj*, tato.net, Lublin 2010 – 2014, s. 65.

<sup>133</sup>J. Pulikowski, *Warto być ojcem. Najważniejsza kariera mężczyzny*, Poznań, 2003, s. 64-65.

akcie przyjęcia dziecka – co dla matki jest rzeczą oczywistą i bezdyskusyjną. Ojciec zaś odkrywa swe dziecko, akceptuje i podejmuje przy nim swą rolę wychowawczą<sup>134</sup>.

W tej przestrzeni kreuje się też wizja szczęścia mężczyzny. Mężczyzna, jeśli jest zdrowy, może być ojcem. Największa możliwość kreatywności ze strony mężczyzny to być szczęśliwym ojcem, to znaczy wykorzystać biologiczne możliwości (płodność) oraz umiejętność kochania dzieci miłością wolną, zdecydowaną, poważną, stałą, wierną, czułą, piękną i dojrzałą, a także umiejętność wychowywania dzieci w uczciwości, sprawiedliwości, uprzejmości, we wzajemnym szacunku, szczodrości, optymizmie, w prawdziwej miłości i radości<sup>135</sup>.

O eliminacji roli mężczyzny ze współczesnej rodziny świadczy choćby fakt, że duża liczba dzieci rodzi się poza małżeństwem. W Stanach Zjednoczonych aż 70% ankietowanych uważa, że nie jest sprzeczne z moralnością posiadanie dzieci poza małżeństwem. W Austrii, w Danii oraz we Francji, w końcu XX wieku, 40% dzieci rodziło się poza związkami małżeńskimi; w Islandii – aż 60%<sup>136</sup>. Od kiedy kobiety uniezależniły się ekonomicznie od mężczyzn, rola żywiciela rodziny przestała być nie do zastąpienia. Coraz częściej pojawiały się pytania, do czego właściwie mężczyzna jest potrzebny w domu. Coraz więcej kobiet wychowuje swe dzieci samotnie i nie odczuwają wielkiego braku bez mieszkającego z nimi męża. Dają sobie doskonale radę bez niego, a niekiedy stwierdzają, że taka sytuacja jest dla nich lepsza<sup>137</sup>.

Powszechnym zjawiskiem, zauważanym w licznych badaniach na temat współczesnej rodziny, jest fakt zaniku ojcostwa, związanego z „ojcem nieobecnym”<sup>138</sup>. Chodzi tutaj o kategorię tzw. ojca dochodzącego, którego działanie cechuje dłużej trwająca, ale okresowa nieobecność fizyczna oraz duchowa w życiu, jak również w wychowywaniu swojego dziecka. W rozważaniach pominięto inne funkcjonujące na gruncie współczesnych badań pedagogicznych i socjologicznych kategorie ojców, którzy nie uczestniczą w tradycyjnym modelu wychowawczym, w tym:

- ojca nieobecnego, przy czym chodzi tutaj o trwałą i nieodwracalną nieobecność, w wyniku śmierci albo na skutek faktu, iż dziecko już od najmłodszych lat nie

---

<sup>134</sup>W. Wesoly, *Wychowawcza rola ojca w rodzinie*, Studia Koszalińsko-Kołobrzeszkie, 2013, nr 20, z. 1/2, s. 319-331.

<sup>135</sup>M. Živković, *Prawdziwy mężczyzna jako szczęśliwy ojciec*, [w:] *O godność ojcostwa*, red. E. Kowalewska, Human Life International Europa, Gdańsk, 2000, s. 362.

<sup>136</sup>J. Mroczkowska, *Promise Keepers, czyli rehabilitacja ojcostwa*, Więż, 1998, nr 5, s. 83. Biuletyn KAI, 30 IX 1997, s. 28.

<sup>137</sup>H. Bullinger, *Mężczyzna czy ojciec? Rodzić po ludzku*, Niezależna Oficyna Wydawnicza, Warszawa, 1997, s. 191. Por. J. Augustyn, *Ojcostwo – aspekty pedagogiczne i duchowe*, Wydawnictwo WAM, Kraków, 2018, s. 19-25.

<sup>138</sup>Por. A. Zwoliński, *Tato, gdzie jesteś?*, Wydawnictwo Petrus, Kraków, 2015.

- poznało ojca, gdyż ten odszedł od rodziny lub był jedynie dawcą gamet;
- ojca zdystansowanego, niezdolnego do trwałego pełnienia ról rodzicielskich, oziębłego w relacjach z dzieckiem, mimo stałej obecności w jego życiu z racji trwałego uczestnictwa w pełnieniu ról w rodzinie;
  - ojca dochodzącego z poczucia obowiązku, tj. osoby jedynie sporadycznie spotykającej się z własnym dzieckiem, niewykazującej przy tym jakiegokolwiek więzi emocjonalnej z nim;
  - ojca-gościa, czyli osoby po rozwodzie jedynie doraźnie realizującej obowiązki wychowawcze, w zależności od czasu wolnego, kaprysu czy pojawienia się nagłych uczuć pozytywnych względem swojego dziecka<sup>139</sup>.

W przypadku trwałej rozłąki ojca z dzieckiem dochodzi problem sporadyczności wspólnych spotkań, co osłabia poczucie bliskości, ciepła rodzinnego i nie gwarantuje dziecku niezbędnego wsparcia ze strony męskiego rodzica. W zależności od odległości, możliwości finansowych czy choćby chęci wykazywanych przez ojca, spotkania z dzieckiem mogą odbywać się z mniejszą lub większą częstotliwością. W dalszym ciągu będzie to jednak częstotliwość zbyt mała oraz nieregularna, aby pisać o stałym udziale ojca w procesie wychowawczym swojego dziecka. Niekiedy spotkania, o których mowa, będą odbywać się jedynie kilka razy w roku, co grozi wytworzeniem się w psychice dziecka poczucia oddalenia, braku miłości, bliskości, czy autorytatywnego wsparcia ze strony ojca. Brak stałej obecności ojca prowadzi do utraty przez dziecko poczucia życiowej stabilizacji, koniecznej do prawidłowego rozwoju i utrwalenia wartości wychowawczych. Maria Jankowska wręcz uważa, że skomplikowany proces wychowania dzieci jest z góry skazany na niepowodzenie, jeżeli dzieci pozbawione są wpływu wychowawczego ojca<sup>140</sup>.

Jak zauważono, „ojciec dochodzący” przestaje realizować tradycyjnie przypisywaną ojcu funkcję inicjatora, animatora i koordynatora rozmaitych posunięć wychowawczych. W takich warunkach trudniej mu kontrolować zachowania swojego dziecka i uczestniczyć w kreowaniu tych zachowań, które są akceptowalne społecznie i pożądane dla prawidłowego rozwoju każdego dziecka. Ojciec dochodzący ma zatem mniejsze możliwości w porównaniu do ojca stale wykonującego swoje zadania, aby wykrywać i przeciwdziałać lub w ostateczności eliminować przejawy wcześniej

---

<sup>139</sup>B. Mierzwiński, *Nieobecność ojca w rodzinie*, Chrześcijanin w Świecie, 1988, t. 20, nr 183, s. 31-45. Tenże, *Mężczyzna mąż – ojciec*, Wydawnictwo Posłaniec Misjonarzy Świętej Rodziny, Otwock, 1996, s. 240-254.

<sup>140</sup>M. Jankowska, *Miłość ojcowska w wychowaniu dziecka*, Kwartalnik Fides et Ratio, 2010, t. 4, nr 4, s. 45-67.

wspomnianych patologii społecznych. Można zaryzykować stwierdzenie, iż obecność obojga rodziców to warunek skutecznej prewencji wobec patologii społecznych, jeśli chodzi o model wychowania w rodzinie realizowany na początku XXI wieku<sup>141</sup>.

W literaturze przedmiotu zauważono, że dziecko jest wnikliwym obserwatorem otaczającego świata i potrafi zauważyć, że ojcowie innych dzieci wykazują dużą troskę, opiekuńczość i troskliwość wobec swoich wychowanków. Jeśli nie otrzymuje ono tych uczuć od swojego ojca, może zrodzić się w jego psychice poczucie żalu, niespełnienia, smutku, a niekiedy nawet gniewu czy nienawiści wobec własnego ojca. Tęsknota za takimi ojcami, jakich mają rówieśnicy, może długo towarzyszyć dziecku i negatywnie odbijać się na jego psychice, zarówno podczas dorastania, jak i w późniejszym, dorosłym życiu. „*Ojciec dochodzący*” może być zatem źródłem życiowego niespełnienia dziecka, odpowiadać za poczucie winy, smutku czy kompleksy rodzące się w psychice dziecka<sup>142</sup>.

Współczesne rodziny podlegają różnym przemianom, które są także wynikiem zachodzących procesów migracyjnych. Przemiany te mają głównie charakter gospodarczy i społeczny oraz wpływają na rodzinę w sposób bardziej bądź mniej bezpośredni. W wielu rodzinach jeden rodzic bądź oboje emigrują za granicę w celach zarobkowych – mówi się wówczas o rodzinie rozłączonej z powodu migracji zarobkowej. Rodziny takie stają się częstokroć niepełne czasowo, bowiem pobyt rodzica lub obu za granicą jest również czasowy. Zdarza się jednak, że emigracja rodziców prowadzi do trwałego rozbicia rodziny, np. poprzez rozkład pożycia małżeńskiego lub rozwód. Rodziny rozbite z powodu emigracji formalnie są pełne, ale wyjazd jednego z jej członków (lub więcej), wywołuje konieczność przystosowania się do nowych okoliczności<sup>143</sup>.

Istnieje kilka typów rodzin rozłączonych z powodu migracji – należą do nich:

- rodziny niepełne czasowo ze względu na emigrację zarobkową obojga rodziców;
- rodziny niepełne czasowo ze względu na emigrację zarobkową jednego z rodziców;
- rodziny niepełne czasowo ze względu na emigrację zarobkową obojga rodziców, ale nie w tym samym czasie (zamiennie);

---

<sup>141</sup>M. Ruszkowska, *Wpływ nieobecności ojca w rodzinie na pojawiające się trudności wychowawcze*, Warmińsko-Mazurski Kwartalnik Naukowy, Nauki Społeczne, 2015, nr 4, s. 116-150.

<sup>142</sup>Por. J. Stala, *Rodzina XXI wieku w perspektywie nauczania Jana Pawła II*, Polonia Sacra, 2015, nr 4 (41), s. 155-174.

<sup>143</sup>W. Danilewicz, *Rodzina migracyjna jako typ współczesnej rodziny w Polsce. Wybrane aspekty*, [w:] *Wychowanie rodzinne w teorii i praktyce. Rozwój pedagogicznej orientacji familiologicznej*, red. A. W. Janke, Akapit, Toruń, 2008, s. 67.

- rodziny niepełne ze względu na rozwód, który nastąpił w trakcie emigracji zarobkowej<sup>144</sup>.

Podczas emigracji zarobkowej obojga rodziców najczęściej dziećmi opiekują się najbliżsi krewni, głównie dziadkowie, także starsze rodzeństwo, rzadziej dalsi krewni czy sąsiedzi. Zdarza się jednak i tak, że dzieci umieszczane są w placówkach opiekuńczo-wychowawczych. Emigracja zarobkowa rodziców powoduje więc, że podstawowe funkcje rodziny ulegają zachwianiu, a relacje między członkami rodziny nierzadko zostają poważnie zakłócone. Zmieniają się również role rodzinne i społeczne członków rodziny<sup>145</sup>.

Eurosieroctwo jest konsekwencją emigracji zarobkowej i wyraża się w nim problem dziecka, którego rodzice (lub rodzic) wyemigrowali do pracy do jednego z państw europejskich, zwykle Unii Europejskiej<sup>146</sup>.

Zdecydowana większość rodzin to takie, w których za granicą przebywa jeden rodzic – zazwyczaj jest to ojciec (w 74% przypadków). Tylko w co dziesiątej rodzinie to matka emigrowała, zaś ojciec pozostał z dziećmi w Polsce. Niemal w co dziesiątej rodzinie matka, samotnie wychowująca dziecko zdecydowała się na emigrację pozostawiając dziecko w kraju. Znacznie rzadsze były tego typu przypadki w rodzinach ojców samotnie wychowujących (2,2%). Natomiast 3,4% stanowiły rodziny, w których oboje rodzice wyemigrowali, zaś dzieci pozostały w Polsce. W 2011 roku najwięcej rodzin, w których jedno lub oboje rodziców wyemigrowało na ponad 3 miesiące pozostawiając dziecko lub dzieci w Polsce, pochodziło z województwa małopolskiego (12 tys.), podkarpackiego (10,5 tys.) i śląskiego (9,6 tys.). Natomiast najmniej takich rodzin było w województwie lubuskim (3,1 tys.), opolskim (3,8 tys.) i łódzkim (3,8 tys.)<sup>147</sup>.

W emigracjach Polaków dominują wyjazdy długoterminowe, które trwają ponad 12 miesięcy – stanowią one 78% emigracji. Jednakże zauważa się, że wyjazdy osób, które

---

<sup>144</sup>Por. W. Zagrodzki, *Ojcostwo w kryzysie. Rozmowa z Józefem Augustynem SJ*, Przegląd Teologiczno-Duspasterski, 2007, nr 3(284), s. 133-149.

<sup>145</sup>W. Kędzior, *Zmiany w postrzeganiu roli ojca w rodzinie*, Pedagogika Ojcostwa, 2011, nr 2, s. 133-n. Por. B. Mierzwiński, *Czy rodzina XXI wieku potrzebuje ojca?*, [w:] *Osoba – Małżeństwo – Rodzina u progu XXI wieku*, red. K. Wolsza, Redakcja Wydawnictw Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Opolskiego, Opole, 2003, s. 101-102.

<sup>146</sup>Główny Urząd Statystyczny, *Informacja o rozmiarach i kierunkach czasowej emigracji z Polski w latach 2004 – 2017*, 19 listopada 2018 r., <https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/ludnosc/migracje-zagraniczne-ludnosc/informacja-o-rozmiarach-i-kierunkach-czasowej-emigracji-z-polski-w-latach-2004-2017>, 2, 11, data dostępu: 06.01.2018.

<sup>147</sup>Główny Urząd Statystyczny, *Gospodarstwa domowe i rodziny z osobami przebywającymi czasowo za granicą – w świetle wyników badania reprezentacyjnego przeprowadzonego w ramach NSP 2011*, <https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/ludnosc/migracje-zagraniczne-ludnosc/gospodarstwa-domowe-i-rodziny-z-migrantami-nsp-2011,12,1.html>, data dostępu: 12.03.2019.

wychowują dzieci, przybierają odmienny charakter. Wśród rodziców niemal dominuje strategia wyjazdów krótkotrwałych, które łącznie nie przekraczają dwóch miesięcy. Tego typu emigracje preferuje 54% emigrujących matek oraz 42,4% wyjeżdżających ojców. W wyjazdach długotrwałych, przekraczających 12. miesięcy pobytu poza Polską, uczestniczy prawie co piąty pracujący za granicą ojciec i co ósma zatrudniona za granicą matka<sup>148</sup>.

Ogółem, niemal co dziesiąte polskie dziecko w wieku szkolnym, ma doświadczenia związane z rodzicielskimi emigracjami<sup>149</sup>.

Rodzice i dzieci są oddaleni od siebie. Techniczna jakość środków komunikacji nie zastąpi osobistego kontaktu na co dzień. Liczba polskich rodzin emigracyjnych rośnie, przy czym trend ten zauważalny jest bardziej w miastach niż na wsiach. Jeśli małżeństwa są bezdzietne, zazwyczaj oboje małżonkowie udają się na emigrację. Sytuacja ta ulega zmianie, gdy w rodzinie są dzieci. Niekiedy emigrują one wraz z rodzicami. W zdecydowanej większości rodzin z dziećmi, w celach zarobkowych, za granicę wyjeżdża ojciec. Obecnie zauważa się, że wyjazdy osób, które wychowują dzieci, przybierają odmienny charakter. Wśród rodziców dominuje strategia wyjazdów krótkotrwałych, które łącznie nie przekraczają dwóch miesięcy<sup>150</sup>.

Decyzja jednego rodzica lub obojga z nich, dotycząca wyjazdu zarobkowego za granicę, zależy od sytuacji materialnej rodziny i szeregu czynników charakterologicznych, indywidualnych, o charakterze psychologicznym. Znacznie zmniejszyło się w tym kontekście znaczenie barier formalnych, komunikacyjnych czy językowych, co ułatwia decyzję o wyjeździe, a także wpływa na charakter rodzin i samych wyjazdów, będących często migracjami krótkimi, wahadłowymi, w których uczestniczą czasowo całe rodziny. Bez względu na powód decyzji o emigracji, funkcjonowanie całej rodziny zmienia się. Zmianom ulega życie małżonka, który pozostaje w kraju. Życie dzieci przeobraża się jeszcze bardziej, jeśli emigrantami

---

<sup>148</sup> *Jaki jest współczesny ojciec?*, [https://audycje.tokfm.pl/podcast/77134 Jaki-jest-wspolczesny-ojciec](https://audycje.tokfm.pl/podcast/77134-Jaki-jest-wspolczesny-ojciec), data dostępu 01.03.2021. Por. J. M. Mateja, „*Ojcowie nieobecni*” w wyniku emigracji zarobkowej jako wyzwanie duszpasterskie Kościoła polskiego, Wydawnictwo Naukowe Archaograph, Łódź, 2021, s. 62-72.

<sup>149</sup> B. Walczak, *Dziecko, rodzina i szkoła wobec migracji rodzicielskich. 10 lat po akcesji do Unii Europejskiej*, Pedagogium WSNS, Warszawa, 2014, s. 16-18. Por. M. Jawna, *Emigracja zarobkowa rodziców a problem eurosieroctwa*, Ogrody Nauk i Sztuk, 2013, nr 3, s. 89-90.

<sup>150</sup> Główny Urząd Statystyczny, *Informacja o rozmiarach i kierunkach czasowej emigracji z Polski w latach 2004 – 2016*, Warszawa, 2017, <https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/ludnosc/migracje-zagraniczne-ludnosc/>, data dostępu: 10.03.2019.

zostają oboje rodzice, a dzieci trafiają pod opiekę innych członków rodziny lub obcych osób<sup>151</sup>.

Pojęcia ojca i ojcostwa są trudne do zdefiniowania ze względu na wielość czynników, które wpływają na ich rozumienie. Najczęściej więc w naukach społecznych, w tym pedagogicznych, pojęcia te poddaje się opisowi biologicznemu, prawnemu czy psychologicznemu, a w zakresie socjologii poprzestaje się na opisie fenomenu dynamicznej ewolucji tego terminu i zmienności jego zakresu. Wychowawcza rola ojca zdaje się wymykać jakiemukolwiek rzeczywistemu opisowi. Poprzestaje się więc na odwołaniu się do nowych terminów, podkreślających dynamizm zmian, jak „*nieobecni ojcowie*”, czy „*ojcowie na chwilę*”. Każda rodzina rozwija się odmiennie, nie wchodząc specjalnie w utarte wcześniej szlaki życia domowego, a poszczególne elementy tego życia przedstawiają się różnie i są nieuchwytnie zmienne<sup>152</sup>.

Z pewnością każdy z mężczyzn osobiście i samodzielnie – w większym lub mniejszym stopniu pozostając pod wpływem czynników zewnętrznych, dokonuje istotnego wyboru drogi, na której kreuje swoje ojcostwo. W zależności od tego można mówić o „*ojcostwie losu*” – gdy poddaje się bezmyślnie nurtom i naciskom społecznym lub „*ojcostwie wyboru*” – gdy świadomie i z rozmysłem podejmuje realizację swego najbardziej zaszczytnego powołania. W ramach wybranych przez siebie dróg rozumie własne prawo do bycia ojcem i sposób działania jako ojca rodziny. Wiązą się z tym m.in. takie role, jak „*ojcostwo niechciane*”, „*ojcostwo przypadkowe*” czy „*ojcostwo małoletnich*”. Postawy społeczne związane z wymienionymi sytuacjami wiążą się ze stwierdzeniem typu: „*muszę się żenić*”, „*nie wolno mnie zmuszać do małżeństwa z powodu dziecka*”. Dyskusje na ten temat, podejmowane w środowisku bliskich i przyjaciół określają model losu lub powołania, przymusu lub wyboru, świadomości lub nieświadomości obowiązków ojca<sup>153</sup>.

Pozostaje zawsze nadzieja, że ojcostwo można odkrywać, nawet przez długi czas w konkretnych przypadkach. Mąż – ojciec niekiedy powoli, ale skutecznie staje się wówczas współpracownikiem żony, mediatorem w rodzinie, opiekunem swych dzieci. W podjętych z pełną świadomością funkcjach potrafi odnaleźć radość, sposób na

---

<sup>151</sup>*Ojcostwo w czasach ciągłego pośpiechu*, <https://www.polskieradio.pl/9/8134/Artykul/2625615>, Ojcostwo-w-czasach-ciaglego-pospiechu, data dostępu: 01.03.2021.

<sup>152</sup>Por. W. Oskiewicz, *Rola ojca w oddziaływaniach wychowawczych dziecka w rodzinie*, Pedagogika Rodziny, 2012, nr 2/3, s. 99-106.

<sup>153</sup>Półtawska W., *Ojcostwo losem czy wyborem?*, [w:] *O godność ojcostwa*, red. E. Kowalewska, Human Life International Europa, Gdańsk, 2000, s. 253-262.

rozwój samego siebie i powolne, ale skuteczne dojrzewanie do doskonałości ojca<sup>154</sup>. Z taką nadzieją warto podejmować każdy wysiłek, aby formacja przyszłych i aktualnych ojców była dopełniona możliwie głęboką refleksją opartą na rzetelnych badaniach i analizach rzeczywistości społecznej, w której kolejnemu pokoleniu ojców przyszło realizować swe zadania.

---

<sup>154</sup>Por. W. Fijałkowski, *Ojcostwo na nowo odkryte*, Wydawnictwo Diecezjalne, Pelplin, 1996, s. 136-137.

## ROZDZIAŁ II MIEJSCE SPOŁECZNE MĘŻCZYZNY JAKO OJCA

Bardzo ważnym pojęciem dla określenia społecznego miejsca mężczyzny jest termin „rola płciowa”, który oznacza miejsce jednostki i jej rozumienie siebie w społeczeństwie w aspekcie jej seksualności. Każde społeczeństwo ma określony wzorzec zachowań, oczekiwań i rozróżnień społecznych ze względu na płeć. Z wielu badań wynika bardzo duża zależność, chociaż nie determinacja, ról płciowych w zależności od norm społecznych. Przemawia za tym także proces współczesnego zacierania się granic między cechami i reakcjami uważanymi dotąd za typowo kobiece i typowo męskie. Pod silnym naporem społecznym następuje dekonstrukcja i redefinicja płci<sup>1</sup>. Niekiedy nacisk społeczny jest tak wielki, że przybiera postać tzw. seksizmu, czyli faworyzowania lub dyskryminowania ludzi ze względu na płeć, np. w obszarze pracy zawodowej, polityki, ideologii, religii, edukacji, kultury, moralności, prawa, a nawet w sferze języka (np. brak żeńskich odpowiedników dla tytułów i stopni naukowych czy stopni wojskowych), co jest m.in. jednym z argumentów wojujących feministek<sup>2</sup>.

Rozwój seksualności jednostki jest wielorako uwarunkowany. Współczesna seksuologia mówi na ogół o trzech zasadniczych podejściach do seksualności:

1. biologicznym – podkreśla determinację płciową przez biologię;
2. konstruktywizmu społecznego – charakteryzuje go rozumienie płciowości jako tworu społecznego;
3. orientacji personalistycznej – wychodzącej z założenia, że płciowość ludzka jest bazą umożliwiającą spotkanie międzyosobowe<sup>3</sup>.

Analiza seksualności człowieka pozwalała stwierdzić, że pełni ona wiele funkcji, poza pierwotną funkcją prokreacyjną. Współczesna seksuologia wyróżnia: funkcję potwierdzenia (aktywnością seksualną człowiek potwierdza swą egzystencję, czuje się dynamiczny, żywy, akceptowany); rozkoszy (obejmuje pożądanie, radość z doznań seksualnych, zaspokojenie, któremu towarzyszy odczucie rozkoszy); odniesieniową

---

<sup>1</sup>M. Krępa, *Powołanie kobiety do macierzyństwa i mężczyzny do ojcostwa w kontekście dyskursu katolicyzmu z ideologią gender w polskiej literaturze przedmiotu*, Wydawnictwo Naukowe UPJPII, Kraków, 2019, s. 76-87.

<sup>2</sup>Por. L. Aresin, K. Starke, *Leksykon erotyki*, przeł. K. Jachimczak, R. Wojnakowski, Wydawnictwo Książnica, Katowice, 1998, s. 321-329.

<sup>3</sup>W. Bołoz, *Płciowość między naturą i kulturą*, Sprawy Rodziny, 1999, nr 50, s. 96-107.

(obejmuje relacje psychiczne, jakie zawiązują się między ludźmi w związku z seksualnością, których wyrazem jest partnerstwo); komunikacyjną (jest porozumieniem fizycznym i duchowym, „dialogiem” osób); instytucjonalną (porządkuje życie społeczne, staje się podstawą rodziny); wymienną (można go „dawać”, przekazywać, jest także rodzajem prezentu, „towarem”, „usługą”, „produktem”); kompensacyjną (określa tendencję do wyrównywania przez nią braków nieseksualnych, np. niezadowolenia, utraty sensu życia, braku sukcesów) i inne<sup>4</sup>.

## 2.1. „Głowa rodziny” przywódca, patriarchy

„Patriarchat” jest formą rodowej organizacji społecznej, opartej na partylinearności (dziecko włączone było do rodu ojca) i partylokalności (włączanie kobiet do lokalnej grupy, w której żyje mąż). Z tym, jak twierdzili ewolucjoniści XIX-wieczni (np. L. H. Morgan, J. F. MacLennan), wiązała się władza mężczyzn na różnych szczeblach jej sprawowania. Patriarchat miał nastąpić po matriarchacie, a wiązał się z nową organizacją obronną – demokracją wojskową oraz z ustrojem niewolniczym. Historycznie obejmował epokę brązu i wczesną epokę żelaza, a jego rozwój wiązano z gospodarką pasterską, rozwojem rolnictwa, własności prywatnej i zróżnicowaniem społecznym. Późniejsze badania dowiodły, że cechy patriarchy i matriarchy nie występowały w czystej postaci, lecz nawzajem przenikały się i wiązały<sup>5</sup>.

Prawdopodobnie w paleolicie mężczyzna nie był świadomy swej roli w procesie zachowania gatunku, w przekazywaniu życia. Odkrycie tej funkcji nastąpiło w neolicie, a świadczą o tym trzy okoliczności:

1. w neolicie mężczyzna uzyskał wyraźnie dominującą rolę w społeczeństwie, gdy wcześniej obie płci miały te same prawa;
2. odkrycie to umożliwiła obserwacja zwierząt hodowlanych i związku między pokryciem samicy przez samca a jej ciążą;
3. na Bliskim Wschodzie, w ciągu siedmiu tysięcy lat neolitu, mężczyzna zdominował kobietę, wyrósł na despotę, a korzenie tego tkwią w fakcie zajmowania się przez niego trzodą i zwierzętami pociągowymi, a przez to kontrolowania podstawowych filarów ówczesnej gospodarki; był wojownikiem i dbał o bezpieczeństwo. Najważniejszą jednak okolicznością było odkrycie swego

---

<sup>4</sup>L. Aresin, K. Starke, *Leksykon erotyki*, przeł. K. Jachimczak, R. Wojnakowski, Wydawnictwo Książnica, Katowice, 1998, s. 335-337.

<sup>5</sup>Obyczaje, języki, ludy świata, Wydawnictwo Naukowe PWN, 2006, s. 553.

udziału w dziele tworzenia nowego życia, co dało mu poczucie siły i mocy. Świadczy o tym np. obraz mężczyzny w Biblii<sup>6</sup>.

O bezpośrednim związku społecznej roli mężczyzny z jego ojcostwem świadczą badania nad społecznościami matrylinearnymi, z dominującą pozycją kobiety matki. Jej udział w formowaniu nowej istoty, która się z niej rodzi, był łatwo zauważalny, wprost oczywisty. Przy nieświadomości roli mężczyzny w przekazywaniu życia słowo „ojciec” definiowano wyłącznie w kategoriach społecznych. Oznaczało ono kogoś, kto ożenił się z matką, mieszkał razem z nią w jednym domu i współtworzył gospodarstwo domowe. Jego obowiązkiem było pomaganie matce w pielęgnowaniu i wychowaniu potomstwa<sup>7</sup>.

Odkrycie seksualnych funkcji mężczyzny, prowadzących do przekazania życia łączyło się z powstaniem tzw. kultów fallicznych. Rzymianie gardzili eunuchami, dając wyraz przekonaniu, że potencja seksualna jest najważniejszym warunkiem męskości. Fascynowali się potężnymi fallusami (Grecy preferowali małe członki), przystrajając się w odpowiednie medaliony będące rodzajem kopii członka. Podobne działania podejmują też współcześnie plemiona wielu kultur, np. Papuasi, którzy noszą dla ochrony swych członków na kroczu nakrycia uformowane na kształt członka w erekcji<sup>8</sup>.

Świadomość roli mężczyzny w przekazywaniu życia, czyli odkrycie pełnego znaczenia ojcostwa, doprowadziło do wykształcenia się dominującej jego roli jako „głowy rodziny”, „*pater familis*”. Jako mąż wobec żony, ojciec wobec swych dzieci, pan wobec sług, stał on na czele całości, jaką stanowił dom. Sprawował nadzór i posiadał władzę nad wolnymi członkami wspólnoty domowej, jak i nad niewolnikami. Władza nad wolnymi (typu „*politicum*”, zwana też „*oeconomicus*”) miała zmierzać ku dobru osób jemu podległych i tym samym ku dobru całości domostwa. Władza nad niewolnikami (zwana „*dominatio*”, typu „*despoticum*”) miała zmierzać ku własnemu pożytkowi, a nie pożytkowi niewolników<sup>9</sup>.

Trudno jednak z tego faktu wyciągać wnioski o totalitarnej władzy mężczyzny nad całym społeczeństwem. Rola ojca, znacząca w rodzinie, w różny sposób przekładała się na jego rolę ekonomiczną czy społeczną. Coraz bardziej różnicowały się formy władzy nad plemieniem: wojskowi, wodzowie – stawali się opiekunami wspólnot, co dawało im

---

<sup>6</sup>R. Tannahill, *Historia seksu*, przeł. G. Woźniak, Książka i Wiedza, Warszawa, 2001, s. 48-51.

<sup>7</sup>Por. B. Malinowski, *Seks i stłumienie w społeczności dzikich*, seria: Dzieła, t. 6, red. W. Markiewicza, PWN, Warszawa, 1987, s. 233-275.

<sup>8</sup>J. Nikodemka, A. Klimczok, *Organ niepokorny*, Focus, 2003, nr 6, s. 36.

<sup>9</sup>K. Kaczmarek, *Prasocjologia Świętego Tomasza z Akwinu*, seria: Studia i Materiały, Wydział Teologiczny Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, nr 24, Poznań, 1999, s. 117-118.

też przewagę nad kobietami, jako osobami słabszymi fizycznie. Podobnie rozwój rolnictwa, rzemiosła ciężkiego czy drobnego przemysłu wymagał siły fizycznej<sup>10</sup>. Nie musiało się to wiązać z zepchnięciem kobiety na margines życia społecznego, skoro wiele z nich piastowało w starożytności władzę królów, wodzów, czy faraonów.

Istotnym źródłem rozwoju patriarchy były poszczególne religie. Nastąpiła w nich bowiem swoista sakralizacja roli ojca. Izraelita uchodził za w pełni odpowiedzialnego za własne postępowanie od dwudziestego roku życia (zob. Lb 14, 29; 32, 11). Od tego też czasu był zobowiązany do płacenia podatków (Wj 30, 14) oraz do odbycia służby wojskowej (Lb 1, 3; 2 Krn 25, 5). Niemniej jednak dopiero mężczyzna w wieku trzydziestu lat uchodził za w pełni wiarygodnego w swoim działaniu i wypowiedaniu się (Lb 4,3; 2 Sm 5, 4; Łk 3, 23). Pełna wartość człowieka, z ekonomicznego punktu widzenia, rozciągała się między 20. a 60. rokiem życia. Szacowano wartość danej osoby na podstawie wydajności w pracy, co zależało od wieku i płci. Płodność była uważana za zasadniczą wartość, której wszystko inne było podporządkowane<sup>11</sup>.

To mężczyzna (hebr. „*adam*”, „*enos*”) posiadał pełne prawa społeczne, w przeciwieństwie do kobiety („*issah*”), której znaczenie w społeczeństwie wynikało z macierzyństwa. Mężczyzna z kobietą tworzyli podstawową społeczność, lecz to ona stawała się matką wszystkich żyjących, otrzymała imię „*Ewa*” (hebr. „*hawwah*”), tzn. „*żyjąca*”, w przeciwieństwie do innych religii pozaizraelskich, gdzie często przyrównywano ją do ziemi. Ojciec stawał się właściwym wychowawcą syna (pod wyłączną opieką matki pozostawali oni do trzeciego roku życia). Ojciec przekazywał synowi zasady Prawa, uczył zawodu, tradycji rodowych i narodowych (por. Pwt 4, 9; 32, 7). Synowie byli największą dumą rodziny, zwłaszcza matki. Odmówienie ojcu czy dziadkowi pożegnalnego pocałunku było aktem bezduszości (zob. Rdz 31, 28). Dobry mąż znaczył dla kobiety więcej niż dziesięciu synów (1 Sm 1, 8), a dobra synowa była dla swej teściowej więcej warta niż siedmiu synów (Rt 4, 15)<sup>12</sup>.

W Biblii, władzę królewską mężczyzny starano się wywodzić bezpośrednio z ojcowskiej woli Boga. Biblijny Adam miał, potencjalnie, władzę królewską. A prawdziwa władza królewska odznaczała się pierwotnie ojcowską troską o poddanych. Władza królewska i ojcowska były bowiem identyczne co do treści, tyle tylko, że król

---

<sup>10</sup>Por. M. Rode, *Filozofia dziejów rozwoju myśli społecznej*, Wydawnictwo ChAT, 1979 – 1982, dz. cyt., t. 1, s. 107-113; t. 2, s. 185-186.

<sup>11</sup>Zob. M. Filipiak, *Problematyka społeczna w Biblii*, Warszawa, 1985, s. 102-103.

<sup>12</sup>B. W. Matysiak, *Małżeństwo i rodzina w kulturze starożytnego Izraela*, Studia Elbląskie, 2012, t. 13, s. 133-151.

był ojcem wielu rodzin, a ojciec – królem jednej<sup>13</sup>. Religijne uzasadnienie roli ojca nie wiązało się z pogardą kobiety, ale uzasadniało w pewnym stopniu odmienną ich rolę społecznych i zadania, które stawiano przed nimi. Bibliści, trafnie analizując zalecenia samego Boga, przywołują ważne pouczenia: „*Kierując do dzieci słowa: Bądźcie posłuszne w Panu waszym rodzicom*” (Ef 6, 1), Pismo Święte jednocześnie napomina ojców: „*Nie pobudzajcie do gniewu waszych dzieci*” (Ef 6, 4). *Wzywając dzieci: „Bądźcie posłuszne rodzicom we wszystkim, bo to jest miłe Panu”* (Kol 3, 20). Pismo Święte ostrzega ojców: „*Nie rozdrażniajcie waszych dzieci, aby nie traciły ducha*” (Kol 3, 21). Rodzice otrzymują władzę nad dziećmi; od dzieci wyraźnie oczekuje się całkowitego posłuszeństwa. Jasne jest jednak to, że ta władza nie uprawnia do odreagowywania własnych frustracji, nie może być na usługach ambicji, nie usprawiedliwia zuchwalstwa, despotyzmu czy manipulacji<sup>14</sup>.

W średniowiecznej Europie poglądy na rolę ojca w rodzinie były określone poglądami chrześcijaństwa. Żona i matka były podwyższone do wymiaru sakralnego poprzez sakrament małżeństwa, ale ich rola społeczna kształtowana była na różne sposoby, z podkreśleniem jednak dominującej roli męża. Na ogół żona była o wiele młodsza od męża, który miał już w chwili zaślubin wyrobioną pozycję społeczną i zdobył majątek. Od XII wieku nad ważnością małżeństwa czuwały sądy kościelne, gdy tymczasem sądy świeckie przyjęły na siebie kwestię dziedziczenia<sup>15</sup>.

Odrodzenie, przez swych myślicieli, kontynuowało przypisanie mężczyznom zakresu publicznego, a kobietom – zakresu prywatnego życia. Potwierdzano to powołaniem się na prawo natury i wolę Bożą. Kant, Fichte, czy Hegel kojarzyli mężczyznę z socjalnością, a kobietę z płcią. Potwierdzali naturalny przymus różnego rozumienia ról społecznych i dopuszczalnych przepisów zachowania. Wiek XVII został nazwany „*złotym wiekiem ojców*”: ojciec bowiem „*plodził dla nieba*”, był suwerenem w ramach rodziny, przewodniczył modlitwom domowym, dawał przykład współmałżonce i dzieciom, które mu zostały powierzone w depozyt przez samego Boga

Epoka „*kapitalizmu klasycznego*” pogłębiła stereotyp wtórności pracy kobiecej, która prawie nie była opłacana. Ten stereotyp zmuszał męża i ojca do opuszczenia domu w celu znalezienia środków do życia i zapewnienia żonie godziwych warunków bytowania. Pozostawało jej wychowanie dzieci, oczekiwanie w domu na powrót męża z

---

<sup>13</sup>M. Uliński, *Kobieta i mężczyzna. Dzieje refleksji filozoficzno-społecznej*, Aureus, Kraków, 2001, s. 94-108.

<sup>14</sup>R. Martin, *Mężowie, żony, rodzice, dzieci*, Wydawnictwo M, Kraków, 1993, s. 140-141.

<sup>15</sup>Por. *Powiedz tak... czyli o małżeństwach w średniowieczu*, Gazeta Rycerska, 2009, nr 2(24), s. 7-10.

pracy, modlitwa. On miał podjąć obowiązki finansowe i polityczne wobec państwa, służbę wojskową, a w domu – obowiązki reprodukcyjne i funkcję żywiciela. Ojciec zarządzał pracą domową, decydował o inwestycjach, regulował ład rodzinny, przekazywał spadek, zezwalał na małżeństwa. W przypadku niezdarnego do pracy ojca uprawnienia przechodziły na starszego syna.<sup>16</sup> Konkurentem ojca stało się społeczeństwo, które określało prawem obowiązki szkolne „jego” dzieci, a nawet mogło ograniczyć jego uprawnienia wobec członków rodziny.

Rodziło się coraz większe napięcie między ojcostwem a macierzyństwem. Kobiety, jako grupa społeczna mniej uprzywilejowana prawnie, podjęły starania o zajęcie nowych pozycji w sferach dotąd zarezerwowanych mężczyznom: poprzez prawo wyborcze, w polityce, w gospodarce i zarządzaniu, w zdobywaniu wykształcenia, w wysokości możliwych zarobków itp.<sup>17</sup>.

Rola i miejsce mężczyzny „odkrytego” jako ojca ma w rodzinie wiele wymiarów, w zależności od etapu jej rozwoju. W okresie ciąży żony jego zaangażowanie można opisać przez kilka faz:

- od kilku godzin do kilku tygodni – cechuje ten okres niepewność co do diagnozy poczęcia dziecka, co często wywołuje rozdrażnienie i napięcie emocjonalne ojca;
- od pierwszego do trzeciego miesiąca życia dziecka – występuje wówczas małe zaangażowanie ojca, który jakby nie wierzy w konieczność swego udziału w procesie rozwoju dziecka;
- od trzeciego do szóstego miesiąca życia dziecka – oboje rodzice dostrzegają wyraźniej obecność dziecka (czują jego ruchy, słuchają uderzeń serca, mogą je dotknąć i obserwować, wzrasta więź ojca z dzieckiem);
- do dziewiątego miesiąca – tworzą się konkretne wyobrażenia dziecka, jego wyglądu, cech charakteru; u ojca niekiedy pojawia się niepokój związany z przebiegiem porodu i zdrowiem dziecka oraz koniecznością podjęcia trudu opieki nad dzieckiem i żoną.

Błędem byłoby i jest izolowanie ojca od spraw ciąży i porodu, gdyż rodzi to u niego poczucie odrzucenia<sup>18</sup>.

We współczesnej rodzinie nastąpiło przesunięcie ról między ojcem i matką, rodzicami a dziećmi. Przykładem tego może być przejęcie szeregu obowiązków

---

<sup>16</sup>U. T. Piłypiwna, *Koncepcja ojca w kontekście tożsamości Genderowej*, Pedagogia ojcostwa, 2011, nr 2, s. 205-206.

<sup>17</sup>R. Rohr, *Od mężczyzny dzikiego do mężczyzny mądrego. Refleksje na temat męskiej duchowości*, przeł. G. Baster, Wydawnictwo WAM, Kraków, 2009, s. 26-29.

<sup>18</sup>Por. D. Kornas-Biela, *Wokół początku życia ludzkiego*, Warszawa, 1993, s. 44-45.

domowych, w tym tradycyjnie typowych dla kobiet, przez ojców. W 2003 r. odnotowano w Niemczech fakt, iż ponad 250 tys. mężczyzn wypełniało obowiązki „*prowadzących dom*” (Hausfrau). Wielu z nich (25%) przyznało, iż zajmuje się potomstwem tylko dlatego, że pracodawca skrócił czas ich pracy zawodowej, czego oni sobie nie życzyli. Zła sytuacja gospodarcza nie pozostawiała wyboru i zmusiła ich do podjęcia funkcji dotąd im obcych. Praca domowa uznawana jest w Niemczech za „*zawód*” wykonywany przez 22 mln kobiet, które mają ustawowe prawo do kieszonkowego od męża w wysokości 5 procent jego poborów. Teraz te prawa także zmieniają swą rolę względem płci<sup>19</sup>.

Ojciec w życiu dziecka spełnia ważną funkcję formacyjną. Dla syna ojciec jest wzorcem czy modelem męskości. Brak kontaktu z ojcem zawsze będzie prowadził do poważnych następstw w rozwoju syna, zwłaszcza w procesie identyfikacji psychoseksualnej. Troska ojca o rodzinę, jego miłość do dzieci, szczególnie do syna, stosunek do żony, zachowanie, praca, a także poglądy – wszystko to wywiera wpływ na proces psychoseksualnej identyfikacji syna<sup>20</sup>.

Dla dziewczynki ojciec jest kimś, kto ma duży wpływ na kształtowanie jej życia uczuciowego. Dziewczyna, która ma dobry, serdeczny kontakt uczuciowy z ojcem, ma właściwe odniesienie do chłopców. Gdy brak jej bliższego kontaktu z ojcem, odruchowo szuka w chłopaku tego, czego jej brakuje w kontakcie z ojcem. Chłopak tego nie rozumie i taki układ jest źródłem bolesnych zawodów. Dla dziewczyny miłość ojca jest wzorcem bezinteresownego, życzliwego uczucia. Ojciec, cieszący się córką, jest z niej dumny, zachwycony tym, co ona prezentuje. Córka zyskuje poczucie własnej godności, jest pogodna i czuje się bezpieczna<sup>21</sup>.

Ojciec służy dziecku przekazując mu życiową mądrość, ucząc je pracować, wymagając od niego wysiłku, trudu i ofiary. Ojciec uczy dziecko kierować się nie tylko sercem, ale także rozumem. Zdolność kochania i mądrego kierowania własnym życiem czyni z syna dojrzałego mężczyznę, a z córki dojrzałą kobietę. Zadaniem ojca nie jest dziś jednak przekazywanie wiedzy szkolnej, umiejętności technicznych czy uczenie syna zawodu. Tę rolę niemal w całości przejęły szkoły, uczelnie i uniwersytety. Ojciec spełnia rolę mistrza przez to, iż z jednej strony kształtuje osobowość dziecka: uwrażliwia jego sumienie, uczy uczciwości, odpowiedzialności, rozeznania

---

<sup>19</sup>Por. A. Tyszecka, *Kogut domowy*, Polityka, 2003, nr 45, s. 104-105.

<sup>20</sup>K. Meissner, *Ojcostwo w układzie relacji rodziny*, [w:] *O godność ojcostwa*, red. E. Kowalewska, Human Life International Europa, Gdańsk, 2000, s. 94-95.

<sup>21</sup>K. Meissner, *Ojcostwo w układzie relacji rodziny*, [w:] *O godność ojcostwa*, red. E. Kowalewska, Human Life International Europa, Gdańsk, 2000, s. 95-96.

wewnętrznego, sprawiedliwego i prawego traktowania ludzi; z drugiej strony zaś uczy sztuki życia w świecie: wyprowadza dziecko z domu, otwiera przed nim świat, uczy sztuki rozeznania i orientacji w świecie. Ojciec uczy poruszania się po świecie, a ten fakt sytuuje go przywódcą i przewodnikiem<sup>22</sup>.

Ojciec, świadomie budujący autorytet, nie może go wykorzystywać w sposób dowolny. Ma on być oparty na miłości wobec żony i dzieci. Również Boża miłość do stworzenia, niesie z sobą zarówno panowanie nad swych dziełem, jak i uszanowanie podmiotowości stworzeń rozumnych i wolnych. Bycie głową domu jest darem Bożym i sposobem na przekazywanie darów Bożych najbliższym. Pozostawać przywódcą duchowym jest sposobem ojca na służenie i czynnym sprawowaniem władzy w miłości. Ojciec może sprawować swą władzę i podjąć związane z nią funkcję tylko dzięki łasce. Duch Święty pozwala mu pokonywać ludzki opór i pozwalać żyć z innymi w pokoju i harmonii. Takie bycie głową rodziny staje się przeciwieństwem obrazu „*macho*” – ojciec nie jest wywyższany, pozostaje sługą, podobnie jak Chrystus jest sługą swojego Kościoła. Ten porządek wyznacza ojcu konkretne role w sprawowaniu władzy rodzicielskiej<sup>23</sup>.

Najczęściej jednak w socjologicznych badaniach rodzin unika się pytania: „*кто rzędzi w waszej rodzinie?*” Pozostawia się to drażliwe pytanie do rozstrzygnięcia przez poszczególne związki mężczyzny i kobiety, a odpowiedzi są bardzo enigmatyczne i wskazują na istnienie dominacji jednej ze stron w konkretnych aspektach życia rodzinnego. Wskazuje się, że władza w rodzinie jest rozproszona i wzajemnie się uzupełniająca. Gdy jednak postawi się pytanie zamknięte, bez możliwości „*ucieczki*” od konkretnej odpowiedzi, najczęściej wskazywany jest mężczyzna jako przywódca. Kobiety mówią o tej władzy niejako „*z urzędu*”, nie potwierdzając jej konkretną decyzją czy sposobem trwałej dominacji męża. Mężczyzna uzasadnia przyjęcie tego typu odpowiedzi potrzebą zabezpieczenia warunków życia żony oraz zapewnienia wychowania dzieci. Legitymizacją władzy męża w rodzinie jest najczęściej – według badanych – tradycja oraz pieniądze („*кто ma pieniądze ten rzędzi*”). O władzy decydują też kompetencje – każdy robi to, co najlepiej potrafi i jeśli to dobrze służy wszystkim członkom rodziny, jest przyjmowane jako sytuacja akceptowana<sup>24</sup>. Początek owego „*władania*” wiąże się z chwilą zaślubin, chociaż dla wielu par małżeńskich pewne

---

<sup>22</sup>J. Augustyn, *Ojcostwo – aspekty pedagogiczne i duchowe*, Wydawnictwo WAM, Kraków, 2018, s. 301.

<sup>23</sup>R. R. Iatesta, *Ojcowie odnową rodziny chrześcijańskiej*, Wydawnictwo WAM, Kraków, 1996, s. 185-196, 213-298.

<sup>24</sup>D. Duch-Krzyszczak, *Kto rzędzi w rodzinie*, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa, 2007, s. 56-78, 183.

przymioty i zasady dzielenia władzy między nimi miały miejsce już w okresie narzeczeńskim, a nawet wcześniej<sup>25</sup>.

W wielu miejscach na kuli ziemskiej współczesna dominacja mężczyzn nadal trwa, jako forma pilnie pielęgnowanej tradycji. W Arabii Saudyjskiej, w kraju tradycyjnie muzułmańskim, aby pojechać na konferencję naukową, doświadczona lekarka musi otrzymać zgodę swego męża, a gdy jest rozwiedziona, zezwolenie wydaje jej na piśmie dorosły syn. Kobietom nie wolno wychodzić z domu, nie okrywszy wcześniej szczelnie całego ciała. Kobietom nie wolno prowadzić samochodu. Bez zgody opiekującego się nią mężczyzny (ojca, męża, brata), kobieta nie ma prawa podejmować decyzji w sprawie swojej edukacji, korzystania z Internetu, pracy, wyjścia za mąż, czy podróży. Religijni ortodoksi traktują system kontroli kobiet, jako istotę kontroli społecznej<sup>26</sup>.

W kulturze zachodniej wyraźne zmiany w rozumieniu struktury rodziny odnotowano po II wojnie światowej. Nastąpił wówczas zwrot ku równouprawnieniu męża i żony. Jednak mąż nadal pozostawał przedstawicielem rodziny na zewnątrz. Długo jeszcze pielęgnowano podział ról: ojciec szedł do pracy, troszczył się o zarobek dla rodziny, a kobieta pozostawała w domu i wychowywała dzieci. W dalszym ciągu postępowała też rezygnacja ojca z jego tradycyjnych funkcji w dziedzinie religijnej i wychowawczej. Urbanizacja i ruch ludności związany z poszukiwaniem miejsc pracy wzmacniał jedynie ten proces. W dalszym ciągu jednak ojciec był bardziej aktywnym ekonomicznie członkiem rodziny<sup>27</sup>.

Potwierdzenie dla racji tego typu spojrzenia na rodzinę stanowią tezy socjobiologii, według których, w trakcie ewolucji dobór naturalny dotyczył nie tylko jednostek, ale ich genotypu. Nośnikami cech dziedzicznych są geny i dlatego ich „*interes*” (czyli multiplikacja) ma pierwszeństwo przed innym egoistycznym interesem indywiduum. „*Interesowny gen*” chce być przekazywany, aby umocnić swoją pozycję. Konkretny mężczyzna, aby osiągnąć największy sukces swego genotypu, winien możliwie często zapładniać kobiety rokujące szansę na silne potomstwo, a więc kobiety młode i zdrowe. Z tego też względu dla większości samców, w tym mężczyzn, zaletą jest jego apodyktyczność. „*Samcom oplaca się agresywność, porywczosć, nietrwałość uczuć i*

---

<sup>25</sup>R. Martin, *Mężowie, żony, rodzice, dzieci*, Wydawnictwo M, Kraków, 1993, s. 137-139.

<sup>26</sup>B. A. Paris, *Dramat pod milionami zasłon*, El Pais, The Daily Telegraph, [w:] Forum, 2013, nr 16, s. 40-44.

<sup>27</sup>Por. B. Haring, *Małżeństwo w dobie obecnej*, przeł. J. Klenowski, Pallottinum, Poznań, 1966, s. 105-111. M. Kozaczka, *Zmiany demograficzne w Polsce w latach 1990 – 2002*, Społeczeństwo i Rodzina. Stalowski Studia KUL, 2004, nr 1, s. 31-39.

niewybredność gustów”<sup>28</sup>. W ten sposób patriarchyta uzyskał nowe, biologiczne podłoże. Niedługo później pojawiła się teza o konieczności męskiej dominacji, w książce „*The Inevitability of Patriarchy*” („*Konieczność patriarchy*”, 1977) autorstwa Stevena Goldberga. Odróżnia on „*patriarchyta*” od „*męskiej dominacji w rodzinie*”. Przez „*patriarchyta*” rozumie dowolny ponadrodzinny system zorganizowania (politycznego, ekonomicznego, przemysłowego, finansowego, religijnego itp.), w którym przeważającą liczbę wyższych pozycji w hierarchii zajmują mężczyźni. Jego zdaniem jest to efekt, który ma podłoże fizjologiczne i jest niezależny od praw nadawanych kobietom<sup>29</sup>.

Analizy współczesnej cywilizacji doprowadziły do przekonania, że to hormon męski, testosteron, „*kręci światem*”. Jego nadmiar grozi światowym kryzysem finansowym, przestępstwami związanymi z brawurą, rakiem prostaty, męskim autyzmem, a jego niedobór – cukrzycą, otyłością, depresją<sup>30</sup>.

Jest on bardziej pożądanym przez rodziców, na co wskazują np. preferencje przy doborze płci przyszłego dziecka. W Indiach czy Chinach sytuacja jest już w tym względzie dramatyczna. Przez ostatnie 20 lat w Indiach usunięto około 10 milionów ciężarówek, z których miały narodzić się dziewczynki. W Chinach takich statystyk się nie prowadzi. W konsekwencji miliony chińskich i indyjskich mężczyzn nie może znaleźć dla siebie żon. Dochodzi do przypadków uprowadzeń i handlowania córkami, przeznaczonymi na żony. Podobne preferencje daje się łatwo zauważyć w innych rejonach świata, także w Polsce. I mężczyźni i kobiety uważają, że najważniejszy jest męski potomek<sup>31</sup>.

Pojawiła się „*demografia sterowana*”, która ingeruje w prawa naturalnego utrzymania równowagi między osobnikami różnych płci. Natura decydowała dotąd, że chłopców pojawiało się na świecie więcej niż dziewczynek – średnio o sześciu na sto urodzeń. Z czasem te proporcje się wyrównują. Chłopcy statystycznie częściej nie dożywają bowiem wieku założenia rodziny. Prawdopodobieństwo dożycia do 80 lat wśród kobiet jest 2,8 razy większe niż wśród mężczyzn. Średnio na 100 mężczyzn przypada w Polsce 107 kobiet. Na ten wskaźnik ma silny wpływ czynnik kulturowy, a więc także preferencje w wyborze płci potomka. W tej sytuacji ojcostwo sprowadza się

---

<sup>28</sup>E. O. Wilson, *O naturze ludzkiej*, przeł. B. Szacka, Warszawa, 1988, s. 162.

<sup>29</sup>Por. J. Augustyn, *Ojcostwo – aspekty pedagogiczne i duchowe*, Wydawnictwo WAM, Kraków, 2018, s. 293-296.

<sup>30</sup>Por. O. Woźniak, *Eliksir męskości*, Przekrój, 2010, nr 32, s. 34-36.

<sup>31</sup>K. Burda, *Chłopca daj mi, luba*, Newsweek Polska, 2012, nr 26, s. 78-80. Por. J. Rowiński, *Polityka planowania rodziny w Chinach*, Obóz. Zima, 1991/92, nr 21, s. 140-154.

do roli narzędziowej: podziwiane jest, gdy ktoś jest ojcem chłopca, już mniej – gdy staje się ojcem dziewczynki<sup>32</sup>.

W odpowiedzi na nowe aspekty patriarchy i dominacji mężczyzn w kulturze, jako reakcja, pojawiły się głosy i działania zmierzające do rozbudowy roli społecznej kobiet. Synowie bowiem mają źle wpływać na matki, ich samopoczucie i rozwój: skracają lata życia, przyprawiają o depresję, obniżają odporność psychiczną<sup>33</sup>. Wojujący feminizm walczy z tradycyjnym seksem uprawianym przez osoby różnych płci, jako seksistowskim wymysłem mężczyzn, przez co demonstruje nierówność mężczyzn i kobiet. Służy on upokorzeniu kobiet, podkreśla ich podporządkowanie się mężczyźnie. Nierówności nie da się zwalczyć, dopóki nie pokona się głównego wroga – seksu. Stąd pomysły na jakiegokolwiek formy czerpania zysku z pornografii czy oglądactwa nagiego ciała kobiet. W 2010 roku władze Islandii wprowadziły zakaz wszelkiej działalności, która czerpie zyski z wykorzystania nagości (przyjęty jednogłośnie, przy czym połowa deputowanych była nieobecna na głosowaniu). W 2011 roku powstały ochotnicze patrole moralności, złożone z aktywnych feministek. Udają one prostytutki, umieszczają odpowiednie ogłoszenie w Internecie, a potem mężczyzn, którzy chcieli skorzystać z ich usług wydają w ręce policji. Żąda się cenzury sieci Internetowej, której celem będzie zwalczanie seksu. Zakaz oglądania pornografii ma dotyczyć wszystkich, gdyż dzieci spotykając się z pornografią utrwalają niewłaściwe zachowania seksualne<sup>34</sup>. Coraz częściej też pojawiają się kreskówki, czy filmy, z kobietami preferującymi walkę, zabójstwo, przemoc w typowo męskim wydaniu. Japońska kreskówka wytwórni Ghibli prezentuje bohaterkę silną, inteligentną, myślącą niezależnie<sup>35</sup>.

Wojna płci trwa. Postulaty feministek chcą doprowadzić do podziału, po połowie, stanowisk w parlamentach, w partii, spółkach akcyjnych, bankach i przedsiębiorstwach. Kobieta ma czarować nie wdziękiem, ale ambicją i sukcesami<sup>36</sup>.

Rodzina jako wspólnota życia i miłości nieustannie musi się zmagać z wyzwaniem współczesności. Elementem tych zmagania jest próba dotarcia do zdefiniowania idealnego obrazu ojca. Wraz z szybkim zanikiem stosunków patriarchalnych coraz

---

<sup>32</sup>Por. M. Bunda, *Demoniczna demografia*, Polityka, 2012, nr 9, s. 20-24.

<sup>33</sup>Por. O. Woźniak, *O korzyściach z córki płynących*, Przekrój, 2008, nr 10, s. 58-60.

<sup>34</sup>M. Guzewicz, *Miłość piękna choć trudna. Ona ma mu być poddana, On ma ją kochać*, Wydawnictwo Pomoc Misjonarzy Krwi Chrystusa, Częstochowa, 2021, s. 97-99. M. Samorukow, *Seksmisja na wyspie* (Slon.ru, 22 II 2013), [w:] Forum, 2013, nr 12/13, s. 40-41.

<sup>35</sup>Por. S. Rose, *Dziewczynki rządzą!*, The Guardian, 14 VII 2011, [w:] Forum, 2011, nr 32/33, s. 64-65.

<sup>36</sup>Por. S. Maiweld, *Jestem tatą!*, przeł. E. Kledzik, Media Rodzina, Poznań, 2017, s. 151-153. Por. A. Oldag, *Fifty fifty*, Suddeutsche Zeitung, 17 XI 2009, [w:] Forum, 2010, nr 3, s. 24-29.

częściej stwierdza się fakt kształtowania się cywilizacji bez ojca<sup>37</sup>. Równoległe z niechęcią do konstruowania modeli ojcostwa o charakterze uniwersalnym, coraz wyraźniejsza i silna staje się tendencja do spoglądania na ojcostwo od strony negatywnej – podkreślanie kim się nie powinno być, a pomijanie pozytywnych aspektów ojca<sup>38</sup>. Należy zauważyć, że niewłaściwa postawa ojca w przestrzeni publicznej zdaje się pojawiać częściej niż ma to miejsce w odniesieniu do matki. Bardzo często te krytyczne oceny mają rzeczywiste podstawy – potwierdzają to „sieroty z żyjącymi ojcami”, czy też infantylni „Piotrusie Pany”, nie wyrastający z dzieciństwa<sup>39</sup>.

W tym zmagającym się o własny kształt świecie, coraz bardziej zagubiony jest ojciec, tracący orientację w relacjach rodzinnych. Otoczenie widzi w nim ambitnego przewodnika, a jednocześnie żąda kobiecej delikatności i wrażliwości. Znika więc coraz częściej z rodziny, idzie za podpowiedzią łatwego życia pełnego przyjemności seksualnej, bez żadnej odpowiedzialności. Ciągłe poszukuje swojego miejsca w świecie, a szczególnie w rodzinie<sup>40</sup>.

## 2.2. Ekonomiczny wymiar ojcostwa

Etymologicznie termin „*ekonomia*” wiąże się z domem, rodziną (gr. „*oikos*”) i z administracją (gr. „*nomos*”), czyli „*ekonomią domową*”, rozumianą jako tradycyjne prowadzenie domu, troska o ognisko domowe. Termin ten podkreśla, że to rodzina leży u podstaw wszelkiej gospodarki, jest pierwszą komórką społeczną, w której dokonują się przemiany, rozwój i ubogacenie społeczeństwa. Bez rodzinnej konsumpcji wszelka działalność ekonomiczna nie ma sensu. Szersze rozumienie ekonomii, w skali grupy społecznej, państwa czy ogólnoswiatowej społeczności, ma znaczenie drugorzędne. Rodzina stanowi skalę mikroekonomiczną, jednocześnie prowadzi do zbudowania struktur makroekonomicznych. Kapitał ludzki, obecny w rodzinie, stanowi fundament

---

<sup>37</sup>E. Badinter, *XY-tożsamość mężczyzny*, przeł. G. Pawłocki, Wydawnictwo WAB, Warszawa, 1993, s. 23-33.

<sup>38</sup>S. Baran, *O nową koncepcję ojcostwa*, Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze, 2001, nr 9, s. 50-59. Por. A. Mikołajec, *Ojciec w rodzinie – model ojca idealnego i jego rola we współczesnym świecie*, [www publikacje.edu.pl/polf/12193](http://www publikacje.edu.pl/polf/12193), data dostępu: 21.10.2023.

<sup>39</sup>S. Łastowska, *Rodzina jako wspólnota życia i miłości wobec wyzwań współczesności*, Wydawnictwo Naukowe UPJPII, Kraków, 2019, s. 57.

<sup>40</sup>J. Juul, *Być mężem i ojcem*, przeł. D. Syska, Wydawnictwo MIND, Podkowa Leśna, 2012, s. 64-71.

dalszych działań gospodarczych, dlatego też domaga się „ludzkiego” wartościowania celów ekonomii, zwrócenia uwagi na człowieka – obraz Boży, jako podmiot pracy<sup>41</sup>.

Badania historyczne i socjologiczne nie pozwalają stwierdzić absolutnie determinującego czynnika struktury gospodarczej, który wpływa na rozwój rodziny. Życie gospodarcze nie jest czynnikiem, który pobudza i kształtuje życie rodziny. Nie można samymi czynnikami gospodarczymi tłumaczyć pojawienia się takich, czy innych form małżeństwa. Tendencje redukujące rozumienie rodziny długo dominowały. Samą ideę rodziny (poligynię) ukazywano, jako wywołaną przez stosunki gospodarcze. Okres pojawienia się rolnictwa miał determinować dominację żony w rodzinie i społeczeństwie. Podobnie opisywano przyczynę pojawienia się „małżeństwa odwiedzinowego”, które zmuszało męża, by latami, jako gość, w formie odwiedzin, przychodził z pracy do domu żony, dopóki nie został przyjęty do rodziny żony, jako drugorzędny jej członek. Stosunki gospodarcze miały prowadzić też do pojawienia się poliandrii, gdy żona była nią dla kilku mężów, co można było odczytać jako zasób siły roboczej<sup>42</sup>.

Życie rodzinne kształtuje się inaczej w czasach gospodarki domowej, wiejskiej czy miejskiej, w czasach wyspecjalizowanej gospodarki przemysłowej, lecz nie oznacza to, że gospodarka determinuje kształt rodziny. Ma silne oddziaływanie na tworzone w rodzinie relacje i stosunki, lecz ich nie determinuje. Nie znaczy to jednocześnie, że warunki ekonomiczne nie mają wpływu na rodzinę, zwłaszcza, że ciągle ekonomia dokonuje się, sprawdza i ubogaca na poziomie rodziny – chociaż niekiedy tego nie analizuje literatura przedmiotu<sup>43</sup>. Przez długi czas rozwoju rodziny, a także obecnie, o pozycji głowy rodziny decyduje ekonomiczna przewaga któregoś z małżonków, a jest nią ten, kto bardziej przyczynia się do wzbogacenia budżetu domowego, co potwierdzają badania socjologiczne<sup>44</sup>.

Temat rodziny pojawia się w refleksji nad ekonomią najczęściej w kontekście relacji, jakie zachodzą między nią a społeczeństwem. Wymóg sprawiedliwości społecznej zobowiązuje bowiem społeczeństwo do pomocy słabym. A ponieważ dochód głowy rodziny, jaki rozdzielało się tradycyjnie na poszczególnych jej członków,

---

<sup>41</sup>Jan Paweł II, *Centesimus annus*, Rzym, 1991. A. L. Trujillo, *Rodzina i ekonomia. Wprowadzenie*, Społeczeństwo, 1997, nr 1/2, s. 19-24. Por. J. Fiołek, *Portfel a relacje*, Wychowawca, 2023, nr 12, s. 16-17.

<sup>42</sup>Por. B. Haring, *Małżeństwo w dobie obecnej*, przeł. J. Klenowski, Pallottinum, Poznań, 1966, s. 382-385.

<sup>43</sup>B. Mierzwiński, *Czy rodzina XXI wieku potrzebuje ojca?*, [w:] *Osoba – Małżeństwo – Rodzina u progu XXI wieku*, red. K. Wojsza, Redakcja Wydawnictw Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Opolskiego, Opole, 2003, s. 108.

<sup>44</sup>D. Duch-Krzysztosek, *Kto rządzi w rodzinie?*, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa, 2007, s. 180-184.

zależał od liczebności, przeto im większa rodzina, tym bardziej wymagała, by chronić ją od nędzy i domagała się interwencji społecznej. Ta zasada pomocniczości miała łagodzić surowe skutki ekonomicznej (czy płacowej) zasady podziału dochodu społecznego, wypracowanego przez wszystkich<sup>45</sup>.

Innym zagadnieniem związanym z ekonomią rodziny były koszty utrzymania rodziny, a zwłaszcza utrzymania dzieci. W krótkofalowym spojrzeniu na te wydatki traktowano je zwykle, jako nakłady konsumpcyjne. W długim horyzoncie czasowym, te same wydatki rysują się jako inwestycja w przyszłe zasoby pracy. Nie ma rozwoju gospodarczego opartego wyłącznie na środkach rzeczowych. Gospodarka funkcjonuje i rozwija się dzięki temu, że dysponuje zarówno środkami rzeczowymi, jak i ludzkimi. Ta „inwestycyjna” funkcja rodziny daje jej prawo do materialnej rekompensaty poniesionych w ramach tej funkcji nakładów. Opisany wymiar ekonomii rodziny jest najczęściej pomijany w literaturze<sup>46</sup>.

W perspektywie wewnątrzrodzinnej, prowadzenie wspólnego gospodarstwa domowego związane jest z korzyściami, zmniejszeniu ulegają koszty „produkcji” dodatkowych dóbr i usług, które są niezbędne dla funkcjonowania człowieka. Mogą to być np. koszty przygotowania posiłków, utrzymania czystości, wspólnego użytkowania tych samych, czasami bardzo kosztownych, dóbr materialnych. Wiąże się z tym pojawienie się kryteriów ekonomicznych już na etapie doboru partnerów. Odpowiedni partner do zawarcia małżeństwa bardzo często musi spełniać kryteria ekonomiczne: posiadać możliwość utrzymania rodziny, „polepszenia jakości” życia partnerki, możliwości utrzymania odpowiedniej liczby potomstwa itp. Dobór ten wymaga też, poza aspektami ekonomicznymi, określenie cech odpowiedniego kandydata, którego stopień altruizmu, chęci dzielenia się swymi dobrami, obdarowywania innych warunkuje spełnienie oczekiwanych przez partnerkę celów. W późniejszym etapie życia małżeńskiego ekonomia może być podstawą sformułowania wniosku o „pomyłce życiowej” przy doborze partnera, w związku z brakiem możliwości realizacji przez niego zapewnienia odpowiedniego dobrobytu materialnego. To odczucie może być potraktowane, jako istotny brak efektywności małżeńskiej i prowadzić nawet do

---

<sup>45</sup>J. Augustyn, *O uczuciach i innych trudnych ludzkich sprawach. Poradnik. Pytania i odpowiedzi*, Wydawnictwo M, Kraków, 2013, s. 171-174.

<sup>46</sup>Por. Z. Drozdek, *Rodzina a życie gospodarcze*, Chrześcijanin w świecie, 1974, nr 27, s. 39-46. D. Tułowicki, *Życie rodzinne i praca zawodowa w czasach prekariatu: komplementarność czy konflikt? Próba analizy socjologicznej*, [w:] *Zagrożenia współczesnej rodziny. Teoria i eksploracje w ujęciu interdyscyplinarnym*, red. B. M. Kałdon, B. Krajewska, Wydawnictwo Naukowe UKSW, Warszawa, 2019, s. 113-142.

separacji czy rozvodu. Ekonomia może też mieć istotny wpływ na wybór przez małżonków liczby dzieci<sup>47</sup>.

Ekonomiczny wymiar życia rodziny wiąże się z dramatycznymi skutkami dla wielu rodzin, które w procesie rekonstrukcji gospodarki zostają wyrzucone na margines życia, tracą nagle swoją stabilizację ekonomiczną i stają przed ekonomiczną przeszkodą nie do pokonania. W 2011 roku w Polsce żyło około 2,2 mln ludzi w skrajnym ubóstwie, a w tej grupie było ponad 600 tysięcy dzieci. Raport Komisji Europejskiej alarmował, że aż 26% polskich dzieci zagrożonych jest ubóstwem. Ta sytuacja prowadzi do rozwarstwienia społeczeństwa. Różnice dochodowe wykopują „głęboki rów” między poszczególnymi rodzinami. Brak stabilizacji rodziny prowadzi do dyskomfortu planowania rodzinnego, atakuje rozumienie spełnienia się ojca czy matki, stawia pod znakiem zapytania przyszłość członków rodziny<sup>48</sup>.

Według dostępnych danych, aż 31 mln pracowników, czyli 15% zatrudnionych w Unii Europejskiej, otrzymuje skrajnie niskie zarobki, a 8% pracujących żyje w ubóstwie. Do tego dochodzi silne rozwarstwienie dochodowe: 20% mieszkańców Unii Europejskiej zarabia aż pięciokrotnie więcej niż pozostałych 80%. Dzieje się tak wbrew deklaracji: w grudniu 2000 roku w Nicei Rada Europejska wezwała rządy państw członkowskich do zagwarantowania minimalnego dochodu wszystkim rodzinom. Na początku XXI wieku w 25. krajach obecnie należących do Unii aż 40 mln ludzi (9% całej populacji) było objętych ubóstwem. Biedy nie tylko nie dało się ograniczyć, ale wzrastała ona w zatrważającym tempie. W 2006 roku 16% populacji, czyli 78 mln mieszkańców 25 państw Unii żyło poniżej progu ubóstwa. Aż 19 mln dzieci (19%) cierpiało z powodu biedy<sup>49</sup>.

W rodzinach, w których jedna z osób jest bezrobotna, druga zwykle stara się powiększyć dochody rodziny przez dodatkową pracę. Zwykle częściej pracę traci kobieta. Swoją czas zaczyna wówczas w większej mierze poświęcać rodzinie, dzieciom, domowi. W tej sytuacji ojciec, głowa rodziny, poszukuje dodatkowej pracy zarobkowej i na nią poświęca dotychczasowy czas wolny. Oznacza to zwykle długotrwałe przebywanie poza domem, osłabienie więzi z rodziną, mniejszy kontakt z dziećmi i żoną. Dotyczy to nie tylko bezrobotnych, ale również rodzin o niskich dochodach z pracy. W takiej sytuacji narasta niezrozumienie wśród małżonków, jakby rozdzielenie

---

<sup>47</sup>D. Winek, *Ekonomia rodziny*, Nowy Przegląd Wszechpolski, 1998, nr 1/2, s. 39-41.

<sup>48</sup>A. Dołowska, *Powód do wstydu*, Nasz Głos, 2011, nr 8/9, s. 18-19.

<sup>49</sup>Ł. Kudlicki, *Bogata Europa biednych ludzi. Rozmowa z Ewą Tomaszewską, eurodeputowaną*, Nasz Głos, 2011, nr 8/9, s. 7-8.

się ich światów. Ojciec ogląda dzieci wyłącznie wtedy, kiedy śpią. Nie ma kiedy z nimi porozmawiać, wraca zmęczony i nie ma kiedy wysłuchać informacji żony o problemach domowych<sup>50</sup>. Sytuacja bezrobocia ma ogromny wpływ na rozumienie i akceptację lub odrzucenie danego modelu ojca. W sposób radykalny uderza w pielęgnowany na co dzień kształt rodziny.

Ekonomia rodziny ma ogromny wpływ na czas i liczbę dzieci, które pojawiają się w rodzinie. Posiadanie potomka zapewnia rodzicom wiele rodzajów satysfakcji, ale z pewnością nie finansową. Początkowo, w okresie oczekiwania, rodzice myślą wyłącznie o dziecku, a nie o wydatkach z nim związanych, lecz po porodzie, problem finansowy będzie pojawiał się, jako rodzaj wyznacznika jakości dzieciństwa, rodzaju opieki dla dziecka, jego wzrastania w środowisku, wychowania przedszkolnego czy edukacji szkolnej. Średnio sytuowana rodzina polska przez 24 lata utrzymywania swego dziecka wydaje z własnego budżetu 253 tys. zł (zamożna – 645 tys. zł). Gdyby te fundusze przeznaczyła na oszczędności, wówczas po upływie tylu lat wartość sięgnęłaby, w wyniku doliczonych odsetek, 361 tys. zł (zamożna – 926 tys. zł). Hipotetycznie, jeżeli rodzice chcieliby odzyskać od swych dzieci wyłożone w ich wychowanie pieniądze, powinni otrzymywać od nich emeryturę w wysokości 3,3 tys. zł (zamożni – 8,4 tys. zł). Jeszcze kilkadziesiąt lat temu wielodzietna rodzina gwarantowała rodzicom wsparcie na starość, a dzieciom pomagała w wychowaniu własnego potomstwa i ułatwiała start w samodzielność. Relacje rodzice – dzieci były określone prawem wzajemności. Dzisiaj babcię może zastąpić płatną nianią, a opiekuńcze dziecko – wynajętą na starość pielęgniarką, rolę rodziców kupujących młodym mieszkanie przejął bank. Dobra sytuacja finansowa rodziny pozwala więc obyć się – teoretycznie – bez rodziny. Nieuchronna komercjalizacja weszła głęboko w uzasadnienie – lub jego brak – dla więzi rodzinnych<sup>51</sup>.

Państwowa polityka finansowa względem rodzin w dużej mierze kształtuje ich społeczną pozycję. Więzi społeczne budowane na gruncie działań ekonomicznych, związane z pracą, zastępują naturalną więź rodzinną. Firma, przedsiębiorstwo, zakład pracy usiłują zastąpić swym pracownikom rodzinę. Opinia społeczna coraz częściej d+arzy większym szacunkiem i uznaniem osoby, którym powiodło się w życiu zawodowym, niż wzorowych ojców czy matki. Nawet środki masowego przekazu bardziej lansują model człowieka sukcesu ekonomicznego, biznesmena, menagera, niż

---

<sup>50</sup>E. Tomaszewska, *Bezrobocie i polityka płac a rola ojca w rodzinie*, [w:] *O godność ojcostwa*, red. E. Kowalewska, Human Life International Europa, Gdańsk, 2000, s. 199.

<sup>51</sup>R. Pisera, M. Rabij, *Ile kosztuje dziecko*, Newsweek Polska, 2007, nr 22, s. 42-46.

człowieka kształtującego dobre życie rodzinne. Przemilcza się zaś takie sytuacje, gdy sukces był okupiony kosztem rodziny, a jednocześnie podkreśla się kult sukcesu i rywalizacji<sup>52</sup>.

Wśród obszarów życia społecznego, które w dużym stopniu związane są z życiem rodzinnym i wpływają na nie, najczęściej wymienia się: system podatkowy, duży odsetek ubogiej ludności, trudną sytuację mieszkaniową, bezrobocie, pracę zawodową obojga rodziców. W większości młodych polskich małżeństw zarówno mąż, jak i żona, pracują na pełnych etatach. Tylko jedna czwarta wszystkich rodzin utrzymuje się wyłącznie z pracy mężczyzn. Sytuacja ta często jest wymuszona i powoduje znaczne ograniczenie więzi małżeńskich i rodzinnych<sup>53</sup>.

Dla sytuacji ekonomicznej rodziny niezwykle ważną sprawą jest praca ojca. Całość finansów rodziny kształtuje szereg czynników: płace, posiadane zasoby materialne, dochody ze świadczeń społecznych, liczba osób w rodzinie, struktura demograficzna rodziny, fazy jej życia, aktywność zawodowa jej członków, stan zdrowotny, wykształcenie, prawidłowość lub nieprawidłowość funkcjonowania rodziny. Jest sprawą oczywistą, że o wiele gorszą sytuację materialną ma rodzina, w której pracuje jedynie ojciec, licząca trójkę dzieci, w której jest starsza osoba z minimalną rentą lub emeryturą, w której wszystkie dzieci chodzą już do szkoły średniej, i w której jedno dziecko dość często choruje, aniżeli rodzina składająca się z trzech lub czterech osób, cieszących się dobrym zdrowiem, w której dzieci są jeszcze w szkole podstawowej. Pensja osoby pracującej, najczęściej jest to ojciec, stała się dzisiaj podstawą utrzymania rodziny. Przeznaczona jest na niezbędne artykuły konsumpcyjne i bieżące wydatki. Nadzwyczajne wydatki jedynie pogarszają sytuację ekonomiczną rodziny<sup>54</sup>.

Rodzina jest wciąż ważna z ekonomicznego punktu widzenia, czy to w zakresie spożycia, jako ważny konsument na rynku ogólnym, czy jako drobny producent – co najlepiej widać na pokaźnych obrotach handlowych przedsiębiorstw rodzinnych. Tworzą one poważny odsetek miejsc pracy. Relacje rodzinne w ekonomii stanowią źródło zaufania i odpowiedzialności, które to cechy wciąż są poszukiwane dla rozwijania działalności gospodarczej<sup>55</sup>.

---

<sup>52</sup>J. Augustyn, *Ojcostwo – aspekty pedagogiczne i duchowe*, Wydawnictwo WAM, Kraków, 2018, s. 41-43.

<sup>53</sup>II Polski Synod Plenarny, *Katolicka nauka o małżeństwie i rodzinie*, *Nasz Głos*, 2001, nr 11(56), s. 21-28. Por. K. Klauza, *Wspólnota całego życia. Na marginesie nauki społecznej Synodu Plenarnego*, Tamże, s. 21-28.

<sup>54</sup>Por. L. Dyczewski, *Podstawy i postulaty polityki społecznej wobec rodziny*, *Spółeczeństwo*, 1997, nr 3, s. 311-326.

<sup>55</sup>J. M. Burgos, *Rodzina wobec przemian*, *Spółeczeństwo*, 1996, nr 1, s. 85-98.

Zdecydowana większość mężczyzn, żyjących na świecie przed wiekiem XX, swój czas poświęcała głównie na wytwarzanie różnego rodzaju dóbr materialnych, potrzebnych przede wszystkim dla członków rodziny. Większość była rolnikami, a także budowniczymi domów czy rzemieślnikami, którzy zbierali plony swojej pracy w bardzo wymierny, konkretny sposób. Wytwarzali oni rzeczy, które umożliwiały życie, miały swoją formę, piękno i wartość. Owoce pracy dostarczały więc satysfakcji, radości i zadowolenia, nieustannie potwierdzały sensowność wysiłku i talenty, którymi ojciec posługiwał się, by dzielić się swoją twórczością. Ta łączność pracy i jej wytworów została radykalnie zachwiana wraz z postępowaniem technologicznym i pojawieniem się szerokiego asortymentu usług. Mężczyzna porzucił wytwarzanie przedmiotów, na rzecz „robienia pieniędzy”, zarobkowania, uzyskiwania środków materialnych dla rodziny. Nastawienie ojców do pracy także uległo zmianie, gdyż praca stała się najczęściej instrumentem dla uzyskania dochodu, a przestała być źródłem zadowolenia i twórczej obecności w środowisku. Bardzo wiele dzieci nie umie już sformułować odpowiedzi na pytanie: „co robi twój ojciec?” Najbliżsi często nie rozumieją, po co jest praca ojca (poza jej efektem finansowym), komu ona służy i co znaczy dla innych. Staje się jedynie formą płacy dostarczanej do budżetu rodzinnego. Dokonała się ewolucja od ojca pracującego do zarabiającego pieniądze potrzebne rodzinie<sup>56</sup>.

Sytuacja finansowa rodziny, z trudem utrzymywana na podstawowym poziomie przez ojca lub ojca i matkę, jest częstym źródłem konfliktów. Aż trzy na cztery polskie pary regularnie kłócą się o pieniądze, o złe zarządzanie nimi, niepotrzebne wydatki kogoś z rodziny. Małżeństwo jest przez wiele osób traktowane jak firma, która wytwarza dochód, ale jak w każdej firmie zdarzają się też straty. Dużą umiejętnością jest podchodzić do nich racjonalnie, bez emocji, z utrzymaniem równowagi. Kwestie finansowania rodziny są różnie traktowane. Jedna trzecia z ankietowanych Polek ukrywa swoje oszczędności przed partnerem. Z kolei mężczyźni, którzy na ogół zarabiają więcej, wcale się nie spieszą, by wkładać nadwyżki do domowego budżetu, często prowadząc w części własną politykę finansową, np. odkładając na nowe inwestycje domowe. Wielu analityków budżetów rodzinnych twierdzi, że obecnie doszło do największej w historii ludzkości walki o pieniądze w związkach. Wynika to z faktu, że ludzie łączą się w związki coraz później, gdy każdy ma już zgromadzony pewien majątek i chciałby nim nadal swobodnie rozporządzać. Źródłem napięć jest też fakt, że coraz częściej to kobiety utrzymują rodzinę, a mężczyźni zajmują się

---

<sup>56</sup>R. Rohr, *Od mężczyzny dzikiego do mężczyzny mądrego. Refleksja na temat męskiej duchowości*, przeł. G. Baster, Wydawnictwo WAM, Kraków, 2009, s. 70-75.

wychowaniem dzieci. Małżonkowie zakładają osobne konta i coraz częściej decydują się na rozdzielną majątkową. W 2009 roku Polacy podpisali ponad 40 tysięcy intercyz – o 15 tysięcy więcej niż jeszcze dekadę wcześniej. Te napięcia w rodzinach widać także w statystykach nieporozumień na tle finansowym, jako głównym powódzie rozwodów: w 1999 roku taki powód podało 1437 par, a w 2010 roku już 3498 par<sup>57</sup>.

Do krytycznej sytuacji konfliktowej dochodzi wówczas, gdy ojca dotyka obowiązek alimentacyjny wobec dzieci, sądowo egzekwowany. Obowiązek alimentacyjny polega na dostarczeniu środków utrzymania, a w miarę potrzeby też środków wychowania, obciąża on krewnych w linii prostej oraz rodzeństwo (wobec rodziców). Celem jest „dostarczenie środków utrzymania”, czyli zaspokojenia bieżących potrzeb uprawnionego, w postaci: pożywienia, ubrania, mieszkania, opału, niezbędnych przedmiotów umożliwiających przebywanie w środowisku i rodzinie itp. „Dostarczenie środków wychowania” obejmuje powinność starań o zdrowie uprawnionego, o jego rozwój fizyczny i umysłowy, stworzenie możliwości zdobycia wykształcenia, zapewnienie dostępu do kultury<sup>58</sup>.

Ekonomiczna działalność ojca może być realizowana w ramach bardzo różnych modeli małżeńskich, np. w charakterze jedyne go żywiciela, ojciec jest zatrudniony w pełnym wymiarze czasu pracy, przy matce niepracującej zarobkowo; jako żywiciela rodziny z udziałem kobiety, ojciec jest zatrudniony w pełnym wymiarze czasu pracy, a matka jest zatrudniona w niepełnym wymiarze; czy też model obydwojga żywicieli, gdy ojciec i matka zatrudnieni są w pełnym wymiarze czasu pracy. Odsetek matek, które wychowują dzieci w wieku do 5 lat, nie pracują zarobkowo lub pracują w niepełnym wymiarze czasu, jest różny w poszczególnych krajach i zależy od wieku czynników<sup>59</sup>.

Kobiety żyją statystycznie dłużej. Wyprzedzają w tym względzie mężczyzn o kilka lat. Powód krótszego życia mężczyzn nie tkwi w typie czy rodzaju budowy ciała, ale w obciążeniach, jakim mężczyzna podlega w życiu oraz w niedostatecznym dbaniu i własnym zdrowiu. Oba te czynniki mogą wiązać się z pracą mężczyzny. Ekonomiczne zadania mężczyzny, traktowane bardzo poważnie i konsekwentnie przez środowisko społeczne, wiążą się z silnym odczuciem stresów, które powodują liczne choroby, wzmagają agresywność, osłabiają zdolności przywódcze, unieszczęśliwiają. Sam stres, czyli sytuacja obciążająca organizm mężczyzny, to jeszcze nie stresor, czyli bodziec

---

<sup>57</sup>R. Kim, V. Ozminowski, *Dwoje na (finansowej) huśtawce*, Newsweek Polska, 2012, nr 22, s. 48-52.

<sup>58</sup>K. Piasecki, *Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz*, Warszawa, 2009, s. 929.

<sup>59</sup>A. Ochocki, *Rodzicielstwo a praca*, [w:] *Kobieta – Etyka – Ekonomia*, red. E. Ozorowski, R. Cz. Horodelski, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Białymstoku, Białystok, 2009, s. 167-178.

wywołujący stres. Ten wiąże się z wyzwaniami, jakie przed jednostką stawia życie, a które wywołują automatycznie reakcję stresową organizmu. Stres wynika zarówno z przeciążenia, jak i niedostatecznego obciążenia. W przypadku pracy mężczyzny: z obciążeń związanych z pracą, z jej nieefektywnością i nadmiarem zajęć, z jej brakiem oraz z bezrobociem. Bardzo często praca staje się obciążeniem dla mężczyzny: nie pozwala rozwijać zainteresowań, zmusza do podejmowania decyzji wbrew własnym przekonaniom, nie pozwala dostrzec sensu wysiłków, ma fatalny wpływ na relacje prywatne i zawodowe<sup>60</sup>.

Dodatkowym powodem braku satysfakcji z aktywności zawodowej jest sytuacja pracy ojca rodziny poza domem, ponieważ nie może znaleźć pracy w miejscu zamieszkania rodziny. Współcześnie migracja (emigracja) zarobkowa jest dominującą formą mobilności Polaków. Pracę za granicą podejmuje około 80-90% wszystkich osób przebywających tam czasowo. Migracje zarobkowe, czyli wyjazdy związane z podejmowaniem zatrudnienia za granicą, mogą przybierać różne formy<sup>61</sup>. Zawsze jednak, bez względu na typ migracji zarobkowej, istotną sprawą jest fakt, że jej przyczyny, przy całej złożoności niełatwej decyzji o wyjeździe do pracy za granicą, prowadzą się do dwóch sytuacji życiowych migranta, które tworzą typ migranta przeżycia lub migranta mobilnego<sup>62</sup>.

W przypadku Polski, włączenie jej do Unii Europejskiej 1 maja 2004 roku, oraz przyjęcie zasad, które nią rządzą, m.in. swobodnego przepływu osób, szybko wyzwoliło w społeczeństwie duży potencjał emigracyjny. Przyczyniły się do tego też dobrze rozwinięte kanały komunikacyjne (tani przewoźnicy), atrakcyjne wynagrodzenie w krajach zachodnich oraz decyzje kolejnych państw Unii o otwarciu dostępu do swych rynków zatrudnienia dla pracowników z nowych państw członkowskich. Skalę wyjazdów z Polski w latach 2004 – 2009, szacuje się na prawie 2 mln osób<sup>63</sup>. Z Polski wyjechało wielu młodych ludzi z wyższym wykształceniem, chociaż rynki zachodnie oczekiwały i potrzebowały przede wszystkim siły roboczej w drugorzędnym sektorze zatrudnienia i w typowo fizycznych zawodach w budownictwie, rolnictwie, hotelarstwie, usługach domowych. Zyski tej emigracji były oceniane głównie w

---

<sup>60</sup>A. Malessa, U. Giesukus, *Mężczyźni nie są skomplikowani*, przeł. U. Poprawska, Wydawnictwo WAM, Kraków, 2009, s. 99-110.

<sup>61</sup>J. Plewko, *Polska emigracja zarobkowa*, Cywilizacja, 2010, nr 32, s. 94-100.

<sup>62</sup>M. Kajda, K. Król, *Transformacje poczucia własnej tożsamości w kontekście aktywności rodzinnej u osób w okresie średniej dorosłości zagrożonych utratą pracy*, [w:] *Rodzina wobec wyzwań współczesności*, red. A. Cudo, N. Kopeć, K. Sawicki, Wydawnictwo Naukowe KUL, Lublin, 2013, s. 99-110.

<sup>63</sup>W. Gaura, *Rodzina polska na emigracji jako problem społeczny i duszpasterski*, Wydawnictwo Scriptum, Kraków, 2021, s. 65-100.

kategoriach ekonomicznych i społecznych: spowodowały rozładowanie stopy bezrobocia w Polsce na skutek przepływu nadwyżek siły roboczej; dawały w konsekwencji transfer środków finansowych do Polski, użytych jako kapitał konsumpcyjny i inwestycyjny; zwiększyły mobilność młodego pokolenia, umożliwiły nabycie nowych umiejętności i kompetencje migrantów (część z nich podjęła aktywność edukacyjną); dawała nowe wzory karier zawodowych. Jednocześnie jednak masowe wyjazdy młodych migrantów spowodowały osłabienie potencjału demograficznego kraju, zniekształciły strukturę wiekową społeczeństwa, wiązały się z pojawieniem się problemów natury psychologicznej i etycznej migrantów – związanych z przekonaniem, że w życiu emigranta obowiązują nowe normy, także w obszarze zachowań moralnych. Przy braku wsparcia psychicznego i moralnego ze strony społeczności pochodzenia (rodziny, przyjaciół) migranci są bardziej podatni na oddziaływanie czynników zewnętrznych<sup>64</sup>.

Rynek pracy wymaga od mężczyzny dyspozycyjności i walki o atrakcyjne stanowiska pracy. Z drugiej strony nowoczesne społeczeństwo oczekuje od niego, jako ojca, troskliwości wobec dzieci i partnerstwa z kobietą. Ta sprzeczność każe patrzeć na pracę zarobkową ojca, jako konkurencję wobec życia rodzinnego<sup>65</sup>. Różne są motywy zatracenia się w pracy, od górnolotnych (dobro ludzkości) do przyziemnych (pieniądze)<sup>66</sup>.

System ekonomiczny, od ponad trzech wieków, od początku rewolucji przemysłowej, oparty jest na założeniu, że decyzje gospodarcze są podejmowane na podstawie milczącego, chociaż nie uzasadnionego naukowo założenia, że rodzina powinna automatycznie przystosować się do dokonujących się zmian, a nie odwrotnie<sup>67</sup>. Świadomość systemowych braków ekonomicznego życia współczesnych społeczeństw niewiele zmienia sytuację jednostek, które stają się jej ofiarami. Można jednak zauważyć, na przykładzie Polski, jak szybko stracona została szansa na zbudowanie rozwiniętego życia społecznego i solidarności międzypokoleniowej, w procesie odbudowy ekonomicznej kraju po przemianach polityczno-społecznych po 1989 roku.

---

<sup>64</sup>Por. M. S. Zięba, *Etyczny wymiar sytuacji emigranta zarobkowego: rola państwa*, [w:] *Migracja zarobkowa do Włoch. Próba podejścia interdyscyplinarnego*, red. D. Bryk, B. Roźnowski, M. S. Zięba, Lublin, 2008, s. 36-37.

<sup>65</sup>K. C. Betancur, *Superata*, *Suddeutsche Zeitung*, [w:] *Forum*, 2009, nr 7, s. 20-23.

<sup>66</sup>J. Pulikowski, *4 funkcje mężczyzny*, Wydawnictwo RTCK, Nowy Sącz, 2020, s. 135-140, 160-164.

<sup>67</sup>G. Campanini, *Polityka prorodzinna i elastyczne zatrudnienie*, *Społeczeństwo*, 2001, nr 2, s. 205-216.

Ekonomiczne debaty zdeterminowały wszelkie dyskusje nad innymi aspektami życia społecznego, w tym nad rodziną<sup>68</sup>.

Ojciec nieobecny w domu, albo okresowo obecny, włącza się najczęściej w proces wychowawczy, podobnie jak przebudzony pracoholik. Cały czas poświęca karierze, zyskom i obliczeniom coraz lepszych wersji działalności gospodarczej, a niekiedy, zwłaszcza w sytuacji kryzysowej lub np. na koniec roku szkolnego, zjawia się jako „obrońca dziecka” lub upominający się o spełnienie wymyślonych przez siebie warunków „szkolenia geniusza”, żądający od nauczycieli i pedagogów wykonywania wszelkich zadań wychowawczych. Oskarża ich o braki w wychowaniu dziecka. Często traktuje ich jak menadżerów, którzy powinni – jako wychowawcy – „złatwić” dla dziecka lepszą ocenę czy promocję. Jednak nawet wówczas ojcowie nie są dostatecznie zorientowani w poczynaniach dziecka, a niekiedy bywają bardzo zaskoczeni ich efektami. Tłumaczą brak wcześniejszego zainteresowania ciężką pracą, także „dla dziecka”. Podobne sytuacje dotyczą rodziny, gdy ojciec zabiera głos, często po interwencji żony, nie orientując się w całości sytuacji. Nieobecni ojcowie są często przywoływani przez dzieci, jako ci, którzy mogą wiele zmienić w ich sytuacji, np. w szkole. Są rodzajem odwoławczego sądu nad szkołą czy działaniami innych podmiotów wychowawczych (dziadków, żony). Poczucie winy wobec własnych dzieci sprawia, że ojciec próbuje rekompensować swoją nieobecność ostrą i zdecydowaną, obronną interwencją wychowawczą<sup>69</sup>. Współcześnie coraz bardziej zanika rozumienie „ojcostwa ekonomicznego”, czy „ojcostwa opiekuńczego”, a zyskuje nowy wymiar – „ojcostwo wychowujące” – rozumiane szeroko i wieloaspektowo, ogarniając cały rozwój dziecka i jego potrzeby<sup>70</sup>.

Nieobecność ojca w domu sprawia, że dziecku brakuje istotnego czynnika kształtowania jego osobowości, specyficznego dla ojcostwa, z którym wiąże się stawianie wymagań, umiejętność realizacji celów, ponoszenie trudu i wysiłku, podejmowanie ofiary i odpowiedzialności. Okazuje się, że umiejętność godzenia czasu pracy z życiem rodzinnym jest dużym wyzwaniem<sup>71</sup>.

---

<sup>68</sup>Por. P. Petrović, *Zapomnieliśmy o solidarności. Rozmowa z Józefiną Hrynkiewicz, członkiem Rady Społecznej Episkopatu Polski*, Nasz Głos, 2011, nr 8/9, s. 4-6.

<sup>69</sup>A. Marzec-Tarasińska, *Oddziaływania wychowawcze ojców a poglądy młodzieży na temat roli ojca w rodzinie*, Wychowanie w rodzinie, 2016, t. 13, nr 1, s. 32-35. Por. M. Gawrońska, *Szóstka albo w dziób*, Newsweek Polska, 16 III 2008, s. 78-80.

<sup>70</sup>Z. Dąbrowska, *Z badań nad współczesnym ojcem w Polsce*, [w:] *Współczesna rodzina polska – jej stan i perspektywy*, red. H. Cudak, H. Marzec, Górnośląska Wyższa Szkoła Pedagogiczna im. Kardynała Augusta Hlonda, Mysłówice, 2005, s. 121-n.

<sup>71</sup>K. Canfield, *Wspólne odkrywanie świata*, przeł. E. Buczek, Edycja Świętego Pawła, Częstochowa, 2011, s. 60-66.

Dokumenty społecznego nauczania Kościoła, zwłaszcza pontyfikatu Jana Pawła II, dają bardzo wyraźne wskazówki dotyczące kształtowania relacji „*ekonomia – rodzina*”. Mówią o dwóch koniecznych sposobach podejścia do tego zagadnienia: badaniu, jak gospodarka wpływa na rodzinę i jak rodzina wpływa na gospodarkę. Podstawą jest przekonanie, że obie te rzeczywistości wzajemnie się przenikają i warunkują. Należy więc poszukiwać możliwie dobrej idei rodziny oraz „*dobrej*” ekonomii. Gospodarka niesie z sobą szereg obowiązków: musi służyć człowiekowi, respektować i popierać jego godność przez sprawiedliwe wynagrodzenie za pracę i dostarczanie innych korzyści społecznych. Idea „*placy rodzinnej*” wiąże się z naturalnym prawem człowieka do założenia rodziny, jako pierwszej i podstawowej komórki społeczeństwa. Polityka gospodarcza, która szkodzi dobru rodziny, powinna być na nowo zbadana i zanalizowana. Szczególnie niebezpieczne jest wpływanie na rodziny, aby poddały się reżimowi wymagań ekonomicznych przy np. planowaniu narodzin potomka, czy dyskusji nad liczbą dzieci. Z tych tendencji wynikały programy przymusowej kontroli urodzeń, gdy państwo przejęło rolę decydenta w dziedzinie tak intymnej, jak liczba potomstwa<sup>72</sup>.

Podstawowym paradygmatem, którym posługiwał się przy analizie tego tematu Jan Paweł II, był paradygmat solidarności. W encyklice „*Sollicitudo rei socialis*” analizuje on zjawisko współzależności zjawisk społecznych, aby przejść do rozwinięcia zasady solidarności. Nie zgadza się on na rozumienie ekonomii budowanej jako „*wyłączna żądza zysku*”. Wzywa wszystkich uczestników gry rynkowej, by dostrzegli aspekty solidarności, która „*pomaga nam dostrzec «drugiego» (...) nie jako narzędzie, którego zdolność do pracy czy odporność fizyczną można tanim kosztem wykorzystać, a potem gdy przestaje być użyteczny, odrzucić, ale jako «podobnego nam», jako «pomoc», czyniąc go na równi z sobą uczestnikiem «uczty życia», na którą Bóg zaprasza jednako wszystkich ludzi*” (SRS, nr 39).

### **2.3. Opiekun i współpracownik żony**

Na funkcje wychowawcze rodziny ma wpływ szereg czynników, w tym także wewnętrzna jej struktura, jakość i zgoda, stosunki między jej członkami, które są poniekąd wypadkową przestrzegania pewnych norm i wzorów zachowania. W rodzinie, która jest zwarta, łatwiej o porozumienie, łagodzenie konfliktów, wszyscy są do siebie

---

<sup>72</sup>W. M. Murphy, *Rodzina i ekonomia w nauczaniu społecznym Kościoła*, Społeczeństwo, 1997, nr 1/2, s. 171-189.

wzajemnie przywiązani; każdy chętnie w niej przebywa, tęskni za nią, wyraża się dobrze o rodzinie i jej poszczególnych członkach. To rodzina, która jest w stanie wykształcić nowe wartościowe pokolenie, w pełni przygotowane do podjęcia ról żony matki, męża ojca. Pełnienie ról przez małżonków ma więc bezpośredni wpływ na walory wychowawcze wspólnoty, którą tworzą<sup>73</sup>.

Rzeczywista i prawdziwa relacja małżonków, męża i żony, oparta jest na prawdziwej miłości. Zakłada głęboki wzajemny szacunek do drugiej osoby. Jest to więc relacja osobowa, w której istotą jest spotkanie dwóch osób dostrzegających w sobie pełne i wartościowe istoty. We współczesnym społeczeństwie pozostawia się – niestety – niewielką przestrzeń na dostrzeżenie w drugiej osobie jej duchowych, osobowościowych i moralnych walorów. Często następuje, przez wpływ postmodernistycznej kultury, redukcja partnerów do pewnej, niekiedy nawet nie zdefiniowanej, wersji obrazu człowieka. Nie widzi się więc w związku ze spotkaniem osób całego świata wartości, które wówczas się pojawiają, wymogów moralnych, które z tego spotkania wynikają, czy odpowiedzialności, która jest następstwem tego osobowego spotkania. Poszukuje się więc nie odpowiedzi na osobowy dar, ale często rodzaju społecznego produktu, jakim staje się małżeństwo. Analizuje się jego jakość, możliwości zmiany na „lepszy towar”, dostrzega cechy i przymioty atrakcyjne dla własnej sytuacji, a nie odczytuje się go integralnie, zgodnie z tym, kim drugi człowiek naprawdę jest<sup>74</sup>.

Mąż – ojciec, świadomy swej roli, chętnie angażuje się w proces wychowawczy i rozwój swojego dziecka. Dostrzega i ceni obecność dziecka w swoim życiu, podejmuje pojawiające się problemy i trudy opieki nad dzieckiem i żoną. W tym wspólnym pochyleniu się nad dzieckiem umacnia się więź małżeńska.

Zależność między mężem a żoną należy do najbardziej ścisłych i ważnych w życiu mężczyzny. Miłość męża do żony zmieniała wielokrotnie bieg historii. Wystarczy wspomnieć wagę zaślubin i koligacji rodzinnych między rządzącymi rodami w historii monarchicznej Europy. Wyobrażenie o roli męża i jego miejscu w życiu rodzinnym odgrywa bardzo ważną rolę w kształtowaniu się młodzięcych związków przyjaźni i miłości. Świadczy o tym fakt, że młodzi chętnie i obszernie odpowiadają zwykle o swym ideale męża czy żony, a jednocześnie wyraźnie go oddzielają od codziennych

---

<sup>73</sup>D. Luber, *Koncepcja więzi małżeńskiej Jana Pawła II inspiracją prorodzinnego wychowania dzieci i młodzieży*, [w:] *Rodzina w kontekście współczesnych problemów wychowania*, red. B. Muchacka, Kraków, 2008, s. 71.

<sup>74</sup>J. Mastalski, G. Godawa, K. Kutek-Sładek, Ł. Ryszka, *Ojcostwo i jego odslony*, Wydawnictwo Homo Dei, Kraków, 2018, s. 189-193.

wyobrażeń na temat kontaktów z rówieśnikami. I najczęściej ideał męża znacznie wybiega poza to, co młodzież prezentuje swymi codziennymi upodobaniami i preferencjami.

W ideale męża kreślonym przez zapytane o to dziewczęta, niemal wszędzie niezależnie od kraju i regionu świata występuje pewien wspólny zespół cech i oczekiwań. Bardzo wielu respondentów oczekuje od małżonka zalet rodzicielskich („*był dobrym ojcem*”), podkreśla jego wierność oraz umiejętność stworzenia harmonijnej i zgodnej atmosfery w domu. Idealny mąż powinien być nadto czuły i kochający, dobry i serdeczny, rozumiejący swą żonę. Zadziwia w tym brak oczekiwań w zakresie walorów, które wiążą się bezpośrednio z życiem seksualnym<sup>75</sup>.

Inny obraz mężczyzny ukazują badania socjologów życia seksualnego. Do najbardziej kontrowersyjnych należą wyniki badań społeczeństwa amerykańskiego, ogłoszone przez Alfreda Charlesa Kinseya w 1948 r. pt. „*Sexual Behavior in the Human Male*” (zwane raportem Kinseya). Był on profesorem Indiana University, entomologiem, zajmującym się z pasją owadami, któremu powierzono na uczelni koordynację studium wiedzy o małżeństwie. Wraz z zespołem ankietował grupę około 17 tys. osób. Wyniki badań pozwoliły mu postawić wnioski, które były szokujące dla całego społeczeństwa, gdyż kreśliły typ mężczyzny zafascynowanego życiem seksualnym (niektórzy zaczęli używać terminu „*mężczyzna samiec*”). Do najbardziej kontrowersyjnych należały następujące stwierdzenia Kinseya: 85% białej populacji męskiej miało stosunki przedmałżeńskie, a 50% pozamałżeńskie; 95% mężczyzn doznało przed ukończeniem 15 roku życia jakiejś formy rozładowania popędu seksualnego (autor użył terminu: „*ujścia popędu seksualnego*”, wśród których wyliczył masturbację, zrazy nocne, pieszczoty, stosunek heteroseksualny, kontakt homoseksualny, spółkowanie ze zwierzęciem); 92% mężczyzn onanizowało się; 37% mężczyzn doznało przynajmniej raz orgazmu podczas kontaktu homoseksualnego; 69% populacji białych mężczyzn miało kontakty z prostytutkami. Jak stwierdził: „*Jest to przede wszystkim raport o tym, co robią ludzie, którym nie stawia żadnych pytań o to, co powinni robić*”<sup>76</sup>.

Badania te były wielokrotnie powtarzane i podważane. Dyskutowano ich metodologię i osiągnięte wyniki. Z pewnością postawiły na nowo zagadnienie życia

---

<sup>75</sup>Por. M. Kozakiewicz, *Młodzież wobec seksu, małżeństwa i rodziny. Perspektywa europejska*, Warszawa, 1985, s. 114-119.

<sup>76</sup>Za: J. R. Peterson, *Stulecie seksu*, przeł. A. Jankowski, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań, 2002, s. 208, por. s. 205-209.

seksualnego i wizję męskości jako problem społeczny. Dla rozbudowującego się wtedy powszechnie przemysłu pornograficznego stały się one rodzajem „natchnienia”, gdyż sugerowały istnienie szerokiego zapotrzebowania na różnego rodzaju treści erotyczne. Przykładem mogą być magazyny dla mężczyzn, które postrzegając go jako nienasyconego erotycznie, podsuwały mu wciąż nowe treści do podbudowywania specyficznie pojmowanej męskości. Określona w nich „męskość” sprowadza się generalnie do tzw. „dużych M”: mężczyzna macho, motoryzacja, mamona, modelki, mięśnie, męstwo, management (kierownictwo), masturbacja. W przypadku magazynów kobiecych, tzw. „duże K” obejmowało: kuchnia, kołyska, kościół, konfekcja, kosmetyki, kochankowie z pierwszych stron gazet, królewskie życie, kobiece sekrety, karesy pieśczości, czułości, umizgi oraz komplementy i kicz<sup>77</sup>.

Od tego typu obrazu mężczyzny, jako męża seksualnie nienasyconego i zdradzającego swą żonę, znacznie odbiegały inne badania, w tym także amerykańskie, przeprowadzone pod koniec XX wieku w Stanach Zjednoczonych. Wykazały one, że społeczeństwo amerykańskie ceniło tradycyjne wartości. Najczęściej wybierano za życiowych partnerów, osoby podobne do siebie pod względem rasy, wieku (różnica powyżej 5 lat życia należała do rzadkości), wykształcenia i wyznania. Spośród par, które zawarły związek małżeński, niemal połowa przyznała, że odbyła pierwszy stosunek seksualny po upływie co najmniej roku od poznania się. W małżeństwach amerykańskich współżycie najczęściej odbywało się parę razy na miesiąc (43% mężczyzn, 47% kobiet), lub 2-3 razy na tydzień (36% mężczyzn, 32% kobiet). Ponad 80% Amerykanów w ciągu roku miało nie więcej niż jednego partnera. W większości byli to zadowoleni ze swego życia seksualnego partnerzy, pozostający w monogamicznych związkach. „*Ci, którzy skaczą z łóżka do łóżka, to nie tacy kozacy, jak wszyscy sądzą. To jeszcze jedna fantazja, lecz kto chciałby żyć z fantazją?*”<sup>78</sup>.

Z pewnością jednak przeżywanie seksualności przez mężczyznę jest inne niż u kobiety. Pożądanie mężczyzny powstaje nagle, szybko też może zostać zaspokojone. Kobieta potrzebuje więcej czasu, a pobudzenie seksualne u niej stopniowo narasta i potem też wolniej wygasa. Porównuje się przeżycia seksualne mężczyzn do pożaru stogu siana, które szybko zapala się wielkim płomieniem i równie szybko gaśnie. Przeżycia kobiet zaś do żaru węgla drzewnego, który powoli się rozżarza, a potem

---

<sup>77</sup>L. Aresin, K. Starke, *Leksykon erotyki*, przeł. K. Jachimczak, R. Wojnakowski, Wydawnictwo Książnica, Katowice, 1998, s. 170-171.

<sup>78</sup>M. Marriott, *Sex in USA*, Nweseek, 17 X 1994, [w:] Forum, 1994, nr 45, s. 20. Por. D. Kłeczek, *Odpowiedzialność ojca za płodność*, [w:] Międzynarodowy Kongres „O godność ojcostwa”, red. E. Kowalewska, Gdańsk, 2000, s. 125-135.

długo trzyma ciepło. U mężczyzn dużą rolę w pobudzeniu seksualnym odgrywają wrażenia cielesno-wizualne, a u kobiety raczej psychologiczno-erotyczne (potrzebują serdeczności, czułości, a dobra atmosfera i relacje z mężczyzną sprzyjają i wspomagają jej gotowość do oddania się)<sup>79</sup>.

Mężczyzna jest niezwykle wrażliwy na przeżycia w sferze płciowości. Przy spostrzeżeniu, że „*żona go nie chce*” jego psychika podlega destrukcji i depresji. Niekiedy taki stan prowadzi do ucieczki w alkoholizm, albo do zdrady. Jest to problem niezwykle trudny dla małżeństw, w których z latami pożycia łączy się narastająca oziębłość seksualna kobiet (seksuolodzy twierdzą, że 40% mężatek z czasem dochodzi do takiego stanu)<sup>80</sup>.

Bardzo trudnym problemem małżeńskim może okazać się też zazdrość męża. Bardzo różnie próbowano ją określać. U Greków „*zelos*” („*plomień*”, „*zapal*”) sugerował, że jest ona rodzajem nadmiaru miłości. U Rzymian „*zelotypia*” oznaczała bardziej „*nienawiść*”, niż „*zazdrość*” (zazdrość dotyczyła trzech osób, a nienawiść dwóch). U Francuzów określano ją słowem „*jalusie*”, które miało podwójne znaczenie: „*zasłona okienna*” i „*zazdrość*”, co sugerowało znaczenie, że zazdrość jest rodzajem ślepoty (ma zasłonę na oczach), stąd też u Anglików określenie „*Jealous Glass*” („*matowe szkło*”). Moliere mówił, że „*ten, kto kocha, chce posiadać całkowicie i wyłącznie to, co kocha*”. Według Montaigne’a źródłem zazdrości jest seks, co potwierdzał Freud sugerując, że zazdrość jest sentymentem winy i niższości, wykazując tendencję do homoseksualizmu (zazdrość Edypa w stosunku do ojca, zdefiniowana jako tzw. kompleks Edypa). Kartezjusz łączył analizę zazdrości z instynktem posiadania. Jest to bowiem „*rodzaj obawy, związany z pożądaniem zachowania posiadania. Obecność rywala, który może zabrać przedmiot (np. jedzeniu psu), wzmagą zazdrość*”. Stuart Mill uważał zazdrość za część instynktu, który u zwierząt jest pozytywnym czynnikiem biologicznym, celem obrony jednostki przed drugą jednostką i grupą, zaś u ludzi jest to negatywna emocja<sup>81</sup>. Jest ona z pewnością negatywną siłą, destrukcyjnie wpływającą na życie rodziny. U mężczyzn jest oznaką traktowania żony jako swej „*własności*”, łączy się z poczuciem jej „*posiadania*”. Z tego przekonania płynie poczucie dochodzenia „*swoich praw*” względem niej. Lecz czy tym zaborczym przywłaszczeniem wolności

---

<sup>79</sup>D. Kornas-Biela, *Ojciec w prenatalnym okresie życia dziecka*, [w:] *Ojcostwo dzisiaj*, red. D. Kornas-Biela, Fundacja Cyryla i Metodego Inicjatywa TatoNet. *Odkrywamy ojcostwo*, Lublin, 2010 – 2014, s. 169.

<sup>80</sup>E. Wójcik, *Kobiecość i męskość*, Nowy Przegląd Wszechpolski, 1998, nr 9/10, s. 38-41.

<sup>81</sup>B. A. Wysocki, *Czy zazdrość jest naszą cechą narodową?*, Dziennik Polski (Londyn), 6 VI 1950, s. 2-3.

drugiej osoby można potwierdzać męskość i budować prawdziwe oparte na wzajemnej wolności oddanie siebie ukochanej osobie?<sup>82</sup>.

W życiu małżeńskim spotkanie się roli żony i męża jest rodzajem pewnej konfrontacji. Trudności mogą się pojawić już na etapie planowania rodziny. Wymaga on trwania w ciągłym dialogu męża z żoną, wielokrotnego uzasadniania swego stanowiska, umiejętności świadomego kompromisu i wspólnej, pełnej miłości decyzji. Podłożem, na którym rozbudowuje się partnerski układ w małżeństwie, jest naturalny rytm płodności i niepłodności, wynikający z kobiecego cyklu, ale funkcjonujący dla obojga małżonków równorzędnie. To on bowiem w istotny sposób wpływa na ich potencjalne rodzicielstwo. Z nim też wiąże się konieczność ewentualnej wstrzemięźliwości seksualnej małżonków, co w epoce poszukiwania przyjemności i konsumpcyjnego podejścia do życia, może być niezwykle trudne<sup>83</sup>.

Kobiety jednoznacznie uznają swoich małżonków za osoby władcze porównując ich do lwów. Postawa leniwca, gdy mąż nie włącza się w najmniejszym stopniu w życie rodzinne i prace wykonywane w domu, może być zachowaniem, na które żona może nie mieć najmniejszego wpływu. Same kobiety widzą siebie w roli zwierząt zazwyczaj małych, pracowitych i niewolnych w trybach maszyny domu, ogarniających ciepłem lub przymilnych. Mężczyźni częściej niż kobiety dostrzegają w nich siłę w „walce” o rodzinę, dzieci i w wykonywaniu prac domowych. Mężczyźni nie uważają siebie samych za domowe lwy, ale dopasowują swój opis do zwierząt większych, ważniejszych, ciężko pracujących (zawodowo) na rzecz rodziny i pełniących funkcje nadzorcze: strzegą domostwa, pilnują porządku w rodzinie. Ich dominującą pozycję w układzie z żoną symbolizuje często też wolność – bycie niezależnym chociażby chwilowo od żony i domu<sup>84</sup>.

Kiedy młodzi rodzice nie umieją wzajemnie wyrażać swoich uczuć, dopiero uczą się tego i dorastają do swoich małżeńskich ról, nie potrafią wspierać się w chwilach trudnych, przebaczać sobie nawzajem, wówczas trudności związane z rodzicielstwem przytłaczają ich wzajemną miłość. W tej sytuacji łatwo powstają sytuacje konfliktowe, które negatywnie oddziałują nie tylko na ich jedność małżeńską, ale także na wychowanie dziecka. Zaniedbanie w budowaniu miłości i jedności małżeńskiej zawsze

---

<sup>82</sup>Por. K. Canfield, *Siedem sekretów efektywnych ojców*, przeł. M. Głowacki, K. Głowacka, Fundacja Cyryla i Metodego, Lublin, 2015, s. 121-142. P. Post, *Po męsku. Obyczaje silnej płci*, przeł. A. Bielska, Cartalia Press, Poznań – Warszawa, 2003, s. 80-81.

<sup>83</sup>W. Fijałkowski, *Ojcostwo na nowo odkryte*, Wydawnictwo Diecezjalne, Pelplin, 1996, s. 39-43, 114-116.

<sup>84</sup>D. Duch-Krzyszczek, *Kto rządzi w rodzinie*, Wydawnictwo IFIS PAN, Warszawa, 2007, s. 78.

bowiem negatywnie odbija się na wychowaniu dzieci<sup>85</sup>. Dzieci oczekują, że ich rodzice będą się obdarzać wzajemną miłością. Nie są to oczekiwania abstrakcyjne, lecz związane z konkretem dnia codziennego. Szacunek i miłość męża do żony sprowadza się do tego, że on dba o nią; nie mówi tego, co ją może rozżłościć; nie rozlicza z czasu i obietnic w sposób upokarzający; potrafi jej słuchać, a nie tylko nakazywać i krzykiem zwyciężać jakikolwiek opór; bierze niektóre ciężary obowiązków domowych na siebie; zapobiega narzekaniu i nie drażni jej przykrymi informacjami; pozostaje pasterzem swego domu – nauczycielem i opiekunem oraz przewodnikiem; pragnie kontaktu ze swoją żoną, rozmowy z nią, spaceru, bliskości; powstrzymuje swoje nerwy i gniew – nawet słuszny, aby nie rozdrapywać małych spraw i roztrząsać dokuczliwych drobiazgów; z rozmysłem i miłością podejmuje się swych obowiązków małżeńskich w sypialni; świadomie i wiernie trwa w małżeństwie; swoją fantazję i pomysłowość wykorzystuje także do dawania prezentów i pamiętania o ważnych wspólnych rocznicach; powinien przewidywać różne fazy małżeństwa i zmiany związane z nowym etapem życia, jak ciąża, starzenie się czy choroba<sup>86</sup>. Wszystkie te – przykładowe – codzienne sytuacje są zauważane i poddawane analizie przez dzieci. Stwarzają atmosferę miłości i bliskości, niezwykle potrzebną dla wychowywania młodego pokolenia i kształtowania w nim dobrych wspomnień z domu. Jest to tak ważne, że warunkuje samo istnienie rodziny. Jak wykazują badania, rozwód rodziców zdecydowanie zwiększa prawdopodobieństwo zmiany tożsamości religijnej bądź apostazji wśród ich dzieci. Jest to szczególnie widoczne, gdy sytuacja rozvodu ma miejsce w dzieciństwie ich potomstwa. Tak więc nawet socjalizacja religijna, związek z grupą wyznaniową, zasada się na kształcie relacji małżonków. Tym bardziej wrażliwe pozostają inne związki dzieci ze swym środowiskiem, rówieśnikami, czy stosunkiem do środowiska pracy<sup>87</sup>.

Codzienny klimat i atmosfera w domu ma istotne znaczenia dla budowania solidarności małżeńskiej i rodzinnej. Jest to gotowość do wzajemnego wspierania się, współdziałania, współpracy, współodpowiedzialności i jednomysłności w sprawach dotyczących dobra domu. Charakteryzuje się mocną i trwałą wolą angażowania się na rzecz drugiej osoby oraz ewangeliczna postawą „zatracenia siebie”, buduje gotowość

---

<sup>85</sup>J. Augustyn, *Ojcostwo – aspekty pedagogiczne i duchowe*, Wydawnictwo WAM, Kraków, 2018, s. 229.

<sup>86</sup>J. Payleiner, *52 rzeczy, których syn potrzebuje od taty*, przeł. M. Sobolewska, Fundacja Cyryla i Metodego Inicjatywa TatoNet, Lublin, 2019, s. 2123-2125.

<sup>87</sup>Por. M. Braun-Gałkowska, *Psychologiczna analiza systemów rodzinnych osób zadowolonych i niezadowolonych z małżeństwa*, Wydawnictwo Naukowe KUL, Lublin 1992, s. 23. Por. T. Gosztyła, *Ojciec a nieintencjonalne wychowanie religijne dziecka w świetle ustaleń psychologicznych*, *Roczniki Nauk o Rodzinie*, 2010, s. 116-118.

do wzajemnej służby. Owocuje ona przez całe życie małżeńskie, a sięga daleko w przyszłość kreując wzajemne wsparcie rodzeństwa, czy wspólną troskę o starych rodziców<sup>88</sup>. Nie ma większego daru ze strony ojca dla swych dzieci, jak ofiarowanie im obrazu pełnej miłości, stabilności i lojalnego związku z żoną. Z czasem dzieci nie potrzebują już ciągłej uwagi rodziców, są wystarczająco dojrzałe, by część czasu spędzać z dziadkami czy przyjaciółmi. Prezent ojca, w postaci okazania swej bliskości z żoną, jest dla dzieci darem istotnym, bo gwarantującym w ich oczach stałość domu, budowanie gniazda, do którego zawsze możliwy jest powrót<sup>89</sup>.

Duże zmiany i wyzwania dla małżonków pojawiają się z chwilą urodzenia dziecka. Wówczas wszystko niemal ulega zmianie. Zmieniają się także relacje męża z żoną. Od chwili urodzenia dziecka mąż musi się liczyć z zaangażowaniem macierzyńskim żony oraz własną ojcowską rolą, której dotąd nie poznał. Oprócz bezpośredniej relacji męża i żony, teraz jako ojciec i matka spotykają się przy dziecku, wspólnie troszczą się o nie. Więzy, oparte do tej pory przede wszystkim na wzajemnej emocjonalnej i erotycznej gratyfikacji, muszą zostać rozszerzone i pogłębione<sup>90</sup>. Urodzenie dziecka wnosi w dotychczasową relację oblubieńczą nową jakość – rodzicielstwo. W tej sytuacji mąż może pogłębić związek z żoną także poprzez zbliżenie się do dziecka. W ten sposób mężczyzna, zapominając o sobie, rezygnuje chwilowo z bezpośredniej satysfakcji emocjonalnej, buduje dom i rodzinę. Zbliżenie się ojca do dziecka sprawia, iż żona może łatwiej dzielić z nim radość macierzyństwa. Z drugiej jednak strony matka, z którą dziecko w pierwszych miesiącach jest ściśle związane, winna ułatwić mężowi – ojcu nawiązanie kontaktu z dzieckiem, zapraszając go do udziału w opiece i trosce o nie. W ten sposób wspólnym wysiłkiem małżeństwo przeobraża się w rodzinę<sup>91</sup>.

Nauczanie Kościoła w kwestii roli męża w rodzinie było wielokrotnie tematem pouczeń, kazań, katechez i wypowiedzi. Jan Paweł II podkreślał wielokrotnie wagę więzi małżeńskiej podczas spotkań z rodzinami<sup>92</sup>. Kluczowym fragmentem jego nauczania, który ujmuje w sposób głęboki sens tego podstawowego powołania mężczyzny oraz zadań z niego wypływających, są słowa z *Familiaris consortio*: „Mężczyzna, ukazując i przeżywając na ziemi ojcostwo samego Boga, powołany jest do

---

<sup>88</sup>S. L. Zalewska, *Syndrom pustego gniazda*, Wydawnictwo UKSW, Warszawa, 2012, s. 51-60.

<sup>89</sup>K. Canfield, *Wspólne odkrywanie świata*, przeł. E. Buczek, Edycja Świętego Pawła, Częstochowa, 2011, s. 67-69.

<sup>90</sup>F. Adamski, *Rodzina. Wymiar społeczno-kulturowy*, Wydawnictwo Petrus, Kraków 2021, s. 27-34.

<sup>91</sup>J. Augustyn, *Ojcostwo – aspekty pedagogiczne i duchowe*, Wydawnictwo WAM, Kraków, 2018, s. 237-238.

<sup>92</sup>Jan Paweł II o świętości życia i rodziny, red. J. Konieczny, W. Jaroń, Wydawnictwo św. Stanisława BM, Kraków, 2010, s. 4-10.

*zabezpieczenia równego rozwoju wszystkim członkom rodziny. Spełni to zadanie poprzez wielkoduszną odpowiedzialność za życie poczęte pod sercem matki, poprzez troskliwe pełnienie obowiązku wychowania, dzielonego ze współmałżonką, przez pracę, która nigdy nie rozbija rodziny, ale ją utwierdza w spójni i stałości, poprzez dawanie świadectwa dojrzałego życia chrześcijańskiego, które skutecznie wprowadza dzieci w żywe doświadczenie Chrystusa i Kościoła” (FC 25). Zacytowany tekst stanowi streszczenie istoty teologii ojcostwa ludzkiego. Zawiera się w nim zarówno odpowiedź na pytanie, co stanowi najgłębszy sens ojcostwa człowieka, jego wartość i tajemnicę, jak i na pytanie, jak to powołanie realizować przy boku swej małżonki. Cztery podstawowe tezy, jasno określają zadania ojca w rodzinie:*

1. Odpowiedzialność za poczęte życie, czyniące kobietę matką a mężczyznę ojcem;
2. Wychowanie dziecka w ścisłej współpracy z małżonką;
3. Praca, która przede wszystkim uwzględnia dobro rodziny;
4. Świadectwo dojrzałego życia chrześcijańskiego<sup>93</sup>.

Warto przypomnieć, że ojcostwo jest specyficzną funkcją mężczyzny i oznacza:

- zajęcie właściwego sobie miejsca w małżeństwie i rodzinie;
- poczęcie dziecka (dzieci);
- otoczenie tych dzieci i ich matki troskliwą miłością;
- utrzymanie i wyżywienie członków rodziny;
- trudne dzieło wychowania dzieci.

Są to także zadania męża, które wskazują na konieczność pozostawania mężczyzny w pobliżu trosk i wyzwań, które pojawiły się wraz z urodzeniem dziecka. Rola męża w zrozumiałym sposobie jest dopełniona wówczas rolą ojca<sup>94</sup>. Ojcostwo z pewnością nie jest tak znaczącym faktem w życiu mężczyzny, jak macierzyństwo w życiu kobiety. Liczne badania wykazują, że dla ojców – ojcostwo jest równie ważne. Wywiera ogromny wpływ na życie i rozwój osobowy mężczyzny. Podjęcie roli męża wydaje się niekiedy o wiele łatwiejsze, niż przyjęcie nowej roli w małżeństwie jako ojciec<sup>95</sup>. Ojciec w pierwszym rzędzie staje w specjalnej relacji do dziecka. Rozwija się ona w zdecydowanej swej części pośrednio – przez współdziałanie, jako mąż z żoną w trosce o dziecko, tworząc życzliwą atmosferę domową, zaspokajając potrzeby emocjonalne, a

---

<sup>93</sup>B. Mierzwiński, *Mężczyzna jest powołany, aby żył...Tajemnica ojcostwa*, [w:] *O godność ojcostwa*, red. E. Kowalewska, Human Life International Europa, Gdańsk, 2000, s. 70-71.

<sup>94</sup>B. Mierzwiński, *Mężczyzna jest powołany, aby żył...Tajemnica ojcostwa*, [w:] *O godność ojcostwa*, red. E. Kowalewska, Human Life International Europa, Gdańsk, 2000, s. 75.

<sup>95</sup>Por. K. Pospiszyl, *Ojciec a rozwój dziecka*, Wiedza Powszechna, Warszawa, 1980, s. 174-nn.

także socjalne i materialne całej rodziny. Rola męża splata się więc nierozłącznie z rolą ojca – obie wzajemnie się dopełniają i wspomagają<sup>96</sup>.

Rodzicielstwo, które jest aktem głęboko osobowym, nie powinno być przypadkowe, czy niechciane. Rola męża jest w tym względzie przygotowaniem mężczyzny do podjęcia ojcostwa. Mąż i żona w nieustannym dialogu małżeńskim kształtują swe przyszłe rodzicielstwo. W naturalnym rozwoju małżeństwa, w relacji między mężem i żoną, z czasem pojawia się jego nowa jakość. Czas, siły, uwaga, serdeczność i zainteresowanie, a nawet środki materialne w osobie nowego członka rodziny – dziecka – znajdują swe uzupełnienie, udoskonalenie i ubogacenie<sup>97</sup>.

Mężczyzna, jako mąż, dorasta do uczynienia z siebie daru dla wybranej przez siebie kobiety – żony. Odkrywa piękno i znaczenie obdarowywania, którego dotąd sam doświadczył, jako stworzenie Boga Stwórcy, który wszystko mu podarował. Otrzymany od Boga dar był jednak dopiero początkiem procesu obdarowywania, który swą kontynuację znajduje – na pewnym etapie życia – w podjęciu roli męża. Mąż odkrywa m.in. oblubieńczy charakter daru z własnego ciała, poprzez które podejmuje „*dialog miłosny*” ze swoją żoną. Dziecko staje się obrazem i znakiem tego wzajemnego daru<sup>98</sup>.

Dylemat, który niekiedy pojawia się w pytaniu o rolę męża, mianowicie czy jest on partnerem czy sługą, nie powinien nigdy powstać, ponieważ nie ma argumentów na jego uzasadnienie. Kiedy mężczyzna poznaje kobietę, usługuje jej, ale nigdy tego nie poczytuje za ujmę dla swej pozycji. Podobnie jest, kiedy decyduje się założyć z nią rodzinę. Postawa prośby pozostaje czymś niezwykle ważnym i uzasadnionym miłością wobec niej. Fascynacja jej osobowością i nadzieja na wspólnotę z nią uzasadniają postawę służebną wobec jej wolnej woli, deklarowanej w decyzji o wstąpieniu w związek małżeński. Nigdy nie odbywa się to równoległe z porzuceniem własnych wartości, czy poczucia godności przez mężczyznę. Miłość nie dopuszcza bowiem takiego typu relacji wobec osoby ukochanej. Postawa pokornej i wyczekującej otwartości na prośby i potrzeby żony staje się z czasem cechą i ważnym przymiotem

---

<sup>96</sup>W. Oskiewicz, *Rola ojca w oddziaływaniu wychowawczym dziecka w rodzinie*, Pedagogika Rodziny, 2012, nr 2/3, s. 99-106.

<sup>97</sup>J. Augustyn, *Ojcostwo – aspekty pedagogiczne i duchowe*, Wydawnictwo WAM, Kraków, 2018, s. 225-227; 237-238.

<sup>98</sup>Jan Paweł II, *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich*, Libreria Editrice Vaticana, Citta del Vaticano, 1980, s. 49-59. Jan Paweł II, *Mulieris dignitatem*, Rzym, 1988. Por. B. Mierzwiński, *Mężczyzna jest powołany, aby żył... Tajemnica ojcostwa*, [w:] *O godność ojcostwa*, red. E. Kowalewska, Human Life International Europa, Gdańsk, 2000, s. 67-79.

męża. Odpowiedź z jej strony dopełnia tę miłość i uzasadnia stworzenie służebnego partnerstwa wobec siebie<sup>99</sup>.

## 2.4. Współwychowawca dzieci

Definicji wychowania jest bardzo wiele. Ponieważ dziecko jest człowiekiem, a więc stworzeniem cielesno-psychiczno-duchowym, rodzice mają do dyspozycji niecałe 18 lat, niekiedy mniej lub więcej, by zastosować różne metody wychowawcze. W wymiarze cielesnym, można stosować bodźce odbierane przez zmysły. W wymiarze psychicznym rodzic może wykorzystać w procesie wychowawczym bodźce działające na psychikę. Może również używać narzędzi, które rozwijają duchowo jego dzieci. Uwzględnienie się wszystkich wymiarów daje nadzieję na to, że wychowanie przyniesie zamierzony skutek, a wychowanek będzie szczęśliwy. Człowiek w pełni szczęśliwy, czyli dobrze wychowany i uformowany, zawsze potrafi odrzucić zło, a wybrać dobro bez względu na cenę, nawet cenę życia<sup>100</sup>.

Wychowanie człowieka to kształtowanie w nim odpowiednich zachowań, trwałych postaw, świadomości i kontrolowania, a także zaferowanie mu motywacji dla podejmowania samodzielnych i odpowiedzialnych działań<sup>101</sup>. Jest to także wprowadzenie dziecka w świat kultury, zaznajomienie go z nim i uczynienie aktywnym jej twórcą. To dlatego w starożytności rozumiano wychowanie na wzór uprawy roli, z łac. „*colere*”, co znaczy „*uprawiać*”, z czego wywodzi się termin „*agricultura*”. „*uprawa człowieka*”, czyli „*animcultura*” nawiązywała do greckiego terminu, „*paideia*”, „*pais*”, „*paidos*”, którym określano chłopca, którego trzeba wychować<sup>102</sup>. Dziecko niewychowane pozostaje poza kulturą, nie korzysta z dorobku całych pokoleń. Pozostawione samemu sobie lub zamknięte pod parasolem nadopiekuńczości skazane jest na samotność kulturową, która objawia się jego egoizmem i egocentryzmem. Braki wychowawcze mogą na całe życie zamknąć przed dzieckiem szanse rozwoju i udoskonalania siebie samego. Ojciec w życiu dziecka spełnia funkcję formacyjną – jest wraz z matką współwychowawcą, jest dla syna wzorem i modelem męskości. Brak

---

<sup>99</sup>J. Juul, *Być mężem i ojcem*, przeł. D. Syska, Wydawnictwo MIND, Podkowa Leśna, 2012, s. 119-126.

<sup>100</sup>J. Pulikowski, *Czy można dzisiaj dobrze wychować dzieci?*, Wydawnictwo RTCK, Nowy Sącz, 2018, s. 31-32.

<sup>101</sup>A. Cencini, *Etapy w procesie wychowania*, [w:] *Wychowanie, Zeszyty Formacji Duchowej*, nr 26, Wydawnictwo Salwator, Kraków, 2004, s. 10-21.

<sup>102</sup>Por. M. A. Krąpiec, *Wprowadzić dziecko w świat kultury*, Cywilizacja, 2006, nr 18, s. 8-15. A. Mikołajec, *Ojciec w rodzinie – model ojca idealnego i jego rola we współczesnym świecie*, [www publikacje.edu.pl/polf/12192.pdf](http://www publikacje.edu.pl/polf/12192.pdf), data dostępu: 21.10.2023.

kontakty z ojcem prowadzi do poważnych następstw w rozwoju syna, zwłaszcza w procesie identyfikacji psychoseksualnej. Troska ojca o rodzinę, jego miłość do dzieci, szczególnie do syna, stosunek do żony, zachowanie, praca, a także poglądy – wszystko to wywiera wpływ na proces psychoseksualnej identyfikacji syna<sup>103</sup>.

Ojciec wprowadza w proces wychowania dziecka specyficzny „styl ojcowski”. Widać to już na polu zabaw, gdy oferuje on dziecku dialog połączony z budowaniem, majstrowaniem, mechaniką i różnego rodzaju aktywnością manualną. Nie wtrąca się w czynności podejmowane przez dziecko tak, jak matka, pozwala mu poznawać świat poprzez błędzenie i pomyłki, ucząc naprawy i cierpliwego podejmowania dalszych działań bez poddawania się. W ten sposób ojciec wprowadza pewną normatywność, ład i porządek w otoczenie dziecka, życzliwie stawia mu ograniczenia oraz daje przykład weryfikacji własnej postawy<sup>104</sup>. Ojciec staje się nauczycielem dla dziecka, wprowadzając je w tajemnice świata, wyjaśniając zawile zależności między człowiekiem a otoczeniem, edukując w wielu konkretnych czynnościach choćby przez odpowiedzi na ustawicznie stawiane przez dziecko pytania. Sam powinien – jako dobry nauczyciel – poszukiwać sposobów zainteresowania dziecka ważnymi tematami, jak przywoływane opowieści i obrazy, wspólne spacerunki i wycieczki, aby poruszać umysł dziecka; budować drogi dotarcia do fascynacji i realizacji oczekiwań, być czynnym ogniwem budującym łańcuch przeżyć, ze zwróceniem uwagi na sens porażek, przegranych i nieudanych prób<sup>105</sup>.

Ojciec powinien cieszyć się autorytetem domowników i nie uzależniać się od nikogo, aby osiągnąć cel wychowawczy. Czytamy o tym już w starożytnej księdze Mądrości Syracha. Chociaż bezpośrednio nie ma tam mowy o relacjach zachodzących w procesie wychowawczym, to z całą pewnością zostało podkreślone znaczenie autorytetu ojcowskiego: „*Ani synowi, ani żonie, ani przyjacielowi nie dawaj władzy nad sobą, abyś pożałował tego, nie musiał o nie prosić. Póki żyjesz i tchnienie jest w tobie, nikomu nie dawaj nad sobą władzy. Lepszą jest bowiem rzeczą, żeby dzieci ciebie prosiły, niż żebyś ty patrzył na ręce swych synów* (Syr 33, 20-22). W cytowanym fragmencie Syrach gorąco zachęcał wszystkich ojców, również żyjących w obecnych

---

<sup>103</sup>K. Meissner, *Ojcostwo w układzie relacji rodziny*, [w:] *O godność ojcostwa*, red. E. Kowalewska, Human Life International Europa, Gdańsk, 2000, s. 94-95.

<sup>104</sup>M. Zattoni, *Male dziecko w rodzinie. Poradnik dla rodziców*, przeł. K. Kubiś, Wydawnictwo WAM, Kraków, 2006, s. 65-79. Por. B. Bieszczad, *Wychowawcze aspekty ojcostwa*, *Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze*, 2020, nr 1, s. 3-11.

<sup>105</sup>K. Canfield, *Wspólne odkrywanie świata*, przeł. E. Buczek, Edycja Świętego Pawła, Częstochowa, 2011, s. 26-32.

czasach, do świadomego i umiejętnego korzystania z przysługującego im prawa władzy ojcowskiej<sup>106</sup>.

Wpływ ojca na rozwój dziecka jest znaczący na każdym etapie jego rozwoju. Wychowanie i uwaga oraz czas poświęcony dziecku, jest inwestycją długofalową. Nie daje gotowych i oczekiwanych efektów po jednej uwadze czy rozmowie z dzieckiem. Dziecko, dar Boży dla małżonków, wymaga inwestycji na całe życie. Dziecko może nie pamiętać konkretnej sytuacji czy uwag ojca, ale nie jest też w stanie wymazać emocjonalnego zapisu, jaki się dokonał w jego podświadomości. Kolejne pozytywne opinie ze strony ojca, nie kojarzone z konkretnymi przykładami, rodzą przekonanie, że „*taki był ojciec*”. Dziecko przechowuje obraz ojca ukształtowany jeszcze w latach dziecięcych<sup>107</sup>.

Wpływ wychowawczy rodziców na dzieci jest trwały i znaczący, dokonuje się przez dłuższy czas, a jego efekty są zauważalne przez całe życie. Postawy rodzicielskie, rozumiane jako trwała ocena i wartościowanie ludzi, obiektów i idei, rzutują na rozwój psychiczny dziecka. Amerykański psychiatra, L. Kanner, wyodrębnił cztery typy postaw rodzicielskich:

1. akceptację i miłość, która wyraża pozytywne odniesienie do dziecka, obdarzanie go miłością, akceptacją i opieką, co rodzi poczucie bezpieczeństwa i gwarantuje harmonijny rozwój dziecka;
2. jawne odrzucenie, oznaczające unikanie kontaktu z dzieckiem, zaniedbywanie go, jego potrzeb, stosowanie surowych kar, co hamuje rozwój emocjonalny dziecka i często prowadzi do przestępstw i przemocy ze strony dziecka;
3. perfekcjonizm, który stawia dziecku zbyt wysokie wymagania, odnosi się z dezaprobatą do jego inicjatyw, zwraca uwagę na jego uchybienia i niedociągnięcia, co rodzi frustrację, brak wiary we własne siły, lęk i obsesje;
4. przesadną opiekuńczość, czyli nadmierną ochronę dziecka, która wyraża chęć rodziców do poświęcenia siebie za wszelką cenę, co przytłacza dziecko autorytetem rodziców, stałą ingerencją w jego życie, brakiem poszanowania jego intymności, pozbawieniem samodzielności i odpowiedzialności<sup>108</sup>.

Inny model postaw rodzicielskich określa stosunek rodziców do dziecka za pomocą wielu pojęć, które rozważane są według wzoru: chłód – ciepło. Postawa ciepła łączy się

---

<sup>106</sup>M. Guzewicz, *Jak być dobrym ojcem?*, Inicjatywa Wydawnicza Jeruzolima, Poznań, 2011, s. 69.

<sup>107</sup>H. Wieja, *Moc błogosławieństwa ojca*, Kainonia – Wydawnictwo Chrześcijańskiej Fundacji Życie i Misja, Ustroń, 2014, s. 23-33.

<sup>108</sup>L. Kancera, *Child Psychiatry*, Springfield, 1957.

z akceptacją, okazywaną sporadycznie, przypadkową, lub kochającą. Postawa chłodu mieści w sobie niechęć do dziecka, unikania z nim kontaktu, które może mieć charakter zaniedbywania jego potrzeb, braku zainteresowania, a nawet odtrącenia. Zarówno postawa chłodu, jak i ciepła emocjonalnego wiąże się z koncentracją uczuciową na dziecku. Nadmierne okazywanie ciepła charakteryzuje postawę zbyt ochraniającą, opiekuńczą, zaś nadmierna atmosfera chłodu uczuciowego to postawa nazbyt wymagająca<sup>109</sup>.

Postawa nadmiernej opieki nad dzieckiem, nadopiekuńczości, często wiąże się z lękiem o jego bezpieczeństwo i konsekwencje samodzielnych działań. Niektórzy rodzice traktują swe dzieci jak inwalidów, chroniąc je przed wyimaginowanymi zagrożeniami, dlatego zakazują podejmowania popularnych gier i zabaw dziecięcych<sup>110</sup>.

Nadmierna opiekuńczość rodziców wyraża się w pragnieniu zaspokojenia wszelkich zachcianek i kaprysów dziecka, bez względu na ich sensowność i rzeczywistą korzyść wychowawczą. W domu rodzinnym łączy się to zwykle z „*rządami dzieci*” „*pajdokracją*”. Dziecko rozpieszczone i nadmiernie chronione przez rodziców jest prowokowane do tego, by stać się tyranem dla najbliższych. Łączy się to z jego niewdzięcznością, upartością i lenistwem. W miarę upływu lat, dziecko okazuje się bezradne wobec wyzwań, jakie przed nim stają, nie jest zdolne samo zmierzyć się z przeciwnościami losu w przedszkolu i szkole, z rozczarowaniami i porażkami, które są nieuniknione<sup>111</sup>.

Nadmierna opiekuńczość jest sposobem na wychowanie egoisty, nie przygotowanego do ofiarności, wyrzeczenia, zdobywania szacunku innych. Tzw. „*beztresowe*”, niekiedy nazwane „*bezrefleksyjnym*”, wychowanie rodzi jednostki zapatrzone we własne potrzeby, zachcianki i upodobania, bez zwracania uwagi na innych w swym otoczeniu. Młodzieniec, który słuca muzyki na cały regulator swego mp3; brak reakcji młodych siedzących w autobusie na pojawienie się starszej osoby; brak empatii i lekceważenie prawa innych ludzi do szacunku to tylko niektóre

---

<sup>109</sup>Por. J. Łukasiewicz, *Postawy rodzicielskie a rozwój psychiczny dziecka*, Rocznik Seminaryjny Wyższego Seminarium Misyjnego Zgromadzenia Księży Najświętszego Serca Jezusowego, 2005/6, nr 5, s. 261-276.

<sup>110</sup>A. Postoła, *Paranoiczne rodzicielstwo*, Wprost, 2009, nr 30, s. 49. V. Ozminkowski, *Koniec ery leku*, Newsweek Polska, 2010, nr 23, s. 44-47.

<sup>111</sup>J. Kowalska, M. Kaciewicz, W. Rogacin, *Geny potwora*, Newsweek Polska, 2003, nr 31, s. 52- 53. M. Dziewiecki, *Mały książę czy wielki dyktator?*, Sygnały Troski, 2009, nr 2(20), s. 4-5.

przykłady skutków błędów wychowawczych wynikających z bezrefleksyjnego wychowywania dzieci bez ochrony ich przed nimi samymi<sup>112</sup>.

Częstym błędem jest podkreślanie praw dziecka, bez wskazania jego obowiązków. Jest to częste zaniedbanie popełniane ze strony ojców. Moda na ideologię wyzwolenia dzieci z ucisku dorosłych, ma wielu zwolenników. Pod jej wpływem rodzice coraz bardziej ulegają dzieciom, a nauczyciele tracą prawo do właściwego kształtowania postaw uczniów. Nauczyciele często pozostają bezradni, chociaż 86% z nich skarży się na hałas na lekcjach, plagą jest spóźnianie się (85%) i ściąganie (51%). Rośnie roszczeniowa postawa dzieci, będących idealną docelową grupą dla producentów różnych dóbr materialnych. Dzieci i nastolatki pochłaniają aż 80% budżetu rodzin uboższych i średniozamożnych. Potrzeby i kaprysy dzieci są zaspokajane kosztem ważnych i pilnych potrzeb gospodarstw domowych. Z polskich badań (prof. B. Fatyga z Uniwersytetu Warszawskiego) wynika, że 60% polskich gimnazjalistów dostaje pieniądze od rodziców, gdy o to poprosi, ale tylko 12% z nich pomaga rodzicom w domu<sup>113</sup>.

W kontaktach między rodzicami a dziećmi problemem jest sposób komunikowania się i znalezienie platformy komunikacji, by rodzic został wysłuchany przez dziecko. Dzieci postępują tak, jakby były niewrażliwe na potrzeby rodziców, nie zauważają ich kłopotów, cierpienia, czy problemów. Jest to często efekt zjawiska nieobecności dzieci w procesie wychowania odnośnie spraw domowych, zasad funkcjonowania domu, wysiłków i ofiar, by „wszystko było”. Pedagodzy postulują wagę wypowiedzi „ja”, która jest skuteczniejsza, niż ciągłe skupianie uwagi dziecka na nim samym. Wypowiedź „ja” przekazuje dziecku sposób odbioru świata przez rodzica, jego odczuwanie, argumentuje podejmowane decyzje, jest wyrazem dzielenia się z nim odpowiedzialnością, znakiem zaufania<sup>114</sup>.

Proces wychowania łączy się z poszukiwaniem granicy między wolnością a zależnością dziecka. W przeszłości dziecko nie było pełnoprawnym członkiem społeczności, co przypominano w znanym sformułowaniu, że „dzieci nie mają głosu”. Dziecko rodzi się jako istota niesamodzielna, która wymaga opieki. Rodzice towarzyszą dziecku w rozwoju, troszcząc się o jego rozwój biologiczny (pokarm, ochrona przed

---

<sup>112</sup>O. Woźniak, *Dobrze wychowani rodzice*, Przekrój, 2005, nr 37, s. 50-53. J. Pulikowski, *Kto w tym domu rządzi?*, Sygnały Troski, 2009, nr 2(20), s. 6-7.

<sup>113</sup>Por. H. Filipczuk, *Kochajmy dziecko rozsądnie*, [w:] *50 tajemnic o naszych dzieciach*, Instytut Wydawniczy Związków Zawodowych, Warszawa, 1985, s. 13-15.

<sup>114</sup>T. Gordon, *Wychowanie bez porażek. Rozwiązywanie konfliktów między rodzicami a dziećmi*, przeł. A. Makowska, E. Sujak, Pax, Warszawa, 1991, s. 102-117.

chorobami, troska o warunki bytowania), psychiczny (zapewniając pozytywną atmosferę wychowawczą, stabilność, poczucie bezpieczeństwa emocjonalnego), społeczny (budując relacje ze środowiskiem rodzinnym i wprowadzając w krąg znajomych), a także duchowy (przekazując system wartości, światopogląd i wychowanie religijne). Wraz ze wzrostem samodzielności dziecka rodzice muszą zweryfikować swoje postępowanie względem niego, obierając model opiekuńczy (zależności) lub rozwojowy (stosownie do potencjalnych zdolności dziecka). Utrzymywanie dziecka w stanie zależności i blokowanie jego samodzielności może mieć różne źródła, jak nieznanostwo możliwości rozwojowych dziecka, brak kompetencji wychowawczych rodziców, problemy emocjonalne małżonków, wspomnienie własnej zależności z dzieciństwa, nadmierny i niczym nieuzasadniony lęk o przyszłość dziecka, traktowanie dziecka, jako obiektu realizacji własnych ambicji i wizji jego osoby, a także problemy charakterologiczne rodziców. Prawdziwy szacunek dla dziecka, traktowanie go jako osoby, pozwala na stopniowe usamodzielnienie się dziecka, bez konieczności wycofania uczuć rodzicielskich wobec niego<sup>115</sup>.

Bardzo częstą postawą, podkreślającą nadzorczą pozycję ojca w rodzinie, jest tzw. postawa chłodu, obojętności i zaniebywania swych obowiązków względem dziecka. Uciekanie od podjęcia właściwych zadań wychowawczych może mieć różne podłoże, lecz najczęściej związane jest ono z brakiem czasu, pośpiesznym trybem życia i gonitwą za zaspokojeniem obowiązków zawodowych, karierą zawodową, troską o inne niż wychowawcze wymiary życia rodziny. Na tym podłożu powstało zjawisko tzw. „weekendowych rodziców”, którzy mają czas dla dziecka w specjalnych okresach wakacji, weekendów i świąt, próbując wówczas „odrabiać” zaległości wychowawcze. Zagęszczenie kontaktów, poleceń i pouczeń w określonym, wąskim przedziale czasowym rodzi chaos poznawczy i emocjonalny u dziecka, wiąże się z szeregiem niepotrzebnych działań i z nieprzemysłanymi decyzjami. Wychowanie opiera się na długofalowym, cierpliwym i trwałym związku między dziećmi a rodzicami. Okazjonalne wychowywanie wiąże się z poczuciem, że rodzicielstwo jest trudne, i tak jest przedstawiane w wielu podręcznikach i mediach. Rodzice stają się obecnie adresatami porad, intelektualnych zajęć dla dzieci, prowadzonych nowoczesnymi metodami<sup>116</sup>.

---

<sup>115</sup>B. Gulla, *Wolność a zależność dziecka*, [w:] *Dziecko a świat dorosłych*, red. M. Duda, B. Gulla, Wydawnictwo św. Stanisława, Kraków, 2009, s. 64-74.

<sup>116</sup>E. Winnicka, *Jak wychować dziecko w weekend*, *Polityka*, 2004, nr 6, s. 3-10. Por. M. Wolicki, *Podstawowe wymiary ojcostwa*, *Pedagogika Katolicka*, 2010, nr 1, s. 80-89.

Skupienie uwagi rodziców i wychowawców na konkretnym aspekcie rozwoju dziecka, stwarza jednowymiarową wizję jego przyszłości. Praca dziecka dla własnego sukcesu zawodowego, gdyż tak najczęściej tłumaczy się mu potrzebę uzyskania dobrych wyników w nauce, jest wciąganiem go już w okresie dzieciństwa na drogę kariery, troski o zawód, jest wychowywaniem jednowymiarowego człowieka. Gdy jedynym oczekiwanym skutkiem wysiłków dziecka ma być dobra ocena szkolna, zaniedbuje się inne obszary jego życia, jak np. rozwój psychiczny czy duchowy, troskę o obecność wartości ogólnoludzkich, jak uczciwość, odpowiedzialność, wierność, dobro itp.<sup>117</sup>.

Zaniedbania wychowawcze wobec dzieci niosą z sobą zagrożenie dla przyszłych relacji między nimi a najbliższymi. Rodzina, która nie zaspokaja potrzeb dziecka, nie wspiera go, generuje sytuację, że znajdzie ono sobie zastępcze środowisko, które uzupełni te braki. Bardzo często może to być gang, czy grupa rówieśnicza. Obliczenia wskazują, że w ciągu tygodnia ojciec przeznaczą na rozmowę z dzieckiem przeciętnie 35 minut, a matka 2,4 godziny. Dla porównania przeciętne dziecko w Polsce ogląda program telewizyjny lub gra na komputerze przez 32 godziny tygodniowo. Kiedy brakuje pozytywnego wzorca, mądrego dojrzałego komentarza, powstaje moralna próżnia, która zostaje wypełniona wzorami z podwórka, od rówieśników, a przede wszystkim od wszechobecnej telewizji. Oglądanie programów bez kontroli dorosłych prowadzi do selekcjonowania ofert, wśród których najbardziej interesujące są programy nie wymagające myślenia, wysiłku intelektualnego i zrozumienia<sup>118</sup>.

Miłość rodziców do dziecka wiąże się z ich obecnością przy nim i budowaniem z nim więzi. Janusz Korczak, tę zależność wyraził prostymi słowami: „*Jeśli rodzina nie umie lub nie chce ująć steru wychowania w swe ręce, dusza dziecka oddana jest na łaskę losu. Co przeważy: złe czy dobre, wzniosłe, czy poziome?...*”<sup>119</sup>.

Pierwszą osobą, z którą dziecko nawiązuje relacje, jest zazwyczaj matka. Są one najważniejsze dla dziecka, ze wszystkich związków, jakie nawiąże ono później. Matka zapewnia dziecku pierwszą ochronę, poczucie bezpieczeństwa i miłości. Wpływa to na funkcje psychiczne i fizyczne dziecka. Jest to związek długotrwały, który odgrywa najistotniejszą rolę w dzieciństwie. Zadziwiać może fakt, że małe dziecko jest już

---

<sup>117</sup>Por. B. Białecka, *Po co dzieciom honor?*, Przewodnik Katolicki, 2010, nr 16, s. 50-51. P. Zakrzewski, *Relacje ojca z dziećmi*, Ateneum Kapłańskie, 2015, t. 164, z. 1(638), s. 106-114.

<sup>118</sup>H. Jabłonowska, *Dziecko źle kochane*, Tygodnik AWS, 1999, nr 27, s. 33.

<sup>119</sup>J. Korczak, *Dzieci i wychowanie*, Wędrowiec, 1900, nr 1, [w:] tegoż, *Pisma wybrane*, t. 2, oprac. A. Lewin, Nasza Księgarnia, Warszawa, 1984, s. 11. Por. J. Winkowski, *Ogniwo i gniazdo. Rozważania o rodzinie i wychowaniu*, Wydawnictwo Diecezjalne, Sandomierz, 1997, s. 48-51.

zdolne do wytwarzania skomplikowanych i trwałych związków z inną osobą. Krąg osób, które wchodzą w ten związek, z biegiem czasu poszerza się coraz bardziej. Dziecko ma bowiem kontakt z rodzicami lub zastępującymi ich opiekunami, dziadkami, rodzeństwem i kuzynami, dziećmi z bliskiego otoczenia sąsiedzkiego, z przedszkola lub szkoły; z osobami dorosłymi spotykanymi rzadko lub systematycznie; z wytworami kulturowymi, jak bohaterowie bajek, filmów, gier komputerowych itp. Te kontakty wytwarzają przywiązanie, które oznacza długotrwały, emocjonalny związek z konkretną osobą. Charakteryzuje się on: selektywnością skupieniem się na konkretnej osobie; poszukiwaniem fizycznej bliskości; komfortem i bezpieczeństwem, które są wynikiem przywiązania; lękiem separacyjnym, który pojawia się, gdy więź zostaje zerwana i nie ma możliwości uzyskania bliskości z obiektem przywiązania<sup>120</sup>.

W katalogach błędów wychowawczych można spotkać wiele sytuacji niezrozumienia celów wychowawczych i decyzyjnego błędzenia rodziców. Jeden z takich obszernych katalogów obejmuje m.in. błąd:

- wyręczania, często wynika z dogmatyzmu rodzicielskiego i przekonania, że „*rodzic zawsze ma rację*”; wiąże się z niedocenianiem możliwości dziecka i traktowaniem go jako nieudacznika oraz brakiem zaufania;
- nadopiekuńczości, uczuciowa koncentracja na dziecku, roztaczanie ochronnego parasola nad nim, wiąże się z syndromem „*matki radarowej*” (reagującej na każde działanie dziecka niepokojem), które wyrażają się w często powtarzanych słowach typu: „*Nie rób tego!*”, „*Ochronię cię!*”, „*Jesteś mój!*”, „*To wszystko twoje!*”, „*Zrobię to za ciebie!*”, „*Zostań ze mną!*”;
- apodyktyczności, wychowanie oparte na woli silniejszego, nieuwzględniające potrzeb dziecka, bez słuchania go, decydowanie za niego i nietrafne dobieranie metod wychowawczych;
- wypominania, uporczywe moralizatorstwo, natrętne napominanie, narzekanie na ludzi, wypominanie przebaczonych win, ciągłe odwoływanie się do komentarzy innych, usprawiedliwianie swych decyzji potrzebą czujności;
- nadmiernego zaufania, wynika z naiwności albo z chęci bycia nowoczesnym rodzicem, przy braku konkretnej, skutecznej taktyki wychowawczej;
- braku czasu, ciągła nieobecność rodziców, często usprawiedliwiana pracą i potrzebami utrzymania rodziny;

---

<sup>120</sup>Por. H. R. Schaffer, *Psychologia dziecka*, PWN, Warszawa, 2008, s. 123-n. J. Bowlby, *Przywiązanie*, PWN, Warszawa, 2007, s. 211-nn.

- przeczekania, uleganie stereotypom wychowawczym, „*terrorowi wychowanka*”, ucieczka przed świadomością konsekwencji;
- za dużych kompromisów, zbytnia pobłażliwość, strach przed stawianiem wymagań, ustępowanie w imię nowoczesności wychowania, niewyciąganie wniosków z porażek wychowawczych, kierowanie się zasadą „*świętego spokoju*” oraz „*Live and let live*” („*Żyj i pozwól żyć innym*”);
- ucieczki przed problemami, zepchnięcie problemów wychowawczych na inne podmioty, np. na szkołę; niedoceniające problemów, które już powstały; poczucie bezradności w ich rozwiązywaniu lub tłumaczenie się nadmiarem innych pilniejszych zajęć;
- zaniedbania, które mogą dotyczyć komunikacji z dzieckiem, zaufania, braku reakcji na emocje dziecka i jego potrzeby, zaniedbanie sfery wartości duchowych i religijnych dziecka;
- za wysokich ambicji, która wiąże się często z chęcią pochwalenia się dzieckiem przed innymi, realizacją niespełnionych marzeń z własnego dzieciństwa, kompensacją niepowodzeń małżeńskich, mierzeniem dziecka miarą dorosłego, stereotypowym myśleniem o dzieciństwie;
- braku motywowania, zarówno po sukcesie, jak i po porażce; w chwilach trudnych i wątpliwościach, w chwilach niekonsekwencji i zagubienia, podejmowania decyzji, oraz w sytuacjach konfliktowych;
- ślepego naśladowania, bezkrytyczne przenoszenie rad na grunt własnej rodziny z modeli i przykładów obcych kulturowo, bezrefleksyjne korzystanie z porad znajomych; wierne odwzorowywanie taktyk wychowawczych, stosowanych wobec samych rodziców w czasie ich dzieciństwa; naśladownictwo przekazów medialnych (należy pamiętać: „*półprawda + półprawda = dwa kłamstwa*”);
- niekonsekwencji, brak ciągłości w stawianiu wymagań i zmienność w decyzjach, poglądach i podejściu do różnych zagadnień wychowawczych; brak konsekwencji w wymierzaniu kary, przymykanie oczu na pewne zachowania, ale też brak jedności wychowawczej rodziców, w tym brak konsekwencji w ich własnym życiu („*zły przykład*”); brak reakcji na niekonsekwencje innych, dziecka, przyzwolenie na brak systematyki, rozpieszczanie dziecka;
- porównywania, własnego dziecka z innymi dziećmi z klasy, otoczenia czy najbliższej rodziny; ale także porównywanie go do któregoś z rodziców („*wdał się w ojca*”, „*wykapana matka*”);

- okazywania bezradności, w kłótni z własnym dzieckiem może być pokusą bezkarności i kapitulacji rodziców; utrata autorytetu; jej formą jest nieustanne narzekanie lub defetyzm, czy twierdzenie, że przyszłość będzie tylko gorsza, czyli kreślenie beznadziejnej perspektywy;
- nieadekwatności oceniania, która wiązać się może np. z brakiem „złotego środka” w ocenie, zbyt częstym kontrolowaniem lub jej brakiem, zaślepioną miłością, generowaniem nieśmiałości lub brakiem oceny;
- nieumiejętności wskazywania dziecku odpowiednich zachowań i działań, może dokonywać się poprzez: apodyktyczne wytykanie błędów, wybiórcze traktowanie problemów, niekonkretność, brak umotywowania, zbywanie, nieumiejętność odkrywania aktualnych potrzeb dziecka, porady przytłaczające dziecko, unikanie odpowiedzialności, brak inicjatywy, negatywizm rozumiany jako wychowanie oparte na zakazach;
- psychicznej nieobecności, co wyrażać się może poprzez: męczące milczenie, brak wspólnych posiłków, unikanie podejmowania decyzji, pozorną aktywność, chęć przebywania w samotności, zaaferowanie, izolowanie się poprzez telewizję, nieobecność emocjonalną;
- niedostrzegania zmian, traktowanie nastolatka jak małego dziecka, brak wnikliwej obserwacji, zbyt duża koncentracja na przeszłości, brak akceptacji pierwszej miłości dziecka, niechęć do dzielenia się odpowiedzialnością, ucieczka przed tematami tabu (utrata zdrowia, starzenie się) oraz krótkowzroczność w spojrzeniu na przyszłość dziecka<sup>121</sup>.

Istotnym skutkiem szeregu błędów wychowawczych rodziców jest chaos i brak zasad, dezorientacja dziecka w dziedzinie oczekiwań wobec świata dorosłych, niezrozumienie pouczeń i wskazówek, które od nich otrzymuje. Szacunek dla dziecka przejawia się w stawianiu mu jasnych wymagań i kolejnych wyzwań, których pokonywanie daje poczucie własnej wartości i wartości w oczach dorosłych. W celu uzyskania tego efektu wychowawczego do obowiązków wychowujących należy: jasne stawianie dziecku granic, bycie konsekwentnym, szanowanie uczuć dziecka, informowanie go o konsekwencjach i zastosowanie ich w razie potrzeby. Niekonieczne jest spełnianie wszystkich zachcianek dziecka – ważna jest umiejętność przyznania się

---

<sup>121</sup>J. Mastalski, *Jak dobrze wychować dziecko?*, Wydawnictwo Salwator, Kraków, 2009, s. 123-194, 197-260.

do własnych błędów. Nie należy wyręczać dziecka we wszystkim – trzeba mu poawalać na samodzielne działania<sup>122</sup>.

*„Nasuwa się poważne pytanie: Czy dziecko wychowywane bez ojca jest skazane na zagubienie i marną karierę życiową? Na szczęście nie! Każdy z nas wynosi z domu pewne doświadczenia. Dostajemy je za darmo, niejako w pakiecie, czy tego chcemy, czy nie. Jeśli są to dobre doświadczenia, to Bogu dzięki, możemy się czuć szczęściarzami. Ale prawda jest taka, że wszyscy wynosimy też jakieś, większe lub mniejsze «niedoróbki» z domu rodzinnego. Co wtedy? Wtedy jeśli chcemy osiągnąć szczęście – musimy te «niedoróbki» samodzielnie przepracować i ...odrobić. Również brak ojca można odrobić w dorosłym życiu. Można (i trzeba!) wykształcić w sobie to, co byśmy dostali «za darmo», niemal automatycznie, gdybyśmy mieli normalnego, porządnego, rozumnego i kochającego tatę”<sup>123</sup>.*

Rola obojga rodziców w wychowaniu jest jednakowo ważna. Wychowanie człowieka nierozzerwalnie wiąże się z ojcostwem i macierzyństwem (ChŁ nr 61). Sobór Watykański II mówi o czynnej obecności ojca oraz domowej opiece matki, jako dwóch niezastąpionych filarach (GS nr 52), które czynią z rodziny szkołę bogatszego człowieczeństwa (GS nr 51). Kościół w Polsce widzi pewne niepokojące zjawiska w tej materii. Biskupi stwierdzili, że *„we współczesnym świecie zaznacza się kryzys ojcostwa. Brak ojca w wychowaniu sprawia, że dziecko nie może odnaleźć własnej tożsamości i jest bardziej podatne na złe wpływy i dewiacje”* (Synod, Dokument II, nr 23). Wśród przyczyn takiego stanu wymienia się m.in. nadmierne obciążenie pracą oraz słabe zaangażowanie wielu ojców w proces wychowawczy (Synod, Dokument II, nr 23). A przecież rodzina jest niejako matką i żywicielką wychowania (GS nr 61). To w niej dzięki troskliwemu współdziałaniu rodziców: ojca i matki dokonuje się proces wychowania, który jest naznaczony poważnymi trudnościami (GS nr 7). Trudności te dzięki miłości rodziców mogą być pokonane (FC nr 11)<sup>124</sup>.

Bycie rodzicem w XXI w. jest z pewnością znacznie trudniejsze niż kiedykolwiek wcześniej. Wydaje się, że dawne powiedzenie w rodzaju: *„Dzieci i ryby głosu nie mają”* albo *„Dzieci trzeba trzymać krótko”* odchodzą w niepamięć. Rodzic – zwłaszcza ojciec – zdaje sobie sprawę, że nie powinien stosować kar cielesnych, ale jednocześnie nie bardzo wie, jak umiejętnie i z wyczuciem kontrolować zachowania dzieci. Często

---

<sup>122</sup>W. Papugowa, *Czy grozi nam pайдokracja?*, Wychowawca, 2007, nr 4, s. 24-27. J. Lepieszko, *Pайдokracja. Komu to szkodzi?*, Sygnały Troski, 2009, nr 2(20), s. 20-21.

<sup>123</sup>J. Pulikowski, *4 funkcje mężczyzny*, Wydawnictwo RTCK, Nowy Sącz 2020, s. 93.

<sup>124</sup>P. Kroczyk, *Wychowanie. Optyka prawa polskiego i prawa kanonicznego*, Wydawnictwo Naukowe UPJPII, Kraków, 2013, s. 84.

ludzie nie akceptują tego, że da dziecku klapsa albo podniesie na nie głos. Z drugiej strony denerwuje ich, gdy dziecko zachowuje się głośno i rozrabia. Oprócz takich rozterek rodzice muszą radzić sobie z zagrożeniami będącymi wynikiem przyspieszonego postępu technologicznego. Dzieci zwykle wiedzą więcej niż dorośli o gadżetach elektronicznych lub portalach społecznościowych w Internecie. Reklamodawcy często używają tych kanałów, by dotrzeć do coraz młodszych biorców. Przy okazji stwarzają alternatywne autorytety i „osoby wpływu” w życiu dzieci<sup>125</sup>.

Kościół wielokrotnie przypomina o ważności wychowania w rodzinie. Wychowanie bowiem jest jednym z istotnych powołań obojga rodziców, w tym też ojca. Dziecko ma prawo do domu, kochających rodziców, w tym do ojcowskiego czynnego czuwania nad wzrostem dzieci. Najczęściej w tym kontekście przywoływany jest przykład Świętej Rodziny, w której wzrastał Syn Boży. A ponieważ rodzice dają życie potomstwu, przysługuje im prawo do tego, by byli uznani za pierwszych i głównych ich wychowawców. W trosce rodzin, zarówno matek, jak i ojców, nie może zabraknąć wychowania dzieci w szacunku dla życia, dobra i piękna<sup>126</sup>.

Jednym z istotnych wymiarów ojcostwa, rzadko ukazywanym w publikacjach, a podkreślanym w nauczaniu Kościoła, jest odpowiedzialność ojca za wychowanie religijne swych dzieci. Jak twierdzi II Sobór Watykański: „*rodzice, ponieważ dali życie dzieciom, w najwyższym stopniu są zobowiązani do wychowania potomstwa, i dlatego muszą być uznani za pierwszych i głównych jej wychowawców. Do rodziców bowiem należy stworzyć taką atmosferę rodzinną, przepojoną szacunkiem i miłością do Boga i ludzi, aby sprzyjała całemu osobistemu i społecznemu wychowaniu dzieci*”<sup>127</sup>. Ta naturalna odpowiedzialność ojca wymaga promocji w przestrzeni publicznej, m.in. przez przywoływanie przykładów dobrych ojców, popularyzowanie udziału ojca w życiu religijnym dziecka i zachęcaniu ojców do większej aktywności w Kościele.

---

<sup>125</sup>G. Weil, D. Marden, *Wychowaj szczęśliwe dziecko praktyczne rady dla rodziców*, Wydawnictwo Samo Sedno, Warszawa, 2012, s. 25.

<sup>126</sup>Por. *Jan Paweł II o świętości życia i rodziny*, red. J. Konieczny, W. Jaroń, Wydawnictwo św. Stanisława BM, Kraków, 2010, s. 29-39.

<sup>127</sup>Za: P. Studnicki, *Mniej Edypa, więcej Telemacha czyli o potrzebie promowania dobrych przykładów ojcostwa*, *Homo Dei*, 2018, nr 2(327), s. 15.

## ROZDZIAŁ III ASPEKTY PROCESU WYCHOWANIA W RODZINIE

Rodzina jest najważniejszą tkanką życia społecznego. Większość badaczy rodziny, w tym Kościół, zalicza wychowanie do jej głównej misji. Początki wychowania człowieka zaczynają się w środowisku rodzinnym, które jest pierwszym i naturalnym miejscem wychowania dziecka. Rodziców nie da się zastąpić żadną formą instytucjonalnej pomocy, czy działań. Z tego faktu wynikają szczególne prawa i obowiązki obojga rodziców oraz wyjątkowość dokonującego się przez nich procesu<sup>1</sup>.

Wśród wielu definicji wychowania można przyjąć, za S. Kunowskim, że jest to społecznie przyjęty system działania pokoleń starszych na dorastające celem pokierowania ich wszechstronnym rozwojem dla przygotowania – według określonego ideału nowego człowieka – do przyszłego życia<sup>2</sup>. Przyjmując takie określenie wychowania, rola rodziny nabiera specyficznego wymiaru i znaczenia.

Wpływ rodziny i jej rola w wychowaniu dziecka nie jest wolna od wielu uwarunkowań, które określają – niekiedy pomniejszając wpływ rodziny lub nawet go niwelując – bliższą sytuację i możliwości oddziaływania na kształt całego procesu. Stosunek wychowawców do wychowanka, określenie zamierzonych celów i ich sens, są z pewnością zależne np. od strony poznawczo-instrumentalnej związanej z poznawaniem rzeczywistości i umiejętnością oddziaływania na nią; jak i od strony emocjonalno-motywacyjnej, związanej ściśle z kształtowaniem stosunku człowieka do świata i ludzi, jego przekonań i postaw, układu wartości i określenia celu całego życia<sup>3</sup>.

Wychowanie pozostaje niezwykle ważnym wyzwaniem. Jest to wyzwanie o randze porównywalnej z poczęciem i urodzeniem dziecka. Według potocznych określeń funkcjonujących w społeczeństwie: wychować dziecko znaczy po raz drugi je urodzić. Wychowanie przygotowuje dziecko do życia w rodzinie, do funkcjonowania w społeczności bliskich, w środowisku szkoły i pracy, a także narodu i Kościoła. Wychowawcy podejmują wysiłek z tym, co w dziecku jest nabyte – jego płć

---

<sup>1</sup>J. Niewęglowski, *Rodzina jako pierwsze i podstawowe środowisko wychowawcze w myśli Jana Pawła II*, [w:] *Zagrożenia współczesnej rodziny. Teoria i eksploracje w ujęciu interdyscyplinarnym*, red. B. M. Kałdon, B. Krajewska, Wydawnictwo Naukowe UKSW, Warszawa, 2019, s. 15-28.

<sup>2</sup>S. Kunowski, *Podstawy współczesnej pedagogiki*, Wydawnictwo Salezjańskie, Warszawa, 2011, s. 120.

<sup>3</sup>T. Olearczyk, *Współczesne uwarunkowania procesu wychowawczego*, [w:] *Rodzina i edukacja w zmaganiu o przyszłość Europy*, red. E. Osewska, Wydawnictwa Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Tarnowie, Tarnów, 2016, s. 131-135.

biologiczna, kondycja fizyczna, możliwości intelektualne, sprawność ruchowa – aby uwzględniając te naturalne uwarunkowania rozwijać w nim oczekiwane zdolności i sprawności społeczne, myślowe i osobiste<sup>4</sup>.

### 3.1. Specyfika wychowania rodzinnego

Podczas ceremonii ślubnej Kościół pyta narzeczonych: „*Czy przyjmiecie z miłością dzieci od Boga i macie zamiar wychować je zgodnie z prawem Chrystusa i Jego Kościoła?*” Tym pytaniem Kościół przypomina i podkreśla, że przyszli rodzice muszą pełnić funkcję wychowawczą Kościoła, powierzoną im przez Chrystusa. Jeśli prawdą jest, że dając życie, rodzice kontynuują dzieło Boga, to prawdą jest również to, że wychowując dzieci, stają się uczestnikami Jego ojcowskiego i macierzyńskiego planu zbawienia. Kościół przypomina także, że funkcja wychowawcza zaczyna się od właściwej postawy rodzicielskiej, która sprowadza się do akceptacji decyzji współmałżonka, współdziałania oraz uznania i dawania rozumnej swobody działania. Wszystkie te postawy będą później, już w roli wychowujących swe dzieci rodziców, pełnić ważną rolę wobec potomstwa. Można powiedzieć, że wzajemna relacja małżonków promieniuje z przestrzeni małżeńskiej na całe środowisko rodzinne, które budują<sup>5</sup>.

Miłość jest fundamentem, na którym zbudowana jest wspólnota rodzinna i który reguluje relacje między wszystkimi członkami rodziny. Miłość od początku jest duszą i normą, która nadaje kierunek wszelkim działaniom wychowawczym<sup>6</sup>. W rodzinie językiem miłości jest w rzeczywistości wychowanie, ponieważ miłość jest wychowaniem, a wychowanie jest miłością, podobnie jak miłość jest językiem wychowania<sup>7</sup>.

Rodzina jest początkiem i źródłem kontaktów międzyludzkich, początkiem bycia z ludźmi i dla ludzi, a także początkiem i źródłem jedności międzyludzkiej. To w rodzinie pojawiają się pierwsze bezpośrednie i osobiste kontakty z ludźmi. Dlatego rodzina jest powołana do bycia szkołą miłości, która przygotowuje człowieka do realizacji głównych zadań życiowych. To w kręgu rodzinnym dzieci uczą się akceptować i

---

<sup>4</sup>T. Cantelmi, M. Scicchitano, *Jak wychować do bycia kobietą i do bycia mężczyzną*, przeł. A. Stefańska, Wydawnictwo WAM, Kraków, 2014, s. 15-29.

<sup>5</sup>J. Berdzik, *Powołanie do pełnienia roli ojca i matki*, Pedagogia Ojcostwa, 2017, nr 20, s. 90-93.

<sup>6</sup>B. L. Skrzyp, *Ideał wychowawczy rodziny w nauczaniu Jana Pawła II*, [w:] *Jan Paweł II stróżem ludzkiej rodziny*, red. J. Śledzianowski, T. Sakowicz, Kielce, 2006, s. 100.

<sup>7</sup>Jan Paweł II, *Familiaris Consortio*, Watykan, 1981, 36.

okazywać miłość<sup>8</sup>. Ta miłość dotyczy nie tylko rodziców, braci i siostr, ale w sposób szczególny – Boga. Rodzina jest najważniejszym środowiskiem, w którym dzieci uczą się akceptować miłość Boga i odwzajemniać ją. Ta umiejętność jest podstawą wszelkich relacji międzyludzkich.

Ojcostwo i macierzyństwo obejmują współistnienie i interakcję autonomicznych bytów. Jest to szczególnie prawdziwe w przypadku matki, która poczęła nową osobę. Pierwsze miesiące obecności dziecka w łonie matki tworzą szczególną więź, która ma również cechy wychowawcze. W tym okresie matka nadaje kształt nie tylko ciału, ale także pośrednio osobowości dziecka. Podobnie dziecko ma wyjątkowy wpływ na matkę. Chociaż ojciec nie odgrywa tutaj bezpośredniej roli, ale w tym okresie jego troski i daru siebie pilnie potrzebują zarówno matka, jak i dziecko w jej łonie. Wychowanie, od poczęcia jest darem obojga rodziców, wspólnie przekazują noworodkowi dojrzałe człowieczeństwo, co z kolei obdarza ich związek nowością i świeżością<sup>9</sup>.

Rodzina chrześcijańska jest w stanie stworzyć atmosferę miłości do Boga, która umożliwia prawdziwe wzajemne darowanie. Dzieciom, które mają to doświadczenie, łatwiej jest żyć zgodnie z moralnymi prawdami, praktykowanymi przez ich rodziców. Rozwijają w nich zaufanie i miłość, która pokonuje strach. Związek wzajemnej miłości, jest ochroną stanu emocjonalnego dziecka, spokoju emocjonalnego. Ten stan chroni dziecko przed dewaluacją i różnymi rodzajami szkodliwych kompleksów<sup>10</sup>. Wychowanie zawiera dwie podstawowe prawdy: pierwsza mówi, że człowiek jest powołany do życia w miłości i prawdzie, a druga, że każdy potwierdza siebie poprzez szczerą dar dla innych. Dotyczy to zarówno pedagogów, jak i wychowawców<sup>11</sup>.

Na rodzicach leży wielka odpowiedzialność za kształtowanie sumienia dziecka. Wiele prac naukowych mówi, że proces ten zaczyna się w pewnym stopniu w okresie prenatalnym, a stan matki ma ogromny wpływ na kształtowanie się dziecka. Jest to stan zarówno duchowy, jak i fizyczny. Można nawet mówić o „*katechezie prenatalnej*”. To właśnie duchowa atmosfera w domu rodzinnym, wspólna i osobista modlitwa rodziców,

---

<sup>8</sup>G. Malcher, *Wychowanie do miłości – rodzina szkołą miłości*, Chrześcijanin w świecie, 1976, nr 4-5(42-43), s. 135.

<sup>9</sup>Jan Paweł II, *List do rodzin, Gratissimam sane*, Wydawnictwo Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej, 1994, 16.

<sup>10</sup>Папська рада у справах сім'ї, *Правда про людську статевість та її суть*, Дорогобкази для виховання в сім'ї, 1995.

<sup>11</sup>Jan Paweł II, *List do rodzin, Gratissimam sane*, Wydawnictwo Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej, 1994.

braci i sióstr może wpływać na kształtowanie się sumienia dziecka w łonie matki<sup>12</sup>. W przyszłości bardzo ważne jest, aby przede wszystkim własnym przykładem wskazać dziecku, jak ważny jest rachunek sumienia, który jest niczym innym jak komunikacją z Bogiem. Podstawą kształtowania zdrowego sumienia jest nauczanie Jezusa, a zwłaszcza Jego Kazanie na Górze i przykazania miłości, na których opiera się całe prawo i prorocy. Ta praktyka jest niezbędna, aby nie tylko dzieci, ale każdy członek rodziny mógł kształtować w sobie odpowiedzialne sumienie, wzrastać duchowo i upodabniać się w ten sposób do Chrystusa<sup>13</sup>.

Katechizm Kościoła Katolickiego mówi, że wychowanie wiary i wychowanie w wierze to nic innego, jak katecheza. Katecheza jest jedną z misji Kościoła Chrystusowego i jest głęboko zakorzeniona w rodzinie, jako części Kościoła powszechnego. Wszystkie wierzące rodziny są powołane do przekazywania żywej wiary z pokolenia na pokolenie, nauczania i przeżywania jej, a także celebrowania w liturgii i na modlitwie<sup>14</sup>. W księgach mądrościowych można przeczytać, że człowiek, który poznał prawo Boże, poznał mądrość pochodzącą z góry. Nauczył się mądrości, która pozwala mu żyć zgodnie z planem Bożym. W tych księgach wielokrotnie można usłyszeć wezwanie rodziców do nauczania dzieci, ale także wezwanie do dzieci, aby niestrudzenie słuchały nauk rodziców. Słowa Księgi Przysłów ze Starego Testamentu są najlepszym dowodem dumy ojca, który przyznaje, że dał synowi to, co najlepsze, to znaczy – mądre serce. „Synu, gdy mądre twe serce, i własne me serce się cieszy; moje wnętrze także się weseli, gdy usta twe mówią, co słuszne” (Prz 23, 15-16). Ojciec nie jest dumny, że jego syn jest taki jak on, ale mówi, że będzie szczęśliwy za każdym razem, gdy zobaczy, że dziecko kieruje się mądrością i uczciwością. Ojciec dobrze zna cenę przekazania takiego spadku, wie, ile bliskości, delikatności i wytrwałości jest potrzebne, a pociechę i nagrodę otrzyma, gdy dzieci będą szanować to dziedzictwo. Ta radość wynagradza wszelkie wysiłki, jakimi przezwyciężało się nieporozumienia i leczyło rany<sup>15</sup>.

„Nauczcie ich wasze dzieci, powtarzając je im, gdy przebywacie w domu, gdy idziecie drogą, gdy kładziecie się i wstajecie” (Pwt 11, 19). Największą odpowiedzialnością rodziny, wynikającą z sakramentu małżeństwa, jest nauczanie

---

<sup>12</sup>M. Jakubiec, *Rola rodziny w kształtowaniu sumienia dziecka*, [w:] *Wychowanie w rodzinie*, red. F. Adamski, Kraków, 1982, s. 198.

<sup>13</sup>Tamże, s. 208-210.

<sup>14</sup>Katechizm Kościoła Katolickiego, Pallottinum, 1992, 3-7.

<sup>15</sup>Франциск, *Кожна сім'я потребує батька, Загальна аудієнція*, w: <http://www.credo-ua.org/2015/02/129676>, data dostępu: 04.02.2015.

dzieci od najmłodszych lat jak poznawać i czcić Boga oraz miłować bliźniego zgodnie z wiarą przyjętą na chrzcie. Rodzina jest miejscem, w którym dzieci po raz pierwszy doświadczają zdrowej wspólnoty ludzkiej i Kościoła. Poprzez rodzinę dzieci stopniowo włączają się do społeczeństwa i ludu Bożego<sup>16</sup>. Dzięki sakramentowi małżeństwa wychowawcza funkcja rodziców zostaje podniesiona do godności i charakteru powołania, stając się rzeczywistą i prawdziwą służbą Kościoła w dziele budowania. Posługa wychowawcza rodziców w rodzinie jest tak ważna, że św. Tomasz porównuje ją do posługi kapłańskiej: „*Niektórzy szerzą i podtrzymują życie duchowe tylko przez posługę duchową. Dotyczy to sakramentu kapłaństwa; inni robią to w odniesieniu do życia zarówno fizycznego, jak i duchowego, a dzieje się to w sakramencie małżeństwa, w którym mężczyzna i kobieta jednoczą się, aby rodzić potomstwo i wychowywać je na chwałę Boga*”<sup>17</sup>.

Wychowawca to osoba, która rodzi w sensie duchowym. Wychowanie jest żywym środkiem komunikacji, który nie tylko tworzy głęboką więź między wychowawcą a wychowankiem, ale czyni ich uczestnikami prawdy i miłości, tego ostatecznego celu, do którego każdy jest powołany przez Boga<sup>18</sup>. Wychowywać to właściwie wprowadzać inną osobę w daną mu wolność. Dzięki temu poznaje ona swoje wewnętrzne prawa, poznaje ludzkie istnienie. W rezultacie proces wychowania ma na celu doprowadzenie do fazy samokształcenia, która następuje, gdy osoba osiągając dojrzałość zaczyna kształcić samą siebie<sup>19</sup>.

Posłuszeństwo jest elementem, który musi być obecny i służy kształtowaniu wolności wychowanka. Czwarte przykazanie Boże jasno mówi nam o funkcji wychowawczej. To przykazanie jest jak wielka karta wolności dla rodziny, ustanawia fundamentalny porządek w rodzinie, a na jego podstawie można budować prawdziwe relacje między pokoleniami. Zasada honoru, uznania i szacunku przysługująca osobie, ponieważ jest osobą, jest podstawowym warunkiem wychowania. Budowanie rodziny w oparciu o to przykazanie oznacza również wkład w własną przyszłość, abyśmy mogli pewnego dnia wejść godnie w starość.

W Liście do Efezjan apostoł Paweł zachęca rodziców, aby wychowywali swoje dzieci w posłuszeństwie, osiąganym dzięki napomnieniu: „*A wy, ojcowie, nie pobudzajcie do gniewu waszych dzieci, lecz wychowujcie je stosując karcenie i*

---

<sup>16</sup>Sobór Watykański II. *Gravissimum educationis*, Pallottinum, 1986, 3.

<sup>17</sup>Jan Paweł II, *Familiaris Consortio*, Watykan, 1981, 38.

<sup>18</sup>Jan Paweł II, *List do rodzin, Gratissimam sane*, Wydawnictwo Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej, 1994, 16.

<sup>19</sup>Tamże.

*napominanie Pańskie!*” (Ef 6, 4). Przykład takiej postawy można zobaczyć w miłosiernym ojcu z przypowieści o dwóch braciach. Chociaż ojcu trudno było zrozumieć pragnienie młodszego syna by go opuścić, nie pozwolił, by zapanował nad nim gniew. Nie chce być dla niego przyczyną irytacji ani smutku. Wręcz przeciwnie, całym sercem pragnie, aby jego syn zobaczył prawdę i wrócił do niej. Co do dzieci, są one wezwane do posłuszeństwa rodzicom i do czczenia ich zgodnie z własnym sumieniem; w czasie, gdy ze swej strony rodzice są powołani do opieki nad dziećmi i ich wychowania. Rodzice są również wezwani do okazywania szacunku swoim dzieciom, zarówno młodym, jak i starszym, tak jak Chrystus szanuje swoje dzieci. Taka postawa jest konieczna przez cały okres ich wychowania<sup>20</sup>. Z tego jasno widać, że obowiązki mężczyzn i kobiet nie są ani małe, ani łatwe; chociaż dla dobrych rodziców te ciężary stają się nie tylko możliwe, ale także przyjemne dzięki mocy, jaką otrzymują przez sakrament<sup>21</sup>.

Wychowawca to ten, kto uczy, odkrywa nieznane, przekonuje, obiecuje, karze, nagradza i daje przykład, z którego jasno wynika, dlaczego musi być wierny swojemu celowi i cierpliwy w osiągnięciu oczekiwanego rezultatu. W Księdze Mądrości, u proroków, w Księdze Powtórnego Prawa znajduje się, hebrajskie słowo „*musar*”, które oznacza zarówno pouczenie, jak i naprawę, aby opisać działania Boga.

W liście do Tymoteusza apostoł Paweł podkreśla wagę wychowawczej funkcji rodziców, zwłaszcza ojca. „*Biskup więc powinien być nienaganny, mąż jednej żony, trzeźwy, rozsądny, przyzwoity, gościnnie, sposobny do nauczania, nie przebierający miary w picciu wina, nieskłonny do bicia, ale opanowany, niekłótlivy, niechciwy na grosz, dobrze rządzący własnym domem, trzymający dzieci w uległości, z całą godnością. Jeśli ktoś bowiem nie umie stanąć na czele własnego domu, jakżeż będzie się troszczył o Kościół Boży?*” (1 Tym. 3, 2-5). Rodzina to mały Kościół, a biskupem tego Kościoła jest ojciec. Ojciec, który zaniedbuje swoją odpowiedzialność za funkcjonowanie rodziny, nie może być biskupem Kościoła. Rodzina jest więc pierwszą wspólnotą, w której ma się urzeczywistniać przesłanie Pana – uczyć wszystkie narody, wychowywać uczniów Chrystusa. „*Rodzina to rodzaj szkoły pełniejszej ludzkości*”<sup>22</sup>.

Chociaż rodzice dzielą misję wychowawczą z innymi osobami lub instytucjami, takimi jak państwo, wszyscy pozostali uczestnicy procesu wychowawczego mogą

---

<sup>20</sup>Jan Paweł II, *List do rodzin, Gratissimam sane*, Wydawnictwo Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej, 1994, s. 2, 16.

<sup>21</sup>Leon XIII, *Arcanum Divinae Sapientiae*, Rzym, 1880, 12.

<sup>22</sup>Sobór Watykański II, *Gaudium et spes* 52., Pallottinum, 1986, s. 581.

wykonywać swoje obowiązki za ich zgodą i do pewnego stopnia w ich imieniu<sup>23</sup>. Wynika z tego, że wszelkie działania dotyczące wychowania prowadzone przez osoby spoza rodziny muszą być zaaprobowane przez rodziców i nie mogą być postrzegane jako zastępowanie, ale jako wsparcie ich zadania.

Rodzina, jako wspólnota osób potrzebuje wzajemnej troski i dbałości, zaangażowania i respektowania własnej hierarchii wartości, która wyrasta z systemu wartości uniwersalnych. Dzięki temu że rodzina jawi się jako przestrzeń uczenia się życia, daje poczucie bezpieczeństwa i jest miejscem kształtowania osobowości wszystkich jej członków. Należy jednak pamiętać, że rodzinne więzi nie zacierają różnic osobowych jej poszczególnych członków, co więcej, rodzina powinna stawać się miejscem, w którym wyjątkowość, różnorodność, poczucie niezależności i odrębności osobistej nie są tłumione, a wręcz przeciwnie, są chronione i wzmacniane. Zatem tym, co kształtuje oblicze każdej rodziny, jest akceptacja wolności, która pozwala otwierać się z jednej strony na świat wartości, a z drugiej na indywidualny dla każdego członka rodziny pogląd na rzeczywistość. Rodzi to potrzebę brania odpowiedzialności każdego członka rodziny za proces własnego dojrzewania do poszczególnych ról i zadań, jakie w rodzinie przychodzi im pełnić.

Wielu autorów porusza w swych analizach poszczególne aspekty życia rodzinnego. Wśród nich rozważa się rolę osób, których miejsce w rodzinie bierze się nie tyle z mocy aktu ich własnej decyzji, co z faktu przyjęcia decyzji innych. Do takich osób należą teściowie, którzy w momencie podjęcia decyzji o zawarciu małżeństwa przez ich dzieci stają przed koniecznością akceptacji kolejnej roli, jaką przychodzi im pełnić w życiu rodzinnym. Autorzy przedmiotu wielokrotnie wskazują, że do roli tej należy dojrzewać, podejmując szeroko rozumiany trud troski o własną formację, także w wymiarze duchowym i religijnym. W obszar stawania się teściem czy teściową wpisuje się także wyzwanie do wysiłku akceptacji i otwartości na decyzję własnego dziecka oraz idące z nim w parze akceptacja i otwartość na nowego członka rodziny, którym staje się zięć lub synowa. Dla młodych ludzi fakt zawarcia związku małżeńskiego jest także momentem otwarcia się na rodziców osoby, którą obdarzyli miłością. Od dojrzałości obu stron zależy to, jak będzie się kształtować obraz życia rodzinnego i wzajemne relacje pomiędzy poszczególnymi osobami w tej poszerzającej się wspólnotie rodzinnej. Z tego wynika także sposób włączania się późniejszych babć i dziadków, w troskę o wnuki

---

<sup>23</sup>Jan Paweł II, *List do rodzin, Gratissimam sane*, Wydawnictwo Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej, 1994, 16.

pojawiające się w ich rodzinie. Wymaga to dużej otwartości na innych, ale też dojrzałego stosunku wobec wnuków<sup>24</sup>.

Rodzina musi przygotować dzieci do życia, aby mogły wypełniać swoją misję zgodnie z Bożym powołaniem. Rodzina otwarta na nadprzyrodzone wartości, którymi służy braciom i siostram, z radością i wielkoduszną wiernością wypełniając swoje zadania, jest świadoma codziennego uczestnictwa w tajemnicy krzyża Chrystusa, stając się pierwszym i najlepszym poziomem powołań do życia poświęconego Królestwu Bożemu. Ponieważ Kościół towarzyszy człowiekowi przez całe życie, tak też rodzice, poprzez swoją posługę katechetyczną, są wezwani do towarzyszenia swoim dzieciom w okresie ich dojrzewania i młodości, a w wieku dorosłym – modlitewnym wsparciem i radą<sup>25</sup>. Wychowanie, w tym nauczanie dzieci, polegające na przekazywaniu pokoleniu młodych dziedzictwa religijnego całego narodu, w czasach biblijnych spoczywało głównie na barkach ojca. Mędrzec Pański mówi: „*Kto wychowuje swego syna, będzie miał z niego pociechę...(...) Skończył życie jego ojciec, ale jakby nie umarł, gdyż podobnego sobie zostawił*” (Syr 30, 1-4)<sup>26</sup>.

Wychowanie spotyka się z tematem wolności wychowanka. Wolność jest jedną z kategorii życia ludzkiego, która we współczesnym świecie obarczona jest błędem intelektualnym prowadzącym do jej prywatyzacji lub ubóstwienia. W naszym kręgu cywilizacyjnym wolność zawsze była ceniona, a jej utratę traktowano jako coś bardzo dramatycznego. Ludzie zabiegali o wolność i jej strzegli, poświęcając temu inne wartości. Więzienie, okowy i poddaństwo były i są uznane za najbardziej haniebne doświadczenia, jakie mogą dotknąć osobę i całe zbiorowości. Zrozumiałe jest więc, że wolność to podstawowa potrzeba człowieka, która musi być stale zaspokajana. Jednak przyznawanie wolności statusu wartości naczelnej w przestrzeni życia zarówno indywidualnego, jak i zbiorowego musi implikować daleko idące patologie w jej rozumieniu<sup>27</sup>.

Wiadomo, że słowa pouczenia nie zawsze są chętnie przyjmowane przez dzieci i młodzież, jednak przykład życia, oparty na zdrowej nauce, także religijnej, ma sens i znajduje naśladowców wśród młodych. Pociągnięci wyższym ideałem, jakim jest życie

---

<sup>24</sup>Por. B. Kłasińska, *Teściowie, synowie, zięciowie w procesie rozwijania kompetencji hermeneutycznych*, [w:] *Miejsca i rola rodziców w budowaniu i funkcjonowaniu rodzin ich dzieci*, red. J. Siewiera, G. Godawa, K. Cymanow-Sosin, Wydawnictwo Naukowe UPJPII, Kraków, 2023, 83-100.

<sup>25</sup>Jan Paweł II, *Familiaris Consortio*, Watykan, 1981, s. 53.

<sup>26</sup>K. Romaniuk, *Nauczanie ojca i matki w rodzinie*, Pedagogia Ojcostwa, 2011, nr 2, s. 38.

<sup>27</sup>J. Siewiera, *Inność, wolność i autentyczność w rodzinie*, [w:] *Miejsca i rola rodziców w budowaniu i funkcjonowaniu rodzin ich dzieci*, red. J. Siewiera, G. Godawa, K. Cymanow-Sosin, Wydawnictwo Naukowe UPJPII, Kraków, 2023, s. 9-24.

w świetle wiary chrześcijańskiej w Jezusa Chrystusa – najwyższy i najdoskonalszy ideał, pragną Go naśladować i żyć Nim tym chętniej, im wyraźniej dostrzegają, że żyją nim ojcowie<sup>28</sup>.

Warto przypomnieć, że wychowanie dzieci w duchu wiary chrześcijańskiej, nie jest tylko prywatną sprawą rodzin. To obowiązek, który rodzice pełnią dla dobra całej społeczności kościelnej i narodowej. Każdy dobrze wychowany człowiek w przyszłości będzie dobrym obywatelem, katolikiem, uczniem, pracownikiem, synem, wnukiem, etc. Kościół i społeczeństwo całą nadzieję pokładają w chrześcijańskim wychowaniu dzieci, które są nadzieją i przyszłością narodu<sup>29</sup>.

W wychowaniu młodego pokolenia rodzice powinni starać się popełniać jak najmniej błędów, gdyż każdy z nich może odcisnąć piętno na całym życiu ich dzieci i kolejnych pokoleń. Największym błędem jest to, gdy w procesie wychowania zabraknie fundamentu, jakim jest Pan Bóg, gdyż bez Niego żaden człowiek nie jest w stanie zrozumieć samego siebie, ale także osiągnąć tych wyżyn, do których został powołany<sup>30</sup>. Przykładem dla ojców i mężów chrześcijańskich jest św. Józef, małżonek Maryi i przybrany ojciec Pana Jezusa. Jego ojcostwo w stosunku do Jezusa Chrystusa było wyjątkowe, ponieważ miało jedynie wymiar moralny i prawny. Św. Józef wypełniał przyjęte obowiązki ojca wobec Pana Jezusa „z największą troskliwością”<sup>31</sup>. Dla św. Józefa życie z Jezusem było ciągłym odkrywaniem własnego ojcowskiego powołania. On dał Dziecku, które wzrastało u jego boku, podporę męskiej równowagi, jasnego widzenia spraw i odwagi. Służył zaletami dobrego ojca, czerpiąc siłę z tego najwyższego źródła, od którego bierze nazwę „wszelkie ojcostwo na niebie i na ziemi” (por. Ef 3, 15). Zarazem w tym, co ludzkie, on sam nauczył wielu rzeczy Syna Bożego, któremu zbudował i dał na ziemi dom<sup>32</sup>.

Na przykładzie św. Józefa widzimy, jak w rodzinie przekazywane są kolejnym pokoleniom najważniejsze wartości. Ważne jest, ażeby rodzice potrafili stworzyć odpowiednie środowisko wychowawcze, które będzie pomagało wszystkim członkom rodziny w osiągnięciu świętości. Rozwój młodych uzależniony jest i sprzężony z procesem rozwoju starszych, dlatego od rodziców, zwłaszcza od ojca i od jego dążenia

---

<sup>28</sup>Por. J. Bilczewski, *Odezwa do duchowieństwa archidiecezji z powodu wojny polsko-ukraińskiej (Lwów, w dniu Zwiastowania Najświętszej Panny, 1919)*, [w:] tenże, *Listy pasterskie, odezwy, kazania i mowy okolicznościowe*, t. III, Lwów – Kraków, 2005, s. 323.

<sup>29</sup>L. Derdziak, *Ukraińska rodzina. Problemy wychowawcze*, [w:] *Podnety synody o rodzinie pre pomáhajúce profesie*, red. F. Kubik, J. Katarňa, Bratislava, 2017, s. 77.

<sup>30</sup>E. Sujak, *Rozważania o ludzkim rozwoju*, Kraków, 1975, s. 182.

<sup>31</sup>Por. L. Derdziak, *Biblijna koncepcja człowieka*, Studia Leopoliensia, 2013, nr 6, s. 314.

<sup>32</sup>A. Jasnos, *Uwarunkowania rodzinne obrazu Boga*, Lublin, 2016, s. 24.

do zdobywania kolejnych szczebli świętości, będzie zależało uświęcenie innych członków jego rodziny<sup>33</sup>.

Rola rodziny jako środowiska wychowującego dzieci trwa aż do osiągnięcia przez nie pełnoletniości, a nawet dłużej. Wskazuje się na kilka ważnych funkcji przypadających rodzinie w aspekcie jej zadań wychowawczych. Należy do nich, m.in.:

- dostarczenie wyżywienia, mieszkania i innych niezbędnych warunków dla podtrzymania i rozwoju życia biologicznego dzieci;
- dostarczenie możliwości społecznego współdziałania, jako fundamentu wytworzenia poczucia jedności i więzi we wspólnocie domowej;
- zapewnienie niezbędnych warunków, które pozwalają kształtować osobowość personalną, związaną z uznaniem i zrozumieniem tożsamości rodzinnej, z niej pochodzi więź identyfikacji rodzinnej, która gwarantuje integrację i daje moc do przeciwstawiania się nowym, trudnym doświadczeniom życiowym;
- uformowanie się ról seksualnych, zaakceptowanie własnej tożsamości płci, co dokonuje się z uwzględnieniem właściwej fazy wiekowej i przygotowuje do podjęcia w przyszłości w sposób dojrzały aktywności seksualnej – w sensie psychicznym;
- wdrożenie do integracji w rolę społeczną, wykształcenie poczucia odpowiedzialności osobistej i społecznej;
- kultywowanie umiejętności uczenia się zadań życiowych, nie tylko przyswojenie sobie pewnego zasobu wiedzy, ale ciągłą otwartość na nowe wyzwania poznawcze oraz pielęgnowanie w sobie możliwości twórczych i inicjatywy społecznej<sup>34</sup>.

Wyjątkowość rodziny opiera się na fakcie, że wnosi ona w formację wychowującą dzieci niepowtarzalne wartości, istotne dla późniejszego kształtu ich życia. Wpływ rodziny – niestety, także i negatywny – jest bardzo trwały i może zdecydować o całym życiu człowieka. Wychowanie rodzinne jest więc oczekiwaniem – z nadzieją dla sensu swych wysiłków – pojawienia się „nowego człowieka”, który powoli, ale skutecznie i niezmiennie dorasta. Ostateczny owoc wysiłków wychowawczych jest nagrodą dla rodziców, albo też źródłem zmartwienia i niepokoju.

---

<sup>33</sup>Jan Paweł II, *Familiaris Consortio*, Watykan, 1981, 36.

<sup>34</sup>Z. Sękowska, *Współzależność wychowania i rozwoju dziecka*, [w:] *Wychowanie w rodzinie chrześcijańskiej*, red. F. Adamski, Wydawnictwo Apostolstwa Modlitwy, Kraków, 1984, s. 99-114.

### 3.2. Tworzenie relacji osobowych z najbliższymi

Kościół przez całe swoje istnienie nieustannie potwierdzał prawdę o jedności i nierozzerwalności prawdziwie zawartego małżeństwa poprzez sakrament. Świadczą o tym zarówno dokumenty soborów powszechnych, jak i dokumenty papieży. Jedność i nierozłączność to główne cechy, które charakteryzują małżeństwo i podkreślają jego dobro<sup>35</sup>.

Związek mężczyzny i kobiety, który jak najskuteczniej odpowiada na wezwanie Boga, od początku ukazuje dwie ze swoich najlepszych cech: jedność i trwałość, które wydają się być w nim głęboko wryte i wpisane. Z Ewangelii jasno wynika, że ta nauka została głoszona i otwarcie potwierdzona przez boski autorytet Jezusa Chrystusa. Mówił On Żydom i Apostołom, że od samego początku małżeństwo powinno istnieć tylko między dwojgiem, to znaczy między jednym mężczyzną i jedną kobietą, że dwoje stanowią jedno ciało, a że małżeństwo jest stworzone tak silne z woli Bożej, że żaden człowiek nie może tego złamać<sup>36</sup>.

Nie tylko chrześcijaństwo, ale także inne religie i kultury uznają, że małżeństwo ze swej natury musi być monogamiczne. Oznacza to jedność jednego mężczyzny i jednej kobiety. Jan Paweł II nauczał, że poligamia przeszkadza na drodze Bożego planu, który Bóg objawił na początku, ponieważ jest sprzeczna z równą godnością mężczyzny i kobiety<sup>37</sup>. Jedność małżeństwa wynika z samej natury mężczyzny i kobiety, stworzonych na obraz Boga. Ta jedność ma swoje uzasadnienie biblijne, antropologiczne i prawne. To Bóg jako najwyższy Prawodawca ustanowił tę jedność między mężczyzną a kobietą<sup>38</sup>. „*Obraz monoteistycznego Boga odpowiada małżeństwu monogamicznemu*”<sup>39</sup>.

Jan Paweł II potępiał „*małżeństwo na próbę*”, ponieważ od początku nie ma ono charakteru jedności i nierozłączności. To nic innego jak eksperyment na osobach ludzkich. Godność człowieka wymaga, aby jednostka ludzka była obdarzana miłością bez ograniczeń czasowych. Kościół nie może zgodzić się na związki, w których istnieje współżycie cielesne, ponieważ pełna jedność jest możliwa dzięki miłości Boga płynącej z sakramentu. Opisany związek nie może też odzwierciedlać jedności między

---

<sup>35</sup>G. L. Muller, *Dogmatyka katolicka*, Wrocław, 2015, s. 769.

<sup>36</sup>Leon XIII, *Arcanum Divinae Sapientiae*, Rzym, 1880.

<sup>37</sup>Jan Paweł II, *Familiaris Consortio*, Watykan, 1981, s. 19.

<sup>38</sup>R. Sztuchmiller, *Istotne obowiązki małżeńskie*, Warszawa, 1997, s. 223.

<sup>39</sup>Benedykt XVI, *Deus caritas est*, Rzym, 2005, 11.

Chrystusem i Kościołem, która nie jest na żadną próbę<sup>40</sup>. Papież zwrócił też uwagę rodzinom, że tak zwane związki wolne, czy małżeństwa cywilne od samego początku odrzucają jedność i nierozzerwalność. One także powinny być objęte opieką duszpasterską, choć nie mogą uczestniczyć w życiu sakramentalnym<sup>41</sup>.

Wierność oznacza zaufanie do relacji, które rodzą się z miłości małżeńskiej i dlatego na wierności można polegać w trudnych sytuacjach. Miłość i wierność są ze sobą powiązane, ponieważ jedno wzmacnia lub osłabia drugie. Kiedy narusza się wierność, cierpi miłość. I znowu, kiedy miłość słabnie, wierność staje się ciężarem<sup>42</sup>. Nierozzerwanosc musi charakteryzować każde małżeństwo, ponieważ wymaga tego dobro mężczyzny i kobiety, a także dobro dzieci<sup>43</sup>.

Szóste przykazanie Dekalogu ma na celu zapewnienie nienaruszalności relacji wierności między mężem a żoną. To przykazanie stoi na straży ich przyszłości, nienaruszalności jedności w jednym ciele<sup>44</sup>. Dekalog zawiera dwa przykazania, które stoją na straży zachowywania jedności i nierozzerwalności małżeństwa: nie cudzołóż i nie pożądaj żony bliźniego (Wj 20, 17; Pwt 5, 21). Jezus do pewnej miary przypisuje im taką samą wagę. Wskazuje, że to, co rodzi się w sercu, jeśli z tym nie walczyć, na pewno będzie szukać okazji do realizacji siebie. Chrystus wyjaśnia, że cudzołóstwo w sercu ostatecznie prowadzi do zatwardziałości serca, które nie jest w stanie prawdziwie okazać pełnej miłości<sup>45</sup>.

Jedność w miłości jest opisana słowami Starego Testamentu: „*A powróż potrójny niełatwo się zerwie*” (Koh 4, 12). W tych słowach z Księgi Koheleta widać głęboki sens związku małżeńskiego. Mocna nić wskazuje na mężczyznę, kobietę, Boga i związek między nimi. Jeśli nić jest utkana z trzech oddzielnych nitki, ich wzajemny obszar styku będzie większy niż stworzony przez dwie lub cztery nitki. Wskazuje to na głęboką jedność, która rodzi się z małżeńskiego związku mężczyzny i kobiety oraz ich jedności z Bogiem. Nawet jeśli jedna lub dwie nitki są słabe, ale trzecia nić cała, sznurek nie zerwie się. Jeśli kobieta lub mężczyzna lub oboje znajdują się w trudnej

---

<sup>40</sup>Jan Paweł II, *Familiaris Consortio*, Watykan, 1981, s. 80.

<sup>41</sup>G. Malcher, *Wychowanie do miłości – rodzina szkoła miłości*, [w:] *Wychowanie w rodzinie chrześcijańskiej*, red. F. Adamski, Wydawnictwo Apostolstwa Modlitwy, Kraków, 1982, s. 306-323.

<sup>42</sup>M. Kluz, *Miłość, wierność i uczciwość trwałą podstawą życia małżeńskiego*, *Studia Leopoliensia*, 2014, nr 7(111-125), s. 115.

<sup>43</sup>P. Góralczyk-Sak, *Rozwód*, [w:] *Wielka Encyklopedia Nauczania Jana Pawła II*, red. J. Nagórny, K. Jeżyna, Radom, 2014, s. 481.

<sup>44</sup>Jan Paweł II, *Trzymajcie się Chrystusa 25.09.1993*, [w:] *Rodzino, co mówisz o sobie? Dokumenty i przemówienia papieskie w Roku Rodziny*, red. A. Świerczek, Kraków, 1995, s. 162.

<sup>45</sup>Jan Paweł II, *W świetle kazania na górze, 16.04.1980*, [w:] *Katechezy Ojca Świętego Jana Pawła II, Teologia małżeństwa*, red. W. Zega, Kraków, 1999, s. 87.

sytuacji, to obecność Boga może przywrócić im jedność<sup>46</sup>. Chrystus nie tylko udoskonalił naturalną miłość, ale także uczynił więź jednego mężczyzny i jednej kobiety znacznie doskonalszą poprzez miłość, sięgającą wieczności<sup>47</sup>.

Gotowość i świadomość narzeczonych ma ogromne znaczenie dla wytrwałości i głębokiej miłości, jedności i nierozłączności małżonków. Papież Leon XIII ostrzega przed niebezpieczeństwem zawarcia małżeństwa, jeśli jeden z narzeczonych nie jest katolikiem, ponieważ taki związek może ulec pokusom, może powstać wiele przeszkód zarówno między mężczyzną i kobietą, jak i w wychowaniu dzieci. Może to prowadzić do pomieszania prawdy i fałszu oraz przekonania, że wszystkie religie są jednakowo dobre<sup>48</sup>.

Jan Paweł II ostrzegał, że rodziny chrześcijańskie nie powinny ulegać fałszywym tendencjom panującym na świecie. Człowiek może lepiej się realizować, kiedy zaczyna od początku, kiedy zmienia partnerów i nie ma znaczenia liczba takich decyzji. Papież podkreślił, że zawsze właściwym wyborem będzie pozostanie wiernym decyzji, którą podjęli na początku, kiedy powiedzieli sobie „tak”. W przeciwnym razie, gdy raz powiedziane „tak” zostanie przekreślone, gdy nastąpi wyrzeczenie się obiecanej wierności i obdarowanej miłości, droga do samozniszczenia staje otworem. Następuje oderwanie się od fundamentu, a grzech pochłania człowieka. Papież podkreślił, że każda propozycja, myśl, czy decyzja o rozwodzie nie jest rozwiązaniem trudnej sytuacji i nie jest możliwością rozpoczęcia nowego szczęśliwego życia. Z Chrystusem, Maryją i Józefem każda chrześcijańska rodzina może przezwyciężyć wiele trudności<sup>49</sup>.

Orygenes zauważył, że w Kościele są ludzie, którzy żyją w czystości bez małżeństwa, są tacy, którzy żyją w jednym małżeństwie, i są tacy, którzy nie tylko ponownie zawarli związek małżeński z żyjącym mężczyzną lub kobietą, ale również to powtarzają. Ci ostatni wykluczają się z Królestwa Bożego. Podkreślił, że nie tylko rozpusta, ale także ponowne małżeństwo, gdy pierwsze jest jeszcze ważne, nie pozwala na godne wypełnianie chrześcijańskich obowiązków we wspólnocie Kościoła<sup>50</sup>.

Bóg nie przestaje kochać rozwiedzionych, a także tych, którzy żyją w nowym związku, która nie podoba się Bogu. Kościół, jako szczególne narzędzie Boga, również

---

<sup>46</sup>W. Stefan, *Uzdrawianie relacji, Zeszyty Formacji Duchowej*. Wychowanie, nr 26, Wydawnictwo Salwator, Kraków. 2004, s. 62-61.

<sup>47</sup>Leon XIII, *Arcanum Divinae Sapientiae*, Rzym, 1880. Por. M. Duda, *Miłość w rodzinie – obrazem miłości Boga. Wokół rozważań Jana Pawła II*, [w:] *Objawienie duchownego dedictwa a wiery v slove i obrazie*, red. P. Tirpak, V. Žofeina, Presov, 2018, s. 7-19.

<sup>48</sup>Leon XIII, *Arcanum Divinae Sapientiae*, Rzym, 1880.

<sup>49</sup>M. Piotrowski, *Rady św. Jana Pawła II dla małżonków, Miłujcie się*, 2019, nr 1, s. 53-54.

<sup>50</sup>S. Strękowski, *Argumentacja apologetyczna koncepcji małżeństwa i rodziny chrześcijańskiej w pierwszych trzech wiekach*, Warszawa, 2016, s. 231-232.

nie odwraca się od nich. Wręcz przeciwnie, staje się dla nich znakiem sprzeczności, wskazując, jaki jest plan Boga dla jedności mężczyzny i kobiety, i stara się otoczyć ich swoją duszpasterską troską. I chociaż Kościół nie może pozwolić im uczestniczyć w Eucharystii, ponieważ ich sposób życia zaprzecza temu, co jest obecne w Eucharystii, nie przestaje ich wzywać do słuchania słowa Bożego, do uczestnictwa w liturgii, dziełach miłosierdzia, wytrwałości w modlitwie, chrześcijańskim wychowaniu dzieci. W ten sposób Kościół w takich sytuacjach daje człowiekowi możliwość ujawnienia, co w jego życiu pochodzi nie od Boga, co ze świata, a nawet od księcia ciemności<sup>51</sup>. W przypadku takich związków są aktualne słowa: „*Każdy, kto oddał swoją żonę – poza wypadkiem nierzędu – naraża ją na cudzołóstwo; a kto by oddaloną wziął za żonę, dopuszcza się cudzołóstwa*” (Mt 5, 32). Prawidłowa interpretacja, która nie pozwala na zerwanie małżeństwa, gdy nawet jeden z małżonków z tego czy innego powodu popełnia cudzołóstwo. I tylko podkreśla, że jeśli związek między mężczyzną a kobietą nie ma charakteru sakramentu małżeństwa, nie jest błogosławiony przez Kościół, to ma charakter cudzołóstwa. I wtedy faktycznym dobrem będzie dla mężczyzny i kobiety w takim związku, kiedy się „*opuszczą*” nawzajem.

Stwórca, stworzył wszechświat, z miłości, bo sam jest miłością (1 J 4,1 6). W szczególny sposób dotyczy to człowieka, który został stworzony na obraz i podobieństwo Boże, stworzony z miłości i powołany do miłości. Człowiek nie może żyć bez miłości. Staje się dla siebie niezrozumiały, jego życie traci sens, jeśli nie okazuje miłości, nie bierze życiowego w niej udziału<sup>52</sup>. Stworzony jako wspólnota mężczyzny i kobiety, człowiek jest wezwany do tego, aby przez całe życie odzwierciedlał miłość, jaka istnieje między osobami Trójcy Świętej<sup>53</sup>. Bóg wpisuje w naturę mężczyzny i kobiety zdolność kochania i bycia odpowiedzialnym za miłość<sup>54</sup>. Kochać jest darem Bożym, jest największą cnotą i zarazem powołaniem dla człowieka. Miłość jest ostatecznym celem ludzkiego życia. Niewątpliwie najgłębszym i najważniejszym powołaniem człowieka jest powołanie do miłości<sup>55</sup>.

Tworząc świat widzialny, Bóg widział, że jest dobry (Rdz 1, 25), a stworzywszy człowieka, widział, że wszystko jest bardzo dobre (Rdz 1, 31). Bóg cieszył się z tego,

---

<sup>51</sup> Jan Paweł II, *Małżonkowie rozwiedzeni. Homilia, Msza św. dla rodzin, 15.05.1982*, [w:] *Ku małżeństwu i rodzinie, Jan Paweł II naucza*, red. A. Sujka, Kraków Ząbki, 1997, s. 270.

<sup>52</sup> Jan Paweł II, *Redemptor Hominis*, Watykan, 1979, 10.

<sup>53</sup> Jan Paweł II, *Kościół domowy realizuje zamysł Boży i przekazuje wiarę, 4.07.1986*, [w:] *Ku małżeństwu i rodzinie, Jan Paweł II naucza*, red. A. Sujka, Kraków -Ząbki, 1997, s. 211.

<sup>54</sup> *Kodeks rodzinny i opiekuńczy z komentarzem*, red. K. Piasecki, Warszawa, 2001, s. 561, 736, 12.

<sup>55</sup> A. F. Dziuba, *Miłość*, [w:] *Wielka Encyklopedia Nauczania Jana Pawła II*, red. J. Nagórny, K. Jeżyna, Radom, 2014, s. 337.

co stworzył, radował się z dobra. Tam, gdzie jest radość z dobra, tam jest miłość, a gdzie jest miłość, tam jest radość dobra. Bóg nie przestał na darowaniu widzialnego świata, jedności mężczyzny i kobiety, daje także człowiekowi siebie. A dając siebie, Bóg podkreśla, że człowiek jest powołany do oddania się drugiemu człowiekowi. Dając siebie całkowicie, pozwalając drugiemu na udział w swoich tajemnicach, w swoim życiu. A kiedy człowiek to czyni, sprawia mu to radość, ponieważ naśladuje przykład Boga, objawia się jako obraz i podobieństwo Boże. Jan Paweł II podkreślił, że widać to w rodzinie, w relacji między mężczyzną a kobietą, między dziećmi a rodzicami<sup>56</sup>.

Miłość ze swej natury jest celem i nie można jej traktować jako środka do celu, ponieważ jest najwyższą wartością ludzkiego życia. Można stwierdzić, że celem życia ludzkiego jest miłość, a jednocześnie oznacza to, że tym celem dla człowieka jest Bóg. W ten sposób istotą miłości jest jedność z Bogiem. Wynika z tego, że człowiek jest powołany do poddania swojego życia woli Bożej i postrzegania go jako powołania. W odniesieniu do małżeństwa ważną zasadą jest to, że celem małżeństwa jest zjednoczenie z Bogiem, który jest Miłością, aby w miłości małżeństwo mogło wypełniać swoją misję<sup>57</sup>. Miłość jest istotą wychowania personalistycznego, w którym istotną wartością pozostaje zawsze osoba i jej dobro, a nie inne elementy egzystencji, jak kariera, awans, dobrobyt<sup>58</sup>.

Miłość, dzięki której rodzi się każda nowa wspólnota małżeńska i dzięki której małżonkowie mogą wrastać w szerszą wspólnotę rodzinną, jest widzialnym znakiem miłości Boga. Relacja między mężczyzną a kobietą jawi się nie tylko jako znak miłości Boga do mężczyzny, ale także urzeczywistnia tę miłość. Miłość małżeńska, z której rodzi się głęboka jedność, jest ważnym elementem eklezjotwórczym, jako znak jedności ludzi z Bogiem i ludzi między sobą<sup>59</sup>.

Rodzina to szczególna instytucja. To więcej niż jednostka prawna, społeczna czy gospodarcza. To przede wszystkim wspólnota miłości<sup>60</sup>. Powstaje z dobrowolnej miłości narzeczonych. W planie Bożym rodzina jest powołana by być pierwszą szkołą, jak być człowiekiem, co nie jest możliwe, gdy nie doświadczą się miłości. Rodzina jest więc powołana by być pierwszą szkołą miłości i pierwszą w budowaniu cywilizacji

---

<sup>56</sup>Jan Paweł II, *Stworzenie – darem miłości Boga 13.12.1978*, [w:] *Jan Paweł II o małżeństwie i rodzinie*, red. T. Żeleźnik, Warszawa, 1982, s. 25-26.

<sup>57</sup>J. Bajda, *Miłość małżeńska*, [w:] *Słownik małżeństwa i rodziny*, red. E. Ozorowski, Warszawa Łomianki, 1999, s.270.

<sup>58</sup>Por. J. Mastalski, *Zarys teorii wychowania*, Wydawnictwo Naukowe PAT, Kraków, 2002, s. 125-134.

<sup>59</sup>K. Wojaczek, *Wspólnota rodzinna jako fundament domowego Kościoła*, [w:] *Rodzina jako Kościół domowy*, red. A. Tomkiewicz, W. Wieczorek, Lublin, 2010, s. 72.

<sup>60</sup>Stolica Apostolska, *Karta praw rodziny*, Pelplin, 1983, s. 6.

miłości. Cywilizacja miłości jest szczególnie wyrażana i znajduje swoje źródło w rodzinie<sup>61</sup>.

Założona z miłości i ożywiona przez nią rodzina jest wspólnotą ludzi: męża i żony, rodziców, dzieci i krewnych. Jej pierwszym zadaniem jest właściwe doświadczanie rzeczywistości wspólnoty w ciągłej pracy na rzecz rozwoju prawdziwej wspólnoty jednostek. Miłość, która rodzi się w rodzinie poprzez zawarcie przymierza małżeńskiego w sakramencie małżeństwa i w nim jest, umożliwia prawdziwy rozwój wszystkim członkom rodziny<sup>62</sup>. Bez miłości rodzina nie może żyć, wzrastać i doskonalić się jako wspólnota osób, bez miłości nie jest w ogóle wspólnotą osób. Miłość jest początkiem, wewnętrznym fundamentem i celem małżeństwa<sup>63</sup>. „*Miłość jest prawdziwym źródłem jedności i siły rodziny*”<sup>64</sup>. Wrogiem tej miłości staje się podejrzliwość, próba manipulowania drugą osobą czy też nieustanne ataki na jej godność<sup>65</sup>.

W rodzinie chrześcijańskiej każde życie jest otoczone miłością tylko dlatego, że istnieje. Człowiek jest kochany nie dlatego, że coś posiada, ale dlatego, że po prostu żyje<sup>66</sup>. Ta miłość nie jest nieokreślona, jest prawdziwym odkryciem innej osoby, dba o drugiego człowieka, nie szuka siebie, nie pogrąża się w upojeniu własnym szczęściem, wręcz przeciwnie, szuka okazji do uszczęśliwienia ukochanej osoby. Taka miłość nie pozwala się zamknąć, a wręcz przeciwnie, prowadzi do odkrycia siebie i ostatecznie do odkrycia Boga<sup>67</sup>.

Powodem, dla którego mężczyzna i kobieta chcą się pobrać, jest ich wzajemna miłość. To ona ukazuje człowieka w całej pełni prawdy o nim jako istocie społecznej. Ona jest najgłębszym obrazem tego, co nazwano „*komunią osób*”, która staje się fundamentem niezwykłego przymierza mężczyzny i kobiety, którzy pragną pomnożenia

---

<sup>61</sup>Jan Paweł II, *List do rodzin, Gratissimam sane*, Wydawnictwo Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej, 1994, s. 15. Por. T. Olearczyk, *A person – a creature that listens and is listened to. The anthropological aspect of quiet and silence*, [w:] *Strengthening Families*, ed. J. Stala, J. Garmaz, The Pontifical University of John Paul II, Krakow Press, Kraków, 2016, s. 155-174.

<sup>62</sup>J. Krucina, *Komentarz do Adhortacji Jana Pawła II Familiaris Consortio*, [w:] Jan Paweł II, *Familiaris consortio*, Watykan, 1981, s. 170.

<sup>63</sup>Jan Paweł II, *Familiaris Consortio*, Watykan, 1981, 18.

<sup>64</sup>Jan Paweł II, *List do rodzin, Gratissimam sane*, Wydawnictwo Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej, 1994, s. 20.

<sup>65</sup>Por. J. Augustyn, *Ojcostwo – aspekty pedagogiczne i duchowe*, Wydawnictwo WAM, Kraków, 2018, s. 43-44, 89-97.

<sup>66</sup>J. Sz. Szymczak, *Ogólna koncepcja Kościoła domowego*, [w:] *Rodzina jako Kościół domowy*, red. A. Tomkiewicz, W. Wieczorek, Lublin, 2010, s. 140.

<sup>67</sup>Benedykt XVI, *Deus caritas est*. Rzym, 2005, 6. Por. B. Rozen, *Sztuka bycia rodzicem w dobie pluralizmu wartości*, Studia Warmińskie, 2018, nr 55, s. 166-169.

darów, które sami z sobą niosą. W ten sposób też dopełniają oni siebie nawzajem, stają się „dwoje jednym”<sup>68</sup>.

Komunikacja małżeńska, kierowana miłością i umacniana łaską Chrystusa, stanowi podstawę szerszej komunikacji między wszystkimi członkami rodziny. Poprzez komunikację rodzina ma możliwość wyrażania wzajemnej miłości, wspierania i zachęcania się nawzajem. Poprzez komunikację zostaje też ustanowiona głębsza jedność. Bóg powołuje każdego członka rodziny do osobistej komunikacji z Nim, a także do komunikacji rodziny z Bogiem. W ten sposób komunikacja w małżeństwie i rodzinie jest wzmacniana przez nadprzyrodzony dar. Małżeństwo, stając się jednym ciałem, wezwane jest do porozumiewania się w jednym duchu, do czerpania natchnienia z Ducha Świętego<sup>69</sup>.

Sformułowania, których Jan Paweł II używa w adhortacji *Familiaris consortio* na określenie miłości (wzbogacenie, wywyższenie, wyniesienie (FC 13), podniesienie (FC 19), oczyszczenie (FC 56), uświęcenie (FC 56), urzeczywistniają się przez sakrament małżeństwa i w Nowym Testamencie są niezwykle wymowne<sup>70</sup>. Małżeństwo chrześcijańskie jest prawdopodobnie najlepszym odzwierciedleniem obecności miłości, którą w Nowym Testamencie charakteryzują trzy podstawowe greckie słowa, „eros”, „filija” i „agape”, które są obecne w każdej chrześcijańskiej parze i nie sprzeciwiają się sobie. „Eros” i „filija”, czerpiąc siłę z „agape”, pokazują, jak ważna jest umiejętność przyjmowania i okazywania miłości we wszystkich dziedzinach życia małżeńskiego i rodzinnego<sup>71</sup>. Papież Benedykt XVI podkreślał, że rodzina jest wychowawcą, który kształtuje istotne dla budowania – także poza rodziną – szerokich struktur społecznych. Niesie z sobą i pielęgnuje wartości ogólnoludzkie i chrześcijańskie, niezbędne do budowania społeczeństwa jednorodnego, kreującego solidarność ze wszystkimi i trwającego w pokoju<sup>72</sup>

Jan Paweł II użył również w swoim nauczaniu określenia „moc miłości”<sup>73</sup>. Podkreślił, że w przeciwieństwie do siły pożądania, która dąży do marginalizacji jedności i nierozzerwalności w małżeństwie i której często poddaje się jest świat, siła

<sup>68</sup>R. H. Muszyński, *Ojcostwo Boga jako fundament międzyludzkiej wspólnoty w nauczaniu Jana Pawła II*, Wydawnictwo Jedność, Kielce, 2002, s. 38-40.

<sup>69</sup>Jan Paweł II, *Familiaris Consortio*, Watykan, 1981, 21.

<sup>70</sup>J. Grześkowiak, *Sakramentalność małżeństwa w świetle adhortacji apostolskiej Familiaris Consortio Jana Pawła II*, [w:] *Małżeństwo i rodzina w świetle nauki Kościoła i współczesnej teologii*, red. L. Szafranski, Lublin 1985, s. 69.

<sup>71</sup>Benedykt XVI, *Deus caritas est*. Rzym, 2005, 7.

<sup>72</sup>Benedykt XVI, *Rodzina uczy wartości ludzkich i chrześcijańskich oraz solidarności. Przemówienie do władz Lacjum oraz miasta i prowincji Rzymu*, Pedagogia Ojcostwa, 2011, nr 2, s. 16-18.

<sup>73</sup>Jan Paweł II, *Moc miłości małżeńskiej 10.10.1984*, [w:] *Ku małżeństwu i rodzinie, Jan Paweł II naucza*, red. A. Sujka, Kraków Ząbki, 1997, s. 115.

miłości stoi na straży prawidłowego rozumienia i używania języka ciała. Moc miłości, jaką para otrzymuje w sakramencie małżeństwa, może zapewnić, że dialog małżeński będzie przebiegał zgodnie z pełnią prawdy, objawionej przez Boga. Moc miłości małżeńskiej może również koordynować działania rodziny chrześcijańskiej w jej misji.

Kochać oznacza być w stanie przyjąć i dać coś, czego nie można kupić ani sprzedać. Oznacza to szczerzy dar z siebie, dawanie dobrowolne i wzajemne<sup>74</sup>. Prawdziwa miłość powołana trwać wiecznie (1 Kor. 13, 8). Ale bez zbawienia nie ma wieczności, a zatem nie ma miłości. Umiera poza zbawieniem. Bóg wyznaczył małżeństwo jako miejsce i środek zbawienia. Dlatego wzajemna miłość mężczyzny i kobiety ma wymiar eschatologiczny, ponieważ jest zaproszeniem do udziału w urzeczywistnianiu doskonałej świętości<sup>75</sup>. Miłość małżeńska odgrywa ważną rolę w rozwijaniu powołania do świętości, ponieważ otwiera perspektywę nadprzyrodzonego i staje się najlepszym sposobem na zwiększenie osobowej doskonałości<sup>76</sup>.

Wychowanie jest uznaniem, afirmacją drugiego człowieka, na tym polega przyjmowanie i wychowanie. Wychowanie zaczyna się wtedy, gdy jedna osoba przyjmuje drugą w takiej sytuacji, w takim momencie życia, w jakim ona się aktualnie znajduje<sup>77</sup>.

Rodzina jest środowiskiem niezbędnym dla prawidłowego rozwoju każdego dziecka. Wychowanie, aby spełniało swe najważniejsze funkcje, winno się odbywać w rodzinie pełnej, w której obecni są oboje rodzice i oboje spełniają swoje rodzicielskie obowiązki względem dzieci. Proces ten nie przebiega w pełni efektywnie, jeśli spada on na barki jednego z rodziców, drugi zaś uczestniczy w wychowaniu sporadycznie. Taka sytuacja staje się udziałem rodzin z doświadczeniem migracji. Migracja zarobkowa istotnie oddziałuje na funkcjonowanie rodziny, szczególnie zaś ważne w procesie wychowania jest to, który rodzic migruje oraz jak długie są okresy jego nieobecności. W polskich rodzinach częściej to ojciec opuszcza rodzinę na dłuższy okres, czego

---

<sup>74</sup>Jan Paweł II, *List do rodzin, Grattissimam sane*, Wydawnictwo Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej, 1994, s. 11. Por. R. R. Iatesta, *Ojcowie odnową rodziny chrześcijańskiej*, przeł. S. i J. Demscy, Wydawnictwo WAM, Kraków, 1996, s. 47-60.

<sup>75</sup>L. Derdziak, *Przyjaźń miłości Bogu poświęconej*, *Via Consecrata*, 2012, nr 3/4, s. 44.

<sup>76</sup>W. Wiczorek, *Teologia małżeństwa w nauczaniu papieża Piusa XII*, [w:] *Rodzina jako Kościół domowy*, red. A. Tomkiewicz, W. Wiczorek, Lublin, 2010, s. 183.

<sup>77</sup>F. Nembrini, *Między ojcem a synem. O budowaniu relacji*, przeł. D. Chodyniecki, Wydawnictwo M, Kraków, 2015, s. 170. Por. W. Haczkiwicz, *Szacunek dla ojca w katolickiej rodzinie*, [w:] *Cierpliwość i miłość*, red. E. Janiak, W. Irka, Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu, Wrocław, 1990, s. 296-302.

przyczyną jest podejmowanie zatrudnienia w innym państwie. Decyzja o takim wyjeździe wpływa na funkcjonowanie całej rodziny<sup>78</sup>.

Współcześnie nieustannym transformacjom podlega kultura ojcostwa, co wiąże się z realizacją tej roli. Akcentuje się zwłaszcza istotną rolę ojców w wychowaniu dojrzałych ludzi, cechujących się równowagą emocjonalną, społecznie dostosowanych. W przeszłości ojcowie byli w znacznej mierze traktowani jako „pomocniczy opiekunowie”, zaś odpowiedzialność wychowania spoczywała głównie na matce. Obecnie tendencja ta ulega zmianie – ojcowie stają się równorzędnymi wychowawcami, w tym także walczącymi o równouprawnienie w sferze opieki nad dziećmi<sup>79</sup>.

Prawidłowy rozwój psychofizyczny, emocjonalny i społeczny dziecka jest zdeterminowany wpływem rodziców. Formowanie się osobowości człowieka następuje zarówno wskutek oddziaływań zamierzonych, podejmowanych przez matkę i ojca w procesie wychowania, jak i działań niezamierzonych. Rodzina jest pierwotnym środowiskiem socjalizacyjnym człowieka, w którym uczy się ról społecznych, a także zasad i norm obowiązujących w społeczeństwie. Nieobecność ojca lub jego sporadyczna obecność może oddziaływać na dziecko od najwcześniejszych lat, a nawet pośrednio na dziecko nienarodzone, wpływając na stan zdrowia jego matki. Badania dowodzą wyższej śmiertelności noworodków kobiet samotnych.

W dalszych etapach życia konsekwencje sporadycznych kontaktów z ojcem ujawniają się w różnoraki sposób, w szczególności zaś wiążą się z emocjami. Rozwojowi poznawczemu dziecka towarzyszą przeżycia, a osiągnięcie dojrzałości emocjonalnej jest zależne od kontaktu z innymi ludźmi, fundamentem są relacje z rodzicami. Ograniczone relacje z ojcem lub sporadyczne kontakty mogą stanowić jedną z przyczyn problemów emocjonalnych dziecka, a w przyszłości mogą okazać się źródłem trudności w tworzeniu trwałych relacji z innymi ludźmi. Doświadczenia emocjonalne dziecka rzutują bowiem na jego przyszłe stosunki uczuciowe<sup>80</sup>.

Dziecko, które przez większość czasu wychowywane jest przez jednego rodzica, ma ograniczone możliwości kształtowania wyobrażeń na temat modelu danej płci. W przypadku braku ojca jest to model męskości. Matce nie jest łatwo wychować dziecko w taki sposób, by w pełni dostarczać mu wzorów tego modelu. Co więcej, brak ojca

---

<sup>78</sup>D. Becker-Pestka, *Rodzina w obliczu migracji zarobkowej*, Colloquium Wydziału Nauk Humanistycznych i Społecznych, 2012, t.1, s. 10. Por. S. L. Zalewska, *Syndrom puste go gniazda*, Wydawnictwo UKSW, Warszawa, 2012, s. 99-109, 166-173.

<sup>79</sup>A. Pawlak, *Ojciec emigrujący – nieobecny ojciec? Transnarodowe rodzicielstwo w postnowoczesnym świecie*, Acta Universitatis Lodzianensis Folia Sociologica, 2014, nr 51, s. 81.

oddziałuje na rozwój mózgu – badania dowodzą różnic w strukturze tego organu między osobami wychowywanymi bez ojca a tymi, które wychowały się w pełnej rodzinie. Jednostki doświadczające ograniczonych kontaktów z ojcem częściej mają skłonności do zachowań aspołecznych i agresywnych oraz są bardziej podatne na uzależnienia<sup>81</sup>. Inne badania wykazują natomiast związek pomiędzy zachowaniami ryzykownymi młodych ludzi a postrzeganiem przez nich ojca jako życiowego przewodnika. Młodzież, która nie postrzega go w ten sposób, częściej jest skłonna do podejmowania zachowań ryzykownych, takich jak nadużywanie alkoholu, palenie papierosów czy zażywanie narkotyków. U osób tych częściej występowały myśli samobójcze, a inicjacja seksualna miała miejsce w młodszym wieku<sup>82</sup>.

Regularna komunikacja pomaga małżonkom wzrastać w jedności. Wprawdzie podstawą jedności małżonków chrześcijańskich jest ich więź z Chrystusem, ale ma co dzień jedność ta realizuje się i buduje przez komunikację. Jeżeli małżonkowie nie rozmawiają o tym, co każde z nas łączy z Panem, trudno im jest, jako parze małżeńskiej, wzrastać w tej więzi<sup>83</sup>. Komunikacja w rodzinie ma swoją specyficzną strukturę, która często obejmuje także inne pokolenia. Międzypokoleniowe spotkania, które miały miejsce w tradycyjnej rodzinie, odgrywały ogromną rolę w poszerzeniu myślenia – zwłaszcza najmłodszych – i przygotowywały kolejne pokolenia do zadań, które przed nim z pewnością staną, jak opieka nad starszymi, czy poszukiwanie środków pomocowych dla biedniejszych pośród bliskich, wspólne organizowanie i kultywowanie rytuałów rodzinnych<sup>84</sup>.

Specjaliści od komunikacji międzyludzkiej mówią, że każdy przekaz wymaga nadawcy i odbiorcy. Nie można się zniechęcać, po odkryciu braku samowystarczalności. Ludzie potrzebują się nawzajem, co jest trudną prawdą dla egoistów. Jest mało prawdopodobne, żeby dzieci z własnej woli od razu, bez zastrzeżeń przyjmowały komunikaty rodziców. Matka i ojciec muszą cierpliwie poszukiwać dróg dotarcia do nich. W nawiązaniu kontaktu pomiędzy rodzicami a niesłuchającymi ich

---

<sup>81</sup>S. Grzelak, *Rola ojca w zapobieganiu zachowaniom ryzykownym oraz problemom dzieci i młodzieży. Wyniki badań i rekomendacje*, [w:] *Rola ojca i postawy Polaków wobec ojcostwa w świetle badań społecznych. Opinie i ekspertyzy*, Biuro Analiz i Dokumentacji Kancelarii Sejmu, Warszawa 2013, s. 5-8. M. Gębka, *Trzy pytania o kryzys ojcostwa*, Roczniki Socjologii Rodziny. Studia Socjologiczne oraz Interdyscyplinarne, 2006, t. 17, s. 128.

<sup>82</sup>B. Harwas-Napierała, *Wzór osobowy ojca w rozwoju dziecka*, [w:] *Postawy rodzicielskie współczesnych ojców*, red. M. Kujawska, L. Hubner, WSNHiD, Poznań, 2010, s. 29.

<sup>83</sup>R. Martin, *Mężowie, żony, rodzice, dzieci*, Wydawnictwo M, Kraków, 1993, s. 39-47.

<sup>84</sup>E. Budzyńska, *Więzy międzypokoleniowe w rodzinie w kontekście przemian społecznych i kulturowych*, [w:] *Dylematy życia rodzinnego. Diagnoza i wsparcie*, red. M. Szyszka, Wydawnictwo Naukowe KUL, Lublin, 2016, s. 13-28.

dziećmi pomaga komunikacja niewerbalna<sup>85</sup>. Dzieci będą podziwiać i szanować ojca, jeżeli będzie odnosił sukcesy w życiu zawodowym, ma określone talenty, a społeczeństwo wzywa go do pełnienia funkcji w życiu publicznym, do obrony sprawiedliwości. Synowie nie szukają w ojcu tylko towarzysza do gier i zabaw, ale przykładu, który mogą naśladować, autorytetu, któremu mogą ufać oraz nauczyciela, który wprowadzi ich w świat. Owocem takiego owocu kontaktu ojca z dziećmi, jest zaufanie i jeszcze ściślejsza więź rodziny<sup>86</sup>. Pedagogika rodzinna wskazuje na trzy zasady efektywnej komunikacji w domu. Są to:

1. jasność przekazu – używanie w rozmowie i piśmie słów, które są dla wszystkich zrozumiałe, dobrane odpowiednio do odbiorcy, a niekiedy nawet dla niego specjalnie sformułowane – np. z użyciem skojarzeń, obrazów i elementów, które są mu bliskie;
2. spójność – dobór słów zgodnie z logiką, w sposób uporządkowany i przekaz ich w łańdzu, z zachowaniem porządku, by nic z ważnych treści nie umknęło;
3. zwięzłość komunikatu – komunikat dotrze do odbiorcy, gdy nie jest zbyt długi i męczący – rzeczowość i konkret rozmowy sprzyja „*usłyszeniu się*” nawzajem<sup>87</sup>.

Wydaje się, że własny przykład jest najskuteczniejszym narzędziem wychowawczym. Można mówić rzeczy ważne, a nawet święte, można opowiadać o wspaniałych wartościach, jednak bez własnego świadectwa będą to puste słowa. Dzieci są mądre i wyczywiają kłamstwo<sup>88</sup>.

Ojciec powinien być świadom, iż syn, który w okresie dojrzewania często się z nim spiera, czyni to nie dlatego, iż posiada inne poglądy, ale wprost przeciwnie, właśnie dlatego, że ich zapatrywania są podobne czy wręcz identyczne. W kłótni z ojcem syn stara się udowodnić sobie, że to, co przejął od ojca, nie należy do ojca, ale jest jego osobistą wartością. Ojciec, który rozumie dobrze syna, potwierdzi mu jego samodzielność i niezależność emocjonalną i intelektualną także wówczas – a może szczególnie wówczas – kiedy widzi w nim swoje własne odbicie. Ojciec może pragnąć, aby syn był podobny do niego. Podobieństwo syna do ojca jest dla ojca źródłem dumy. Nie może jednak ono wynikać z siłowego narzucenia synowi własnej wizji życia i świata. Syn także będzie dumny ze swojego podobieństwa do ojca, o ile ojciec okaże się

---

<sup>85</sup>T. Bete, *Jak być ojcem i nie zwariować*, przeł. Krzysztof Bednarek, Polskie Wydawnictwo Encyklopedyczne, Radom, 2015, s. 87-88.

<sup>86</sup>I. Barreiro, *Formacja postaw odpowiedzialnego ojcostwa*, [w:] *O godność ojcostwa*, red. E. Kowalewska, Human Life International Europa, Gdańsk, 2000 s. 103.

<sup>87</sup>P. Post, *Po męsku. Obyczaje silnej płci*, przeł. A. Bielska, Cartalia Press, Poznań – Warszawa, 2003, s. 40-41.

<sup>88</sup>J. Pulikowski, *4 funkcje mężczyzny*, Wydawnictwo RTCK, Nowy Sącz, 2020, s. 99-117.

człowiekiem odpowiedzialnym, wewnętrznie wolnym, odważnym, o szerokim spojrzeniu na świat, kochającym żonę, zatroskanym o dzieci, wrażliwym na cudze cierpienie, zdolnym do przebaczenia<sup>89</sup>.

Więzi rodzinne są fundamentem każdej rodziny. W pewnym sensie to one decydują o procesie wychowawczym, chociaż same są owocem tego procesu i oczekiwanym celem. W zależności od owych więzi jednostka wzrasta w rodzinie nieustannie rozwijając się lub pokonując kolejne kryzysy. Dlatego tak ważną sprawą jest uświadomienie sobie ich znaczenia, a także mechanizmów kształtowania. Pedagogika rodziny przywołuje wiele elementów budujących owe więzi i wspierających ten proces. Wśród nich wymienia się: radość wychowania; budowanie więzi poznawczych; budowanie więzi emocjonalnych; budowanie więzi duchowych; wspólne spędzanie czasu; wspólną pracę; codzienną wymianę myśli; szczerłość w relacjach; wspólną modlitwę; współodpowiedzialność za atmosferę w domu; poszanowanie intymności; wsparcie w problemach; akceptację obecności; umiejętność zastępowania; pielęgnowanie tradycji rodzinnych; dialog rodzinny i małżeński<sup>90</sup>.

To bardzo szeroka panorama sposobów i zobowiązań dla rodziców, którzy chcą budować relacje osobowe w rodzinie. Nie są one jednak odczuwane jako ciężar, czy obowiązek, gdyż są realizowane w przestrzeni miłości, która wiąże wszystkich, a w każdym razie tak być powinno.

### **3.3. Przygotowanie do tworzenia relacji środowiskowych**

Tajemnica Boga Ojca jest tajemnicą ojcostwa w miłości. Kontemplując słowa Syna Bożego, który mówił w imię Ojca i który mówił tylko o Nim i tylko to, co usłyszał od Ojca, który przyszedł od Ojca, przez Niego był posłany na świat i wracał do Niego, który zawsze czynił wolę Ojca, zawsze był w Ojcu i stanowił z Nim jedno, który zawsze trwał w miłości Ojca – św. Jan zrozumiał, że Jezus był od wieków Słowem skierowanym do Boga (zob. J 1,1), „*życiem w relacji do Ojca*” (zob. 1 J 1,2). To istotna prawda dla teologicznego rozważania ojcostwa. To fundament chrześcijańskiej nauki o ojcostwie, które promieniuje na całe stworzenie<sup>91</sup>.

---

<sup>89</sup>J. Augustyn, *Ojcostwo – aspekty pedagogiczne i duchowe*, Wydawnictwo WAM, Kraków, 2018, s. 91.  
Por. Z. G. Grzegorski, *Ja, dziecko i TV*, Księgarnia św. Wojciecha, Poznań, 2000, s. 67-91.

<sup>90</sup>J. Mastalski, *Jak dobrze wychować dziecko?*, Wydawnictwo Salwator, Kraków, 2009, s. 7-62.

<sup>91</sup>M.-J. Le Guillou, *Tajemnica ojca, przeł.* W. Szymon, Wydawnictwo W drodze, Poznań, 2019, s. 280.

Każdy człowiek posiada prawo urodzenia się w rodzinie. Osoba żyjąca w rodzinie jest zarówno istotą religijną, jak i społeczną. Dlatego wspólnota rodzinna jest ważna zarówno dla Kościoła, jak i dla społeczeństwa. Jest najmniejszą, ale jednocześnie najważniejszą komórką Kościoła i społeczeństwa. Jej pierwszym zadaniem jest życie zgodnie z tą prawdą, że jest pierwszą wspólnotą osób i rozwijanie tej wspólnoty. Wspólnota rodzinna, ze swej natury nie może zamykać się w sobie. Jest potrzebna zarówno Kościołowi, jak i społeczeństwu, konieczna jest stała wymiana wartości między nimi<sup>92</sup>. W tym procesie wzrastania ważną rolę odgrywa także ojciec. Jego ojcostwo jest darem i jednocześnie zadaniem – powołaniem. Jest odbiciem ojcostwa samego Boga Ojca. A zadanie, które staje przed ojcem ma swój początek już w chwili poczęcia dziecka i trwa aż do pełnego jego rozwoju, gdy zaczyna być w pełni samodzielnym, społecznie dojrzałym i odpowiedzialnym członkiem wspólnoty ludzkiej<sup>93</sup>.

W świetle Pisma Świętego rodzina jest najstarszą ludzką instytucją. Dotyczy prarodziców, Adama i Ewy, ma swój fundament w Trójedyńm Bogu. Jest żywym obrazem Trójcy Świętej, która stworzyła porządek społeczny i skierowała życie ludzkie ku wieczności<sup>94</sup>. Jan Paweł II nauczał, że przyszłość ludzkości ma źródło w rodzinie<sup>95</sup>. To ona „odkrywa” społeczeństwo, jest podstawową komórką społeczeństwa i podstawową komórką całej cywilizacji. To boska instytucja, prototyp każdego systemu społecznego<sup>96</sup>.

Bóg Stwórca stworzył człowieka jako wspólnotę małżeńską, jako jedność mężczyzny i kobiety. Ustanowił tę wspólnotę jako początek i fundament społeczeństwa ludzkiego. Tej najmniejszej i pierwszej wspólnoty Bóg powierzył cały widzialny świat i nakazał poszerzyć swoją wspólnotę poprzez narodziny potomstwa. Rodzina otrzymała od Boga przywilej i zadanie tworzenia społeczeństwa, będąc jego pierwszą i żywotną komórką<sup>97</sup>. Boży plan zakładał, że cała ludzkość będzie wielką rodziną Bożą.

Stary Testament ukazuje wiele rodzin przepojonych zaufaniem do Boga, których członkowie odegrali znaczącą rolę społeczną. Przenieśli całe dobro, którego nauczyli się

---

<sup>92</sup>K. Canfield, *Tworzenie więzi*, przeł. J. Wieleba, Fundacja Cyryla i Metodego – Inicjatywa TatoNet, Lublin, 2021, s. 45-52.

<sup>93</sup>W. Wesoły, *Wychowawcza rola ojca w rodzinie*, Studia Koszalińsko-Kołobrzeskie, 2013, nr 20, s. 319-330. Por. W. Ośkiewicz, *Rola ojca w oddziaływaniach wychowawczych dziecka w rodzinie*, Pedagogika Rodziny, 2012, nr 2/3, s. 99-106.

<sup>94</sup>M. Smereczyńska, *Rodzina podmiotem działalności państwa i organizacji pozarządowych*, [w:] *Rodzina jako Kościół domowy*, red. A. Tomkiewicz, W. Wieczorek, Lublin, 2010, s. 571.

<sup>95</sup>Jan Paweł II, *Familiaris Consortio*, Watykan, 1981, 86.

<sup>96</sup>Papieska Rada „*Iustitia et Pax*”, Kompendium nauki społecznej Kościoła, Kielce, 2005, nr 211.

<sup>97</sup>T. Jelonek, *Rodzina i społeczeństwo*, Kraków, 2009, s. 131.

w swoich rodzinach, w życie społeczeństwa. Na przykład Józef, syn Jakuba, po tym, jak bracia wyrzadzili mu krzywdę, potrafił rozpoznać obiektywne dobro wspólnoty, którego nauczył się od ojca. Był zdolny słuchać głosu Boga, uratować nie tylko lud egipski, ale także narody wokół niego i swój lud, przez którego cierpiał. Skorzystał z darów, które otrzymał od Stwórcy i umiejętnie służył dobru społecznemu (Rdz 37-50). Obraz całego narodu wybranego, który Bóg wyprowadza z Egiptu przez Mojżesza, pozwala nam widzieć pedagogię Boga w procesie dojrzewania poszczególnych jednostek do dojrzałego społeczeństwa.

W Nowym Testamencie Święta Rodzina jest uosobieniem całego społeczeństwa izraelskiego, zbudowanego na wzajemnej miłości, karmionej miłością Boga. Ich rodzina jest zarówno przykładem dla każdej rodziny, jak i przykładem całego społeczeństwa, zbudowanego na prawach Bożych. Józef i Maryja od samego początku mają świadomość, że robią coś wielkiego, ważnego dla całego społeczeństwa. Obraz ich rodziny jest wzorem dla wszystkich, dla każdej rodziny i dla całego społeczeństwa. Dzięki swojemu posłuszeństwu zrobiła to, czego nie zrobiła pierwsza rodzina Adama i Ewy, mianowicie pokazała królewską drogę do wszystkiego dobra<sup>98</sup>.

Jakość i uczciwość każdej społeczności ludzkiej jest ściśle związana z dobrem wspólnoty rodzinnej<sup>99</sup>. Wszyscy członkowie rodziny są w to zaangażowani, każdy według swojego daru. W ten sposób rodzina staje się szkołą, w której każdy uczy się rozwijać najlepsze cechy, potrzebne do lepszego funkcjonowania społeczeństwa<sup>100</sup>.

Rodzina jest wyjątkową szkołą większego człowieczeństwa, w której członkowie uczą się widzieć siebie i innych oczami Boga<sup>101</sup>. Kiedy mężczyzna i kobieta w sakramencie małżeństwa zgadzają się wziąć na siebie wzajemną odpowiedzialność za stworzenie rodziny, prowadzi to także do wzięcia odpowiedzialności i zaangażowania rodziny w sprawy społeczeństwa, państwa, w którym żyją. A to zaangażowanie w życie społeczne nie ma na celu zdobycia władzy nad innymi, a jedynie troskę o dobro wspólne zarówno własnej rodziny, jak i całego społeczeństwa<sup>102</sup>.

Ostatnio coraz więcej naukowców z różnych dziedzin nauk społecznych, badających relacje między rodziną a społeczeństwem, podkreśla bardzo ciekawe stwierdzenie. Im bardziej rodzina jest szanowana w społeczeństwie, tym bardziej

---

<sup>98</sup>T. Jelonek, *Rodzina i społeczeństwo*, Kraków 2009, s. 132.

<sup>99</sup>Sobór Watykański II, *Gaudium et spes*, Pallottinum, 1986, 47.

<sup>100</sup>Sobór Watykański II, *Gaudium et spes*, Pallottinum, 1986, 21.

<sup>101</sup>Sobór Watykański II, *Gaudium et spes*, Pallottinum, 1986, 52.

<sup>102</sup>J. Koperek, A. Koperek, *Prawo rodziny jako Kościoła domowego do udziału w życiu społecznym, Rodzina jako Kościół domowy*, red. A. Tomkiewicz, W. Wieczorek, Lublin, 2010, s. 588.

gwarantuje się jej podstawowe prawa, aby mogła lepiej spełniać swoją funkcję, w szczególności w wychowaniu następnego pokolenia (w języku ekonomii – „*kapitału ludzkiego*”), tym bardziej prowadzi to do wzrostu gospodarczego. W ostatnich dziesięcioleciach rodzina wyróżnia się, jako najlepiej funkcjonujący „*mały biznes*”. A to „*przedsięwzięcie*” jest główną gwarancją rozwoju gospodarczego całego narodu. Zatem rodzina i dobrze wychowany człowiek są najważniejszym elementem życia społeczno-gospodarczego społeczeństwa i jego dobrobytu<sup>103</sup>.

Rodzina jest pierwszą szkołą cnót społecznych, której potrzebuje każde społeczeństwo. To tutaj tworzy się prawdziwa wspólnota<sup>104</sup>. Pełny rozwój osobisty człowieka realizuje się w społeczeństwie, a rodzina jest podstawowym społeczeństwem ludzkim. Rodzina jest wspólnotą, która pomaga dostrzec i rozwijać powołanie człowieka, aby każdy członek rodziny mógł śmiało wziąć odpowiedzialność za większe dobro, większą sprawiedliwość. Dużą rolę odgrywają w tym dziele ojcowie rodzin<sup>105</sup>. Społeczeństwo, które stawia rodzinę w centrum swojego życia, robi najlepszą inwestycją w swoją przyszłość<sup>106</sup>.

Ostatecznie społeczeństwo jest świadome wielkiego dobra, jakie otrzymuje od wspólnoty rodzinnej, niezbędnego dla ziemskiego dobra wspólnego i zobowiązane jest dołożyć wszelkich starań, aby rodziny mogły dobrze funkcjonować, a każda z nich, zgodnie z zasadą pomocniczości, była objęta troską społeczeństwa obywatelskiego<sup>107</sup>. Rodzina w sposób szczególny przyczynia się do kształtowania porządku społecznego, gdy odważnie angażuje się w działalność polityczną. Przepisy i instytucje państwowe powinny wspierać i pozytywnie chronić prawa i obowiązki rodziny. Kościół stale pamięta o tym darze i obowiązku bycia protagonistą polityki rodzinnej. A lekkomyślność w tej dziedzinie może doprowadzić do druzgocących konsekwencji, dla samej wspólnoty rodzinnej, a także porządku społecznego<sup>108</sup>.

Bóg powierzył wspólnocie rodzinnej, we współpracy z innymi rodzinami i instytucjami, pracę nad odnawianiem i ciągłym ulepszaniem środowiska, w którym

---

<sup>103</sup>M. Smereczyńska, *Rodzina podmiotem działalności państwa i organizacji pozarządowych*, [w:] *Rodzina jako Kościół domowy*, red. A. Tomkiewicz, W. Wieczorek, Lublin, 2010, s. 574.

<sup>104</sup>Papieska Rada „*Iustitia et Pax*”, *Kompendium nauki społecznej Kościoła*, Kielce, 2005, nr 221.

<sup>105</sup>Jan Paweł II, *Familiaris Consortio*, Watykan, 1981, 2. Por. R. Johnson, *Lepsi ojcowie, mocniejsi synowie*, Księgarnia św. Wojciecha, Poznań, 2004, s. 239-245.

<sup>106</sup>Papieska Rada „*Iustitia et Pax*”, *Kompendium nauki społecznej Kościoła*, Kielce, 2005, nr 213.

<sup>107</sup>Sobór Watykański II. *Gravissimum educationis*. Pallottinum, 1986, 3.

<sup>108</sup>Jan Paweł II, *Familiaris Consortio*, Watykan, 1981, 44.

żyją. Rodzina jest w stanie to zrobić, kierując się światłem Ewangelii i duchem Kościoła. Kiedy we wszystkim i wszędzie szuka sprawiedliwości Królestwa Bożego<sup>109</sup>.

Prawdziwa rodzina jest otwarta nie tylko na życie przyszłych pokoleń, ale ma też swoje korzenie. Poprzednie pokolenia są w dużej mierze fundamentem, bez którego rodzina nie ma silnego oparcia. Są także źródłem mądrości i doświadczenia, co z kolei jest świetną szkołą dla młodszego pokolenia<sup>110</sup>.

Dzieci są przyszłością Kościoła i społeczeństwa. „*Dorośli jutra to dzisiejsze dzieci*”<sup>111</sup>. Kiedy ignoruje się tę elementarną prawdę, wyrządza się wielką krzywdę nie tylko dzieciom, ale całemu społeczeństwu. Pierwszym i być może najważniejszym zadaniem społecznym małżeństwa jest przekształcenie wspólnoty dwóch osób w szerszą wspólnotę rodzinną. To narodziny i wychowanie nowych członków społeczeństwa jest najważniejszym zadaniem dla jedności mężczyzny i kobiety<sup>112</sup>. Jan Paweł II zauważył, że rodzina jest dana człowiekowi dla doskonałego rozwoju jego człowieczeństwa, tworzy moralne i społeczno-polityczne cechy dziecka, uczy postawy społecznej, otwartej na dobro drugiej osoby<sup>113</sup>. Dziecko z natury uczy się poprzez naśladowanie, a rodzice są pierwszymi, których dzieci naśladowają i przyswajają te cnoty, którymi żyją ich rodzice. Zdobywają pierwsze i najważniejsze lekcje praktycznej mądrości.

Dzieci są nadzieją rodziny, nadzieją społeczeństwa, od samego początku mają swoje miejsce w społeczeństwie rodzinę. Poprzez rodzinę dzieci są częścią szerszej społeczności. Rodzina jest pierwszą i najważniejszą formą społeczeństwa dla dziecka. W niej rośnie w mądrości i wieku, kształtuje się jako osoba, gotowa do życia w społeczeństwie. W rodzinie dziecko przejmuje od rodziców najważniejsze cnoty, aby później służyć nimi szerszej społeczności. W rodzinie rodzą się nowi obywatele, a rodzina jest ich pierwszą szkołą, w której uczy się bezinteresownie dzielić się dobrem i nie kierować się egoizmem. Dlatego im zdrowsza wspólnota rodzinna, tym społeczeństwo jest bardziej dojrzałe<sup>114</sup>.

---

<sup>109</sup> Paweł VI. *Apostolicam actuositatem*, Rzym, 1965, 7. Por. B. Więckiewicz, *Wzorzec ojca w procesie socjalizacji dziecka*, Pedagogia Ojcostwa, 2011, nr 1, s. 140-147.

<sup>110</sup> A. Świerczek, *Wprowadzenie*, [w:] *Rodzino co mówisz o sobie? Dokumenty i przemówienia papieskie w Roku Rodziny*, red. A. Świerczek, Kraków, 1995, s. 6.

<sup>111</sup> Jan Paweł II, *Spoleczeństwo ma obowiązek kochać dzieci*, 20.11.1993, [w:] *Rodzino co mówisz o sobie? Dokumenty i przemówienia papieskie w Roku Rodziny*, red. A. Świerczek, Kraków, 1995, s. 166.

<sup>112</sup> Jan Paweł II, *Familiaris Consortio*, Watykan, 1981, 44.

<sup>113</sup> J. Koperek, A. Koperek, *Prawo rodziny jako Kościoła domowego do udziału w życiu społecznym, Rodzina jako Kościół domowy*, red. A. Tomkiewicz, W. Wiczorek, Lublin, 2010 s. 585.

<sup>114</sup> Jan Paweł II, *Familiaris Consortio*, Watykan, 1981, 42.

Jan Paweł II, zwracając się często do rodzin, przypominał każdej rodzinie, że zostało jej również powierzone podstawowe zadanie pomocy w budowaniu pokoju, tak niezbędnego dla normalnego życia każdego człowieka. W rodzinie wychowują się ludzie pokoju. Dzięki tej podstawowej komórce społeczeństwo może mieć nadzieję na przyszłość i długowieczność. Rodzina zbudowana na miłości i otwartości na życie, nosi w sobie przyszłość ludzi. Ze względu na to, że wspólnota rodzinna jest przepojona szacunkiem dla każdego człowieka i żyje dzięki cnotom rodzinnym, takim jak cierpliwość, przebaczenie, łagodność, dobroć itp., jest więc pierwszym głosicielem pokoju. Rodzina, nawet żyjąca niedoskonale z miłością i otwarta na społeczeństwo, jest najważniejszym budowniczym pokoju<sup>115</sup>.

Rodzina, jak również jej poszczególni członkowie, są powołani do wielopłaszczyznowego życia społecznego. Oznacza to, że ich działania, o ile to możliwe, mają na celu objęcie wszystkich sfer życia ludzkiego. Wspólnota rodzinna jest często zaangażowana w różne formy takiej posługi. Wynika to z faktu, że ona sama napotyka trudności w danym obszarze oraz udziela się w obszarach, które są często zaniebawiane przez władze publiczne<sup>116</sup>, na przykład służba ubogim i opuszczonym. Otwartość rodziny na udział w rozwoju społeczeństwa wymaga z kolei otwartości społeczeństwa na poszanowanie podstawowych zasad życia rodzinnego. Społeczeństwo jest powołane do ciągłej świadomości i uznania rodziny za instytucję, która istnieje na mocy prawa naturalnego, a nie prawa ludzkiego. Ponieważ ma swoje źródło w Bogu. Zgodnie z planem Bożym jest to podstawowa komórka społeczeństwa. Państwo nie może i nie ma prawa odebrać rodzinie zadań, które jej przysługują. Społeczeństwo, które jest świadome, że dobro rodziny jest dobrem całego społeczeństwa, jest wezwane do dołożenia wszelkich starań, aby tej małej jednostce społecznej niczego nie brakowało do jej normalnego życia<sup>117</sup>. Siła rodziny jest bezpośrednio związana z jednością i nierozłącznością małżonków. Ma to decydujący wpływ na jakość życia publicznego. Jedność między jednym mężczyzną i jedną kobietą, zawarta w sakramencie małżeństwa, jest gwarancją nie tylko normalnego funkcjonowania społeczeństwa z ekonomicznego punktu widzenia, ale obejmuje wiele dziedzin życia społecznego. Rodzina, żyjąca w atmosferze jedności jest w stanie zaszcześcić w młodym

---

<sup>115</sup>Jan Paweł II, *Rodzina źródłem pokoju dla ludzkości*, 1.01.1994, [w:] *Rodzino co mówisz o sobie? Dokumenty i przemówienia papieskie w Roku Rodziny*, red. A. Świerczek, Kraków, 1995, s. 28.

<sup>116</sup>Jan Paweł II, *Familiaris Consortio*, Watykan, 1981, 44. Por. A. Mikołajec, *Ojciec w rodzinie – model ojca idealnego i jego rola we współczesnym świecie*, [www publikacje.edu.pl/polf/12192](http://www publikacje.edu.pl/polf/12192), data dostępu: 21.10.2023.

<sup>117</sup>Tamże, 45. Por. J. Mastalski, *Zarys teorii wychowania*, Wydawnictwo Naukowe PAT, Kraków, 2002, s. 191-204.

pokoleniu pragnienie budowania rodziny na solidnym fundamencie i dążenie do jedności w społeczeństwie. Ta prawda została potwierdzona przez Chrystusa, podkreślającego, że Boży plan wobec rodziny i jej udział w budowaniu rodziny Bożej nie zmienił się (Mt 19, 5-9).

Jan Paweł II podkreślił, że młodzi ludzie, którzy opuszczają rodzinę, aby zbudować nową, robią to tak, jak widzieli w rodzinie, z której pochodzą. Nikt nie może zastąpić tej pierwszej szkoły, w której dziecko było tyle lat. I choć Kościół odgrywa w tym ważną rolę, to doświadczenie rodziny rodziców jest nadal pierwszym i najważniejszym. To rodzice uczą swoje dzieci budowania kolejnych podstawowych komórek społeczeństwa. Całe społeczeństwo składa się z rodzin, a każda rodzina jest szkołą dla przyszłej rodziny, w której każdy młody człowiek uczy się budować małżeństwo na całe życie i na co dzień<sup>118</sup>.

Papież Jan Paweł II w adhortacji apostołskiej *Familiaris consortio* przypomina rodzinie chrześcijańskiej o jej możliwości i prawie do zaangażowania się w bardziej szanujące człowieczeństwo społeczeństwo i to w skali globalnej. Potrzeba tylko nie bać się poszerzać horyzontów swojej działalności. Aby ich „mały” rodzinny Kościół mógł coraz bardziej upodabniać się do „wielkiego” Kościoła, być znakiem jedności dla świata, nieść Królestwo i pokój Chrystusowy wszystkim<sup>119</sup>.

Osoba, żyjąca w rodzinie chrześcijańskiej należy do dwóch wspólnot jednocześnie. Jest istotą religijną i społeczną. W ten sposób rodzina odgrywa ważną rolę w budowaniu wspólnoty Kościoła i społeczeństwa, w którym żyje. Zarówno Kościół, jak i państwo wiążą duże nadzieje ze wspólnotą rodzinną, kształtującą sumienie i osobowość człowieka. Z tej perspektywy każda rodzina chrześcijańska może słusznie oczekiwać pomocy zarówno Kościoła, jak i państwa, aby wszystkie jej potrzeby były zaspokajane dla lepszego funkcjonowania<sup>120</sup>.

Roli rodziny nigdy nie można lekceważyć, ponieważ nikt nie może jej zastąpić. Nie można zastąpić ojca i matki dziecku. Ani też najważniejszego miejsca na ziemi dla rodziny. Chociaż jest to najmniejszy, ale prawdziwy organizm społeczeństwa, w którym moralne prawa nie mogą zostać zniszczone. Niektórzy zwolennicy teorii ewolucji próbują postrzegać ją jedynie jako zjawisko długotrwałego rozwoju, w którym na początku istniało środowisko z niekontrolowanymi instynktami i zaburzeniami

---

<sup>118</sup>H. Cudak, *Rodzina nadzieją dla dziecka i społeczeństwa w naukach Jana Pawła II*, [w:] *Jan Paweł II stróżem ludzkiej rodziny*, red. J. Śledzianowski, T. Sakowicz, Kielce, 2006, s. 118.

<sup>119</sup>Tamże, 48.

<sup>120</sup>J. Koperek, A. Koperek, *Rodzina nadzieją dla dziecka i społeczeństwa w naukach Jana Pawła II*, [w:] *Jan Paweł II stróżem ludzkiej rodziny*, red. J. Śledzianowski, T. Sakowicz, Kielce, 2006, s. 583.

seksualnymi, nauka mówi co innego. Badacze starożytnych kultur podkreślają, że na początku istniało monogamiczne rozumienie małżeństwa. I dopiero w procesie dalszego rozwoju człowiek utracił ten depozyt, który otrzymał od natury. A w chrześcijańskim rozumieniu – od Stwórcy<sup>121</sup>. I chociaż społeczeństwo ludzkie nie zawsze trzymało się Bożej idei małżeństwa, Chrystus powraca do tego starożytnego i pierwszego modelu związku mężczyzny i kobiety.

Rodzina od początku dziejów ludzkości była wspólnotą, dzięki której odnawia się naród, nawet po niszczycielskich skutkach wojny i okupacji. Strony Biblii mówią o tej prawdzie. przedstawiając rodzinę, wierną Bogu w swoim życiu, działającą jako narzędzie Boga w budowaniu całego społeczeństwa. Od Adama i Ewy, na mapie historii zbawienia widzimy rodziny Noego, Abrahama, patriarchów Jakuba i Dawida, Józefa i Marii oraz niezliczone rodziny chrześcijańskie, przez które został przekazany Boży plan, dotyczący człowieka i społeczeństwa. Kościół nigdy nie przestaje troszczyć się o rodzinę, przypominając jej, że jest najważniejszą komórką w życiu religijnym i społecznym, że jest drogą Kościoła. Nie ma bardziej obiecującego sposobu na odbudowę społeczeństwa, niż ożywienie go poprzez odrodzenie rodziny. Papieska prawda, że rozwój i doskonalenie społeczeństwa odbywa się poprzez rodzinę, jest ponadczasowa. Rodzina jest mikrostrukturą społeczną, w której obecne są wszystkie procesy społeczne, polityczne, ekonomiczne, kulturowe i duchowe<sup>122</sup>.

Stereotypowo przyjmuje się, że matka i ojciec w różnym stopniu i z różną świadomością włączają się w proces socjalizacji rodziny. Rola rodzica mężczyzny sprowadza się nie tylko do przyjmowania na siebie większej ilości obowiązków, aby matka w spokoju mogła zająć się dzieckiem. Bycie ojcem oznacza także opiekę nad dzieckiem i to nie tylko w ciągu pierwszych tygodni. Jest to bowiem przyjęcie równoprawnej roli w zajmowaniu się dziećmi. Tata nie zawsze musi być zabawny, a dyscyplina jest ściśle wpisana w bycie rodzicem i aby działała, muszą w niej brać udział oboje rodzice. Nie może być tak, że tylko mama jest wymagająca. Będzie miała do męża później duży żal, jeśli ciągle przyjmujesz rolę taty pocieszyciela<sup>123</sup>.

Oдноśnie odbioru komunikatów płynących od dziecka, rodzice często nie wykazują się odpowiednimi kompetencjami. W skutecznym słuchaniu dzieci przeszkadzają liczne bariery. Wymienia się m.in. porównywanie, utożsamianie się,

---

<sup>121</sup>T. Jelonek, *Rodzina i społeczeństwo*, Kraków, 2009 s. 136.

<sup>122</sup>H. Cudak, *Rodzina nadzieją dla dziecka i społeczeństwa w naukach Jana Pawła II*, [w:] *Jan Paweł II stróżem ludzkiej rodziny*, red. J. Śledzianowski, T. Sakowicz, Kielce, 2006, s. 121.

<sup>123</sup>P. Post *Po męsku. Obyczaje silnej płci*, przeł. A. Bielska, Cartalia Press, Poznań – Warszawa, 2003, s. 81.

osądzanie, udzielanie rad, przekonywanie do swojej racji. Dziecko, słysząc takie słowa, czuje się ignorowane, sygnalizowany przez nie problem jest pomniejszany, a w końcu bywa atakowane za to, że nie umie sobie poradzić w trudnej sytuacji. Tymczasem każdy kompetentny rodzic winien zdać sobie sprawę, że to, co dziecko mówi, jest ważne, wyraża jego stan emocjonalny, nawet jeśli rodzicom wydaje się błahe i mało znaczące. Dlatego też opisane wyżej reakcje zniechęcają dziecko do dzieleniem się własnymi problemami, co w konsekwencji prowadzi do wewnętrznego zamknięcia się. Dzieje się tak zwłaszcza wtedy, gdy negatywne reakcje rodziców powtarzają się i dziecko nie ma szansy na pogłębienie swej wypowiedzi, podzielenie się kłopotami w sposób bezpieczny.<sup>124</sup>

Uspołecznienie dzieła wychowania w rodzinie łączy się także z połączeniem miłości z postawą miłosierdzia. Katechizm Kościoła Katolickiego charakteryzuje miłość i nazywa akty miłosierdzia praktyczną miłością. Poprzez konkretne czyny człowiek przychodzi z pomocą drugiej osobie w jej potrzebach fizycznych i duchowych. W swoim nauczaniu Kościół kładzie nacisk na akty miłosierdzia dla duszy (uczyć, doradzać, pocieszać, wspierać, przebaczać, być cierpliwym) i dla ciała (dawać pożywienie, przyjmować bezdomnych, ubierać nagich, odwiedzać chorych i więźniów, grzebać zmarłych). Te czyny są jednym z głównych dowodów miłości braterskiej. Jest to jedno z najważniejszych zadań Kościoła, w tym małego Kościoła, do bycia którym jest powołana każda rodzina chrześcijańska<sup>125</sup>.

Cały Kościół jest powołany do służby miłości czynnej. Jej celem jest zatem otaczanie swoją uwagą chorych i ubogich, okazywanie miłosierdzia Bożego w różnych ludzkich potrzebach. Miłość do bliźniego, przejawiająca się w formach miłosierdzia względem ciała i duszy, jest szczególnym zadaniem świeckich zadaniem każdej rodziny. Bez świadomego udziału w tym zadaniu rodzina nie może uważać się jako Kościół domowy.<sup>126</sup>

Nikt nie może być zwolniony z obowiązku miłosierdzia. Bez względu na sytuację materialną, rodzinną czy społeczną każdy jest powołany do aktów miłosierdzia. Od dziecka do starca, każdy może zawsze zrobić coś dobrego na swój sposób. Nawet ten,

---

<sup>124</sup>P. Zbróg, J. Zbróg, *Kompetencje komunikacyjne rodziców w procesie wychowania*, [w:] *Rodzina w kontekście współczesnych problemów wychowania*, red. B. Muchacka, Wydawnictwo Naukowe UPJPII, Kraków, 2008, s. 194-195.

<sup>125</sup>Katechizm Kościoła Katolickiego, Pallottinum, 1992, 2447. Por. J. Payleitner, *52 rzeczy, których syn potrzebuje od taty*, przeł. M. Sobolewska, Fundacja Cyryla i Metodego – Inicjatywa TatoNet, Lublin, 2019, s. 51-54.

<sup>126</sup>Jan Paweł II, *Christifideles laici*, Rzym, 1987, 41. Por. J. Augustyn, *Ojcostwo w kształtowaniu obywatelskich postaw młodego pokolenia*, [w:] *Od sprawiedliwości do państwa prawa*. XI Sympozjum Tarnogórskie, red. S. Kowolik, Tarnowskie Góry, 2012, s. 47-52.

kto nie jest bogaty, sam czeka na pomoc, nie jest uwolniony od postawy miłosiernej, jak wdowa, która oddała ostatnie dwa grosze do skarbca. Apostoł Piotr, kiedy spotkał w pobliżu świątyni mężczyznę, który nie mógł chodzić i poprosił o jałmużnę, znalazł lepszy od złota i srebra skarb, który dał temu człowiekowi (Dz 3). Wielu świętych nie miało nic, sami często byli głodni, cierpieli z powodu ubóstwa, ale zawsze byli gotowi wskazać największe źródło miłosierdzia, jakim jest Bóg. Zawsze znajdowali słowa pocieszenia i modlitewnego wsparcia<sup>127</sup>.

Każda rodzina chrześcijańska jest wezwana przekształcić swój dom w dom miłosierdzia, w którym wszyscy członkowie od najmłodszych do najstarszych okazują sobie nawzajem troskę. W dzisiejszych czasach, łatwo jest się zagubić wśród wielu propozycji „*wyjścia z domu ojca*”: czy to w świat wirtualny, w świat nałogów, w rozpustę, albo po prostu zamykać się w swoim egoizmie. Ważne jest żeby każdy mógł być w swojej rodzinie ogarnięty prawdziwą troską i prawdziwym współczuciem. Żeby każdy, nawet jeśli zmarnował całą ciężką pracę ojca, mógł mieć nadzieję, że zostanie przyjęty, jak syn marnotrawny z przypowieści o miłosiernym ojcu. Staje się to rzeczywistością, gdy rodzina słucha głosu Boga. Rozważanie słowa Bożego staje się medytacją i kontemplacją samego miłosierdzia, sposobem życia<sup>128</sup>.

Dzieci, naśladowując postawę swoich rodziców i siebie nawzajem, angażują się w akty miłosierdzia zarówno wobec rodziców, jak i oraz w stosunku do znajomych, a nawet nieznanym. Takie czyny zmieniają dom rodzinny w dom, z którego wypływa miłosierdzie. Taki dom jest zawsze gotowy do przyjęcia potrzebujących, na wzór wdowy z Sarepty, która przyjęła proroka Eliasza i innych członków Kościoła (1 Krl 17). Dzięki takim domom Kościół na Ukrainie mógł przetrwać czasy prześladowań w czasach komunistycznych. Rodziny zawsze były gotowe na przyjęcie księdza, na przyjęcie wspólnoty, do wspólnej modlitwy. Dom rodzinny ze swej natury i powołania nie jest zamknięty w sobie<sup>129</sup>. Rodzina, która czyni dobroczynność na zewnątrz, nigdy niczego nie traci, wręcz przeciwnie, jeszcze bardziej buduje samą siebie.

Miłosierdzie jest najwyższym i ostatecznym aktem, w którym Bóg spotyka człowieka<sup>130</sup>. Jest to podstawowe narzędzie Boże, które Chrystus objawił zarówno poprzez swoje nauczanie, jak i swoje dzieła. To podstawa Dobrej Nowiny, w której

---

<sup>127</sup>Por. J. Winkowski, *Ogniwo i gniazdo. Rozważania o rodzinie i wychowaniu*, Wydawnictwo Diecezjalne, Sandomierz, 1997, s. 292-304.

<sup>128</sup>Franciszek, *Misericordiae vultus*, Watykan, 2015, 13.

<sup>129</sup>Jan Paweł II, *Familiaris Consortio*, Watykan, 1981, 42. Por. J. Pulikowski, *Czy można dzisiaj dobrze wychować dzieci?*, Wydawnictwo RTCK, Nowy Sącz, 2018, s. 129-138.

<sup>130</sup>Franciszek, *Misericordiae vultus*, Watykan, 2015, 2.

miłosierdzie jest w stanie wydobyć z człowieka to, co w nim najlepsze. Dobroczynność jest bardzo często lekarstwem, które może przywracać do życia człowieka oraz jego godność<sup>131</sup>. Jednocześnie jest lekarstwem na stwardniałe serca ludzkie.

Kościół domowy żyje prawdziwym życiem, gdy uznaje i głosi miłosierdzie. To najpiękniejszy atrybut Boga Stwórcy i Odkupiciela. Każdy członek rodziny i Kościoła pragnie doświadczać takiej miłości i być u jej źródła. Jan Paweł II pokazuje, co jest takim źródłem, wskazując na Słowo Boże, nad którym rozmyślanie jest niczym innym, jak objawieniem miłosiernego działania Boga w historii zbawienia. Najważniejszym źródłem miłości jest udział w sakramentach spowiedzi i Eucharystii, których człowiek doświadcza miłości i miłosierdzia silniejszych niż grzech i śmierć. Doświadcza miłości, która za każdym razem przywraca mu godność dziecka Bożego, daje jedność wszystkim członkom Kościoła i otwiera drzwi do Niebiańskiej Uczty<sup>132</sup>. Rodzina, która trwa stale w atmosferze miłosierdzia Bożego, chce dzielić się nim i wzywać innych do czerpania z takich źródeł.

Ważne jest, aby każda rodzina chrześcijańska dobrze rozumiała istotę miłości, czuwała, aby działania miłosierdzia wypływały z serca: „*Raczej dajcie to, co jest wewnątrz, na jałmużnę, a zaraz wszystko będzie dla was czyste*” (Łk 11, 41). Przykład niegodnej postawy miłosierdzia można zobaczyć w małżeństwie Ananiasza i Safiry, którzy zostali ukarani przez Boga za brak szczerości w swoich intencjach (Dz 5, 1-11). Te wersety bardzo dobrze pokazują, że wszystko, co człowiek chce zrobić dla kogoś, robi dla samego Boga. A Boga nigdy nie da się oszukać. Dla każdej rodziny chrześcijańskiej i całego Kościoła ważne jest, aby strzec słów Katechizmu: „*Najpierw trzeba zadośćuczynić wymaganiom sprawiedliwości, by nie ofiarować jako darów miłości tego, co się należy z tytułu sprawiedliwości*”<sup>133</sup>. Niestety, nierzadko zdarza się, że osoba traci twarz, zachowując się niesprawiedliwie i ucieka się do „*dawania jałmużny*”, która jest wielokrotnie mniejsza z punktu widzenia sprawiedliwości, aby przywrócić jej dobre imię.

Rodziny chrześcijańskie są świadome swojej roli wspólnot charytatywnych, ale same nie mogą objąć wszystkich dziedzin posługi ubogim., Rodziny łączą się więc w szersze wspólnoty, aby być głosem ubogich i lepiej wypełniać swoje powołanie do

---

<sup>131</sup>Jan Paweł II, *Dives in misericordia*, Rzym, 1980, 6. Por. W. Fijałkowski, *Ojcostwo na nowo odkryte*, Wydawnictwo Diecezjalne, Pelplin, 1996, s. 44-47.

<sup>132</sup>Tamże, 13.

<sup>133</sup>Katechizm Kościoła Katolickiego, 2446.

czynienia miłości. Starają się objąć te obszary, które nie są objęte przez państwo z tego czy innego powodu<sup>134</sup>.

Królewska misja Kościoła domowego obejmuje zadania społeczno-polityczne. Kościół jest wezwany do dawania świadectwa wielkodusznego i bezinteresownego poświęcenia się sprawom publicznym i domagania się na poziomie prawa, ochrony zarówno materialnych, jak i duchowych potrzeb każdej rodziny, zbudowanej na związku mężczyzny i kobiety<sup>135</sup>.

Zadanie miłosierdzia jest zadaniem dla każdego człowieka czy rodziny, ale także każdej szerszej wspólnoty Kościoła. Nie jest dziś niczym niezwykłym, że wiele wspólnot kościelnych, zdając sobie sprawę z wagi tej posługi, nie zgadza się na minimalne jednorazowe akcje pomocy. W wielu wspólnotach istnieje biblijna praktyka przekazywania jednej dziesiątej dochodu, aby móc pomagać mniej zamożnym zarówno we wspólnocie, jak i spoza niej.

Zadaniem, w które zaangażowany jest każdy Kościół domowy, jest program dobrego Samarytanina, program samego Jezusa. To serce, które dostrzega potrzebę i szuka sposobu, aby dotrzeć ze skuteczną miłością do bliźniego. Prawdziwych szafarzy miłosierdzia nie powinien onieśmielać fakt, że nie są akceptowani przez tych, do służby którym są powołani. Szafarze miłosierdzia rozumieją, że częstą przyczyną cierpienia jest odrzucenie prawdy o Bogu, ale to nie może przeszkadzać w okazywaniu miłosierdzia. W tej postawie skutecznej miłości objawia się obecność Boga. Czysta i wielkoduszna miłość jest najlepszym świadectwem Boga. Ten, kto kieruje się taką miłością, wie, kiedy mówić o Bogu, a kiedy wystarczy, by działała sama miłość<sup>136</sup>.

### **3.4. Wychowanie patriotyczne i ogólnospoleczne**

W czasie wykładu, dnia 6 maja 1842 r., Adam Mickiewicz mówił: *„Filozofia tegoczesna, która uważa ludzi za bryłki, zgarnione w ogół i poruszane machiną rządową, nie może nam rozwiązać tej ważnej zagadki. Ale fizyka nowożytna spostrzegła już związek tajemny między cząstkami jednej całości organicznej a ogółem (gatunkiem), wyobrażającym ideę tych jestestw. Krzew północny, przeniesiony na południe puszcza liście i kwitnie zawsze współcześnie z rozwijaniem się swego gatunku na ziemi ojczystej.*

---

<sup>134</sup>Jan Paweł II, *Familiaris Consortio* Watykan, 1981, 44. Por. S. Smoleński, *Wychowanie w rodzinie jako przygotowanie do odpowiedzialnego podjęcia powołania chrześcijańskiego*, [w:] *Wychowanie w rodzinie chrześcijańskiej*, red. F. Adamski, Wydawnictwo Aposolstwa Modlitwy, Kraków, 1982, s. 69-85.

<sup>135</sup>Jan Paweł II, *Familiaris Consortio*, Watykan, 1981, 47.

<sup>136</sup>Benedykt XVI, *Deus caritas est*. Rzym, 2005, 33.

*Brzoza, to drzewo poetyczne stron naszych, posadzone w Szwajcarii lub we Włoszech, długo na wiosnę stoi naga wśród zazielenionych migdałów i kasztanów. (...) Nie można tedy byłoby uczynić stąd wniosku, że ludzie, te stworzenia posiadające największą i najsilniejszą masę życia, są związani z sobą daleko mocniej i głębiej? (...) Teraz dopiero dają się pojąć owe wyrazy pieśni legionowej: «Jeszcze Polska nie zginęła, kiedy my żyjemy». Każdy bowiem człowiek, mający w sobie iskrę narodową, gdziekolwiek się znajduje, skoro myśli, czuje, działa, może być pewnym, że w tejże chwili miliony współrodaków jego myślą, czują i działają podobnie, jak on. Ta spójnia niewidzialna łączy każdą narodowość.»<sup>137</sup>.*

Mickiewicz zdecydowanie odcina się od koncepcji mechanicznego, poruszanego państwową strukturą, związku jednostek w narodzie. Wskazuje na wewnętrzną siłę życia narodu, której źródłem jest duchowość ludzi, którzy go tworzą. Problem relacji jednostki do całości społeczności narodowej ciągle jest jednak nadal zagadnieniem dyskutowanym.

Źródłosłów słowa „patriotyzm” wiąże się z greckim określeniem „*patriotes*”, które dotyczy społeczności jednojęzykowej na małym terytorium, chociaż niektórzy wiążą je ze słowem łacińskim „*patria*”, co oznaczało raczej „ojcowiznę” lub „dziedzictwo”. Jest słowem należącym do pojęć z zakresu uczuć, emocji i woli, a nie wiedzy czy praktyki. Podstawowy obszar osobowy patriotyzmu zakreśla odpowiedź na pytanie: „*Kim się czujesz? Z kim jesteś?*” Jest ono z konieczności wieloznaczne, gdyż wyraża przywiązanie do narodu albo państwa, co jest niezwykle trudno zdefiniować przy wspomnianej już wieloznaczności pojęcia naród.

Patriotyzm łączy się z pojęciem ojczyzny. Oznacza taką postawę, w której następuje związanie życia jednostki z ojczyzną, co łączy się z troską o jej dobro, rozwój i przyszłość. Początek tego związku sięga życia rodzinnego<sup>138</sup>.

Patriotyzm, jako element sprawiedliwości, ma swe źródło w woli człowieka, jest jej sprawnością, pozwalającą na szybkie i chętne podjęcie obowiązków względem ojczyzny. Nie jest więc uczuciem, chociaż może przyczyniać się pozytywnie do podjęcia i kontynuowania działań. Patriotyzm jest szczególną sprawiedliwością, gdyż inaczej niż w sprawiedliwości wymiennej, w której dług jest ściśle określony, w patriotyzmie jesteśmy „*winni*” ojczyźnie wszystko, czym jesteśmy i nie potrafimy nigdy w pełni naszego długu wobec niej spłacić. Ponadto ojczyzna nie jest obcym kontrahentem względem jednostki (jak w sytuacji sprawiedliwych roszczeń), lecz jest

<sup>137</sup>Za: Z. Wasilewski, *O życiu i katastrofach cywilizacji narodowej*, Warszawa, 1921, s. 111- 12.

<sup>138</sup>K. Michalski, *Nova et vetera*, Rzym, 1979, s. 125.

większą całością, którą ogarnia jednostkę jako swą część. Patriotyzm nie pozwala również na pogwałcenie zasad sprawiedliwości uniwersalnej, należnej każdemu człowiekowi. Ojczyzna jest bowiem nierozdzielalną częścią większej całości, niemożliwe jest całkowite odłączenie jej od niej. Sprawiedliwość względem narodu wymaga więcej w stosunku do ojczyzny, ale nie znosi obowiązków wobec innych. Podobnie jak patriotyzm nie zaprzecza miłości uniwersalnej, a nawet ją wzmacnia<sup>139</sup>. Właściwe wychowanie w rodzinie jest służbą jej członków – rodziców i dzieci – wobec ojczyzny i Kościoła. Nie ma innej drogi do lepszego społeczeństwa, żyjącego w sprawiedliwości i pokoju, jak poprzez wychowanie. Jeden z Ojców Kościoła, św. Jan Chryzostom zwany Złotoustym, uczył: „*Jeśliby dobrzy ojcowie wychowywali swoje dzieci w dobrych obyczajach, nie byłyby potrzebne ani sądy, ani więzienia. Kaci są potrzebni tam, gdzie nie ma moralności*”<sup>140</sup>.

Nie ma jednej definicji patriotyzmu, podobnie jak niemożliwe jest zdefiniowanie miłości. Człowiek zbyt osobiście, angażując się całkowicie, współtworzy jej treść, by można było znaleźć jej uniwersalne określenie. Każde pokolenie musi też znaleźć osobistą treść i wyraz patriotyzmu, w zależności od okoliczności społecznych, politycznych i kulturowych. Stąd dyskusje na temat jego definicji, formy, granic itp., są wciąż aktualne i bardzo potrzebne<sup>141</sup>.

Według nauki chrześcijańskiej, miłość ojczyzny jest nakazem sumienia. Wiąże się więc z poczuciem powinności, odmiennym od doznań emocjonalnych. Prażródłem patriotyzmu upatrywano w Starym Testamencie (Judyta i inni bohaterowie narodu wybranego) oraz w miłości Jezusa Chrystusa do ziemskiej ojczyzny (płacz nad Jerozolimą), a także w kulturze starożytnej, dostarczającej wzorów heroizmu i cnót obywatelskich, a także antywzorów: zdrady, braku męstwa i egoizmu wobec potrzeb zbiorowych.

Według nauczania Kościoła patriotyzm wynika z Chrystusowego wezwania do traktowania przykazania miłości, jako reguły postępowania. Ewangeliczne rozumienie nie zezwala na sprowadzanie patriotyzmu do odmiany grupowego egoizmu, mogącego stać się źródłem konfliktów z innymi narodami. Przykazanie miłości bliźniego

---

<sup>139</sup>I. M. Bocheński, *O patriotyzmie*, Wydawnictwo Odpowiedzialność i Czyn, Warszawa, 1989, s. 11-14.

<sup>140</sup>Za: A. Iliaszenko, *Ojcostwo – służbą Rodzinie, Kościołowi i Ojczyźnie*, [w:] *O godność ojcostwa*, red. E. Kowalewska, Human Life International Europa, Gdańsk, 2000, s. 112. Por. M. Mierzwa-Hudzik, *Każdy będzie rodzicem*, Zeszyty Formacji Duchowej, Salwator, Kraków, 2004, s. 59-60.

<sup>141</sup>Por. M. Braun-Gałkowska, *Patriotyzm cnota zapomiana?*, [w:] *Szkola miejscem kształtowania postawy patriotycznej*, red. J. P. Cichoćka, seria: Biblioteka Niedzieli nr 64, Częstochowa, 1998, s. 77-90. A. Kłoskowska, *Kraj, do którego się wraca. Czym jest ojczyzna dla lubelskich studentów*, [w:] *Pojęcie ojczyzny we współczesnych językach europejskich*, red. J. Bartmiński, Lublin, 1993, s. 49-56.

zobowiązuje, by wszystkich ludzi kochać w sposób identyczny, zakaz nienawiści jest więc uniwersalny. Miłość dopuszcza też stopniowanie zależności od mniej lub bardziej ścisłych więzi międzyludzkich (tzw. „*ordo caritatis*”). Zdaniem św. Tomasza z Akwinu, należy kochać przede wszystkim Boga, następnie rodziców, a kolejnym przedmiotem miłości, powinna być ojczyzna, gdyż jej właśnie po Bogu i rodzicach zawdzięcza człowiek najwięcej wartości: język, tradycję, kulturę, osobowość etniczną, etos<sup>142</sup>.

Z miłością ojczyzny wiąże się poczucie szczególnej jedności z wszystkimi, którzy ją tworzą. Święty Augustyn czuł się obywatelem imperium rzymskiego, ubolewał nad dewastacją miasta Rzym i miał świadomość obowiązków wobec ojczyzny<sup>143</sup>.

Święty Tomasz z Akwinu patriotyzm uważał za tak ważną cnotę, że wyodrębnił ją spośród innych cnót społecznych. Patriotyzm jest nawet dla niego nie tylko jedną cnotą, lecz zespołem cnót. Ma szczególną pozycję, bezpośrednio wiążąc się ze sprawiedliwością. Pośród trzech istotnych jej odmian (sprawiedliwość legalna, zamienna i rozdzielcza), patriotyzm łączy ze sprawiedliwością legalną, określającą obowiązki indywidualnych ludzi wobec społeczności. Wynika to z faktu, że ojczyzna jest źródłem zaistnienia i rozwoju swych członków. Sprawiedliwość zamienna i rozdzielcza zakładają możliwość pełnej realizacji należnych powinności. A w odniesieniu do ojczyzny (podobnie jak wobec rodziców), człowiek nigdy nie jest w stanie zrewanżować się za otrzymane wartości<sup>144</sup>.

Patriotyzm bywa różnie praktykowany przez poszczególnych ludzi. Można mówić o patriotyzmie emocjonalnym, który jest instynktowny, czuły, sentymentalny oraz o patriotyzmie rozumowym<sup>145</sup>.

Sobór Watykański II przypomina, że „*prawdziwe wychowanie zdąża do kształtowania osoby ludzkiej w kierunku jej celu ostatecznego, a równocześnie dla dobra społeczności, w których człowiek jest członkiem i w których obowiązkach, gdy dorośnie, będzie brał udział*”<sup>146</sup>. Widzimy więc, że wychowanie ma na uwadze nie tyle życie doczesne, lecz raczej cel ostateczny oraz dobro społeczne, jakie osoba ma spełnić ze względu na innych ludzi. W tym procesie niezwykle przydaje się twórcza i aktywna postawa rodziców. Już sama ich obecność w domu wpływa na kształtowanie się

<sup>142</sup>Por. św. Tomasz z Akwinu, *Summa theologiae*, II - II, q. 101, a. 2, ad 3.

<sup>143</sup>Por. św. Augustyn, *De libero arbitrio*, 1, 6, 14 PL 32, 1229.

<sup>144</sup>Por. J. Kowalczyk, *Miłość ojczyzny w nauce św. Tomasza z Akwinu*, Poznań, 1975, s. 33-64.

<sup>145</sup>Por. S. Adamski, *Patriotyzm. Nasze względem Ojczyzny powinności*, Poznań 1917, s. 11-21. K. Polak, *Oblicza patriotyzmu*, Tygodnik AWS, 1999, nr 34, s. 37.

<sup>146</sup>Sobór Watykański II, *Deklaracja o wychowaniu chrześcijańskim*, [w:] *Sobór Watykański II, Konstytucje, Dekrety, Deklaracje*, Poznań, 1967, 1.

charakteru dzieci, które w pouczeniach, wskazówkach czy upomnieniach odnajdują ważne rady dla kształtowania swoich zachowań w relacji do innych. Nikt tak wyraźnie, jak rodzice, nie oceni spotkań dzieci z innymi dziećmi, starszymi czy obcymi, z przypadkowymi ludźmi, w różnych sytuacjach codzienności. Wskazanie pewnych nieprawidłowości jest już pouczeniem owocującym w przyszłości. Podobnie jak naśladowanie rodziców w sposobie zachowania się wobec innych. Na przykład ojciec kibicujący danej drużynie najczęściej przekazuje odniesienie do danego klubu sportowego na swe dzieci. Niekiedy fascynacje ojca, który cieszy się autorytetem swych dzieci, ma wpływ na ich wybory w przyszłości. Należy do nich także szacunek wobec flagi narodowej, godła, czy zachowania się podczas śpiewu hymnu narodowego. Nie wystarczy sformułowanie zasad i pouczenie – siła oddziaływania jest większa, gdy sam rodzic potrafi pokazać sposób przyjęcia właściwej postawy, czy dobiera właściwych, pełnych szacunku słów mówiąc na tematy narodowe<sup>147</sup>.

Do patriotyzmu, jak do każdej duchowej wartości, człowieka można wychować. Ten wymóg w szczególny sposób dotyczy działań wobec ludzi młodych, wchodzących dopiero w życie społeczne. Rolę pierwszych nauczycieli miłości ojczyzny spełniają rodzice i nikt ich nie jest w stanie w tej roli zastąpić<sup>148</sup>. Dom rodzinny powinien być naturalnym miejscem spotkania się dziecka z treściami narodowymi i religijnymi. Jeden z katolickich księży społeczników pisał: „Znałem dom polski, w którym jedno ze starszych dzieci było obowiązane innym, pracującym rękami, czytywać codziennie rozdział «Żywotów Świętych Pańskich» i z «Historii narodu polskiego»,”<sup>149</sup>. Istotną pomocą w wychowaniu w duchu narodowym i religijnym mogą być pociągające przykłady świętych Polaków z czasów dawnych i współczesnych<sup>150</sup>.

Rodzinę powinni wesprzeć duchowni i nauczyciele w wypełnieniu zadania wychowania do patriotyzmu. Wspólny wysiłek, podjęty w imię lepszej przyszłości dla całego narodu, może przynieść upragnione efekty<sup>151</sup>.

---

<sup>147</sup>Por. A. Malessa, U. Giesekus, *Mężczyźni nie są skomplikowani*, przeł. U. Popraska, Wydawnictwo WAM, Kraków, 2009, s. 133-146.

<sup>148</sup>Por. S. Adamski, *W imię Ojczyzny polskim rodzinom*, Poznań, 1918. J. Winkowski, *Patron braterstwa młodej Polski*, Zakopane, 1926, s. 9-15.

<sup>149</sup>W. Bandurski, *Praca i cierpienie*, Lwów, 1921, s. 47. Por. T. Kubina, *Cud wiary i polskości w Ameryce*, Częstochowa, 1927, s. 11-n.

<sup>150</sup>Por. M. Rode, *W służbie Boga i Ojczyzny. Sylwetki wielkich Polek: J. Karskiej, M. Darowskiej, M. T. Ledóchowskiej i J. Zamoyskiej*, Potulice, 1935. S. Helsztyński, *Bohater Warszawy. Ksiądz kapelan Ignacy Skorupka 1893-1920*, Poznań, 1937.

<sup>151</sup>A. Łosiński, *Instrukcja dla księży zakładających Polski Związek Ludu Katolickiego z 21 XI 1918 r.*, Przegląd Diecezjalny, 1918, s. 420. *Ojciec św. o zadaniach Polski*, Prąd, 18, 1931, t. 20, s. 335-337. *Walny Zjazd Delegatów Stowarzyszenia Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycieli Szkół Powszechnych*, Prąd, 21, 1934, t. 27, s. 50-52. Por. S. J. Rożej, *Religijny wymiar Jasnej Góry w życiu polskiego narodu*, [w:] *W kierunku religijności*, red. B. Bejze, ATK, Warszawa, 1983, s. 222-

Patriotyzm stanowi ogromną moc jednoczącą naród oraz doskonali życie wspólnotowe. Jest środkiem na wyjście z egoizmu jednostkowego lub grupowego w kierunku dobra wspólnego wielkiej społeczności. Ruchy narodowowyzwoleńcze, wokół których jednoczyła się część społeczeństwa, odegrały znaczną rolę jako czynnik narodotwórczy, kształtujący świadomość całego narodu.

Przy rozważaniu kształtu wychowania patriotycznego zwracano uwagę na jeszcze jeden z ważnych czynników konstytuujących naród, jakim jest sposób życia codziennego i obyczaje z nim związane, które są najczęściej wynikiem wspólnie kultywowanych tradycji, przekonań i idei społecznych. Naród jest „wspólnością wytworzoną przez szereg odrębnych cech i właściwości charakteryzujących jego członków, wyposażoną w świadomość swej odrębności”<sup>152</sup>. Ojczyznę stanowią także „te wszystkie zwyczaje, które powstawały latami całymi i które są właściwe każdemu narodowi”<sup>153</sup>. Tradycja, wprowadzona w życie rodziny, nadaje życiu jej członków stały rytm. Rytm ten szczególnie potrzebny jest dziecku, ale też porządkuje czas i oczekiwania ludzi dorosłych. Upływ czasu, mierzony cyklem roku, miesięcy, tygodni, dni i godzin, w codziennym życiu dziecka rozmywa się, przybiera chaotyczny kształt, wydaje się tracić swój sens i kierunek rozwoju. Życie staje się chwilowym impulsem, który wiąże się z dezorientacją i ciągłym stresem. Pielęgnowanie corocznych tradycji świątecznych i rocznicowych wprowadza w życie rodziny doświadczenie obietnicy i nadziei. Jej ważnym elementem jest już oczekiwanie spodziewanych wydarzeń. Małżonkowie, zakładając własny dom, wprowadzają do niego całe bogactwo własnych tradycji, które przejęli ze swoich domów rodzinnych. Drobne pamiątki rodzinne, w tym zdjęcia, wspomnienia, sposób przeżywania świąt Bożego Narodzenia czy Wielkanocy, imienin, rocznicy urodzin – tworzy klimat ciągłości, historii i tradycji. Ojcostwo i macierzyństwo jest zakorzenione w historii rodzinnej, którą ubogaca o nowe zwyczaje i rytuały domowe. One później pozwalają odkryć własną tożsamość określając miejsce poszczególnych osób we wspólnocie rodziny i w społeczeństwie<sup>154</sup>. Kształtując postawy obywatelskie wychowawcy – rodzice muszą mieć świadomość, że istotnym celem tych działań powinno być zbudowanie wiary i szacunku wobec własnego narodu,

---

253. S. Włodarczyk, *Rola ojca na tle rodziny, synagogi i szkoły w wychowaniu i nauczaniu dzieci w świetle Biblii*, Pedagogia Ojcostwa, 2010, nr 1, s. 67-72.

<sup>152</sup>R. Rybarski, *Naród, jednostka i klasa*, Warszawa, 1926, s. 39. Por. W. Szulakiewicz, *Narodowy wymiar historiografii edukacyjnej II Rzeczypospolitej*, [w:] *Idea narodu i państwa w kulturze narodów słowiańskich*, red. T. Chrobak, Z. Stachowski, Warszawa, 1997, s. 217-223.

<sup>153</sup>F. Zbroja, *Przemówienia do żołnierzy*, Warszawa, 1919, s. 58.

<sup>154</sup>J. Augustyn, *Ojcostwo – aspekty pedagogiczne i duchowe*, Wydawnictwo WAM, Kraków, 2018, s. 327-334.

uwolnienie od kompleksów narodowościowych czy stereotypów poniżających – przez pochopne opinie i interpretacje historii – status członka danego narodu. Na dnie serca każdego wychowanka leży bowiem pragnienie uczestniczenia we wspólnocie dobra, szanowanej i legitymizującej się zaszczytnymi wyborami w przeszłości<sup>155</sup>.

Wspólnotę narodu, jako najbardziej istotny czynnik, bez którego niemożliwe jest istnienie narodu, tworzy kultura narodowa. Wspólnota kulturowa wyzwała silne poczucie więzi narodowej, której wyrazem jest patriotyzm<sup>156</sup>.

Miłość ojczyzny umacnia się w życiu narodowym i kształtuje przez narodowe i religijne wychowanie społeczeństwa. Patriotyzm nie jest jedynie wartością ludzką. U jego podstaw leży miłość do Boga, która promieniuje na wszystkich członków narodu. „*Prawdziwa miłość do ojczyzny opiera się na głębokim przywiązaniu i umiłowaniu tego, co rodzime, niezależnie od czasu i przestrzeni (...). Siłą twórczą prawdziwego patriotyzmu jest więc najszlachetniejsza miłość (...). I choć człowiek stgawia wartości oczyste bardzo wysoko, to jednak wie, że ponad narodami jest Bóg, który jedyny ma prawo do tego, aby ustanawiać najwyższe normy moralne niezależnie od poszczególnych narodów (...). Stąd chrześcijańska miłość do ojczyzny to nie tylko troska o jej najwyższy rozwój gospodarczy, społeczny i kulturalny, ale także o rozwój duchowy i religijny*”<sup>157</sup>.

Wiara w jednego Boga, Twórcę norm moralnych i całego porządku przyrody jest ważną pomocą dla zachowania szerokiego spojrzenia na inne narody, przy mocnym patriotyzmie. W życiu społecznym patriotyzm staje się wtedy elementem ładu i pokoju. Pedagogika patriotyzmu sprowadza się do: wychowania umysłu (nabywanie wiedzy o ojczyźnie w jej wymiarze historycznym i współczesnym), wychowania wyobraźni (kojarzących życie jednostki z symbolami narodowymi, zwłaszcza poprzez literaturę), wychowania uczuć (ubarwiają patriotyzm, a ich wyrazem jest udział w uroczystościach,

---

<sup>155</sup>J. Augustyn, *Ojcostwo w kształtowaniu postaw obywatelskich młodego pokolenia*, [w:] *Od sprawiedliwości do państwa prawa*, red. S. Kowolik, KNS – Fundacja Kolpinga, Tarnowskie Góry, 2012, s. 49-51.

<sup>156</sup>*Biskupi polscy duchowieństwu i wiernym w sprawie pomocy repatriantom*, *Kronika Diecezji Przemyskiej*, 21: 1921, s. 138. Por. A. Rosentreter, *List pasterski z powodu zakończenia wojny z 24 II 1919 r.*, Pelplin, 1919. tenże, *List pasterski: prośba o obfitą jałmużnę, z 26 X 1919 r.*, Pelplin, 1919. A. Nowowiejski, *Odezwa go gospodarzy z 19 VII 1920 r.*, *Miesięcznik Pasterski*, 1920, nr 12. M. Ryx, *Rozporządzenie w sprawie pomocy jeńcom z lutego 1921 r.*, *Kronika Diecezji Sandomierskiej*, 1921, s. 33. H. Przeździecki, *List pasterski w sprawie ofiarności na rzecz rodaków wyniszczonych przez wojnę światową z 16 I 1919 r.*, *Wiadomości Diecezjalne Podlaskie*, 1919, s. 25-26. tenże, *List pasterski o pomocy ofiarom wojny z 4 VII 1919*, *Wiadomości Diecezjalne Podlaskie*, 1919, s. 199-200. tenże, *List pasterski w sprawie pomocy współrodakom cierpiącym na Śląsku, z 24 VIII 1919*, *Wiadomości Diecezjalne Podlaskie*, 1919, s. 232-233.

<sup>157</sup>*List Episkopatu Polski o chrześcijańskim patriotyzmie*, [w:] *Listy pasterskie Episkopatu Polski 1945-1974*, Paryż, 1975, s. 707, 708.

szacunek dla symboli), wychowania woli (usprawnienie do działań zgodnych z poczuciem obowiązku patriotycznego), zasady indeksu (unikanie treści i znaków antynarodowych, zachowań ośmieszających patriotyzm) i wychowania w szacunku dla innych narodów<sup>158</sup>.

Współczesny świat cechuje ogromny zamęt ludnościowy. Masowe migracje, przemieszczenia, krzyżowanie się interesów narodowych są cechą nowego typu „wędrowni ludów”. W tej sytuacji patriotyzm jest wciąż poszukiwaną cnotą pozwalającą jednostce czuć się w świecie u siebie, bez względu na dziejowe zawirowania, a także na rozwijanie się w pełni człowieczeństwa.

Patriotyczne wychowywanie pozostaje niezwykle ważne w obecnych czasach, w których wydaje się poszczególni członkowie narodu zapominają o wspólnotcie, do której – przez urodzenie – należą. Wychowanie do miłości ojczyzny dokonuje się przez rozmowy i dyskusje z dziećmi, pouczenia i objaśnienia, wspólne głośne czytanie i śpiewy narodowe, propagowanie, muzyki i sztuki polskiej, patriotyczne deklamacje, miłość i troskę o poprawny, czysty język ojczysty. Na tej płaszczyźnie, dom może oddać nieocenione usługi młodemu pokoleniu na długi czas przed wiekiem szkolnym, wychowując je w duchu patriotyzmu. Idea wielkiej, sprawiedliwej, szlachetnej Ojczyzny, urzeczywistnia się przez szlachetnych, mądrych, zacnych i ofiarnych ludzi. Ich to właśnie ma wychować, ukształtować własna, rodzina, będąca – zwłaszcza dla dzieci – Polską w miniaturze<sup>159</sup>. Rola ojca i matki związana jest także z inicjowaniem działań dotyczących rodzinnego uczestniczenia w kulturze i organizowaniu wolnego czasu. To, czym ten czas zapełniają i w jaki sposób wykorzystują ma ogromne znaczenie wychowawcze. Odwiedzanie muzeów, teatru, wyprawy celem zapoznania się z pięknem krajobrazu własnego kraju, czy uczestnictwo w pokazie filmów – może być atrakcyjną i korzystną lekcją patriotyzmu<sup>160</sup>.

Bardzo ważną osobą w kształtowaniu się orientacji społecznej dziecka jest ojciec. To ojciec wpływa na to, że chłopiec dorastając, będzie spostrzegał siebie jako uczestnika wielkiej wspólnoty narodu, co da mu poczucie tożsamości. Poszczególne etapy dojrzewania są podobne do odkrywania własnej tożsamości seksualnej, czy

---

<sup>158</sup>I. M. Bocheński, *O patriotyzmie*, Wydawnictwo Odpowiedzialność i Czyn, Warszawa, 1989, s. 22-29. Por. *Post-patriotyzm? Patriotyzm w czasach globalizacji i postmodernizmu*. red. A. Hall, A. Smolar, G. Górny, Azymut. Dodatek religijno-społeczny redagowany przez Instytut Tertio Millennio, 2001, nr 8(41), s. 2-4.

<sup>159</sup>J. Winkowski, *Ogniwo i gniazdo. Rozważania o rodzinie i wychowaniu*, Wydawnictwo Diecezjalne, Sandomierz, 1997, s. 322.

<sup>160</sup>T. Sosnowski, *Pedagogiczny model ojcostwa – konstrukt teoretyczny*, Dziecko Krzywdzone. Teoria, badania, praktyka, 214, Por. B. Walczak, *Ojciec w języku polskim*, [w:] *Ojciec...*, red. S. Jabłoński, Wydawnictwo Fundacji Humaniora, Poznań, 2000, s. 48-49.

rodzinnej<sup>161</sup>. Ojciec świadomie lub nieświadomie, podejmuje pokoleniowe wyzwanie – kształtuje swe dzieci, jako kolejne ogniwo w łańcuchu pokoleń. W rozmowach z dziećmi opowiada o przeszłości, interpretuje ją, przywołuje historię świata, kraju i okolicy, co pozwala dziecku odkryć proces sensownego przemijania kolejnych pokoleń i uświadomić sobie, że sam jest elementem łańcucha pokoleń. W spotkaniu z rodzicami dzieci spoglądają w przyszłość, która dopiero nadciąga i do której należy się przygotować. Niepewność jutra nie zwalnia z obowiązku planowania i świadomego oczekiwania tego, co nadejdzie. Wychowanie przez rodziców jest rodzajem pośredniczenia między wiekami i pokoleniami, kreując historię<sup>162</sup>.

Pielęgnowanie tradycji nie jest bezdusznym przenoszeniem dawnych zwyczajów w czasy obecne, ale jest także budowaniem teraźniejszości i przyszłości. Dobrze rozumiana tradycja nie jest stereotypem dawnych zwyczajów, które nie pasują do życia współczesnego człowieka; nie jest tradycjonalizmem, który rodzi się z leku przed współczesnością oraz przed przyszłością; nie jest też bezwzględny trzymaniem się przeszłości. Nie daje ona gotowych rozwiązań wszystkich problemów współczesności. Zadaniem tradycji jest pielęgnowanie wartości wypracowanych w przeszłości i przeniesienie ich w przyszłość. Tradycja jest więc próbą harmonijnego łączenia przeszłości z teraźniejszością i przyszłością<sup>163</sup>.

W wychowaniu patriotycznym pojawiają się różnego rodzaju problemy. Wielu rodziców doświadcza trudności z przekazem, ponieważ punkty odniesienia wszystkich bezustannie ewoluują, a wolność dziecka wydaje się obecnie ważniejsza niż kiedykolwiek. Nie można przekazywać tradycji i idei społecznych tak jak dawniej: argument z autorytetu nie ma już teraz sensu („*masz tak robić, bo tak zawsze robił twój ojciec; masz tak myśleć, bo ja ci to mówię*”). Tego, co mówią rodzice, dzieci już łatwo nie przyjmują. Efektywniejsze są czyny i przykłady. W czasach, kiedy prawdy są niepewne, a rodzinę otacza atmosfera nihilizmu, ci, którzy chcą przekazywać wartości społeczne, w tym patriotyzm, mają jedno wyjście: muszą być świadkami, tego co przekazują. „*Świadcami*”, czyli „*męczennikami*” – ludźmi, którzy dają dowód swej

---

<sup>161</sup>M. Mierzwa-Hudzik, *Każdy będzie rodzicem*, Zeszyty Formacji Duchowej, Salwator, Kraków, 2004, s. 59.

<sup>162</sup>J. Payleitner, *52 rzeczy, których syn potrzebuje od ojca*, przeł. M. Sobolewska, Fundacja Cyryla i Metodego – Inicjatywa TatoNet, Lublin, 2019, s. 135-138.

<sup>163</sup>J. Augustyn, *Ojcostwo – aspekty pedagogiczne i duchowe*, Wydawnictwo WAM, Kraków, 2018, s. 330.

wiary, a nie tylko ją głoszą. Ci, którzy chcą przekazywać, nie mogą więc tylko rozprawiać czy argumentować (choć to również jest konieczne): muszą tym żyć<sup>164</sup>.

Wychowanie patriotyczne jest formą socjalizacji członków rodziny – poszerzenia spojrzenia na świat przez pryzmat nie tylko własnych odczuć, oczekiwań i tęsknot, ale z uwzględnieniem całego zakresu obecnych w nim osób i grup społecznych. Pierwsze doświadczenie owego poszerzenia własnych, indywidualnych sądów i oczekiwań dokonuje się w rodzinie, w której dotyczy to innych członków rodziny, w tym rodziców, rodzeństwa i innych mieszkańców domu – babć i dziadków czy innych krewnych. Z tej przyczyny wskazuje się na rodziny wielodzietne, jako wspaniałe miejsce do tej społecznej edukacji. W sposób naturalny i bez większych trudności, z konieczności różnych uwarunkowań dnia codziennego, dokonuje się tam socjalizacja<sup>165</sup>.

W Polsce po drugiej wojnie światowej, wraz z objęciem rządów przez władze komunistyczne, patriotyzm był zwalczany i systematycznie niszczone. Zniknęły takie pojęcia, jak: ojczyzna, umiłowanie narodu, własna historia, a wprowadzono – ze słownika ideologicznego – terminy: proletariat, klasa społeczna czy rewolucja komunistyczna. Tymczasem miłość ojczyzny nie straciła na swej randze i wartości, jako powinność moralna. W codziennym życiu społecznym patriotyzm staje się elementem ładu i spokoju. Jego rola porównywalna jest ze znaczeniem uporządkowanej miłości własnej. Współczesny masowy ruch ludności, migracje, poszukiwanie własnego miejsca na świecie, pokazują, jak ważny jest patriotyzm w procesie budowania relacji do innych narodów, kultur i ludzi różnych ras, języków i religii. Wychowanie patriotyczne porządkuje sferę tych spotkań, odniesień i relacji<sup>166</sup>.

### 3.5. Wychowanie religijne w rodzinie

Bardzo wielu chrześcijańskich wychowawców i pedagogów przypomina, że do wiary trzeba dzieci wychowywać. Jeden z nich pisał: *„Dziecko trzeba jeszcze do życia według wiary wychować. Trzeba całym jego postępowaniem moralnym w duchu religii Chrystusowej pokierować. Na najniższym szczeblu oddziaływania będzie to polegać na wytworzeniu pewnych stałych nawyków religijnych. Podobnie, jak we wszystkich innych dziedzinach pracy wychowawczej. Szczególnie w wieku, gdy dziewczyna czy chłopiec*

---

<sup>164</sup>C. Delsol, *Jak dzisiaj przekazać wartości?*, Miesięcznik Znak, 2005, nr 597, s. 27.

<sup>165</sup>Por. L. Smygur, *Relacje wychowawcze w rodzinach wielodzietnych*, [w:] *Dylematy życia rodzinnego. Diagnoza i wsparcie*, red. M. Szyszka, Wydawnictwo Naukowe KUL, Lublin, 2016, s. 43-52.

<sup>166</sup>T. Borutka, A. Świerczek, *Rodzina silna Bogiem. Teologiczno-duszpasterska refleksja na temat rodziny*, Instytut Nauk o Rodzinie. Wydział Nauk Społecznych UPJPII, Kraków, 2013, s. 135-139.

*zaczynają zamykać się w sobie, trzeba być dla nich bardzo otwartym, wykazywać wiele zrozumienia, cierpliwości, wzbudzać serdeczne zaufanie, aby – o ile to możliwe – przynajmniej sercem, dobrocią, przyjaźnią zawsze wspierać i pomagać”<sup>167</sup>.*

Przejrzysta relacja do Kościoła jest jednym z najważniejszych warunków pozwalających myśli teologicznej jednoznacznie budować porządek wychowania. Ojca poznaje się i idzie do Niego tylko przez Chrystusa, jednak w Chrystusie jest tylko ten, kto jest w Jego Kościele. Kościół jest uprzywilejowanym miejscem i życiowym środowiskiem trynitarnego przekazywania wiary. Jest również miejscem i środowiskiem, w którym możliwe jest tworzenie zrównoważonej myśli teologicznej, zgodnej z porządkiem trynitarnym<sup>168</sup>.

Zgodnie z tym porządkiem Ojciec jest od wieków Ojcem umiłowanego Syna, w którym ma upodobanie. Jest Ojcem nie tylko dlatego że Go zrodził, ale dlatego, że uznał Go za swego Syna i otacza Go miłością. Ojciec rozumiany w pełnym ewangelicznym sensie, jest niepojęty w swej miłości, którą ogarnia Syna i w której Syn trwa. Jak wyraźnie poświadcza to modlitwa arcykapłańska, tą czułą miłością – łonem Ojca – w którym Syn jest u Ojca, jest Duch. Jest tylko jeden Ojciec, Ten, który rodzi swego Syna w miłości, otacza Go swoją miłością i sprawia, że Syn w niej trwa. Cała Trójca i relacje między Jej Osobami stają się wyzwaniem pedagogicznym<sup>169</sup>.

W praktyce duszpasterskiej ma to swe konsekwencje. Kiedy obraz Ojca nie jest wystarczająco rozpoznawalny w duszpasterskiej postawie tych, w których powinna się wyrażać tajemnica miłości, wtedy pewnemu zaciemnieniu ulega nie tylko teologia, ale i wiara wierzących. Teolog może głęboko przemyśleć tylko tę część objaśnionej przez siebie tajemnicy, której doświadcza w Duchu Świętym. Chrześcijaninowi również są potrzebne żywe mediacje w uczeniu się relacji do Ojca. Jaką jednak ideę Ojca da on tym, których ma uczyć, jeśli będzie Go pojmował jako transcendentne superego? Co się stanie, gdy lud chrześcijański, w swej potrzebie dostrzegania w relacjach

---

<sup>167</sup>J. Winkowski, *Ogniwo i gniazdo. Rozważania o rodzinie i wychowaniu*, Wydawnictwo Diecezjalne, Sandomierz, 1997, s. 33. Por. D. Kasprzak, *Ojcostwo duchowe w myśli patrystycznej. Zarys zagadnienia*, Polonia Sacra, 2016, nr 3(44), s. 101-122.

<sup>168</sup>M.-J. Le Guillou, *Tajemnica ojca*, przeł. W. Szymon, Wydawnictwo W drodze, Poznań, 2019, s. 275-280. Por. R. H. Muszyński, *Ojcostwo Boga jako fundament międzyludzkiej wspólnoty w nauczaniu Jana Pawła II*, Wydawnictwo Jedność, Kielce, 2002, s. 145-148.

<sup>169</sup>M.-J. Le Guillou, *Tajemnica ojca*, przeł. W. Szymon, Wydawnictwo W drodze, Poznań, 2019, s. 281. Por. A. Zwoliński, *Boga Ojca miłujcie*, Wydawnictwo Sióstr Loretanek, Warszawa, 2002, s. 21-27, 119-124.

wewnątrzkościelnych odbicia miłości łączącej Ojca z Synem, nie znajdzie osób będących autentycznym odbiciem ojcowskiego oblicza?<sup>170</sup>.

Wskazuje się na różne aspekty Bożego Ojcostwa, wśród których wymienia takie jak: Bóg jest Ojcem, ponieważ jest tym, który rodzi, który daje życie; ponieważ karmi swój lud, ochrania go, przekazuje mu dobra i objawia swoje imię. Bóg jest Ojcem, ponieważ wychowuje i poucza swój lud. Wskazuje się przy tym na następujące miejsca w Biblii: „*Uznaj w swoim sercu, że jak wychowuje człowiek swego syna, tak Pan, Bóg twój, wychowuje ciebie*” (Pwt 8, 5); „*A przecież ja uczyłem chodzić Efraima, na swoje ramiona ich brałem; oni zaś nie rozumieli, że troszczyłem się o nich. Pociągnąłem ich ludzkimi więzami, a były to więzy miłości. Byłem dla nich, jak ten, co podnosi do swego policzka niemowlę – schyliłem się ku niemu i nakarmiłem go*” (Oz 11, 3-4); „*Gdy przyszła próba – chociaż karcieś łagodnie – pojęli, ile ucierpieli bezbożni, osądzenie z gniewem. Ich bowiem doświadczałeś, ostrzegając jak ojciec, tamtych utrapieś, osadzając jak król nieubłagany*” (Mdr 11, 9-10); „*Wszyscy Twoi synowie będą uczniami Pana, wielka będzie szczęśliwość twych dzieci*” (Iz 54, 13); „*Boże, Ty mnie uczyłeś od mojej młodości, i do tej chwili głoszę Twoje cuda*” (Ps 71, 17)<sup>171</sup>.

Jan Paweł II podkreśla również, że „*pustka domu*” nie jest częścią planu Bożego. Jeśli Bóg nie żyje we wspólnocie rodzinnej, wówczas taka rodzina jest w niebezpieczeństwie, nie jest chroniona<sup>172</sup>. To zagadnienie dobrze ilustruje biblijna historia o wygnaniu z Babilonu. Nawet w tak trudnej sytuacji Bóg przemawia przez proroka Jeremiasza do swego ludu, który z powodu złamania przymierza z Nim przebywa na wygnaniu w Babilonie: „*Budujcie domy i mieszkać w nich; zakładajcie ogrody i spożywajcie ich owoce! Bierzcie sobie żony i rodźcie synów i córki! Wybierajcie żony dla waszych synów i dawajcie córkom waszym mężów, by rodziły synów i córki; pomnażajcie się tam, a niech was nie ubywa!*” (Jr 29, 5-6). Bóg przypomina, że powołanie człowieka do życia w rodzinie nie jest odwołalne. Nawet z powodu kolejnego nieposłuszeństwa człowieka Bóg nie unieważnia powołania, jakie człowiek zdobywa w akcie stworzenia. Rozkaz dalszego budowania domów, jak zacytowano powyżej, obejmuje przekazywanie tradycji i nauczanie wiary, a dobro człowieka to narodziny potomków i opieka nad ziemią. Bóg nie anuluje swojego planu

---

<sup>170</sup>M.-J. Le Guillou, *Tajemnica ojca*, przeł. W. Szymon, Wydawnictwo W drodze, Poznań, 2019, s. 285. Por. *Ojcostwo – aspekty pedagogiczne i duchowe*, Wydawnictwo WAM, Kraków, 2018, s. 171-180.

<sup>171</sup>J. M. Verlinde, *Tajemnica ojcostwa*, Wydawnictwo M, Kraków, 1997, s. 55-56.

<sup>172</sup>K. Olbrycht, *Wychowanie w rodzinie wychowaniem do wartości domu*, [w:] *Przyszłość ludzkości idzie przez rodzinę*, red. M. Ryś, Warszawa, 2013, s. 121. Por. *Jan Paweł II o świętości życia i rodziny*, red. J. Konieczny, W. Jaroń, Wydawnictwo św. Stanisława BM, Kraków, 2010, s. 57-77.

dotyczącego rodziny, ale chce doprowadzić osobę do pierwotnego znaczenia zaangażowania rodziny w plan Boży<sup>173</sup>. W ten sposób, gdy buduje się domy dla rodzin, a następnie w tych domach buduje się rodziny na fundamencie prawdy i miłości, realizowany jest Boży plan przekazywania wiary dla ostatecznego celu – zbawienia człowieka<sup>174</sup>.

Można dojść do wniosku, że rodzina, aby była miejscem, w którym wiara jest chroniona i pomnażana, aby była szkołą wiary, musi być otwartą na słuchania słowa Bożego i pokornego przyjmowania objawionej prawdy. „*Przeto wiara rodzi się z tego, co się słyszy, tym zaś, co się słyszy, jest słowo Chrystusa*” (Rz 10, 17). Od Księgi Rodzaju do Ewangelii, Bóg, zapraszając określoną rodzinę lub rodzinę Wybranego ludu jako szerszą wspólnotę rodzin do uczestnictwa w Bożym planie zbawienia, czyni je prawdziwymi szkołami wiary. Poprzez wiarę Maryi i Józefa, którzy z kolei budowali swoją wiarę w szkole wiary swego ludu, Bóg zsyła na świat swego Syna. W ten sposób rodzina staje się drogą, którą Bóg przychodzi do ludzi i którą ludzie idą do Boga<sup>175</sup>.

Rodzina, ożywiana łaską Zbawiciela i wywyższona do większej godności, została ponownie powołana, by być szkołą wiary, nie tylko dla swoich członków, ale dla wszystkich rodzin na świecie. Dla tych, którzy wierzą, szkoła wiary jest synonimiczną ze szkołą błogosławieństw. Jan Paweł II, mówiąc o Bożym planie dla rodziny nauczał, że nie zmienił się on w trakcie historii, i zachęcał każdą rodzinę chrześcijańską do jego realizacji. Świadomość uczestnictwa w Bożym planie jest ogromną korzyścią dla wszystkich członków rodziny, a to uczestnictwo jest w stanie uszczęśliwić wszystkich i stać się prawdziwym celem wiary w coraz bardziej agresywnym świecie<sup>176</sup>.

Zachowanie i postępowanie młodych ludzi zawsze było, i z pewnością będzie w przyszłości, przedmiotem zainteresowania ludzi dorosłych oraz instytucji społecznych. Zawsze z przejściem rejestrują oni zjawisko apatii, frustracji, brak inicjatyw, kult konsumpcji, wycofanie z życia społecznego pogardę dla etosu pracy i autorytetów – świadczą one o niepewnej przyszłości świata, który stworzyli i o braku perspektyw. Starsze pokolenie czuje się odpowiedzialne za świat, a tym samym za kierunek rozwoju

---

<sup>173</sup>Jan Paweł II, *Orędzie Ojca Świętego na Światowy dzień migranta 6.08.1993*, [w:] *Rodzino co mówisz o sobie? Dokumenty i przemówienia papieskie w Roku Rodziny*, red. A. Świerczek, Kraków, 1995, s. 49.

<sup>174</sup>Jan Paweł II, *Dom Boga i rodzinie, Homilia w Rzymskiej parafii św. Józefa Al Forte Boccea 18.03 1979*, [w:] *Jan Paweł II o małżeństwie i rodzinie*, red. T. Żeleźnik, Warszawa, 1982, s. 202.

<sup>175</sup>E. Ozorowski, *Małżeństwo i rodzina w zamyśle Bożym*, [w:] *Rodzina drogą Kościoła*, red. M. Ozorowski, W. Nowacki, Łomża, 2005, s. 321.

<sup>176</sup>Jan Paweł II. *Novo millennio ineunte*, Watykan, 2001. Jan Paweł II, *Ecclesia de Eucharistia*, Watykan, 2003. 47. Por. S. Sorys, *Relacje rodziców jako zdolność do przyjęcia i przekazywania wiary w rodzinie*, [w:] *Rodzina i edukacja w zmaganiu o przyszłość Europy*, red. E. Osewska, Wydawnictwo Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Tarnowie, Tarnów, 2016, s. 191-204.

młodych. Wychowanie kolejnych pokoleń wymaga stworzenia określonych warunków rozwoju, przekazu wartości, których znaczenie i rangę poznali w życiu, także w praktyce, doświadczeniu dnia codziennego. Wśród wartości wielkich i znaczących jest także wiara oraz prawdy religijne<sup>177</sup>.

Rodzice chrześcijańscy – na mocy własnego chrztu świętego oraz chrztu swych dzieci – włączeni są w wielką rodzinę chrześcijańską, jaką jest Kościół i w nim mają pełnić zbawczą posługę nakazaną przez Chrystusa<sup>178</sup>. W misji tej mieści się wychowanie religijne potomstwa. Dlatego rodzinę winien budować i umacniać wewnątrznie duch modlitwy. Wspólna modlitwa z rodzicami stwarza dzieciom najlepsze warunki i wzorce naturalnego włączenia się w modlitwę liturgiczną. Wymownym przykładem takiej postawy jest osoba papieża Jana Pawła II, który wielokrotnie podkreślał, iż dla niego pierwszym mistrzem i przewodnikiem duchowym na drogach modlitewnego zjednoczenia z Bogiem był ojciec. Przykładem codziennej modlitwy i słowem pouczeń wskazał mu najważniejsze prawdy o życiu religijnym<sup>179</sup>.

Ojcowie budują relacje przywództwa w strukturze rodziny na różne sposoby. Niektórzy wypisują dokładny plan zajęć religijnych i obrzędów, inni polegają na łasce danej chwili. Wydaje się, że dobrą radą jest unikanie skrajności: należy być na tyle elastycznym, by móc dostosować się do zmieniających się warunków, a na tyle wytrwałym, by okoliczności i presje nie kierowały wspólnym czasem rodziny. Dobrze jest wykorzystywać naturalny styl życia rodziny, by indywidualne przewodzenie nie stawało się ciężarem. Nikt nie ma „wolnego czasu”, ale każdy ma chwile w planie dnia, które są na tyle elastyczne, że można je skupić na priorytetach wychowawczych. Ojcowie mogą wykorzystać inne sposoby, czy środki na to, by spędzić czas ze swoimi dziećmi. Niektórzy zabierają dziecko na spacer po obiedzie, inni przed pójściem spać. Niektórzy rozmawiają, kiedy pracują lub razem się bawią. Inni wybierają się na krótkie wyprawy. Metoda nie jest ważna, ale musi pozwolić osiągnąć cel – głęboką więź z własnym dzieckiem. Należy wykorzystać wszystko, co pasuje do danej sytuacji, zwłaszcza naturalne okoliczności<sup>180</sup>.

---

<sup>177</sup>A. Błasiak, *Młodzież wobec wartości*, Horyzonty Wychowania, 2004, nr 3, s. 87-99.

<sup>178</sup>Jan Paweł II, *Rodzina przedmiotem i podmiotem misji*, L'Osservatore Romano (wydanie polskie), 1, 1980, nr 8, s. 1.

<sup>179</sup>A. Świerczek, T. Borutka, *Rodzina silna Bogiem*, Wydawnictwo Czuwajmy, Kraków, 2013, s. 50-53. Por. D. W. Driscoll, *Tacierzyństwo*, przeł. J. Kołacz, Wydawnictwo WAM, Kraków, 2009, s. 123-129.

<sup>180</sup>R. R. Iatesta, *Ojcowie odnową rodziny chrześcijańskiej*, Wydawnictwo WAM, Kraków, 1996, s. 224. Por. J. Pulikowski, *4 funkcje mężczyzny*, Wydawnictwo RTCK, Nowy Sącz, 2020, s. 175-184.

Bóg pragnie naszego wzrastania w duchowym przywództwie, ale On nie chce, by w całym tym procesie były pomijane żony i matki. W miarę przyjmowania przez męża łaski stawania się dobrym wychowawcą, musi on zachować ostrożność, aby żona nie potraktowała tej zmiany jako negatywnej. Mąż jest wezwany do kochania żony, a nie do przymuszania jej do czegokolwiek. Bóg działa z cierpliwością, delikatnością i wytrwałością. Jeśli żona będzie się mocno opierała staraniom wypełnienia tego aspektu ojcostwa, należy przyjąć to jako znak dla zwolnienia tempa. Bowiem pierwszym i najważniejszym wezwaniem jest jedność w małżeństwie. Bez tego moc Boża nie może być właściwie przekazywana do wspólnot domowych. Wychowanie religijne nie może stać się źródłem niesnasek, nieporozumień czy podziału rodziny – byłoby to zaprzeczeniem istoty dobrego wychowywania siebie nawzajem<sup>181</sup>.

W formowaniu religijności dziecka ważną rolę odgrywa proces tzw. indoktrynacji religijnej, czyli przekazywania mu wiedzy religijnej. Niemożliwe jest ustalenie pierwszych doświadczeń życia religijnego dziecka – pewne wspomnienia sięgają do trzeciego roku życia, kiedy religia pełna jest groteskowych tworów wyobraźni i konkretnych odniesień do przedmiotów znanych z otoczenia. Początki modlitw i pierwsze zarysy dziecięcej pobożności można już znaleźć u dziecka w wieku od 1 do 3 lat. W wieku przedmagicznym (2-4 lata) dziecko jest jeszcze zdolne do myślenia abstrakcyjnego, które wiąże się z religią, jest w stanie wyuczyć się rytów i obrzędów, ale nie ich znaczeń. Cechą tego okresu życia jest egocentryzm – cokolwiek zdarza się wokół dziecka, odnosi ono do siebie, a także antropocentryzm – formowany na modelu bliskich ludzi i ich naśladownictwo. Na dziecko silnie oddziałuje atmosfera religijna domu rodzinnego, autentyczność tego życia i współudział w życiu religijnym. Dziecko zaczyna się rzeczywiście modlić. Przeżycia religijne są jednak silnie zabarwione subiektywizmem, a ewentualne wątpliwości zaspokojone są siłą autorytetu rodziców. W wieku od 4 do 7 lat, powoli zmienia się magiczny sposób pojmowania świata, który ożywia całe otoczenie dziecka, kiedy wszystko było możliwe, a dziecko utożsamiało się z krewnymi i bliskimi. W pobożności magicznej niemożliwa jest jeszcze świadomość grzechu. Religijność magiczna powoli zaczyna „topnieć” i znikać w okresie od 7 do 15 roku życia. Pojawia się wówczas autorytatywno-prawna pobożność, pełna norm, zasad i nakazów. W młodości, po 15 roku życia, religijność rozwija się skokowo, gwałtownie, niekiedy poprzez kryzysy i kwestionowanie duchowości. Jest to

---

<sup>181</sup>R. R. Iatesta, *Ojcowie odnową rodziny chrześcijańskiej*, Wydawnictwo WAM, Kraków 1996, s. 235.  
M. Chłopowiec, *Rola ojca w wychowaniu religijno-moralnym dziecka*, [w:] *Osoba – Kościół – Społeczeństwo*, red. I. Dec, Wrocław, 1992, s. 225-237.

czas decydujących wyborów (polskie badania niewierzących potwierdzają, że 75% utraciło wiarę w tym okresie życia)<sup>182</sup>.

Największym duchowym zagrożeniem dla rodziny jest jej desakralizacja. Odejście od Boga nie polega wyłącznie na lekceważeniu praktyk religijnych, ale przede wszystkim na odrzuceniu ustalonego przez Boga porządku rzeczy<sup>183</sup>.

Kryzys wiary jest pierwszą i najważniejszą przyczyną kryzysu rodziny. Ta forma zagrożenia, kiedy zaczyna się zakorzeniać w małżeństwie, czyni ją niewrażliwą na Bożą prawdę. Wówczas filozofia współczesnego świata z łatwością przykuwa uwagę członków rodziny i wpływa na ich działania. Spełniają się słowa Chrystusa: „*Nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, lecz duszy zabić nie mogą. Bójcie się raczej Tego, który duszę i ciało może zatracić w piekle*” (Mt 10, 28). Duszpasterstwo rodzin polega na stałym wspominaniu tych słów Chrystusa, ponieważ to On daje łaskę życia w Królestwie Bożym w nowych i niełatwych warunkach dnia dzisiejszego. Podążanie za Nim, wyrzeczenie się siebie i wzięcie krzyża jest kluczem do prawdziwego bezpieczeństwa<sup>184</sup>.

Nie ma większego zagrożenia duchowego niż grzech. Jest bowiem obrazem Boga, buntem przeciw Bożej miłości i prawdzie. Grzech uzależnia i rodzi tendencje do kontynuacji. Niszczy sumienie człowieka, niszczy największą cnotę – miłość. Ale także tam, gdzie wzmógł się grzech, tam jeszcze obficie rozlewa się łaska (por. Rz 5, 20-21). Zadaniem duszpasterskim jest wysłanie lekarzy, aby żadna rana małżeńska lub ból rodzinny nie pozostał bez leków. Ewangelia jest najlepszym lekarstwem, które poprzez pokutę może dać człowiekowi nowy organizm i nową siłę<sup>185</sup>. Zadaniem Kościoła jest zapewnienie, żeby w kulturze „*nowego humanizmu*”, Ewangelia nie przestała rozbrzmiewać, żeby w okolicznościach, w jakich znajduje się współczesna rodzina, nikt nie odwracał jej uwagi od relacji z Bogiem. Rodzina będzie mogła wywierać

---

<sup>182</sup>Por. M. Cholewa, *Psychologia rozwojowa. Dla studentów Nauk o Rodzinie*, Wydawnictwo Scriptum, Kraków, 2015, s. 100-102. W. Prężyna, *Kształtowanie się życia religijnego w świetle psychologii rozwojowej*, Znak, 1971, nr 210, s. 1572-1586. A. Biesinger, *Jak rozmawiać z dzieckiem o Bogu? Poradnik dla rodziców*, przeł. S. Jopek, Wydawnictwo WAM, Kraków, 2007, s. 39-51.

<sup>183</sup>B. Czupryn, *Desakralizacja rodziny a błąd antropologiczny*, [w:] *Rodzina jako Kościół domowy*, red. A. Tomkiewicz, W. Wiczorek, Lublin, 2010, s. 152.

<sup>184</sup>Katechizm Kościoła Katolickiego, Pallottinum, 1992, 1615. Por. K. Canfield, *Siedem sekretów efektywnych ojców*, przeł. M. Głowacki, K. Głowacka, Fundacja Cyryla i Metodego – Inicjatywa TatoNet, Lublin, 2013, s. 165-182.

<sup>185</sup>Katechizm Kościoła Katolickiego, Pallottinum, 1992, 1848. Por. M. Kożuch, *Kierownictwo duchowe i wychowanie religijne*, Zeszyty Formacji Duchowej nr 26: Wychowanie, Wydawnictwo Salator, Kraków, 2004, s. 32-44.

pozytywny wpływ na budowanie sprawiedliwego i braterskiego społeczeństwa, jeżeli nie utraci jedności z mądrością Bożą<sup>186</sup>.

Wśród ludu Bożego małżeństwo ma swój szczególny dar. Poprzez łaskę małżeństwo ma na celu umocnienie miłości i nierozzerwalnej jedności. Ta łaska pomaga im być zawsze otwartymi na nowe życie, a także być odpowiedzialnymi za wychowanie<sup>187</sup>. Każde zagrożenie duchowe ma na celu zniszczenie podstawowych cech i zadań w małżeństwie, aby nie była ona Kościołem domowym, nie budowała cywilizacji życia, nie była szkołą miłości, nie promieniowała pokojem i harmonią na świecie.

Trzy z dziesięciu przykazań mają na celu bezpośrednio ochronę małżeństwa i rodziny. Ponieważ małżeństwo reprezentuje relację między Bogiem a Jego ludem, pierwsze przykazanie w szczególny sposób chroni także związek mężczyzny i kobiety. Kiedy Izraelici złamali przymierze z Bogiem, wtedy rodziny ucierpiały najbardziej. Relacja między mężczyzną i kobietą jest obrazem zjednoczenia Boga ze swoim ludem. Grzech, który zagraża i szkodzi małżeństwu, jest symbolem niewierności ludu wobec Boga. Bałwochwalstwo, niewierność i cudzołóstwo najbardziej niszczą jedność Boga z ludzkością, oddzielając człowieka od małżeńskiej miłości Boga<sup>188</sup>.

Jednym z największych zagrożeń dla człowieka jest nie tylko odejście od wiary w Boga, ale także od wiary w świat duchowy<sup>189</sup>. Jan Paweł II podkreślił, że człowiek dzisiejszej cywilizacji nie jest już wrażliwy na sprawy ostateczne. Eschatologia stała się obca człowiekowi. Taka postawa nie tylko prowadzi do utraty życia wiecznego, ale także niszczy życie doczesne, prowadzi do utraty jego sensu i celu<sup>190</sup>. Papieżowi bardzo zależało na stanie duchowemu rodziny, rozumiał, że jeśli dana osoba nie widzi ostatecznego celu, prowadzi to do rozczarowania i rozpacz. Dzisiejszy czas to era wielkich rozczarowań<sup>191</sup>.

Kodeks Prawa Kanonicznego stwierdza (kanon 97 par. 2), że „*małoletni, przed ukończeniem siódmego roku życia, nazywa się dzieckiem i uważany jest za*

---

<sup>186</sup>Jan Paweł II, *Familiaris Consortio*, Watykan, 1981, 8. Por. Benedykt XVI, *Istota wychowania katolickiego w naszych czasach*, Pedagogika Katolicka, 2008, nr 3, s. 10-16.

<sup>187</sup>Katechizm Kościoła Katolickiego, Pallottinum, 1992, 1641. Por. R. Hain, *Kierunek Niebo. GPS dla mężczyzn*, przeł. P. Chołda, Wydawnictwo W drodze, Poznań, 2020, s. 59-70.

<sup>188</sup>Jan Paweł II, *Familiaris Consortio*, Watykan, 1981, 12. Por. S. L. Zalewska, *Syndrom pustego gniazda*, Wydawnictwo UKSW, Warszawa, 2012, s. 86-90.

<sup>189</sup>A. Zwolinski, *Psychologia zamiast religii? Pułapki i manipulacje*, Kraków, 2019, s. 5.

<sup>190</sup>M. Pokrywka, *Antropologiczne podstawy moralności małżeństwa i rodziny*, Lublin, 2010, s. 46.

<sup>191</sup>M. Bernasiewicz, W. Bernasiewicz, *Odpowiedź Jana Pawła II na immanentyzm i teologiczny zamęt doby ponowoczesnej*, [w:] *Jan Paweł II stróżem ludzkiej rodziny*, red. J. Śledzianowski, T. Sakowicz, Kielce, 2006, s. 432.

nieposiadającego rozumu. Po skończonym siódmym roku życia domniemywa się, że posiada używanie rozumu”. Jest to prawnicze wyjaśnienie obowiązku podjęcia przez młodego człowieka niektórych obowiązków religijnych, np. uczestniczenia we Mszy św. w niedzielę<sup>192</sup>. Okres młodości to także czas kryzysu religijnego, który młody człowiek rozwiązuje na różne sposoby. Socjologia religii wskazuje na możliwą postawę ukrywania owego kryzysu, zwłaszcza przed rodzicami, rezygnacji (brak wiary w sens podjęcia wysiłku rozwiązania problemów), tłumienia (pozbycia się trudności za wszelką cenę), godzenia sprzeczności (zwłaszcza na linii wiara – rozum), uzasadnienia religijnego (poszukiwania argumentów), szukania pomocy (zwrócenia się do innych)<sup>193</sup>.

Owoce rozwiązania kryzysu religijnego jest „nowa religijność”, osobista i jednostkowa, której cechą jest pewien stopień naturalizmu, kosztem czynnika sakralnego, nadprzyrodzonego. Niestety, właśnie w ten obszar wrażliwości młodego człowieka często celuje oferta „nowej duchowości” podsuwana przez sekty, dlatego tak niebezpieczna.

Świadomość społecznej szkodliwości działania sekt i tzw. nowych ruchów religijnych przynagla rodziny, szkoły, wspólnoty wierzących i wszystkich, dla których drogi jest los każdej jednostki, do podjęcia niezbędnych działań. Muszą one dotyczyć zarówno profilaktyki, by uodpornić jednostki na spotkanie z metodami propagandowymi sekt, jak i działań mających na względzie ofiary doktryny i praktyk sekciarskich. Profilaktyka musi objąć te wszystkie elementy środowiska i życia społecznego, które są szczególnym punktem zainteresowania sekt. „Atrakcyjna” jest dla propagatorów idei, ich słabość lub niezwykła ranga jaką odgrywają w utrzymaniu jednostki w wolności od nowinek światopoglądowych i religijnych. Bronić jednostkę przed uwiedzeniem przez sektę może wspólnota rodzinna i parafialna, kręgi przyjaciół i znajomych oraz zdrowa pobożność i pogłębiona wiedza. Trzeba jednak pamiętać, że wychowanie do wartości religijnych to w żadnym stopniu nie tresura, opieranie się na nakazie czy rozkazie. Nieskuteczny jest także system kar i nagród – typowy dla wychowania behawiorystycznego. To oddziaływanie między ludźmi, nastawione na uzyskanie określonej zmiany w wychowanku. W przypadku debaty nad wartościami ogromną rolę odgrywa świadectwo, życzliwa obecność i wierność życia z przekazywanym słowem<sup>194</sup>.

<sup>192</sup>J. Glapiak, *Dzieci a obowiązek Mszy św.*, Przewodnik Katolicki, 2010, nr 47, s. 34.

<sup>193</sup>A. Romanowski, *Młodzież wobec kryzysu religijnego*, Tygodnik Powszechny, 1963, nr 36, s. 5-6.

<sup>194</sup>M. Pachowicz, *Wychowanie do wartości to nie tresura*, Przewodnik Katolicki, 2014, nr 33, s. 24-25.  
Por. Ł. Adamski, *Tolkien, czyli subtelny intelektualista i naukowiec, który postanowił szerzyć „światło” za pomocą masowej kultury uosobionej przez baśń*, W Sieci, 2013, nr 4, s. 18-19.

Ponieważ w wychowaniu religijnym następuje również ukazanie sensu życia młodemu człowiekowi, bardzo ważną rolę odgrywa świadomość, że to zagadnienie należy do bardzo wrażliwych i jest doznawane, przeżywane, motywowane w głębokich pokładach egzystencji. Szukanie sposobów wskazania na istotę tego problemu ma długą historię w myśli filozoficznej, w literaturze czy w sztuce. Viktor E. Frankl łączy je z zaangażowaniem w wartości, uczestnictwem w nich i ich spełnianiem<sup>195</sup>.

Najważniejszym środowiskiem wychowawczym jest rodzina, która może wiele dokonać w zakresie formowania u swych dzieci postawy odporności na płytką propagandę i działania manipulacyjne różnych ośrodków, w tym także sekt. Nie zawsze jednak rodzice dysponują odpowiednim przygotowaniem do spełnienia tego zadania, ponadto często bagatelizują wielkość ryzyka lub zaniedbują swe obowiązki z powodu braku czasu. To rodzina socjalizuje dziecko, wychowuje je. Jest pierwszorzędnym aktywnym podmiotem wychowania religijnego<sup>196</sup>. Religijność dziecka posiada cechy charakterystyczne dla religijności jego rodziców, gdyż od nich przede wszystkim przejmuje wzorce zachowań i czerpie argumentację dla swych decyzji, co do sfery zachowania religijnego. Zwykle matki i dziewczęta są bardziej religijne niż ojcowie i chłopcy. Jednak w głównej mierze to od rodziców zależy stosunek dzieci do religii<sup>197</sup>.

Istotnym dla prawidłowego rozwoju osobowościowego młodego człowieka jest zachowanie właściwej hierarchii celów wychowania. Dotyczy to zwłaszcza kształtowania u dzieci właściwej postawy wobec Boga i całego życia religijnego, co nie oznacza lekceważenia lub pomniejszania innych wartości. Ideałem jest umiejętne, wewnętrznie spójne, kompletne i realne formowanie życia religijnego wkomponowanego w całość innych tematów i problemów codziennej egzystencji. Niezbędny, dla osiągnięcia tego celu, jest stały kontakt osobowy rodziców z dzieckiem, wymiana informacji między matką i ojcem, która pozwala na utrzymanie wspólnej linii postępowania<sup>198</sup>. Brak rodziców w procesie wychowania dzieci, bez względu na to

---

<sup>195</sup>A. Staniaszczyk, *Psychologiczna problematyka sensu życia*, Karan, 2007, nr 3(61), s. 13-15. Por. M. Meeker, *Dlaczego chłopcy potrzebują Boga*, Fronda, 2011, nr 59, s. 30-51.

<sup>196</sup>Por. W. Piwowarski, *Socjalizacja religijna dziecka a kontekst społeczno-kulturowy*, [w:] *Dziecko*, seria: Studia Pastoralne nr 1, Instytut Teologii Apostolstwa Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego, Pallottinum, Warszawa, 1984, s. 89-106. J. Wilk, *Wychowanie religijne dziecka w wieku przedszkolnym*, Tamże, s. 131-142.

<sup>197</sup>K. Bełch, *Środowisko rodzinne a religijność dzieci*, Roczniki Nauk Społecznych, 1981, t. 9, s. 81-100. U. Tokarska, *Wychowanie religijne w rodzinie*, Wychowawca, 2016, nr 3, s. 14-15. Por. D. Łosiewicz, *Skretynienie płynie z mediów. Rozmowa z dziennikarką telewizyjną i radiową Karoliną Korwin-Piotrowską*, Sieci, 2013, nr 18, s. 38-40.

<sup>198</sup>Por. S. Sławiński, *Wychowywać do posłuszeństwa*, Wyd. Pax, Warszawa, 1994, s. 31-41. R. Polak, *Wychowanie religijne dzieci według ks. W. Gadowskiego*, Cywilizacja, 2006, nr 18, s. 186-194. J. M. Estevez, *Prawda, błąd, relatywizm*, Polonia Christiana, 2008, nr 4, s. 65-67.

czym usprawiedliwiany, rodzi poczucie niepewności, nietolerancję, frustrację, brak autorytetów. Autorytet rodzica dostarcza miłości, stymuluje, towarzyszy dziecku i ochrania je w taki sposób, by stymulować rozwój jego osobowości. Polega też na tym, by stawiać wymagania, kontrolować i karać. W wychowaniu potrzebna jest bowiem miłość i frustracja, aby dziecko się rozwijało. Zawsze jednak musi być obecna miłość – frustracja bez miłości prowadzi do frustracji i nerwic<sup>199</sup>.

Czynnikiem wspomagającym rodzinę w jej profilaktycznym przeciwdziałaniu sektom winna być wspólnota religijna, parafialna, która powinna funkcjonować jako podstawowa wspólnota kościelna, będąca źródłem świadectwa dla tych, którzy przeżywają trudności i poszukują odpowiedzi na podstawowe pytania życia. To w niej można dziecku pomóc odnaleźć sens modlitwy<sup>200</sup>.

Kościół przypomina rodzicom o potrzebie pogłębiania religijności z dzieckiem i dla dziecka. Podobne zadanie spoczywa na wspólnocie parafialnej. Watykański raport na temat sekt, z 1986 r., wskazuje na konieczność ponownego przemyślenia tradycyjnej „struktury wspólnoty parafialnej”, celem stworzenia modelu, który „miałby w sobie więcej braterstwa”, odpowiadałby różnym sytuacjom życiowym parafian, był „na miarę człowieka”. Wymienia rodzaje postulowanych wspólnot: „opiekuńcze wspólnoty żywej wiary, miłości (ciepła, akceptacji, zrozumienia, pojednania, koleżeństwa) i nadziei; wspólnoty celebracyjne; wspólnoty modlitewne; wspólnoty misyjne zwrócone na zewnątrz, pełniące rolę świadków; wspólnoty pomagające i otwarte na potrzeby ludzi mających szczególnie trudne problemy, np. rozwiedzionych i ponownie zawierających małżeństwo, ludzi żyjących na marginesie społecznym”<sup>201</sup>. Ogromną szansą jest tzw. duszpasterstwo dzieci, które pojawiło się, jako systematyczne działanie Kościoła, po II wojnie światowej<sup>202</sup>. W „Dyrektorium o Mszach świętych z udziałem dzieci” Kongregacji Kultu Bożego, z 1 listopada 1973 roku, czytamy: „Kościół ma obowiązek otaczać szczególną opieką dzieci ochrzczone, które mają być wprowadzone

---

<sup>199</sup>N. Funes, *Kochanie, rozpuściłem dzieciaki! Rozmowa z francuskim psychologiem klinicznym Didier Pleux*, Le Nouvel Observateur, 17 I 2013, Forum, 2013, nr 15, s. 32-34. Por. U. Solińska, *Wychowanie jako poszukiwanie wartości*, Wychowawca, 2015, nr 12, s. 18-21. A. Rayzacher-Majewska, *Mówić dzieciom o Bogu*, Wychowawca, 2016, nr 3, s. 16-17.

<sup>200</sup>J. Geddes, *Jak uczyć dziecko modlitwy*, przeł. T. Kołodziej, Wydawnictwo WAM, Kraków, 2004, s. 14-15. Por. J. Baniak, *Ksiądz w oczach młodzieży. Obraz kapłana w świadomości młodzieży. Studium socjologiczne*, W drodze, Poznań, 1993, s. 107-132.

<sup>201</sup>*Sekty albo nowe ruchy religijne. Wyzwanie duszpasterskie*, p. 3. 1, L'Osservatore Romano, wyd. polskie, 1986, nr 5, s. 5. Por. J. Makselon, *Psychologiczna atrakcyjność „nowych religii”*, [w:] *New Age pseudoreligia*, red. S. Dobrzański, wyd. Unum, Kraków, 1994, s. 68-69.

<sup>202</sup>J. Rozwadowski, *Integralny związek czynnika nadprzyrodzonego i naturalnego w wychowaniu chrześcijańskim*, [w:] *Wychowanie w rodzinie chrześcijańskiej*, red. F. Adamski, Wydawnictwo Apostolstwa Modlitwy, Kraków, 1982, s. 56-68.

w pełnię inicjacji chrześcijańskiej przez sakramenty Eucharystii i bierzmowania, oraz te, które niedawno przystąpiły do pierwszej Komunii świętej” (nr 1)<sup>203</sup>.

Bardzo ważnym sposobem przeciwdziałania propagandzie i inwazji sekt jest nieustanne podejmowanie, przez wszystkich odpowiedzialnych za wychowanie człowieka, wysiłków ewangelizacji, katechezy, kształcenia w sprawach wiary i ciągłego nauczania ludzi wierzących zagadnień biblijnych, teologicznych, ekumenicznych, na poziomie wspólnot lokalnych, szczególnie przy współdziałaniu duchowieństwa oraz osób zajmujących się kształceniem religijnym. Skuteczność wszelkiej profilaktyki jest ograniczona, co nie zmienia faktu, że ta część przeciwdziałań propagandzie sekt jest najważniejsza. O wiele trudniej bowiem podejmować próby niwelowania skutków psychicznych i fizycznych, indywidualnych i społecznych, wynikłych z działania tzw. nowych ruchów religijnych. Terapia zawsze jest trudniejsza niż profilaktyka. W przypadku wieloaspektowości skutków działania sekt trudności te ulegają zwielokrotnieniu.

Bardzo trudno jest opracować, ze względu na niezwykle zróżnicowanie osobowościowe jednostek, zestaw zasad postępowania z członkami sekt i nowych ruchów religijnych, które wszystkim pomogą przetrwać trudny okres kryzysu religijnego.

Do najważniejszych z nich można jednak zaliczyć:

- utrzymywanie kontaktu z dzieckiem, które dostało się w struktury sekty, chociaż może to być bardzo utrudnione, należy dziecko zapewniać, że nadal jest kochane, darzone szacunkiem i potrzebne; kontakt z bliskimi, rodzicami, przyjaciółmi, wychowawcami jest często jedyną okazją do uświadomienia adeptowi sekty jak wygląda świat poza nią;<sup>204</sup>
- utrzymywanie pozytywnej relacji z młodym konwertytą, aby stosunek z nim był coraz bliższy i osobowy. Szczególnie ważne dla utrzymania pozytywnej relacji jest wysłuchanie tego, co ma on do powiedzenia. Odkładając na bok żale i urazy, a akcentując to co łączy, rodzice mają prawo do własnego zdania i wyrażenie swych poglądów;<sup>205</sup>
- uzyskiwanie informacji o sekcie: umożliwiała dojrzałą i jasną dyskusję z konwertytą. Ponieważ informacje uzyskane u członków sekty mogą być jednostronne i

<sup>203</sup> *Dyrektorium o Mszach świętych z udziałem dzieci*, [w:] L. Babler, *Kościół dla dzieci*, przeł. M. Mochoń, Jedność, Kielce, 1993, s. 7.

<sup>204</sup> Por. C. Cekiera, *Ryzyko uzależnień*, Wydawnictwo Naukowe KUL, Lublin, 1994, s. 13-15.

<sup>205</sup> *O pojawianiu się mechanizmów obronnych w trudnych sytuacjach*, por. J. Szkolny, *Odpowiedzialna wolność, Edukacja i Dialog*, 2002, nr 2, s. 2.

niepełne, konieczne jest poszukanie ich u źródeł neutralnych, w tym wyspecjalizowanych organizacji, byłych członków ruchu itp.;

- uzyskanie informacji o wstąpieniu danej osoby do sekty („*nawróceniu*”) i ocena zaistniałej sytuacji razem z nią: ważne jest uświadomienie pozytywnych przyczyn wstąpienia do grupy atrakcyjności sekty, źródeł jej siły przyciągania, autorytetu przywódcy oraz negatywnych motywów tej decyzji, jak braki dotychczasowej grupy wyznaniowej, poszukiwanie samopotwierdzenia, bunt przeciw rodzinie itp. Należy przy tym pamiętać, że kiedy osoba uparcie trwa przy swojej decyzji, jest to decyzja istoty wolnej i rozumnej i dopóki jej działanie nie jest w kolizji z prawami ogólnoludzkimi, należy szanować jej prawo i decyzję pozostania w grupie;<sup>206</sup>
- kwestie finansowe: pozostawić w gestii osób angażujących się w sektę. Jest to element odpowiedzialności organizacji za swoje decyzje. Niektóre sekty próbują nacisku na swych członków, by pod byle pretekstem wyłudzały pieniądze od swych bliskich. Należy szukać porad prawnych w kwestii dziedziczenia, otrzymywania spadków, które ewentualnie konwertyta chciałby przekazać na rzecz sekty. Niepowodzeniem kończą się próby „*przekupywania*” konwertytów, by odeszli od sekty. Utwierdza to członków sekty w przekonaniu, że świat poza nią jest nastawiony materialistycznie i manipulacyjnie<sup>207</sup>.

Sojusznikami rodziców, szkoły i instytucji społecznych w dziele ochrony dzieci przed sektami, jest prawo państwowe i międzynarodowe. Na różne sposoby staje ono w obronie dzieci, określa wiek podejmowania możliwych wiążących decyzji dotyczących opuszczenia domu i samodzielnego wejścia w określone grupy społeczne. Szczegółowe przepisy dotyczące pracy młodocianych, podejmowania przez nich stosunków seksualnych czy zakładania nowej rodziny regulują także sprawy powstające na pograniczu sekt i życia jednostek<sup>208</sup>.

Trudności związane z prawdziwym porozumiewaniem się ludzi współczesnych nabierają szczególnego wymiaru i rangi wobec możliwości zagubienia się człowieka w gąszczu propozycji podsuwanych przez liczne ruchy religijne i sekty. Bycie z ludźmi, przyjaźń, braterstwo i miłość okazują się jedynym skutecznym środkiem profilaktycznym, a w ostateczności terapeutycznym, wobec zagrożeń współczesnego

<sup>206</sup>Por. S. Kuczkowski, *Psychologia religii*, wyd. WAM, Kraków, 1993, s. 236-243.

<sup>207</sup>Por. L. Castio, *Kierownictwo duchowe jako ojcostwo*, przeł. A. Soćko, Wydawnictwo eSPe, Kraków, 2008, s. 35-36, 125-141. T. Gosztyła, *Ojciec a nieintencjonalne wychowanie religijne dziecka w świetle ustaleń psychologicznych*, Rocznik Nauk o Rodzinie, 2010, t. 2(57), s. 109-125.

<sup>208</sup>Por. T. P. Terlikowski, *Posłuchaj mnie, mamo*, Newsweek Polska, 2007, nr 5, s. 78-81. Por. P. Kroczeł, *Wychowanie. Optyka prawa polskiego i prawa kanonicznego*, Wydawnictwo Naukowe UPJPII, Kraków, 2013, s. 104-106.

świata. Najważniejszy dar, jaki może ofiarować dorosły zagubionemu pokoleniu to być z młodymi w ich rozterkach i podejmować dialog dotyczący ich problemów i pytań. Prowadzenie do odkrycia prawdy i zbudowanie młodego człowieka w wierze wymaga wiele cierpliwości, spokoju i codziennej miłości<sup>209</sup>. Cała kultura powstaje w wyniku dialogu. Konieczne jest sięgnięcie do rozmowy, zwłaszcza w świecie zagubienia uniwersaliów, prawdy i systemu wartości. Ludzie są różnorodni, potrzebują tym bardziej dialogu, który oznacza możliwość współistnienia, niekiedy pozornie sprzecznych i konkurencyjnych schematów wyjaśniania świata<sup>210</sup>. Pozostając z młodymi w dialogu można im pomóc znaleźć w gąszczu ofert właściwą odpowiedź na pytania dotyczące podstawowych zagadnień życia.

Przez narzucane dziecku nakazów i rozkazów uczestnictwa w danej praktyce niesie ryzyko doprowadzenia dziecka do gniewu, zrodzenie negatywnych odczuć wobec rodziców czy całkowitą utratę szacunku do nich. Rodzice nie mogą wymagać, aby dziecko traktowało ich z szacunkiem, jeśli nie będą postępować podobnie. Poczucie własnej godności to najbardziej delikatna cecha ludzkiej natury. Bardzo łatwo można złamać ducha dziecka przez wyśmianie, kiedy mówi naiwne i niedojrzałe rzeczy, odrzucenie czy groźbę cofnięcia miłości. Niedopuszczalne jest docinanie dziecka, traktowanie z góry i powstrzymywanie, kiedy chce coś powiedzieć. Takie działanie nie prowadzi do rozwoju dziecka, lecz utwierdza je w niedojrzałości. Sarkastyczny i złośliwie krytykujący dzieci ojciec nie może liczyć na autorytet i szacunek. Dzieci z obawy przed nim mogą ukryć pogardę, która jednak często ujawnia się w wieku młodzieńczym. Błędne jest myślenie, że skuteczne wychowanie polega na częstym karaniu i surowym dyscyplinowaniu. Dzieci żyjące pod nieustanną groźbą kary noszą w sobie gniew wzbudzony przez rodziców i będą stosować podobne metody, kiedy sami zostaną rodzicami. Wielokrotnie rodzice używają wobec dzieci raniących słów, mówią rzeczy, które niszczą ich wrażliwość, wprowadzają w rozdrażnienie. A przecież nie o taki owoc wychowania chodzi<sup>211</sup>.

---

<sup>209</sup>M. Mazurek, *Prowadzenie do wiary*, Wychowawca, 2016, nr 3, s. 22-23. Por. B. Staryszak, K. Wiśniewski, *Tata nie ma siły. Rodzicielstwo bliskości z dystansem*, Grupa Wydawnicza Foksal, Warszawa, 2020, s. 131-134.

<sup>210</sup>Por. S. Łastowska, *Rodzina jako wspólnota życia i miłości wobec wyzwań współczesności*, Wydawnictwo Naukowe UPJPII, Kraków, 2019, s. 152-178.

<sup>211</sup>M. Guzewicz, *Jak być dobrym ojcem?*, Inicjatywa Wydawnicza Jerozolima, Poznań, 2011, s. 9. Por. s. 76-103. Por. J. Mastalski, G. Godawa, K. Kutek-Sładek, Ł. Ryszka, *Ojcostwo i jego odstony*, Wydawnictwo Homo Dei, Kraków, 2018, s. 121-184.

## ROZDZIAŁ IV SZCZEGÓLNE MIEJSCE OJCA W PROCESIE WYCHOWANIA

Ojcostwo nierozzerwalnie łączy się z uczuciem miłości, zaś miłość ojcowska opatrzona jest takimi właściwościami, jak duch męstwa, odpowiedzialności i roztropności<sup>1</sup>. Definiuje się ją jako uczucie, poprzez które u dzieci kształtuje się zdolność do stawiania czoła życiowym trudnościom, uczucie, w którym wyraża się ciepłość, wytrwałość, umiejętne przeciwstawianie się złu. Ojciec, który chce nauczyć takich przymiotów swoje dzieci, sam musi je posiadać. Oznacza to, że pełna miłości opieka jest wysoce zobowiązująca duchowo. Najważniejszym aspektem ojcowskiej miłości jest odpowiedzialność, która wywołuje w dziecku (ale także w małżonce) poczucie bezpieczeństwa. Postawa męstwa i odpowiedzialności ojca to dla dzieci istotny punkt odniesienia w poszukiwaniach celu i sensu życia. Z tego względu tak ważne jest, aby ojciec otaczał swoje potomstwo opieką (w tym opieką duchową) i czuwał nad nim, równocześnie motywując, kształtując postawy życiowe, życie duchowe, wspierając w realizowaniu marzeń i planów będących urzeczywistnieniem celów wychowawczych.

### 4.1. Specyfika miłości ojcowskiej

We współczesnej kulturze zauważalne są dwie tendencje w przedstawieniu miejsca ojca w rodzinie. Z jednej strony kreuje się sylwetkę ojca zaangażowanego w proces wychowania dzieci, choćby przez reklamy w których ojciec jest przedstawiany, jako rodzic bawiący się z dziećmi, ich przewodnik w poznawaniu świata. Odchodzi się więc od tradycyjnego modelu ojca jako żywiciela, poszerza się zakres jego obowiązków domowych i zajęć. Zajmowanie się dziećmi przestało być powodem śmieszności, lecz budzi uznanie społeczne. Z drugiej jednak strony media lansują sylwetki ojców uchylających się od odpowiedzialności, dla których aborcja może stać się sposobem rozwiązywania problemów powstających wraz z pojawieniem się dziecka, a także ojców, którzy porzucają swe obowiązki, unikając kontaktu z dziećmi, a jeżeli już

---

<sup>1</sup>P. Zakrzewski, *Rola wychowawcza ojca w edukacji domowej*, Oficyna Wydawniczo-Poligraficzna Adam, Warszawa, 2013, s. 96-110. Por. W. Wesoły, *Wychowawcza rola ojca w rodzinie*, Studia Koszalińsko-Kołobrzeskie, 2013, nr 20, s. 319-330.

spotykają się z własnymi dziećmi, to wizyty są najczęściej ograniczone, sporadyczne i oparte na materialnym wsparciu, „kupowaniu” miłości dziecka, rzeczowym podchodzeniu do jego oczekiwań i pragnień<sup>2</sup>.

Do negatywnych postaw rodzicielskich ojca zalicza się m.in. postawę odtrącającą. Cechuje ją niezaradność, niekonsekwencja w stawianych dziecku wymaganiach, obojętność wobec niebezpieczeństw grożących dziecku oraz unikanie kontaktu. Inną postawą negatywną może być pozostawienie dziecka na samemu sobie, skazanie go na kierowanie się wyłącznie własnym rozeznaniami, które jest niedoskonałe i potrzebuje wsparcia. W ten sposób odbiera się dziecku prawo do prawidłowego rozwoju emocjonalnego i społecznego, wywołuje się postawę bezradności i obawy o prawidłowe wybory życiowe. Ta postawa ojca pozostawia w psychice dziecka „głód ojca”, tęsknotę za nim, a nawet „chorobę sierocą”<sup>3</sup>.

Innym negatywnym przykładem oddziaływań wychowawczych ojca jest postawa autokratyczna, polegająca na nadmiernej opiekuńczości, wysoko stawianych wymaganiach, nadwrażliwej ochronie dziecka. Ojciec wówczas ustala sam co dla dziecka jest najlepsze, dokonuje za niego wszystkich wyborów, łącznie z wyborem zawodu czy narzeczonej. Ta postawa kształtuje człowieka bezradnego, wzrastającego bez wiary w siebie, bez możliwości bycia odpowiedzialnym, co w konsekwencji rodzi nieprzystosowanie społeczne i dysfunkcje na całe życie<sup>4</sup>.

Aktywny udział ojca w procesie wychowawczym, który dokonuje się w rodzinie, stanowi klucz do prawidłowego rozwoju psychicznego i przystosowania społecznego. Kontakt ojca z dzieckiem jest także ważnym czynnikiem kształtującym postawę ojca, gdyż dojrzałe ojcostwo rodzi się przez wzajemne oddziaływanie dziecka i ojca<sup>5</sup>.

W procesie wychowania, odpowiedzialne ojcostwo charakteryzuje ład, systematyczność, konsekwencja i wytrwałość. Prowadzi to do respektowania i przestrzegania zasad moralnych, przekazu systemu wartości i rozumienia dobra własnego dziecka i dobra społecznego.

Władza rodzicielska jest bardzo ważnym atrybutem praw i obowiązków ojca. Kodeks rodzinny i opiekuńczy nie definiuje terminu „władza rodzicielska”, jednak

---

<sup>2</sup>K. Zajac, *Ojciec w życiu dziecka*, Pedagogia Ojcostwa, 2011, nr 2, s. 241-246. Por. H. Cudak, *Funkcje rodziny w pierwszych okresach rozwojowych dziecka*, Warszawa, 2000, s. 10-11.

<sup>3</sup>M. Ziemska, *Postawy rodzicielskie*, Warszawa 1972, s. 76. U. Vanna, *Jesteś wspaniały, Tato!*, Warszawa 1994, s. 18.

<sup>4</sup>J. Tabor, *Obraz ojca w świadomości dziecka*, Kuria Diecezjalna, Tarnów, 1999, s. 26.

<sup>5</sup>M. Jankowska, *Rola ojca w wychowaniu dziecka*, Wychowanie w Przedszkolu, 2010, nr 6, s. 10. Por. A. M. Tarasińska, *Oddziaływanie wychowawcze ojców a poglądy młodzieży na temat roli ojca w rodzinie*, Wychowanie w rodzinie, 2016, t. 13, s. 257-276.

analiza przepisów (zwłaszcza art. 95 par. 1 k. r. o. i art. 96 k. r. o. oraz art. 98 par. 1 k. r. o.) pozwalają przyjąć, że władza rodzicielska to ogół obowiązków, które spoczywają na rodzicach i wszystkie prawa, które im przysługują wobec dziecka, a które są konieczne dla należytego wykonania pieczy nad dzieckiem i majątkiem, reprezentowanie go i nadawanie zasadniczego kierunku wychowaniu dziecka<sup>6</sup>.

Dobro dziecka jest najistotniejszym kryterium decydującym o treści i wykonywaniu władzy rodzicielskiej. Podstawową funkcję władzy rodzicielskiej można określić jako ochronną. Powstaje ona, gdy pochodzenie prawne dziecka jest ustalone, co ma ważne znaczenie zwłaszcza przy sądowym ustaleniu ojcostwa. Zasadniczo ta władza trwa od urodzenia dziecka do osiągnięcia przez nie pełnoletniości (art. 92 k. r. o.). Władza rodzicielska obejmuje w szczególności obowiązek i prawo rodziców do wykonywania pieczy nad osobą i majątkiem dziecka oraz wychowania go z poszanowaniem jego godności i praw. Rodzice mają prawo wymagać od dziecka posłuszeństwa oraz udzielać mu opinii i zaleceń, formułowanych dla jego dobra. Powinnością rodziców jest wysłuchanie dziecka w ważnych sprawach dotyczących jego osoby lub majątku, gdy pozwala na to rozwój umysłowy, stan zdrowia, czy stopień dojrzałości dziecka. W miarę możliwości rodzice powinni uwzględnić rozsądne życzenia dziecka. Wszystkich w rodzinie obowiązuje okazywanie szacunku na zasadzie racjonalnego partnerstwa, bez względu na to, czy rodzice pozostają ze sobą w związku małżeńskim<sup>7</sup>. Dbanie o interes dziecka jest bardzo ważnym kryterium sprawowania władzy rodzicielskiej, gdy zasadą jest, iż interes rodziców musi zejść na dalszy plan, gdy nie można go w żadnym razie pogodzić z dobrem dziecka.

Obowiązkiem rodziców jest troska o duchowy i fizyczny rozwój dziecka oraz właściwe przygotowanie go do życia w społeczeństwie, odpowiednio do jego uzdolnień. Chociaż prawo nie precyzuje czym jest wychowanie, to jednak wskazuje jako jego cel: przygotowanie do współżycia w społeczeństwie, dbanie o zdrowie i życie dziecka, jego pełną sprawność fizyczną i wpajanie mu zasad moralnych, wypracowanie sumienności, pracowitości, poczucia obowiązku, miłości do ojczyzny, nawyku poszanowania cudzej własności, zapewnieniu mu właściwego wykształcenia<sup>8</sup>.

---

<sup>6</sup>Kodeks rodzinny i opiekuńczy z komentarzem, red. K. Piasecki, Warszawa, 2001, s. 561, 736.

<sup>7</sup>Por. Cz. Gałek, *Antropologiczne podstawy wychowania w twórczości Bolesława Prusa*, [w:] *Szkola, edukacja i wychowanie*, red. A. Balicki, T. Guz, W. Lis, Wydawnictwo Naukowe KUL, Lublin, 2010, s. 383-405.

<sup>8</sup>P. Bucoń, *Prawa i obowiązki ojca w polskim prawodawstwie*, *Pedagogia Ojcostwa*, 2011, nr 2, s. 168-170.

Każde z rodziców jest zobowiązane i uprawnione zarazem do wykonywania władzy rodzicielskiej osobiście i indywidualnie. Rodzice osobiście powinni zajmować się sprawami dziecka. Dotyczy to wszystkich obowiązków, dzięki którym dziecko będzie wychowywane. Nawet, gdy rodzice korzystają pomocy innej osoby (opiekunki, guwernantki, zakładu) to muszą sprawować ogólny nadzór nad tym, czy wykonywana w ich zastępstwie władza rodzicielska przebiega prawidłowo<sup>9</sup>.

Władzy rodzicielskiej nie można się zrzec na rzecz innej osoby, ani jej przenieść, chociaż można korzystać z pomocy lub zastępstwa innych osób. To rodzice są ustawowymi przedstawicielami dziecka pozostającego pod ich władzą rodzicielską. Każde z nich ma prawo działać samodzielnie, jako przedstawiciel ustawy dziecka. To rodzice, jako jego przedstawiciele, dokonują czynności prawnych w imieniu dziecka i ze skutkiem bezpośrednio dla dziecka. Dziecko małoletnie nie ma bowiem pełnej zdolności do czynności prawnych lub zdolność ta jest w jego przypadku ograniczona (art. 95 par. 2 kodeksu cywilnego).

Z rodzicielstwem łączy się wiele innych przepisów prawnych, które były przyjęte w ramach tzw. prorodzinnej polityki państwa. Należy do nich m.in. urlop rodzicielski. Nowelizacja Kodeksu Pracy, obowiązująca od 1 stycznia 2010 roku, wprowadziła regulacje prawne, dające możliwość korzystania z tygodniowego urlopu ojcowskiego (zwanego urlopem „tacierzyńskim”).

Rodzicom dzieci urodzonych od 1 stycznia 2013 roku przysługuje dwadzieścia tygodni urlopu macierzyńskiego, sześć tygodni dodatkowego i dwadzieścia sześć rodzicielskiego. Warunkiem korzystania tych uprawnień jest opłacone ubezpieczenie chorobowe. Zasiłek macierzyński może wynosić w zależności od wyboru: albo 80% podstawy wymiaru składek, albo 100% wymiaru podczas urlopu macierzyńskiego oraz 60% w trakcie urlopu rodzicielskiego. Rozwiązaniem uzupełniającym jest dwutygodniowy urlop ojcowski, który musi być wykorzystany w ciągu pierwszego roku życia dziecka. Ponadto rodzic może skorzystać z bezpłatnego urlopu wychowawczego, a od 1 września 2013 roku ma takie prawo w ciągu pierwszych pięciu lat życia dziecka, nawet jeśli nie jest ubezpieczony w ZUS<sup>10</sup>.

Nowość prawna, jaką są urlopy macierzyńskie, nie zmieniła jednak mentalności społecznej, w której mężczyzna dzielący czas między pracą zawodową a opieką nad dzieckiem jest ciągle jeszcze rzadkością. Mężczyznom na urlopach ojcowskich bardzo trudno jest się odnaleźć w świecie kobiet, które zwykle zajmują się dziećmi. Do

---

<sup>9</sup>J. Ignaczewski, *Władza rodzicielska i kontakty z dzieckiem*, Warszawa, 2010, s. 54-55.

<sup>10</sup>Por. M. Jendrzyszczak, *Naród bez przyszłości*, Polonia Christiana, 2013, nr 35, s. 19-20.

najważniejszych problemów należy obawa mężczyzn, że prowadząc dom stają się oni mniej mężczyźni. Jak wykazują badania, wielu mężczyzn (sześciu na dziesięciu ojców w Europie) pracuje ponad 40 godzin tygodniowo. Wielu z nich deklaruje, że mniejsza ilość godzin pracy umożliwiłaby im kontakt z dziećmi, lecz w praktyce większość decyduje się na rolę „weekendowego tatusia”, który większość dni i czasu poświęca na zarabianie na budżet rodzinny<sup>11</sup>.

Inną przeszkodą w realizacji prawnie przypisanej możliwości urlopów macierzyńskich jest rzeczywistość zarządzania miejscami pracy. Pracodawcy, chcąc uciec od zwolnień w okresie kryzysu, zachęcają kobiety do rocznych urlopów, ale nie gwarantują pracy po upływie tego okresu czasu. Sondaż przeprowadzony w Polsce w maju 2012 roku wskazuje, że więcej ojców chętnie poszłoby na urlop rodzicielski, ale aż 43% z nich nie decyduje się na to, bo „rodzina straciłaby na tym finansowo”. Świadczy to o wyższych zarobkach ojców, które w zdecydowanej części nadal kształtują budżet rodzinny<sup>12</sup>.

Walczący o swe prawa sądowe, ojcowie najczęściej przegrywają w kolejnych instancjach. Nie mogą spotykać się ze swymi dziećmi całymi latami, często nie mając wpływu na ich wychowanie. Dla wielu ojców jest to bardzo poważny problem<sup>13</sup>.

Celem zorganizowanego protestu o przestrzeganie praw ojca do opieki nad swymi dziećmi, powołano w Polsce Stowarzyszenie Obrony Praw Ojca (SOPO). Prowadzi ono badania i analizy procesu wychowawczego tzw. samotnych matek i samotnych ojców. W świetle wyników tych badań sformułowano interesującą diagnozę: dzieci z rodzin rozbitych wychowywane przez rodzica tej samej płci, funkcjonują lepiej niż dzieci wychowywane przez rodzica płci przeciwnej. Tak więc chłopcy wychowywani przez samotnych ojców funkcjonują lepiej niż wychowywani nawet w rodzinach pełnych. Zaś dziewczęta wychowywane przez samotnych ojców funkcjonują gorzej niż dziewczęta z rodzin pełnych. Wyniki te (badania R. A. Warshaka, J. W. Santocka z 1973 r.) spotkały się kontestacją wielu środowisk. Następne badania wniosły istotne poprawki i pozwoliły stwierdzić, że tak samo samotna matka, jak i samotny ojciec mogą być efektywnymi rodzicami. Jednak, pomimo faktu, że więcej patologii spotyka się wśród mężczyzn niż kobiet, to jednak sądy rodzinne nie powinny przyznawać praw do opieki nad dzieckiem matkom, tylko dlatego, że urodziły dziecko. Sprawa jest zbyt złożona i za bardzo

---

<sup>11</sup>S. Jefferies, *Włóż fartuszek!*, The Guardian, 2009, [w:] Forum, 2010, nr 5, s. 16-19.

<sup>12</sup>A. Dąbrowska, *Recepty na dzieci*, Polityka, 2012, nr 43, s. 12-14.

<sup>13</sup>J. Podgórska, *Tato*, Polityka, 2013, nr 15, s. 24-26.

delikatna, by w tej dziedzinie orzecznictwa prawnego zdać się na rutynę i odgórne standardy.

Zdecydowana większość ojców oczekujących sądowych oprow wobec własnych dzieci, jest świadoma swych działań. Wszyscy płacą alimenty, a 95% chce pomagać swych dzieciom jeszcze w inny, pełniejszy sposób. Warunkiem spełnienia własnego ojcostwa jest dla nich włączenie się w wychowanie dziecka, co stanowi główny obszar niezgody i walki z matkami dzieci<sup>14</sup>.

Prawne rozwiązania problemu udziału ojca w wychowaniu własnego dziecka, chociaż istotne i ważne dla praktycznych rozstrzygnięć, nie mogą jednak zastąpić wrażliwego i spokojnego analizowania życia rodzinnego i relacji, które zachodzą pomiędzy członkami rodziny.

Ojcostwo samotne powstaje głównie w wyniku śmierci matki, ale też bywa porozwodowe, gdy opiekę nad dzieckiem przyznaje się ojcu. Zwykle samotne ojcostwo nie ma kłopotów ekonomicznych czy mieszkaniowych, które często pojawiają się w rodzinach monoparentalnych macierzyńskich. Samotny ojciec jest też często wspomagany przez różne kobiety, jak sąsiadki, teściowe czy bliskie kobiety. Niektóre z nich z czasem stają się kandydatkami na macochy<sup>15</sup>.

Pierwszą, tragiczną przyczyną samotnego ojcostwa jest śmierć małżonki. Osoby owdowiałe w Polsce to około 9% ludności dorosłej. Odsetek wdów (ponad 15%) jest ponad pięciokrotnie wyższy w porównaniu z odsetkiem wdowców (niespełna 3%). Jest to konsekwencja dłuższego, o około 8 lat, trwania życia kobiet niż mężczyzn. Odsetek osób owdowiałych jest wyższy na wsi (ponad 3% mężczyzn i prawie 17% kobiet), niż w mieście (odpowiednio: 3% i ponad 14%)<sup>16</sup>.

Nie ma niestety statystyki dotyczącej rodzin, w których dzieci są wychowywane tylko przez ojców. Pośrednio mówią o tym dane dotyczące innych sytuacji rodzinnych, jak statystyka sierot, czy liczba mieszkańców domów dziecka. Po raz ostatni pytano w badaniach statystycznych o sieroctwo w polskich badaniach w 1921 roku, tuż po zakończeniu I wojny światowej. Spis powszechny wykazał wówczas, że było 1 562 322 sierot. Obecnie w domach dziecka przebywa 25 tysięcy wychowanków, ale w tej liczbie sieroty naturalne stanowią niewielki procent, a przeważają dzieci mające biologicznych rodziców, jednak zmuszone żyć z dala od nich, czyli tzw. sieroty społeczne. Szacunkowe dane, opracowane w 2005 roku, mówią, że udział sierot w całej populacji

---

<sup>14</sup>Por. J. Śledzianowski, *Zranione ojcostwo*, Kuria Diecezjalna w Kielcach, Kielce, 1999, s. 89-117.

<sup>15</sup>*Oblicza ojcostwa*, Pedagogia Ojcostwa, 2011, nr 2, s. 397.

<sup>16</sup>*Demografia*, [www.becikowe.com/?sr=demografia/strukturaplci.htm](http://www.becikowe.com/?sr=demografia/strukturaplci.htm), data dostępu 10.03.2021:

ludzi poniżej 20. roku życia w Polsce wynosi około 4,3%. W liczbach bezwzględnych oznacza to blisko 415 tys. osób. Zatem statystycznie co 20. osoba w wieku poniżej 20 roku życia nie ma matki, ojca, albo obojga rodziców. W liczącej ponad 60 mln mieszkańców Wielkiej Brytanii, każdego roku przybywa 24 tys. sieroconych dzieci. W Polsce, szacunkowo, przybywa ich 16 tysięcy rocznie – co pół godziny ktoś poniżej 20. roku życia staje się w Polsce sierotą<sup>17</sup>.

Wielu wdowców kontynuuje rolę swej zmarłej żony - koordynatora życia rodziny, jako ojciec i dziadek. Prawie każda rodzina przeżywa w charakterystyczny sposób przyrost jeszcze jednej generacji. Dzieje się tak niezależnie od tego, czy dziadkowie podejmują rolę wychowawczo-opiekuńczą czy nie. W życiu dorosłych swych dzieci pozostają zawsze, jako osoby wokół których jednoczą się one na wspólnych spotkaniach czy przy podejmowaniu szczególnie ważnych decyzji. Czas odejścia dzieci z domu łączy się zwykle ze specyficznymi problemami, jak: zmiana jakości życia małżeńskiego, komunikacji, miłości, przyjaźni, przywiązania, rodziny jako wspólnoty i systemu społecznego<sup>18</sup>.

Inną przyczyną samotnego ojcostwa są rozwody. Zgodnie z wynikami spisu z 2002 roku wśród ludności w wieku 15 lat i więcej dominowały osoby o stanie cywilnym prawnym zamężna – żonaty (ponad 55% kobiet i 60% mężczyzn). Większość z nich rzeczywiście pozostawało w związku małżeńskim (97%). 314 tysięcy osób (prawie 3 proc.) spośród żonatych mężczyzn i zamężnych kobiet zrezygnowało z życia w prawnie zawartym związku. Rozwiedzeni i separowani stanowią w Polsce grupę niespełna 4 procent populacji w wieku 15 i więcej lat. Przy czym zdecydowanie częściej rozwodzą się mieszkańcy miast (4% mężczyzn i prawie 6% kobiet to rozwiedzeni) niż wsi (odpowiednio niecałe 2%)<sup>19</sup>.

Niekiedy powodem samotnego ojcostwa jest porzucenie dziecka przez matkę. Ma to miejsce np. w przypadku niepełnosprawności czy kalectwa dziecka, które czasem wzmacnia rodzinę, ale niekiedy doprowadza do dramatycznych decyzji i odejść. Bardziej heroicznie rozumiejący swe powołanie rodzic pozostaje, jako opiekun i niekiedy wyłączone wsparcie dla dziecka. W Polsce jest obecnie 3,4 mln osób niepełnosprawnych, które nie mogą funkcjonować bez pomocy innych. Z tego 1,2 mln

---

<sup>17</sup>Dzieci sierocone w liczbach, [www.kazdyznas.pl/artykuly/wpis/che/dzieci-osierocone-w-liczbach-1](http://www.kazdyznas.pl/artykuly/wpis/che/dzieci-osierocone-w-liczbach-1), data dostępu: 10.03.2022.

<sup>18</sup>S. Kawula, *Diagnozowanie potrzeb wychowawczo-opiekuńczych środowiska rodzinnego*, Toruń, 1978, s. 43-44. K. Wiśniewska-Roszkowska, *Po odejściu dzieci*, [w:] *Miłość – Małżeństwo – Rodzina*, red. F. Adamski, Wydawnictwo WAM, Kraków, 1981, s. 514-515.

<sup>19</sup>*Demografia*, [www.becikowe.com/?sr=demografia/strukturaplci.htm](http://www.becikowe.com/?sr=demografia/strukturaplci.htm), data dostępu: 10.03.2021.

osób to obłożnie chorzy, wymagający całodobowej opieki. Większością tych, którzy sami nie daliby sobie rady, opiekują się krewni – nie ma miejsc w domach opieki społecznej, zakładach pielęgnacyjno-opiekuńczych czy hospicjach – łącznie wszystkich miejsc w placówkach państwowych i prywatnych tego typu jest zaledwie 140 tys. Opiekująca się chorym rodzina nie otrzymuje odpowiedniego wsparcia finansowego od państwa. W Niemczech, Austrii, Czechach, Danii, we Francji czy we Włoszech są dla takich rodzin specjalne korzystne kredyty, ulgi podatkowe, zwolnienia, by łatwiej było pogodzić opiekę z pracą. Organizuje się także opiekę zastępczą, by stały opiekun mógł skorzystać z urlopu czy odpoczynku. Okres opieki nad bliskim chorych wlicza się do emerytury, gdyż traktuje się ją jak pracę. Opiekunowie objęci są także ubezpieczeniem społecznym<sup>20</sup>. Samotne ojcostwo w przypadku dziecka chorego, niepełnosprawnego lub kalekiego, wymaga niezwyklego samozaparcia, decyzji na samotnie znoszony trud, nietypowe wyzwania i wyrzeczenia.

Jeszcze innym rodzajem samotnego ojcostwa jest wychowywanie własnego dziecka bez biologicznej matki, którą wynajmuje się jedynie dla urodzenia. Takie przypadki mają coraz częściej miejsce wśród ludzi bogatych, którzy nie chcą wiązać się z żadną kobietą, płacą wynajętym kobietom za urodzenie im dziecka, aby potem w spokoju, bez biologicznej matki, cieszyć się jego wychowywaniem. W latach 2005 – 2010, w Rosji, przyszło tak na świat 46 dzieci, urodzonych przez surogatki dla samotnych ojców. Reprodukcyjny program dla samotnych mężczyzn, którzy chcą zostać ojcami, jest realizowany poprzez zastępcze macierzyństwo, z zastrzeżeniem, że kobieta nosząca „zamówione” dziecko nie jest dawczynią komórki jajowej – ta pochodzi od innej kobiety. Samotni mężczyźni na ogół nie wnikają w medyczne aspekty zabiegu sztucznego zapłodnienia. Całkowicie polegają na tym, co oferuje im i co proponuje wyspecjalizowana agencja czy prywatna klinika. Do niedawna prawo ograniczało tego typu program zastępczego macierzyństwa do związków małżeńskich. Powstała jednak luka prawna, która nie formułuje zakazu zostania ojcem dla mężczyzny, który nie jest w związku małżeńskim. Statystyczny samotny ojciec to mężczyzna w wieku około 40 lat, który nie zawarł związku małżeńskiego, ukończył studia (na ogół dwa fakultety), ma prywatny biznes i wysokie dochody. Główne motywy podjęcia przez niego decyzji na posiadanie dziecka „dla siebie” sprowadzają się do traumatycznego doświadczenia wynikającego z rozvodu dziecka, obawy przez interesownością kobiety, niechęci do szukania partnerki spowodowanego wiekiem,

---

<sup>20</sup>M. Świąchłowicz, *Zrezygnowani*, Newsweek Polska, 2014, nr 8, s. 32-35.

ograniczeniami psychologicznymi lub orientacją seksualną. W Rosji pośród dziewięciu milionów rodzin niepełnych, 2,5 mln stanowią rodziny, w których dzieci wychowuje ojciec. Liczba samotnych ojców rośnie każdego roku, gdyż o ile wcześniej po rozpadzie rodziny pozostawało dziecko z ojcem w dziesięciu procentach przypadków, to obecnie liczba ta już się podwoiła (wynosi 20%). Szczegółowa analiza sytuacji samotnych ojców wskazuje na dwa ich typy:

1. tych, którzy od pierwszych chwil po urodzeniu znajdują przyjemność w wychowywaniu dzieci, którym poświęcają dużo czasu, troszczą się o nie;
2. ojcowie samotni, którzy wykorzystują dzieci jako dodatkowy argument w konflikcie z byłą żoną lub jako sposób na umocnienie swego statusu – ta kategoria jest także, niestety, bardzo liczna<sup>21</sup>.

Jedyny opiekun dziecka, bez względu na przyczynę tego zjawiska, ma szansę na wypełnienie ważnej ojcowskiej roli jako wychowawca. Od niego samego zależy w jakim stopniu zrealizuje nadzieje pokładane w nim przez bliskich, środowisko, społeczeństwo, a przede wszystkim przez jego własne dzieci.

O obowiązkach wychowawczych ojca Stary Testament mówił wielokrotnie. Jahwe sam nakazywał: „*Przykazania, które ci dziś daję, niech będą w twoim sercu. Będziesz je przekazywał swoim dzieciom, będziesz o nich mówił zarówno przebywając w domu, jak i w czasie podróży, kładąc się spać i ze snu powstając*” (Pwt 6, 6). Stary Testament zawiera dokładne wytyczne, co ma być przekazywane dzieciom w procesie wychowania. „*Gdy syn twój zapyta cię kiedyś: co za znaczenie tych świadectw, praw i nakazów, które wam zlecił Bóg, Jahwe? Odpowiesz twojemu synowi: Byliśmy niewolnikami faraona w Egipcie i wyprowadził nas Jahwe z Egiptu mocną ręką. Uczynił na oczach naszych znaki i cuda wielkie przeciw Egipcjowi, faraonowi i całemu jego domowi (...). Na tym polega nasza sprawiedliwość, aby pilnie przestrzegać wszystkich tych poleceń wobec naszego Boga, Jahwe, jak nam rozkazał*” (Pwt 6, 20-25). Tak precyzyjnie nakreślono treściowy program nauczania rodzinnego, któremu przewodniczył ojciec, któremu była powierzona ta funkcja przygotowania dzieci do udziału w życiu religijnym społeczności Izraela. Okazją do tej edukacji były cotygodniowe obchody szabatowe i kolejne święta żydowskie, stanowiące najistotniejszą część wychowania<sup>22</sup>.

---

<sup>21</sup>J. Kudriawcewa, *Sam sobie samcem*, Ogoniok, 6 IX 2010, [w:] Forum, 2010, nr 45, s. 28-30.

<sup>22</sup>K. Romaniuk, *Nauczanie ojca i matki w rodzinie*, Pedagogia Ojcostwa, 2011, nr 2, s. 37-45. Por. W. J. Świerzawski, *Apostolat pojmowany jako ojcostwo duchowe*, Pedagogia Ojcostwa, 2011, nr 2, s. 46-55.

Biblijne zasady wychowawcze były liczne. Wśród nich można przytoczyć m.in.: nieustanną troskę o dobre wychowanie, gdyż ono daje radość także dla ojca („*Strapieniem dla ojca – syn głupi*” – Prz 19, 13 a); dobra postawa dziecka jest źródłem zadowolenia i radością serca ojca („*Oto synowie są darem Pana, a owoc łona nagrodą. Jak strzały w ręku wojownika, tak synowie za młodu zrodzeni. Szczęśliwy mąż, który nappełnił nimi swój kołczan. Nie zawstydy się, gdy będzie rozprawiał z nieprzyjaciółmi w bramie*” – PS 127, 3-5); ojciec jako główny wychowawca powinien cieszyć się autorytetem („*Ani synowi, ani zonie, ani bratu, ani przyjacielowi nie dawaj władzy nad sobą za życia, nie oddawaj też swoich dóbr komu innemu, abyś pożałował tego, nie musiał o nie prosić. Póki żyjesz i tchnienie jest w tobie, nikomu nie dawaj nad sobą władzy. Lepszą jest bowiem rzeczą, żeby dzieci ciebie prosiły, niż żebyś ty patrzył na ręce swych synów*” – Syr 33, 20-22); wychowanie ma być zdecydowane, jasno określone i wskazujące na istotne sprawy, których należy strzec („*Nie kocha syna, kto różgi żałuje, kto kocha go – w porę go karci*” – Prz 13, 24)<sup>23</sup>.

W różnych okresach historii zwracano uwagę na potrzebę wychowawczego zaangażowania się ojców. Przykładem może być okres Polski Ludowej, gdy propaganda komunistyczna podkreślała – argumentowana ideologią – większe zaangażowanie ojca w życie rodzinne. Zwracano uwagę na „*sprawiedliwe udziały w nowoczesnych rodzinach*”, postulowano zamieszczenie w tramwajach tabliczek z napisem: „*Dla kobiet i mężczyzn z dziećmi na rękach*”, ponieważ „*robotnik po pracy powinien umieć odnaleźć się wśród pieluch*”. Przytaczano wyniki badań radzieckich socjologów, które potwierdzały i uzasadniały taką modę<sup>24</sup>.

Bez względu na historyczne konotacje, ojciec jako wychowawca ma do spełnienia w rodzinie bardzo ważną rolę. Od postawy rodziców, matki i ojca zależy, jakim człowiekiem będzie wychowywane przez nich dziecko. Rola ojca zależy w dużej mierze od jego autorytetu – ten termin pochodzi od łacińskiego „*auctoritas*”, „*auctoritatis*”, co oznacza m.in. godność, znaczenie, powagę, poważanie, posiadanie wpływu, społeczne uznanie, prestiż osób, grup instytucji, oparte na cenionych wartościach. Wyróżnia się trzy podstawowe rodzaje autorytetu: merytoryczny (wynika z wysokiej wiedzy i umiejętności danej osoby); moralny (gdzie działalność osób lub instytucji jest zgodna z ogólnie cenionymi wartościami moralnymi); formalny (wynika z piastowanego urzędu,

---

<sup>23</sup>M. Guzewicz, *Jak być dobrym ojcem? Biblijne odpowiedzi*, Inicjatywa Wydawnicza Jerozolima, Poznań, 2011, s. 66-88. Por. K. Bardski, *Abraham tajemnica ojcostwa. Tradycja Izraela i Kościoła*, wyjaśnia Rdz 22, 1-14, seria: *Ojcowie żywi*, t. 16, red. M. Starowieyski, Wydawnictwo WAM, Kraków, 1999, s. 111.

<sup>24</sup>K. Wichowska, *Superata w PRL*, W Sieci, 2013, nr 24, s. 73-72.

stanowiska, ważnej społecznej funkcji). Autorytet ojcowski powinien zawierać elementy każdego z tych rodzajów<sup>25</sup>.

Wykorzystując swój autorytet, ojciec uczy dzieci przede wszystkim szacunku wobec ich własnej matki. Jest to ważny element rozwoju osobowego dziecka i warunek prawidłowego procesu jego socjalizacji kulturowej<sup>26</sup>. Niektórzy pedagodzy rodzinni uważają, że najważniejszą rzeczą, jaką ojciec może dać swym dzieciom, to kochać ich matkę<sup>27</sup>.

Wychowanie dokonuje się m.in. poprzez kształtowanie zainteresowań swych dzieci. Ma to miejsce także wówczas, gdy ojciec przekazuje własne pasje i sposób życia swym dzieciom. Wiąże się z tym konieczność rozwijania własnych zainteresowań, by w interesujący sposób przekazywać je dalej. Powinni także zdobywać umiejętność zainteresowania się i dzielenia z dzieckiem jego pasji. Uzyskują wówczas niezbędne wiedzę wychowawczą, ale też możliwość kontroli – przez uczestnictwo – w działaniach, które dla dzieci są ważne i pasjonujące. Zachowują przy tym nieustannie możliwość racjonalnego zakreszenia granic ich swobody i wpływania na ich rozwój<sup>28</sup>.

Żaden z ojców teoretycznie nie jest przygotowywany do wychowawczej roli, jednak nie może to być proces bezmyślnie spontaniczny. Musi on mieć jasno określony cel i uzgodnione z góry środki i narzędzia.

Ojciec wychowuje dziecko dwutorowo. Dziecko przyjmuje model osobowości, postawy i zachowania, jakie ojciec sobą prezentuje. Jest to wpływ niezamierzony, który ojciec wywiera na dziecko. Im silniejsza jest ta osobowość, klarowna, stała i pozytywna, tym ten wpływ jest silniejszy i wyraźniejszy. Inną drogą wychowawczą jest sam wysiłek wychowawczy, podejmowany świadomie przez ojca, zmierzający ukształtowania psychiki i osobowości dziecka. Wysiłek ten przygotowuje dziecko do pełnienia w przyszłości ról społecznych, rozumienia ludzi i świata<sup>29</sup>.

---

<sup>25</sup>Por. R. Stoch, *Autorytet i przywództwo*, [w:] *Encyklopedia psychologii*, red. W. Szewczuk, Warszawa, 1998, s. 27. Por. Cz. Gałek, *Autorytet wychowawczy ojca w rodzinie*, Pedagogia Ojcostwa, 2011, nr 2, s. 122-131.

<sup>26</sup>Por. F. Adamski, *Znaczenie wychowania w rodzinie dla rozwoju osobowego dziecka*, [w:] *Wychowanie w rodzinie*, red. F. Adamski, Petrus, Kraków, 2010, s. 7-14.

<sup>27</sup>Zob. D. W. Driscoll, *Macierzyństwo. Zostaniesz tatusiem i wszystko się zmienia*, przeł. J. Kołacz, Wydawnictwo WAM, Kraków, 2009, s. 29-33.

<sup>28</sup>Por. J. Hennelowa, *Role wychowawcze rodziców*, [w:] *Miłość, małżeństwo, rodzina*, s. 89-91. M. Rychter, *Mam dzieci, więc jestem*, Wprost, 2007, nr 8, s. 62-65. R. Johnson, *Lepsi ojcowie, mocniejsi synowie*, Księgarnia św. Wojciecha, Poznań, 2007.

<sup>29</sup>W. Kądziołka, *Dialog źródłem wychowania w rodzinie*, Wydawnictwo WAM, Kraków, 2012, s. 334-336. Por. S. Orzechowski, V. Nowakowska, *Autorytet ojca w rodzinie*, Wydawnictwo Maria, Nowa Ruda, 2009.

Proces wychowawczy wynika z przyjętej przez ojca koncepcji człowieka, jako osoby. Można sprowadzić proces wychowania człowieka do kształtowania osobowości w znaczeniu ogólnym lub w kategorii określonego ideału, który odpowiada przyjętej ideologii. Przyjęcie celu wychowawczego, jakim jest kształtowanie osobowości, traktuje się, jako zastosowanie zarazem odpowiednich praw rozwoju psychiki oraz dojrzewania fizycznego. Całość wychowania zostaje sprowadzona do zapewnienia warunków dla realizacji norm rozwojowych w poszczególnych okresach życia wychowanka<sup>30</sup>.

Ojciec, obecny w procesie wychowawczym, przekazuje dziecku wzorce zachowań. Zasadniczą rolę w kształtowaniu się osobowości dziecka pełni proces identyfikacji, dzięki któremu dziecko, na wzór znaczących dla niego osób z najbliższego otoczenia, próbuje widzieć, czuć i działać. Zaczyna postrzegać samego siebie w kategoriach społecznych: rodziny, grupy rówieśników, sąsiadów, wspólnoty religijnej czy narodowej<sup>31</sup>. Wpływ na kształtowanie się osobowości dziecka ma wytworzona w procesie wychowawczym więź emocjonalna: zarówno z matką, jak i z ojcem. Ta więź kształtuje się od urodzenia, a jest szczególnie ważna, gdy dziecko zaczyna poszukiwać własnej tożsamości, własnego „ja”. Podmiotowa tożsamość kształtuje się wraz z przywiązaniem. Niekiedy ten proces nazywa się procesem „*separacji – indywidualizacji*”, podkreślając, że separowanie się dziecka od najbliższych jest jednocześnie objawem poszukiwania niezależności, a dokonuje się w różnych sytuacjach interakcji z najbliższymi<sup>32</sup>.

Identyfikacja dziecka z ojcem ma szczególne znaczenie i wpływ na kształtowanie się i rozwój wychowania religijnego. Ojciec jest silnym wzorem religijnych zachowań dziecka. Na długo zapada w pamięci dziecka postać ojca modlącego się, czy uczestniczącego w wydarzeniach religijnych. W chrześcijaństwie ten wpływ jest jeszcze bardziej wzmocniony przez codzienną modlitwę „*Ojcze nasz*”, która sugeruje zwrócenie uwagi na ojcostwo Boga<sup>33</sup>.

---

<sup>30</sup>Por. T. Kukołowicz, „*Osoba i czyn*” a wychowanie w rodzinie, *Analekta Cracoviensia*, 1973 – 1974, nr 4-5, s. 211-221. K. Ablewicz, *Bolesność życia a dojrzewanie człowieka – aspekty aksjologiczne*, [w:] *Katecheza drogą do Boga*, red. I. Popiołek, S. Cieślaka, Wydawnictwo WAM, Kraków, 2011, s. 93-106.

<sup>31</sup>Por. M. Tyszkowa, *Jednostka z rodziną: interakcje, stosunki, rozwój*, [w:] *Psychologia rozwoju człowieka. Zagadnienia ogólne*, red. M. Przetacznik-Gierowska, M. Tyszkowa, PWN, Warszawa, 2007, s. 124-150.

<sup>32</sup>D. Senator, *Więź w triadzie: matka – ojciec – dziecko jako matryca rozwoju psychicznego dziecka*, *Psychologia Rozwojowa*, 2004, tom 9, nr 2, s. 11-16. Por. X. Lacroix, *Naucz mnie żyć. Esej o ojcostwie*, przeł. M. Jaroszewicz, Wydawnictwo W Drodze, Poznań, 2007.

<sup>33</sup>Por. M. Wolicki, *Rola ojca w wychowaniu religijnym dziecka*, *Pedagogika Katolicka*, 2007, nr 1a, s. 74-80. P. J. Cordes, *Zagubione ojcostwo*, przeł. J. Koźbiał, Wydawnictwo Bernardinum, Pelplin, 2005.

O konieczności obecności ojca w procesie wychowawczym dziecka świadczy fakt, że jego miłość jest „gatunkowo” inna niż matki. Erich Fromm zauważył, że: *„matka jest domem, z którego wychodzimy, jest naturą, glebą, oceanem. Stosunek do ojca jest inny (...). Podczas gdy ojciec nie reprezentuje naturalnego świata, reprezentuje on drugi biegun ludzkiego istnienia: świat myśli, przedmiotów, które są dziełem rąk ludzkich, świat prawa i ładu, dyscypliny, podróży i przygody. Ojciec jest tym, który wskazuje dziecku drogę w świat. (...) Miłość ojca jest miłością uwarunkowaną. Jej zasadą jest: «Kocham cię, ponieważ spełniasz moje oczekiwania, ponieważ wypełniasz swój obowiązek»*,<sup>34</sup>.

Miłość matki jest niejako „za darmo”, ponieważ dziecko jest jej. Miłość zaś ojca jest warunkowa, „za coś” – za spełnienie oczekiwań i nadziei, jakie on pokłada w swym dziecku. Jest to miłość zobowiązująca, wymagająca, oczekująca, której łatwo nie da się uzyskać, ale na którą trzeba pracować.

Doświadczenie miłości przez dziecko zmienia się w trakcie jego rozwoju. W pewnym momencie zaczyna ono zdawać sobie sprawę, że przejawy miłości można wywołać własnym działaniem, np. wykonując laurkę czy ofiarowując rysunek. Idea miłości przeobraża się z pragnienia, aby być kochanym, w chęć kochania samemu, czyli miłość twórczą. Przewyciężenie egocentryzmu przez dziecko w poszczególnych sferach psychiki zajmuje wiele lat. W tym procesie dziecko przestaje traktować innych jako środek do zaspokojenia własnych potrzeb, ponieważ potrzeby drugiego człowieka zaczynają być również ważne, a niekiedy ważniejsze. Proces ten, zmierzający do dojrzałej formy miłości, uwarunkowany jest doznawaniem miłości ojcowskiej. Miłość ojcowska jest bowiem stymulatorem rozwoju społecznego. Taka rola nie wynika wprost z natury (jak miłość matki), lecz jest konsekwencją i owocem warunków, których ojciec oczekuje, i które stwarza. Ojciec kreuje dla dziecka świat prawa, porządku, ładu i zobowiązań, uczy dziecko pokonywania egoizmu i zwracania uwagi na odbiór przez innych. Dlatego też ma ogromny wpływ na kształtowanie sumienia, posłuszeństwa, wydobywania ofiarności i zainteresowania problemami innych<sup>35</sup>.

Św. Augustyn zwracał uwagę, że podstawowym środkiem wychowawczym ojca powinno być świadectwo życia i autentyczna miłość do dziecka, która powinna się przejawiać poprzez wychowanie dobrocią i przejrzystymi zasadami. Te ostatnie nie pozwolą dziecku zachować się wobec ojca niestosownie, a jednocześnie nakazują czuć respekt. Wskazywał też na możliwość stosowania kar cielesnych (różgi) w przypadku

<sup>34</sup>E. Fromm, *O sztuce miłości*, przeł. A. Bogdański, PIW, Warszawa, 1973, s. 49-50.

<sup>35</sup>Por. J. McDowell, *Ojcowska miłość*, przeł. J. Kowalak, Vacatio, Warszawa, 2010.

lekceważenia dobroci ojca, jednakże wyłącznie w sytuacjach niezwykle koniecznych, kierując się wyłącznie dobrem dziecka. Św. Augustyn przywołuje dwie drogi wychowania, mówiąc, że na jednych wpływa miłość, a inni uczą się dopiero poprzez strach, który ukazuje im możliwe pozytywne oddziaływanie w kierunku miłości. Św. Augustyn przywoływał słowa Pisma św.: „*Podobnie jak nieszczęsny jest ten, kto gardzi karnościami, tak okrutny jest ten, kto wychowuje bez karności*” (Mdr 3, 11). We współczesnym języku pedagogiki można mówić o pozytywnym wzmożeniu wychowania przez nagrody, oraz negatywnym – przez kary. Z ogromną stanowczością św. Augustyn twierdził, że nie można być pobłażliwym wobec zła. Ojciec musi wkroczyć wówczas, gdy pojawia się zło, aby je ukrocić. Do obowiązków ojca należy także troska o duchowy rozwój wszystkich domowników, nie zaniebując przy tym troski o dobra doczesne. Przywoływał postać św. Józefa, twierdząc, że był prawdziwie ojcem Jezusa, gdyż istota posługi ojcowskiej realizuje się w wymiarze duchowym, który jest ważniejszy niż cielesny. Wśród praktycznych wymiarów miłości ojcowskiej należy też wymienić stworzenie odpowiednich warunków dla rozwoju rodziny, w tym np. mieszkaniowych, bytowych. Ojciec jest tym, który świadomie podejmuje wysiłek, by pokonać niesprzyjające dla rodziny warunki zewnętrzne i zapewnić rodzinie niezbędny spokój i odpowiednie warunki materialne<sup>36</sup>.

Ojcostwo niesie z sobą możliwość zaspokojenia wielu potrzeb dziecka, w tym takich, jak jego potrzeba życia w społeczności. Ojciec, wkraczając w naturalny związek zachodzący między matką a dzieckiem, umieszcza je we właściwym kontekście społecznym. Jest tym, który ukazuje dziecku horyzonty wykraczające poza dom rodzinny, zachęca je do wielorakiego rozwoju, pomaga mu poznawać świat<sup>37</sup>.

Zarówno macierzyństwo, jak i ojcostwo, oddziałują na dziecko w sposób zamierzony i celowy, przy zastosowaniu konkretnych działań. Pomimo różnic, jakie zachodzą między tymi dwoma rodzajami rodzicielstwa, są one potrzebne w tym samym stopniu w procesie wychowawczym. Jan Paweł II, w adhortacji apostolskiej o zadaniach rodziny chrześcijańskiej w świecie współczesnym „*Familiaris Consortio*”, pisał iż „*należy przede wszystkim podkreślić godność i odpowiedzialność kobiety, równe godności i odpowiedzialności mężczyzny. Równość ta realizuje się w szczególności we*

---

<sup>36</sup>J. Salij, *Ojcostwo i synostwo u św. Augustyna*, [w:] *Ojcostwo*, red. J. Salij, Wydawnictwo WAM, Kraków, 1998, s. 37-54. Por. G. K. Popcak, *Boski tata*, przeł. L. Wierzbowska, Wydawnictwo eSPE, Kraków, 2017, s. 239-244.

<sup>37</sup>Por. K. Pospiszyl, *O miłości ojcowskiej*, Warszawa, 1986, s. 5-9. Por. H. Wieja, *Moc błogosławieństwa ojca*, Kainonia – Wydawnictwo Chrześcijańskiej Fundacji Życie i Misja, Ustroń, 2014, s. 35-44.

właściwym małżeństwu i rodzinie dawaniu się drugiemu współmałżonkowi i dawaniu się obojga dzieciom” (FC, 22).

Mężczyzna i kobieta są w swojej ostatecznej wartości równi wobec Boga. Wynika to z faktu stworzenia, zbawienia i uświęcenia przez przyjęcie sakramentów. Jest to prawda pomimo faktu, że miłość mężczyzny jest bardziej zdobywcza, a miłość kobiety wyraża się właściwiej w pełnym ufności oddaniu. Mężczyzna wykorzystuje więc swe zdolności organizatorskie, przedsiębiorcze, kierownicze. Kobieta zaś jest bardziej wewnętrzna, bogatsza w uczuciowym życiu serca, delikatniejsza w rozumieniu problemów i strapięń wewnętrznych. Ich wzajemne dopełnienie czyni dar dla dziecka pełny i doskonalszy. Warunkowany jest on dobrą wolą, otwarciem i zaangażowaniem obojga w proces wychowawczy<sup>38</sup>.

Miłość ojca nie jest łatwa. Wiąże się z codzienną pracą, ofiarą z siebie, a niekiedy nawet zapomnieniem o sobie. Jest to miłość darowana, bardzo konkretna, której nie można pozorować i oczekiwać łatwego sukcesu. Dojrzałe ojcostwo wymaga od mężczyzny nie tylko odwagi i odpowiedzialności, ale też otwartego okazywania czułości i delikatności. Bez nich niemożliwe jest nawiązanie emocjonalnego kontaktu z dzieckiem. Istotą dojrzałego ojcostwa jest także nieustanne otwieranie się na miłość i dzielenie się nią w troskliwej opiece nad nowym życiem, którym jest dziecko. To przez nie ojciec bierze udział w budowaniu wspólnoty na przymierzu małżeńskim, które otwiera współmałżonków na dojrzoną wspólnotę miłości i życia – pierwszej ludzkiej społeczności, w której dojrzewa dziecko. Trwałość związku jest najlepszym z możliwych zabezpieczeń dla dziecka, gwarancją spokoju i poczucia dobra, jakim jest dom rodzinny. Będzie ono całe życie wracać do obrazów i doznań z domu rodzinnego, w którym z jednakową siłą odcisnęła się obecność ojca, matki, jak i dziecka<sup>39</sup>.

„*Tacierzyństwo*” to stosunkowo nowe pojęcie, które stosowane jest jako synonim „*ojcostwa*”. Określa szereg różnorodnych i silnym powiązań, relacji i związków, jakie zachodzą między ojcem a jego dzieckiem. Są one naturalnym owocem pokrewieństwa, lecz kształtowane świadomie i z większym wysiłkiem niż macierzyństwo. Nie zmienia to jednak faktu, że obie relacje są bardzo ważne i niezbędne, by wychować dziecko.

---

<sup>38</sup>Por. B. Haring, *Małżeństwo w dobie obecnej*, przeł. J. Klenowski, Pallottinum, Poznań, 1966, s. 84-88.  
J. G. Molina, *Kim jest mężczyzna?*, przeł. D. Dekowski, Fundacja Cyryla i Metodego – Inicjatywa TatoNet, Lublin 2019, s. 125 – 138.

<sup>39</sup>N. Żurecka-Gil, *Relacja miłości ojca do dziecka*, *Pedagogia Ojcostwa*, 2011, nr 2, s. 265-276.

Jedno z afrykańskich przysłów mówi, że: „*Nie można wychować dziecka na jednym kolanie*”. Potrzebne jest zarówno kolano matki, jak i ojca, by spokojnie można było patrzeć w przyszłość dziecka, które zrodzili i pragną dla niego szczęścia.

#### 4.2. Świadek i przykład działań praktycznych

W swoim działaniu duszpasterskim Kościół wielokrotnie poruszał kwestie związane z pracodawcami i pracownikami. Pracodawcom przypominał, że dzień roboczy nie powinien trwać dłużej, niż pozwalają na to siły robotników, a jego długość ma odpowiadać warunkom i rodzajowi pracy. W listach pasterskich wielokrotnie wzywano do sprawiedliwego wynagradzania robotników u postulując tzw. rodzinną płacę, wystarczającą dla utrzymania rodziny pracowników. Do ważnych wystąpień w sprawie robotniczej należy np. list pasterski arcybiskupa lwowskiego Józefa Bilczewskiego pod tytułem „*W sprawie społecznej*”, wydany w 1903 roku, z powodu strajku robotniczego. Wielokrotnie podejmował on zagadnienie wychowania młodego pokolenia do pracy. W tym liście arcybiskup mocno skrytykował socjalizm oraz przypomniał najważniejsze chrześcijańskie zasady społeczne, do których należy chrześcijańskie pojęcie władzy, społeczeństwa, wolności oraz własności. Podkreślił, że praca ma ogromną wartość, nie jest ciężarem i znojem, lecz odwrotnie, zaszczytem i źródłem prawdziwego szczęścia<sup>40</sup>.

Stary Testament wielokrotnie wychwala pracę i zachęca do niej: „*Ręka leniwa sprowadza ubóstwo, ręka zaś pilnych wzbogaca*” (Prz 10, 4); „*Pragnienie uśmierca leniucha, bo jego rękami nie chce się pracować*” (Prz 21, 25). Człowiek jawi się przede wszystkim, jako pomocnik kontynuator dzieła samego Boga, w czym jest nadzieja, że to, co Bóg zamierzał, osiągnie właściwy sobie cel, Bóg stworzył człowieka na swój „*obraz i podobieństwo*”, a więc także powołał go do pracy, do działania. Człowiek jest wezwany, by dźwigał świat materialny ku wyższym duchowym celom<sup>41</sup>.

Biblia wychwala pracę dobrą i uczciwą. Ukazuje korzyści, które z niej płyną, a jednocześnie wzywa do harmonii duchowej, która jest następstwem harmonii między wysiłkiem i umiejętnym odpoczynkiem. Kohelet stwierdza: „*Piękną jest rzeczą jeść i pić, i szczęścia zażywać w pracy, którą się człowiek trzyma pod słońcem, według liczby*

---

<sup>40</sup>Por. J. Bilczewski, *W sprawie społecznej do duchowieństwa i wiernych, Lwów, w dniu Najświętszego Imienia Jezus, 20 stycznia 1903*, [w:] *Listy pasterskie, odezwy, kazania i mowy okolicznościowe*, t. I, Lwów Kraków, 2005, s. 120.

<sup>41</sup>Por. P. Bortkiewicz, *Etos pracy. Nauczanie moralne i społeczne kardynała Stefana Wyszyńskiego*, UAM, Poznań, 2001, s. 82-nn.

dni jego życia, których mu Bóg użył” (Koh 5, 17), Uczy też: „Trzeba swoją pracę wykonywać ze spokojem i wytrwałością: Rano siej swoje ziarno i do wieczora nie pozwól spocząć swej ręce, bo nie wiesz, czy wszędzie jedno czy drugie, czy też są jednakowo dobre” (Koh 11, 6).

Wielka wartość pracy oparta jest na przykładzie cieśli z Nazaretu. Św. Józef jest nazywany patronem ludzi pracy, ponieważ wykonywał powierzone mu zadanie, angażując się w tę pracę całą swą naturą. Abp. J. Bilczewski także mocno podkreślał to, że św. Józef był bardzo sumienny w wykonywaniu obowiązków. w ten sposób dawał świadectwo, czym jest uczciwe podejście do własnego powołania, a tym samym, jak wychowuje się innych własnym przykładem. Każde powierzone mu zadanie starał się wykonywać na czas i w najlepszej jakości. Jest on także świetnym wzorem pracownika, który dzięki uczciwej pracy, nagromadził w niebie wielkie i liczne zasługi<sup>42</sup>. Przywołanie wzoru św. Józefa miało zachęcać wiernych, aby pracą i modlitwą wypełniali całe swe życie. Jeżeli chrześcijanin pracuje, to jego praca powinna być rzetelna i sumienna, bo przynosi ona jemu chleb codzienny, a jeżeli się modli, to modlitwa jego ma być pełna zaufania do Boga, ponieważ na skutek tej modlitwy Pan Bóg daje chleb, jak kiedyś na pustyni dawał mannę<sup>43</sup>. Zbawiciel przyjął na siebie obowiązek pracy, był uważany za syna cieśli (Mt 13, 55) i sam zajmował się rzemiosłem. Św. Marek wyraźnie mówi o zawodzie Jezusa, nazywając go „*tekton*” (Mk 6, 3). Termin ten tłumaczy się najczęściej jako „*cieśla*”, w uogólnieniu oznaczając rzemieślnika lub człowieka, który wykonuje jakiś zawód własnymi rękami. Cieśla to rzemieślnik pracujący w drewnie, wykonujący różnego rodzaju konstrukcje drewniane w związku z budowlami oraz sprzętami. W Palestynie nie było wiele drzew, a budynki stawiano na ogół z kamienia i gliny, stąd – według wielu egzegetów – „*cieśla*” to budowniczy, rzemieślnik budowlany. Jezus wykonywał ten sam zawód, co jego opiekun prawny – św. Józef. Nazywano Go „*Jezus, syn Józefa*” (np. J 1, 45; 6, 42)<sup>44</sup>.

Ewangelie ukazują Jezusa tak, jak Go znali jemu współcześnie – był dla nich nauczycielem – rabbi. Obchodził całą Galileę, „*nauczając w tamtejszych synagogach, głosząc Ewangelię o królestwie...*” (Mt 4, 23). Niekiedy Ewangelia wzmiankuje: „*odszedł stamtąd, aby nauczać i głosić Ewangelię w ich miastach*” (Mt 11, 1).

<sup>42</sup>J. Bilczewski, *List pasterski w 50. Rocznice ogłoszenia św. Józefa Opiekunem Kościoła. Lwów, 20 stycznia 1921*, [w:] *Listy pasterskie, odezwy, kazania i mowy okolicznościowe*, t. III, Lwów Kraków 2005, s. 210-211.

<sup>43</sup>Por. J. Bilczewski, *Przemówienie przy poświęceniu sztandaru lwowskiego cechu stolarskiego, 29 września 1910*, [w:] *Listy pasterskie, odezwy, kazania i mowy okolicznościowe*, t. II, Lwów Kraków, 2005, s. 204-205.

<sup>44</sup>J. Gnilka, *Jezus z Nazaretu. Orędzie i dzieje*, przeł. J. Zychowicz, Znak, Kraków, 1997, s. 96-97.

Zwracano się do Niego, jak do Nauczyciela i określano Go tym tytułem. Pełnił misję wędrownego nauczyciela, którego słuchały tłumy ludzi. Pracował bardzo ofiarnie. Św. Marek zapisał: „*Potem przyszedł do domu, a tłum znów się zbierał, tak, że nawet posilić się nie mogli*” (Mk 3, 20). Do apostołów, po ich powrocie z misji rzekł: „*«Pójdźcie wy sami osobno na pustkowie i wypocznijcie nieco»*. *Tak bowiem wielu przychodziło i odchodziło, że nawet na posiłek nie mieli czasu*” (Mk 6, 31). Jezus wiedział, że aby jakkolwiek aktywność mogła przynosić dobre owoce potrzeba odpoczynku i wewnętrznego skupienia<sup>45</sup>.

Jezus, chociaż był Bogiem, doświadczył, że praca fizyczna jest ciężka i wyczerpuje człowieka. W czasach Jezusa, praca fizyczna była składana na barki męskie i tak jest do dzisiaj. Na mężach i ojcach leży obowiązek zabezpieczania godnego stanu materialnego dla swoich rodzin. Abp. J. Bilczewski, który z doświadczenia znał i rozumiał ich ciężki trud, zachęcał, aby swoją codzienną pracę ludzie napełniali modlitwą, która dźwiga pracę, a dzięki modlitwie pracujący wyprasza dla siebie Bożą pomoc i siłę. Modlitwa i praca mają ogromną siłę kształtującą proces wychowawczy. Przed ojcami stoi szansa: dzieci mogą wzrastać, widząc ich wiarę w Boga, przywiązanie do Kościoła, konsekwencję, prawość, oddanie rodzinie, przewodzenie, modlitwę oraz robienie tego, co słuszne. Inną drogą, lecz nie wychowawczą, jest oddanie ich w ręce mediów, celebrytów, czy kolegów. W kwestii wiary i pracy, ojciec powinien być dla nich wzorem. Dzieci będą bardziej skłonne, by się modlić, czcić Chrystusa, angażować się w wolontariat i dzielić tym, co mają, a także korzystać z sakramentów i trwać w wierze, jeśli będą dorastać w domu, w którym matka i ojciec pokazują, jak to się robi<sup>46</sup>. Głęboka wiara i przeświadczenie, że odwołanie się do Świętych i Błogosławionych jest właściwym zabiegiem wychowawczym i dobrą drogą formacyjną, było fundamentem chrześcijańskiej pedagogiki duszpasterskiej przez wiele pokoleń. Wśród Świętych i Błogosławionych, św. Józef – cieśla z Nazaretu, zajmował szczególne miejsce. Był przywoływany wielokrotnie i wskazywany, jako przykład i wzór dla społeczności wiernych<sup>47</sup>. Świadectwo praktycznego zaangażowania się ojca w doskonalenie warunków życia rodziny staje się idealnym narzędziem wychowania do pracy i

---

<sup>45</sup>Por. H. Langkammer, *Ewangelia według św. Marka*. Wstęp – przeł. ad z oryginału – komentarz, Pismo święte Nowego Testamentu, III, 2, Poznań – Warszawa, 1977, s. 131-180.

<sup>46</sup>R. Hain, *Kierunek Niebo. GPS dla mężczy* przeł. P. Chołda, Wydawnictwo W Drodze, Poznań, 2020, s. 121-130.

<sup>47</sup>Por. J. Bilczewski, *Przemówienie przy poświęceniu sztandaru lwowskiego cechu stolarskiego, 29 września 1910*, [w:] *Listy pasterskie, odezwy, kazania i mowy okolicznościowe*, t. II, Lwów Kraków 2005, s. 204. Tamże: *Analogiczne mowy głoszone przy poświęceniu sztandaru innych lwowskich cechów*, zob. M. Tarnawski, *Arcybiskup Józef Bilczewski krótki rys życia i prac*, Kraków, 1991, s. 101.

twórczego podejmowania wyzwań i wysiłku dla zyskania oczekiwanych efektów. Nie ma innego sposobu, jak własna praca, aby „opowiedzieć” o walorach wysiłku dla innych i pozwolić posmakować radości z jego owoców. Praca zbliża do innych – współpracowników, którzy tworzą specyficzne środowisko wspólnego trudu i celu. Wysiłek pracy nie jest tylko trudem, ale angażowaniem się dla osiągnięcia finalnego celu – udoskonalenia świata stworzonego przez Boga. Jest to jednocześnie temat dla rozmów z dziećmi. Nie można pozostawić dzieci w niewiedzy, skąd się biorą środki na ich utrzymanie i jakie trudy musi podjąć ojciec, by je uzyskać. Dzieci powinny być świadome rodzaju pracy, obciążeń fizycznych i psychicznych związanych z nią, a także rozumieć cykl utrzymania domu. Same zaś – w miarę swych możliwości – mogą i powinny podejmować trudy zachowania porządku w swoim pokoju, a nawet w całym domu, biorąc udział w porządkach przedświątecznych, czy wykonując drobne prace w ramach podziału obowiązków przez domowników. Nie wystarczy uprzypisać im pozycję konsumenta, aby wypracować zrozumienie sensu i znaczenia pracy w życiu człowieka. Rola ojca w tym działaniu jest niezwykle ważna<sup>48</sup>.

Jednym z antywychowawczych zjawisk jest patrzenie z pogardą na ludzi pracujących własnymi rękami. W starożytnym Rzymie i Grecji, praca niewolników nie była szanowana, jako wysiłek istot uznawanych za osoby, niewolnicy byli traktowani jako rzeczy na poziomie państwowym. Uważano, że robotnicy to inny gatunek ludzi, nie zasługujący na obywatelstwo. Zdaniem filozofów, nie może być uczciwy człowiek, który żyje w warsztacie. Kościół patrzył odwrotnie na ludzką pracę, gdyż ona jest środkiem utrzymania dla rodziny, w tym i dla Świętej Rodziny, gdyż Jezus był rzemieślnikiem, Maryja szwaczką, a Józef - cieślą<sup>49</sup>. Patrząc na osobę św. Józefa, można powiedzieć o nim, że był człowiekiem uczciwej pracy, którego można ukazywać, jako wzór do naśladowania. To właśnie czynił abp. J. Bilczewski w swoich listach pasterskich, skierowanych do osób duchownych oraz wiernych diecezji, przypominając o godności człowieka pracy. Arcybiskup dzielił pracę na umysłową, jak na przykład nauczanie, pisanie książek oraz ręczną, czyli wykonywaną przez rolników i rzemieślników. Różnica polegała na tym, że w pracy ręcznej większy udział bierze ciało, natomiast w umysłowej, przeważa udział umysłu. Abp. J. Bilczewski podkreślał, że niezależnie od sfery działalności człowieka, niezależnie od tego, jaką pracę człowiek

---

<sup>48</sup>J. Zychowicz, *Wychowanie do pracy*, [w:] *Wychowanie rodzinie chrześcijańskiej*, red. F. Adamski, Wydawnictwo Apostolstwa Modlitwy, Kraków, 1982, s. 368-390.

<sup>49</sup>Por. J. Bilczewski, *W sprawie społecznej do duchowieństwa i wiernych, Lwów, w dniu Najświętszego Imienia Jezus, 20 stycznia 1903*, [w:] *Listy pasterskie, odezwy, kazania i mowy okolicznościowe*, t. I, Lwów Kraków, 2005, s. 119-120.

wykonuje, nie powinien robić tego tylko i wyłącznie rękami czy głową, lecz całą swą naturą. Wykonując swą pracę, człowiek powinien oddawać się jej cały, „*a więc rozum, który przyświeca, a więc ręka, która wykonuje wskazania rozumu, a więc serce, które głowie i ręką przydaje ciepła, rozmachu, energii i wytrwałości*”<sup>50</sup>.

Arcybiskup Józef Bilczewski podawał przykład człowieka opromienionego głęboką wiarą, który w sposób doskonały łączył te dwa rodzaje pracy. Był nim św. Józef, który pracując z Jezusem i dla Jezusa, ukazywał taki sposób życia i pracy. Praca i modlitwa towarzyszyły św. Józefowi przez całe jego życie<sup>168</sup>. Abp. J. Bilczewski zachęcał do tego, aby praca zawsze była złączona z modlitwą, Bóg błogosławił człowiekowi pracę, gdy towarzyszyła jej modlitwa. Człowiek powinien pracować dlatego, że Jezus pracował i swoim przykładem uczył, że wszelką pracę należy ożywiać modlitwą<sup>51</sup>. Według myśli chrześcijańskiej, każdy człowiek jest stworzony do pracy, kto nie pracuje, ten nie powinien jeść. Nauka ta została potwierdzona przez samego Jezusa i jego Opiekuna, któremu On codziennie pomagał. Przecież Jezus był Bogiem i nie potrzebował pracować. On przyszedł na świat, żeby nauczać, uzdrawiać i zbawiać ludzi, a nie dla tego, żeby pracować. A mimo to, poświęca trzydzieści trzy lata swojego ziemskiego życia przy ojcowskim warsztacie i tylko trzy lata poświęca, żeby nauczać, uzdrawiać i zbawiać ludzi. Dlaczego więc Jezus pracował, gdy mógł więcej czasu poświęcić na swą działalność publiczną? Dlatego, że chciał być bardziej podobny do ludzi. Tak jak każdy z nas na różny sposób doświadcza pracy, a przez nią zmęczenia, tak też chciał tego doświadczyć Jezus, aby być bliżej do człowieka. Z tego powodu, każdy robotnik ma być dumny z tego, że pracując, staje się podobny do Chrystusa. Niestety mało jest ludzi, którzy są całkowicie zadowoleni ze swego życia, miejsca pracy czy nawet losu, natomiast każdy chciałby mieć więcej dochodów i dużo mniej obowiązków<sup>172</sup>. Nie wolno też zapominać o tym, że praca jest dla człowieka ciężarem jedynie z powodu grzechu, popełnionego w raju przez pierwszych ludzi. To tylko jedna strona problemu, drugą zaś stroną jest to, że praca jest źródłem zdrowia i satysfakcji.

---

<sup>50</sup>J. Bilczewski, *List pasterski w 50. Rocznicę ogłoszenia św. Józefa Opiekunem Kościoła. Lwów, 20 stycznia 1921*, [w:] *Listy pasterskie, odezwy, kazania i mowy okolicznościowe*, t. III, Lwów Kraków 2005, s. 207.

<sup>51</sup>Por. L. Derdziak, *Rola ojca w wychowaniu religijnym młodego pokolenia w świetle pism św. Józefa Bilczewskiego*, [w:] *Rodzina w społeczeństwie – relacje i wyzwania*, red. E. Osewska, J. Stala, Kraków 2019, s. 280.

Ma też charakter wyzwalający i umoralniający, gdy człowiek jest zajęty pracą „wychodzą z ciała i uśmierzają się złe myśli i namiętności”<sup>52</sup>.

Człowiek wyraża w pracy siebie, swój talent, umiejętności i kreatywność na podobieństwo Boga. Praca jest błogosławieństwem człowieka i Boga, zwraca człowieka ku Bogu. Jezus uczy nas doceniać pracę, nie pozwolić dać się jej zniewolić, a przeżywać ją w głębokiej łączności w wierze i życia. Praca jest powołaniem człowieka<sup>53</sup>.

Św. Paweł, nazwany pierwszym teologiem pracy, silnie podkreślał jej znaczenie religijne. Sam był człowiekiem pracy i cenił ją bardzo. Jego pouczenia na temat pracy wypływają nie tylko z refleksji teologicznej, ale są też wyrazem jego osobistych, głębokich doświadczeń. Mógł więc wzywać do naśladowania własnej postawy, a jego słowa miały prawo przybrać formę napomnień i przypomnień adresowanych do gmin chrześcijańskich (por. 2 Tes 3, 7). Św. Paweł nie podaje zwięzłego, zwartego traktatu o pracy, jednak w sumie przedstawia jej znaczenie w sposób całościowy. Praca jest – według niego – nakazem Bożym, przekazywanym wraz z całością tradycji apostoelskiej (por. 1 Tes 4, 1). Ludzka praca ma wymiar teocentryczny, nie tylko jako sposób realizacji woli Boga, ale spełniana „*jak dla Pana*” (Kol 3, 23 n), dla jego chwały. Istotną zapłatą za nią jest „*wiekuiste dziedzictwo*” – tak praca uzyskuje charakter eschatyczny. Praca ma ponadto wymiar osobowy i społeczny – jest środkiem utrzymania, bo dzięki niej każdy troszczy się o siebie i nie jest ciężarem dla innych (1 Tes 4, 11; 2 Tes 3, 10). Pracujący ma prawo do owoców swej pracy, a postępowanie człowieka i wartość moralną jego czynów porównuje do pracy na roli, która owocuje, gdy jest odpowiednio pielęgnowana (por. Ga 6, 6-8). Tak rozumiana praca jest narzędziem wolności, autonomii i godności osoby ludzkiej, na co chrześcijanin powinien być szczególnie uświadomiony (1 Tes 4, 11-12). Nakaz pracy łączy się ściśle z miłością (1 Tes 4, 11-12) – staje się ona środkiem miłości i dobroczynności wobec potrzebujących (2 Tes 3, 13; por. Ef 4, 28). Jak praca św. Pawła jest wzorem dla całej wspólnoty, tak solidna praca gminy ma znaczenie misyjne wobec świata pogańskiego. Posiada ona moc zbawczą (Kol 4, 5; 1 Tes 4, 12; 2 Tes 3, 7; Rz 3, 13, 13; 1 Kor 14, 10).

---

<sup>52</sup>Por. J. Bilczewski, *List pasterski do duchowieństwa archidiecezji w dniu konsekracji i intronizacji. Lwów, w dniu Najświętszego Imienia Jezus 20 stycznia 1901*, [w:] *Listy pasterskie, odezwy, kazania i mowy okolicznościowe*, t. I, Lwów Kraków, 2005, s. 25.

<sup>53</sup>Por. A. Casile, *Praca jest powołaniem*, przeł. K. Kozak, Społeczeństwo, 2012, nr 1, s. 127-130.

Wspólnota powinna się bronić przed tymi, którzy przez złe postępowanie przynoszą ujmnę Chrystusowi (2 Tes 3, 10-15)<sup>54</sup>.

Praca nie powinna być dla człowieka jedynie zarabianiem pieniędzy na chleb, ale ma być przede wszystkim uwielbieniem Boga oraz środkiem dla pomocy bliźnim a zwłaszcza potrzebującym, niezdolnym do tego, aby podejmować jakąkolwiek pracę<sup>55</sup>. Przemawiając do ludzi pracujących, abp Józef Bilczewski zawsze odwoływał się do własnego doświadczenia, ponieważ sam był człowiekiem pracowitym. Nauczał, że każdy ma pożywać tylko własny chleb, ten który był zapracowany własnymi rękami. Przedstawiając św. Józefa jako wzór robotnika, abp Józef Bilczewski podkreślał, że dla człowieka praca to przede wszystkim środek do udoskonalenia siebie ze strony moralnej, by w ten sposób zapewnić sobie szczęśliwą wieczność. Mówiąc o wartości pracy jak umysłowej tak i fizycznej, abp Józef Bilczewski mocno zwracał uwagę na to, że zawsze powinna być wykonywana najlepiej, ponieważ pracą zarabiamy sobie na niebo<sup>179</sup>. Zachęcał ludzi do radosnej, sumiennej i wytrwałej pracy, jednocześnie broniąc się przed lenistwem i bezrobociem, gdyż to zagraża śmiercią głodową dla bliźnich, a nawet zubożeniem całego narodu<sup>56</sup>.

Każda praca może być drogą do świętości. W procesie pracy uczestniczy człowiek, jego ciało i duch, bez względu na to, czy jest to praca fizyczna, czy umysłowa. Przez pracę człowiek ma udział w Bożym dziele stworzenia i odkupienia, dokonanego i ciągle dokonującego się przez Chrystusa i w Chrystusie. Przemawiając do wiernych, zgromadzonych na Placu św. Piotra, dnia 20 kwietnia 1994 roku, Jan Paweł II określił i uzasadnił uświęcający wpływ pracy: „Praca stanowi drogę do świętości, ponieważ stwarza okazję do: a) doskonalenia samego siebie. Praca bowiem rozwija osobowość człowieka, dając mu sposobność do wykorzystania talentów i zdolności; b) pomagania współobywatelom. Jest to społeczny wymiar pracy, będącej służbą dla dobra wszystkich (...) praca nie jest działaniem o charakterze egoistycznym, lecz altruistycznym; c) postępu całej społeczności i stworzenia. Praca osiąga zatem wymiar historyczno-eschatologiczny i, można powiedzieć, kosmiczny, ponieważ jej celem jest przyczynianie się do poprawy warunków materialnych życia i świata oraz pomaga ludzkości w

---

<sup>54</sup>J. Kudasiewicz, *Nowotestamentalne rozumienie pracy*, s. 52-54. T. M. Dąbek, *Z pracy rąk swoich*, s. 152-196. Por. A. Geniusz, *Praca według św. Pawła*, *Zeszyty Historyczno-Teologiczne*, 2006, nr 12, s. 97-116.

<sup>55</sup>Por. J. Bilczewski, *Odezwa do duchowieństwa, Lwów, Wielka Środa 1915*, [w:] *Listy pasterskie, odezwy, kazania i mowy okolicznościowe*, t. III, Lwów Kraków, 2005, s. 293.

<sup>56</sup>Por. J. Bilczewski, *O pracy. List pasterski roku wojny 1920, Lwów, 20 stycznia 1920*, [w:] *Listy pasterskie, odezwy, kazania i mowy okolicznościowe*, t. III, Lwów Kraków, 2005, s. 188-189.

osiągnięciu na tej drodze wyższych celów, do których Bóg ja powołuje; d) naśladowanie Chrystusa przez praktykowanie czynnej miłości”<sup>57</sup>.

Wątek uświęcającego działania pracy jest wielokrotnie podnoszony w duszpasterstwie współczesnego Kościoła i w Jego nauczaniu. Przykładem mogą być założenia Opus Dei, które dążą do uświęcenia wiernych przez zwykłą pracę i poszukują duchowości świeckich. Dlatego zachęcają wiernych do gorliwego spełniania swych obowiązków i skutecznego służenia innym<sup>58</sup>.

Wezwanie do łączenia pracy z modlitwą jest jednym z elementów formacji chrześcijańskiej. Modlitwa i praca nie są sobie obce, lecz wynikają z tego samego powołania człowieka do zbawienia. Można i trzeba modlić się pracą, która uzupełnia modlitwę i ją udoskonala<sup>59</sup>. Bez Boga praca człowieka jest jałowa<sup>60</sup>.

Praca jest pokutą łączy się z wysiłkiem, trudem i samozaparciem. Jak uczył Leon XIII: „Człowiek nawet w raju nie byłby bezczynny, z tą różnicą, że to, co przed grzechem pierwotnym wykonywałby z własnej woli, po nim musi wykonać jako pokutę za grzech, nie bez wysiłku i umęczenia, zmuszony do tego koniecznością” (RN, 14). Człowiek może ofiarować Bogu swój czas, trud, każdy czyn i krople potu.

Praca jest zadośćuczynieniem, nie jest przekleństwem, które znieważa i zniewala człowieka (np. praca niewolnicza, praca w obozach koncentracyjnych). Wysiłek związany z pracą jest zadośćuczynieniem, „dopełnieniem braków udreń Chrystusowych dla dobra Jego Ciała, którym jest Kościół” (por. Kol 1, 24).

Praca jest uwielbieniem Boga i przygotowaniem przyszłej wolności synów Bożych. Przetwarzając świat „poddany marności z powodu grzechu” człowiek zapoczątkowuje świat przyszły. Słyszac „jęk stworzenia” człowiek jest świadom tego, że z powtórny przyjsciem Pana stworzenie „zostanie wyzwolone z niewoli zepsucia, by uczestniczyć w wolności i chwale dzieci Bożych” (Rz 8, 21). Praca jest sposobem uwielbienia Boga w zyciu codziennym. Św. Paweł uczył: „Wszystko, cokolwiek działacie słowem lub czynem, wszystko czyńcie w imię Pana Jezusa, dziękując Bogu Ojcu przez Niego” (Kol 3, 17). Pracując, człowiek nosi w sobie nadzieję na nowy świat, spełnienie Królestwa Bożego. Jest przekonany, że kierując się wolą Bożą może

<sup>57</sup>Jan Paweł II, *Świeccy we wspólnocie chrześcijańskiej*, Poznań – Warszawa, 1997, s. 70. Por. E. Wron, *Apostolstwo laikatu w nauczaniu Jana Pawła II*, Apostolicum, Ząbki, 2007, s. 76-82.

<sup>58</sup>A. Byrne, *Uświęcanie codziennej pracy. Istota i duch Opus Dei*, przeł. A. K. Sypel, księgarnia św. Jacka, Katowice, 1992, s. 30- 39. K. Gołębiowski, *Świecenie codziennej pracy. Rozmowa z bpem Javie Echevarria, pralatem Opus Dei*, Biuletyn KAI, 1995, nr 46(160), s. 22-23. Por. S. Wyszyński, *Uświęcenie pracy zawodowej*, SEI, Paris, 1963.

<sup>59</sup>Por. S. Wyszyński, *Duch pracy ludzkiej. Myśli o wartości pracy*, Księgarnia św. Wojciecha, Poznań, 1957, s. 73-82, 102-110.

<sup>60</sup>Rafał, *Praca bez Boga jałowe życie*, Egzorcysta. Pismo wolnych ludzi, 2014, nr 10(26), s. 8-9.

pomnażać i zyskać potrzebne dobro. Wiara jest działaniem, gdyż jest akceptacją woli Bożej i osobistą postawą, która pozwala na włączenie się w wielkie dzieło odkupienia świata – uwolnienia go od charakteryzujących go braków i zaspokojenia potrzeb ludzi<sup>61</sup>.

Teologia pracy wskazuje na najgłębsze pokłady rzeczywistości, które rządzą światem. W tym zakresie praca wprowadza człowieka w najbardziej intymne relacje człowieka z Bogiem. Jej sens i znaczenie wiążą się z prawdą o Bogu, który „pracuje” dla stworzenia, zbawienia i uświęcenia świata. O tych aspektach pracy musi wiedzieć i być ojciec rodziny, który jest wychowawcą poprzez przekaz praktycznych umiejętności swym dzieciom, wprowadzenie ich w zakres pracy i świadomych działań oraz dobry nauczyciel twórczej aktywności wobec świata, w którym żyją i żyć będą jego dzieci<sup>62</sup>.

W wychowaniu do pracy ojciec musi pamiętać o pewnych zasadach, aby nie zniszczyć atmosfery optymizmu, gotowości współpracy i własnego autorytetu.

Oto kilka praktycznych wskazówek:

1. Interesuj się nauką własnego dziecka – teraz bardziej niż kiedykolwiek. Programy nauczania w gimnazjach i liceach są zbyt zróżnicowane, aby się zorientować w czym dziecko jest najlepsze. Prawdopodobnie nastolatek ma również większy wybór, jeśli chodzi o profil klasy. W kierunku jakich dyscyplin się skłania? Jakie są jego ulubione zajęcia i dlaczego? Rozmawiaj z nauczycielami dziecka, renerami i pedagogami o jego umiejętnościach i zainteresowaniach. Wykorzystaj szkolne narzędzia oceny ucznia – testy zdolności, osobowości, preferencji zawodowych i omów wyniki z dzieckiem: „Czy sądzisz, że te wyniki są prawdziwe?”, „Czy kiedykolwiek myślałeś, że masz taką umiejętność?”
2. Obserwuj, co sprawia nastolatкови radość i satysfakcję. Niech to będzie jedno z twoich głównych zajęć. Oczywiście musisz to przeanalizować wnikliwie. Uratowanie księżniczki w grze wideo nie jest umiejętnością poszukiwaną na rynku pracy, ale możesz zacząć od pytania: „Dlaczego lubisz robić rzeczy, które robisz?” i słuchaj uważnie. Jeśli dziecko odpowie: „Nie wiem, po prostu lubię”, możesz badać sprawę dalej i tworzyć listę możliwości. Możecie też pokusić się o burzę mózgów;
3. Przyczyni się do tego, aby pierwsza praca twojego dziecka była pozytywnym doświadczeniem. Trzeba przyznać, że większość prac wchodzących na rynek pracy nie należy do pasjonujących. Młodzi pracują zwykle w barach szybkiej obsługi, w

---

<sup>61</sup>River M., *Praca w Biblii*, Wydawnictwo: PAX, Warszawa, 1979, s. 51-59, 71-79.

<sup>62</sup>Cz. Gałek, *Autorytet wychowawczy ojca w rodzinie*, *Pedagogia Ojcostwa*, 2011, nr 1, s. 122-131.

sklepach lub roznoszą ulotki. Robią to, żeby zarobić trochę pieniędzy, a nie po to, by pracować zawodowo. Możesz jednak przygotować ich do rozmowy rekrutacyjnej, wyciszyć lęk. Możesz kibicować im w pracy i budować w nich pewność siebie. Skoncentruj się na wzmacnianiu jakiejś cechy charakteru lub umiejętności, nie zaś na samej pracy: „*Kochanie, wydaje się, że masz naprawdę wysokie umiejętności personalne. Wiesz, jak sprawić, aby klient czuł się dobrze*”, „*Synu, doceniam to, jak ciężko pracujesz. Twój szef powiedział mi, że pracujesz solidnie do końca zmiany*”;

4. Udziel wskazówek związanych z pracą w szerszym kontekście, np. pieniędzy. Młody pracownik będzie otwierał swoje pierwsze konto w banku, czyli będzie mógł wypłacać i deponować pieniądze. Wypłata nie będzie duża, ale to są jego pieniądze. Może dopaść go zmora nowobogackich: jak ja to wydam? Być może dziecko dokona większych zakupów, może nawet chce kupić samochód. Jak się wybiera samochód? Pokaż wszystkie czynniki, które należy wziąć pod uwagę, również koszty ukryte, takie jak ubezpieczenie, rejestracja, paliwo itp.
5. Zabierz dzieci ze sobą do pracy. Są takie umiejętności, które procentują w każdej pracy: pilność, punktualność, umiejętność pracy w zespole, organizacja pracy itp. Syn czy córka mogą się wiele nauczyć, co to znaczy być pracownikiem, gdy zobaczą cię w działaniu. Zawsze byłem pod wrażeniem Howarda Funstona, który jest kierownikiem domu opieki w okolicy. Howard zdecydował, że nie będzie miał prywatnego gabinetu. Pozostawił biurko w holu, gdzie wszyscy pracownicy mogli obserwować co robi. Niektórzy jego podwładni zostali kierownikami własnych domów opieki. Howard wyszkolił ich, pokazując, jak się pracuje. Jakich wartości związanych z pracą chciałbyś, aby dzieci nauczyły się od ciebie? Pomyśl o znaczeniu ciężkiej pracy i o tym, jak przedstawiś uczciwość, sprawiedliwość i to, że każdemu należy się szacunek, niezależnie od jego pozycji. Wskazuj rzeczy, które robisz, pokazuj to, jak je robisz i jak zabezpieczasz potrzeby swojej rodziny<sup>63</sup>.

Bardzo ważne jest także, by we własnej postawie i rozmowach o pracy nie kłamać. W rodzinie, w której naprawdę się wychowuje, nigdy się nie kłamie. W ten sposób rodzice wpajają przekonanie, że kłamstwo jest czymś złym, że kłamią tylko tchórze i po prostu nie wolno i nie godzi się tego robić. Wielkim komfortem duchowym jest móc stwierdzić, że po wielu latach małżeństwa mąż uświadamia sobie, że nie nigdy okłamał

---

<sup>63</sup>K. Canfield, *Wspaniały czas zmian*, przeł. I. Janus, R. Janus, Edycja Świętego Pawła, Częstochowa, 2012, s. 63-66.

swojej żony. To nie jest szczególna zasługa, ale prawdą jest, że dzięki temu małżonkowie zawsze dobrze się rozumieją. Mogą też docenić fakt, że wartość prawdomówności wynieśli z własnego domu, że nie muszą siebie nieustannie pilnować, by nie kłamać, nie kraść, nie cudzołożyć, nie zabijać, bo mają te zasady „we krwi”, wpojone w rodzinnym domu<sup>64</sup>.

Dzieci trzeba przekonywać do poszanowania wartości. Jeśli ojciec przewodnik będzie świadczył o tym, co jest dla niego ważne, dzieci pójdą za nim, ale jeśli będzie zmuszał dzieci do respektowania zasad, których sam nie przestrzega, skutki będą opłakane, bowiem dzieci nie dadzą się oszukać, są zbyt bystre i inteligentne<sup>65</sup>.

Należy podjąć poważne i pełne zrozumienia dla bliskich działania, aby przekazać im umiejętności praktyczne, a przez to wdrożyć do różnorodnych obowiązków w życiu. Nie dają one natychmiastowego efektu, wymagają cierpliwości i dalekowzroczności. Opieka i troska o owe umiejętności wymaga długotrwałego powtarzania wskazówek, przypomnień i świadectwa nieustępliwości w podjętym świadomie zamiarze wychowawczym<sup>66</sup>.

### 4.3. Sędzia i głos oceny postępowania człowieka

Wszystkie osoby w rodzinie kształtują – w większym lub mniejszym stopniu – relacje między sobą. Członkowie normalnie funkcjonującej rodziny wchodzą ze sobą w interakcje, a ich natura decyduje o wytworzeniu się między nimi specyficznych stosunków międzyosobowych. Jakość tych stosunków zależy między innymi od umiejętności komunikowania się oraz nawiązywania i podtrzymywania kontaktu między członkami rodziny. Interakcja, czyli równoczesna aktywność dwóch lub więcej osób, których działania są współzależne lub wzajemnie uwarunkowane, wpływa na odczucie komfortu czy dyskomfortu psychicznego. Jest to zarówno akt komunikacyjny, jak i aktywność nastawiona na przedmiot pozostający we wspólnym polu uwagi. Bardzo często jej treścią pozostaje ocena postawy i zachowań, komentowana poprzez innych członków rodziny. Pouczenia przybierają niekiedy charakter nagany lub pochwały. Dużo zależy od modelu komunikacji interpersonalnej, który może być jednostronny (cechuje go przesyłanie informacji od nadawcy do odbiorcy), lub

---

<sup>64</sup>J. Pulikowski, *4 funkcje mężczyzny*, Wydawnictwo RTCK, Nowy Sącz, 2020, s. 170.

<sup>65</sup>J. Pulikowski, *4 funkcje mężczyzny*, Wydawnictwo RTCK, Nowy Sącz, 2020, s. 171.

<sup>66</sup>Por. J. Payeitner, *52 rzeczy, których syn potrzebuje od taty*, przeł. M. Sobolewska, Fundacja Cyryla i Metodego – Inicjatywa TatoNet, Lublin, 2019, s. 73-74.

dwustronny bądź interakcyjny (naprzemienne wysyłanie i odbieranie komunikatów przez nadawcę i odbiorcę)<sup>67</sup>.

Dużą rolę w wydawaniu osądów odgrywają ojcowie, którzy są postrzegani jako główni strażnicy ładu i porządku w domu, często są ostateczną wyrocznią odnośnie różnych opinii na temat np. ukarania czy nagrodzenia dziecka za konkretne zachowanie. Ojciec jest także ostatnim głosem wprowadzającym porządek w sytuacji kłótni między rodzeństwem. Podobnie też jego zdecydowany głos uaktywnia ociągające się przez pracą domową dzieci, czy decyduje o podjęciu np. dodatkowych zajęć poza szkołą.

Głos decyzji ojca często porównuje się do biblijnego obrazu Boga Ojca, który nadał człowiekowi prawa w ogrodzie Eden (Rdz 2), czy na górze Synaj (Wj 20). Podobną rolę, określającą przestrzeń realizacji dojrzałego chrześcijaństwa, odegrał Jezus w przekazie Ośmiu Błogosławieństw. Były to zawsze słowa władcze, a jednocześnie porządkujące świat człowieka, określające jego miejsce w relacji do Boga i innych ludzi. To prawdziwie ojcowskie wskazania i pouczenia<sup>68</sup>.

Z rolą osądzania sytuacji domowych przez ojca wiąże się jego autorytet u wszystkich członków wspólnoty domowej. Jednocześnie posłuszeństwo wobec poleceń ojca zależy od poziomu jego autorytetu. Współczesny kryzys autorytetów w różnych dziedzinach życia społecznego nie sprzyja budowaniu i zachowaniu postawy szacunku wobec ojca w rodzinie. Szerzenie opinii o zasadzie pierwszeństwa głosu dziecka w rodzinie, czy próby szukania większości jako ostatecznej racji decydującej o tym, co jest dobre dla domu, macą wyraźną i zdecydowaną postawę tradycyjnych ojców. Jest ona zwykle kwestionowana, a nawet poddawana próbie oceny czy głosowana<sup>69</sup>.

Duże znaczenie w budowaniu więzów ma fakt, iż język używany przez kobiety i mężczyzn jest odmienny, zarówno w stylu, jak i w celach podejmowanej komunikacji. Kobiety mówią językiem intymności i wzajemnych relacji, a mężczyźni – statusu i niezależności. W rozmowach między osobami odmiennych płci wypowiedzi mężczyzn zajmują więcej czasu niż wypowiedzi kobiet. Mężczyźni odnoszą większe sukcesy w forsowaniu tematu, który ich interesuje. Dominują też w wymiarze komunikacji pozawerbalnej – kontrolują więcej przestrzeni, w większym stopniu niż kobiety wkraczają w przestrzeń intymną rozmówcy. Z kolei kobiety, zwłaszcza gdy są obserwowane przez mężczyzn, częściej uśmiechają się i śmieją, co bywa interpretowane

---

<sup>67</sup>S. Frydrychowicz, *Komunikacja interpersonalna w rodzinie a rozwój dorosłych*, [w:] *Rodzina a rozwój człowieka dorosłego*, red. B. Harwas-Napierała, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Poznań, 2003, s. 101-122.

<sup>68</sup>O. Belleli, *Być jak biblijny ojciec*, Wydawnictwo św. Stanisława BM, Kraków, 2016, s. 70-71.

<sup>69</sup>Cz. Gałek, *Autorytet wychowawczy ojca w rodzinie*, Pedagogia Ojcostwa, 2011, nr 2, s.122-131.

jako przejaw uspołecznienia, ale też podległości. W grupie mężczyzn odbywa się mniej rozmów niż w grupie kobiet. Dominującą tematyką rozmów mężczyzn są sprawy zawodowe, sport, wspólna aktywność. Kobiety zaś częściej podejmują zagadnienia osobiste. Mężczyzna ma zdecydowanie mniejszy zasób słów i trudność w okazywaniu uczuć i złożonych stanów emocjonalnych. Domeną mężczyzny są wypowiedzi publiczne, kobiet – prywatne. Język mężczyzn jest narzędziem budowy i potwierdzenia swojej pozycji. Dokładniej, niż kobieta, mężczyzna określa czas, odległość i ilość, lecz ma trudności z nazwaniem koloru, określeniem piękna otoczenia. Typowe dla języka kobiet są zdrobnienia. Mężczyzna koncentruje swoją wypowiedź na szczegółach faktów, kobieta na emocjach. Mężczyzna, opowiadając historię, wypełnia ją szczegółami, logicznie układa kolejność zdarzeń<sup>70</sup>.

Pomimo tych różnic oboje małżonkowie wchodzą z sobą w dialog, muszą pokonywać bariery i odmiennosc podejścia do słów, które słyszą. Budowanie autentycznego kontaktu z małżonką, jest podstawą do wniknięcia w świat drugiej osoby, w którym mężczyzna ma szansę na określenie własnej tożsamości. Doświadczenia przeżywane subiektywnie mogą nie mieć większego znaczenia jeśli nie są skonfrontowane z doświadczeniem żony<sup>71</sup>.

Dzieci w rodzinie przyczyniają się do powstania nowej jakości w relacji między mężem i żoną. Zmienia się życie nie tylko matki, ale także ojca. Żaden mężczyzna nie potrafi pojąć, czym jest życie, świat, aż do momentu, gdy urodzi mu się dziecko, a on obdarzy je miłością. Wtedy cały wszechświat zmienia się i nigdy już nie będzie taki, jaki był do tej pory. Odpowiedzialne ojcostwo wiąże się z wieloma wyrzeczeniami, z wejściem w pewien chaos i nierzadko dotknięciem bolesnych spraw, ale również z pokorą i mądrością. Ceną dobrego ojcostwa jest ofiara z samego siebie; poświęcenie energii, czasu, snu, wolności, porządku i pieniędzy<sup>72</sup>.

Prowadzenie dialogu wiąże się z wieloma zagrożeniami: nie zawsze bowiem słyszy się to, co rzeczywiście jest przekazywane, często nieświadomie dokonuje się zniekształcenia i wypaczenia treści; przy odbiorze przekazu w umyśle uruchamiają się zakodowane w nim struktury mentalne, które mogą prowadzić słuchacza na manowce

---

<sup>70</sup>M. Artymiak, *Pomiędzy mężczyzną a kobietą. Sztuka porozumiewania się*, Petrus, Kraków, 2010, s. 21-25. Por. P. Post, *Po męsku. Obyczaje silnej płci*, przeł. A. Bielska, Cartalia Press, Poznań – Warszawa, 2003, s. 83.

<sup>71</sup>M. Smardz, M. Zdort, *Kląc jak... dziecko*, Uważam Rze, 2012, nr 28, s. 42-43. Por. N. Funes, *Kochanie, rozpuściłem dzieciaki! Rozmowa z francuskim psychologiem Didierem Pleux*, Le Nouvel Observateur, 17 I 2013, [w:] Forum, 2013, nr 15, s. 32-34.

<sup>72</sup>M. Pytches, *Nie jesteś już dzieckiem. Droga ku pełni dojrzałości wewnętrznej*, Wydawnictwo M, Kraków, 1993, s. 76-77. Por. K. L. Tomaszewski, *Dlaczego nie umiemy rozmawiać? Dlaczego rozmawiamy tak, aby niczego nie powiedzieć?*, W Sieci, 2013, nr 6, s. 43.

znaczeń; kiedy łączą się one ze stereotypami, przesadami, czy lękami wówczas pojawia się szereg nieporozumień, które mogą nawet uniemożliwić prawdziwy dialog. Nie wystarczy dobry słucha, aby wysłuchać. Słuchać bowiem można ze zmęczeniem, ze znudzeniem, z niepokojem, nieszczerze, ze współczuciem, czy ze zrozumieniem, itp. W procesie słuchania, jak i mówienia, bierze bowiem udział cały człowiek<sup>73</sup>.

Troszcząc się o dobre wychowanie młodego pokolenia, najpierw należy zabiegać o to, aby rodzice otrzymali odpowiednią formację, dzięki której dobrze będą wychowywać swoje potomstwo. Na pierwszym miejscu należy zadbać o kształtowanie prawego sumienia człowieka. Pokazywać, w jaki sposób należy nad nim pracować, ażeby rzeczywiście spełniało rolę głosu Bożego. Bowiem „*Sumienie jest duchowym telefonem utrzymującym komunikację nieba z ziemią*”<sup>74</sup>. Sumienie jest dobre, kiedy zna wolę Bożą i pełni moralne prawo naturalne oraz chrześcijańskie, kiedy jest czułe i delikatne w osądzaniu tego, co dobre i złe, kiedy dotrzymuje Bogu przyjaźni zawsze i wszędzie, w rzeczach wielkich i małych<sup>75</sup>.

Dziecko musi się nauczyć rozpoznawać głos sumienia. Na początkowym etapie jego życia „*głosem Boga*” ma być rodzic, który w odpowiedni sposób będzie musiał tłumaczyć, dlaczego nie wolno czegoś robić, dlaczego coś jest złe i dlaczego powinno się robić to, co dobre. Abp J. Bilczewski zauważa, że każdy człowiek, zwłaszcza ojciec, powinien troszczyć się o ukształtowanie dobrego sumienia. W chwilach niepewnych i trudnych powinien szukać światła nieśmiertelnego nauczyciela w Kościele katolickim; tam szukać woli Bożej i według niej kierować swoim życiem i życiem swoich dzieci<sup>76</sup>. Powinien troszczyć się o to, aby sumienie nie uległo zatwardziałości i zniekształceniu, a także nie stępiło się, czyli żeby nie zachorowało. Ojciec rodziny najpierw musi zabiegać o to, aby jego sumienie i sumienia jego potomstwa ciągle pozostawały „*jasne, pewne, czułe i wierne*”. Dopiero wówczas może przekazać dziecku odwagę mówienia – także przed samym sobą – prawdy<sup>77</sup>. W wychowywaniu silnych charakterów ludzi młodych trzeba używać środków zapobiegawczych, czyli należy ich chronić przed „*nieczystą*” literaturą i sztuką. Tym samym rodzic ma uczyć dzieci, jak unikać okazji do grzechu

---

<sup>73</sup>Por. L. Pelamatti, *Bolesna miłość*, przeł. E. Łukaszyk, Wydawnictwo WAM, Kraków, 2005, s. 51-69.

<sup>74</sup>J. Bilczewski, *Sumienie. List pasterski w latach wojny 1914 – 1915* (8.12.1914), [w:] tenże, *Listy pasterskie, odezwy, kazania i mowy okolicznościowe*, t. III, Lwów – Kraków, 2005, s. 14.

<sup>75</sup>J. Bilczewski, *Sumienie. List pasterski w latach wojny 1914 – 1915* (8.12.1914), [w:] tenże, *Listy pasterskie, odezwy, kazania i mowy okolicznościowe*, t. III, Lwów – Kraków, 2005, s. 15. Por. G. Żak, *Rola ojca w aspekcie kontroli rodzicielskiej*, *Pedagogia Ojcostwa*, 2011, nr 2, s. 211-217.

<sup>76</sup>Por. E. Staniak, *W trosce o sumienie*, Wydawnictwo św. Stanisława BM, Kraków, 1996, s. 9.

<sup>77</sup>M. Jakubiec, *Rola rodziny w kształtowaniu sumienia dziecka*, [w:] *Wychowanie w rodzinie chrześcijańskiej*, Wydawnictwo Apostolstwa Modlitwy, Kraków, 1982, s. 283-305. Por. M. Meeker, *Tata bohater*, Wydawnictwo M, Kraków, 2018, s. 139-158.

ciężkiego. To dlatego Abp J. Bilczewski zwraca się do ojców z prośbą, aby nie popierali kampanii nienawiści i deprawacji, omijali propozycje medialne niezgodne z ich własnym poczuciem przyzwoitości i chronili dzieci przed groźnymi kontaktami ze środowiskami nie gwarantującymi – zgodnie z przekonaniem rodziców – właściwego wychowania. Z tym łączy się silne przekonanie, że charakter cechuje człowieka uczciwego, który kocha wszystko, co jest dobre, nienawidzi wszystkiego, co złe, który lęka się złego i smuci z powodu zła, poniżającego i dzielącego ludzkość. Cieszy się natomiast każdym pojawiającym się dobrem. Nad swoją uczciwością i charakterem chrześcijanin musi pracować w łączności z łaską Bożą. Przykład wielkich charakterów chrześcijańskich trwa i jest przypominany w ogromnej rzeszy świętych, którzy byli ludźmi uczciwymi w sposób nadzwyczajny. Swoją uczciwość doprowadzili do stanu cnoty, często w stopniu heroicznym<sup>78</sup>.

Pokora człowieka w swej najlepszej postaci polega na przestrzeganiu nauki Bożej, realizacji wezwań, które zawarte są w Objawieniu, a także – i przede wszystkim – dostępne w każdym szepcie sumienia. Przykazania stały się wzorcem postępowania, którego strażnikiem jest sumienie. Dekalog, jak sumienie, wyraża nie tylko normy moralne, ale przede wszystkim prawdę o relacjach między Bogiem a człowiekiem. Bycie chrześcijaninem to coś więcej, niż postępowanie według Kodeksu Boga, poprawne życie i zachowywanie przykazań. Bycie chrześcijaninem, to przede wszystkim zachowanie żywej relacji z Jezusem Chrystusem, który prowadzi człowieka do prawdziwego życia. Troska o sumienie jest roztropnym pochyleniem się nad tajemnicą bliskości człowieka i Boga<sup>79</sup>.

Bliskość Boga i życie zgodne z Jego wolą ukazuje całe bogactwo świata wartości, do którego człowiek jest zaproszony i którego staje się udziałem. Dokonując wyboru zgodnego z wola Bożą człowiek uwalnia się od tzw. złudzenia aksjologicznego, czyli uznania za wartość czego, co nią nie jest. Pułapki świata skrywają bowiem swe źródła destrukcji i ukryte cele niszczenia człowieka. Dobrze wybierając, człowiek ochrania siebie i ocala dla Boga<sup>80</sup>.

---

<sup>78</sup>Por. M. Antonelli, *W poszukiwaniu zagubionego ciała. Zaproszenie do refleksji*, przeł. K. Kozak, Wydawnictwo Jedność, Kielce, 2006, s. 21-30. Por. D. E. Fields, *Siedem sposobów jak zostać bohaterem*, przeł. A. Rasztańska-Szponar, Edycja Świętego Pawła, Częstochowa, 2011, s. 149-152.

<sup>79</sup>P. Koźlak, *Jak zadbać o swoje sumienie*, Wydawnictwo Homo Dei, Kraków, 2013, s. 78-82. D. Cupiał, *Kolumbowie naszego pokolenia*, Fundacja Cyryla i Metodego – Inicjatywa TatoNet, Lublin, 2015, s. 77-112.

<sup>80</sup>Por. M. Machinek, *Atlas aksjologiczny człowieka*, [w:] *Pro animarum salute. Księga pamiątkowa z okazji 70. Urodzin ks. prof. Tadeusza Rogalskiego*, red. E. Wiszowaty, Olsztyn, 2007, s. 422-434.

Pokorne odczytywanie woli Bożej względem człowieka jest najprostszą i najbardziej skuteczną nauką prawa naturalnego. Wystarczy spojrzeć na naturę stworzoną przez Boga, coraz głębiej rozumieć człowieczeństwo, aby prawo naturalne stawało się oczywiste i w pełni aprobowane. W prawie naturalnym obecne są wartości obiektywne, rozumiane jako wymogi lub przesłanki dla postępowania człowieka. Prawo naturalne bowiem – jako wiedza – jest nauką o fakcie obiektywnym, o tym, co sprawiedliwe z natury. Te fakty nie są nowatorskie, czy zachowawcze – one po prostu istnieją<sup>81</sup>.

Bóg spieszy z pomocą sumieniu człowieka. Ponieważ natura sumienia jest niezwykle delikatna, Bóg działa w sposób zdecydowany, lecz łagodny i cichy – szeptem mówi do człowieka, nie krzykiem. Trzeba więc wyciszenia, spokojnej refleksji, aby usłyszeć głos Boga. Różnorodność działania Boga jest wielka. Bardzo często posługuje się innymi ludźmi, aby poruszyć sumienie. Może to być uwaga rodziców, dobre słowo przyjaciół, rada nauczyciela, czy komentarz ludzi, których darzy się autorytetem. Podsuwają oni właściwe odczytanie świata, sytuacji, innych ludzi czy oferują rozwiązanie trudnych problemów i odpowiedzi na pytania<sup>82</sup>.

Ostateczną racją bytu sumienia jest promowanie prawa moralnego. Jego misją jest prowadzenie człowieka po zaułkach sytuacji, które niesie życie, rozświetlenie ich oczywistymi i jasnymi odpowiedziami, które nie mogą służyć tylko wygodzie czy innym celom niż promocja dobra. Sumienie formułuje konieczne wnioski z niezaprzeczalnych założeń lub zjawisk. Chroni w człowieku zmysł rozróżniania dobra i zła, który – jak się okazuje – jest bardzo delikatny, może być łatwo zniekształcony, ulega dezorientacji i zaciemnieniu, wypaczeniu. Ten „zmysł dobra” jest możliwy do naprawy, aby mógł przemawiać nadal skutecznie i podporządkowywać sobie moralność człowieka – temu służy wsparcie i dopełnienie go przez Objawienie<sup>83</sup>.

Prawdę o formowaniu sumienia przez Słowo Boże w skrótowej formule wyraził Katechizm Kościoła Katolickiego: „*Słowo Boże jest światłem na naszej drodze.*”

---

<sup>81</sup>J. Hervada, *Prawo naturalne. Wprowadzenie*, przeł. A. Dorabalska, Wydawnictwo Petrus, Kraków, 2011, s. 177-182.

<sup>82</sup>Por. E. Staniek, *W trosce o sumienie* Wydawnictwo św. Stanisława BM, Kraków, 1996, s. 10-12. P. Radzyński, *Etyka „strażników”*. Rozmowa z red. Maciejem Iłowieckim, Niedziela, 2013, nr 37, s. 14-15.

<sup>83</sup>J. H. Newman, *Sumienie chrześcijańskie. List do księcia Norfolk*, przeł. A. Gomola, Wydawnictwo WAM, Kraków, 2019, s. 77-78.

*Powinniśmy przyjmować je przez wiarę i modlitwę oraz stosować w praktyce. W ten sposób formuje się sumienie*”<sup>84</sup>.

Formacja sumienia ma prowadzić człowieka do rozeznania moralnego. To zdolność do zastosowania uniwersalnego prawa Bożego w sytuacjach konkretnych. To umiejętność przynależąca do dobrego sumienia, którą można formować – uczyć się tego sądu i ćwiczyć się w nim. I. Kant wskazał na pewien paradoks rozeznania moralnego w sumieniu: to zdolność, którą się kształtuje, ale jednocześnie unika się w dużej mierze wszelkiej zewnętrznej interwencji. Jak pisał: „*Władza rozpoznawania jest specjalnym uzdolnieniem, które nie daje się pouczyć, lecz może być jedynie ćwiczone. Dlatego to jest ona specyficznym momentem wrodzonego sprytu, którego braku nie może zastąpić żadna szkoła*”<sup>85</sup>. Formacja sumienia rozgrywa się między rozeznaniem, a świadectwem. Wierność świadectwu sumienia wpływa na podporządkowanie życia głosowi, który wiąże się z rozeznaniem przez sumienie danej sytuacji<sup>86</sup>.

Niekiedy porównuje się sumienie do okularów, które pozwalają na wyraźniejsze dostrzeganie świata, który nas otacza. Różne wydarzenia i zachowania mogą „brudzić” te okulary, dlatego wymagają one częstego „czyszczenia”. Pomocą w dążeniu do prawdy o sobie jest codzienny rachunek sumienia. Św. Ignacy Loyola twierdził, że rachunek sumienia to nie tyle rozliczanie się z własnych słabości, ile bardziej dialog człowieka z Bogiem na temat wzajemnej miłości. Dlatego też wprowadzał on w rachunek sumienia przez dziękczynienie za wszelkie dobro, które człowiek otrzymał od Boga, a dopiero później formułował prośbę o łaskę poznania i odrzucenia wszelkich grzechów.<sup>87</sup>

Poza rachunkiem sumienia praktyka formująca sumienie, pozwalająca zachować jego prawość, to regularne przystępowanie do sakramentów, a zwłaszcza do sakramentu pokuty. Wiąże się to z rachunkiem sumienia – sprawdzeniem jakości „okularów” przez które patrzymy na świat, ale też uwrażliwia człowieka na każdy, nawet mały, grzech. Św. Alfons Liguori przestrzegał: „*W wielkim niebezpieczeństwie żyją te dusze, które nie liczą się z grzechami powszednimi i pogrążają się w oziębłości, nie myśląc o tym, by się*

---

<sup>84</sup>Katechizm Kościoła Katolickiego, Pallottinum, 1992, nr 1801. Por. B. Pawłowicz, T. Srebnicki, *Niezwykły rodzic*, Wydawnictwo Zwierciadło, Warszawa, 2019, s. 188-211.

<sup>85</sup>I. Kant, *Krytyka czystego rozumu*, t. 1, przeł. R. Ingarden, Warszawa, 1988, s. 282-nn. Por. S. Robilliard, *Moralna formacja sumienia: rozeznanie i świadectwo*, przeł. E. Mager, Communio, 1994, nr 5(83), s. 80-95.

<sup>86</sup>D. Czyżowska, *Wychowanie moralne w rodzinie, Rodzina w kontekście współczesnych problemów wychowania*, red. B. Muchacka, Wydawnictwo Naukowe PAT, Kraków, 2008, s. 273-284.

<sup>87</sup>J. Augustyn, *Kwadrańs szczerości*, Kraków, 1992, s. 11-nn. Por. I. Rogulski, *Sumienie – moralne oczy człowieka*, <https://opoka.org.pl/biblioteka/T/TM/sumienieoczy.html>.

od nich wyzwolić, ponieważ dobrowolnie popełniane grzechy powszednie z jednej strony osłabiają duszę, z drugiej zaś powodują brak pomocy Bożej”<sup>88</sup>.

Rachunek sumienia nie jest rozmową niewolnika z panem, pracownika z właścicielem, czy oskarżonego z sędzią, ale jest przede wszystkim dialogiem miłości, rozmową o miłości oblubienicy z Oblubieńcem, dziecka z Ojcem. Zakłada się bowiem istnienie doświadczenia miłosnej relacji. Pomoc ojca lub matki w podjęciu przez dziecko rachunku sumienia, jest jak najbardziej wskazana<sup>89</sup>.

Rachunek sumienia uświadamia człowiekowi jego wolność wobec dobra i zła. Człowiek wolny podejmuje rachunek sumienia. Jest to integralna część nawrócenia – podejmuje go ten, kto chce nawrócenia, a w jakimś sensie już się nawrócił. Tak wyraża się wolność chrześcijanina, że ma świadomość i chce nawrócenia. „Nawrócenie” to coś innego niż „poprawa”. Przez nawrócenie człowiek pragnie powrotu do domu, który porzucił; do dobra, które zagubił; do prawdy, którą przeoczył. Chce na nowo wejść w przestrzeń dobra, bo już jest świadomy, że ją bezmyślnie opuścił<sup>90</sup>.

Powrót do dobra jest zbudowaniem w sobie na nowo strefy ciszy i spokoju. Zło zabiera człowiekowi wewnętrzny spokój. Zaufanie Bogu pozwala – niekiedy od nowa ze spokojem spojrzeć na wszystko, co się dzieje wokół nas. Spokój nie pozwala na stratę czasu w gorączkowym poszukiwaniu „nowych dóbr” i „lepszego świata”. Daje prawdziwy i istotny wzrost wewnętrzny, duchowy, pełen ufności Bogu, od którego wszystko otrzymaliśmy. Gdy umierają w nas niedoskonałości, które świadczyły o naszej duchowej biedzie, rośnie pewność ducha i jego bogactwo<sup>91</sup>.

Potrzeba pracy formacyjnej nad sumieniem jest oczywistością. Mówi o tym także Katechizm Kościoła Katolickiego: „Sumienie powinno być uformowane, a sąd moralny oświecony. Sumienie dobrze uformowane jest prawe i prawdziwe. Formuluje ono swoje sądy, kierując się rozumem, zgodnie z prawdziwym dobrem chcianym przez mądrość Stwórcy. Wychowanie sumienia jest nieodzowne w życiu każdego człowieka, który jest

---

<sup>88</sup>Za: K. Fryzeł, *Jak zadbać o swoją spowiedź*, Kraków, 2012, s. 54-nn. Por. P. Koźlak, *Jak zadbać o swoje sumienie*, Wydawnictwo Homo Dei, Kraków, 2013, s. 83-86, 14-157.

<sup>89</sup>P. Post, *Po męsku. Obyczaje silnej płci*, przeł. A. Bielska, Cartalia Press, Poznań – Warszawa, 2003, s. 82-86.

<sup>90</sup>J. Tischner, *Pomoc w rachunku sumienia*, Znak, Kraków, 2002, s. 7-15. Por. A. Zwoliński, *Sumienie – szept Boga*, Wydawnictwo Petrus, Kraków, 2021, s. 193-258.

<sup>91</sup>Ojciec Pio, *Mistrz sumień. Wybór niepublikowanych listów zawierających porady duchowe*, red. F. D’Onofrio, P. Zarella, Wydawnictwo M, Kraków, 1999, s. 74-77, 147-149, 198-199, 218-219, 238-239, 248-249.

*poddawany negatywnym wpływom, a przez grzech – kuszony do wybrania raczej własnego zdania i odrzucenia nauczania pewnego*”<sup>92</sup>.

Wspomaganie sumienia nie polega na ilościowym poszerzaniu wiedzy na temat moralności. Nie zakres myśli, ale udoskonalanie duchowe człowieka, pogłębianie spostrzegania świata, życie w zgodzie z wolą Bożą – wspomagają tę pracę. Jak zauważył M. Bierdiajew: „*Ilością samą nie można zdobyć prawdziwego życia*”.<sup>93</sup> *Platońska wizja osoby zamknięta jest w pojęciu »duszy« – nieśmiertelnej, stworzonej przez Boga. Według I. Kanta człowiek jest potencjalną rozumnością – »anima rationale«, który jest zdolny przechodzić od wewnętrznego chaosu nieświadomych bodźców i działań do pełnej motywacji czynów. To ważna, istotna droga, do której przebycia człowiek jest powołany. Człowiek bowiem to „homo viator”, pielgrzym do wiecznej szczęśliwości*<sup>94</sup>.

Natura człowieka rozwija się etapowo, mierzona może być wzrostem jego świadomości i rozumienia samego siebie. W tym także dokonuje się rozwój sumienia<sup>95</sup>.

Rozwój sumienia może mieć swój różny przebieg, może być także atakowany i zatrzymywany. C. S. Lewis, podkreślając potrzebę leczenia zranionej psychiki człowieka, napisał: „*Jeśli kogoś od dzieciństwa skrzywiono psychicznie, a następnie uczyni on jakiś drobny dobry uczynek czy też powstrzyma się od jakiegoś okrucieństwa, którego mógłby dokonać, i być może ryzykuje ośmieszeniem się wśród towarzystwa, kto wie, czy nie czyni w oczach Boga więcej, niż gdybyśmy – ty czy ja – oddali życie za przyjaciela*”<sup>96</sup>.

Nauki psychologiczne uznają „*duchowość*” (spirytuality) za jedną z pięciu dziedzin problematyki „*dobrostanu*”, „*dobrego samopoczucia*” (well-being). American Psychological Association – organizacja zrzeszająca dziesiątki tysięcy psychologów, problematykę „*ludzkiego ducha*” sprowadza się do wąskiej pragmatycznie rozumianej części badań natury psychologicznej. W konsekwencji próbuje się poszukiwać takich

---

<sup>92</sup>Katechizm Kościoła Katolickiego, Pallottinum, 1992, nr 1783. Por. N. Nikołajewicz-Jeromin, [w:] *Ojcostwo dzisiaj*, red. D. Kornas-Biela, Fundacja Cyryla i Metodego – Inicjatywa TatoNet, Lublin, 2010 – 2014, s. 221-236.

<sup>93</sup>M. Bierdiajew, *Nowe średniowiecze*, Komorów, 2007, s. 244.

<sup>94</sup>I. Kant, *Krytyka czystego rozumu*, Kęty, 2001, s. 460-516. Por. G. Marcel, *Homo viator. Wstęp do metafizyki nadziei*, Warszawa, 1984.

<sup>95</sup>D. Ługowska, *Natura człowieka a psychologia*, [w:] *Oblicza natury ludzkiej. Studia i rozprawy*, red. P. Duchliński, G. Hołub, Wyższa Szkoła Filozoficzno-Pedagogiczna Ignatianum, Wydawnictwo WAM, Kraków, 2010, s. 267-284.

<sup>96</sup>C. S. Lewis, *Chrześcijaństwo po prostu*, Poznań, 2002, s. 94-95. Por. S. Bukalski, *Psychospołeczne uwarunkowania rozwoju sumienia. Aspekty teologiczno-psychologiczne*, [w:] *Sumienie ujęcie interdyscyplinarne*, red. B. Gulla, M. Cholewa, Wydawnictwo Scriptum, Kraków, 2015, s. 95-122.

dróg oddziaływania na psychikę jednostki, (medycyna transcendentalna, praktyki religijne, sugestie, oddziaływania sztuką itd.), aby otrzymać efekt satysfakcji<sup>97</sup>.

Pomimo tak zredukowanego rozumienia duchowości, pozytywną stroną tego ujęcia jest zwrócenie uwagi na psychologiczne podłoże rozwoju osobowości moralnej. Znany psycholog, L. Kohlberg, twierdzi, że rozwój moralny odbywa się zgodnie z trzema wyróżnionymi przez niego poziomami:

- prekonwencjonalny – cechuje wiek przedszkolny i młodszy szkolny; przejawia się w uznawaniu pewnych zasad ze względu na lęk przed karą lub chęć zyskania nagrody; rozumie moralność literalnie odczytując normy, bezrefleksyjnie i instrumentalnie – działa zgodnie z własnymi interesami i potrzebami i pozwala na to samo innym;
- konwencjonalny – moralność konformistyczna; to pragnienie utrzymania dobrych stosunków z innymi ludźmi oraz podporządkowanie się autorytetom; to działanie, które jest poszukiwaniem aprobaty i uznania; za obowiązek uznaje bycie w zgodzie z prawem, a nie tylko z bliskimi osobami;
- postkonwencjonalny – związany z kontraktem społecznym i dostrzeganiem korzyści społecznych oraz zauważenie, że ludzie mają różne wartości i opinie; charakteryzuje moralność indywidualnych zasad sumienia, świadomość uniwersalnych zasad moralnych i postępowanie według wybranych przez siebie zasad sprawiedliwości<sup>98</sup>.

Dziedzicami związanymi z duchowym rozwojem człowieka, są np.:

- świadomość i samoświadomość zdolność do przeżywania stanów mistycznych;
- mądrość – rozumienie i zrozumienie świata, innych i siebie – intelektualizacja i werbalizacja świata, wgląd i intuicja;
- uczucia – miłość i zachwyty, ale też cierpienie i niezadowolenie duchowe;
- wrażliwość – spostrzeganie sprzeczności, niejasności, świeżość emocji i przeżywania siebie i innych;
- moralność – sumienie i zdolność do rozróżniania dobra i zła, posługiwanie się kryteriami sprawiedliwości i odpowiedzialności;
- twórczość – zdolność do transgresji, tworzenie idealnych standardów i wyobrażeń;
- poczucie estetyczne – gust, wyrafinowanie w zaspakajaniu potrzeb od fizjologicznych do duchowych;

---

<sup>97</sup>Por. P. Socha, *Psychologia rozwoju duchowego – zarys zagadnienia*, [w:] *Duchowy rozwój człowieka. Fazy życia, osobowość, wiara, religijność*, red. P. Socha, Wydawnictwo UJ, Kraków, 2000, s. 15-45.

<sup>98</sup>P. Socha, *Stabilny rozwój sądów moralnych w koncepcji Lawrence'a Kohlberga. Przegląd ocen głównych tez*, [w:] *Duchowy rozwój człowieka. Fazy życia, osobowość, wiara, religijność*, red. P. Socha, Wydawnictwo UJ, Kraków, 2000, s. 145-164. E. Hurlock, *Rozwój dziecka*, Warszawa, 1985, t. 2.

- światopogląd – zorganizowany obraz świata, hierarchicznie ułożony system wartości i preferencji, indywidualnych i społecznych;
- religijność – dziedziną życia wewnętrznego, to więcej niż tylko zbiór specyficznych wyobrażeń („*parapercepcja*”), towarzyszących im przeżyć, zachowań religijnych obrzędów;
- wiara – wysiłek jednostki, by przyjąć za prawdę zjawisko o charakterze motywacyjnym, które łączy się z przekonaniami religijnymi, naukowymi, potocznymi i paranaukowymi.

W ten sposób rozumienie duchowości człowieka wiąże się z całościową wizją człowieka, chociaż zdecydowanie wyrasta poza jej redukcjonistyczne ujęcia psychologii<sup>99</sup>.

Powyższe ujęcie duchowości pozwala na wskazanie różnego rodzaju sposobów realizacji rozwoju osobowego. Całe życie jest drogą rozwoju, musi znaleźć własne przystosowanie do warunków, które napotyka, znać potrzeby własnej wartości, aby w codzienności – przez pracę i wypoczynek – dokonywać kolejnych kroków na tej drodze. Dużą rolę odgrywają zarówno marzenia, jak i podejmowane obowiązki, wykorzystywanie sukcesów i pokonywanie niepowodzeń, sposoby radzenia sobie z trudnościami, z samotnością, spotkania z innymi, kontakty z bliskimi i szereg innych obszarów codzienności, w których jednostka „*opowiada*” kim jest naprawdę. Każda decyzja określa człowieka i wpływa, w tajemniczy sposób, na aprobatę lub dezaprobatę dla „*szeptu Boga*”.<sup>100</sup>

Podstawą wszelkich prac formacyjnych, ich warunkiem wstępnym ze strony podmiotu, jest pokora – prawda o sobie. Już w prehistorii, na podstawie rysunków naskalnych, można zauważyć umiejętne postrzeganie przez człowieka samego siebie. Wielu antropologów, w braku na prehistorycznych malowidłach naskalnych wizerunków człowieka, upatruje dobrą znajomość przez niego swego miejsca w świecie. Świat był postrzegany jako zdominowany przez olbrzymie, drapieżne

<sup>99</sup>Por. H. Wieja, *Moc błogosławieństwa Ojca*, Kainonia – Wydawnictwo Chrześcijańskiej Fundacji Życie i Misja, Ustroń, 2014, s. 67-78. B. Bugaj, *Narodziny sumienia: moralny świat dziecka*, [w:] *Bóg. Szatan. Grzech*, Studia Socjologiczne t. 2: *Dzieje grzechu. Obszary grzechu*, red. J. Kurczewski, W. Pawlik, seria: Prace badawcze Instytutu Religioznawczego UJ, Nomos, Kraków, 1992, s. 191-199.

<sup>100</sup>P. Wieczorek, *Sztuka rozwoju osobowego*, Wydawnictwo Petrus, Kraków, 2019, s. 33-126. Por. B. Gulla, *Sumienie w koncepcjach psychologicznych*, [w:] *Sumienie ujęcie interdyscyplinarne*, red. B. Gulla, M. Cholewa, Wydawnictwo Scriptum, Kraków, 2015, s. 62-86.

zwierzęta, których siła i żywotność zachwycały. Człowiek wobec świata przyrody wydawał się mały, słaby i podporządkowany jej siłom<sup>101</sup>.

Osoba ludzka ma dwa wymiary: wewnętrzny (intymność) i zewnętrzny (cielesny wygląd). Osoba ludzka, przez swą intymność jest zamknięta w sobie, nikt nie jest w stanie „wejść” w jej świat wewnętrzny. Przewyciężenie osobowej intymności człowieka jest możliwe tylko dla Boga, bo On go naprawdę zna i może sprawiedliwie osądzić. Niemożliwe jest zatem nawet brutalne wtargnięcie do czyjś wewnątrz, zmuszenie do postępowania wbrew własnym przekonaniom, wydobywanie tajemnic ludzkiego sumienia. Osoba ludzka jest jedyna, niepowtarzalna i niezastąpiona. Jest tym, co nie może być dwa razy powtórzone. Bóg tworzy ludzi niepodobnych do siebie, z których każdy przedstawia wartość sam w sobie. Wynika z tego, że nikt nie może za kogoś cierpieć i decydować w odniesieniu do celu ostatecznego. W życiu każdy występuje zawsze „we własnym imieniu”.

Teologia chrześcijańska zwracała natomiast uwagę, że znaczenie człowieka należy oceniać z punktu widzenia tego, czym jest, a nie w jaki sposób zaczął istnieć. Sam opis stworzenia wskazuje, że człowiek nie jest tylko elementem materii różniącym się od innych tworów materialnych jedynie stopniem rozwoju, tj. głównie umiejętnością myślenia i wykonywania pracy. Człowiek jest inny, niepowtarzalny wśród stworzeń żyjących. Został bowiem stworzony „na obraz i podobieństwo” Boga. Jest to człowiek jak to ujął Jan Paweł II „w integralnym całokształcie swojej duchowo materialnej podmiotowości”. Ciało pozostaje w integralnej jedności z duchem<sup>102</sup>.

II Sobór Watykański w Konstytucji Duszpasterskiej o Kościele w Świecie Współczesnym „*Gaudium et Spes*” w punkcie 14, tak pisze o naturze człowieka: „Człowiek stanowiący jedność ciała i duszy skupia w sobie dzięki swej cielesnej naturze elementy świata materialnego, tak że przez niego dosięgają one swego szczytu i wnoszą głos w dobrowolnym chwaleniu Stwórcy.(...) Nie myli się człowiek, gdy uważa się za wyższego od rzeczy cielesnych, a nie tylko za część przyrody lub za anonimowy składnik społeczności państwowej”. Naturę ludzką cechuje dziejący się samoczynnie i spontanicznie dynamizm, którego podłożem i świadkiem jest osobowe „Ja”. To, co się „w nim dzieje” wyraża dynamikę osoby, daną osobie w chwili poczęcia, wpisaną w ludzki podmiot. Jest to aktywność inna niż „działanie” człowieka, spełnianie przez niego czynów. Bowiem działanie człowieka wymaga od niego pewnej transcendencji

---

<sup>101</sup>Por. B. Echrenreich, *Między nami jaskiniowcami*, Guardian News & Media, [w:] Forum, 2020, nr 3, s. 75-79.

<sup>102</sup>J. Czajkowski, *Człowiek w nauce Jana Pawła II*, Rzym 1983, s. 31-34.

względem samego „Ja”. Człowiek przez działanie wyraża siebie, „wychodzi z siebie”<sup>103</sup>.

Jan Paweł II nauczał: „Człowiek w całej prawdzie swego istnienia i bycia osobowego, wspólnotowego i zarazem społecznego w obrębie swego narodu czy ludu, w obrębie ludzkości - ten człowiek jest pierwszą drogą, po której winien kroczyć Kościół w wypełnianiu swego posłannictwa, jest (...) drogą, która nieodmiennie prowadzi przez tajemnicę Wcielenia i odkupienia” (RH, 14).

Zadaniem całego życia ludzkiego jest wychowanie sumienia. Od najmłodszych lat wprowadza ono dziecko w poznawanie i praktykowanie prawa wewnętrznego, rozpoznawanego przez sumienie. Roztropne wychowanie kształtuje cnoty, chroni lub uwalnia od strachu, egoizmu i pychy, fałszywego poczucia winy i dążeń do upodobania w sobie, zrodzonego z ludzkich słabości i błędów. Wychowanie sumienia zapewnia wolność i prowadzi do pokory serca. Formacja ta należy więc do fundamentalnych<sup>104</sup>.

Od wieków, w całej historii wychowania, zmierzano do ukształtowania w człowieku „pełni człowieczeństwa”. Niekiedy czyniono to w sposób naiwny, według własnych koncepcji człowieka i wizji idealnego losu<sup>105</sup>.

Odkrywanie i przekraczanie istoty człowieka ma być z założenia celem jego życia. „Nauczyciel człowieczeństwa”, wybitny polski myśliciel, rabin i naukowiec, Abraham Joshua Heschel, pisał: „Jeśli człowiek nie jest więcej niż ludzki, wtedy jest mniej niż ludzki. Człowiek jest tylko krótkim, krytycznym stadium między zwierzęciem a duchem. Jego stan jest ciągłym wahaniem, wzbijaniem się lub opadaniem (...) wyzwolony człowiek ma się dopiero pojawić”<sup>106</sup>.

To rozwój duchowy człowieka decyduje o jego „jestestwie” lub „unicestwieniu”. Przy czym „jestestwo” to istnienie, byt, z łac. „esse”, dotyczy „tego, co istniejące”. Termin „unicestwienie” pochodzi od staropolskiego słowa „znicestwić”, które oznacza „przestać istnieć”, „zniknąć”, „przepaść”. Przeciwnością „jestestwa” jest „nicestwo”. Cyprian Kamil Norwid przywołuje te terminy w niewielkim traktacie „Znicestwienie narodu”, w którym pisał: „Znicestwić żadnego narodu nikt nie podola

<sup>103</sup>I. Mizdrak, *Osoba i natura w ujęciu Karola Wojtyły*, [w:] *Oblicza natury ludzkiej. Studia i rozprawy*, red. P. Muchliński, G. Hołub, seria: Universum Philosophiae, Wyższa Szkoła Filozoficzno-Pedagogiczna Ignatianum, Wydawnictwo WAM, Kraków, 2010, s. 150-158.

<sup>104</sup>Katechizm Kościoła Katolickiego, Pallottinum, 1992, 1784. Por. K. Canfield, *Tworzenie więzi*, przeł. J. Wieleba, Fundacja Cyryla i Metodego – Inicjatywa TatoNet, Lublin 2021, s. 57-60.

<sup>105</sup>Por. I. Chłodna, *Wychowanie ku pełnemu człowiekowi? Antropozoficzna nauka o wychowaniu Rudolfa Steinera*, [w:] *Ezoteryzm w zachodniej kulturze*, red. R. T. Ptaszek, D. Sobieraj, Wydawnictwo Naukowe KUL, Lublin, 2013, s. 111-125.

<sup>106</sup>J. Heschel, *Człowiek nie jest sam. Filozofia religii*, przeł. K. Wojtkowska-Lipska, Kraków, 2001, s. 180. Por. tenże, *Kim jest człowiek?*, przeł. K. Wojtkowska, Warszawa – Łódź, 2014, s. 4-47, 63-69. S. Krajewski, *Heschel – nauczyciel człowieczeństwa*, Więź, 2014, s. 173-177.

bez współdziałania obywateli tegoż narodu i to nie bez współdziałania przypadkowego, częściowego, nominalnego, ale bez współdziałania starannego”. Ojciec, wspomagając sumienie dziecka, ponownie je poczyzna<sup>107</sup>.

Każdy ludzki wybór, decyzja, myśl moralna – albo podtrzymuje i rozwija „jestestwo”, albo też „znicestwia” je – zarówno w wymiarze indywidualnym, jak i publicznym. Można bowiem życie – dar od Boga – zdegradować, żyjąc pozorami pełni, które sam człowiek definiuje, a które są jedynie iluzją. Dwa i pół tysiąca lat temu Sokrates uczył: „Skoro wszelka myśl i zdolność skierowana jest na zewnątrz, a troska o położenie wewnętrzne, o stan duszy, jest usuwana coraz bardziej, dusza nieuchronnie musi zubożeć; przy całym powodzeniu człowiek staje się ubogim i pozbawionym treści, obniża się do środka tylko i narzędzia bezosobowego procesu kulturowego, który go używa lub odrzuca według swoich potrzeb”<sup>108</sup>.

Podobne treści wyraża jeden z bohaterów „Nocy i dni” Marii Dąbrowskiej, który mając świadomość zbliżającej się śmierci, stwierdza: „Właściwie nie dowiedziałem się, co to znaczy być całkowitym człowiekiem. Czy to znaczy wszystkiego, co jest dostępne naszym zmysłom i naszej duszy, doznać, czy wszystko, czego wola zapragnie, móc uczynić, czy wszystko wiedzieć? Czy to może znaczy zaznawać czegokolwiek, wiedzieć cokolwiek, robić coniebądź i tylko uważać, żeby w każdej godzinie życia niebo i ziemia spotykały się w naszym sercu (...). Gdzie jestem ja, cały, pełny człowiek? Przeraza mnie myśl, że nadejdą czasy, które będą człowieka jeszcze bardziej rozdrabniać, rozkruszać na kawałki (...). Mnie się zdaje, że idzie na świat coś nieludzkiego, co zaleje człowieka, nie wiem, co to jest, co to będzie, ale to nadciąga, nadciąga. Władza, interes, maszyna”.

109

Wielu i na różne sposoby przypominało o ważności przywoływania, rozpoznawania i strzeżenia wartości, które dla człowieka są szkieletem jego życia moralnego. Pisano wprost o „promocji” (łac. „promotio” – „poparcie”, „krzewienie”) wartości moralnych. Ich niedosyt, czy chroniczny brak zagraża degradacji człowieka i współczesnego świata. Odejście od wartości, niedocenywanie ich, zwłaszcza w sferze moralności, degeneruje świat życia społecznego<sup>110</sup>.

<sup>107</sup>C. K. Norwid, *Pisma wszystkie*, t. 7, cz. 2: *Proza*, Warszawa, 1973, s. 85. Por. J. Skoczyński, *Wiedza i sumienie. Z badań nad filozofią polską*, Księgarnia Akademicka, Kraków, 2009, s. 161-174.

<sup>108</sup>R. Eucken, *Wielcy myśliciele i ich poglądy na życie. Zagadnienia życia ludzkości w rozwoju dziejowym od Platona do naszych czasów*, przeł. A. Zieleńczyk, t. 1, Lwów – Poznań, 1925, s. 1-2.

<sup>109</sup>M. Dąbrowska, *Noce i dni*, t. 3, Warszawa, 1979, s. 177.

<sup>110</sup>Por. J. Orzeszyna, *Promocja wartości moralnych we współczesnym świecie*, [w:] *Wartości moralne w kontekście współczesnego sekularyzmu*, red. J. Gocko, Stowarzyszenie Polskich Teologów Moralistów, Lublin, 2007, s. 39-56.

Zwrócenie się do Słowa Bożego, wspomaganie się radą kierownika duchowego, nawet samo czynienie dobra mają ożywczy wpływ na sumienie jednostki i jej rolę w kształtowaniu życia moralnego<sup>111</sup>.

To na tej drodze może być realizowane najwyższe powołanie człowieka – do sakralizacji swego człowieczeństwa, do wyniesienia go na poziom zamierzony dla nas przez Boga, a objawiony w Jezusie Chrystusie – Bogu-Człowieku<sup>112</sup>.

#### **4.4. Wspomaganie wysiłków dzieci**

Od chwili narodzin syn lub córka syna czują się bezpieczni. Kiedy ojciec pochyla się nad nimi, czują zadowolenie. Już od pierwszych dni życia potrzebują wiedzieć, że są kochani. To prawda, że małe dzieci są silniej przywiązane do swoich matek niż do ojców, ale to tylko etap ich rozwoju. Na dłuższą metę nikt nie zajmie miejsca ojca w wyobraźni syna ani w sercu córki. Dzieci, wchodząc w okres dojrzewania, kierują swoją uwagę od matki do ojca: chłopcy muszą poznać, co znaczy być mężczyzną, a dziewczęta muszą się dowiedzieć, czego powinny oczekiwać od mężczyzny. Chłopcy potrzebują od ojca potwierdzenia własnej męskości, dziewczynki potrzebują akceptacji, poświadczenia, że są przez ojca kochane i cenione. Ojcowie nigdy nie powinni zakładać, że ich dzieci wiedzą, iż są kochane i cenione. Ogromne znaczenie ma sygnalizowanie miłości do dziecka. Jest to najważniejsza kwestia przy wspomaganie dziecka we wszystkich podejmowanych przez nie wysiłkach. Dzieci często pewne działania podejmują tylko po to, aby ojciec je zauważył i był z nich zadowolony<sup>113</sup>.

Autorytet ojca jest niejako naturalny – cieszy się nim, pozostając sobą, mężczyzną i rodzicielem. Żadna poza lub aktorskie zachowanie nie ubogacają go, lecz wierne trwanie przy dziecku. Autorytet to uznanie czyjejś przewagi i kierownictwa – w przypadku relacji do ojca, to uznanie go przez dzieci za godnego posłuchu, naśladowania i posłuszeństwa. Autorytet mogą mieć zarówno ludzie, ale także instytucje. Dla Izraelitów autorytet ojca miał swoje źródło w Bogu. W tradycji starotestamentalnej autorytetem była także Tora jako Słowo pochodzące od Stwórcy. Autorytet stanowi podstawę w wychowaniu. Zdaniem specjalistów, im większy autorytet posiada rodzic, tym większe istnieją możliwości przekazywania dziecku wartości oraz rozwijania w nim określonych postaw oraz umiejętności. Autorytet nie

---

<sup>111</sup>Por. P. Koźlak, *Jak zadbać o swoje o sumienie*, Wydawnictwo Homo Dei, Kraków, 2013, s. 87-101.

<sup>112</sup>L. Ferry, *Człowiek-Bóg czyli o sensie życia*, przeł. A. Miś, H. Miś, PIW, Warszawa, 1998, s. 86-96.

<sup>113</sup>K. M. Meeker, *Tata bohater*, przeł. B. Wnęk, Wydawnictwo M, Kraków, 2018, s. 83-104.

może być nikomu narzucony siłą. Wymuszone posłuszeństwo może bowiem prowadzić do zachowań niebezpiecznych i złych. Jeśli surowy, despotyczny ojciec, którego boi się syn lub córka, znajduje u nich posłuch, to wcale nie znaczy, że jest dla swoich dzieci autorytetem. Wychowanie przez osobę niekochaną i nieposiadającą autorytetu może wywołać rezultat odwrotny od oczekiwanego<sup>114</sup>.

Niemożliwy byłby jakikolwiek przekaz umiejętności i wspomaganie wysiłków podejmowanych przez dzieci, gdyby nie uporządkowanie pomocy ze strony rodziców, a zwłaszcza ojca – więc dyscyplina. Nie można jej jednak oddzielić od miłości. Najważniejszym elementem właściwej dyscypliny jest wytworzenie u dziecka poczucia, że jest kochane. To wzbudza w nim otwartość i nadzieję, że zawsze będzie wysłuchane i może zgłosić się z każdą prośbą, podzielić swym kłopotem z ojcem. Stosowanie różnych technik sterowania zachowaniem bez fundamentu w postaci bezwarunkowej miłości jest sprzeczne z samą istotą miłości. Zamienia wychowanie w niegodną człowieka tresurę. Do podstawowych form dyscypliny należy prośba. Jest to najbardziej pozytywny sposób wywołania określonego zachowania i skuteczna metoda pouczenia dziecka. Prośba jest przyjemnym, odwołującym się do świadomości dziecka sposobem kierowania jego postępowaniem<sup>115</sup>.

Wspólne trwanie w miłości jest także niezwykle skutecznym zabezpieczeniem dziecka przed grożącymi mu niebezpieczeństwami społecznymi. Świat nie jest jednolity, a w swych oddziaływaniach na młode pokolenie potrafi dokonywać zaskakujących zwrotów i destrukcji. Wystarczy wskazać na wpływ elektronicznych mediów, w tym telewizji i Internetu, aby ujrzeć możliwy chaos wokół dziecka, które w sytuacji zagubienia nie ma innego sposobu powrotu, jak powołanie się na miłość ojca. Wysiłki dziecka, pozbawionego właściwego rozeznania wobec zagrożeń, muszą znaleźć wsparcie ojca albo uderzą w jego młody i pozbawiony doświadczenia świat doznań<sup>116</sup>.

Współczesne interdyscyplinarne badania nad znaczeniem rodziny dla jednostki i społeczeństwa potwierdzają, że rodzina jest niezbędnym środowiskiem do zaspokojenia podstawowych biologicznych i psychologicznych potrzeb człowieka. Rodzina jest w stanie zaspokoić te podstawowe potrzeby, ponieważ jest środowiskiem, w którym kształtuje się jednostka, środowiskiem solidarności między pokoleniami, w którym sens życia jest zachowany i przekazywany, w którym wzorami do naśladowania są ojciec i

---

<sup>114</sup>M. Guzewicz, *Jak być dobrym ojcem – Biblijne odpowiedzi*, Inicjatywa Wydawnicza Jerozolima, 2011, s. 70.

<sup>115</sup>M. Guzewicz, *Jak być dobrym ojcem – Biblijne odpowiedzi*, Inicjatywa Wydawnicza Jerozolima, 2011, s. 74.

<sup>116</sup>Z. G. Grzegorski, *Ja, dziecko i TV*, Księgarnia św. Wojciecha, Poznań, 2000, s. 101-108.

matka. To miejsce tworzenia tożsamości płciowej i wzorów międzypłciowych odniesień, tworzenia międzygeneracyjnych więzi. Rodzina jest źródłem kapitału demograficznego. W rodzinie dzieci uczą się języka, religii, tradycji, kultury, wzorców codziennych i odświętnych zachowań, norm obyczajowych i społecznych. Ponieważ jest najlepszym miejscem do zaspokojenia potrzeb psychicznych członków rodziny, zapewnia zdrowie psychiczne całemu społeczeństwu. Jest więc źródłem kapitału społecznego, a także gospodarczego<sup>117</sup>.

Aktualnie wyróżnia się dwie ogólne kategorie zagrożeń dla rodziny. Pierwszą z nich są zagrożenia, przed którymi stoi rodzina w swoim życiu i które stwarzają pewne przeszkody, aby mogła ona funkcjonować zgodnie z planem Bożym, była prawdziwą wspólnotą osób i służyła dobru Kościoła i społeczeństwa, w którym żyje. Należą do nich wpływ urbanizacji, migracji, braku pokoju, bezrobocia, brak zabezpieczenia społecznego, karierocizostwo, pracoholizm, różne uzależnienia zarówno rodziców, jak i dzieci, rozwody, brak jednego rodzica, różne wyzwania związane z wychowywaniem dzieci itp. Po drugie, są to zagrożenia, które naruszają samą instytucję rodziny, definicję tego, czym jest rodzina i jakie są funkcje przypisane jej przez prawo naturalne. Ta druga forma zagrożenia w coraz większym stopniu zaostrza pierwszą i prowadzi do destrukcji instytucji rodziny<sup>118</sup>.

Jan Paweł II podkreślił, że pokój pozostaje największym wyzwaniem naszych czasów. To wielkie dobro, o które trzeba dbać całym swoim wysiłkiem. Jego umocnienie i zachowanie wymaga ofiarnego zaangażowania wszystkich ludzi dobrej woli. Rodzina to miejsce, w którym człowiek po raz pierwszy poznaje podstawowe prawdy o pokoju. Doświadczą ciepła rodzinnego spokoju i komfortu. Rodzina jednak musi dzisiaj borykać się z coraz większymi trudnościami, zarówno zewnętrznymi, jak i wewnętrznymi<sup>119</sup>. Coraz trudniej jest jej być obrońcą i nosicielem pokoju. Już sam problem rozpadu rodziny – rozwód – staje się źródłem wielkiego zamętu<sup>120</sup>.

Szczególnie widoczne stało się także inne zjawisko, które ma negatywny wpływ na rodziny, a tym samym na społeczeństwo, a mianowicie odłożenie na późniejszy wiek

---

<sup>117</sup>E. Budzyńska, *Jaka rodzina? Jakie dzieci? Jakie społeczeństwo? Refleksje socjologa nad społecznymi skutkami przemian rodziny*, [w:] *Rodzina – Wychowanie – Przyszłość*, red. E. Osewska, J. Stala, Kraków, 2020, s. 16.

<sup>118</sup>M. Pokrywka, *Małżeństwo i rodzina wobec wyzwań współczesności*, [w:] *Rodzina kolebką powołań*, red. W. Depo, M. Gmyz, T. Guz, Lublin, 2008, s. 86.

<sup>119</sup>Jan Paweł II, *Rodzina szkołą pokoju, 01.01.1994*, [w:] *Rodzino, co mówisz o sobie? Dokumenty i przemówienia papieskie w Roku Rodziny*, red. A. Świerczek, Kraków, 1995, s. 377.

<sup>120</sup>E. Budzyńska, *Jaka rodzina? Jakie dzieci? Jakie społeczeństwo? Refleksje socjologa nad społecznymi skutkami przemian rodziny*, [w:] *Rodzina – Wychowanie – Przyszłość*, red. E. Osewska, J. Stala, Kraków, 2020., s. 33.

formacji rodziny. Coraz więcej mężczyzn i kobiet decyduje się odłożyć małżeństwo lub w ogóle go nie zawierać. Powodów jest wiele, ale najważniejsza jest chyba zmiana wizji młodego pokolenia odnośnie planowania swojej przyszłości. Coraz więcej młodych ludzi stawia na karierę zawodową, co wymaga coraz większego zaangażowania w doskonalenie umiejętności zawodowych. Popularna jest także idea jak najdłuższego „życia dla siebie”. Bez względu na powód niechęci do zawarcia małżeństwa lub odkładania go na czas nieokreślony, ma to negatywny wpływ na społeczeństwo, ponieważ prowadzi do procentowego zmniejszenia liczby nowych rodzin, co z kolei skutkuje spadkiem liczby ludności i rozprzestrzenianiem się postaw egoistycznych w społeczeństwie<sup>121</sup>.

Wiele publikacji z zakresu nauk społecznych wskazuje na kryzys cywilizacyjny we współczesnym świecie, wspólny dla poszczególnych instytucji, takich jak rodzina, naród, państwo, a także cała ludzkość. Słychać coraz więcej wezwań: „*bądź sobą*”, „*śłuchaj siebie*”, „*zauważ siebie*”, „*idź własną drogą*”, co z kolei prowadzi do utraty publicznego sensu życia i potwierdza etykę nonsensu i prymitywizmu. Z czasem jest to problem sprowadzający się do życia poszczególnych osób, na gruncie indywidualisty. Bez obecności ojca albo w obliczu redukcji czasu poświęconego dzieciom może wydać opłakane skutki<sup>122</sup>.

Spółeczeństwo zapomina, a nawet próbuje zaprzeczyć temu, co ostatnio potwierdza się na szczeblu międzynarodowym, a mianowicie, że rodzina jest podstawową komórką społeczeństwa i ma otrzymać odpowiednie wsparcie i ochronę<sup>123</sup>. Spółeczeństwo wrogię rodzinie sprzeciwia się swojemu dobrobytowi. Wydaje się, że nadmierna wolność nie zmienia się w nic innego niż nadmierne niewolnictwo dla jednostki i dla państwa. Zacytowane słowa Platona, są dziś bardziej aktualne niż kiedykolwiek. Absolutna wolność, pozbawiona jakichkolwiek naturalnych i moralnych granic, jest legitymizowana jako wielka „*cnota*”. Dla tej wolności przeszkodą jest każda norma naturalna, nie ma dla niej różnicy między dobrem a złem, a instytucja rodziny jest przeszkodą i wrogiem postępu i nowoczesności<sup>124</sup>.

Towarzystwo ojca w momentach spotkania współczesnych ofert przez jego dzieci, jest nieodzowne. Jest to szczególnie ważny obowiązek, w czasie, gdy dziecko

---

<sup>121</sup>Tamże, s. 30.

<sup>122</sup>A. Zwolinski, *Kultura codziennej nienawiści*, [w:] *Rodzina – Wychowanie – Przyszłość*, red. E. Osewska, J. Stala, Kraków, 2020, s. 63. Por. Buksa Ł., *Pomoc rodzinie z uzależnionym fonoholicznie dzieckiem*, Wydawnictwo Bernardinum, Pelplin, 2022

<sup>123</sup>A. Zwolinski, *Katolicka nauka społeczna*, Kraków, 1992, s. 39.

<sup>124</sup>B. Czupryn, *Desakralizacja rodziny a błąd antropologiczny*, [w:] *Rodzina jako Kościół domowy*, red. A. Tomkiewicz, W. Wieczorek, Lublin, 2010, s. 147-156.

opuszcza wspólnotę rodzinną i wyjeżdża np. podejmując studia czy pracę. Nagłe zerwanie kontaktu ze znanym sobie i bliskim środowiskiem jest niezbędne dla rozwoju kompetencji zawodowych, edukacyjnych i socjalnych. Nie zmienia to faktu, że wiąże się ze spotkaniem całkiem „nowego świata”. Wtedy kontakt z ojcem, jego odwiedziny, rozmowy, choćby telefoniczne czy poprzez łączność internetową, pozwalają dziecku powracać myślą do atmosfery domu i związanych z tym wspomnieniach i przypomnieniu sobie przekazywanych mu zasad wierności dobru<sup>125</sup>.

Jan Paweł II ostrzegał przed „*błędem antropologicznym*”, kiedy osoba zostaje celowo doprowadzona do sytuacji, w której nie rozumie siebie, nie rozumie, kim jest i dokąd zmierza, gdzie znajdzie szczęście i jak je pojąć. To najbardziej brutalna forma manipulacji, której sensem jest przekonanie człowieka, że jest tym, kim nie jest. Fałszywa wizja człowieka jest pierwszym narzędziem zniszczenia człowieka, rodziny, społeczeństwa<sup>126</sup>. Nie jest to tylko błędzenie edukacyjne, ponieważ niesie z sobą zagrożenia osobowościowe. Nie przypadkowo ogromna grupa młodych ludzi popada w depresję, nihilizm, skąd już łatwa i krótka droga do przekreślenia wartości życia – podejmowanie prób samobójczych. Obecność kogokolwiek bliskiego, kto wysłucha problemów, które towarzyszą zabląkanym w myśleniu o sobie, może mieć nawet cenę życia<sup>127</sup>.

Jan Paweł II odwoływał się w tym temacie do encykliki Pawła VI *Humane vitae*. Zachęcał do budowania na niej duchowości rodzinnej. Starał się pokazać, że jest to prawdziwa droga odpowiedzialnego rodzicielstwa dla każdej rodziny. Papież, jako pasterz całego Kościoła Chrystusowego, podkreślał, że zawiera ona odpowiedź, jak każda rodzina powinna rozumieć słowa Stwórcy: „*Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, i napelniajcie ziemię*” (Rdz 1, 28). To pierwsze przykazanie Boże nie straciło na aktualności. Papież zaapelował do każdego pasterza o udostępnienie powyższego dokumentu każdej rodzinie, ponieważ pokazuje on, że życie zgodne z Bożym planem jest nadal możliwe. Zawiera lekarstwo na truciznę, którą świat oferuje jako środek antykoncepcyjny, co jest sprzeczne z planem Boga i zamyka małżeństwo na życie<sup>128</sup>.

---

<sup>125</sup>J. Augustyn, *Ojcostwo – aspekty pedagogiczne i duchowe*, Wydawnictwo WAM, Kraków, 2018, s. 249-250.

<sup>126</sup>P. Woliński, *Aspiracje ojca a wolność dziecka*, [w:] *Ważne ojcowskie tematy. Wolność a dyscyplina*, Fundacja Cyryla i Metodego – Inicjatywa TatoNet, Lublin, 2020, s. 43-46.

<sup>127</sup>N. Wojak, J. Młyński, *Samobójstwa młodzieży w kontekście ponowoczesności*, [w:] *Dylematy życia rodzinnego. Diagnoza i wsparcie*, red. M. Szyszka, Wydawnictwo Naukowe KUL, Lublin, 2016, s. 165-180.

<sup>128</sup>B. Mierzwiński, *Mężczyzna i kobieta w ujęciu katechez środowych Jana Pawła II*, [w:] *Rodzina – Wychowanie – Przyszłość*, red. E. Osewska, J. Stala, Kraków, 2020, s. 249.

Wiadomo, że lepiej zapobiegać chorobie niż ją leczyć. Dotyczy to również duchowych niebezpieczeństw związanych z uzależnieniem od nowoczesnych mediów. Chociaż same media nie są złe, mogą nawet przynieść wiele korzyści w rozpowszechnianiu Ewangelii, w zdobywaniu wiedzy. Zapewniają poczucie jedności między chrześcijanami z różnych kontynentów. Jednak coraz częściej można dostrzec duchowe zagrożenia, których źródłem są media, często są wykorzystywane w kształtowaniu antychrześcijańskiej, antyrodzinnej postawy, są również środkiem oderwania człowieka od rzeczywistości. Szczególnie uzależnienie od Internetu oddziela człowieka od prawdziwej wspólnoty rodzinnej i tworzy inny świat w ludzkim umyśle<sup>129</sup>. Obecnie jednym z głównych zadań duszpasterskich jest formacja medialna. Ma ona na celu wychowanie osoby w zakresie prawidłowego korzystania z mediów i krytycznej selekcji informacji, a także pomoc tym, dla których media stały się uzależnieniem.

Obecność rodziny, zgodnie z prawem moralnym, jest czynnikiem, który może uczynić z rodziny fundamentalną wspólnotę wewnętrznego pokoju. Pismo Święte zna tylko jedną właściwą drogę, która może doprowadzić człowieka do ostatniego przystanku – to jest ścieżka nieustannego nawrócenia. Tylko ciągła przemiana umysłu i serca przez objawienie Boże, może dać nową siłę, by naśladować ukrzyżowanego Chrystusa i nie paść ofiarą dzisiejszego stylu życia. Wymaga nieustannego i ciągłego wewnętrznego nawrócenia się od całego, nawet najmniejszego zła, i przyłączenia się do dobra<sup>130</sup>. Kiedy grzech wkraczając w życie rodziny, niszczy nie tylko więź z Bogiem, ale także więzi między członkami rodziny. Miłosierdzie Boże jest lekarstwem silniejszym niż trucizna grzechu. Wzajemne przebaczenie i uczestnictwo w sakramencie pokuty to uczestnictwo w miłosierdziu Boga, dzięki któremu przymierze z Bogiem i przymierze małżeńskie mogą być stale odnawiane<sup>131</sup>.

Jan Paweł II nie przestawał wskazywać na wyjście z tak groźnej sytuacji, w jakiej znalazła się rodzina. Tym wyjściem jest zawsze Chrystus, który pokonał Kusiciela. Chrystus pokazał każdemu chrześcijaninowi, że post i modlitwa są najlepszą bronią, pokonał złego ducha na pustyni, co było przyczyną triumfu paschalnego i ponownie przypomina, że ten ród zwycięża przez post i modlitwę. Jedynym, na czym można polegać w walce ze złem, jest zdrowe sumienie i poczucie odpowiedzialności

---

<sup>129</sup>R. Bieleń, *Pomoc rodzinom z problemem uzależnienia od środków społecznego przekazu*, [w:] *Duszpasterstwo rodzin. Refleksja naukowa i działalność pastoralna*, red. R. Kamiński, G. Pyżlak, J. Goleń, Lublin, 2013, s. 635.

<sup>130</sup>Tamże, 9.

<sup>131</sup>Tamże, 58.

wszystkich narodów, które nie mogą dopuścić do zniszczenia rodziny, ponieważ od tego zależy przyszłość. Papież wezwał do zakończenia bycia ludźmi małej wiary i stania się ludźmi modlitwy i pokuty. „*Lecz jeśli się nie nawrócicie, wszyscy podobnie zginiecie*” (Łk 13, 3). Te słowa nigdy nie poszły na marne i wielokrotnie okazały się bardzo skuteczne w historii Kościoła, ponieważ tylko odnowienie zjednoczenia z Bogiem w Jezusie Chrystusie może dać zbawienie<sup>132</sup>. Papież wzywa każdą rodzinę do zwrócenia uwagi na Maryję, Matkę życia. Dzięki Maryi Kościół odkrywa sens własnego macierzyństwa i niesie go w każdej rodzinie<sup>133</sup>. Jan Paweł II ostrzegł, że rodzina jest teraz zagrożona i poważnie zaatakowana. Miał świadomość, że musi zrobić wszystko, aby rodziny chrześcijańskie były gotowe do wejścia w trzecie tysiąclecie<sup>134</sup>.

W literaturze pedagogiczno-psychologicznej podkreśla się rolę ojca w wychowaniu moralnym dziecka. Ten głos brzmi szczególnie donośnie w kontekście istniejących wyzwań i niebezpieczeństw czyhających na dorastające dzieci i młodzież. Badania psychologiczne wskazują na to, że dzieci o wiele szybciej i dokładniej przyswajają sobie zarówno negatywne, jak i pozytywne formy zachowania osób tej samej płci niż płci odmiennej. Ma to duże znaczenie w uczeniu się przez dziecko ról społecznych związanych z jego płcią. Obserwowanie ojca ułatwia dziecku proces przystosowania społecznego. Badania prowadzone nad psychopatią potwierdziły konieczność częstego obcowania z ojcem z dzieckiem, szczególnie z chłopcem. Dzieci pozbawione możliwości obcowania z ojcem słabiej rozwijają u siebie umiejętności wczuwania się w cierpienia i radości innych ludzi. Dużo mówi się na temat miłości matki, ale do prawidłowego rozwoju dziecka potrzebna jest także miłość ojcowska, która jest niezbędnym warunkiem aktywizowania procesu społecznego dojrzewania dziecka. Dzieci pozbawione miłości ojcowskiej nie potrafią dostosować się do pełnienia ról społecznych, mają problemy z akceptowaniem zasad i wymagań funkcjonujących w grupie, przejawiają mniej dojrzałe formy zachowania niż ich rówieśnicy otoczeni ojcowską opieką. Często są wrogo nastawione do otoczenia, mało samodzielne i podejrzliwe, co utrudnia im nawiązywanie kontaktów z innymi dziećmi i jest powodem odtrącenia ich przez grupę rówieśniczą<sup>135</sup>. Ojciec towarzyszący dzieciom może nieustannie reagować na zauważane przez siebie zagrożenia. Wspólne odkrywanie

---

<sup>132</sup>Jan Paweł II, *Nie wolno fałszować norm moralnych*, 20.02.1994, [w:] *Rodzino, co mówisz o sobie? Dokumenty i przemówienia papieskie w Roku Rodziny*, red. A. Świerczek, Kraków, 1995, s. 392.

<sup>133</sup>Jan Paweł II, *Evangelium vitae*, Rzym, 1995, s. 102.

<sup>134</sup>Jan Paweł II, *Dlaczego Papież znowu musiał cierpieć*, 29.04.1994, [w:] *Rodzino, co mówisz o sobie? Dokumenty i przemówienia papieskie w Roku Rodziny*, red. A. Świerczek, Kraków, 1995, s. 403.

<sup>135</sup>Cz. Gałek, *Autorytet wychowawczy ojca w rodzinie*, Pedagogia Ojcostwa, 2011, nr 2, s. 124.

świata z ojcem owocuje w późniejszym wieku dziecka przekonaniem, że ojciec jest właściwym człowiekiem do podjęcia rozmów – nawet na kontrowersyjne tematy, zawsze ma czas i gotowy jest rozwiązywać wspólnie problemy<sup>136</sup>.

Rodziny bardzo często określa się terminem Kościół domowy, co wskazuje na wartość tradycyjnej rodziny, wychowania w jej ramach dzieci w charakterze religijnym. Zaznacza, że współczesny Kościół potrzebuje ciągłej odnowy w obszarze posługi słowa tak, aby dotrzeć do każdego człowieka, do każdej rodziny, do każdej wspólnoty, ale także samotnego człowieka. Misją Kościoła jest, aby dotrzeć wszędzie tam, gdzie żyje człowiek i odpowiedzieć na jego potrzeby. Rozwój wiary wymaga odpowiedniego środowiska. Prowadzono więc refleksję (o charakterze genetyczno-historycznym) nad współczesnymi formami katechezy, co było możliwe poprzez ustalenia z zakresu pedagogiki i psychologii. Dokonano głębokiego spojrzenia na rodzinę, analizując jej miejsce nie tylko w ciągu życia człowieka, ale również Kościoła. Odrodziło się zainteresowanie rodziną w kontekście funkcji katechetycznej. Realizuje się ona poprzez katechezę rodzinną. Ma szczególne znaczenie w pierwszych okresach życia dziecka. Katechezy uzupełniają się, dopełniają i są tak samo ważne – rodzinna, szkolna oraz udzielana w Kościele, by były spójne i właściwe przygotowały dziecko do przeżywania życia religijnego, przyjmowania wartości chrześcijańskich. Rola rodziców w tym procesie jest pierwszoplanowa. To oni decydują o tym, jaki świat wartości przekażą dziecku, czy zbliżą go do Boga<sup>137</sup>.

Rola rodzica jest uniwersalna niezależnie od tego, czy dotyczy ojca, czy matki, ponieważ małżonkowie są odpowiedzialni za osobiste zaangażowanie w budowanie wspólnoty w rodzinie. Określa się ją wspólnotą „*wiary, nadziei i miłości*”, co dokonuje się poprzez wychowanie religijne, które przyjmuje postać katechezy, umożliwia budzenie i rozwijanie wiary dziecka, a także sprawia, że dziecko staje się aktywnym członkiem społeczności Kościoła, w pierwszej kolejności domowego, a przez to zarazem powszechnego<sup>138</sup>.

Zasadniczą misją rodziny, podobnie jak misji Kościoła w świetle katechezy, jest wychowanie religijne. Wychowanie to opiera się na wizji chrześcijańskiej, jako naczelnej w naszej kulturze i obejmuje nauczanie wiary. Wyniki badań nie przeczą faktowi, że katecheza rodzinna w polskich domach ma miejsce, ale dostrzega się, że jej

---

<sup>136</sup>Por. J. Payleitner, *52 rzeczy, których syn potrzebuje od taty*, przeł. M. Sobolewska, Fundacja Cyryla i Metodego – Inicjatywa TatoNet, Lublin, 2019, s. 13-212.

<sup>137</sup>S. Semik, *Katecheza w rodzinie – „Kościół domowy”*, 2015, s.15.

<sup>138</sup>W. Wesoły, *Wychowawcza rola ojca w rodzinie*, Studia Koszalińsko-Kołobrzeskie, 2013, nr 20, s. 319-330.

efekty nie są zadawalające. Oczekiwania Kościoła, aby był bardziej wspierany w swojej misji przez rodziny, są większe. Kościół podejmuje wielość inicjatyw. Zauważa, że potrzeby świeckich są większe, mimo personalnego zaangażowania ludzi duchownych. Diagnoza Kościoła na II Synodzie Plenarnym w Polsce zakłada, że dorosły człowiek, który nie posiada dostatecznej formacji religijnej, nie jest w stanie zapewnić właściwej formacji religijnej w swojej rodzinie. Stąd wynika problem. Kościół zatem stawia sobie za cel, aby formować religijnie osoby dorosłe, zwłaszcza małżonków i rodziców, wspierając dojrzewanie ich wiary, w ten sposób tworzy podstawy, aby rodzice mogli wychowywać swoje dzieci w wierze.<sup>139</sup>

Kościół mówi o tym, że małżonkowie powinni wspólnie odpowiedzieć na wezwanie Chrystusa, pomagać sobie w codziennym życiu osiągać świętość. Małżonkowie są wspólnotą nierozzerwalną, usankcjonowaną sakramentem, który zawsze będzie wpływał na ich życie. Są jednością, która żyje nie tylko w bliskim kontakcie cielesnym. To jedność duchowa, którą widzi Kościół i odwołuje się do niej, wzywając, aby małżonkowie przykładem dobrze przeżywanego życia przygotowywali swoje dzieci do życia zgodnego z wiarą chrześcijańską.

Działalność duszpasterska szczególnie podkreśla znaczenie Eucharystii, która ma na celu odnawiać małżeństwa i rodziny, aby żyły słowem Boga, wcielały je w życie, żyły modlitwą, jako osobistym spotkaniem z Chrystusem, aby korzystały z życia sakramentalnego. Istotne jest dawanie świadectwa ze spotykania Chrystusa w codziennym życiu małżeńskim, w rodzinach i dzielenie się nim z innymi osobami. Małżonkowie są zobowiązani do służby na rzecz wspólnoty Kościoła<sup>140</sup>.

Kościół zaleca, by niezależnie od realizacji katechezy w szkole zobowiązać przyszłych małżonków do uczestniczenia w rocznej katechezie przedmałżeńskiej, która obejmuje 25 spotkań. Zaleca się powoływanie w tym celu Diecezjalnego Zespołu Pastoralnego. W jego skład powinny wejść takie osoby jak: duszpasterz, przedstawiciel ruchów oraz stowarzyszeń o charakterze małżeńsko-rodzinnym, a także doradca życia rodzinnego. Wskazuje się także, że istotne jest, aby przyszli małżonkowie otrzymywali

---

<sup>139</sup>M. Chmielewski, *Katecheza rodzinna w kontekście współczesnych uwarunkowań społeczno-eklezyjalnych*, [w:] *Rodzina jako Kościół domowy*, red. A. Tomkiewicz, W. Wieczorek, Wydawnictwo Naukowe KUL, Lublin. 2010, s. 1-5.

<sup>140</sup>J. Kamiński, *Przygotowanie do małżeństwa i życia w rodzinie w nauczaniu Kościoła katolickiego*, *Roczniki Pastoralno-Katechetyczne*, 2010, t. 2, s. 105-107.

wsparcie młodych małżeństw oraz świeckich specjalistów, takich jak: lekarze, prawnicy, psychologowie, pedagodzy, pracownicy społeczni<sup>141</sup>.

W Księdze Przysłów znajdujemy podkreślenie, że rola ojca jest niezastąpiona w przekazywaniu tych wartości, które w życiu naprawdę się liczą. Ojciec sam najpierw musi zdobyć w życiu własne doświadczenia, które uczynią go mądrym, aby był zdolny panować nad uczuciami i był w stanie zaszczepiać w dzieciach zdolność rozsądnego oraz prawego postrzegania rzeczywistości. Ojciec przekazuje swoim dzieciom wzory działań, które są roztropne, także w aktach mowy i osądzania. Wzorowo wypełniana rola ojca cechuje się przeżywaniem głębokiej miłości, wewnętrzną dyscypliną i stanowczością. Obecność ojca w rodzinie jest konieczna, a jego rolą jest, aby był przy żonie, zarówno w czasie radosnym, jak i wtedy, kiedy rodzina doświadcza trudnych i smutnych chwil. Ojciec ma za zadanie być blisko dzieci, wspomagać je w rozwoju. Wzorem ojca jest Bóg<sup>142</sup>.

Nauczanie Kościoła wiąże ze sobą takie pojęcia jak: miłość, życie, prawda, ojcostwo i macierzyństwo. Jan Paweł II mówił, że rodzina jest przyszłością świata. Miłość między małżonkami pochodzi od Boga, pozwala przyjmować nowe życie i odpowiedzialnie je kształtować. Istnieje potrzeba, by we współczesnym świecie młodym ludziom ukazywać prawdziwy obraz ojcostwa i pomagać odnajdywać jego sens. Ojcostwo ma różne wymiary i dotyczy sfery biologicznej, duchowej, jest uregulowane prawnie, ale też wyraża się w aspekcie teologicznym. W obszarze realizacji duchowej ojcostwa znajduje się szczególna troska o pełny i właściwy rozwój dziecka. Aspekt duchowy ojcostwa spaja w sposób nierozzerwalny mężczyznę z rodziną. Bez kontekstu rodziny ojciec może być co najwyżej ojcem biologicznym.

Powołując się na słowa Jana Pawła II, ojciec jest odpowiedzialny za życie, które daje, musi o nie zadbać, nie tylko w wymiarze potrzeb bytowych, ale przede wszystkich psychicznych i duchowych. Ojciec, na równi z matką, wprowadza dzieci w rzeczywistość innych ludzi, a także wprowadza do Kościoła, do bliskiej, przyjacielskiej relacji z Panem Bogiem. Rodzice przekazują dziecku cały system swoich wartości, w tym te najwyższe, które, jak wskazano w świetle nauki Kościoła, umożliwiają człowiekowi osiągnięcie zbawienia. Ojcostwo jest procesem. Trzeba je ciągle aktualizować, nadawać mu nowy wymiar, odnawiać, podobnie jak to się dzieje w

---

<sup>141</sup> *Katecheza o roli ojca w rodzinie*, <http://www.mojepowolanie.pl/3013,a,katecheza-o-rol-i-ojca-w-rodzynie.htm>, data dostępu: 18.03.2020.

<sup>142</sup> B. Mierzwiński, *Wychowanie do ojcostwa*, <http://www.stowarzyszeniefidesetratio.pl/Presentations0/01aMierzwinski.pdf>, data dostępu: 19.03.2020.

szczególnej, intymnej relacji z żoną, matką dzieci. Macierzyństwo dokonuje się w bliskim kontakcie rodzicielki z dzieckiem, a ojcostwo realizuje się przede wszystkim w wymiarze duchowym. Jest to szczególna duchowa więź, relacja pomiędzy ojcem a dzieckiem staje się źródłem bogatych, rozwijających i wzmacniających dla obu stron doświadczeń. Uznaje się, że rozwój dziecka jest zakłócony, gdy nie uczestniczy w nim ojciec. Dziecko także powoduje rozwój psychiczny i osobowościowy swojego ojca. To żona i dzieci sprawiają, że mężczyzna jest ojcem<sup>143</sup>.

#### 4.5. Nauczyciel umiejętności

Nie ma ważniejszego środowiska wychowawczego, jak rodzina. Od jej jakości i sposobu realizacji zasadniczych zadań zależy w ogromnym stopniu przebieg i wynik procesu dorastania dzieci. W rodzinie przekazywane są istotne wartości, które budują jednostkę na całe lata życia. Wartości odgrywają ogromną rolę szczególnie w okresie dorastania, z uwagi na zachodzący wówczas proces intensywnego kształtowania się osobowości i poszukiwania przez młodych własnej tożsamości. Psychologia przyjmuje, że wartości są istotnym czynnikiem regulującym funkcjonowanie psychiczne człowieka i jego aktywność. Stają się bowiem podstawą wyboru ogólnych motywów działań uznanych za optymalne w określonych warunkach<sup>144</sup>. Powszechne uznanie roli rodziny w procesie dorastania jej młodych członków wiąże się z częstym podejmowaniem w badaniach rodziny tego wątku jej funkcjonowania.

W ujęciu historycznym rodzina oparta była zawsze na pokrewieństwie. Jej istotne znaczenie wyrażało się w dwóch funkcjach: prokreacyjnej i zabezpieczenia bytu. Kształt rodziny formował się pod wpływem wielorakich czynników społecznych i kulturowych, w tym pochodzenia całego rodu od jednego przodka. Do rodu wchodziły kobiety poprzez małżeństwo, a także osoby obce przyjmowane na mocy uroczystego aktu (tzw. proces agnacyjny). Z biegiem czasu najważniejsze znaczenie uzyskał ród kognityjny – budowany przez zrodzenie, co było istotne dla wielu dziedzin prawa<sup>145</sup>.

---

<sup>143</sup>B. Fruga, *Wspólne odkrywanie świata – dla dzieci w wieku szkolnym*, [w:] *Ważne ojcowskie tematy: Wolność a dyscyplina*, przeł. Zespół, Fundacja Cyryla i Metodego – Inicjatywa TatoNet, Lublin, 2020, s. 60-66.

<sup>144</sup>H. Szczęsna, *Wartości cenione przez młodzież. Uwarunkowania rodzinne*, [w:] *Co się dzieje z wartościami? Próba diagnozy*, red. E. Okońska, K. Stachiewicz, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza Wydział Teologiczny, Poznań, 2009, s. 359-386. Por. A. Rusiecka, *Rola rodziny w wychowaniu do wartości*, [w:] *Edukacja wobec wartości*, red. J. Kojkoł, J. P. Przybysz, Gdynia, 2002.

<sup>145</sup>A. Lis, *Wychowanie w średniowiecznej Polsce*, [w:] *Wychowanie w dobie współczesności. Wybrane problemy*, red. W. Kądziołka, Stalowa Wola, 2015, s. 261-285.

Podstawowy układ w rodzinie, jaki istnieje między rodzicami a dziećmi, w miarę upływu lat zmienia się. Wiele zależy od wychowania, do tego w jaki sposób rodzice traktują swe dzieci od najwcześniejszych lat ich życia. Gdy rodzice wybierają drogę przemyślanych zachowań, wówczas proces wychowania jest mniej konfliktowy, a relacje między dorosłymi a młodymi nie są zbyt ostre. Lecz gdy dziecko od najmłodszych lat jest niewłaściwie wychowywane, to układy rodzinne są zaburzone. Mogą one później, w okresie dojrzewania, nieść z sobą szereg problemów, nawet gdyby rodzice mieli rację i usiłowali naprawiać swe dawne błędy, co jednak często nie jest możliwe<sup>146</sup>

Istotnym źródłem nieporozumień w rodzinie pozostają rodzice. Papież Benedykt XVI, w liście apostolskim *„O pilnej potrzebie wychowania”*, pisał: *„W sposób naturalny winą obarcza się w tej sytuacji nowe pokolenia, jak gdyby dzieci, które rodzą się dzisiaj, były inne od tych, które rodziły się w przeszłości. Mówi się nadto o rozłamie między pokoleniami, który niewątpliwie istnieje i ma swoje znaczenie, lecz jest on raczej skutkiem niż przyczyną tego, że nie przekazuje się pewników i wartości”*.<sup>147</sup> Autorytet rodziców jest nadany rodzicom z Bożego porządku stworzenia, lecz zapracowują sobie oni na niego również własnym postępowaniem. Musi on być jednak uznany także przez nich samych, ponieważ jest podstawą bezwarunkowego kochania dzieci, jak i egzekwowania posłuszeństwa. Jest on odzwierciedleniem autorytetu Boga wobec swych stworzeń, a jednocześnie jest jedną z głównych potrzeb dziecka. Wiąże się z konieczną świadomością rodziców, że ich dzieci mają dojść dalej, nie są tylko na chwilę i dla nich<sup>148</sup>.

Dla dorastającego człowieka rodzina jest istotną wartością, najbliższym środowiskiem, w którym przebywa, przez co buduje z nią osobisty i intymny związek. Jest to środowisko, które mu towarzyszy na codzien. W nim młody człowiek uczy się pierwszych zasad społecznego współżycia, a podstawowe konflikty i trudności dziecka uwidaczniają się w jego stosunku do rodziców<sup>149</sup>. Podczas Mszy św. w Łowiczu (14 VI

---

<sup>146</sup>A. Jaczewski, *Wstęp do dorosłości*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa, 1989, s. 191-204.

<sup>147</sup>Za: M. i P. Wołochowicz, *Autorytet rodziców*, Obecni, 2010, nr 2(22), s. 7, por. s. 7-14.

<sup>148</sup>Por. B. Chale, *Mądra miłość*, Warszawa, 2007, s. 25-n. J. Savage, *Mama – najlepszy zawód na świecie*, Warszawa, 2007, s. 41-n.

<sup>149</sup>H. Świda, *Młodzież licealna. Analiza wybranych klas warszawskich w latach 1956 – 1958*, Wiedza Powszechna, Warszawa, 1963, s. 98-99.

1999) Jan Paweł II uczył, że „*pierwszym miejscem, gdzie rozpoczyna się proces wychowawczy młodego człowieka jest dom rodzinny*”.<sup>150</sup>

Dla młodego człowieka rodzina to sprawdzian własnych możliwości, dotyczących samodzielności, dialogu i odpowiedzialnych decyzji. Aby rodzina mogła spełnić dobre swą rolę wychowawczą i wspomogła dzieci w procesie autowychowania, musi posiadać odpowiednie przymioty. Zalicza się do nich: umiejętność zabezpieczenia rozwoju i wzrastania każdego członka, włączając w to także rodziców; możliwość zaspokojenia potrzeb emocjonalnych swych członków – m.in. znalezienia równowagi pomiędzy autonomią i zależnością oraz nauki zachowań społecznych; powinna być miejscem, gdzie rozwija się poczucie własnego „ja” i umiejętność socjalizacji; zachowuje decydujące znaczenie dla przetrwania społeczeństwa<sup>151</sup>. To w rodzinie młody człowiek nabywa umiejętności współpracy z innymi, poznaje zasady dialogu, a wspólnie spędzony czas w domu pozwala mu poznać tysiące drobnych i poważniejszych umiejętności: od znaku krzyża, przez sznurowanie butów, umiejętność samodzielnego spożywania pokarmów, sztukę zachowania przy stole, ubierania się i dobór odpowiedniego odzienia, po pianie, czytanie, komentowanie oglądanych widoków i tysiące innych<sup>152</sup>. Jay Payleitner, wśród rzeczy, których nauczył się od swojego ojca wymienia między innymi: jak wiązać krawat, targować się na bazarze, podkręcać piłeczkę przy grze w ping ponga, rozpalać ognisko, znajdować na niebie Wielki Wóz, Gwiazdę Polarną, Oriona, Syriusza, podczas Komunii Świętej iść ze złożonymi rękami, organizować warsztat pracy, kochać żonę, szanować starszych. Konkludując opisywanie tej listy stwierdził: „*Ale tak naprawdę przy tworzeniu tej listy chodziło mi o to, by przypomnieć ojcom, że mają umiejętności, doświadczenie i wiedzę, które warto przekazać następnemu pokoleniu. Jeśli te odpryski mądrości pochodzą od ciebie – świetnie. Ale jeśli jest to coś, co było przekazywane w twojej rodzinie z ojca na syna, koniecznie powiedz synowi o międzypokoleniowej tradycji, jaką kryje ta wiedza albo sposób działania. Powiedz: «Tego nauczył mnie dziadek, kiedy byłem w twoim wieku»*”<sup>153</sup>.

---

<sup>150</sup>Jan Paweł II, *Homilia podczas Mszy świętej – Łowicz 14 VI 1999*, [w:] *Bóg jest Miłością. VII Pielgrzymka Jana Pawła II do Ojczyzny*, Olsztyn, 1999, s. 194. Por. J. Mastalski, G. Godawa, K. Kutek-Sładek, Ł. Ryszka, *Ojcostwo i jego odslony*, Wydawnictwo Homo Dei, Kraków, 2018, s. 144-145.

<sup>151</sup>J. Bradshaw, *Zrozumieć rodzinę*, Warszawa, 1998, s. 18-42. Por. Z. Zaborowska, *Rodzina jako grupa społeczno-wychowawcza*, Warszawa, 1980, s. 7-11.

<sup>152</sup>J. G. Molina, *Kim jest mężczyzna?*, przeł. D. Dekowski, Fundacja Cyryla i Metodego – Inicjatywa TatoNet, Lublin, 2019, s. 73-82.

<sup>153</sup>J. Payleitner, *52 rzeczy, których syn potrzebuje od taty*, Fundacja Cyryla i Metodego – Inicjatywa TatoNet, Lublin, 2019, s. 3-31.

Ojciec służy dziecku przekazując mu życiową mądrość, ucząc je pracować, wymagając od niego wysiłku, trudu i ofiary. Uczy dziecko kierować się w życiu nie tylko sercem, ale i umysłem. Podkreśla wagę silnej woli i zdecydowania w zachowaniu zasad. Uczy je mądrze żyć. Zdolność kochania i mądrego kierowania własnym życiem czyni z syna dojrzałego mężczyznę, a z córki – dojrzałą kobietę. Zadaniem ojca nie jest przekazywanie wiedzy szkolnej, umiejętności technicznych czy nauka zawodu. Ojciec spełnia rolę mistrza, kształtując osobowość dziecka, uwrażliwiając jego sumienie, ucząc uczciwości, odpowiedzialności, rozeznania duchowego, sprawiedliwego i prawego traktowania ludzi. Uczy też sztuki życia w świecie, wyprowadza dziecko z domu, otwiera przed nim świat, uczy orientacji w świecie i umiejętnego poruszania się w nim<sup>154</sup>.

Nowoczesność pomnożyła wyzwania rodziców związane z procesem dorastania dzieci. Niemiecki socjolog, Ulrich Beck, wskazuje na nowe doświadczenia „*supernowoczesnego dzieciństwa*”, które stają się wyzwaniem wychowawczym. Wśród nich wymienia:

- konieczność dostosowania się do różnych form życia rodzinnego;
- samodzielność – aktywną i refleksyjną;
- zdolność do koordynowania, niezależnie od rodziców, różnorodnych form aktywności, terminów zajęć w czasie wolnym i znajdowania własnego, odrębnego od rodziny, rytmu czasu;
- wykształcenie samokontroli w korzystaniu z mediów, nauczenie się samodzielnego obchodzenia z pieniędzmi;
- rozwinięcie indywidualnego gustu przy kształtowaniu własnego ubioru, wyboru ofert kulturalnych (np. muzyki, filmów, literatury);
- życie na „*wyspowych przestrzeniach*” i inscenizowanie własnych kompleksowych stosunków społecznych, poprzez przyjaźnie, wejście w grupy czy wspólnoty;
- wzrastającą samodzielność kształtowania własnej biografii, jak przebieg edukacji, kierunek życia, nie tylko przez współuczestnictwo, ale także przez refleksyjne opracowanie i integrowanie własnej historii życia;
- możliwość wyboru, np. sytuacji rodzinnej, co wymusza konieczność wytworzenia się samodzielności adekwatnej do sytuacji<sup>155</sup>.

---

<sup>154</sup>J. Augustyn, *Ojcostwo – aspekty pedagogiczne i duchowe*, Wydawnictwo WAM, Kraków, 2018, s. 301-nn.

<sup>155</sup>U. Beck, *Ulf Erdmann Ziegler mit Fotos vom Timm Rautert*, Munchen, 1997, s. 17.

Podkreśla się przy tym fakt, że nie można oddzielić świata dziecka od świata dorosłych, zwłaszcza na poziomie zewnętrznym (np. konsumpcji, konsekwencji doświadczeń zewnętrznych), nie ma już przestrzeni charakterystycznych wyłącznie dla dzieci, które uczestniczą we wszystkich aspektach świata dorosłych. Wiąże się to z teorią depedagogizacji, z której wynika, że doświadczenia dzieci są ściśle związane doświadczeniami dorosłych, a więc młodzie traci swoją „przestrzeń dziecięcą” i „dziecięce walory”, stając wobec problemów i wyborów razem z dorosłymi, tak, jak dorośli. Doświadczenia dorosłych mają wpływ na przeżycia dzieci, np. problemy społeczne, takie jak bieda, bezrobocie, marginalizacja, zaburzenie relacji między dorosłymi czy rozpad małżeństwa<sup>156</sup>.

Istotnym elementem procesu wychowawczego w rodzinie jest zachowanie żywego i autentycznego dialogu między rodzicami i dziećmi. To podstawa pozytywnych relacji rodzinnych i właściwego wychowania dzieci. Niestety, często w tym obszarze życia rodzinnego następuje zakłócenie dialogu, co jest przyczyną poczucia bezradności, niesprawiedliwości i niezrozumienia. Zazwyczaj dokonuje się to poprzez zastosowanie czterech strategii:

- zaprzeczenia – gdy członkowie rodziny lękają się wyrazić swe uczucia, zaprzeczając im;
- usunięcia – nie ujawnianie swych prawdziwych potrzeb, nie wypowiedanie właściwej części komunikatu;
- ekspresji zastępczej – pozwala się na wyrażanie uczuć w sposób pośredni, np. atak dziecka na rodzeństwo, gdyż ma zakaz demonstracji złości w formie płaczu lub krzyków;
- komunikacji niespójnej – gdy postawa osoby, jej wyraz twarzy, ton głosu czy tempo mówienia nie współgrają z treścią wypowiedzi.

Aktywne słuchanie, precyzyjne tworzenie komunikatu, udzielanie szybkiej i w miarę pełnej odpowiedzi zwrotnej, krytyka zachowania a nie osoby, rezygnacja z ocen i krytykowania rozmówcy, odkrywanie swych prawdziwych uczuć, stwarzanie właściwego kontekstu dla rozmowy, wymiany myśli, a nawet upomnienia czy wyjaśnienia trudnych spraw. Poprawia komunikację, niwelując bariery do niej. Dzieci uczą się trudnej sztuki

---

<sup>156</sup>W. Danilewicz, *Dzieciństwo „supernowoczesne” a doświadczenia rodzinne*, [w:] *Rodzina w kontekście współczesnych problemów wychowania*, red. B. Suchacka, Wydawnictwo Naukowe PAT, Kraków, 2008, s. 79-86. Por. B. Smolińska, *Odkrywanie dzieciństwa w małym mieście*, Warszawa, 1993.

obserwując własnych rodziców i sami doświadczają niektórych meandrów tej zawilej umiejętności<sup>157</sup>.

W literaturze przedmiotu opisywane są różne typy rodziców. Jednym z nich są „rodzice przewrażliwieni”, zwłaszcza matki. Zrównoważona wrażliwość na potrzeby dziecka jest jedną podstawowych cech dobrego rodzica. Nadmierna presja, powodowana strachem lub obawami o zdrowie lub bezpieczeństwo dziecka, sprawia, że rodzic staje się nachalny wobec dziecka, a ta postawa generuje z kolei niepokoje, które zmierzają do ograniczenia swobody dziecka. Nadmierna wrażliwość zmienia się z czasem w nieustanny brak decyzyjności, powracające wątpliwości co do słuszności decyzji wychowawczych. Niepokój taki nie pomaga rozwiązywać problemy, a nawet raczej je mnoży. Trzymanie dziecka „pod kloszem” uzasadnia się lękiem przed wypadkami i zagrożeniami. W niektórych krajach, na prośbę rodziców, urzędnicy zakazali „niebezpiecznych” gier, jak berek, gra w kulki czy bitwa na śnieżki, jako niosące z sobą możliwość kontuzji. Relacja z dzieckiem, zamiast być źródłem radości, staje się niekończącym pasmem trosk i kłopotów. Efektem jest zjawisko nazywane „dzieckiem – nietotem”, kiedy dziecko czuje się bezpieczne tylko pod skrzydłami rodziców, nie myśli o tym, by wyfrunąć z gniazda rodzinnego, pielęgnując swoją niedojrzałą zależność od rodziców. Takie umiejętności, jak samodzielne robienie zakupów, wracanie ze szkoły, wychodzenie na rower – to kluczowe umiejętności dla wyrobienia w dziecku poczucia samodzielności i odpowiedzialności<sup>158</sup>.

Nadwrażliwość rodziców może prowadzić do przyjęcia metody wychowawczej, przypominającej tresurę. Dorośli wychowawcy, skupieni na własnym pomysle na przyszłość dziecka, pilnują każdej chwili dnia, wychowują z zamiarem osiągnięcia sukcesów, widzą w nim przyszłego geniusza, nie zwracając uwagi na konieczność równomiernego rozwoju wszystkich talentów dziecka, indywidualnych zdolności i zainteresowań. Dziecko, czy młody człowiek, staje się wówczas zakładnikiem planów rodzicielskich, wymuszając na wychowanku szybkie osiągnięcie sukcesów. Pojawił się w społeczeństwach anglosaskich ruch Slow (Powolność), który sprzeciwia się kultowi szybkości w dążeniu do sukcesów i propagująca spokojne, a nawet powolne rozwijanie

---

<sup>157</sup>I. Gołębiowska, *Komunikacja w rodzinie*, Wychowawca, 2016, nr 1, s. 20-22. Por. M. McKay, M. Davis, P. Fanning, *Sztuka skutecznego porozumiewania się*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk, 2001, s. 230-234.

<sup>158</sup>W. Staszewski, *Nietot polski*, Newsweek Polska, 2015, nr 22, s. 26-30. Por. G. i A. Astrei, P. Diano, *Błędy mamy i taty. Praktyczny poradnik dla rodziców*, przeł. A. Popławska, Wydawnictwo WAM, Kraków, 2009, s. 75-76.

u wychowanków jego zdolności. Czasu wychowawczego nie można bowiem przyspieszyć, a przez tresurę nie wiedzie droga do prawdziwie radosnego sukcesu<sup>159</sup>.

Wychowanie dziecka jest procesem nieodwracalnym i niepowtarzalnym, jednorazowym wydarzeniem podejmowanym często przez rodziców nieprzygotowanych do tej roli. Rodziny wielopokoleniowe ułatwiały podprowadzenie do pewnych rozwiązań wychowawczych przez starszych w domu. Młode matki często traktują proces wychowawczy, jak kolejny projekt, który próbują realizować zgodnie ze wskazówkami rówieśników z Internetu. Młode matki zamieszczają dziennie nawet kilkanaście informacji na temat zajęć rozwojowych z dziećmi. Jedna oferuje język angielski dla 1.5-rocznego dziecka, inna uczy swoje literek metodą globalnego czytania, inna zachęca do posłania kilkuletniego syna na kurs sztuki walki, czy nastolatków na jogę lub medytacje wschodnie. Dziecko jest często tylko pretekstem do zaprezentowania siebie, swej oryginalności, autopromocji przez dziecko. Dochodzi do głosu pokolenie planistów, realizujące „projekt dziecko”<sup>160</sup>.

Nastolatek poddany mobbingowi rodziny jest zmuszany do izolacji, pozbawiony oparcia. Groźby, które adresuje się do niego, nasilają lęk i rozpacz, a chwilowa uległość jest nagradzana chwilową przychylnością. Demonstrowanie przez wychowawców wszechwładzy sugeruje daremność ewentualnego stawiania oporu. Następuje zredukowanie funkcji domu do poziomu zaspokajania czysto biologicznych potrzeb nastolatka<sup>161</sup>. Młody człowiek, poddany naciskowi rodziny, buduje w sobie syndrom ofiary przemocy. Nie jest to bynajmniej oczekiwany efekt wychowania człowieka dojrzewającego.

Aktywność wychowawcza ojców ma zasadnicze znaczenie dla kształcenia dzieci. Badania wskazują na niezwykle małą ilość czasu, który rodzice poświęcają rozmowie ze swymi dziećmi. W Polsce aż 66% nastolatków rozmawia ze swoim ojcem mniej niż jedna godzinę w tygodniu. Namiastką spotkań są dla młodych kontakty przez Internet. Badania grupy 6 tysięcy polskich uczniów w wieku 11 – 18 lat, organizowane przez Instytut Matki i Dziecka w Warszawie, pokazały, że zdecydowana większość z nich na pytanie o ilość przyjaciół odpowiadało, że ma ich 400, a nawet 500. Inni odpowiadali, że nie mają przyjaciół, „*bo nie mam konta na Facebooku*”. Badania pokazały, jak

---

<sup>159</sup>C. Honore, *Mamo, tato, wyluzujcie!*, El Pais, 2009, [w:] Forum, 2009, nr 22/23, s. 22-26. T. Stawiszyński, *Przez tresurę do sukcesu?*, Newsweek Polska, 2011, nr 9, s. 30-32.

<sup>160</sup>A. Gumowska, *Projekt dziecko*, Newsweek Polska, 2015, nr 46, s. 32-36.

<sup>161</sup>A. Lipowska-Teutsch, *Wychować, wyleczyć, wyzwolić*, Warszawa, 1998, s. 37-nn.

bardzo młodzi ludzie uciekli w swej samotności w świat wirtualny, pogłębiając jedynie prawdziwą samotność<sup>162</sup>.

Wobec samotności nastolatków bezradni są zarówno pedagodzy, jak i psychologowie. Jest ona niezwykle zróżnicowana i świadczy o zagubieniu młodych. Dorośli potrafią uporczywie tkwić w kłamstwie, deklarując dobre chęci i intencje swej nieobecności w domu. Okazuje się, że rodzice nie dbają o swe dzieci, nawet wówczas, gdy mają na to czas. I tak na przykład sytuacja bezrobocia nie wzmagą opieki nad dziećmi, czyniąc problem dorosłych istotnym dla rytmu życia i stylu prowadzenia domu – z pominięciem problemów dzieci. W Polsce, według badań socjologicznych, co czwarte dziecko w wieku do 18. roku życia, wymaga stałej opieki lekarskiej, a rodzice niewiele czynią, by zauważyć ten problem, a tym bardziej, by mu zaradzić<sup>163</sup>.

Konflikty w rodzinie, zarówno między małżonkami, jak i rodzicami a dziećmi, stwarzają trudną i jednocześnie złożoną sytuację wychowawczą. Powodują zawsze osłabienie więzi uczuciowych między członkami rodziny, nawet gdy dzieci jedynie obserwują kłótnie rodziców. Form konfliktu może być wiele. Najczęściej wymienia się: kolizje i drażnienia – mała rozbieżność stanowisk i poglądów między członkami rodziny; sprzeczności – wyższe natężenie emocjonalne, bardziej widoczne i trwałe; napięcia – znaczne rozbieżności, które pozostawiają po sobie wyraźne ślady; starcia – mające znaczne nasilenia i często burzliwy przebieg; konfrontacje – konflikt otwarty, o skrajnie burzliwym przebiegu oraz istotnych negatywnych skutkach<sup>164</sup>. Klucz do rozwiązania tych problemów leży zawsze w rodzinie, pośród ich członków. Próby ingerowania państwa w konflikty rodzin okazują się nieskuteczne, nawet, gdy dotyczy to drastycznych form, np. odebrania rodzicom prawa do opieki nad dziećmi. Ta tendencja wzrasta, np. w Niemczech – w 2012 roku odebrano rodzicom 40 200 dzieci (wzrost o 5% w stosunku do roku 2011). To jednak łączy się z kolejnymi problemami dla dzieci i młodego pokolenia, których państwo rozwiązać nie jest w stanie<sup>165</sup>.

Sposobem na naprawę relacji między rodzicami i dziećmi w rodzinach jest powrót do podstawowych zasad wychowawczych, sprawdzonych i zweryfikowanych w tradycji wychowawczej, do których należą: powrót do samowychowania, zamiast stosowania

---

<sup>162</sup>B. Łoziński, *Splywaj!*, Gość Niedzielny, 2015, s. 25, s. 18-21.

<sup>163</sup>A. Dołowska, *Nie dbają o dzieci, nawet jeśli mają czas*, Moja Rodzina, 2014, nr 11, s. 10-11. G. Strzelecki, *Córki Jęftego*, Fronda, 2015, nr 6, s. 88-91.

<sup>164</sup>S. Cudak, *Konflikty rodzinne a trudności wychowawcze dzieci i młodzieży*, [w:] *Rodzina w kontekście współczesnych problemów wychowania*, red. B. Muchacka, Kraków, 2008, s. 197-206. Por. A. Olubiński, *Konflikty rodzice – dzieci. Dramat czy szansa?*, Toruń, 2001.

<sup>165</sup>B. Falkowska, *Biznes na dzieciach. Rozmowa z Jorgiem Groselumernem z niemieckiej organizacji Netzwerk Bildungsfreiheit*, Magazyn Nasz Dziennik, 2013, nr 60, s. M3.

nowatorskich technik – bardziej manipulatorskich, niż opartych na prawdziwym autorytecie i zaufaniu; świadome zaangażowanie się w proces wychowawczy dorastających ludzi, a nie postawa zepchnięcia go na margines („jakoś to będzie!”); budowanie relacji opartych nie wyłącznie na emocjach, ale głównie na cnotach, które wymagają wyrzeczenia, ofiary i zauważenia innych; powrót do przedkładania kształtowania charakteru przed wiedzą praktyczną i efektami ekonomicznymi oraz demonizowaniem wagi pieniądza w edukacji<sup>166</sup>.

Najbardziej istotnym postulatem wychowawczym powinno być indywidualne podejście rodziców do swych dzieci. Dziecko, które dorasta, odczuwa silnie swą odrębność wyjątkowość, jest „jedyne” i „niepowtarzalne”, bo jest osobą. Poszukuje prawdziwego przyjaciela, bliskich związków, które potwierdzą jego wyjątkowość i zaakceptują odrębność. Nastolatek oczekuje atmosfery miłości, w której będzie akceptowany. Chce wiedzieć i mieć potwierdzenie, że zawsze może się zwrócić o pomoc do dorosłych, ma prawo odmowy i powinien się bronić, jeśli czuje się zagrożony. Rodzice powinni szanować jego prawo do tajemnicy, ale mają obowiązek wiedzieć o zagrożeniach, jakie na niego czyhają; powinni wyczuwać różnicę między prawdziwym prezentem, a przekupstwem; nie mogą pozwolić na szantażowanie, wymuszanie okupu i zastraszanie. Rodzice powinni uświadamiać dziecko, że nie należy bezgranicznie ufać obcym ludziom; opłaca się mieć własne zdanie, którego warto bronić argumentami i je wyjaśniać, gdy jest niezrozumiałe<sup>167</sup>. Wbrew różnego rodzaju uprzedzeniom i stereotypom w myśleniu o relacjach między rodzicami a dziećmi, członkowie rodziny powinni stale pozostawać w relacjach przyjacielskich<sup>168</sup>. Jedynym warunkiem jest to, by ich bliski związek dojrzewał wraz upływającym czasem i wzrostem dzieci, utrzymywał się jako relacja dojrzałych osób, budujących przyszłość całej rodziny. To czas wzajemnego ubogacenia swych umiejętności komunikacyjnych<sup>169</sup>.

Zabiegani i zapracowani dorośli często bezmyślnie i w pośpiechu zaspokajają materialne potrzeby dzieci. Efektem może być np. ich nadmierna otyłość, często powodująca liczne choroby. Aż 75% polskich dzieci z nadwagą nie leczy swojej otyłości i nie kontaktuje się z lekarzem. Aż 40% z nich wyrośnie na otyłych dorosłych i

---

<sup>166</sup>D. Zalewski, *Cztery błędy rodzicielskie*, Cywilizacja, 2012, nr 42, s. 104-108.

<sup>167</sup>K. Wiber, *Psychologia integralna*, Warszawa, 2000, s. 153-154. Por. E. Wójcik, *Rozumieć siebie, rozumieć innych*, Wychowawca, 2016, nr 1, s. 28-31. D. Bula, *Czego pragną dzieci?*, Wychowawca, 2015, nr 6, s. 24-25. *Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej, Mediacje rodzinne w praktyce. Poradnik*, Kraków, 2008.

<sup>168</sup>J. Czechowski, *Rodzic przyjacielem swojego dziecka – aspekt wychowawczy*, Studia nad Rodziną, 2014, nr 2 (35), s. 33-44.

<sup>169</sup>W. Popielawski, *Nauczyciel mądrości i wychowawca – mądrościowy wzorzec ojca*, Verbum Vitae, 2011, nr 20, s. 93-112.

będzie naznaczonych chorobami typowymi dla nadmiernej otyłości. Liczne zajęcia, także pozaszkolne, odżywianie się w pośpiechu i bez kontroli dorosłych, późne kolacje, brak czasu na ruch i sport pogłębiają ten stan. Żadne dziecko nie da rady prawidłowo się odżywiać bez pomocy i wsparcia ze strony rodziców<sup>170</sup>. Z przywarą nadmiernej otyłości dziecko staje się napiętnowane przez rówieśników, nawet rodzeństwo i często jest pozostawione samemu sobie w nurcie negatywnych emocji.

Brak czasu dla dzieci pozostawia w ich psychice głębokie rany. Dzieci samotne często popadają w wyrachowanie, pozbawione są wyrzutów sumienia i poczucia winy, wykazują brak umiejętności bycia z innymi. Potrafią sobie radzić w zawodach i zajęciach, które wymagają logicznego myślenia i racjonalnego chłodu – robią kariery polityków, prawników, biznesmenów, policjantów czy wojskowych. Emocjonalni analfabeci są także świetnymi maklerami giełdowymi. Jednak ich chłód emocjonalny staje się przeszkodą w kontakcie z ludźmi – mają problem w stworzeniu domu, środowiska, w otwarciu się na innych. Zasilają szeregi cierpiących na aleksytymię, czyli niezdolność do odczuwania emocji i empatii, a nawet do nazywania świata uczuć. Aleksytymicy są elokwentni, zniewalająco sympatyczni, znakomicie manipulują, lecz wzbudzają strach, są chłodni i bezwzględni. Nie odczuwają strachu, a jeśli się boją to głównie kary. Badania amerykańskie mówią, że w Stanach Zjednoczonych jest około 1% osób z tym zaburzeniem. Testy psychologiczne przeprowadzone w Finlandii wykazują, że 13% osób (10% kobiet i 17% mężczyzn) to osoby z objawami aleksytymii. Większość badań wskazuje na doświadczenia z dzieciństwa, jako źródło ślepoty uczuciowej<sup>171</sup>.

Sieroctwo emocjonalne niebezpiecznie pogłębia lub nawet może stać się źródłem depresji dziecięcej. Na depresję może chorować nawet kilkumiesięczne dziecko, które np. na rozłąkę z matką reaguje płaczem, apatią, nie pije i nie je, mało śpi. Objawy depresyjne ma aż 28% polskich dziesięciolatków i 25% trzynastolatków. Aż 35,5% wszystkich dziewcząt ze szkół średnich doświadczało uczucia smutku i beznadziei, trwającego dłużej niż dwa tygodnie. Okazuje się, że obecność przynajmniej jednego kochającego rodzica dla 93% nastolatków jest argumentem dla nie podejmowania wczesnego współżycia seksualnego, traktowanego często jako forma szybkiego samopotwierdzenia i znalezienia kogoś bliskiego. Dziewczęta, które mieszkają z obojgiem rodziców zdecydowanie rzadziej zapadają na zaburzenia wzrostu i opóźnienia w rozwoju intelektualnym, niż nastolatki mieszkające tylko z matką. Dziewczęta

---

<sup>170</sup>M. Suchodolska, I. Michalewicz, *Dzieci E66*, Newsweek Polska, 2006, nr 40, s. 76-80.

<sup>171</sup>Z. Wojtasiński, *Psychopaci i Królowa Śniegu*, Wprost, 2010, nr 6, s. 56-58.

mieszkające tylko z matką mają duże trudności z kontrolowaniem swych zachowań, opóźniają przeprosiny i trudno im odróżnić dobro od zła. U 21% dzieci w wieku 12-15 lat stwierdzono, że ich najważniejszym zmartwieniem jest niewystarczająca ilość czasu spędzanego z rodzicami<sup>172</sup>.

Innym obliczem samotności dziecka jest tzw. sieroctwo społeczne, które wiąże się z terminem „*dziecko społeczne*”, czyli wspólne, niczyje, nikomu nie przypisane, któremu zagraża zaburzenie tożsamości. Pojęcie to zostało rozszerzone na dzieci, które posiadając rodziców cierpią na brak relacji opiekuńczo-wychowawczych. Sierotą społeczną może się więc stać dziecko, które wychowuje się w pełnej rodzinie lub posiada jednego rodzica, ale które jest zaniedbane, z silnym odczuciem osamotnienia, (pomimo zamieszkania z rodzicami), u którego więź emocjonalna z rodzicami jest zerwana lub silnie nadszarpnięta. W wąskim rozumieniu tego terminu sierotą społeczną jest dziecko nie utrzymujące systematycznego kontaktu z rodziną, przebywające pod stałą lub czasową opieką poza rodziną biologiczną. Dziecko staje się „*własnością społeczną*”, gdy rodzice mają ograniczone prawa lub nie mają praw do dziecka, a ono nie ma zobowiązań wobec nich, a państwo przejęło obowiązki rodziców, zajęło się wychowywaniem, wykształceniem i usamodzielnieniem. To sytuacja braku ojca w procesie wychowania<sup>173</sup>.

Interwencja administracji i odpowiednich służb społecznych jest niekiedy niezbędna. Jej zadaniem jest wyszukiwanie niedomagań życia rodzinnego, a z drugiej strony stworzenie optymalnych, możliwych sposobów zaradzania zaistniałym sytuacjom<sup>174</sup>. Zdarza się jednak, że interwencja urzędników jest niezrozumiała. W „*Poradniku pracownika socjalnego*” (opublikowanym na stronach Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej) pojawiły się niejasno określone powody usprawiedliwiające tego typu działania ze strony urzędów: „*zawstydzanie, narzucanie własnych poglądów, ciągle krytykowanie, kontrolowanie, ograniczanie kontaktów, krytykowanie zachowań*”

---

<sup>172</sup>M. Meeker, *Ojcowie, córki i ich problemy*, Fronda, 2010, nr 56, s. 22-47. E. Nieckuła, *Depresja w kołysce*, Wprost, 2010, nr 7, s. 58-59. Por. J. Rola, *Depresja u dzieci*, Wydawnictwo Akademii Pedagogiki Specjalnej, Warszawa, 2001.

<sup>173</sup>B. Mierzwiński, *Czy rodzina XXI wieku potrzebuje ojca?*, [w:] *Osoba – Małżeństwo – Rodzina u progu XXI wieku*, red. K. Wolsza, Redakcja Wydawnictw Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Opolskiego, Opole, 2003, s. 101-116.

<sup>174</sup>Por. J. Korczak, *Dom sierot*, [w:] tegoż, *Pisma wybrane*, oprac. A. Lewin, t. I, Nasza Księgarnia, Warszawa, 1984, s. 318-382. R. Królikiewicz, *Rodzinną opieką zastępczą jako formą kompensowania sieroctwa społecznego*, [w:] *Oblicza pedagogii*, red. K. Jarkiewicz, seria: *Miscellanea Ignatiana* nr 1, Wydawnictwo WAM, Kraków, 2005, s. 105-121. M. Kolankiewicz, *Dzieci do trzeciego roku życia w instytucjach opiekuńczych w Europie. Statystyka i cechy charakterystyczne*, Wydawnictwo Akademickie Żak, Warszawa, 2007. U. Kamińska, *Zranione dzieciństwo. Wychowankowie domu dziecka mówią*, Wydawnictwo Naukowe Śląsk, Katowice, 2000.

seksualnych”. Rodzice mogą więc być pozbawieni opieki nad własnymi dziećmi, gdy próbują je wychowywać zgodnie z własnymi przekonaniem i doświadczeniem<sup>175</sup>.

Każda forma sieroctwa niesie ze sobą zagrożenie dla optymalnego rozwoju dziecka. Jest drogą prowadzącą do osamotnienia tego, który szczególnie potrzebuje ciepła, bliskości i spotkania z najbliższymi. To dzieci są najważniejszym darem Boga – i takim powinny być dla rodziców.

Można też mówić o częściowym „sieroctwie” dziecka, kiedy pozostaje ono w konflikcie z bliskimi, co pogłębia jego izolację, lecz nie czyni jej totalną. Relacje dorastającego młodego człowieka z rodzicami lub bliskimi mogą być różne. Gdy kontakty te są zredukowane do zdawkowej wymiany zdań, okazjonalne, przypadkowe, bez czasu na budowanie intymnych więzi, wówczas młody człowiek pogłębia swe poczucie osamotnienia. Rodzina odgrywa decydującą rolę w kształtowaniu dojrzałości dzieci i młodzieży<sup>176</sup>.

W obrazie wychowania człowieka, autorstwa Johna Steinbecka, młode pokolenie jest filarem, kolejnym w wielkim moście historii, a starsze – przeszłem – łączącym kolejne odcinki historii. Gdy następuje ostra rywalizacja między pokoleniami, brak łączności, pojawia się tzw. „konflikt pokoleń” – wówczas cała budowla jest zagrożona. Filar może pozostać samotny, bez łączności kulturowej z tymi, którzy budowali wspólne dzieło przez całe wieki<sup>177</sup>.

Całość relacji w rodzinie powinna zmierzać do tego, by dorośli pomogli młodszym pokoleniom w stawaniu się coraz bardziej doskonałymi ludźmi. Kształtowanie dialogu z innymi, wprowadzanie w praktykę wychowawczą młodych i otwieranie się na świat wartości – to istotne zadania rodzinne<sup>178</sup>, polegające na towarzyszeniu ludzi młodym w ich wzrastaniu i dojrzewaniu do przyszłych zadań. Nie można tego zastąpić, przeżyć ich życia „za nich”, ani wypełniać ich obowiązków, ale można być przy nich, by

---

<sup>175</sup>R. Motoła, *Rząd chce nam zabrać dzieci!*, Polonia Christiana, 2010, nr 13, s. 3-5. Por. E. Polak-Palkiewicz, *Po naukę – do domu*, Polonia Christiana, 2011, nr 22, s. 36-40.

<sup>176</sup>Por. J. Kula-Lis, *Dorastający człowiek i jego relacje z rodzicami*, [w:] *Dylematy i wyzwania XXI wieku. Ujęcie interdyscyplinarne*, red. W. Kądziołka, Stalowa Wola, 2014, s. 283–300.

<sup>177</sup>Por. J. L. Hocker, W. W. Wilmot, *Interpersonal Conflict*, Dubuque IA, 1985, s. 6. M. Janicki, *Między buntem a obiadem*, Polityka, 2015, nr 30, s. 14-17. N. G. Piłkuła, *Rola rodziny w przeciwdziałaniu marginalizacji młodzieży*, [w:] *Polityka społeczna gwarancją ludzi młodych. Publikacja pokonferencyjna*, red. N. G. Piłkuła, Ochotnicze Hufce Pracy Komenda Główna, Warszawa, 2014, s. 275-292.

<sup>178</sup>Por. J. Tarnowski, *Przygotowanie dzieci i młodzieży do zadań wychowawczych*, [w:] *Dziecko*, red. W. Piwowarski, W. Zdaniewicz, seria: Studia Pastoralne nr 1, Instytut Teologii Apostolstwa Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego, Pallottinum, Warszawa – Poznań, 1984, s. 155-168.

umocnić i potwierdzać słuszność dróg, które wybiorą lub podpowiedzieć lepsze rozwiązania trudności, które napotkają<sup>179</sup>.

Ze strony dorosłych spotkanie z młodymi jest uwarunkowane odkryciem bogactwa, które młodzi z sobą niosą i możliwości, które pojawiają się wraz z nimi. Jan Paweł II w liście apostołskim wyraził tę prawdę słowami: „*Młodość to czas rozpoznawania talentów. Równocześnie jest to czas wchodzenia na wielorakie szlaki, na których rozwijała się i nadal rozwija cała ludzka działalność i twórczość*”<sup>180</sup>.

#### 4.6. Przekaz tradycji i obyczajów

Bóg powiedział: „*Czcij ojca swego i matkę swoją, to jest pierwsze przykazanie z obietnicą: aby ci się dobrze działo, abyś długo żył na ziemi*” (Ef 6,2-3), żeby przykład jak najdłużej miał wpływ i oddziaływał na następne pokolenia. Bóg przygotowuje nas i następne pokolenia do życia w Jego obfitości. Dzieje się to poprzez poszanowanie autorytetów – najpierw na poziomie własnej rodziny. Rozpoczyna się od szacunku dla własnych rodziców i do tradycji, którą oni z sobą wnoszą we wspólnotę domu<sup>181</sup>. Czwarte przykazanie Dekalogu mówi, że matka, podobnie jak ojciec, powinna być szanowana przez dzieci, ponieważ złe uczynki wobec któregośkolwiek z nich są karane jednakowo<sup>182</sup>.

Po pierwszych trzech przykazaniach Boga, które w szczególny sposób charakteryzują relację człowieka z Ojcem Niebieskim, następuje czwarte, które charakteryzuje relację dziecka z ziemskimi rodzicami. Oczywiście, zawiera pewne sacrum – coś od Boga, coś, co stanowi podstawę każdego innego związku między ludźmi. Biblijne sformułowanie czwartego przykazania zawiera także obietnicę na przyszłość: „*Czcij ojca twego i matkę swoją, abyś długo żył na ziemi, którą Pan, Bóg twój, da tobie*” (Wj 20, 12). Cnotliwa więź między pokoleniami jest kluczem do przyszłości, do prawdziwej historii ludzkości. Społeczeństwo dzieci, które nie szanują rodziców, jest społeczeństwem bez honoru: gdy nie szanują rodziców, honor osobisty

---

<sup>179</sup>Por. K. Biel, *Towarzystwo, czyli o postawie wychowawcy resocjalizującego*, Rocznik Wydziału Pedagogicznego Wyższej Szkoły Filozoficzno-Pedagogicznej Ignatianum w Krakowie, 2004, nr 1, s. 144.

<sup>180</sup>Jan Paweł II, *List apostołski do młodych „Parati semper”*, Kraków, 1985, nr 12. Jan Paweł II, *Fides et ratio*, Watykan, 1998.

<sup>181</sup>H. Wieja, *Moc błogosławieństwa ojca*, Kainonia – Wydawnictwo Chrześcijańskiej Fundacji Życie i Misja, Ustroń, 2014, s. 41-42.

<sup>182</sup>M. Ciemala, *Wychowanie integralne młodego człowieka w rodzinie w nauczaniu Jana Pawła II*, [w:] *Jan Paweł II stróżem ludzkiej rodziny*, red. J. Śledzianowski, T. Sakowicz, Kielce, 2006, s. 277-286.

zostaje utracony, a społeczeństwo skazane na wypełnienie bezdusnością i chciwą młodzieżą. Objawia się to m.in. pogardą dla historii, porzuceniem pamięci o czasach, które minęły<sup>183</sup>.

Prorok Izajasz pokazuje wspaniały obraz wspólnoty rodzinnej w planie Bożym: „*Podnieś oczy wokół i popatrz: Ci wszyscy zebrani zdążają do ciebie. Twój synowie przychodzą z daleka, na rękach niesione twe córki. Wtedy zobaczysz i promienieć będziesz, a serce twe zadrży i rozszerzy się...*” (Iz 60, 4-5). To obraz szczęścia, które rodzi się podczas ponownego spotkania rodziców i dzieci. To szczęście można również zobaczyć w Ewangelii. Jezus, opowiadając przypowieść o dwóch synach lub, jak można wciąż słyszeć – przypowieść o synu marnotrawnym lub miłosiernym ojcu, podkreśla pedagogię Boga dla każdej rodziny<sup>184</sup>.

Kultura wszystkich narodów powstawała w skomplikowanym procesie wychowania, które uwzględniało wszystkie wymiary czasowe bytowania jednostki. Łączyło tradycję, chwilę obecną i zwrócone było ku przyszłości. Przed powstaniem pisma, przeszłość i doświadczenie dziejów przekazywano w formie ustnej przez opowieści mitów, legend, podań, w formie tradycji. Identyfikowały one społeczność, podkreślały pożądane przymioty zachowań i wiązały kolejne pokolenia. Teraźniejszość przynosiła wyzwania, które trzeba było wspólnie pokonywać, przeżywać nowe sytuacje i zadania.

Symbolem pamięci w rodzinie na polskich dworach szlacheckich była skrzynia z pamiątkami rodzinnymi i dokumentami, przekazywana pieczołowicie kolejnym pokoleniom. Poza szablą rodową, pasem słuickim, były sygnet herbowy, portrety i zapiski najstarszych, które stawały się skarbem budującym pamięć rodu. Przeszłość była obecna w ten sposób w wychowaniu młodego pokolenia, które ją przejmowało i kontynuowało<sup>185</sup>.

Tzw. transgresyjna teoria kultury utrzymuje, że jako całość tworzy ona pewien system globalny, składający się z trzech alternatywnych podsystemów, które pozostają względem siebie w związkach koegzystencji, a nie opozycji lub wykluczania. Te nierozzerwalną całość tworzą:

- podsystem tworzony przez formy symboliczne pochodzące z przeszłości, zachowane w archiwach kulturowych, czyli zwerbalizowanej i skodyfikowanej tradycji (są one także tworzone przez zachowania hobbystyczno kolekcjonerskie, które jednak współcześnie pozostają w fazie zaniku);

---

<sup>183</sup>Franciszek, *Rodzina*, Audiencja generalna, 11.02.2015, [http://w2.vatican.va/content/francesco/pl/audiences/2015/documents/papa-francesco\\_20150211\\_udienza-generale.html](http://w2.vatican.va/content/francesco/pl/audiences/2015/documents/papa-francesco_20150211_udienza-generale.html), data dostępu: 12.02.2015.

<sup>184</sup>A. Mikołajec, *Ojciec w rodzinie – model ojca idealnego i jego rola we współczesnym świecie*, [w:] [www publikacje.edu.pl/polf/12192](http://www publikacje.edu.pl/polf/12192), data dostępu: 21.10.2023.

<sup>185</sup>Por. W. Kądziołka, *Historia i literatura o rodzinie*, Petrus, Kraków, 2013, s. 81-83.

- podsystem w fazie stabilizacji, który ma charakter dominujący;
- podsystem tworzony przez wszystkie te zachowania symboliczne, które składają się na całość w fazie inicjacji, a jego elementy nie znajdują swych paralelnych odpowiedników w obu wcześniejszych podsystemach<sup>186</sup>.

Trwanie w kulturze wszystkich wymiarów czasu jest niezbędnym warunkiem jej płynności i ewolucji. Henri Bergson w „*Ewolucji twórczej*” pisał, że „*trwanie jest to ciągły postęp przeszłości, która wgryza się w przyszłość i nabrzmiewa idąc naprzód*”. Bogdan Suchodolski zauważył: „*Trwałość, która jest pozbawiona elementu zmienności, staje się martwością; zmienność, w której nie zachowuje się jakaś trwałość, przekształca się w chaos*”<sup>187</sup>.

W tym procesie przenikania się różnych podsystemów kultury, a tym samym nieustannego tworzenia się rzeczywistości wyłaniającej się z przeszłości i wychylającej się ku przyszłości, ważną rolę odgrywa tendencja człowieka do utrwalania wybranych przedmiotów i wartości, do chronienia ich od niszczącego przemijania. Ta „*historia rzeczy*” jest ocalaniem czegoś więcej niż tylko „*kultury materialnej*”, gdyż poza ocalaniem przedmiotów jest świadectwem istnienia dawnych ludów i plemion, z całym bogactwem ich życia duchowego i ideowego<sup>188</sup>.

Kolekcjonowanie „*pamiętek z przeszłości*” jest przenoszeniem osiągnięć z pokolenia na pokolenie, kumulowaniem wartości, które są społecznie użyteczne, mają znaczenie poznawcze i warunkują istnienie społeczności w ogóle. Świadomość osiągnięć poprzednich pokoleń wykształca zwarty system wartości, a ich znajomość pozwala na wyraźniejsze i prawidłowe wyznaczenie celów i środków działania danej grupy na przyszłość<sup>189</sup>.

Wychowawca, w tym ojciec rodziny, dokonuje selekcji pamięci społecznej, decydując, które spośród rzeczy są cenne i warte zachowania, co ma być ocalone, a co musi ulec zniszczeniu, przeminąć bezpowrotnie. Renowacje budynków, wysiłki

<sup>186</sup>P. Kawiecki, *Posymboliczność - świat rozbitego lustra*, [w:] *Oglądy i obrazy świata społecznego*, red. J. Goćkowski, P. Kisiel, seria: Wydawnictwo Naukowe Instytutu Filozofii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, t. 33, Poznań, 1997, s. 52-61. Por. P. Kawiecki, *Poznanie symboliczne a istnienie. Szkice z filozofii kultury oraz trochę prorocत्व*, Gdańsk, 1996.

<sup>187</sup>Za: I. Wojnar, *Muzeum czyli trwanie obecności*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa, 1991, s. 5.

<sup>188</sup>G. Kubler, *Kształt czasu. Uwagi o historii rzeczy*, przeł. J. Hołówka, PIW, Warszawa, 1970, s. 21-22, 27-28.

<sup>189</sup>Por. K. Malinowski, *Psychologiczne i socjologiczne przesłanki kolekcjonerstwa i opieki nad zabytkami*, seria: Monografie Muzeum Narodowego w Poznaniu, t. 8, Poznań, 1973, s. 17-18.

konserwowania obrazów i przedmiotów, ocalanie interesujących obiektów jest procesem wybiórczym i selekcyjnym obszar zainteresowania społecznego<sup>190</sup>.

Z zachowanego świata rzeczy wyłania się kształt czasu przeszłego, jego postać w wyobrażeniu współczesnych widzialny portret zbiorowy osobowości plemienia, klasy czy narodu. Taka sama zasada dotyczy rodziny, w której pamięć o poprzednich pokoleniach we właściwy sposób porządkuje wiedzę o całości rzeczywistości rodzinnej. Na podstawie „bodźców” z przeszłości dziecko doznaje przeżyć estetycznych zróżnicowanych i atrakcyjnych, ubogacających jego doznania, które postulują jego włączenie się w dalsze tworzenie świata, wzywają do aktu współkreacji. Obecność realnie postrzeganych konkretnych przedmiotów przywołuje bogactwo kultury duchowej całych minionych pokoleń rodziny, z którymi współczesny potomek odczuwa łączność i jedność. W dużej mierze proces ten zależy od niego samego – dziecko z czasem nazwie i określi, według własnego uznania, elementy tradycji rodziny i jej historię<sup>191</sup>.

Dom, gromadząc „ślady” przeszłości, staje się najbardziej wymowną formą reifikacji pamięci rodzinnej. W tym sensie jest to miejsce kultywowania historii zbiorowej i indywidualnych wspomnień. Przeszłość jest tutaj odzyskiwana i przetwarzana, niekiedy redukowana do nostalgicznych wspomnień, które chociaż są podziwiane, nie służą już jako model przyszłości<sup>192</sup>. H. G. Gadamer pisze, że pamiątka oznacza „wprawdzie coś minionego i o tyle jest rzeczywiście znakiem, ale też ma dla nas dużą wartość, gdyż uobecnia nam coś minionego jako fragment tego, co nie minęło. Widać wszelako wyraźnie, że nie jest to oparte na własnym bycie przedmiotu wspomnienia. Pamiątka ma wartość jako pamiątka tylko dla kogoś, kto już - tzn. jeszcze - wspomina przeszłość. Pamiątki tracą wartość, gdy przeszłość, którą przypominają, nie ma już żadnego znaczenia”<sup>193</sup>.

Czas teraźniejszy i miniony nie są tożsame pamiątka nie znosi dystansu między nimi. Przekaz muzealny zakłada jednak, że istnieje „wspólna przeszłość”, „pamięć zbiorowa” a pamiątka służy temu, by ją ożywić. Stąd kolekcja muzealna może stanowić materialny kształt myśli starającej się zrozumieć świat i przyswoić jego

---

<sup>190</sup>Por. J. Ruskin, *Otwarcie Cristal Palace a losy sztuki*, [w:] *Sztuka społeczeństwo wychowanie*, przeł. M. Treter-Horowitzowa, Ossolineum, Wrocław, 1977, s. 204-208.

<sup>191</sup>Zob. I. Wojnar, *Muzeum czyli trwanie obecności*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa, 1991, s. 24-27.

<sup>192</sup>Por. A. Wiczorkiewicz, *Muzeum jako miejsce rytuałów współczesności, Religia i kultura w globalizującym się świecie*, red. M. Kempny i G. Woroniecka, Zakład Wydawniczy Nomos, Kraków, 1999, s. 39-50; E. Shils, *Tradition*, Chicago, 1981, s. 3-nn.

<sup>193</sup>H. G. Gadamer, *Prawda i metoda*, Kraków, 1993, s. 163.

znaczenie. W sławnym Domku Gotyckim Izabeli Czartoryskiej w Puławach znajdował się charakterystyczny napis: „*Wszystkiemu, co los zmienia i co czas pożera / Człowiek tkliwym wspomnieniem znikomoś odbiera*”.

Badania nad stanem wiedzy młodzieży polskiej wskazują, że nie posiada ona rzetelnej wiedzy historycznej. Nawet podstawowe dane dotyczące przeszłości narodu są jej obce. Dotyczy to nawet wiedzy z zakresu programu nauczania szkolnego. Młodzi ludzie nie odczuwają tego braku jako wyzwania dla siebie, jest im to obojętne. Ten brak wiedzy rzutuje na postawy wobec wspólnoty narodowej, z której pochodzą i z którą – w wyjątkowych sytuacjach – utożsamiają się. Stosunek do własnego narodu jest m.in. pochodną odczucia związku z tradycją narodową oraz jej interpretacji. Postawa ta nie jest jednolita, lecz źródła jej zróżnicowania są trudne do określenia. W dużym stopniu zależą od siły wewnętrznej rodziny, postaw patriotycznych, które w niej występują, czy stosunku jej członków do własnej przeszłości. Duży wpływ na kształtowanie się u młodzieży pamięci o przeszłości rodziny mają ich związki międzypokoleniowe, pielęgnowane lub ignorowane między bliskim. Postawa wobec przeszłości i umiejętność analizy historii własnej społeczności mają silny wpływ na sposób rozumienia patriotyzmu, kształtowanie się jednostkowego egoizmu, postawy cynicznej lub nawet amoralności młodych osób<sup>194</sup>.

Analizy postaw współczesnego pokolenia młodych ludzi pokazują, że wyrosła nowa generacja, której obce są realia niedawnego okresu w dziejach Polski, jako kraju komunistycznego. Młodzi nie znają problemu kolejek po chleb, pustych półek w sklepach czy kartek na wiele towarów. To efekt postawy rodziców, którzy chcieli zapewnić swym dzieciom to wszystko, czego sami nie mieli, a za czym tęsknili. Zapomnieli przy tym o wychowaniu dzieci, które zdominowała pogoń za zaspokojeniem potrzeb materialnych oraz własnych pragnień sprzed lat. Świadczy to o przerwaniu ciągłości pokoleniowej. Dawniej najważniejsza była hierarchia wartości. Podstawowe wartości, jak wiara, wierność przekonaniom i ojczyźnie, były istotne i na nich można było budować wartości materialne. Obecnie ważne stało się „*co i ile mam*”. W efekcie pojawiło się pokolenie z „*dziurawą pamięcią*”, pozbawione podstaw myślenia społecznego, zadowolone z drogi konsumpcji. Aaron Antonovsky, badający losy Żydów po wojnie, zauważył, że w obozie koncentracyjnym część więźniów żydowskich łatwo się załamywała – i poddawała się reżimowi, chociaż inni potrafili walczyć o przetrwanie, pragnęli nieustannie powrotu do normalnego życia. Antonovsky

---

<sup>194</sup>Por. H. Świda, *Młodzież licealna. Analiza wybranych klas warszawskich w latach 1956 – 1958*, Wiedza Powszechna, Warszawa, 1963, s. 53-62.

sformułował koncepcję koherencji – twierdził, że poczucie spójności sprawia, że człowiek potrafi przyjąć i zrozumieć wszelkie sytuacje, w jakich się znajduje, wykorzystać swoje umiejętności i wiedzę, by sprostać wymaganiom. Jednostka tak ukształtowana traktuje trudności, jako wyzwanie do pokonania, a nie paraliżujące zagrożenie. Młode pokolenie, pozbawione koherencji w spojrzeniu na świat, podatne jest na wszelkie przeszkody, łatwo poddaje się i rezygnuje z troski o realizację wcześniej wybranego przez siebie celu. Jest to zaburzenie osobowości, którego nie dokonała epoka komunizmu, czy przejście do kapitalizmu, lecz głównie postawa rodziców i wychowawców, która wiązała się z rezygnacją z przeszłością i odrzuceniem jej w przekazie wychowania domowego<sup>195</sup>. W rodzinie najbardziej aktywnym elementem wychowania w szacunku dla tradycji jest działanie ojca w tym obszarze codziennego życia. Różnego rodzaju wspomnienia, snute przy okazji spotkań rodzinnych, przypominanie losów przodków, ukazanie związków rodzinnych między pokoleniami – są tego wyrazem. To ojciec najczęściej nawiązuje do przeszłości, podsuwa dzieciom odpowiednią lekturę, nie pozawala na zniszczenie pamiątek po zmarłych dziadkach – dba o nie, selekcjonuje, by część przypominała, była rodzajem rodzinnego „zabytku”, śladem przeszłości w czasach teraźniejszych<sup>196</sup>.

To, co starsze pokolenie przekazuje młodszemu, jest wartością nie do przecenienia. Jest to kumulacja mądrości życiowej, czyli sukcesów tych, którzy żyli wcześniej, z czego byli dumni, ale też i porażek, które stały się źródłem nauki. Tylko w ten sposób kontakt może stać się źródłem „lepkości społecznej”, spoiwem więzi i świadomości budowania wspólnoty. W praktyce jednak powstaje społeczeństwo, w którym najważniejsze dla jednostki jest zaspokojenie własnych potrzeb i realizacja indywidualnych celów, bez dostrzegania i uznania rangi celów wspólnych. Przykładem może być łatwe pozbywanie się osób starszych z rodziny, czyli zjawisko „babci szpitalnej” w okresie świąt. Wzrasta liczba osób starszych przewiezionych do szpitala w okresie świątecznym czy wakacyjnym, aby nic nie przeszkadzało młodszym w świętowaniu.

Z nadmiaru hedonii, czyli przesytu w zaspokajaniu potrzeb oraz braku wysiłku dla ich zaspokojenia, bierze się anhedonia – nieumiejętność odczuwania przyjemności. W Afryce anhedonia prawie nie występuje, a niezwykle upowszechniona jest w krajach

---

<sup>195</sup>R. Karpiński, *Jak wychować psychopatę*, Fronda, 2015, nr 6, s. 90-93.

<sup>196</sup>J. Stańczak, *Rola ojca w procesie wychowawczym*, *Nauczanie Początkowe*, 2007/2008, nr 2, s. 11-20.  
S. Kawula, *Kształty rodziny współczesnej – szkice familiologiczne*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń, 2006, s. 32-53.

rozwinętych. Młode pokolenie żyje w sytuacji nadmiaru, którego nie kontroluje. Dziecko nie nauczyło się, że na rzeczy ważne trzeba poczekać, a natychmiastowe zaspokojenie potrzeb materialnych budzi łatwe znudzenie się nową zabawką. Młody człowiek nie zna słowa „nie”, a postawę odmowy ze strony innych traktuje jako lekceważenie. Sięga więc sam po źródła dla zaspokojenia swych zachcianek. Ważne jest więc, by dzieci towarzyszyły rodzicom w różnych sytuacjach życiowych, poznając realne wymiary wysiłku, które trzeba włożyć w osiągnięcie założonych celów<sup>197</sup>.

Znajomość historii własnego kraju wiąże się z poznaniem ceny wolności, niepodległości, sposobu służenia innym, konieczności poniesienia ofiar dla wspólnego dobra. Dziecko posiada wolność wewnętrzną, która wymaga „zagospodarowania” przez ukierunkowanie ku różnym celom, w tym społecznym. W trudnych wyborach rodzice powinni wspierać dzieci, ponieważ te narażone są na różne pokusy. Celebryci, gwiazdy estrady, idole sportowi, czy ludzie mediów podsuwają łatwe wzorce osobowe. Mają w ten sposób wpływ na kształtowanie się postaw życiowych ludzi młodych. Erich Fromm, w książce pt. „*Ucieczka od wolności*” wskazuje, że czasy współczesne uwolniły człowieka od tradycyjnych autorytetów, takich jak Kościół, szkoła czy rodzina. W zamian stworzyły złudzenie pełnej autonomii i niezależności. To tylko iluzja, gdyż miejsce uznanych autorytetów zajęły autorytety połowiczne, a nawet anonimowe. Te autorytety dają poczucie złudzenia, że młody człowiek dokonuje sam własnych wyborów, jest samodzielny. W rzeczywistości te wybory są mu podsuwane, a niekiedy nawet narzucane. Erich Fromm zaliczył do najbardziej rozpowszechnionych dzisiaj anonimowych autorytetów opinię publiczną, czyli zdanie większości, której wyrazem jest m.in. moda lub ślepe naśladownictwo występujące w grupie rówieśników czy w ramach danej subkultury<sup>198</sup>.

Jan Paweł II, w 1997 roku, zapraszał polską młodzież do udziału w Światowych Dniach Młodzieży w Paryżu, mówiąc: „*Kiedy tam pojedziecie, do tego Paryża, to wszystkim mówcie: my jesteśmy z Poznania, my jesteśmy stąd, skąd się Polska zaczęła od Mieszka I i Bolesława Chrobrego. My stamtąd jesteśmy! I zawsześmy o tę Polskę dbali, żeby się trzymała. Tu się poczęła polska państwowość. Także w Paryżu nie*

---

<sup>197</sup>Por. O. Woźniak, *Czar brudu*, Newsweek Polska, 2012, nr 24, s. 94-96.

<sup>198</sup>G. Górny, *Zostaliby demonami nacjonalizmu*, UważamRze.pl, 2011, nr 19, s. 58-60. Por. E. Fromm, *Ucieczka od wolności*, przeł. O. i A. Zimilscy, seria: Z klasyki Czytelnika, Czytelnik, Warszawa, 2014.

zapomnijcie o tym”<sup>199</sup>. To słowa wyływające ze świadomości, że młode pokolenie jest wezwane do wzięcia odpowiedzialności za tworzenie kolejnego ogniwa dziejów swego kraju. W tym celu musi uświadomić sobie własne korzenie dziejowe, zaakceptować je i być z nich dumna.

Dojrzałość społeczna młodzieży jest zróżnicowana i w dużym stopniu zależna od ogólnej sytuacji w kraju. Pozytywną postawę prospołeczną polska młodzież okazała podczas stanu wojennego (od 1982), gdy szeroką falą świadomie włączyła się w ruch opozycyjny. Znajdowała różne, oryginalne pomysły dla okazania swych sympatii dla opozycji wobec państwowej represji. Chętnie nosiła w klapach swych ubrań zwykłe oporniki radiowe, znak oporu, chociaż groziły za to represje. Dla ułatwienia kolportażu prasy podziemnej i literatury opozycyjnej (tzw. „*bibuły*”) studenci powszechnie nosili plecaki, jako torby codziennego użycia, by ułatwić kamuflaż kolporterów, którym najłatwiej było właśnie w plecakach i dużych torbach przenosić nielegalne druki. Szerokim echem odbiło się w Polsce działanie wrocławskiej Pomarańczowej Alternatywy Waldemara „*Majora*” Frydrycha, związanej z opozycją i z ruchem hipisowskim. Malowane na murach miasta krasnoludki z czerwonymi czapkami były zamalowywane przez milicję, a głośnym echem odbijały się polityczno-surrealistyczne happeningi typu „*Precz z u-pałami*”. Generalnie młodzież nie poddała się próbie stworzenia przez władze komunistyczne masowego ruchu poparcia dla ekipy rządzącej. Młodzież oporem i satyrą umiała bronić ideałów wolności, solidarności i polskości<sup>200</sup>. Był to czas, gdy do głosu doszła świadomość polskości, a tożsamość młodych Polaków była wyraźna i silnie podtrzymywana kolejnymi aktami oporu i społecznych protestów.

Wielokrotnie rozprawiano na temat tego, co stanowi etos narodowy Polaków i na ile jest on obecny w życiu młodego pokolenia. Sam termin „*etos*” (gr. „*ethos*” – obyczaj, sposób postępowania oraz „*thos*” – charakter, stałe miejsce przebywania, ojczyzna) oznacza moralne oblicze danej grupy społecznej, które dla tej grupy stanowi pewien szlachetny wzorzec i zadanie, ale też inspirację. Wśród podstawowych elementów polskiego etosu wymieniano: wiarę w Boga (katolicyzm, Maryjność), umiłowanie wolności, honor, męstwo i bohaterstwo, żarliwy patriotyzm, szacunek dla innych oraz tolerancję, serdeczność, miłosierdzie, przebaczenie, szlacheckość. Wynika

---

<sup>199</sup>Jan Paweł II, *Słowo Papieża wygłoszone po spotkaniu z młodzieżą w Poznaniu, 3 VI 1997*, [w:] V. Pielgrzymka Jana Pawła II do Ojczyzny, Wydział Duszpasterski Kurii Metropolitalnej, Olsztyn, 1997, s. 94.

<sup>200</sup>A. Szostkiewicz, *Przemoc i opornik*, Polityka, 2016, nr 5, s. 62-65.

z niego odrzucenie prymatu sukcesu i zysku, a przyznanie priorytetu etyce i wartościom duchowym<sup>201</sup>.

Przemiany społeczno-polityczne po 1989 roku postawiły przed nowym pokoleniem Polaków konieczność wyboru między ideałami „*Bóg, honor, ojczyzna*”, a konsumencką koncepcją życia opartą o zasadę: „*stówa, fura i komóra*”. Bardzo szybko propagowanie zasad indywidualizmu, wolności i kariery rozbiło poczucie wspólnoty społecznej okresu „*Solidarności*” stanu wojennego. Młode pokolenie wybrało drogę samorealizacji i konsumpcjonizmu. Socjolodzy stwierdzili niemal zgodnie, że nowy system „*sprawnie zagospodarował młodych*”. Szczególnie wrogi klimat stworzono inicjatywom patriotycznym. Tradycja i najnowsza historia stawały się coraz rzadziej obecne w życiu kulturalnym. Młodzi – zafascynowani dostępem do wcześniej zakazanych treści kultury Zachodu – zapominali o bohaterach i ich losie, nawet patriotach, którzy ciągle żyją i mogą dać świadectwo. Dodatkowo tzw. pedagogika wstydu zniechęcała znaczną część młodych, którzy chcieli kultywować pamięć i tradycje patriotyczne. Młodzi tracili też zapał do angażowania się społecznego: jedynie około 40% ludzi w wieku 18-24 lat oddawało swój głos w wyborach parlamentarnych, referendach i wyborach prezydenckich. Dla ogółu społeczeństwa był on również niewysoki – wynosił 46%<sup>202</sup>. Młodzież za podstawowy cel uznała zdobycie pracy, dla której była gotowa wyjechać za granicę albo jeszcze ciężiej się uczyć i zdobywać nowe kwalifikacje.

Pozostaje jednak część młodzieży, która jest gotowa angażować się w sprawy społeczne. Przejawem tego jest wzrost zainteresowania młodych wolontariatem (22%), czy też włączaniem się w organizację uroczystości patriotycznych, w wywieszanie flag, robienie kotylionów w barwach narodowych, sprzątanie pomników czy porządkowanie cmentarzy. Jest to często zainteresowanie instrumentalne (dla samego działania, bycia razem), a nie wynika z głębokiej potrzeby serca i przekonań, ale niesie z sobą duże możliwości i okazje wychowawcze. Kształcenie umiejętności i możliwość wdrożenia młodych w życie społeczne jest zawsze ważnym celem wychowawczym, podobnie jak stworzenie możliwości odejścia od postawienia w dydaktyce na pierwszym miejscu kształcenia umiejętności, a odsunięcie na dalszy plan myślenia abstrakcyjnego. W Polsce w latach 90. XX wieku, w ramach programu „*Kreator*”, (bazującego na angielskich rozwiązaniach) skupiono uwagę na kształceniu pięciu kompetencji: planowania, organizowania i oceniania własnego uczenia się, skutecznego

---

<sup>201</sup>J. Banaś, *Wychowawczy walor polskiego etosu narodowego*, Cywilizacja, 2012, nr 42, s. 109-119. Por. P. Jaroszyński, *Przywracanie pamięci*, Warszawa, 2007, s. 65.

<sup>202</sup>T. Sorowicz, *Co z tą młodzieżą?*, *Nasz Głos*, 2012, nr 11, s. 17-18.

komunikowania się i współdziałania w zespole oraz rozwiązywaniu problemów w twórczy sposób, a także sprawnym posługiwaniu się komputerem. Takie systemowe podejście do kwestii kształcenia umiejętności kosztem kształcenia intelektualnego, obniża zdolność młodego pokolenia do abstrakcyjnego i teoretycznego myślenia. Prowadzi nawet do pojawienia się zjawiska wtórnego analfabetyzmu. Odrzuca się zasadę pedagogiki, że aby dobrze działać, należy wpierw dobrze wiedzieć. W przypadku polskiej edukacji bardzo ucierpiało na tych zmianach nauczanie historii, „*pamięć historyczna*” młodego pokolenia, zredukowane czasowo, ukierunkowane na nowe zjawisko – tzw. „*historię alternatywną*”. Jej istotą jest wpajanie przekonania o słuszności postawy relatywistycznej, m.in. za pomocą wyobrażeniowych scenariuszy przeszłości. Historia stała się materiałem, który można dowolnie przycinać, zmieniać, rekonstruować, a przestała być źródłem postaw i przymiotów budujących patriotyzm<sup>203</sup>.

Przykładem środowiska, które próbowało powrócić do idei wychowania młodzieży poprzez odbudowę „*pamięci historycznej*” jest harcerstwo. Na nadzwyczajnym Zjeździe ZHP w Poznaniu, dnia 10 czerwca 1995 roku, zwracano uwagę na to, że pierwszą zasadą światowego ruchu skautowego jest rozwój duchowego aspektu życia człowieka, co było określane jako „ *służba Bogu*”<sup>204</sup>. Wychowawcze walory skautingu bardzo wcześnie spotkały się z zainteresowaniem duchowieństwa. Młodzież harcerska była otwarta na współpracę z kapłanami, a ci rozwijali swoją posługą zarówno wątek religijny, jak i patriotyczny dla całości programu wychowawczego. Nawracano przy tym do tradycji kapelanów harcerskich, która to funkcja została zniesiona w Polsce Ludowej w 1949 roku, a przywrócona w 1995<sup>205</sup>.

Niewielkie zakresowo próby powrotu do wychowania poprzez „*pamięć historyczną*” wskazują na fakt, że dostrzega się rangę działań i wysiłków społecznych, by młodym ludziom przywrócić myślenie o przeszłości, jako o korzeniach, z których wyrastają. To także troska o odbudowę tożsamości młodych Polaków. Istotną rolę w tym procesie, poza wysiłkami instytucjonalnymi, odgrywa przede wszystkim rodzina, a w niej aktywny ojciec.

---

<sup>203</sup>K. Stępień, *Wojna o historię ze „złodziejami pamięci”*. Rozmowa z Piotrem Jaworskim i Arkadiuszem Maślachem – nauczycielami historii, *Cywilizacja*, 2012, nr 42, s. 167-173.

<sup>204</sup>Por. A. Potocki, *Wychowanie religijne młodzieży harcerskiej. Historia, teraźniejszość, przyszłość*, [w:] *Młodzież. Historia, teraźniejszość, przyszłość*, red. J. Zimny, Instytut Teologiczny im. błogosławionego Wincentego Kadłubka, Sandomierz, 2004, s. 105-138. Por. A. Małkowski, *O wychowanie skautowe*, Chicago, 1915, s. 78.

<sup>205</sup>T. Ruciński, *Siedem cnót rycerzy Zawiszy Czarnego*, *Sygnaly Troski*, 2009, nr 7/8, s. 9-10. Por. A. Marcinkowska, *Duszpasterstwo w Związku Harcerstwa Polskiego w latach 1918 – 1997*, Olsztyn, 2000.

Psychoterapeuci stwierdzają, że młodzi ludzie pozostają pod silną presją kultury. Świadomość własnych emocji, czy nawet ich istnienie jest dla nich podejrzaną i niepewną. Wolą poddać się kanonom zachowań, narzuconych przez rówieśników czy modę, niż samodzielnie podejmować decyzje i zachować niepewną postawę. Są pełni krytycyzmu, ale nie wobec tych, którym się bezmyślnie poddają. Noszą w sobie często poczucie winy, chowają postawę ofiary, lecz nie mają siły, by uświadomić sobie obszary swej wolności i potęgę swego ducha, która się z tym wiąże<sup>206</sup>. Im mniej świadomości własnej tożsamości w młodym człowieku, tym większa podatność na wpływy obcych zachowań, obyczajów i kultury. Niekiedy młodzi jakby specjalnie wyłączają mechanizmy kontrolne w postaci racjonalnego myślenia, byle tylko popisać się przed rówieśnikami. Ukuto nawet hipotezę o niedojrzałym „mózgu nastolatków”. Prof. Jay N. Giedd z University of Kalifornia w San Diego, badający mózg w okresie dorastania człowieka, twierdzi, że zaskakujące zachowania wynikają z faktu, że różne części mózgu rozwijają się w różnym tempie. Najszybciej dojrzewa układ limbiczny, który steruje emocjami, a najdłużej – kora przedczołowa odpowiedzialna za racjonalne myślenie, planowanie przyszłości czy hamowanie niewłaściwego zachowania. Stąd, w efekcie braku synchronizacji między tymi ważnymi obszarami mózgu, nastolatki chętnie podejmują ryzyko, a jednocześnie łatwo dostosowują się do otoczenia, chociaż mają wyjątkowe zdolności poznawcze<sup>207</sup>.

Jednym ze znaków dorastania jest ucieczka młodych od czasu teraźniejszego, w sferę marzeń i idealizowanych oczekiwań. Pojawiająca się nuda jest konsekwencją przykrego doświadczenia, które polega na tym, że młody człowiek nie jest w stanie angażować się w działania aktualne, które mogłyby mu przynieść satysfakcję. Znajduje swój alternatywny świat zamiarów i planów, który pozwala mu angażować całą energię emocjonalną w nienawiść do samego siebie, do świata i niczemu innemu nie jest w stanie poświęcić uwagi. Elementy świata realnego rozsypują się, tworząc niespójną całość, a jego fragmenty potrafią go głęboko ranić. Człowiek znudzony jest po prostu chory i wyobcowany ze świata<sup>208</sup>.

Pojawienie się ucieczki od świata teraźniejszego i życie w sferze własnych zamiarów i planów, może być efektem zbyt ambitnie formułowanych przez dorosłych wymagań odnoszenia przez dziecko sukcesów. Są to naciski ze strony najbliższego

---

<sup>206</sup>K. Błażejewska, *Jak żyć i nie zwariować. Rozmowa z prof. Bogdanem de Barbaro – psychoterapeutą*, Tygodnik Powszechny, 2015, nr 35, s. 13-17.

<sup>207</sup>D. Romanowska, *Czemu nastolatki są takie wkurzające*, Newsweek Polska, 2015, nr 30, s. 72-74.

<sup>208</sup>A. Robinson, *Odmienne stany skupienia*, Guardian News, 14 X 2012, [w:] Forum, 2012, nr 43/44, s. 46.

otoczenia i szkoły, potrzeba uzyskiwania dobrych ocen – by mógł się dostać na przyzwoite studia, poczucie konieczności dorównania finansowego rówieśnikom itp. Nastolatki narzekają na ogólne napięcie związane z wyzwaniami, które stawia im życie w okresie dojrzewania. Wielu twierdzi, że są zbyt zajęci, zmęczeni, a nawet wręcz wyczerpani. To wszystko może popychać ich w kierunku niebezpiecznej strefy, w której pojawiają się stany depresyjne, myśli samobójcze, zamknięcie się na innych<sup>209</sup>.

Badania wykazują, że „*chęć do nauki*” bardzo szybko spada: z 43% w wieku 11-12 lat, do 9% wśród młodocianych w wieku między 17. a 18. rokiem życia. Spada również aktywność w zorganizowanej grupie rówieśników (94%), która często wiąże się z ruchem fizycznym. Unikanie tego typu kontaktów prowadzi w wieku od 11. do 18. lat do stopniowego spadku aktywności fizycznej. Przyczynia się do tego także coraz szersze korzystanie z cyfrowych mediów. Efektem jest pojawienie się nastrojów depresyjnych, zwłaszcza u dziewcząt. Chroniczny stres, który jest wynikiem braku kontroli nad własnym życiem, prowadzi do osłabienia systemu immunologicznego, zakłóceń gospodarki hormonalnej, problemów z trawieniem, mięśniami, sercem, układem krążenia, lecz także jest przyczyną obumierania komórek nerwowych w mózgu, niedoboru snu, złego nastroju, znużenia i wyczerpania. To wszystko staje się źródłem depresji, również z powodu nadwagi, która bywa przyczyną stygmatyzowania przez rówieśników i wykluczenia społecznego<sup>210</sup>.

Miłość i opieka rodzicielska rozwijają i kształtują w dziecku umiejętność chronienia siebie. Funkcję przestrzeni ochronnej może także spełniać świadomość historii własnej rodziny i pewne zachowania, wynikające z kulturowanych w niej zwyczajów i obyczajów. Ojciec jest wówczas przewodnikiem po historii, nauczycielem reguł i zwyczajów z niej wynikających, a z czasem – punktem orientacyjnym przy porządkowaniu własnych wspomnień i decyzji<sup>211</sup>.

Powszechnym zjawiskiem, które potwierdza ucieczkę młodych ludzi od teraźniejszości, jest rozpowszechniające się poczucie nudy. To stan odłączenia się od dynamiki świata, który otacza młodego człowieka, wartości, idee, a nawet myśli zostają zatrzymane, pozostają w bezruchu. To życie bez przyszłości, która pozostaje ciemna, nie frapuje swoją tajemnicą, lecz zniechęca, by po nią sięgać. Stan ten może być

---

<sup>209</sup>A. D. Hart, C. Hart-Weber, *Depresja nastolatka*, przeł. M. Ciszewska, Wydawnictwo W drodze, Poznań, 2007, s. 60-63.

<sup>210</sup>M. Spitzer, *Cyfrowa demencja. W jaki sposób pozbawiany rozumu siebie i swoje dzieci*, przeł. A. Lipiński, Wydawnictwo Dobra Literatura, Słupsk, 2013, s. 228-230.

<sup>211</sup>Por. G. Pawlak, *Autoagresja – mowa, której język warto znać*, Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze, 2005, nr 4, s. 11-nn.

chwilowy – wywołany wykonywaniem pracy, która wymaga powtarzania tych samych czynności; albo długotrwały – jako stan charakteru, kiedy to młody człowiek nie ma niczego do zrobienia, co lubi i co go interesuje. Nuda łączy się z ogólnie rozumianym złym samopoczuciem. Najczęściej, wskazywanym przez młodych źródłem nudy jest powtarzalność, brak wyzwań, monotonia, samotność i konieczność czekania. Aż 71% młodych ludzi, badanych w Stanach Zjednoczonych, chciałoby, aby w ich życiu pojawiło się więcej nowości. Młody człowiek staje się obojętny na bodźce, na które wcześniej reagował. Poszukuje więc nowych, silniejszych, coraz większych „dawek wrażeń”, bo wykształciła się u niego obojętność wobec niezwyklej wydarzeń. Dostarczane mu wcześniej silne bodźce przeżywanie w świecie realnym lub wirtualnym, uczyniły z niego jednostkę obojętną na świat czasu teraźniejszego. Jego ucieczką jest bezruch i obojętna, bierna zgoda na bylejakość świata<sup>212</sup>.

Współczesna kultura nakłania do zabiegania o zewnętrzne źródła szczęścia. Psychologia humanistyczna wskazuje natomiast na rangę i znaczenie wewnętrznych źródeł szczęścia, które są mniej zmienne i zawodne niż dobra zewnętrzne. Poszukiwanie sensu życia i źródeł szczęścia w ulotnych i chwiejnych dobrach zewnętrznych, zagraża niepewnością odczuwania swego losu i zmiennością przeżyć. Dobra zewnętrzne odpowiadają na niskie potrzeby, na braki, które są chwiejne i poddają się zmienności nastrojów<sup>213</sup>. Młody człowiek musi odkryć fundamenty swego życia, osadzić je dobrze w czasie, który jest mu dany i doświadczyć dojrzewania w kierunku szczęścia<sup>214</sup>.

Zachowania buntownicze młodego pokolenia końca lat 60. XX wieku pozwoliły na stałe wprowadzić do języka socjologii termin „kontestacja” (dotąd używany w teologii na określenie kwestionowania ustalonych sądów i doktryny). Początkowo kontestacja określała masową rewoltę hippisów i zjawisko powstawania subkultur. Nie była jedynie buntem dla samego buntu, lecz kwestionowaniem kultury we wszystkich jej aspektach, co miało prowadzić do powstawania nowych jej form i wartości. Z czasem to określenie

---

<sup>212</sup>T. Kuntz, *These Are Such Exciting Times*, New York Times, 20 II 2000, s. WK 7. Por. R. Winter, *Nuda w kulturze rozrywki*, przeł. Z. Kasprzyk, Wydawnictwo WAM, Kraków, 2012, s. 15-38.

<sup>213</sup>U. Bloch, *Doświadczenie szczęścia u studentów*, [w:] *Doświadczenia człowieka*, red. J. Iskra, M. Artymiak, Petrus, Kraków, 2013, s. 178-200.

<sup>214</sup>M. Chłopowiec, *Rola ojca w wychowaniu religijno-moralnym dziecka*, [w:] *Osoba – Kościół – Społeczeństwo*, red. I. Dec, Wrocław, 1992, s. 225-238.

rozciągnięto na całe pokolenie młodych, dla podkreślenia powszechnej negacji tego, co młodzi zastają w tradycyjnej kulturze<sup>215</sup>.

---

<sup>215</sup>K. Krzan, *Ekstaza w wersji pop. Poszukiwania mistyczne w kulturze popularnej*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa, 2008, s. 47-50. Por. A. Jawłowska, *Drogi kontrykultury*, Warszawa, 1975, s. 207.

## ROZDZIAŁ V POSTULATY DOTYCZĄCE MIEJSCA W WYCHOWANIU RODZINNYM

Wielu ojców jako główne powołanie życiowe przejmuje troskę o zaspokojenie potrzeb materialnych swojej rodziny, nie zważając na ponoszone koszty. Ich energia skupia się na zarabianiu pieniędzy i dostarczeniu środków do życia. Z tego też powodu żyją często w strachu przed utratą stanowiska czy pracy. Taką postawę ojca można nazwać błędem jednowymiarowego rozumienia ojcostwa. Przyjmując postawę żywicieli rodziny, nie mają czasu na relacje rodzinne i wychowawcze, tłumacząc to nadmiarem pracy i koniecznością zadowolenia pracodawcy. Czasem w tej roli czują się dobrze, robiąc karierę, realizując się zawodowo uważają przy tym, że wszystko to robią dla rodziny. W konsekwencji są pochłonięci sprawami zawodowymi, często żyjąc w stresie i pozostając niedostępnymi dla najbliższego otoczenia, co jest ich błędem wychowawczym<sup>1</sup>.

Jako dobry ojciec, mężczyzna, musi być obecny w rodzinie, wpływać na nią swą postawą, jako czynnik „*bardziej wymagający*”, nie przekraczając przy tym granic wolności swych podopiecznych. Może dlatego wielu mężczyzn odczuwa dzisiaj obawę przed powołaniem do ojcostwa. Lepiej i bezpieczniej jest ukryć się w roli przyjaciela, doradcy, nawet opiekuna niż stawać się wymagającym i podpowiedzianym ojcem. A przecież Bóg nie tylko w chwili stwarzania był ojcem. Jest nim cały czas, gdyby tak nie było, to los pierwszych rodziców po upadku byłby mu obojętny. Nie byłoby miejsca na Protoewangelię i Zbawczy Plan, który zrealizował Bóg w osobie Jezusa. Bóg jest Ojcem bo kocha, bo jest Miłością (por. 1 J 4, 16). Mężczyzna staje się ojcem nie tylko z faktu uczestnictwa w akcie stwórczym, ale pozostaje nim do końca swego życia. Ojcostwo to odpowiedzialność za innych, za dziecko i jego obraz Boga, za wzór ojcostwa jako powołania<sup>2</sup>.

Współczesne czasy związane są z kryzysem ojcostwa. „*Męskość*” nie ma swojej definicji w epoce nowoczesnej, ponieważ nie ustaliły się jeszcze wypróbowane modele życia. Trudno jest podołać nowym wyzwaniom ojcom, dziadkom i pradziadkom, którzy

---

<sup>1</sup>A. Steckiewicz, *Kryzys ojcostwa w dobie przemian społecznych na przykładzie Rosji*, [w:] *O godność ojcostwa*, red. E. Kowalewska, Human Life International Europa, Gdańsk, 2000, s. 150.

<sup>2</sup>W. Kędzior, *Zmiany w postrzeganiu roli ojca w rodzinie*, Pedagogia Ojcostwa, 2011, nr 2, s. 133.

żyją w epoce nowoczesnej. Nie pozostaje jednak nic innego, jak odkrywać własną męską tożsamość, definiować i tworzyć ją dla siebie i rodziny<sup>3</sup>.

Nikt nie powie, jak „*być mężczyzną*”. Każdy musi znaleźć własną tożsamość, budować osobowość z elementów, które zostały każdemu dane: z cech otrzymanych wraz z genetycznie uwarunkowaną naturą i z faktów wynikających z własnej biografii – z doświadczeń własnych rodzin. Nie dokonuje się to w społecznej próżni. Każdy człowiek jest konfrontowany z innymi ludźmi; spotyka się, wymienia informacje, czuje się rozumiany albo nierozumiany, szuka albo unika takich spotkań, cierpi albo cieszy się z towarzystwa innych ludzi. Żaden aspekt nie wpływa równie mocno na nasze życie psychiczne, na nasz sposób przeżywania, samopoczucie i zdrowie fizyczne, jak relacje z otoczeniem, w którym żyjemy. To kim jesteśmy, definiowane jest przez sposób, w jaki traktujemy innych. Reguła ta sprawdzała się w życiu naszych przodków z ery nowoczesnej, będzie się sprawdzać w czasach ponowoczesnych i należy przypuszczać, że nie zdezaktualizuje się w przyszłości, gdy przeminie ponowoczesność, a następnie kolejna epoka. Zmienność podstawowych pojęć i próby ich redefiniowania przypominają o konieczności podjęcia wysiłku refleksji i wychowania obecnych i przyszłych ojców<sup>4</sup>.

### **5.1. Potrzeba przygotowania do roli ojca**

Rolę ojca rozumieć można jako zestaw zachowań mężczyzny, oczekiwanych ze strony żony i dzieci, a także społeczeństwa, w którym rodzina żyje. Pozycję ojca określają zachowania, których mężczyzna oczekuje od innych, a więc, np. poważanie, życzliwość, szacunek, uznanie autorytetu itp. W tradycyjnym modelu ojcostwa podstawą pozycji ojca jest przewodzenie rodzinie, zarządzanie gospodarstwem domowym, autorytet osoby, najczęściej najstarszej, dystans wobec dzieci i ich codziennych potrzeb, reprezentowanie rodziny na zewnątrz swoista funkcja polityczna czy publiczna oraz decydowanie w ważnych sprawach żony i dzieci. To ojciec interweniuje, w razie potrzeby w urzędach i instytucjach społecznych w sprawach swego domu i dzieci. Współczesne przemiany w rozumieniu i realizowaniu funkcji ojcowskich wyraźnie odebrały ojcu prawo decydowania w zasadniczych sprawach

---

<sup>3</sup>A. Malessa, U. Giesekus, *Mężczyźni nie są skomplikowani*, przeł. U. Poprawska, Wyd. WAM, Kraków, 2009, s. 17-32. Por. W. Ośkiewicz, *Rola ojca w oddziaływaniach wychowawczych dziecka w rodzinie*, *Pedagogika Rodziny*, 2012, nr 2/3, s. 99-106.

<sup>4</sup>A. Malessa, U. Giesekus, *Mężczyźni nie są skomplikowani*, przeł. U. Poprawska, Wydawnictwo WAM, Kraków, 2009, s. 31-32.

dotyczących dzieci i całej rodziny. W znacznym stopniu zadania te przejęła żona-matka. Nie nastąpiło natomiast wyraźniejsze włączenie się ojca w codzienne sprawy rodziny. Można to ująć tak, że ojcostwo na przemianach rodziny wiele straciło, a niewiele zyskało. Przynajmniej pod niektórymi względami odrzucony został tradycyjny model, a nowe propozycje są trudne do zdefiniowania. Krótko mówiąc nowego modelu jeszcze nie wypracowano i nie ma spójnej idei, jaki miałby on być. Co do jednego istnieje jednak zgoda: ojcostwo jest tradycyjnym elementem modelu rodziny i – wbrew niektórym poglądom feministycznym – absolutnie niezbędnym<sup>5</sup>.

Innym zagadnieniem jest rozumienie tzw. postawy ojcowskiej. Postawa ojca, jest najczęściej interpretowana jako poczucie odpowiedzialności za siebie i innych; zdolność przewidywania skutków swoich czynów i gotowość podejmowania odpowiedzialności za nie. W odniesieniu do ojcostwa, dojrzałość oznacza także świadomy wybór roli ojca rodziny, a także gotowość i zdolność do podjęcia trudów, związanych z utrzymaniem rodziny. Nieodzownym warunkiem dojrzałości do ojcostwa jest jednoznaczna decyzja trwania przy żonie-matce i dziecku, a ponadto świadomość, że jest to decyzja, od której nie ma odwołania. Kto raz został ojcem, będzie nim zawsze. Wierność i odpowiedzialność są istotnym wyznacznikiem postawy ojcowskiej<sup>6</sup>.

Dla realizacji chrześcijańskiej odpowiedzialności za wychowanie i kształtowanie dojrzałych ojców rodzin chrześcijańskich Kościół wprowadził w swą działalność duszpasterską szereg inicjatyw. Przez „*duszpasterstwo rodzin*”, rozumie się system kościelnych działań zmierzających do urzeczywistnienia zbawczego planu dotyczącego małżeństwa i rodziny. Jego podstawą jest prawda o małżeństwie i rodzinie głoszona przez Urząd Nauczycielski Kościoła. Jan Paweł II zalicza w jego zakres także wszechstronną troskę o zapewnienie warunków sprzyjających realizacji oraz niesienie konkretnej pomocy rodzinie w wypełnianiu jej powołania. Inicjatorem duszpasterstwa rodzin jest Kościół, jako wspólnota zbawcza i zabawiająca Kościół realizuje inicjatywę „*duszpasterstwa rodzin*” przez swoje struktury, i swych pracowników<sup>7</sup>. Jednym z praktycznych rozwiązań, wprowadzonych celem wychowania do odegrania roli ojca i męża oraz matki i żony, było podkreślenie znaczenia narzeczeństwa przez tzw. kursy przedmałżeńskie. Podczas tych spotkań z narzeczonymi, przygotowującymi się do

---

<sup>5</sup>M. Łączkowska, *Zmiany tradycyjnego modelu rodziny*, [w:] *O godność ojcostwa*, red. E. Kowalewska, Human Life International Europa, Gdańsk, 2000, s.194-195.

<sup>6</sup>W. Póltawska, *Ojcostwo losem czy wyborem?*, [w:] *O godność ojcostwa*, red. E. Kowalewska, Human Life International Europa, Gdańsk, 2000 s. 253-267.

<sup>7</sup>A. Świerczek, T. Borutka, *Rodzina silna Bogiem*, Wydawnictwo Czuwajmy, Kraków, 2013, s.73-77. Por. Jan Paweł II, *Familiaris Consortio*, Watykan, 1981, 70.

zawarcia związku małżeńskiego, rozwijano zagadnienie znaczenia fascynacji emocjonalno-seksualnej i najważniejszej w związku analizy miłości, rozumianej jako właściwa odpowiedź na obowiązki, które czekają przyszłych małżonków. Narzeczeństwo samo w sobie powinno być szkołą życia<sup>8</sup>.

Model ojcostwa w przeszłości był niewątpliwie związany z nierównym traktowaniem społecznym kobiety i mężczyzny. Społeczna dominacja mężczyzny dawała mu przewagę wobec kobiety bez żadnej zasługi z jego strony. Sam układ społeczny stwarzał konieczność podporządkowania się kobiety mężczyźnie. Nierówność ta przejawiała się we wszystkich niemal dziedzinach życia społecznego. Kobiety nie miały dostępu do oświaty, nie mogły brać czynnego udziału w życiu społecznym i politycznym, nie miały prawa wyborczego. W pracy zawodowej były nierzadko dyskryminowane. Wykonując tę samą pracę co mężczyźni, otrzymywały zwykle mniejsze wynagrodzenie. Społeczna nierówność pomiędzy mężczyzną a kobietą dawała się odczuć także w dziedzinie moralnej. O ile małżeńska niewierność mężczyzny spotykała się ze społeczną tolerancją, to takie samo zachowanie kobiety stawało się przyczyną skandalu i całkowicie ją dyskredytowało. Nierówności tych nie należy jednak oceniać z dzisiejszego punktu widzenia, posługując się współczesnymi kryteriami społecznej sprawiedliwości i równości. Istniejący w przeszłości układ pomiędzy kobietą a mężczyzną, żoną a mężem, budowany w ciągu wielu wieków, był powszechnie akceptowany także przez kobiety. Kobieta mogła się w nim realizować, choć w nieco inny sposób niż dzisiaj. Miejscem tej realizacji było przede wszystkim ognisko domowe i wychowanie dzieci. W takim układzie społecznym i rodzinnym bycie głową rodziny dla mężczyzny było stosunkowo proste. Spełniał on role społeczne wyraźnie określone przez zwyczaje, tradycje, prawo oraz przez religię. Rola ojca była mu przypisana i ściśle określona, a szeroko prowadzona refleksja na ten temat zdawała się zbędna. Dopiero zakwestionowanie tego rozwiązania zmuszało do podejmowania nowych koncepcji i dokonania odpowiednich analiz<sup>9</sup>.

Katolicki ojciec stawia sobie pytanie o sposób udoskonalenia własnego ojcostwa, zdając sobie sprawę, że nikt nie jest sam z siebie ekspertem. Historia duchowości chrześcijańskiej uczy, że ojciec stawia na pierwszym miejscu Chrystusa, na drugim rodzinę, na trzecim zaś pracę. Spędza z rodziną czas w sposób jak najbardziej

---

<sup>8</sup>J. Augustyn, *Ojcostwo – aspekty pedagogiczne i duchowe*, Wydawnictwo WAM, Kraków, 2018, s. 181-183.

<sup>9</sup>J. Augustyn, *Ojcostwo – aspekty pedagogiczne i duchowe*, Wydawnictwo WAM, Kraków, 2018, s. 19-38.

wartościowy. Jest przykładem do naśladowania, jeśli chodzi o katolicką wiarę, niejako niesie Chrystusa innym. Jest człowiekiem modlitwy, który w sercu ma radość. Szanuje i kocha swoją żonę, jego dzieci widzą, że traktuje sakrament małżeństwa jako coś wyjątkowego i świętego. W św. Józefie, patronie ojców, upatruje doskonały wzór służenia Bogu i swojej rodzinie. Działa według zasad zgodnych z nauczaniem Pisma Świętego oraz Kościoła, które mogą być kierunkiem przewodnim w procesie kształtowania ojcostwa<sup>10</sup>. Należą do nich następujące stwierdzenia:

- powołaniem ojca jest prowadzić rodzinę ku niebu;
- dzieci stale patrzą na ojca \_ prawdopodobnie będą w życiu iść tropem tego, czego nauczyły się w domu;
- ojcowie i członkowie rodziny są stworzeni dla nieba, nie dla tego świata – z tego wynika także codzienna postawa i podejmowane decyzje i działania;
- wszystkie dzieci są Bożym darem miłość i troska, którymi je obdarzają ojcowie są gestem wdzięczności wobec Boga<sup>11</sup>.

Do tego ideału mężczyzny i ojca należy nieustannie dorastać. Jest to zadane na całe życie i wymaga przemyśleń, podejmowania kolejnych świadomych decyzji w różnych okresach dojrzewania rodziny. Brak tego dążenia może rodzić szereg niepotrzebnych cierpień i problemów, które później coraz trudniej jest rozwiązywać. Dojrzewanie do ojcostwa nie zna „*drogi na skróty*”, nie można go przyspieszyć, gdyż każdy kolejny etap rozwoju wiąże się z konkretnym działaniem ojca w ramach rodziny.

Jan Paweł II nauczał, że mężczyzna w roli ojca powinien realizować zadania nadane mu przez Boga w formie komplementarnej i z pełną odpowiedzialnością, co wymaga jego obecności w rodzinie, a poprzez to dawania świadectwa dojrzałego życia chrześcijańskiego.<sup>12</sup> Natomiast w adhortacji apostolskiej *Amoris laetitia* papież Franciszek pisał: „*Mówi się, że nasze społeczeństwo jest »społeczeństwem bez ojców«.* *W kulturze zachodniej postać ojca miałyby być symbolicznie nieobecna, wypaczona, wyblakła. Męskość wydaje się nawet zakwestionowana*”<sup>13</sup>. Franciszek podkreśla, że odrzucenie modelu patriarchalnego początkowo było postrzegane jako wyzwolenie, ale jednocześnie doprowadziło do skrajności w postaci rozmycia ojcowskiej roli,

---

<sup>10</sup>A. Medinger, *Podróż ku pełni męskości*, Wydawnictwo W Drodze, Poznań, 2005, s. 23-34.

<sup>11</sup>R. Hain, *Kierunek Niebo. GPS dla mężczy* przeł. P. Chołda, Wydawnictwo W Drodze, Poznań, 2020, s. 103-112.

<sup>12</sup>Por. M. Kluz, *Człowiek w konfrontacji ze współczesną migracją zarobkową*, Studia Sandomierskie: Teologia, Filozofia, Historia, 2013, nr 20/2, s. 125-126.

<sup>13</sup>Franciszek, *Posynodalna Adhortacja Apostolska Amoris laetitia Ojca Świętego Franciszka do biskupów, do kapłanów i diakonów, do osób konsekrowanych, do małżonków chrześcijańskich i do wszystkich wiernych świeckich o miłości w rodzinie*, 176.

uchylania się przez mężczyzn od obowiązków rodzinnych i wychowawczych, a wymiana ról między rodzicami nie sprzyja prawidłowemu przebiegowi dojrzewania i wychowania dzieci. Ojciec Święty podkreślił, że to Bóg postawił mężczyznę blisko kobiety i nadał mu rolę męża i ojca, którą winien pełnić w każdych okolicznościach. Powinien być przede wszystkim obecny – implikuje to wypełnianie obowiązków, szeregu zadań i określonego sposobu bycia, troskę o rodzinę, jednak bez nadmiernego szafowania swym autorytetem, kontrolą, srogością itd. Papież Franciszek pisał również o tym, że nieobecność ojców sprawia, iż dzieci zbyt szybko tracą dzieciństwo. Bez ojca bowiem trudno sobie wyobrazić dzieciństwo<sup>14</sup>.

W wielu aspektach rozpatrywano problem wychowania dzieci przez jednego rodzica, zwłaszcza przy nieobecnych w tym procesie ojcu. Nieobecność ojca – paradoksalnie – wskazała na ogromne wieloaspektowe jego znaczenie w domu. Rangę problemu wychowania przez jednego rodzica podejmowały liczne publikacje na łamach katolickich periodyków, a także publikacje psychologów i pedagogów w czasopiśmie naukowych. Już w publikacjach z lat 80. i 90. XX w. ostrzegano przed kryzysem ojcostwa. Pisano, że nieobecność ojca w rodzinie utrudnia mu właściwe wypełnianie roli rodzicielskiej, która powinna mieć swą kontynuację już po urodzeniu dziecka. Wśród przyczyn tej nieobecności zwracano w szczególności uwagę na długi pobyt za granicą, uwarunkowany względami zarobkowymi. Zauważano, że kontakt dziecka z ojcem jest wówczas sporadyczny, ograniczony jedynie do krótkich rozmów telefonicznych, wysyłania prezentów. Jednak ojciec nieobecny to także ten, który mieszka z rodziną, ale jest pochłonięty pracą zawodową do tego stopnia, że w praktyce nie ma czasu na wypełnianie funkcji rodzicielskiej. Podkreślano wiele konsekwencji takiego stanu rzeczy, w tym przeciążenie żony i matki obowiązkami domowymi, stres, nerwowość ojca, przyjmowanie postawy karzącej, nadmiernie kontrolującej, strach dziecka.<sup>15</sup>

Szybko zauważono, że zachodzące współcześnie przemiany społeczno-ekonomiczne i kulturowe przyczyniły się do osłabienia funkcji rodziny i tradycyjnej roli ojca, które w swej klasycznej formie utraciło swe fundamenty. Zagroženiami dla

---

<sup>14</sup>Por. W. Starnowski, *Eliminacja kategorii męskości i ojcostwa w teorii i praktyce wychowania*, Paedagogia Christiana, 2012, nr 2, s. 133-143.

<sup>15</sup>B. Mierzwiński, *Nieobecność ojca w rodzinie*, Chrześcijańskie w Świecie, 1988, t. 20, nr 183, s. 177-180.

ojcostwa stały nie tylko bezrobocie, wykluczenie społeczne czy alkoholizm, ale także emigracja zarobkowa i szerzej – zawodowa aktywność mężczyzn<sup>16</sup>.

W podobnym tonie wypowiadali się też inni, wskazując, że dokonujące się przemiany są wynikiem radykalnych zmian zachodzących we współczesnych realiach społeczno-gospodarczych i jednocześnie stanowią istotne zagrożenie dla spójności rodziny oraz dla pełnienia funkcji rodzicielskich<sup>17</sup>.

Analizy podejmowane w licznych publikacjach pozwoliły stwierdzić fakt istnienia „kryzysu ojcostwa”. Nieobecność ojca uznano za jeden z najważniejszych i najbardziej wyraźnych symptomów kryzysu ojcostwa, powołując się przy tym na adhortację apostolską o miłości w rodzinie *Amoris laetitia*. Papież Franciszek zauważył w niej, że współczesne pojmowanie autorytetu rodziców jest pełne wewnętrznych sprzeczności i coraz silniej można odnieść wrażenie, że autorytet ojca upada. Jest to spotęgowane nieobecnością ojca, która w znacznej mierze uwarunkowana jest właśnie aktywnością zawodową, w tym tą na emigracji<sup>18</sup>.

Kryzys ojcostwa ma swe głębokie i trudno zauważalne źródła. Jest to bowiem przejaw silnych deformacji i zmian, które następowały powoli i niezauważalnie, jednocześnie na kilku poziomach. Jednym z nich jest leksykalna zmiana: redukcja pojęcia ojca przez pozbawienie go duchowych i mistycznych obszarów, a pozostawiając jedynie wymiar materialno-cielesny<sup>19</sup>. Za tą prawidłowością idą dalsze konsekwencje: kryzys ojcostwa najbardziej jest zauważany i dotkliwie odczuwany w sferze duchowej i emocjonalnej, w niezaradności ojców oraz braku pewności siebie. Niebezpieczna jest także postawa swobodnego używania życia dla zaspokojenia chwilowych zachcianek i przyjemności. Ojciec niejednokrotnie silniej utożsamia się z firmą, zakładem pracy niż z własną rodziną, która staje się dodatkiem do jego aktywności<sup>20</sup>.

---

<sup>16</sup>W. Śmigiel, *Duszpasterska troska o ojców rodziny*, Verbum Vitae, 2011, nr 20, s. 237-238 i 250-251. Por. B. Mierzwiński, *Mężczyzna - mąż - ojciec*, Wydawnictwo Posłaniec Misjonarzy Świętej Rodziny, Otwock, 1996, s. 240-254.

<sup>17</sup>K. Wojaczek, *Wyjazdy zarobkowe za granicę jako problem pastoralny*, Homo Dei, 2007, nr 4, s. 11-27. Por. S. Tykarski, *Problemy psychologiczne kobiet jako skutek deficytu obecności ojca w dzieciństwie*, Studia Elckie, 2015, nr 4, s. 391-392.

<sup>18</sup>A. Szafulski, *Kryzys tożsamości ojca w rodzinie i postulaty jego przewyciężenia. Amoris laetitia w odpowiedzi na znaki czasu*, Teologia i Moralność, 2020, vol. 15, nr 1(27), s. 186-189.

<sup>19</sup>J. M. Verlinde, *Tajemnica ojcostwa*, Wydawnictwo M, Kraków, 1997, s. 5-28. Por. A. Zwoliński, *Zatarty obraz Boga. Ateizm i jego współczesne owoce*, [w:] *Objawienie duchownego dedicstva a wiery v slove iobrazie*, red. P. Tirpak, V. Žofeinova, Greckokatolicka teologicka fakulta PU w Preaove, Prespv, 2018, s. 175-193.

<sup>20</sup>M. Krępa, *Powołanie kobiety do macierzyństwa i mężczyzny do ojcostwa w kontekście dyskursu katolicyzmu z ideologią gender w polskiej literaturze przedmiotu*, Wydawnictwo Naukowe UPJPII, Kraków, 2019, s. 53-60.

Kolejnym przykładem publikacji poruszających problem kryzysu ojcostwa, jest szereg pozycji podejmujących tematykę duszpasterstwa rodzin. Wśród nich znaleźć można artykuły, które dotyczą osamotnienia dziecka we współczesnej rodzinie. Zwrócono uwagę na problem nieobecności ojca w rodzinach formalnie pełnych, a także w niepełnych, wskazując, że bez względu na formę, fakt ten niesie dla dziecka ogromne konsekwencje emocjonalne. Było to kolejne wołanie o odnowienie sposobu obecności ojca w domu. Odniesiono się także do coraz powszechniejszego zjawiska braku uczestnictwa ojca w wychowaniu, co wiąże się z jego pasywną postawą w rodzinie. W jednym z artykułów stwierdzono: „*Ojciec, jako ktoś liczący się w rodzinie, zniknął wraz z ukształtowaniem się wzoru pracy zarobkowej poza domem. Wzmaga to dominację kobiety w rodzinie. Jednak w takiej rodzinie, w której brak jednego z rodziców, rola rodzica staje się mało czytelna dla dziecka*”<sup>21</sup>.

Zagadnienie ojcowskiej nieobecności i kryzysu współczesnego ojcostwa jest przedmiotem dokumentów kościelnych, licznych publikacji osób duchownych, inicjatyw typu konferencje, rekolekcje, spotkania parafialne czy kazań podczas Mszy Świętej. Świadczy to o dogłębnym zainteresowaniu Kościoła owym problemem oraz troską o jego rozwiązanie<sup>22</sup>. Podjęte przez Kościół inicjatywy dają wyraz nadziei na możliwość osiągnięcia przez pokolenie współczesnych ojców poziomu dojrzałości w praktycznym tworzeniu rodziny. Świadomość zagrożeń i destrukcji roli ojca nie może bowiem prowadzić do zniechęcenia, poddania się przypadkowym nurtom mody i różnych koncepcji, ale powinna mobilizować wszystkie twórcze siły w Kościele do wysiłku wobec nowych wyzwania<sup>23</sup>. Podkreślano ważny postulat wychowania do ojcostwa, jako zasady niezbędnej, aby po wielu doświadczeniach i pracy z mężczyznami, zrealizować pewien ideał ojca, który by odpowiadał współczesnym czasom, a jednocześnie był spójny z wizją biblijnego ojcostwa i z nauką chrześcijańską<sup>24</sup>.

Dla uzasadnienia podejmowanych wysiłków przytaczano wyniki badań socjologicznych, zwłaszcza przeprowadzanych w obrębie rodzin, aby pokazać, w jakim

---

<sup>21</sup>K. Bień, *Osamotnienie dziecka we współczesnej rodzinie*, [w:] *Matrimonio et familiae*, red. B. M. Parysiewicz, Wydział Teologiczny Uniwersytetu Opolskiego, Opole, 2016, s. 256, 263-264.

<sup>22</sup>Por. J. Mastalski, G. Godawa, K. Kutek-Sładek, Ł. Ryszka, *Ojcostwo i jego odsłony*, Wydawnictwo Homo Dei, Kraków, 2018, s. 199- 204. Por. *W rodzinie, cz. 3. Notes ucznia dla III klasy liceum i IV technikum, Drogi świadków Chrystusa*, red. Z. Marek, Wydawnictwo WAM, Kraków, 2014.

<sup>23</sup>J. Augustyn, *Ojcostwo – aspekty pedagogiczne i duchowe*, Wydawnictwo WAM, Kraków, 2018, s. 70-73. Por. T. Bete, *Jak być ojcem i nie zwariować*, przeł. K. Bednarek, Polskie Wydawnictwo Encyklopedyczne, Radom, 2015.

<sup>24</sup>S. Sławiński, *Wychowanie do ojcostwa*, [w:] *Ojcostwo dzisiaj*, red. D. Kornas-Biela, Fundacja Cyryla i Metodego –Inicjatywa TatoNet, Lublin, 2019, s. 287-289. Por. W. Haczekiewicz, *Szacunek dla ojca w katolickiej rodzinie*, [w:] *Cierpliwość i miłość*, red. E. Janiak, W. Irka, Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu, Wrocław, 1990, s. 287-302.

kierunku zmierza myślenie młodego pokolenia na temat ojcostwa. Interesujące były też badania prowadzone w celu stwierdzenia stanu wiedzy młodzieży na temat roli, którą mają w niedługiej przyszłości odegrać w rodzinach, które założą<sup>25</sup>.

Tematyka ojcostwa podejmowana jest obecnie przez pedagogów, psychologów, publicystów świeckich oraz duchownych. Na rynku wydawniczym pojawiło się wiele publikacji zarówno traktujących o ojcostwie, jak i poradników, ukazujących jak w najlepszy sposób pełnić rolę ojca. Zagadnienie ojcostwa podejmowane jest z perspektywy pedagogicznej, psychologicznej, socjologicznej, religijnej, prawnej. W licznych publikacjach wątki świeckie przeplatają się z wątkami katolickimi, co dowodzi, iż ojcostwo staje się płaszczyzną badań zarówno Kościoła, jak i pedagogów, socjologów, psychologów, antropologów świeckich oraz duchownych. Nie sposób przywołać całego katalogu publikacji i innych tekstów kultury dotyczących ojcostwa, dlatego przedstawione zostaną wybrane z nich, by zaprezentować różnorodność form odnoszących się do tego zagadnienia. Szereg z nich poparty jest autorskimi badaniami oraz materiałem autobiograficznym. Koncentrują się na doświadczeniach rodziny w sposób szczególny, bowiem poparte są głównie poprzez praktykę i badania (w tym autobadania)<sup>26</sup>.

Badania socjologiczne urealniały obraz kondycji ojców w rodzinach i pozwoliły określić ich pozycję społeczną. Przyczyniły się do zaistnienia szerszej dyskusji na ten temat w przestrzeni medialnej, a nawet uformowanie się swoistej mody. Ukazano ponowoczesny portret roli ojca, nader odmienny od tradycyjnej czy klasycznej roli w duchu patriarchalizmu. Model ojcostwa w XXI wieku został scharakteryzowany na podstawie materiału badawczego, który uzyskano, prowadząc zarówno badania ilościowe, jak i jakościowe w postaci wywiadów pogłębionych. W ten sposób ukazano kompleksowo problematykę, opisując nowy model ojcostwa: zaangażowanego, empatycznego, osadzonego w kontekście relacji z partnerką lub żoną, obowiązków domowych, a także aktywności ojców w sferze domowej i publicznej<sup>27</sup>.

---

<sup>25</sup>Por. A. Marzec-Tarasińska, *Oddziaływanie wychowawcze ojców a poglądy młodzieży na temat roli ojca w rodzinie*, Wychowanie w rodzinie, 2016, t. 13, nr 1, s. 257-276; D. Kornas-Biela, *Męskość, ojcostwo – kryzys i wyzwanie*, Cywilizacja, 2006, nr 17, s. 103-120.

<sup>26</sup>T. Sosnowski, *Ojcostwo w perspektywie pokoleniowej – studium socjopedagogiczne*, Scholar, Warszawa, 2018. T. Sosnowski, *Ojciec we współczesnej rodzinie. Kontekst pedagogiczny*, Wydawnictwo Akademickie Żak, Warszawa, 2011. W. Zagrodzki, *Ojcostwo w kryzysie. Rozmowa z o. Józefem Augustynem SJ*, Homo Dei, 2007, nr 3, s. 133-149.

<sup>27</sup>M. Bierca, *Nowe wzory ojcostwa w Polsce*, Borgis, Warszawa, 2019, s. 27. Por. B. Pawłowicz, T. Srebnicki, *Niezwykły ojciec*, Wydawnictwo Zwierciadło, Warszawa, 2019, s. 131-158. M. Krępa, *Powołanie kobiety do macierzyństwa i mężczyzny do ojcostwa w kontekście dyskursu katolicyzmu z ideologią gender w polskiej literaturze przedmiotu*, Wydawnictwo Naukowe UPJPII, Kraków, 2019, s. 33-

Ojcostwo zaangażowane ma polegać na dynamicznym rozwoju dialogu i wspólnych kontaktów z członkami rodziny. Poddano analizie poszczególne składniki życia ojca, z których powinien wynikać charakter aktywności, w tym dobre rozeznanie samego siebie, swych pozytywnych cech i wad, jako podstawa doskonalenia życia emocjonalnego („*włącz serce*”) i intelektualnego („*włącz rozum*”). Podkreślono rolę rozmów z bliskimi, jako cenniejszą formę obecności niż wspólne śledzenie obrazów (TV, Internet). Dopiero na odbudowanych wartościach rodzinnych można zrekonstruować właściwe relacje i kontakt wspólnotowy<sup>28</sup>.

Piśmiennictwo katolickie stale podejmuje problematykę ojcostwa w kontekście teologicznym, pedagogicznym i społecznym. Autorzy przedstawiają przemiany roli ojca na przestrzeni wieków, ukazując jego różnorodne modele w wielu sferach funkcjonowania człowieka: w dyskursie naukowym, rozrywkowym, marketingowym, artystycznym i innych. Zwraca się uwagę na znaczenie ojca dla rodziny i wychowania dziecka, rangę więzi między ojcem a dziećmi, czynniki, które oddziałują na nią pozytywnie i negatywnie. Autorzy skupiali się na oddziaływaniu różnych okoliczności na wychowanie dziecka oraz na więzi rodzinne. Nie pominięto również tematyki ojcostwa duchowego w duchu katolickim oraz pedagogii ojca i ojcostwa, jako kształtowania (formowania) mężczyzny do tejże roli<sup>29</sup>. Pomocą powinny być poradniki dla ojców i rodziców wychowujących dzieci, czy też specjalistyczne oferty ćwiczeń i praktyk, które miały przygotować mężczyzn do ojcostwa<sup>30</sup>.

Pośród wielu wniosków, wynikających z analizy sytuacji ojców we współczesnych rodzinach, pojawił się także temat propagowania dobrych przykładów ojcostwa. Sięgano przy tym do postaci z Biblii, z dzieł literackich, historii, dziejów społeczności lokalnych i własnych rodzin. Podkreślano, że Kościół nie może być obojętny na stan i kondycję ojcostwa, co bezpośrednio wiąże się z wychowaniem wierzących. Ojcostwo bowiem znajduje swą moc oddziaływania głównie w Bogu Ojcu, jest emanacją Jego

---

44. Por. M. Łączkowska, *Zmiany tradycyjnego modelu rodziny*, [w:] *O godność ojcostwa*, red. E. Kowalewska, Human Life International Europa, Gdańsk, 2000., s. 194-195.

<sup>28</sup>M. Watson, *Tato, czy wiesz czego potrzebuje twoja córka?*, przeł. M. Wójcik, Fundacja Cyryla i Metodego – Inicjatywa TatoNet, Lublin, 2019, s. 27-95. Por. K. Wac, *Ojcostwa trzeba się uczyć – Podstawy metody warsztatowej*, Fundacja Cyryla i Metodego – Inicjatywa TatoNet, Lublin, 2019, [w:] *Ojcostwo dzisiaj*, red. D. Kornas-Biela, Fundacja Cyryla i Metodego – Inicjatywa TatoNet, Lublin, 2010 – 2014, s. 255-266.

<sup>29</sup>R. E. Hryciuk, E. Korolczuk (red.), *Pożegnanie z Matką Polką? Dyskursy, praktyki i reprezentacje macierzyństwa we współczesnej Polsce*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa, 2012.

<sup>30</sup>T. Cantelmi, M. Scicchitano, *Jak wychować do bycia kobietą i do bycia mężczyzną*, przeł. A. Stefańska, Wydawnictwo WAM, Kraków, 2014, s. 107-135. Por. K. Canfield, *Tworzenie więzi*, przeł. J. Wieleba, Fundacja Cyryla i Metodego – Inicjatywa TatoNet, Lublin, 2019, s. 9-11.

miłości i dobra. Ojcostwo – w ujęciu chrześcijańskim – nie jest tylko terminem antropologicznym, ale przede wszystkim teologicznym. Tę specyfikę trzeba uzasadniać licznymi przykładami ojców – ludzi wiary i zawierzenia<sup>31</sup>.

W lutym 2020 roku, w Programie III Polskiego Radia, wyemitowano reportaż autorstwa A. Rokickiego pt.: „*Ojcowski ogień*”, który poświęcony był tematyce Ojcowskich Klubów Tato.Net, funkcjonujących nie tylko w Polsce, lecz również w Niemczech, Litwie i w Ukrainie. W Polsce funkcjonuje obecnie ponad 40 Ojcowskich Klubów Tato.Net, w których ojcowie mogą się spotykać rozmawiać, wspierać, dzielić doświadczeniami i praktykami<sup>32</sup>.

W tym samym roku, w Programie III Polskiego Radia można było posłuchać audycji prowadzonej przez A. Furtak-Bilnik pt. „*Nie do powiedzenia*”, poświęconej współczesnym przemianom modelu ojcostwa, w tym również nawiązaniu do czasu pandemii. Uczestnicy audycji zwrócili uwagę, że ojcowie powinni co pewien czas weryfikować swoje priorytety, w czym mogą okazać się pomocne różnorodne warsztaty w grupach tematycznych, uczestnictwo w konferencjach, jak np. zorganizowana 14 listopada 2020 roku konferencja pt. „*Jak wyznaczać ojcowskie priorytety*”, której pomysłodawcą i realizatorem była organizacja Tato.Net. Wspiera ona mężczyzn również we wdrażaniu w praktyce wyznaczonych priorytetów, umiejętności długofalowego patrzenia na rodzinę i rodzicielskie obowiązki, realizacji siebie w roli ojca<sup>33</sup>.

Audycje poświęcone ojcostwu, pt.: „*Jak z dzieckiem*”, cyklicznie emitowane są w radiu Tok FM. W czerwcu 2019 roku P. Iwańczyk rozmawiał z socjolog M. Biercą, autorką publikacji o ojcostwie, na temat tego, jaki jest współczesny ojciec. Temat był podejmowany z okazji Dnia Ojca, a gość audycji omawiała głównie wzory ojcostwa, jakie obserwuje się współcześnie w Polsce. We wrześniu 2020 roku audycja z tej serii była poświęcona książce pt.: „*Tata nie ma siły*” B. Staryszaka i K. Wiśniewskiego<sup>34</sup>. Jej autorzy wskazali na liczne stereotypy dotyczące zarówno ojcostwa,

---

<sup>31</sup>P. Studnicki, *Mniej Edypa, więcej Telemacha, czyli o potrzebie promowania dobrych przykładów ojcostwa*, Homo Dei, 2018, nr 2(327), s. 9-18.

<sup>32</sup>*Ojcowie dla ojców*, <https://www.polskieradio.pl/9/325/Artykul/2453142,Ojcowie-dla-ojcow>, data dostępu: 01.03.2021. Por. A. Yastremsky, *Odpowiedzialne ojcostwo odpowiedzią na kryzys rodziny*, Studia Leopoliensia, 2016, nr 9, s. 295-304. A. Dudak, *Obraz ojca w zmieniającej się rzeczywistości społecznej*, Pedagogika Społeczna, 2017, t. 16, nr 2, s. 117-133.

<sup>33</sup>*Ojcostwo w czasach ciągłego pośpiechu*, <https://www.polskieradio.pl/9/8134/Artykul/2625615,Ojcostwo-w-czasach-ciaglego-pospiechu>, data dostępu: 01.03.2021.

<sup>34</sup>B. Staryszak, K. Wiśniewski, *Tata nie ma siły. Rodzicielstwo bliskości z dystansem*, Grupa Wydawnicza Foksal, Warszawa, 2020. s. 140. Por. *Tata nie ma siły, czyli o ładunku komediowym w ojcostwie*, <https://audycje.tokfm.pl/podcast/95427,-Tata-nie-ma-sily-czyli-o-ladunku-komediowym-w-ojcostwie>, data dostępu: 01.03.2021.

jak i macierzyństwa oraz podzielili się własnymi doświadczeniami, pełnymi błędów rodzicielskich, a wszystko to opisali z dużą dozą dystansu i humoru. W audycji autorzy książki odnieśli się do jej treści oraz prowadzili rozmowę na temat trudności, z jakimi zmagają się ojcowie w procesie wychowywania dzieci<sup>35</sup>. Audycji i programów medialnych dotyczących wzmocnienia poszukiwań nowych dróg do dojrzałego ojcostwa jest wiele. Powstają ciągle nowe, co potwierdza aktualność problematyki i potrzebę dyskusji we współczesnych mediach na temat ojcostwa.

Sukcesem jest już sama obecność pytań o współczesne ojcostwo i zauważenie problemów związanych z tą kwestią, ale to dopiero początek właściwej dyskusji, której temat ciągle pozostaje aktualny. Nie ma prostej i jednoznacznej odpowiedzi – jest to bowiem proces złożony i wymagający stałej uwagi ze strony współczesnego społeczeństwa.

## **5.2. Praktyczne włączenie ojca w instytucjonalny proces wychowania**

Edukację dzieci, mającą na celu ukształtowanie postaw i hierarchii wartości, należy rozpocząć możliwie wcześnie. Wiedzę tę można przekazać w sposób nieformalny, w rozmowie. Niekiedy wymaga ona pogłębienia przez kontakt ze specjalistami. Jednym z najlepszych sposobów jest po prostu inwestowanie czasu w nawiązanie z dziećmi dobrej komunikacji, ale we współpracy z ośrodkami, które wspomagają rodziców w procesie wychowawczym. Niektórzy rodzice poświęcają każdemu dziecku specjalny czas ojciec, na przykład, w każdą sobotę spędza godzinę z jednym ze swoich dwóch synów, w niedzielę zaś z drugim. Podobnie, cyklicznie i regularnie, rodzice powinni podjąć i utrzymywać kontakt z nauczycielem dziecka, wychowawcą, pedagogiem. Przez współpracę różnych ośrodków wychowawczych można skomasować siły, w celu pomocy dziecku w poszukiwaniu właściwych dróg życia, zwłaszcza w sytuacji pojawienia się trudności i problemów wychowawczych. Ale i tym można zapobiegać, podtrzymując kontakty i współpracę wychowawczą z wszystkimi, którzy podejmują się opieki nad dzieckiem i mają wpływ na jego wychowanie<sup>36</sup>. Miejsce ojca w tym działaniu jest niezwykle ważne, jest on niezbędny zarówno we wczesnym dzieciństwie,

---

<sup>35</sup>K. Janowicz, *Wizja własnego ojcostwa u mężczyzn w późnej adolescencji*, Zeszyty Naukowe Towarzystwa Doktorantów UJ Nauki Społeczne, 2018, nr 22, s. 149-181. K. Dzwonkowska-Godula, *Ojcostwo jako instytucja i doświadczenie w świetle wypowiedzi młodych wykształconych ojców*, Acta Universitatis Lodziensis. Folia Sociologica, 2011, vol. 39, s. 111-127.

<sup>36</sup>R. Martin, *Mężowie, żony, rodzice, dzieci*, Wydawnictwo M, Kraków, 1993, s. 162.

jak i później, aż po dorosłość własnych dzieci – gdy już przejmie funkcję dziadka i seniora rodziny<sup>37</sup>.

Ojciec, który pracuje i może odwołać się do braku czasu, nie jest zwolniony z kontaktów z dzieckiem, ale też z instytucjami wychowawczymi. Dla dzieci ma do dyspozycji wieczory i weekendy, lub inne terminy, kiedy trzeba stworzyć inicjatywę, którą można nazwać: „*więcej taty!*” Ojcowie odgrywają większą rolę w kształtowaniu relacji do świata zewnętrznego, odpowiedzialności, samodzielności, wymagań, pracy, życia umysłowego, a także przy dyscyplinowaniu emocji w wieku dojrzewania, w porównaniu do wieku dziecięcego. Wychodzeniu spod skrzydeł mamy powinien towarzyszyć ojciec, przy czym nie można spłaszczać tego do przysłowiowego „*pogrania z synem w piłkę*”. Po rozwodzie, zauważalny jest brak odpowiedzialności ze strony ojców. Mężczyzna opuszcza żonę z małymi dziećmi, a weekendowo robi się „*kochanym tatusiem*”<sup>38</sup>.

Pomocą w wychowaniu dzieci z rodzin katolickich mogą być szkoły wyznaniowe. Jeśli nie ma szkół, w których wychowanie jest przepojone chrześcijańskim duchem, Kościół powinien sam zakładać takie szkoły, ponieważ ma do tego prawo kanoniczne, które przewiduje, że mogą to być placówki jakiegokolwiek specjalności, rodzaju i stopnia. Biskup diecezjalny może zatroszczyć się o to, aby takie szkoły powstały, wierni zaś powinni je popierać (kan. 800, kan. 802). Katolickie szkoły, kolegia i inne zakłady wychowawcze, kierowane przez władzę kościelną lub kościelną osobę prawną stają się kompetentną pomocą w wychowywaniu dzieci. W takich placówkach nauczanie i wychowanie ma się opierać na zasadach doktryny chrześcijańskiej. Wykładowcy mają obowiązek przekazywać „*zdrową*” naukę Kościoła i odznaczać się prawością życia. Szkoła katolicka może nosić nazwę „*schola catholica*”, tylko za zgodą kompetentnej władzy kościelnej (kan. 803). Takie placówki mają obowiązek kształtować u młodzieży katolicki sposób myślenia oraz przez wychowanie rozniecać w niej zapał do działalności apostołskiej (AA nr 30)<sup>39</sup>.

Poza instytucją szkoły katolickiej, w życiu społecznym są obecne też inne ośrodki wspomagające proces wychowawczy. W sektorze pozarządowym działa wiele instytucji kościelnych i pozakościelnych, które wspomagają rodzinę w trudnych sytuacjach, jak

---

<sup>37</sup>Por. J. Brągiel, A. Kalicińska, P. Kanior, *Udział ojców w opiece i wychowaniu dziecka w wieku przedszkolnym*, [w:] *Rodzina w nurcie współczesnych przemian*, red. D. Krok, P. Landwójtowicz, Redakcja Wydawnictw Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Opolskiego, Opole, 2010, s. 221-230.

<sup>38</sup>K. M. Wojciechowski, *Za rodziną – z rodziną pod prąd*, Wydawnictwo Petrus, Kraków, 2013 s. 164.

<sup>39</sup>P. Kroczyński, *Wychowanie. Optyka prawa polskiego i prawa kanonicznego*, Wydawnictwo Naukowe UPJPII, Kraków, 2013, s. 99.

np. koła Caritas z szerokim wachlarzem działań pomocowych<sup>40</sup>. Należy wykorzystać wszystkie możliwe środki, aby pomóc „*stanąć na własnych nogach*” ludziom w sytuacjach kryzysowych. Samorząd terytorialny (gmina i powiat), bez współdziałania z organizacjami pozarządowymi, z biegiem czasu stanie się dysfunkcyjny, nie udźwignie wszystkich problemów zarówno rodzinnych, jak i społecznych. Stąd nawoływanie o współpracę, o korzystanie z pomocy i usług innych instytucji, które już teraz okazują się bardziej skuteczne i niejednokrotnie tańsze w rozwiązywaniu problemów (przez co mogą odciążyć nakłady finansowe państwa). Głównym zadaniem jest zapewnienie organizacjom pozarządowym właściwego miejsca w instytucjonalnym systemie pomocy rodzinie i docenienie jego roli w tym zakresie, a przede wszystkim nie traktowanie tego sektora w kategoriach konkurencji, ale jako uzupełnienie usług publicznych i ich komplementarność<sup>41</sup>.

W miarę jak dziecko rośnie, coraz większy udział w zapewnieniu mu poczucia miłości i bezpieczeństwa ma osoba ojca. Wpływ ojca na rozwój dziecka dokonuje się dwoma drogami. Pierwsza z nich to droga pośrednia, przez osobę matki. Druga droga wpływu ojca na dziecko to bezpośredni udział w codziennych zadaniach opiekuńczych oraz osobistych kontaktach z dzieckiem. Gdy ojciec wypełnia dobrze swoją funkcję w rodzinie, to jego obecność w życiu dziecka daje mu oparcie i poczucie stabilności, czyni je bardziej szczęśliwym i bezpiecznym<sup>42</sup>.

Ojciec może być także świadkiem i aktywnym uczestnikiem naprawy instytucji, które nie działają zgodnie z oczekiwaniami, a które mają wspomagać proces wychowania dziecka. Ojciec może ten proces dostrzec, zdiagnozować i na różne sposoby zareagować, by ratować dziecko od zagrożeń i skutków błędnych posunięć instytucji, np. szkoły<sup>43</sup>.

Udział ojca w procesie wychowania wiąże się też ze specyficznym rozumieniem przez niego miłości. Można wyróżnić niektóre wyjątkowe cechy miłości ojcowskiej. Do głównych należą:

- warunkowość dziecko musi spełniać określone warunki, aby zasłużyć na miłość ojca; nie kocha on dziecka, tylko dlatego, że jest jego dzieckiem, ale dlatego, że

---

<sup>40</sup>B. Szluz, *Wsparcie współczesnej polskiej rodziny w sektorze pozarządowym*, [w:] *Rodzina wobec zagrożeń*, red. M. Duda, Wydawnictwo Naukowe PAT, Kraków, 2008, s. 272-nn.

<sup>41</sup>T. Zbyrad, *Miejsce i rola organizacji pozarządowych w instytucjonalnym systemie pomocy rodzinie*, [w:] *Rodzina wobec zagrożeń*, red. M. Duda, Wydawnictwo Naukowe PAT, Kraków, 2008, s. 286.

<sup>42</sup>J. Zimny, *Potrzeba obecności ojca w rodzinie*, *Pedagogia Ojcostwa*, 2011, nr 2, s. 57.

<sup>43</sup>Por. M. Wojciechowski, *Za rodziną – z rodziną pod prąd*, Wydawnictwo Petrus, Kraków, 2013, s. 142-160.

spełnia pewne ojcowskie oczekiwania np. jest grzeczne, dobrze się uczy, interesuje się sportem;

- wymagalność – uczucie ojcowskie rozwija się i umacnia, jeśli dziecko spełnia postawione mu przez rodzica zadania; wymagania dotyczą umiejętności i przyswojenia wartości, zdolności do pokonywania przyszłych trudności życiowych, zahartowania w sytuacjach społecznych;
- krytycyzm (ocenie) ojciec jednoznacznie ocenia konkretne zachowanie dziecka i otwarcie wyraża uczucia związane z postępowaniem dziecka, miłość ojcowska często stosuje nagrody i kary;
- zanikanie ojcowskie uczucia ulegają okresowym osłabieniom wtedy, gdy dziecko nie postępuje zgodnie z określonymi wymaganiami. Uczucie ojcowskie często słabnie lub nawet zanika w okresie osiągnięcia dojrzałości.

Te przymioty miłości ojca wpływają także na kształt jego współpracy z instytucjami wychowawczymi – ojciec spodziewa się podobnych aspektów troski o dziecko, które sam reprezentuje. Niekiedy żąda, by troska szkoły, samorządu, instytucji pozarządowych była typowo „ojcowska” – wymagająca i wyczekująca szybkich owoców, co niekiedy prowadzi ojców do dezaprobaty i niechęci dalszej współpracy z tymi placówkami, gdy nie spełniają jego oczekiwań<sup>44</sup>.

Wielu autorów przedmiotu dostrzega postępujący zanik rodziny i jej roli w życiu społeczeństwa i wskazuje, że możliwą postawą naprawczą jest aktywność rodziców, w tym ojców, w działania integrujące całe środowiska. Ojciec interesujący się życiem publicznym, biorący udział wraz z rodziną w oferowanych akcjach społecznych, spotkaniach, rozmowach z innymi rodzinami jest nadzieją poprawy kondycji rodziny współczesnej<sup>45</sup>. Bardzo trudno jest ojcu włączyć się w proces wychowawczy, który wymaga szczególnej cierpliwości, oczekiwania i zwykłego trwania przy dziecku, bez szczególnych oznak postępu i dobrych wyników. Ojcowie dzieci niepełnosprawnych zbyt często rezygnują z pełnienia swojej roli. Prawdopodobna przyczyna opuszczania dzieci niepełnosprawnych przez ojców jest związana z trudnościami, jakie niesie z sobą pełnienie specyficznej roli ojca w trudnej sytuacji, powiązana z niespełnieniem oczekiwań w stosunku do dziecka. Właściwe dostosowanie się do pełnienia roli ojca, a w szczególności ojca dziecka niepełnosprawnego, wymaga osiągnięcia przez mężczyznę dużej dojrzałości społecznej. Jednocześnie musi zaistnieć możliwość

---

<sup>44</sup>J. Zimny, *Potrzeba obecności ojca w rodzinie*, Pedagogia Ojcostwa, 2011, nr 2, s. 65.

<sup>45</sup>A. Zwoliński, *Zanik współczesnej rodziny*, [w:] *Rodzina w kontekście współczesnych problemów wychowania*, red. B. Muchacka, Wydawnictwo Naukowe PAT, Kraków, 2008, s. 11-32.

wspomagania tego procesu, zbyt trudnego dla jednej osoby, przez współpracę i pomoc medyczną, psychologiczną i pedagogiczną<sup>46</sup>.

Pomimo wielu niedoskonałości w praktyce wychowawczej współczesnych ojców, należy stwierdzić z całą stanowczością, że ojca nikt nie może zastąpić – w tym żadna z instytucji. Nawet, gdy dziecko nie akceptuje metod działania ojca i jego sposobu obecności w domu, to jednak „*on jest*”, co samo w sobie jest wartością. Instytucje mogą wspomagać wychowanie dziecka tylko zastępczo, niekiedy korygując pewne braki domu rodzinnego, w pewnych aspektach trwania rodziny, ale ojciec, pomimo dużej skali interwencji instytucji wychowawczych, pozostaje bezcenny<sup>47</sup>.

Kościół upatruje istotną rolę ojca w jego współtworzeniu tzw. Kościoła domowego. Jan Paweł II wielokrotnie posługiwał się takim określeniem rodziny chrześcijańskiej, jak Kościół domowy. W swoich naukach użył tej definicji ponad 300 razy podkreślając, że instytucja rodziny jest nie tylko szczególnym dobrem ludzkości, ale także dobrem eklezjalnym<sup>48</sup>. Rodzina staje się odpowiedzialna za główne zadania Kościoła, a mianowicie zaangażowanie w rozwój Królestwa Bożego w historii. Jest włączona w historiozabawczy proces odkupienia człowieka i jego powrotu do pierwotnej jedności z Bogiem<sup>49</sup>. Powołanie to otrzymuje przez głęboką jedność z Kościołem powszechnym dzięki sakramentowi małżeństwa, ponieważ odzwierciedla ono jedność Chrystusa i Kościoła. Jest Kościołem w miniaturze i żywym obrazem samego sakramentu Kościoła, dlatego rodzina wchodzi w ten sakrament, staje się uczestnikiem misji i własnego zbawienia. Otrzymuje swój dar wśród ludu Bożego. Staje się znakiem i owocem nadprzyrodzonej płodności Kościoła, świadkiem i uczestnikiem macierzyństwa Kościoła<sup>50</sup>.

W czasach apostołów wyraźnie widać relację między Kościołem a rodziną. Rodzina chrześcijańska była w szczególności miejscem, w którym realizował się Kościół. W tamtych czasach rodzina wyrażała się w szczególnie żywy sposób, jako droga Kościoła, w której Kościół rozprzestrzenił się na cały świat<sup>51</sup>. Chrześcijańskie rodziny, ich domy w pełnym tego słowa znaczeniu uobecniały Kościół Chrystusowy. Były to nie tylko miejsca, w których znajdowali się wierni członkowie Kościoła, ale

---

<sup>46</sup>J. Zawisza-Smejliś, *Rola ojca w procesie wychowania dziecko niepełnosprawnego, Rodzina wobec zagrożeń*, red. M. Duda, Wydawnictwo Naukowe Papieskiej Akademii Teologicznej, Kraków, 2008, s. 196.

<sup>47</sup>D. Kornas-Biela, *Męskość, ojcostwo – kryzys i wyzwanie*, Cywilizacja, 2006, nr 17, s. 107-09.

<sup>48</sup>A. Czaja, *Wierzę w Kościół. Katechezy o Bożym domu dla nas*, Opole, 2013, s. 135.

<sup>49</sup>G. L. Muller, *Dogmatyka katolicka*, Wrocław, 2015, s. 771.

<sup>50</sup>Jan Paweł II, *Familiaris Consortio*, Watykan, 1981, 49.

<sup>51</sup>Jan Paweł II, *List do rodzin, Gratissimam sane*, Wydawnictwo Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej, 1994, s. 2.

także ośrodki kultu chrześcijańskiego (por. Dz 16, 15; Dz 16, 31-34; Dz 18, 18; 1 Kor 16, 19; Rz 16, 5; Kol 4, 15; Flm 2; Rz 16, 23). W takim domu ojciec podejmował tradycyjne, opisane w Biblii, funkcje kapłańskie – przewodził modlitwie, błogosławił, pouczał<sup>52</sup>. Do trzeciego wieku naszej ery, chrześcijanie nie mieli specjalnych miejsc kultu. Rolę tę pełniły domy rodzinne, które nazywano zgodnie z imieniem właściciela i głowy rodu<sup>53</sup>. Ten zwyczaj w Kościele Katolickim istnieje do dnia dzisiejszego, każdy dom kościelny zazwyczaj ma swojego niebiańskiego patrona<sup>54</sup>. Z powodu prześladowań nie można było budować świątyń<sup>55</sup>. Dom rodzinny był miejscem modlitwy, śpiewania psalmów, sprawowania Eucharystii. W pierwszych wiekach rodzina była przekąźnikiem wiary i moralności. Było to miejsce i wspólnota, gdzie słuchano nauk apostołów i wprowadzano życie liturgiczne<sup>56</sup>.

Rodzina ochrzczona stawała się Kościołem domowym, chociaż nadal żyła jako rodzina danej społeczności. Została jednak nasycona wizją nowej osoby jako chrześcijanina, nową jakością życia na płaszczyźnie indywidualnej i społecznej. Ta wizja była tajemnicą Jezusa Chrystusa. Z powodu narodzin do życia na ziemi, dana rodzina, podobnie jak inne rodziny, była ważną komórką w społeczeństwie, a poprzez odrodzenie jej członków w sakramencie chrztu stała się komórką wielkiej Rodziny Bożej<sup>57</sup>. Uczestnictwo w tajemnicy w świetle Bożym zaczęło regulować relacje między członkami rodziny. Jan Chryzostom nazwał taką rodzinę „*ecclesiola*” (mały Kościół), który ma zadanie modlitwy i czytania, podobne do aktu liturgicznego. Podkreślił, że podstawowe elementy Kościoła są obecne w rodzinie chrześcijańskiej: obecność Chrystusa, świadectwo wiary, słowo Boże, modlitwa, miłość, gościnność. To miejsce, w którym sam Jezus żyje i działa<sup>58</sup>.

Rodzina, podobnie jak Kościół, zbudowana jest na przymierzu miłości, życia i pokoju, karmionych wiarą. Jest ona „*Arką Przymierza z Bogiem w Jezusie*

---

<sup>52</sup>O. Belleil, *Być jak biblijny ojciec*, przeł. J. Wisła-Trutym Wydawnictwo św. Stanisława BM, Kraków, 2016, s. 25-40.

<sup>53</sup>M. Fiałkowski, *Rodzina jako Kościół domowy*, [w:] *Duszpasterstwo rodzin. Refleksja naukowa i działalność pastoralna*, red. R. Kamiński, G. Pyżlak, J. Goleń, Lublin, 2013, s. 704.

<sup>54</sup>K. Koch, *Rodzina jako Kościół domowy w myśli Benedykta XVI*, [w:] *Rodzina jako Kościół domowy*, red. A. Tomkiewicz, W. Wieczorek, Lublin, 2010, s. 217.

<sup>55</sup>A. Czaja, *Wierzę w Kościół. Katechezy o Bożym domu dla nas*, Opole, 2013, s. 136.

<sup>56</sup>W. Lechowicz, *Rodzina szkołą wiary – Kościołem domowym*, [w:] *Przyszłość ludzkości idzie przez rodzinę*, red. M. Ryś, Warszawa 2013, s. 71.

<sup>57</sup>K. Koch, *Rodzina jako Kościół domowy w myśli Benedykta XVI*, [w:] *Rodzina jako Kościół domowy*, red. A. Tomkiewicz, W. Wieczorek, Lublin, 2010, s. 208.

<sup>58</sup>Jan Paweł II, *Orędzie Papieża Jana Pawła II na XXXI Światowy dzień modlitw o powołania 26.12.1993*, [w:] *Rodzino, co mówisz o sobie? Dokumenty i przemówienia papieskie w Roku Rodziny*, red. A. Świerczek, Kraków, 1995, s. 23.

*Chrystusie*”<sup>59</sup>. Arką, w której rodzina Noego po raz drugi się urodziła, stała się symbolem zbawienia poprzez chrzest<sup>60</sup>. W ten sposób Kościół i wspólnota rodzinna są tak głęboko ze sobą powiązane, że nie można ich dzielić, a jedynie uznać ich wzajemną służbę. Jan Paweł II wielokrotnie przypominał rodzinie o tym, jaka powinna być ich postać: modlitwa osobista i wspólnotowa, podczas której rodzina jest wypełniana obecnością Ducha Świętego, który jest, aby odnowić wszystko w nich i przez nich<sup>61</sup>. Chrystus, wysyłając apostołów na misje, powiedział, że gdy tylko pójdą do miasta lub wioski, powinni znaleźć dom godny pokoju Bożego i początku głoszenia Ewangelii (Łk 10, 5-7)<sup>62</sup>. W takim rozumieniu rodziny i domu, rolę ojca, należy odczytywać jako odpowiedź na powołanie Boże. Na wzór Abrahama, Mojżesza, Izajasza, Jeremiasza i wielu innych wezwanych przez Boga do służby, każdy ojciec rodziny jest przez Boga powołany do specjalnych zadań, przed którymi nie może się on ukrywać czy je pomijać, gdyż są najważniejszą częścią jego życia.

Najgłębiej i najbardziej prawdziwie rodzinę, jako Kościół domowy można zobaczyć w obrazie Świętej Rodziny. Święta Rodzina jest rodziną, ponieważ jest Kościołem, jest praworcem Kościoła. Prawdziwy Izrael urzeczywistnił się w rodzinie z Nazaretu<sup>63</sup>. Podobnie obecnie Kościół obecny jest w każdej rodzinie.

Rodzina chrześcijańska, która rodzi się z sakramentu małżeństwa i jest obrazem i uczestnictwem w jedności miłości między Chrystusem a Kościołem, jest powołana do ukazania żywej obecności Jezusa Chrystusa na świecie, a także prawdziwej istoty Kościoła<sup>64</sup>. Dzięki sakramentowi małżeństwa zanurza się w Bożej miłości i staje się tym, czym jest w Bożym planie, a mianowicie wspólnotą ludzi i Boga na wzór Kościoła, którym jest wspólnota Boga i ludzi<sup>65</sup>. Rodzina chrześcijańska objawia swoją

---

<sup>59</sup>K. Majdański, *Rodzina – miejsce przymierza*, Ethos, 1994, nr 3(27), s. 26.

<sup>60</sup>Katechizm Kościoła Katolickiego, Pallottinum, 1992, 1219. Por. F. Nembrini, *Między ojcem a synem. O budowaniu relacji*, przeł. D. Chodyniecki, Wydawnictwo M, Kraków, 2015, s. 209-232.

<sup>61</sup>Jan Paweł II, *Orędzie Papieża Jana Pawła II na wielki post 1994*, [w:] *Rodzino co mówisz o sobie? Dokumenty i przemówienia papieskie w Roku Rodziny*, red. A. Świerczek, Kraków, 1995, s. 16.

<sup>62</sup>S. Longosz, *Geneza pojęcia „rodzina Kościołem domowym” w tradycji patrystycznej*, [w:] *Rodzina jako Kościół domowy*, red. A. Tomkiewicz, W. Wieczorek, Wydawnictwo Naukowe KUL, Lublin, 2010, s. 35-45.

<sup>63</sup>K. Koch, *Rodzina jako Kościół domowy w myśli Benedykta XVI*, [w:] *Rodzina jako Kościół domowy*, red. A. Tomkiewicz, W. Wieczorek, Wydawnictwo Naukowe KUL, Lublin, 2010, s. 212.

<sup>64</sup>Jan Paweł II, *Familiaris Consortio*, Watykan, 1981, 50. Por. J. Liminski, *Powrót utraconych ojców: o nieodzowności i komplementarności ojcostwa*, [w:] *Ojcostwo dzisiaj*, red. D. Kornas-Biela, Fundacja Cyryła i Metodego Inicjatywa TatoNet, Lublin, 2019, s. 267-278.

<sup>65</sup>Por. A. Kucharska-Zygmunt, *Rodzina, rozwój, relacje, radość*, Wychowawca, 2023, nr 12, s. 12-13.

„kościelną” naturę, żyjąc sakramentami. Dzięki sakramentom rodzina zostaje uświęcona i wtajemniczona w Chrystusa, staje się pierwszym miejscem mistagogii<sup>66</sup>.

Rodzice pełnią również swoją funkcję, gdy wykonują różnego rodzaju błogosławieństwa (błogosławiają dzieci; dziękują Bogu, gdy gromadzą się przy stole, szanują kult świętych itp.). W ten sposób wyrażają troskę Kościoła o uświęcenie wszystkich dziedzin życia ludzkiego, aby liturgia mogła być głębiej powiązana z codziennymi sprawami rodziny, a każde dzieło mogło być wykonywane z radością dla Chwały Bożej. Dzięki błogosławieństwom rodzina może głębiej doświadczyć obecności Boga, być napełnioną radością i pokojem oraz mieć pewność Bożej opieki. Wspólna modlitwa rodzinna podkreśla także rolę kapłańską wobec rodziny. Prywatna rodzinna modlitwa, z jednej strony stanowi przygotowanie do liturgicznej modlitwy Kościoła, z drugiej zaś stanowi jej kontynuację w Kościele domowym, w którym ojciec podejmuje swe codzienne, „kapłańskie” posługi wobec swych najbliższych<sup>67</sup>.

Rodzina objawia swój proroczy udział w misji Kościoła, gdy wyraźnie wskazuje na błogosławieństwo Boga i Jego dzieła dla ich dzieci, kiedy te klęczą codziennie wspólnie, aby oddać chwałę Bogu<sup>68</sup>. Rodzina jest wezwana do nieustannego trwania w Kościele domowym, który jest gotowy naśladować największego proroka, Jezusa z Nazaretu.

Współczesne odczytanie posłannictwa ojca powinno się dokonywać w perspektywie spotkania rodziny z największym darem Bożym, czyli z łaską sakramentów przeżywanych przez rodzinę, w rodzinie i dla rodziny. Każdy z sakramentów jest bowiem otwarciem nowej przestrzeni relacji z Bogiem. W tym spotkaniu rola ojca pozwala mu odbudowywać zagubiony „ethos” ożywianie prawdy o ojcostwie, które służy wspólnotnie domowej<sup>69</sup>.

Chrzest święty jest uznawany za najpiękniejszy, najbardziej wartościowy dar dla człowieka. Stanowi łaskę, namaszczenie, oświecenie, obmycie, które odradza się, jest szatą niezniszczalności, pieczęcią oraz wszystkim tym, co uznaje się w życiu ludzkim za najbardziej cenne<sup>70</sup>. Chrzest jest darem, otrzymują go i ci, którzy jeszcze na nic swoim życiem nie zapracowali, zatem to dar szczególnej miłości Boga. Jest on wyrazem

---

<sup>66</sup>Benedykt XVI, *Istota wychowania katolickiego w naszych czasach*, Pedagogika Katolicka, 2008, nr 2, s. 10-16. Por. R. Martin, *Mężowie, żony, rodzice, dzieci*, Wydawnictwo M, Kraków, 1993, s. 155-168.

<sup>67</sup>J. Zimny, *Potrzeba obecności ojca w rodzinie*, Pedagogia Ojcostwa, 2011, nr 2, s. 55-66.

<sup>68</sup>K. Koch, *Rodzina jako Kościół domowy w myśli Benedykta XVI*, [w:] *Rodzina jako Kościół domowy*, red. A. Tomkiewicz, W. Wieczorek, Lublin, 2010, s. 210.

<sup>69</sup>Por. R. Czupryk, *Zagubiony etos ojcostwa*, Pedagogia Ojcostwa, 2011, nr 2, s. 108-115.

<sup>70</sup>T. Borkowska, P. Pawlikowski, *Zanurzeni w chrzest święty*, Wydawnictwo WAM, Warszawa, 2017, s. 5-6.

szczególne zbliżenia do Boga. Wobec tych szczególnych okoliczności ważna jest obecność obojga rodziców, którzy przynoszą pierwszy raz dziecko do Kościoła, a potem zabierają je na Msze Święte. Są odpowiedzialni za trwałość kształtowania się relacji dziecka z Panem Bogiem.

Kościół ma określoną instrukcję odnośnie zachowania rodziców w czasie chrztu, uwzględniając przeżycie tego wydarzenia dla ludzi już ochrzczonych. Poprzez celebrację uwidacznia się łaska chrztu oraz jego wyjątkowe znaczenie. Przeżycia towarzyszące temu wydarzeniu są bardzo bogate i istotne jest, aby zarówno ojciec, jak i matka odpowiednio się do niego duchowo przygotowali<sup>71</sup>.

Kościół prowadzi działalność duszpasterską, przygotowującą rodziców na chrzest dziecka. Dokonuje się to przez uświadomienie, że chrzest jest konieczny do zbawienia, a rodzice nie powinni pozbawiać dziecka tego daru. Kościół domaga się zapewnienia ze strony rodziców, że ów dar, pielęgnowany w autentycznym wychowaniu chrześcijańskim, będzie wzrastał. Te zapewnienia muszą być szczerze i odpowiedzialne<sup>72</sup>. Zaleca się, by dopuszczać wszystkie dzieci do chrztu, gdy rodzice zapewnią, że będą je wychowywać w wierze chrześcijańskiej, umacniając dar, który dziecko otrzyma. Mając na uwadze to zadanie, szczególnie ważna jest odpowiedzialność ojca rodziny, aby wykazał się dojrzałością i potrafił zbliżyć dziecko do Kościoła. Rodzice wspólnie są odpowiedzialni za chrześcijańskie wychowanie dziecka. Kościół wskazuje na pierwszorzędną odpowiedzialność za wychowanie dziecka względem ojca, wskazując na potrzebę jego obecności, zaznaczając, że matka jest również obecna przy swoim dziecku.

Wychowanie chrześcijańskie opiera się na wprowadzaniu dziecka w świadomą relację przyjacielską z Chrystusem. Rola ojca polega na tym aby przekazać dziecku prawdy wiary oraz moralne zasady, jakie głosi Kościół katolicki, nauczyć dziecko systematycznej modlitwy, włączyć do katolickiej wspólnoty, uczestniczyć z nim w niedzielnej mszy świętej. Rodzice są zobowiązani posyłać dziecko na naukę religii, prowadzić do pełnego udziału w Eucharystii oraz przejęcia sakramentu bierzmowania. Ojciec, na równi z matką, jest odpowiedzialny, aby wprowadzać dziecko w dojrzałe życie chrześcijańskie.

---

<sup>71</sup>*Katecheza i instrukcja przed chrztem dziecka – dla rodziców i chrzestnych*, <http://poniec.archpoznan.pl/data/files/16/Instrukcja%20do%20chrztu.pdf>, data dostępu: 28.03.2020.

<sup>72</sup>*Instrukcja o przygotowaniu rodziców i chrzestnych do chrztu dziecka*, <http://synod.diecezja.legnica.pl/KSIEGA/TOMI/26-I07.pdf>, data dostępu: 29.03.2020.

Kościół wskazuje na potrzebę przygotowywania ojca do odpowiedzialności za poczęte życie. Jeśli małżonkowie posiadają jedynie ślub cywilny, Kościół dąży, aby przez chrzest dziecka połączyli się sakramentem małżeństwa w Kościele (szczególna jest odpowiedzialność ojca w tym zakresie za rodzinę, jego gotowość do pełnej relacji z dzieckiem i matką, umocnioną w sakramentach świętych). Jest to bardzo ważne, spaja małżonków na całe życie i sankcjonuje ich szczególną odpowiedzialność za chrześcijańskie wychowanie dzieci, aby były w stanie stworzyć własne rodziny chrześcijańskie, poprowadzić swoje dzieci do wspólnoty Kościoła. Istotne jest, aby rodzice razem modlili się, najlepiej we wspólnocie, przygotowując się do chrztu dziecka. Ważna jest obecność ojca, którego, jak wspomniano już, uznaje się za kapłana życia rodzinnego, domowego Kościoła. Kościół dostrzega współczesne przeobrażenia i trendy, nie zostawia bez katechezy i duszpasterskiego prowadzenia rodzin, które żyją bez sakramentów, ale zachęca, aby z nich korzystały, uczestniczyły w sposób pełny w życiu Kościoła, w relacji z Bogiem. Kościół zachęca, aby ludzie decydowali się na sakrament małżeństwa, mając na uwadze, że daje on najlepsze warunki do wychowania dzieci, w trwałej wspólnocie, która żyje autentycznymi, odradzającymi się wartościami chrześcijańskimi<sup>73</sup>.

Dziecko posiada swoje prawa nie tylko w wymiarze państwowym, ale także kościelnym. Kościół, mając świadomość, że narodzone dziecko nie może samo się o swoje prawa upomnieć, dba o ich egzekwowanie. W świetle nauczania Kościoła i jego działań, dziecko od samego początku jest pełnoprawnym podmiotem<sup>74</sup>. Rodzice, którzy powinni podejmować decyzje kierowane głęboką troską o dobro dziecka, muszą mieć pełną świadomość statusu dziecka względem prawa kościelnego. Zasadne jest, aby respektować prawo Kościoła i podjąć działania, by dziecko jak najszybciej po narodzinach mogło otrzymać dar chrztu i przyjąć imię swojego patrona. Kościół stanowczo upomina się o to, aby wybór takiego imienia był odpowiedzialny. Objasniane jest rodzicom znaczenie tego wyboru<sup>75</sup>.

Kluczowe jest, aby sami rodzice przystępowali do spowiedzi, przyjmowali najlepiej niedzielą Eucharystię, aby takie życie dla dziecka było naturalne. Rodzice, dzieląc się swoimi przeżyciami w życiu sakramentalnym, najlepiej przygotowują dziecko

---

<sup>73</sup>K. Dullak, *Chrzest dzieci rodziców żyjących bez sakramentu małżeństwa*, Colloquia Theologica Ottoniana, 2002, nr 2, s. 83.

<sup>74</sup>M. Pastuszko, *Dzieci jako podmiot chrztu*, Prawo Kanoniczne, 1979, nr 22, s. 94. Por. M. Sitarz, *Prawa dziecka w kodeksie prawa kanonicznego z 1983 roku. Wybrane zagadnienia*, Kościół i Prawo, 2019, nr 1, s. 85-86.

<sup>75</sup>M. Pohl, *Chrzest – co możemy zrobić dla naszego dziecka?*, [https://opoka.org.pl/biblioteka/M/MS/chrzest\\_comozemy.html](https://opoka.org.pl/biblioteka/M/MS/chrzest_comozemy.html), data dostępu: 30.03.2020.

na przyjęcie Boga w komunii. Szczególny jest wzór ojca, który uosabia miłość Boga Ojca i uczy relacji z Nim. Przygotowane zostały specjalistyczne publikacje, które pomóc mają rodzicom wprowadzić dziecko w Eucharystię i przyjęcie Komunii<sup>76</sup>.

Wszystkie sakramenty stanowią znaki działania Boga o charakterze zbawczym. W sakramencie bierzmowania człowiek doświadcza działania Boga, który umacnia go poprzez bierzmowanie, obdarza łaską. Bierzmowanie jest przypieczętowaniem odrodzenia mającego miejsce w czasie chrztu. Utwierdza ono człowieka w zbawczym planie Boga Ojca. Trudno wyobrazić sobie, jak bardzo dotkliwy jest stan duchowy dziecka przy braku obecności ziemskiego ojca w tak ważnym momencie, jak bierzmowanie. Rolą ojca jest, aby – zgodnie z nauką Kościoła – był odpowiedzialny za początek życia i prowadził je jako kapłan domowego ogniska rodziny<sup>77</sup>.

Obserwacje życia społecznego prowadzą do wniosku, że łatwiej jest zaangażować ojców w chrzest dziecka, niż utrzymać żywe zaangażowanie w przygotowywanie dorastającego dziecka do kolejnych sakramentów. W czasie, gdy dziecko przystępuje do pierwszej Komunii Świętej oczywiste jest dla rodziny, by wzięła w pełny sposób udział w tym wydarzeniu, wspierając dziecko. Jednak, kiedy ono jest już na progu dorosłości, przystępuje do bierzmowania, wydarzenie to jest umniejszane. Tymczasem istnieje potrzeba, aby dziecko, które wciąż nie wkroczyło w dorosłość, było otaczane pełnym wsparciem obojga rodziców, kiedy przystępuje do sakramentu bierzmowania. Rodzicielska odpowiedzialność jest wówczas większa, ponieważ rodzice mają świadomość, że dają swojemu dziecku wzór życia w rodzinie, pełnienia roli ojca, matki. Wobec tego rodzice, przez wychowanie, przygotowują swoje dzieci, aby były zdolne pełnić odpowiednie role w dorosłości, na ich wzór. Rodzice powinni być przy dziecku, kiedy jako już dorosłe, przygotowuje się do założenia własnej rodziny, bierze ślub i jest powołane do przyjęcia na świat potomstwa oraz wychowania go zgodnie z nauką Kościoła katolickiego. Kluczowe jest tu doświadczenie małżeńskie rodziców.

Zauważa się, że wierni nie rozumieją znaczenia sakramentu bierzmowania. Kościół, dostrzegając ten fakt, wprowadził w czyn programy katechetyczne, aby przybliżyć ludziom Ducha Świętego, otworzyć ich na Jego działanie. Kościół także skłania, aby podjąć refleksję na temat bierzmowania i jego skutków<sup>78</sup>. Cała rodzina musi przeżyć przygotowanie do bierzmowania, w tym wyraża się postawa odpowiedzialności.

---

<sup>76</sup>Por. M. Babik, *Pierwsza Komunia Święta twojego dziecka*, Wydawnictwo WAM, Kraków, 2016.

<sup>77</sup>M. Pyc, *Teologalny wymiar sakramentu bierzmowania*, Poznańskie Studia Teologiczne, 2004, t. 16, s. 171-172.

<sup>78</sup>O. Sałek, *Wierni nie rozumieją sakramentu bierzmowania*, <https://stacja7.pl/z-kraju/poglebic-wiedze-o-bierzmowaniu-wkrotce-prezentacja-programu-kep/>, data dostępu: 31.03.2020.

Dziecko potrzebuje doświadczenia dojrzałych rodziców chrześcijańskich, którzy muszą sprostać temu zadaniu, poszerzać swoją wiedzę i pogłębiać przeżywanie życia chrześcijańskiego. Na tej drodze nie może zabraknąć ani ojca, ani matki. Dziecko potrzebuje ich obecności, kiedy wkracza w dorosłość, aby założyć własną rodzinę<sup>79</sup>.

Na każdym etapie życia chrześcijańskiego członków rodziny odnawia się potrzeba powrotu do doświadczenia pierwszej spowiedzi i komunii. Właściwe przygotowanie do tego doświadczenia daje dziecku podstawy, aby w pełny sposób czerpać z darów Kościoła w ciągu życia. Rodzice uświadamiają dziecku potrzebę życia w bliskości z Panem Bogiem, przyjmowania Eucharystii, szczególnie gdy przeżywa się istotne wydarzenia, takie jak przygotowania własnych dzieci do ślubu.

Ojciec jest mentorem dla syna. Dziewczynka bardziej potrzebuje wzoru matki, ale wszyscy członkowie rodziny oddziałują na siebie i potrzebują świadectwa swojego życia, uczestniczenia we wspólnocie, która pokrzepia pełne życie chrześcijańskie, udział w sakramentach świętych. Rolą rodziców jest, aby objaśniać dzieciom, że rodzina to podstawa egzystencji ludzkiej, bliskość kobiety i mężczyzny. Ta nauka dzieje się najpierw przez przykład, a kiedy dziecko dorasta, wyjaśnia mu się istotę zawierania owych intymnych relacji. Zadaniem ojca jest przygotowanie syna do odpowiedzialności za rodzinę, aby nie bał się zdecydować na ślub, trwałe połączenie z kobietą, która będzie matką jego dzieci. Ojciec daje świadectwo synowi, jak istotny jest dar sakramentu ślubu kościelnego, który przybliży wspólnotę rodziny do Boga<sup>80</sup>.

Rodziny współczesne są słabe, zdominowane przez kulturę, która kieruje się różnymi modami. Tymczasem wartości życia chrześcijańskiego są autentyczne, niepodważalne, uniwersalne, jako drogowskaz na całe życie w perspektywie wolności. Wiara niczego człowiekowi nie zabiera, a uczy pełni życia. Upomina się jedynie o życie przeżywane w odpowiedzialności za innych we wspólnocie.

Chrześcijaństwo wymaga od człowieka dojrzałości. Kościół katolicki upomina się o prawa dziecka, naucza rodziców, aby stworzyli swoim dzieciom najlepsze warunki wychowawcze. Akcentuje również, że w tym procesie nie da się zastąpić roli ojca. Ojciec nie może być wykluczony z wychowania dzieci, gdyż jest dla nich niezbędnym autorytetem, bardzo ważnym w strukturze rodziny i w procesie wychowania.

---

<sup>79</sup>Wskazania Konferencji Episkopatu Polski dotyczące przygotowania do przyjęcia sakramentu bierzmowania, <https://drohiczynska.pl/wp-content/uploads/2017/08/WSKAZANIA-sakrament-bierzmowania-2017.pdf>, data dostępu: 31.03.2020.

<sup>80</sup>M. Pietrycha, *Ojciec w procesie wychowania córki*, Pedagogia Ojcostwa, 2017, nr 2, s. 154-163.

### 5.3. Inicjatywy aktywizujące ojców w procesie wychowania

Na każdym etapie życia rodziny można znaleźć dużo punktów wspólnych rodziców i dzieci, jeśli ojciec będzie chciał je rozpoznać i zaakceptować. Ojcostwo, rozciągające się na całe życie, integruje rozwój dziecka z rozwojem dorosłego mężczyzny i czyni tę relację możliwą do zrealizowania na głębszym poziomie. Etap relacji nie jest wyznacznikiem. Może to być czas, kiedy ojciec i syn wzajemnie się od siebie uczą, ubogacają się nawzajem własną obecnością. Okres dojrzewania może być podróżą, którą ojciec i syn lub córka odbywają razem. Każdy z ludzi poszukuje własnej tożsamości, może więc spółodczuwać i podzielić się swoją perspektywą widzenia świata. Nastolatki mogą nigdy nie zapytać wprost, być może nigdy rodzice nie usłyszą słowa „dziękuję”, ale naprawdę tęsknią za opinią ojca, gdy poszukują odpowiedzi na ważne pytania okresu dojrzewania. Można osiągnąć znacznie więcej w tym czasie, niż tylko przetrwać lub uciszyć kolejne burze, jeśli nie dopuści się do nieodwracalnych szkód w budowanych relacjach i wytrzyma się pomimo napięć do następnego etapu. Jest to trudna podróż przez wyboisty teren, ale nigdzie nie jest napisane, że każdy okres dojrzewania musi być dysfunkcyjny, albo że każdy nastolatek musi nienawidzić własnego ojca. Z pewnością, na każdym etapie rozwoju dziecka pozytywnym elementem wychowującego ojca jest jego aktywność, twórcza pomysłowość i przemyślana obecność. Wynikają one zasadniczo z jego wolnej woli, a gdy jej brakuje istnieje potrzeba dostarczenia ojcu dodatkowych bodźców i argumentów, aby go zaktywizować<sup>81</sup>.

Formą próby aktywności ojców jest zaproszenie go do współpracy z różnymi instytucjami pomocowymi. Wśród instytucji kościelnych, podejmujących działania na rzecz rodziny, można wymienić przykładowo w ramach Kościoła katolickiego organizację Caritas. Adresatem działalności Caritas jest jednostka i rodzina w sytuacji życiowej, która rodzi konieczność podjęcia działań pomocowych i poszukiwania środków oraz wartości służących jej kształtowaniu i zmianie. Caritas w Polsce troszczy się o ludzi potrzebujących, udzielając pomocy doraźnej i poprzez prowadzenie różnego typu form zinstytucjonalizowanych<sup>82</sup>.

---

<sup>81</sup> K. Canfield, *Wspaniały czas zmian*, przeł. I. Janus, R. Janus, Edycja Świętego Pawła, Częstochowa, 2012, s. 18-20.

<sup>82</sup> B. Szluz, *Wsparcie współczesnej polskiej rodziny w sektorze pozarządowym*, [w:] *Rodzina wobec zagrożeń*, red. M. Duda, Wydawnictwo Naukowe PAT, Kraków, 2008, s. 272.

Wśród ofert, które proponują ojcom włączenie się w propagowanie idei aktywności, jest także próba zaangażowania ich do organizacji festynów dla rodzin, konferencji czy sympozjów podejmujących problematykę rodzinną. Spotkanie z innymi aktywnymi grupami ojców może stać się źródłem głębszej świadomości potrzeby podejmowania tego typu wysiłków. Podczas organizowanej w Polsce (w 1996 roku) konferencji dla mężczyzn – korzeniami biorącej swój początek w amerykańskim ruchu PRO-MISE KEEPERS przedstawiono ciekawe ujęcie modelu mężczyzny, formułując tzw. cztery filary męskości. Otóż te cztery filary są głównymi funkcjami, jakie mężczyzna powinien spełniać w swoim życiu, a mianowicie: król, wojownik, doradca, przyjaciel. Najkrócej mówiąc oznaczają one: król przywódca, głowa domu; wojownik ten, który walczy o swoją rodzinę, broni jej; doradca będący obok, służący radą i pomocą; przyjaciel mający życzliwe, otwarte serce, gotów przyjąć i pomóc we wszystkich problemach. Zawsze zakłada się aktywną rolę ojca i twórcze podejście do każdego powstającego wyzwania i problemu<sup>83</sup>.

Ojcostwo, w naturalny sposób, poprzez realizację zasadniczej swej idei budowania świata w ładzie, psuje medialną wizję świata zbudowanego na tak zwanej politycznej poprawności. Jest jedyną możliwą alternatywą dla szeroko reklamowanych błędnych koncepcji. Ojcostwo podlega przecież ocenie, jest pod nadzorem etycznym, ma w sobie wartości w zakazane innych doktrynach, jak na przykład: męstwo, troskę o innych, poświęcenie, cierpienie, religijność, prawość, miłość, szlachetność, sprawiedliwość. Tradycyjnie pojmowane ojcostwo okazuje się ideologicznie niepoprawne i bywa usuwane z przekazu medialnego. W mediach publicznych i komercyjnych nie znajdujemy programowego kreowania wizerunku męża i ojca rodziny – takiego wzoru, którego naśladowanie prowadziło do odbudowy szacunku dla ojcostwa. W takich mediach, na liście do systematycznego skreślenia znajdują się obrazy męża i ojca, który jest spoiwem, obrońcą rodziny trwałej, bezpiecznej, rozumiejącej swoją podmiotowość. Tyle, że bez ładu moralnego rodziny nie może istnieć społeczeństwo. Stanowisko ojca musi więc być przemyślane, trwałe i podparte rozumnymi argumentami, aby mogło być wierne<sup>84</sup>.

Nieustanym nawoływaniem ojców do włączenia się w trud wychowania i podejmowania świadomych zobowiązań w tym względzie, jest głos duszpasterzy.

---

<sup>83</sup>M. Wołochowicz, *Wychowanie do odpowiedzialnego ojcostwa*, [w:] *O godność ojcostwa*, red. E. Kowalewska, Human Life International Europa, Gdańsk, 2000, s. 289-316.

<sup>84</sup>T. Wełnicki, *Wizerunek ojca w mediach*, [w:] *O godność ojcostwa*, red. E. Kowalewska, Human Life International Europa, Gdańsk, 2000, s. 131-138.

Kościół akcentuje rolę rodziny, która jest fundamentem społeczeństwa i elementarną jednostką ekklezjalną. Dlatego też jego obowiązkiem jest formowanie i wspieranie ojców rodzin, co wyraża się w duszpasterstwie oraz w przedstawianiu wzorców i zadań stojących przed ojcami. Ranga powołania ojców wynika z Pisma Świętego i z tradycji chrześcijańskiej. Wśród zadań duszpasterstwa znajduje się wobec tego ugruntowanie autorytetu ojca, który w rodzinie pełni funkcję przewodnika i kapłana ogniska rodzinnego<sup>85</sup>.

Duszpasterska troska o ojców wyraża się w różnych formach. Tradycyjny model przejawia się w duszpasterstwach stanowych, naukach dla ojców, podczas misji i rekolekcji. Postuluje się dalsze praktykowanie nauk stanowych, przeznaczonych dla mężczyzn, ponieważ zarówno ich rola w rodzinie, jak i ich religijność, są odmienne od roli i religijności kobiet. Implikuje to odmienne formy troski Kościoła o ojców i matki. Nauki stanowe dla ojców, prowadzone w ramach rekolekcji, mogą być przekazywane w ramach rekolekcji otwartych oraz zamkniętych. W tym drugim przypadku dąży się do pogłębienia refleksji nad podejmowanym problemem, czemu sprzyja „zamknięcie” uczestników w danej przestrzeni, gdzie poświęcają czas rozważaniom nad tematem przewodnim rekolekcji (np. w sanktuarium, domu rekolekcyjnym). Warto przy tym wspomnieć o rekolekcjach specjalistycznych organizowanych również dla mężczyzn i ojców, w ramach duchowej terapii. Tego typu spotkania stanowią duchowe ćwiczenia, przebiegające przy współpracy psychologów, pedagogów, adresowane między innymi dla osób w trudnym okresie życia, np.: ojców, którzy stracili dziecko, rozwiedzionych, w separacji, z problemami małżeńskimi, uzależnionych, wypalonych rodzinnie, zawodowo, życiowo samotnych, wątpiących w sens życia, walczących o prawa rodzicielskie, o odzyskanie lub zwiększenie zakresu opieki nad dzieckiem po rozwodzie, itp. Rekolekcje tego rodzaju odbywają się w weekendy i są organizowane między innymi przez Dom Formacyjno-Rekolekcyjny „*Effatha*” w Zaczerniu czy Psychodynamiczne Centrum Szkoleniowo-Terapeutyczne w Rzeszowie<sup>86</sup>.

Rekolekcje terapeutyczne obejmują przede wszystkim całe rodziny, choć są także skierowane ściśle do ojców. Poza wychowawczo-formacyjnymi metodami duszpasterskimi, jak: adoracje, homilie, sakramenty pokuty, pojednania, konferencje, warsztaty, wykorzystuje się także specjalistyczne metody terapii psychodynamicznej,

---

<sup>85</sup>W. Śmigiel, *Duszpasterska troska o ojców rodziny*, Verbum Vitae, 2011, nr 20, s. 240.

<sup>86</sup>B. Rozen, *Sztuka bycia rodzicem w dobie pluralizmu wartości*, Studia Warmińskie, 2018, t. 55, s. 159-74.

i szerzej: psychoterapii, w formach dopasowanych do potrzeb uczestników, jak rozmowy z duchownymi, terapeutami, moderowane spotkania z udziałem profesjonalnych psychoterapeutów, rozmowy z członkami rodziny, z innymi osobami w podobnej, trudnej sytuacji, reintegracja małżeństw, terapia traumy po utracie dziecka itd. Pozytywne doświadczenie religijne we wspólnocie pozwala na przewartościowanie negatywnych doświadczeń traumy, bólu, rozczarowania, gniewu i innych, bolesnych emocji. Uczestnictwo w tego typu rekolekcjach przyczynia się do duchowej i psychicznej sanacji. Celem modlitw, katechez, spotkań grupowych, warsztatów psychologicznych, terapii zajęciowej, rozmów psychologicznych i indywidualnych jest psychiczne i duchowe wsparcie uczestników. Włączenie ojców w te praktyki ma na celu ich aktywizację, choćby przez samo uczestnictwo w tych inicjatywach, ale także przez modlitwę, dawanie świadectwa czy pełnienie roli moderatora lub animatora<sup>87</sup>.

Duszpasterską troskę o ojców wykazują zrzeczenia rodzin katolickich, których działalność należy do priorytetowych w zakresie duszpasterstwa rodzin. Zrzeczenia tego typu powinny promować życie w duchu ewangelicznym, kształtowanie sumienia w życiu rodzinnym, realizację przykazania miłości czy międzyludzką solidarność. W kontekst ten wpisuje się działalność Drogi Neokatechumenalnej, wspierającej wzmocnienie rodzinnych oraz małżeńskich więzi, promujące tradycyjny model rodziny, gdzie rola ojca polega na byciu głową rodziny, jej przewodnikiem i kapłanem, troszczącym się o duchowe i religijne funkcjonowanie jej członków. Wspólnota neokatechumenalna naucza ojców celebrowania domowych liturgii, przekazywania dzieciom wiary, przewodniczenia modlitwie, wspólnego poznawania i rozważania Słowa Bożego oraz tworzenia poprzez to domowego Kościoła. Od ojców realizujących tę postawę wymaga się poświęcenia oraz odpowiedzialności. Wskazuje się zarazem, że taka postawa ojców buduje w oczach dzieci religijny, duchowy, wychowawczy autorytet<sup>88</sup>.

Parafie organizują również misje przeznaczone dla ojców, a w diecezjach odbywają się przeznaczone dla nich pielgrzymki, docelowo do sanktuariów i miejsc kultu św. Józefa, bądź też sanktuariów maryjnych. Mężczyźni i ojcowie mają możliwość partycypowania w przeznaczonych specjalnie dla nich spotkaniach parafialnych, które odbywają się cyklicznie – w zależności od parafii raz w ciągu tygodnia czy raz w ciągu

---

<sup>87</sup>J. Zimny, *Wybrane problemy współczesnej edukacji*, Pedagogia Ojcostwa, 2011, nr 2, s. 383-386. M. M. Tytko, *Rekolekcje jako metoda terapeutyczna*, [w:] *Słownik metod, technik i form pracy socjalnej, opiekuńczej i terapeutycznej*, red. A. Weissbrot-Koziarska, I. Dąbrowska-Jabłońska, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole, 2013, s. 128-129.

<sup>88</sup>Jan Paweł II, *Consortio Ojca Świętego*, 72. Por. J. Augustyn, *O uczuciach i innych trudnych ludzkich sprawach*. Poradniki. Pytania i odpowiedzi, Wydawnictwo M, Kraków, 43-111.

miesiąca lub z inną częstotliwością. Każdorazowo tematy spotkań koncentrują się wokół powołania do ojcostwa, pełnienia roli ojca w kontekście współczesnych wyzwań i życia w duchu katolickim. Postuluje się, by podczas tego typu spotkań promować zarówno pozytywne strony ojcostwa, jak i przedstawiać zagrożenia dla współczesnych rodzin oraz wskazywać, w jaki sposób uodparniać na nie ich członków, jak radzić sobie z nimi zgodnie z nauczaniem Kościoła<sup>89</sup>.

Istnieje wiele inicjatyw kościelnych skupionych na ojcach, przeznaczonych dla mężczyzn, którzy są ojcami bądź chcą nimi zostać. Przyjmują one postać rekolekcji adresowanych do mężczyzn, misji parafialnych, obchodów uroczystości św. Józefa, połączonych z wyjazdami, warsztatami, prelekcjami czy pielgrzymkami, działalności katolickich stowarzyszeń i bractw, a także spotkań parafialnych, przeznaczonych dla ojców.

Jednym z takich podmiotów jest katolicka wspólnota „*Mężczyźni św. Józefa*” we Wrocławiu, zajmująca się organizowaniem rekolekcji i konferencji, przeznaczonych dla mężczyzn. Wzorcem osobowym wspólnoty jest św. Józef, którego życie i działalność stanowią przedmiot organizowanych w różnych formach, spotkań. Ojcostwo św. Józefa stanowi inspirację dla członków grupy, którą przekazują również innym mężczyznom. Integracja członków wspólnoty, aktywnych pod względem religijnym, sportowym i społecznym, stanowi wsparcie w pełnieniu rodzinnych ról dla nich samych i uczestników organizowanych przez nich inicjatyw<sup>90</sup>.

Na uwagę zasługuje również działalność katolickiej wspólnoty „*Przymierze Wojowników*”, która skupia się na formacji i rozwoju osobistym mężczyzn. Przy wspólnocie powołano fundację na rzecz rozwoju mężczyzn „*Przymierze Wojowników*”, która stawia sobie za cel wspieranie mężczyzn w życiu rodzinnym oraz duchownym, w pełnieniu zadań małżeńskich i rodzicielskich, a także w radzeniu sobie z problemami w ramach profilaktyki uzależnień, w pozyskiwaniu wiedzy na temat budowania trwałej i szczęśliwej rodziny, rozwiązywania konfliktów oraz w innych zakresach, również poza problematyką rodzinną<sup>91</sup>.

Podobne cele stawiają sobie parafialne duszpasterstwa mężczyzn. Jednym z takich przykładów jest grupa duszpasterska, działająca w parafii pw. Świętych

---

<sup>89</sup>F. Nembrini, *Między ojcem a synem. O budowaniu relacji*, przeł. D. Chodyniecki, Wydawnictwo M, Kraków, 2015, s. 169-186.

<sup>90</sup>*Mężczyźni św. Józefa we Wrocławiu*, <https://meczyzniewroclawiu.pl/polecamy/cos-o-byciu-mezem-i-ojcem/?doingwpcron=1615399667.5733859539031982421875>, data dostępu: 10.03.2021

<sup>91</sup>*O nas*, <https://odwazni.pl/pl/o-nas>, data dostępu: 10.03.2021. Por. D. Kornas-Biela, *Męskość, ojcostwo – kryzys i wyzwania*, Cywilizacja, 2006, nr 17, s. 114-120.

Archaniołów Rafała i Michała w Aleksandrowie Łódzkim, skoncentrowana na rozwoju duchowym mężczyzn, pogłębianiu relacji z Bogiem, również poprzez budowanie relacji rodzinnych i ojcowskich. Grupa organizuje spotkania co dwa tygodnie, w trakcie których mężczyźni mogą słuchać Słowa Bożego, rozmawiać, wymieniać się doświadczeniami, rozwiązywać problemy, udzielać sobie wzajemnie wsparcia w pełnieniu roli ojca i męża. Grupa organizuje także rekolekcje dla mężczyzn oraz warsztaty św. Józefa, przeznaczone dla ojców z synami, w trakcie których ojcowie i synowie mogą wykonywać wspólnie prace ciesielskie, kształtując w ten sposób codzienne relacje, współpracę, szacunek do pracy i wzajemny. Spotkania członków grupy w parafii odbywają się cyklicznie. Niektóre z grup sięgają po materiały opracowane dla podobnych wspólnot w innych krajach chrześcijańskich. Ich obecność wśród rodzimych propozycji wskazuje na przekonanie, iż problemy związane z obecnością ojców w rodzinie – a raczej ich nieobecnością – są podobne. Ich wspólnym podłożem jest bowiem także globalizacja i rzeczywistość kształtowana przez podobne czynniki<sup>92</sup>.

Innym przykładem grupy wspierającej mężczyzn w dojrzewaniu do ojcostwa i pełnieniu tej roli jest „Bractwo Świętego Józefa” w Kaliszu. Skupia się ono na pogłębianiu i upowszechnianiu wiedzy religijnej, dotyczącej życia świętego i jego rozwoju, który stawiany jest za wzór do naśladowania, w szczególności dla ojców. Bractwo stawia sobie za cel wspieranie ludzi w kryzysach moralnych, trudnościach finansowych, w tym rodzin, w których relacje z tych powodów ulegają destrukcji. Ojcowie takich rodzin mogą uzyskać szczególne wsparcie, aby wyjść z kryzysu<sup>93</sup>.

Bardzo aktywna, na gruncie upowszechniania idei dojrzałego ojcostwa w Polsce, jest fundacja Cyryla i Metodego oraz Misja Inicjatywa Tato.Net, której staraniem opublikowano szereg nowoczesnych książek, najczęściej tłumaczeń, dotyczących wspierania ojców. Fundacja została założona w 1998 roku, w Warszawie, przez bpa Władysława Miziołka, o. prof. Celestyna Napiórkowskiego i dra Dariusza Cupiała. Początkowo głosiła ideę misji na rzecz pojednania i porozumienia między narodami, kulturami i narodami. Bardzo szybko jednak zauważono pilną sprawę podjęcia wysiłków na rzecz edukacji i formacji ojców polskich rodzin. Wówczas powołano dodatkowo do istnienia Inicjatywę Tato.Net która jest siecią inspiracji i zachęty dla mężczyzn, którzy chcą przeżywać swe ojcostwo, jako najważniejsze powołanie i karierę

---

<sup>92</sup>Por. F. Nembrini, *Między ojcem a synem. O budowaniu relacji*, przeł. D. Chodyniecki, Wydawnictwo M, Kraków, 2015, s. 187-194.

<sup>93</sup>*Bractwo św. Józefa*, <https://www.swietyjosef.kalisz.pl/GrupyDuszpasterskie/7.html>, data dostępu: 10.03.2021.

życiową. Inicjatywa jest powołana, aby realizować projekty adresowane do całych rodzin, w taki sposób, by były one silne obecnością ojca. Buduje na także sieć współpracy i organizacji oraz instytucji społecznych, propagujących odpowiedzialne ojcostwo. Zachęcają one ojców do włączenia się w odpowiednie projekty, publikację i kolportaż książek, organizację konferencji, odczytów i spotkań środowiskowych<sup>94</sup>.

Wymienione powyżej przykłady stanowią reprezentację dla wielu grup, organizacji i stowarzyszeń działających na podobnych zasadach. Mężczyźni, chcący dołączyć do podmiotów tego typu, winni zasięgnąć przede wszystkim informacji w swojej parafii lub poszukiwać kontaktów i oferty za pomocą Internetu. Strony internetowe czy profile na serwisach społecznościowych obfitują nie tylko w informacje, ale również w zdjęcia przedstawiające aktywność grup, w których mężczyzna może formować się oraz dojrzywać do ojcostwa, przekazywać swoje doświadczenia i wsparcie innym, potrzebującym tego braciom<sup>95</sup>.

Jedną z form oddziaływania na kształt ojcostwa, jest także obszar modlitwy. W formie prywatnej umacnia ona raz zadeklarowane istotne intencje, a jako publiczna – w swej treści może zmieścić także pewne idee i propozycje zachowań. Przykładem takiej modlitwy, wpływającej na formację jej uczestników, może być modlitwa w intencji ochrony życia ludzkiego. Przywoływanie – podczas modlitwy, w jej treści – tematu aborcji, eutanazji, antykoncepcji, wychowania prorodzinnego czy samej rodziny ma niezwykłą wagę przypomnienia, powtarzaniu tematu, osadzania go w kontekście całości duchowości wierzącego człowieka. Taki zamysł leży u podstaw Klubu Przyjaciół Ludzkiego Życia z Gdańska, zorganizowanego pod patronatem Human Life International – Europa. Klub jest zorganizowany na fundamencie nauki Kościoła, zwłaszcza encykliki Pawła VI „*Humanae vitae*”<sup>96</sup>.

W początkach Kościoła praktykowano kolektywną modlitwę w intencji osób, które miały specjalne potrzeby czy znajdowały się w szczególnych okolicznościach. Nadto wspólnota mogła realizować modlitwy w czyjejs intencji, jak i mogły się one odbywać prywatnie. Modlono się w intencji chorych, a także w intencji przewyciężenia konsekwencji grzechu, głównie jeśli sądzono, że realizują się one w formie choroby czy

---

<sup>94</sup>O Fundacji Cyryla i Metodego oraz Misji Inicjatywy, Fundacja Cyryla i Metodego – Inicjatywa TatoNet, Lublin, 2019, [w:] *Ojcostwo dzisiaj*, red. D. Kornas-Biela, Fundacja Cyryla i Metodego – Inicjatywa TatoNet, Lublin, 2010 – 2014, s. 295-298.

<sup>95</sup>*Duszpasterstwo mężczyzn*, <http://www.parafiaarchaniolow.pl/duszpasterstwo-mezczyzn/>, data dostępu: 10.03.2021. Por. K. Canfield, *Wspólne odkrywanie świata*, przeł. E. Buczek, Edycja Świętego Pawła, Częstochowa, 2011, s. 81-83.

<sup>96</sup>*Zapraszamy do Klubu Przyjaciół Ludzkiego Życia*, [w:] *Międzynarodowy Kongres „O godność ojcostwa”*, red. E. Kowalewska, Gdańsk, 2000, s. 378-380.

dysfunkcji. Pierwsi chrześcijanie byli głęboko przekonani o skuteczności modlitwy wstawienniczej, co przyczyniało się do jej upowszechnienia<sup>97</sup>.

Sobór Watykański II wprowadził reformy, które spowodowały, że wszyscy chrześcijanie pełnią w Kościele swą funkcję, nie zaś jedynie kapłani. Przyczyniło się to do rozpowszechnienia modlitwy wstawienniczej wśród wiernych, szczególnie w jej formie wspólnotowej, charakterystycznej dla pierwotnego Kościoła<sup>98</sup>.

Zalecane jest, by rodziny modliły się według własnych potrzeb, dostosowując do nich codzienną modlitwę, jednocześnie jednak katechizm wskazuje na konieczność praktykowania modlitw wyuczonych na pamięć, ale odmawianych z całkowitym zrozumieniem wypowiedzianych słów. Modlitwa nie może być wynikiem nawyku, lecz wewnętrznej potrzeby, a także intencji, w szczególności, gdy jest modlitwą za członków rodziny. Zgodnie z nauką Kościoła wymaga to woli oraz poruszenia serca. Modlitwa za rodziców nie może być powodowana przymusem, lecz potrzebą płynącą z wnętrza, pragnieniem wyjednania łaski dla matki czy ojca. Gdy człowiek kieruje się modlitewnie ku Bogu, forma jego modlitwy zyskuje głęboki sens<sup>99</sup>.

Modlitewna postawa rodziców stanowi jedno z pierwszych doświadczeń religijnych dziecka. Przeżywa ono modlitwę w sposób szczególny, zwracając się ku Bogu, w ciszy i skupieniu, doświadczając obcowania z Bytem Wszechmocnym. Początkowo dziecko nie rozumie słów modlitwy, jednak obserwuje, a z czasem też naśladuje skupienie modlitewne rodziców, co czyni je wrażliwe na ten rodzaj kontaktu z Bogiem. Z czasem zaczyna również rozumieć sens intencji oraz wstawiennictwa w modlitwie. Od początku uczy się ono dziękować oraz prosić Boga, w tym także o „zdrowie dla mamy i taty”, jeśli właśnie tego rodzice będą je uczyć. Ważne jest, by mieć świadomość, że to właśnie od rodziców dziecko uczy się rytuału modlitewnego i kształtuje potrzebę zwracania się do Boga, także w modlitwie za innych ludzi. Dlatego Kościół wielokrotnie akcentuje rangę roli rodziny w modlitwie i w modelowaniu tej praktyki religijnej u dzieci. W procesie tym Bóg staje się dla dziecka ważną Osobą – dziecko zaczyna rozumieć Jego sprawczą moc oraz to, że może zanosić

---

<sup>97</sup>A. J. Najda, *Modlitwa wstawiennicza w Nowym Testamencie*, Studia Teologiczne, Białystok, Drohiczyn, Łomża, 2011, nr 29, s. 259-260.

<sup>98</sup>A. Dudek, *Teologiczne założenia odnowy i reformy liturgicznej II Soboru Watykańskiego*, Tarnowskie Studia Teologiczne, 2017, nr 2, s. 99.

<sup>99</sup>P. Kurek, *Modlitwa w życiu chrześcijanina w świetle nauczania biskupa Jana Jaroszewicza*, Kieleckie Studia Teologiczne, 2005, nr 4, s. 327-328.

do Niego swoje prośby nie tylko we własnej intencji, ale także w intencji matki, ojca, innych członków rodziny oraz innych ludzi<sup>100</sup>.

Szczególną formą, która powinna być praktykowana w rodzinie, a która odgrywa znaczącą rolę dla rozwoju życia duchowego człowieka, jest modlitwa wspólnotowa. Z tego względu, że modlitwa swoim zasięgiem obejmuje wiele odniesień do Boga, Kościół akcentuje rangę różnych jej form i różne jej formy promuje. Dzięki temu bogactwu człowiek może odnosić się do Boga zarówno we wspólnocie Kościoła, jak i podczas sprawowania domowej liturgii oraz w różnych sytuacjach, które spotykają go na co dzień. Może kierować swoje modlitwy w intencji za rodziców czy też innych bliskich<sup>101</sup>.

Poprzez liturgię domowego Kościoła następuje ewangelizacja rodziny oraz jej uświęcenie. Dla ojca oraz pozostałych członków rodziny, sprawowanie funkcji i posługi we wspólnotach parafialnych stanowi chrześcijańskie świadectwo wiary. Jest nim również liturgia domowego Kościoła, odprawiana w rodzinnej wspólnocie, na przykład przy domowym ołtarzyku pod przewodnictwem ojca, który rozważa Słowo Boże. Takie działania scalają rodzinę w duchu wiary, nadając ojcu rangę duchowego przewodnika<sup>102</sup>.

Przewodnictwo ojca w modlitwie istotne jest także z perspektywy duszpasterskiej. Wywiera ono bardzo duży wpływ na klimat w rodzinie, oddziałując na kształtowanie się modelu postaw i zachowań wśród dzieci. To, jak postępuje ojciec, co robi i co mówi, wywiera bardzo duży wpływ na dzieci, niezależnie od ich wieku, choć młodsze częściej starają się naśladować rodzica. W adhortacji apostolskiej *Familiaris Consortio*, Jan Paweł II zauważał, że pozycja ojca w rodzinie jest niezastąpiona, pomimo jej komplementarności względem macierzyństwa. Duszpasterstwo ojcostwa skupia się na istotnej funkcji, którą pełni ojciec, a którą jest kapłaństwo domowego ogniska.

#### **5.4. Duszpasterstwo ojców rodzin**

Istotą życia chrześcijańskiego jest egzystencja we wspólnocie, która swoją misją organizuje Kościół. Rodzina jest podstawowym elementem tej wspólnoty. Owa

---

<sup>100</sup>S. Głaz, *Wychowanie młodego człowieka do życia modlitwy*, Teologia Praktyczna, 2010, t. 11, s. 162.

<sup>101</sup>K. Czermak, *Modlitwa Kościoła*, [w:] *W duchu i prawdzie. Katechizm Kościoła Katolickiego w refleksji i w życiu*, red. Cz. Noworolnik, M. Zając, Biblos, Tarnów, 1997, s. 267.

<sup>102</sup>J. Goleń, *Rola świadectwa w rodzinie*, *Verbum Vitae*, 2015, nr 28, s. 448. Por. D. Dekowski, *Najważniejsze powołanie mężczyzny*, *Głos dla Życia*, 2017, nr 5, s. 18-20. J. Pulikowski, *Jak wygrać ojcostwo?*, Edycja Świętego Pawła, Częstochowa, 2005.

wspólnota, opiera się na szczególnej trosce o siebie nawzajem, o każdego nowego członka tej wspólnoty, którego życie dla nikogo nie jest obojętne. To w rodzinie jej członkowie „uczą się” Kościoła, ale też w Kościele „uczą się” rodziny. W ramach działania każdej parafii istnieją inicjatywy Kościoła, które angażują jej członków. Ruchy te skierowane są nie tylko do dzieci i młodzieży, ale także do małżonków, którzy tworzą wspólnotę małżeństw, istnieją jako wspólnota rodzin, jaką łączą życie chrześcijańskie, wspólna modlitwa, uczestniczenie w życiu sakramentalnym żywego Kościoła Chrystusa. Szczególnym adresatem tej troski są ojcowie<sup>103</sup>.

Kościół w praktyce duszpasterskiej dostrzegł potrzebę, aby przyjrzeć się dokładnie roli ojca w rodzinie i trudnościom, jakie ta funkcja napotyka współcześnie. Powinien stale pracować nad formami katechezy, adresowanymi do różnych grup rodzinnych, w tym do ojców. Kościół w tej perspektywie jest instytucją, która nie traci na znaczeniu w swej ofercie, która jest ciągle aktualna, a pozostaje dynamiczna i powinna trwać w ciągłym rozwoju. Chociaż kształtują się inicjatywy, które odpowiadają na różne potrzeby małżonków, to wciąż patrzy się na rodzinę przede wszystkim, jak na wspólnotę małżonków, jak na niezwykłą jedność.

Stanowisko Kościoła w tematyce refleksji nad rodziną chrześcijańską nie zmienia się na przestrzeni wieków. W starożytności, ludzie Kościoła upatrywali w małżeństwie realizację przez kobietę i mężczyznę zamierzeń Boga. Istotą rodziny, jak i dzisiaj, było powoływanie na świat nowego życia i opieka nad dziećmi, wychowanie ich. Kościół zwracał uwagę na ochronę dzieci, szczególnie przed złymi wpływami środowiska, demoralizacją i sekularyzacją. Szczególną rolę przypisywano rodzicom, ojcu i matce. Kościół, od pierwszych wieków swojego istnienia, chronił także życie nienarodzone<sup>104</sup>.

Należy podkreślić niezmiennie wartości Kościoła, który akcentuje podmiotowość dziecka, upomina się o jego prawa, nawołuje rodziców do odpowiedzialności, zwraca szczególną troskę o ojców, powierza im misję budowania domowego Kościoła i przewodzenia temu Kościołowi. Obecnie, Kościół widzi zagrożenia dla rodziny, spowodowane wpływami z zewnętrznego środowiska. Staje z całą stanowczością w obronie rodzin, w tym wartości życia od poczęcia do naturalnej śmierci. W świetle wspomnianych faktów oczywiste jest, że Kościół organizuje wspólnoty, w których

---

<sup>103</sup>B. Rozen, *Sztuka bycia rodzicem w dobie pluralizmu wartości*, Studia Warmińskie, 2018, nr 55, s. 159-174. M. Dziewiecki, *Rodzina domem miłości i życia*, Wydawnictwo Fundacja Servire Veritati Instytutu Edukacji Narodowej, Lublin, 2011.

<sup>104</sup>P. Wygralak, *Małżeństwo i rodzina w starożytnym Kościele. Refleksja ojców Kościoła*, Teologia i Moralność, <https://pressto.amu.edu.pl/index.php/tim/article/view/7035>, data dostępu: 01.02.2022.

otacza opieką dzieci i młodzież. Jest to bardzo cenna inicjatywa Kościoła, który jest także wyczulony na los osób niepełnosprawnych i wymagających szczególnej opieki. One także znajdują wiele miejsca dla siebie w ruchach kościelnych, np. w 2017 roku Duszpasterstwo Rodzin Diecezji Płockiej zachęcało ojców do wzięcia udziału w warsztatach, których celem było wzmocnienie ojcowskich umiejętności. Ich istotnym założeniem było przygotowywanie ojców z zakresu metod służących pogłębianiu relacji z dzieckiem. Uznano, że relacja ojcowska opiera się na: poznawaniu dziecka, zaangażowaniu, stałości, bezpieczeństwie, miłości do matki i zdolności słuchania. Priorytetem jest odpowiednie przygotowanie duchowe. Ta inicjatywa obrazuje znaczenie roli ojca dla Kościoła, który troszczy się, aby ojcowie rodzin byli odpowiedzialni<sup>105</sup>.

Szereg różnorodnych działań duszpasterskich Kościoła podejmuje się w ramach tzw. Duszpasterstwa Rodzin. Jest to inicjatywa silnie rozpropagowana i najmocniej oddziałująca na rodzinę, którą uważa za podstawową komórkę Kościoła. To duszpasterstwo dokonuje się w podejmowaniu przez Kościół szeregu działań, które mają na uwadze troskę o rodzinę i jej dobro. Duszpasterstwo Rodzin rozpatruje się także w kontekście kościelnych struktur, na które składa się: m.in. Komisja Episkopatu Polski ds. Rodziny oraz Duszpasterstwo rodzin, które przyjęło strukturę analogiczną do ustroju Kościoła: diecezjalne; rejonowe; dekanalne; parafialne. Ta struktura ma wpływ na kształt ofert i propozycji, gdyż są one zależne od wielu czynników, m.in. finansowych, możliwości kontaktu z fachowcami do spraw familiologii, czy nawet aspektem lokalowym i dostępem komunikacyjnym. Duszpasterstwo Rodzin opiera swoje działanie na misji dla rodziny, która obejmuje w swoich głównych założeniach ochronę życia od poczęcia do naturalnej śmierci; wychowanie dzieci oraz młodzieży do życia w rodzinie; przygotowanie do małżeństwa, które ma wymiar wieloetapowy; poradnictwo rodzinne, troskę i opiekę nad młodymi małżeństwami, udzielanie pomocy małżeństwom i rodzinom, które są w kryzysie oraz budowanie wspólnot rodzin. W tej perspektywie działanie Kościoła jest kompleksowe, komplementarne, traktujące rodzinę, jako całość, wspólnotę. Kościół rozpatruje rolę ojca, męża w kontekście roli żony, matki. Nowa rzeczywistość zrodziła potrzeby, aby tworzyć programy osobne dla mężczyzn i kobiet, ale w kontekście ich podstawowych ról społecznych, rodzinnych: ojca-męża, żony-matk

106

---

<sup>105</sup>Por. J. M. Verlinde, *Tajemnica ojcostwa*, Wydawnictwo M, Kraków, 1997, s. 114-133.

<sup>106</sup>Por. K. Niedziela, *Kilka uwag o potrzebie dobrych wzorów w rodzinie: św. Józef z Nazaretu jako wzór miłości ojcowskiej*, Społeczeństwo, 2011, nr 1, s. 18-29.

Kościół stoi na straży autorytetu ojca. Ludzie związani z Kościołem akcentują, że ojciec to nie tylko osoba zarabiająca pieniądze, czy osoba do zabawy dla dziecka, która gdy trzeba, potrafi wykonywać domowe obowiązki, opiekować się rodziną, gotować czy pracować. Jednakże nieukrywany jest fakt, że wzrasta liczba ojców niedojrzałych, co więcej i takich, którzy nie są zdolni żyć z rodziną i opuszczają ją, ich brak jest dotkliwy i powoduje negatywne skutki w rozwoju dziecka<sup>107</sup>. W świetle tych faktów naturalne i potrzebne jest zainteresowanie ojcami rodzin, podejmowanie refleksji całego Kościoła, która zmierza do udzielania właściwych form pomocy doskonaleniu obecności ojców w rodzinie.

Przykładów na podejmowanie duszpasterskich inicjatyw adresowanych do ojców jest bardzo wiele. I tak np. ojcowie jezuici, skupieni wokół kościoła akademickiego pw. Świętego Ducha w Toruniu, z początkiem 2020 roku, zorganizowali wspólnotę dla mężczyzn „*Lew Judy*”. Spotkania są kontynuacją wcześniejszej formacji dla mężczyzn o charakterze rekolekcyjnym. Rekolekcje wspólnoty są bardzo ważną, kluczową inicjatywą, która pozwala przygotować się całym rodzinom do duchowego przeżycia świąt Wielkiej Nocy, szczególnego spotkania z Chrystusem ukrzyżowanym i zmartwychwstałym, którego życie jest szczególnym wzorem dla ojców i matek, biorących wspólną odpowiedzialność za swoje rodziny, odczuwających z tego faktu nie tylko radości, ale i różne troski. Obserwujemy, iż rodzą się dzieci, które wymagają szczególnej opieki i miłości rodziców. Nierzadkie są sytuacje, że ojcowie nie są w stanie sobie poradzić z obciążeniem i opuszczają rodzinę, a matka trwa przy chorującym dziecku sama. Iść za Chrystusem i przeżywać słowa Boga, nauki Kościoła to odpowiadać na wezwanie Chrystusa, aby dojrzałe przyjmować swoje życie, odpowiedzialnie, nie liczyć tylko na to, że będzie łatwo. Mężczyźni, jak i wszyscy, potrzebują wsparcia w tym wysiłku. Wiara wymaga męstwa, człowiek jednak przez sakramenty jest gotowy, aby dojrzałe przeżywać swoje życie chrześcijańskie. Stąd tak istotne jest, aby zwiększyć liczbę inicjatyw dla ojców, by świadomie przeżywali swoje ojcostwo, rolę, obowiązki względem dzieci i żony, matki<sup>108</sup>.

Troskę o rozwój duchowy ojców rodzin rozwija wielu duszpasterzy, niektórzy wprost „*specjalizują*” się w przekazie ewangelicznym adresowany do wybranych grup wiernych, w tym do ojców. Potwierdzają, że Kościół potrzebuje dojrzałych mężczyzn i świadomych swego powołania ojców. Przykładem tego typu wspólnoty jest

---

<sup>107</sup>A. Tarwid, *Ojciec, tata, tatuś*, Niedziela, <https://www.niedziela.pl/artukul/143406/nd/Ojciec-tata-tatus>, data dostępu: 01.04.2020.

<sup>108</sup>S. Cader, *Apostolat rodziny*, Polonia Sacra, 2006, nr 18(62), s. 19-33.

Międzynarodowa Wspólnota Mężczyzn Świętego Józefa (Men of st. Joseph International). Jest to ruch stanowiący duszpasterstwo o charakterze międzynarodowym. W przekonaniu założyciela Wspólnoty, Donalda Turbitta, mężczyźni, jako przewodzący w Kościele, mają także za zadanie prowadzić swoje rodziny do Chrystusa. Zauważył, że w państwach zachodnich to przede wszystkim kobiety są w rodzinach źródłem duchowości. Wobec tego odpowiedzią na ten problem jednowymiarowości wychowania w rodzinie ma być założona przez niego wspólnota, której celem jest udzielać mężczyznom pomocy, aby byli w stanie nawiązać relację z Chrystusem. To konieczne, aby mężczyzna zdobył dojrzałość wzięcia odpowiedzialności za swoją rodzinę<sup>109</sup>.

Donald Turbitt tłumaczy, dlaczego Kościół potrzebuje mężczyzn. Wynika to z Bożego planu. Powołaniem mężczyzny od samego początku jest, aby zarządzać swoją rodziną (nie rządzić). Mężczyzna pełni w rodzinie rolę służebną, jest przewodnikiem. Potrzebuje w tym celu pomocy Boga, relacji z nim, daru mądrości i męstwa. Sam nie jest w stanie poradzić sobie z tym zadaniem, opierając się tylko na swojej naturze. Jest za słaby, musi szukać umocnienia siebie w Bogu<sup>681</sup>.

Patrząc na Chrystusa można od razu dostrzec plan Boży. Plan ten opiera się na fakcie, że ojciec bierze pełną odpowiedzialność za swoją rodzinę i jest w niej sługą oraz przewodnikiem. Tylko takie życie daje mężczyźnie spełnienie, poczucie sensu i wartości, w którym żyje się dla innych, służy, przewodzi, prowadzi rodzinę do Boga. Wspomniany autor wskazuje, że większość mężczyzn nie jest tego świadoma, chce żyć w taki sposób, aby kierować się odczuwaniem przyjemności i cieszyć się częstymi kontaktami seksualnymi. Wobec tego stanu rzeczy zauważa szczególną potrzebę, aby podjąć oddziaływania skierowane do mężczyzn, wskazać im, że Kościół potrzebuje ich oraz rodziny, ich odpowiedzialności i dojrzałego przeżywania życia, w trosce o innych, co jest powołaniem mężczyzny i umocnienia w nim należy szukać u Boga<sup>682</sup>.

Swoją działalność promował w 20. krajach i zauważył, że potrzeby mężczyzn w różnych rejonach świata są te same. Mężczyzna stanowi jedno ciało z Chrystusem. Mężczyzna zawsze potrzebuje relacji z Bogiem, choć różne są style wychowania i oddziaływania kulturowe, to owo pragnienie łączy mężczyzn w sposób elementarny. Powołuje się najczęściej na osobę św. Józefa, jako przykład męskości i świętości, zarazem wskazuje, że potrzeba Kościołowi więcej takich przykładów. Wobec tego aktualne jest wezwanie kierowane do mężczyzn, aby dawali swoim życiem

---

<sup>109</sup>D. Turbitt, *Kościół potrzebuje mężczyzn*, <https://wspolnotameska.pl/kosciol-potrzebuje-mezczyzn/>, data dostępu: 02.04.2020.

świadczenie dojrzałego życia chrześcijańskiego, męskości i świętości, troski o rodzinę i dojrzałej odpowiedzialności ojca.

Należy pamiętać, że Kościół jest wspólnotą zarówno dla mężczyzny, jak i kobiety. Wskazuje się na potrzebę właściwego odczytywania Biblii, według klucza uniwersalnego, bez uprzedzeń czy redukcji pewnych jej aspektów, aby wykorzystać jej nauczanie we współczesnym świecie. Równość kobiety i mężczyzny jest zakorzeniona w dziele zbawienia człowieka. Jednakże między kobietą i mężczyzną są różnice, które czynią ich życiowe role odrębnymi, ale dopełniającymi się. Ich powołanie w swych szczegółach jest inne – macierzyństwo i ojcostwo różnią się, ale się nie wykluczają, a wprost są dla siebie konieczne dla uzupełnienia się. Kościół niezmiennie upomina się o godność kobiety i mężczyzny, każdego człowieka. Obraz Boży człowieka wyraża się w partnerstwie kobiety i mężczyzny. Jest to głęboka podstawa godności każdej osoby ludzkiej, która leży u fundamentów każdej rodziny<sup>110</sup>.

Chociaż mężczyzna przewodzi w Kościele, czy w tradycyjnej rodzinie, to jego rola wcale nie polega na rządzeniu, nie jest bardziej uprzywilejowana. Także i z tym przypomnieniem Kościół chce dotrzeć do mężczyzny. Chce uświadomić mu, że jego rola opiera się na byciu przewodnikiem dla całej rodziny, ale istotą tej funkcji jest służebność, szczególne zaufanie Bogu, swojemu powołaniu, umacnianie go w relacji z Chrystusem, którą trzeba rozwijać<sup>111</sup>.

Kościół przywołuje w pracy formacyjnej z ojcami argumenty z Biblii i historii nauczania, że każda osoba ludzka dysponuje taką samą, niezbywalną godnością człowieka. Jest on przecież stworzony na obraz Boga, nosi w sobie Jego podobieństwo. Mężczyzna i kobieta są adresatami planu Boga, który łączy ich, kieruje wobec nich misję wychowania dzieci, wydawania na świat potomstwa i opiekowania się nim, dopóki nie osiągnie samodzielności. Ojciec, jako przewodnik, jest odpowiedzialny, aby przekazać odpowiednią naukę dzieciom, ukazać relację z Chrystusem, zaprowadzić do Kościoła, wprowadzić w jego wspólnotę. Dzieci potrzebują świadectwa dojrzałego życia obojga swoich rodziców. Przejmują wzory ich ról dla potrzeb przyszłego funkcjonowania w swojej rodzinie<sup>112</sup>.

---

<sup>110</sup>E. Adamiak, A. Karoń-Ostrowska, *Wzajemność, a nie podporządkowanie. Kościół jako wspólnota kobiet i mężczyzn*, *Więź*, 2019, <http://wiesz.com.pl/2019/11/28/wzajemnosc-a-nie-podporzadkowanie-kosciol-jako-wspolnota-kobiet-i-mezczyzn/>, data dostępu: 02.04.2020.

<sup>111</sup>B. Mierzwiński, *Mężczyzna jako mąż i ojciec*, [w:] *Duszpasterstwo rodzin. Refleksja naukowa i działalność pastoralna*, red. R. Kamiński, G. Pyżlak, J. Goleń, Lublin, 2013, s. 658-670.

<sup>112</sup>I. Postka, „*Communio personarum*” w nauczaniu Jana Pawła II. *O tworzeniu dojrzałej wspólnoty małzńskiej*, [w:] *Jan Paweł II stróżem ludzkiej rodziny*, red. J. Śledzianowski, T. Sakowicz, Kielce, 2006, s. 213-221.

Kościół nie zawsze jest dla mężczyzn atrakcyjny, łatwy i przyjemny. Chrystus proponuje wiarę, która stawia wyzwania, w tym nawołuje do walki ze swoimi słabościami oraz złem występującym w świecie.

Propozycja wspólnot dla mężczyzn i ojców jest między innymi wspomaganie ich w tym, co trudne, wymagające samozaparcia i współpracy z innymi. Mężczyźni sami wychodzą z inicjatywą do Kościoła, by powoływać męskie wspólnoty<sup>113</sup>.

Przykładem takiej wspólnoty, powstałej z inicjatywy świeckiego ojca, Sebastiana Powierża, młodego informatyka z Olsztyna, który powołał męską wspólnotę. Jej opiekunem jest brat Łukasz Pyśk. Każde spotkanie wspólnoty niesie z sobą odrębny temat i opiera się na Piśmie Świętym. W trakcie spotkania mężczyźni modlą się, adorują Najświętszy Sakrament, ma miejsce dyskusja. Uczestnicy spotkań wskazują, że potrzebują spotkań z innymi mężczyznami, dzielenia się swoimi świadectwami, tym jak przeżywają wiarę. To jest sposób na wzajemne wzmacnianie swych przekonań i konfrontacje praktycznych rozwiązań, które stosują we własnej rodzinie<sup>114</sup>,

Interesującą propozycją duszpasterstwa mężczyzn jest także „*Droga Odważnych*”. Skierowana jest do mężów, ojców, kapłanów, którzy chcą żyć w pełni i realizować swoje powołanie. Szczególną troską są otaczani mężczyźni, przeżywający kryzys wiary, małżeństwa czy powołania. Inicjatywa jest skierowana także do mężczyzn, którzy chcą pogłębić swoją wiarę i szukają wartościowego środowiska wzrostu. Uczestnicy spotkań korzystają – zgodnie z założeniami Drogi- z Pisma Świętego, nauczania Kościoła Katolickiego, świadectw uczestników spotkań, pism Ojców Kościoła, duchowości karmelitańskiej i ignacjańskiej. „*Droga Odważnych*” jest kolejną inicjatywą, która zrodziła się z zapotrzebowania samych mężczyzn. Obejmuje swoim działaniem blisko 2 000 mężczyzn. Jest przykładem na to, że mężczyźni potrzebują duchowego przewodnictwa, wsparcia w realizowaniu życiowego powołania, małżonka, ojca czy kapłana. Spojrzenie z różnych perspektyw na aktywność męską ubogaca ich przeżycia i doświadczenie oraz poszerza świadomość różnorodności dróg rozwoju<sup>115</sup>.

Na potrzeby i inicjatywy mężczyzn odpowiadają parafie, które rozumieją potrzeby mężczyzn i zaczynają na coraz większą skalę organizować mężczyzn wokół Kościoła, przeżywania na co dzień słowa Bożego. Parafia Opatrzności Bożej w Warszawie – Wilanowie zrzesza wspólnotę mężczyzn. Mogą do niej należeć wszyscy mężczyźni,

---

<sup>113</sup>Por. C. Gentili, „*Normalny chaos miłości*” a rodzina chrześcijańska, Społeczeństwo, 2004, nr 2, s. 219-225.

<sup>114</sup>A. Wysocka, *Męska wspólnota*, <http://wiara.wm.pl/224182,Meska-wspolnota.html>, data dostępu: 02.04.2020.

<sup>115</sup><http://parafiaopatrznoscibozej.pl/wspolnoty/wspolnota-mezczyzn.html>, data dostępu: 02.04.2020.

którzy pragną poznawać Słowo Boże, także pogłębiać liturgiczną wiedzę, rozwijać się, formować, co dzieje się przez wspólną modlitwę, a także uczestniczenie we wspólnotowych katechezach. Poza rozwojem duchowym mężczyźni organizują mecze piłki nożnej, wspólne wyjazdy, wycieczki. Kościół w tych inicjatywach jest szczególnie otwarty na integrujące formy spędzania czasu ojców z synami. W ten sposób – pełny i integralny, całościowo wychodzą naprzeciw zapotrzebowaniom ojców. Włączają w swą aktywność także swych dorastających synów i całe rodziny. Często też, w miarę rozwoju wspólnot ojców przekształcają się one we wspólnoty rodzin<sup>116</sup>.

W mediach katolickich pojawiły się m.in. apele do mężczyzn, by się przebudzili, bo to przede wszystkim kobiety uczestniczą w kościelnych nabożeństwach i są adresatkami inicjatyw Kościoła. Jeden z uczestników krakowskiej wspólnoty „Mężczyźni św. Józefa” dostrzegł, że potencjał mężczyzn jest bardzo duży, aby wychodzić naprzeciw zamysłom Boga. Aby mężczyźni odnaleźli w życiu właściwe priorytety, najważniejsza jest relacja z Bogiem i trzeba mieć na nią czas. Obok tego mężczyzna troszczy się o dzieci i żonę, ma być dla nich świadkiem wiary, później dopiero jest jego praca zapewniająca byt. Wcześniej bowiem są wartości, które dają możliwość przetrwać wspólnocie rodziny, które dlatego należą do najbardziej cennych<sup>117</sup>.

Męskość nie jest możliwa do nauczania. Związane z nią zasady i normy przekazywane są synowi przez ojca. Ojciec jest odpowiedzialny, aby obdarzyć syna męskością. Lider wspólnoty „Przymierze Wojowników”, jest mężem i ojcem, który akcentuje, że kryzys męskości to wynik kryzysu ojcostwa. Wskazuje, że mężczyźni szukają dla siebie miejsca w Kościele. Duszpasterstwo skierowane jest bowiem zwłaszcza do kobiet, których jest najwięcej, jako odbiorczyń inicjatyw Kościoła. Lider wspólnoty tłumaczy, że Kościół powinien być otwarty na każdego mężczyznę, dać możliwość spotkać mu się ze zbawcą, wzorem prawdziwego wojownika. „Wojownik” w biblijnym rozumieniu tego słowa, to człowiek, który staje w obronie wartości najwyższych – życia oraz rodziny. Taka postawa jest wynikiem dojrzałej i ofiarnej miłości, odpowiedzialności z innymi, którzy są mu oddani w opiekę<sup>118</sup>.

---

<sup>116</sup>J. Kamiński, *Troska o wspólnotowy wymiar rodziny*, [w:] *Duszpasterstwo rodzin. Refleksja naukowa i działalność pastoralna*, red. B. Kamiński, G. Pyżlak, J. Goleń, Lublin, 2013, s. 309-317.

<sup>117</sup>B. Tabolski, *W męskim gronie*, Przewodnik Katolicki, <https://www.przewodnik-katolicki.pl/Archiwum/2014/Przewodnik-Katolicki-11-2014/Temat-numeru/W-meskim-gronie>, data dostępu: 02.04.2020.

<sup>118</sup>K. Krawczyk, *Przymierze wojowników*, Czas Serca, <http://czasserca.pl/przymierze-wojownikow/>, data dostępu: 02.04.2020.

Mężczyzna, na wzór Chrystusa, ma podejmować walkę z przeciwnościami, słabościami, pokusami i z grzechem. Jest odpowiedzialny i powołany, aby służyć i troszczyć się o słabszych ludzi. Jego walka opiera się na realizacji miłości, ochrony rodziny. Męskość ojca, jako wyraz dojrzałego przewodnictwa, obejmuje troską dane dzieciom życie, które należy wprowadzić w relacje z Kościołem Chrystusa i otworzyć przed nimi perspektywę zbawienia, wiecznego życia<sup>119</sup>.

Dom Zakonny Zmartwychwstańców CEiM Wzgórze Miłosierdzia jest organizatorem Wspólnoty Chrystusa Zmartwychwstałego. Owo „Przymierze Mężczyzn: Bracia Zmartwychwstania”, które zostało utworzone w 2000 roku przy Wspólnocie Chrystusa Zmartwychwstałego – GALILEA. Stawia sobie za priorytet kształtowanie tożsamości mężczyzn, przez to formowanie do głębszego sposobu przeżywania chrześcijańskiego życia oraz rozwijania zaangażowania w pracę, dla rodziny i świata. Ważne jest także, że członkowie wspólnoty chcą, aby być dla siebie jak bracia przez łączność w życiu duchowym, ale także w codziennych obowiązkach. Ważne jest, że „bracia” udzielają sobie wsparcia, pomocy w trudnych sytuacjach. Spotkania skierowane są do wszystkich mężczyzn. Bierze w nich udział, w małych grupach, łącznie blisko 1000 osób. Formacja ma duchowy charakter, obejmuje codzienną modlitwę w intencji za siebie nawzajem, udzielanie sobie pomocy, wsparcia, jak już akcentowano, a także wspólne świętowanie i wypoczynek<sup>120</sup>.

Podobną propozycję oferuje Parafia Przemienienia Pańskiego w Opolu, która organizuje spotkania dla mężczyzn. W trakcie nich adorowany jest Najświętszy Sakrament, organizowane są wyjazdy modlitewne, szczególnie na Jasną Górę. Poza tym odbywają się spotkania, w trakcie których poruszane są takie problemy, jak różnice w myśleniu kobiet i mężczyzn, miejsce mężczyzn w Kościele, miłość Boga do człowieka, Chrystus jako Zbawiciel, oddanie życia Chrystusowi, przyjęcie Ducha Świętego, braterstwo, jako relacja z samym sobą, braterstwo, czyli relacja z innymi, analiza zjawiska agresji wśród mężczyzn<sup>121</sup>.

Inną propozycją jest stworzona przy rzymskokatolickiej parafii pw. św. Maksymiliana Męczennika w Oświęcimiu, „Wspólnota mężczyzn św. Józefa”. Jej opiekunowie podają, że jest to wspólnota mężczyzn, którzy swoje życie powierzyli Chrystusowi. To mężczyźni chrześcijanie, którzy są ojcami, braćmi i dążą wspólnie do

---

<sup>119</sup>F. Adamski, *Zagrożenie wartości rodziny zagrożeniem cywilizacji*, [w:] Jan Paweł II stróżem ludzkiej rodziny, red. J. Śledzianowski, T. Sakowicz, Kielce, 2006, s. 397-404.

<sup>120</sup><http://www.galilea.pl/dla-kogo/przymierze-mezczyzn-bracia-zmartwychwstania>, data dostępu: 02.04.2020.

<sup>121</sup><http://ppp.opole.pl/wspolnoty/spotkania-mczyzn.html>, data dostępu: 02.04.2020.

poznania Boga oraz odkrywania powołania zgodnie z planem Boga. Członkowie wspólnoty skupiają się na służbie innym, szukają w życiu spełnienia, chcą żyć z Bogiem i dla Boga we wszystkich wymiarach swojej egzystencji – codziennym życiu i obowiązkach. Prowadzi ich to do odczuwania sensu życia, radości, satysfakcji i pokoju. Mężczyźni wspólnoty poświęcają życie Jezusowi, stawiają Go ponad wszystkie sprawy swojego życia, jest On na pierwszym miejscu, uczestniczą wraz z rodziną w Eucharystii, wzrastają w apostołstwie chrześcijańskim, rozwijają osobistą modlitwę, życie w uczciwości oraz prawości; korzystają regularnie z sakramentu pojednania, są wierni chrześcijańskiemu powołaniu, pomagają w różnych potrzebach parafii<sup>122</sup>.

Mężczyźni potrzebują miejsca dla siebie w Kościele. Przykładem realizacji tego typu oczekiwań jest inna wspólnota męska, zorganizowana przez braci kapucynów w Olsztynie. Mężczyźni odczuwają potrzebę przeżywania swojej wiary. Ojcowie Kapucyni, odpowiadając na to, umożliwiają im wspólną modlitwę, adorację Najświętszego Sakramentu. Poprzez adorację mają oni możliwość, by w prosty sposób lepiej poznać siebie samych oraz przeżywać siebie, swoje życie bardziej autentycznie. Ojcowie kapucyni dostrzegli, że brakuje miejsca w Kościele na osobiste spotkania mężczyzn z Chrystusem, który jest wzorem męstwa, tak istotnego szczególnie w ochronie rodziny przez ojca. Spotkania w ramach wspólnoty skierowane są dla każdego mężczyzny, który pragnie rozwinąć swoją relację z Chrystusem i wzrastać duchowo<sup>123</sup>.

Kościół zmierza do tego, aby tworzyć wspólnoty zaangażowanych. Potrzebuje on także silnych i zdecydowanych mężczyzn, świadomych swej powinności chrześcijańskiej. Takim działaniom służą formacje, jak np. „*Męskiej Stronie Rzeczywistości*”. Jej uczestnicy podejmują bardzo ambitne zadania, nierzadko ekstremalne, poświęcając swoje siły i wkładając wysiłek, aby pokonywać własne ograniczenia, słabości. Członkowie grupy zdobywają szczyty alpejskie, organizują Ekstremalną Drogę Krzyżową, biorą udział w Poligonach Duchowości. Celem tego jest formowanie silnych mężczyzn, oddanych Kościołowi, niebojących się zaangażować w jego sprawy oraz sprawy swojej rzeczywistości, które są wagi najwyższej<sup>124</sup>.

---

<sup>122</sup><https://maksymilian.oswiecim.pl/index.php/zespoły-duszpasterskie/wspolnota-mezczyzn-sw-jozefa>, data dostępu: 02.04.2020.

<sup>123</sup><http://www.olsztyn.kapucyni.eu/wspolnota-meska/>, data dostępu: 02.04.2020. Por. K. Canfield, *Siedem sekretów efektywnych ojców*, przeł. M. Głowacki, K. Głowacka, Fundacja Cyryla i Metodego – Inicjatywa TatoNet, Lublin, 2019, s. 21-32.

<sup>124</sup><http://www.wio.org.pl/>, data dostępu: 02.04.2020. U. Klusek, *Aby rodzina była... rodziną*, Wychowawca, 2023, nr 12, s. 10-11.

Inna wspólnota, „*Liga Schumana*”, to grupa mężczyzn, których łączy wspólne odkrywanie swojego miejsca w Kościele. Realizuje się ona w modlitwie i działaniach społecznych. Istotą jej działania jest nie tylko zaangażowanie w sprawy społeczne, pełne i dobre uczestnictwo w życiu Kościoła, ale także zaangażowanie w życie rodzinne. Poprzez te działania liga dąży do budowania chrześcijańskiej cywilizacji na świecie. Jej funkcjonowanie opiera się na takich wartościach, jak: mądrość, męstwo, braterstwo, odpowiedzialność, wierność. Spotkania odbywają się raz w tygodniu w Lublinie<sup>125</sup>.

Duszpasterska troska o mężczyzn, będących ojcami lub chcących nimi zostać, nabiera ostatnimi laty coraz większego znaczenia w Kościele Katolickim. Wynika to między innymi z coraz wyraźniejszych symptomów kryzysu rodziny, dewaluacji ojcowskiego autorytetu oraz zmniejszenia się jego roli w rodzinie i w wychowaniu dzieci. Przemiany społeczne zrodziły szereg wyzwań dla ojców i mężczyzn, którzy chcą nimi zostać. Liczne zagrożenia dla rodzin, jak bezrobocie, ubóstwo, rozpad, uzależnienia, nieobecność ojca spowodowana emigracją zarobkową oraz inne, skłaniają Kościół i stowarzyszenia katolickie do podejmowania inicjatyw, mających na celu wsparcie mężczyzn w formacji do bycia ojcem oraz w ojcowskiej roli. Kościół skupia się na rodzinie, która w jego nauczaniu jest nie tylko fundamentalną komórką społeczną, ale także eklezjalną, co zobowiązuje go do wspierania ojców<sup>126</sup>.

Współczesne inicjatywy Kościoła Katolickiego, w zakresie wspierania ojców rodziny i formacji mężczyzn dojrzewających do tej roli, zmierzają do ukształtowania modelu duszpasterstwa ojców rodzin. Przejawia się ono w formach nauk rekolekcyjnych adresowanych do mężczyzn, a także w innych działaniach. Warto podkreślić, że teoria pastoralna skupiła się na całościowym ujęciu rodziny, jednak religijność mężczyzny, jako ojca odbiega nieco od religijności kobiety, jako matki, a rola ojca jest również odmienna od roli matki. Tymczasem rodzina jako całość, stanowi przedmiot duszpasterstwa rodzin, co jednak nie powinno przysłańać duszpasterstwa skierowanego do poszczególnych członków rodzin, ukierunkowanego na ich specyficzne, wynikające z pełnionej roli, potrzeby. Z tego względu postuluje się powrót do nauk stanowych, kazań i pouczeń przeznaczonych dla mężczyzn, jak również poszukiwanie nowych sposobów oddziaływania, służących formacji do roli ojca.

---

<sup>125</sup><https://www.frassati-lublin.pl/wspolnoty-13760/liga-schumana-17898>, data dostępu: 02.04.2020. Por. D. Moe, *Tata kontra dziecko. Przewodnik po meandrach rodzicielstwa*, przeł. E. Weydmann, Grupa Wydawnicza Foksal, Warszawa, 2018, s. 8-15.

<sup>126</sup>B. Mierzwiński, *Rola ojca w rodzinie: aspekty teologiczno-pastoralne*, Communio. Międzynarodowy Przegląd Teologiczny, 1986, nr 6, s. 56-73.

## 5.5. Duszpasterskie pouczenia Kościoła o roli wychowania ojców

Współczesny kryzys męskości postrzegany jest przede wszystkim jako zjawisko negatywne, będące utratą przez mężczyzn ich psychicznej i charakterologicznej esencji, tożsamościowym zagubieniem. Rozbity na kawałki obraz męskości i ojcostwa powoduje zagubienie i szukanie – w poczuciu zagubienia własnej tożsamości. Jednak ta kondycja ojcostwa przynagła do poszukiwań, refleksji i aktywności uzdrawiającej sytuację. Coraz trudniej mężczyźnie jest doszukać się istoty męskości oraz istoty ojcostwa. Trudno mu sprecyzować, kim jest i kim ma być, czym jest męskość, czym ojcostwo, jaki zasób cech powinien prezentować, jak ma się zachowywać, czym się zajmować, jakie są jego obowiązki, a jakie przywileje, czego się od niego oczekuje, a czego bezwzględnie wymaga. Degradacji ulega rola ojcowska. Uwidacznia się tu przekonanie, iż mężczyzna staje się dziś istotą coraz bardziej nieznaną i budzącą coraz mniejsze zainteresowanie. Na szereg pytań, które powstają w jego życiu nie znajduje on oczywistych odpowiedzi<sup>127</sup>. Jako uczestnik życia kościelnego ma on nadzieję, że tutaj znajdzie właściwe podpowiedzi, pouczenia i wskazówki.

W nauce Kościoła Katolickiego ojcostwo zajmuje bardzo ważne miejsce, bowiem należy do dziedziny zasadniczych wartości chrześcijańskich. Podstawowym i zakorzenionym w tradycji biblijnej wizerunkiem jest ojciec, jako głowa rodziny – tak w ujęciu społecznym, jak i teologicznym. W tym drugim bowiem mamy do czynienia z Bogiem Ojcem – fundamentalnym wzorcem ojcostwa, Ojcem ludzkości, człowieka, Chrystusa, Narodu Wybranego. Takie ujęcie Ojca w nauce Kościoła samo w sobie czyni go swoistym wzorem. Należy też zaakcentować, że ojcostwo wiąże się z szeregiem pojęć i związków, które trwale zakorzeniły się w chrześcijańskiej tradycji – ich źródłem jest teologia katolicka i nauka Kościoła<sup>128</sup>.

Sam zwrot „*Bóg Ojciec*” nie został nikomu objawiony wcześniej niż przez Jezusa Chrystusa, Syna Bożego. To On zaświadcza o Bogu Ojcu, gdyż jako jedyny obcował z Nim i widział Go (zob. J 3, 11). Chrystus jest więc jedynym, który widział Boga, o czym niejednokrotnie zaświadcza: „*Nie znaczy to, aby ktokolwiek widział Ojca; jedynie*

---

<sup>127</sup>M. Krępa, *Powołanie kobiety do macierzyństwa i mężczyzny do ojcostwa w kontekście dyskursu katolicyzmu z ideologią gender w polskiej literaturze przedmiotu*, Wydawnictwo Naukowe UPJPII, Kraków, 2019 s. 56.

<sup>128</sup>B. Mierzwiński, *Ojcostwo Boże źródłem i wzorem ojcostwa ziemskiego*, [w:] *Oblicza ojcostwa*, red. Kornas-Biela, Wydawnictwo Naukowe, KUL, Lublin, 2001, s. 15. J. Zimny, *Ojcostwo jako zadanie*, Pedagogia Ojcostwa, 2014, nr 8(1), s. 26.

*Ten, który jest od Boga widział Ojca*” (J 6, 46); „Czy nie wierzysz, że Ja jestem w Ojcu, a Ojciec we Mnie? Słów tych, które wam mówię, nie wypowiadam od siebie. Ojciec, który trwa we Mnie, On sam dokonuje tych dzieł. Wierzcie Mi, że Ja jestem w Ojcu, a Ojciec we Mnie” (J 14, 10–11).

W teologii chrześcijańskiej na wizerunek Boga Ojca składają się cztery ujęcia, które wzajemnie przenikają się: jest to rozumienie teologiczne, biblijne, filozoficzne oraz wynikające z codziennego, życiowego doświadczenia. Zależnie od tego, który punkt widzenia dominuje, tajemnica ojcostwa Boga jest rozpatrywana nieco inaczej. Boga więc postrzega się zarówno jako miłosiernego i wybaczonego Ojca, ale także jako Ojca surowego, karzącego i wymagającego. Ludzkie rozumienie wartości ojcostwa bezpośrednio wynika ze źródła, jakim jest Pismo Święte. Kościół zaś opiera się na tym, co sam Bóg objawił o sobie i o ojcostwie<sup>129</sup>.

Kościół naucza o Bogu jako o Ojcu „naszym”, czyli wszystkich ludzi. Jego miłość do człowieka daje początek historii zbawienia, której istotą jest powrót człowieka do Boga Ojca. Ojciec stanowi zatem ostateczny cel misji Kościoła. Nauka Jezusa Chrystusa ukierunkowuje Kościół ku Ojcu, będąc zarazem źródłem łaski. W ten sposób ludzkość może doświadczyć chwały Ojca i życia wiecznego. Katechizm Kościoła katolickiego w ten właśnie sposób przedstawia tajemnicę Boga, jako Ojca wszystkich ludzi<sup>130</sup>.

Pismo Święte stanowi fundament, na którym wyrasta nauka Kościoła Katolickiego. Zawarty w nim obraz Ojca jest nieco odmienny w Starym i Nowym Testamencie. Starotestamentowy Bóg Ojciec jest autorytarny. Znajduje on kontynuację w Nowym Testamencie, jednakże dochodzi tutaj stan synostwa Chrystusowego, poprzez które ukazywane jest ojcostwo Boże. Synostwo stanowi wymiar nowy, który ustanawia Boże ojcostwo w stosunku do ludzkości, do każdego człowieka<sup>131</sup>.

Kościół Katolicki naucza, że idealne ojcostwo pochodzi od Boga i bezsprzecznie powinno stanowić ono inspirację dla ojcostwa ludzkiego. Dlatego każdy ojciec powinien być dla swoich dzieci dostępny i obecny – nie tylko w sposób fizyczny, ale i psychiczny, emocjonalny, duchowy. Jego zaangażowanie jest znakiem ojcostwa dla dziecka. Jest nim również wsparcie, którym powinien obdarzać dziecko w procesie

<sup>129</sup>M. Rojek, *Obraz Boga Ojca w tekstach Katechizmu Kościoła Katolickiego*, Resovia Sacra. Studia Teologiczno-Filozoficzne Diecezji Rzeszowskiej, 1999, nr 6, s. 165. Por. J. Ewartowska, *Boże ojcostwo wewnętrzną zasadą refleksji teologicznej prymasa St. Wyszyńskiego*, „Collectanea Theologica”, 2001, nr 71/4, s. 40-41. S. Kunka, *Przeżywanie ojcostwa w nauczaniu bł. Jana Pawła II*, Verbum Vitae, 2011, nr 20, s. 254. E. Ozorowski, *Teologia ojcostwa*, Rocznik Teologii Katolickiej, 2009, t. 8, s. 18.

<sup>130</sup>R. Podleśny, *Obraz Ojca w Biblii*, Pedagogia Ojcostwa, 2010, nr 1, s. 116. J. Warzecha, *Ojcostwo Boga w Piśmie Świętym*, Communio, 1982, t. 2, nr 1, s. 44.

<sup>131</sup>K. Majdański, *Rodzina – miejscem przymierza*, Ethos, 1994, nr 3(27), s. 15-26.

wychowania. Wsparcia tego nie można jednak utożsamiać jedynie ze słowami, gdyż powinno ono głównie przyjmować formę przykładu i ujawniać się w ojcowskim autorytecie. Bycie się autorytetem wymaga posiadania odpowiednich cech, jak choćby uczciwość, lojalność, prawdomówność, pobożność, pracowitość, a także przyjmowania na siebie roli bezwarunkowego przewodnika. Posiadanie takich cech sprawia, że ojciec może je przekazać dziecku. Trudno przekazać bowiem określone, pozytywne właściwości, jeśli nie jest się ich nosicielem<sup>132</sup>.

Ojciec musi również stawiać przed dzieckiem wymagania, oczekiwania i być wobec nich konsekwentnym. Jednocześnie, aby być wzorem, równie konsekwentnie musi wymagać od siebie. W ten sposób kreuje swoją siłę, która stanowi dla dziecka oparcie. Wszystkie te właściwości nie miałyby jednak szczególnego znaczenia, gdyby ojciec pozbawiony był miłości. Miłość stanowi fundament ojcostwa, implikuje czułość, łagodność, pragnienie okazywania dobroci, troski, roztaczanie opieki. Wzorując się na Bogu, ziemski ojciec powinien być miłosierny i wybaczący<sup>133</sup>.

Pierwszym z wymiarów, podkreślanych przez Biblię, jest ojcostwo biologiczne. Ojciec biologiczny jest twórcą nowego życia, jednakże nauka Kościoła katolickiego akcentuje szczególną rolę ojca nie tylko w wymiarze prokreacyjnym, lecz również w wychowaniu – potocznie nazywanym „*drugim narodzeniem*”. Kościół podkreśla, że ojciec powinien być obecny od samego początku w życiu dziecka. Początek ten zaś nie jest pojmowany, jako moment jego narodzin, lecz jako moment poczęcia. Powinien więc towarzyszyć matce, gdy dziecko znajduje się jeszcze w jej łonie. Wymiar ojcostwa w nauczaniu Kościoła nie sprowadza się tutaj wyłącznie do kwestii biologicznych, lecz obejmuje wymiar relacyjny, psychiczny oraz emocjonalny<sup>134</sup>.

Życie rodzinne oraz rodzicielstwo wraz z rolami matki i ojca uległy znacznym przemianom na przestrzeni ostatnich dziesięcioleci. Z faktu tego wynika szereg konsekwencji, zarówno pozytywnych, jak i negatywnych. Mężczyzna z całą pewnością stał się bardziej zaangażowany w życie rodziny oraz wychowanie dziecka, czemu sprzyjają przemiany modelu rodziny, a także zmiany w prawodawstwie<sup>135</sup>.

---

<sup>132</sup>B. Żychlińska, *Ojcostwo Boga względem Jezusa Chrystusa i ludzi w listach św. Pawła*, Ruch Biblijny i Liturgiczny, 1999, nr 52(1), s. 33.

<sup>133</sup>W. Szewczyk, *Wyzwolić w rodzinach siłę dobra*, [w:] *Rodzina drogą Kościoła*, red. M. Ozorowski, W. Niowacki, Łomża, 2005, s. 393-404.

<sup>134</sup>J. Orzeszyna, *Odpowiedzialne rodzicielstwo*, *Wielka encyklopedia nauczania Jana Pawła II*, red. J. Nagórny, K. Jężyńska, Polwen, Radom, 2014, s. 381-383.

<sup>135</sup>J. Włodarczyk, *Być tatą. Wyniki badania polskich ojców*, *Dziecko Krzywdzone. Teoria, Badania, Praktyka*, 2014, vol. 13, nr 3, s. 94-95.

Zmiany w funkcjonowaniu rodziny są nieuniknione, zdeterminowane przez postęp, nowoczesność, rozwój cywilizacyjny. Kościół nieustannie podejmuje ten temat i nie przestaje zajmować stanowiska, zgodnie z którym szczególna odpowiedzialność za rodzinę spoczywa na mężczyźnie. W przywołanym wcześniej aspekcie biologicznym sprowadza się to do jego świadomości własnej płodności i odpowiedzialności za wybór okresu, w którym stanie się on dawcą nowego życia. Szczególnego znaczenia nabiera świadomość ojcostwa, które rozpoczyna się w chwili poczęcia dziecka – udział ojca w wychowaniu następuje także wówczas, gdy dziecko znajduje się jeszcze w łonie matki. Już wówczas wymaga ono troski i opieki ze strony obojga rodziców, co obejmuje także możliwości materialne rodziny, stwarzanie atmosfery spokoju i bezpieczeństwa dla ciężarnej matki i jej – oczekiwanego przez obojga dziecka<sup>136</sup>.

Omawiając biologiczny aspekt ojcostwa i odpowiedzialność mężczyzny za poczęcie życia, należy odnieść się również do stanowiska Kościoła katolickiego w sprawie dokonywanej dobrowolnej aborcji. Jest ona jednoznacznie potępiana przez Kościół, zgodnie z piątym przykazaniem. Nie ma zgody Kościoła na przyjęcie aktu aborcji, jako wyrazu odpowiedzialnego planowania rodziny czy przejmowania odpowiedzialności za własne życie, niezależnie od tego, czy akt ów jest efektem decyzji kobiety, mężczyzny czy ich obojga<sup>137</sup>. Kościół ocenia dobrowolną aborcję jako jeden z grzechów powodujących zaciągnięcie ekskomunikacji *latae sententiae*. Jest ona zawsze niedopuszczalna, gdy stanowi wyraz wolnej woli rodziców bądź rodzica poczętego dziecka<sup>138</sup>.

Kolejnym wymiarem ojcostwa, o którym naucza Kościół Katolicki, jest ojcostwo duchowe, innymi słowy – ojcostwo jako posługa duchowa, skoncentrowana na jego odpowiedzialności za duchowe funkcjonowanie potomstwa oraz na przekazywaniu wartości. W ujęciu duchowym akcent pada na kształtowanie nowego człowieka, formowanie jego przekonań, a tym samym determinowanie jego życia duchowego. Jest to proces ciągły i nie można powiedzieć, że kończy się on wówczas, gdy dziecko dorasta. Ojciec często jest bowiem duchowym przewodnikiem także dorosłej osoby. Duchowy wymiar może wykraczać poza biologiczny wymiar ojcostwa – ojciec duchowy nie musi

---

<sup>136</sup>T. Różański, *Z problematyki przemian i zagrożeń współczesnej rodziny*, Teologia i Człowiek, 2015, nr 32, s. 130-133.

<sup>137</sup>E. Wejbert-Wąsiewicz, *Aborcja w dyskursie publicznym. Monografia zjawiska*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź, 2012, s. 28.

<sup>138</sup>P. Głuchnowski, *Kanoniczna odpowiedzialność za dokonanie przestępstwa aborcji (kan. 1398) w kontekście przesłanek dopuszczalności przerywania ciąży w prawie polskim*, Kościół i Prawo, 2015, nr 4(17), s. 133.

być jednocześnie ojcem biologicznym, choć oczywiście oba te wymiary nie wykluczają się<sup>139</sup>.

W ramach duchowego wymiaru ojcostwa szczególnie doniosłym zadaniem jest kształtowanie wiary i życia duchowego dziecka. Ojciec staje się przewodnikiem i opiekunem duchowym, wprowadza w wiarę i ważne aspekty życia religijnego. Podjęcie tego zadania wymaga od niego bycia wierzącym, moralnym, stabilnym w swych przekonaniach. Ojciec nie może poddawać się relatywizmowi współczesności, winien zaś stanowić podporę, swoistą opokę będącą kontrargumentem wobec postępującej we współczesnym świecie sekularyzacji. W swych postawach i przekonaniach powinien być konsekwentny, przy czym, wypełniając duchowy wymiar ojcostwa, musi kierować się wartościami chrześcijańskimi. Trudno byłoby pochwalać konsekwentne postawy ojców odbiegających od wartości chrześcijańskich. W ramach duchowego ojcostwa mieści się także oddziaływanie na całą rodzinę, scalanie jej poprzez wiarę, przekazywanie chrześcijańskiej tradycji, implikację wartości w życiu codziennym poprzez dawanie odpowiedniego przykładu samym sobą, swoim zachowaniem, postawą, postępowaniem. Poprzez własny przykład ojciec staje się autorytetem, wzorcem, który jednocześnie jest filarem bezpieczeństwa rodziny<sup>140</sup>.

Duchowe oddziaływanie ojca może przebiegać w sposób świadomy, intencjonalny, ale także w sposób niezamierzony, nieintencjonalny. W tym drugim przypadku znaczenie zyskuje osobowość, autorytet, sposób bycia. Silny wpływ na dziecko wywiera ojciec mający autorytet, jednak nie należy mylić go z osobą autorytarną, władcą czy surową. Ojciec powinien odznaczać się pozytywną osobowością, gdyż taka jednostka może umiejętnie wprowadzać dziecko w tajniki życia duchowego, zapoznawać je z wartościami chrześcijańskimi, religią i nauką Kościoła. Jego rolę można porównać do roli misjonarza – tym lepiej i efektywniej będzie ona spełniona, im silniej ojciec będzie się w nią angażował i im bardziej jego zaangażowanie będzie autentyczne, szczerze i niewymuszone<sup>141</sup>.

---

<sup>139</sup>Jan Paweł II, *Familiaris Consortio*, Watykan, 1981, 25. Jan Paweł II, *List do rodzin, Gratissimam sane*, Wydawnictwo Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej, 1994, s. 9.

<sup>140</sup>P. Burgoński, *Sekularyzacja*, [w:] *Religia i polityka. Zarys problematyki*, red. P. Burgoński, M. Gierycz, Instytut Politologii UKSW, Dom Wydawniczy Elipsa, 2014, s. 441-442. Por. J. Pałyga, *Rodzice wobec kryzysu wiary swoich dzieci*, [w:] *Wychowanie w rodzinie*, red. F. Adamski, Wydawnictwo WAM, Kraków, 1982, s. 129-161.

<sup>141</sup>S. Sławiński, *Samowychowanie*, [w:] *Wolność & Dyscyplina. Ważne ojcowskie tematy*, red. Zespół, Fundacja Cyryla i Metodego Inicjatywa TatoNet, Lublin, 2019, Lublin 2020, s. 31-38. M. Świdorska, *Ojciec w opiece i wychowaniu dziecka*, *Pedagogika Rodziny*, 2011, t. 1, nr 3, s. 44-46. Por. Ł. Marczak, *Pełnienie roli ojca w kontekście ekonomicznym*, *Studia Paradyskie*, 2013, t. 23, s. 114-15.

Wymagające nauczanie ojca, przekazywanie dziecku życiowej mądrości, duchowe formowanie go – to elementy niezbędne, by ukształtować w młodym człowieku umiejętność odpowiedniego funkcjonowania w społeczeństwie, kierowania się w nim wartościami chrześcijańskimi. Współcześnie zyskuje to rangę szczególną, gdyż wiele z fundamentalnych wartości ulega dewaluacji. Religia i duchowość są jednymi z nich, toteż ojcostwo duchowe zdaje się nabierać znaczenia wręcz elitarnego. Zadaniem ojcostwa, w duchu wiary chrześcijańskiej jest przygotowanie dziecka do uczestniczenia w doświadczeniu Boga, co powinno następować naturalnie – wiara ojcowska powinna przenikać życie oraz osobę dziecka, formując je duchowo i kierując tym samym ku Bogu<sup>142</sup>.

Pełnia ojcostwa zasadza się na jego wymiarze relacyjnym – wejściu lub tworzeniu wzajemnych relacji przebiegających między mężczyzną, kobietą oraz dziećmi, a więc członkami rodziny. W relacjach wobec żony oraz dzieci uwidocznia się duchowy aspekt ojcostwa, które poprzedzone jest wyborem małżeńskim oraz wspólnym kształtowaniem wewnątrzrodzinnych relacji. Odzwierciedlają one stosunek Jezusa wobec Kościoła, co dostrzegali św. Paweł w słowach: „*Żony niechaj będą poddane swoim mężom jak Panu, bo mąż jest głową żony, jak i Chrystus – Głową Kościoła*” (Ef 5, 23). Ojcostwo tkwi więc swymi korzeniami w miłości małżeńskiej, która stanowi podstawę poczęcia życia. Brak tejże miłości stanowi przyczynę niewydolności rodziny i jej rozbitcia<sup>143</sup>.

Kościół stara się wykorzystać wszelkie środki, aby zapewnić rodzinom formację dojrzałej wspólnoty Kościoła domowego. Przede wszystkim czyni to poprzez ciągłą katechezę. Jego posługa katechetyczna ma na celu dotarcie do członków rodziny w każdym wieku. Wszakże gdy brakuje wiedzy, to wiara zanika i bardzo często wiara nie zostaje wzmocniona z powodu braku wiedzy i braku odpowiedniego przykładu. Ważne jest, aby każda rodzina uczestniczyła w świadomym i czynnym życiu liturgicznym Kościoła<sup>144</sup>. Ważne jest, aby rodziny odbywały regularne spotkania z profesjonalistami z różnych środowisk. Żeby moralna ocena tych lub innych zjawisk teraźniejszości, z którymi rodziny spotykają się na co dzień, była zawsze podawana w odpowiednim czasie. Ważne jest tworzyć małe wspólnoty rodzin, które dzielą się wspólnymi dobrami

---

<sup>142</sup>J. Majka, *Wychowanie chrześcijańskie – wychowaniem personalistycznym*, [w:] *Wychowanie w rodzinie*, red. F. Adamski, Wydawnictwo WAM, Kraków, 1982, s. 33-47.

<sup>143</sup>P. Rossa, *Sakramenty w przekazie wiary Kościoła o Jezusie Chrystusie w świetle encykliki Lumen fidei*, Ateneum Kapłańskie, 2013, z. 3, s. 504. T. Sosnowski, *Pedagogiczny model ojcostwa – konstrukcja teoretyczna*, Dziecko Krzywdzone. Teoria, Badania, Praktyka, 2014, vol. 13, nr 3, s. 62.

<sup>144</sup>Sobór Watykański II. *Gravissimum educationis*. Pallottinum, 1986, 4.

duchowymi i materialnymi i nie są pozostawione same sobie w środku coraz bardziej wrogięgo chrześcijaństwa świata. Przygotowanie jest również ważne dla narzeczonych, którzy chcą się pobrać. Jest to doskonała okazja, aby nie tylko zgłębić katechizmową wiedzę, ale także dowiedzieć się, jak budować rodzinę w dzisiejszych realiach. To świetna okazja, aby uzyskać odpowiedzi na aktualne pytania z zakresu bioetyki, seksualności, odpowiedzialnego rodzicielstwa, psychologii, zapoznać się z podstawami prawnymi. Narzeczeni mogą na nowo uświadomić sobie istotę powołania do życia rodzinnego i udziału w przesłaniu apostołskim. W tym procesie ważne jest świadectwo samych rodzin. Ważne jest również, aby młode rodziny znalazły się pod opieką rodzin doświadczonych, które dzielą się swoimi doświadczeniami<sup>145</sup>.

Kościół ma obowiązek wskazywać każdemu człowiekowi, każdej rodzinie drogę, która prowadzi do życia wiecznego, tłumaczyć przekaz Jezusa Chrystusa, pomagać z całej siły i troski w osiągnięciu pełni życia rodziny chrześcijańskiej, która polega na głębokiej, silnej i stałej więzi z Chrystusem<sup>146</sup>. Kościół jako matka ma obowiązek uczynić wszystko, aby Jezus i Jego nauczanie stanowiły fundament we wszystkich dziedzinach małżeństwa i rodziny.

Obecna rodzina jest często narażona na różne formy stresu i presję wynikającą z aktualnego stylu życia. Rozwój urbanizacji prowadzi do szybkiego wzrostu populacji miejskiej, co z kolei prowadzi do niedoboru mieszkań<sup>147</sup>. Styl życia, w którym kariera i bogactwo materialne są na pierwszym miejscu, często nie pozostawia czasu na budowanie i rozwijanie wspólnoty małżeńskiej. Pragnienie nadążania za terażniejszością prowadzi do tego, że rodzina ma mniej czasu na pogłębianie więzi z Bogiem, dzieci zostają pozbawione uwagi rodziców, ich wychowanie schodzi na dalszy plan.

W ostatnich dziesięcioleciach nastąpił wyraźny upadek rodziny jako wielopokoleniowej społeczności. Relacje między członkami rodziny w różnym wieku stają się coraz bardziej zimne i odległe. Relacje zawodowe coraz częściej zastępują związki rodzinne. Przy ciągłym braku czasu i przyśpieszaniu rytmu życia rodzina bardziej izoluje się i staje się samotną wspólnotą, w której komunikacja między pokoleniami jest coraz częściej zastępowana przez media. Którzy aktywnie promują „szczęśliwe formy” życia, rozumiane arbitralnie i przyjemnościowo. W ten sposób traci

---

<sup>145</sup>Jan Paweł II, *Familiaris Consortio*, Watykan, 1981, 66.

<sup>146</sup>Jan Paweł II, *Catechesi tradendae*, Rzym, 1979, 5.

<sup>147</sup>Jan Paweł II, *Zagrożenia rodziny*, 9.02.1986, [w:] *Ku małżeństwu i rodzinie, Jan Paweł II naucza*, red. A. Sujka, Kraków Ząbki, 1997, s. 281.

się wartość i depozyt komunikacji i przekazu rodzinnego, co nie może mieć pozytywnego wpływu na współczesne rodziny<sup>148</sup>.

Zjawiska, które ranią serce rodziny, budzą wielki niepokój. Należy do nich wpływ wzorców zachowań związanych z hedonizmem i komunizmem (jego stare i nowe przejawy), co prowadzi członków rodziny nie do budowania wspólnoty rodzinnej, ale raczej do zaspokajania własnych pragnień. W rezultacie ziarno dysharmonii i wątpliwości szybko zakorzenia się w rodzinach<sup>149</sup>.

Wychowywanie do dojrzałego życia rodzinnego to ciągle podkreślanie: „*Mężczyzno stań się tym, kim jesteś! Kobieto, stań się tym, kim jesteś*”. Oznacza to, że mężczyzna i kobieta są wezwani do odnalezienia swojej tożsamości, swojej roli, którą wyznaczył Stwórca. Adam utracił tę tożsamość w raju, ale od czasów Adama Bóg wzywa każdego człowieka: „*Gdzie jesteś?*” (Rdz 3, 9). Dlaczego się ukrywasz? Bóg wzywa, żeby upadki, słabości, rozczarowania nie stały się powodem wyrzeczenia się powołania męża i ojca<sup>150</sup>. Pierwsze wersety Pisma Świętego mówią, że tylko kobieta może wypełnić pustkę w życiu mężczyzny i być dla niego pomocą. Mężczyzna postrzega siebie, jako męża i ojca. Dojrzałość mężczyzny jest ukierunkowana na okazywanie chęci poprawiania błędów, które mogły się wydarzyć w rodzinie, bardzo często nie z winy samej rodziny.

Miłość w relacjach między ludźmi nie pojawia się w stanie dojrzałym. To zaledwie zadatek, który pozwala łączyć jednostki, ale jednocześnie wymaga rozwoju, który polega na wyzwoleniu z nastawienia konsumpcyjnego<sup>151</sup>. Miłość to coś więcej niż uczucia, pragnienia, przyjemność – to wzajemny dar z siebie. Taka miłość wymaga ukształtowania i wysiłku. Dojrzałość to być w stanie prawdziwie kochać. Pielęgnowanie miłości karmionej wiarą to najlepsza droga do dojrzałego życia. Bez prawdziwej miłości rodzina nie może rozpoznać znaków czasu, w którym żyje<sup>152</sup>. Miłość w rodzinie jest źródłem i siłą, która buduje i wyznacza kierunek całego życia rodzinnego. Głównym zadaniem rodziny jest przeżywanie prawdziwej miłości i zaszczepienie jej w dzieciach. Jest to również bardzo ważne zadanie duszpasterstwa

---

<sup>148</sup>A. Zwolinski, *Katolicka nauka społeczna*, Kraków, 1992, s. 37.

<sup>149</sup>Jan Paweł II, *Rodzina wobec współczesnych zagrożeń, 02.01.1994*, [w:] *Rodzino, co mówisz o sobie? Dokumenty i przemówienia papieskie w Roku Rodziny*, red. A. Świerczek, Kraków, 1995, s. 379.

<sup>150</sup>B. Mierzwiński, *Mężczyzna jako mąż i ojciec*, [w:] *Duszpasterstwo rodzin. Refleksja naukowa i działalność pastoralna*, red. R. Kamiński, G. Pyżlak, J. Goleń, Lublin, 2013, s. 658-670.

<sup>151</sup>K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, Lublin, 1986, s. 32.

<sup>152</sup>Jan Paweł II, *Familiaris Consortio*, Watykan, 1981, 6.

rodzin, aby miłość, która umożliwia życie rodzinne, nie została zastąpiona rodzajem „miłości”, jaką oferuje świat<sup>153</sup>.

Rodzinę, która jest głównym miejscem, w którym rozwija się życie człowieka, można uratować tylko dzięki zjednoczeniu jej ze Stwórcą. To stały, odnawiający się nadprzyrodzony związek, który otwiera każdą rodzinę na łaskę Bożą. Charakterystycznymi owocami tej jedności są teologalne cnoty: wiara, nadzieja, miłość. Potwierdzenie cnót następuje poprzez ascetyczny sposób życia. Dzięki darom Ducha Świętego każdy członek rodziny jest zdolny otworzyć się na transcendencję i żyć jako nowe stworzenie w Panu<sup>154</sup>. Jan Paweł II wskazał na dar, który jest szczególnie charakterystyczny dla wspólnoty rodzinnej. Jest to dar poszanowania tego, co jest dziełem Boga. Ta duchowa identyfikacja jest podstawowym owocem Ducha Świętego, który kieruje człowiekiem, aby szanował dzieła Boże<sup>155</sup>.

Powierzchowne udzielanie i przyjmowanie Sakramentów Świętych jest główną przeszkodą na drodze do dojrzałego życia rodzin chrześcijańskich<sup>156</sup>. Należy podkreślić, że sakramenty otwierają szeroko drzwi dla wszystkich i dają możliwość korzystania ze skarbów Kościoła, które Jezus otrzymał przez swoją ofiarę. Jednak postrzeganie sakramentów, jako czegoś, co „do mnie należy”, i niechęć do współpracy z łaską Bożą zamykają człowieka, aby nie żył pełnią nowego życia. Ważne jest, aby przygotowanie do każdego sakramentu było jak najgłębsze.

Każda matka, każdy ojciec rozumie, czym jest chleb w rodzinie i jak ważny on jest dla zaspokojenia głodu, podtrzymania sił i zdrowia. Brak chleba wywołuje niepokój i strach. Jezus daje siebie jako duchowy chleb, jako prawdziwy pokarm i mówi, że bez Niego nic nie możemy zrobić (J 15, 5). Chrystus powołuje każdego członka rodziny, do uczty i ofiary. Obecność, ofiara, uczta to trzy fundamenty na drodze do wzrostu. Bycie razem, przebywanie z Chrystusem i bycie dla niego jest skarbem i sercem Kościoła, zadatkami ostatecznego celu<sup>157</sup>. Eucharystia jest źródłem i szczytem każdej rodziny

---

<sup>153</sup>S. Szczerek, *Posługa rodzinie w nauczaniu Jana Pawła II*, Sandomierz, 2006, s. 176.

<sup>154</sup>W. Jankowski, *Realizacja powołania do świętości w małżeństwie i rodzinie na tle niektórych nurtów współczesnej duchowości*, [w:] *Rodzina drogą Kościoła*, red. M. Ozorowski, W. Nowacki, Łomża 2005, s. 452.

<sup>155</sup>Jan Paweł II, *Duchowość małżeńska*, 21.11.1984, [w:] *Ku małżeństwu i rodzinie, Jan Paweł II naucza*, red. A. Sujka, Kraków Żąbki, 1997, s. 156.

<sup>156</sup>M. Błaza, D. Kowalczyk, *Traktat o sakramentach*, [w:] *Dogmatyka*, t. 5, red. E. Adamiak, A. Czaja, J. Majewski, Warszawa, 2007, s. 215-500.

<sup>157</sup>W. Szewczyk, *Wyzwolić w rodzinach siły dobra*, [w:] *Rodzina drogą Kościoła*, red. M. Ozorowski, W. Nowacki, Łomża, 2005, s. s. 400.

chrześcijańskiej. Chrystus ustanowił ją w rodzinnym otoczeniu podczas Wieczerzy, aby każda rodzina włączona w wielką rodzinę Kościoła, mogła z niej skorzystać<sup>158</sup>.

Pokarmem, bez którego nie ma drogi do dojrzałego życia, jest słowo Boże. „*Żywe bowiem jest słowo Boże, skuteczne i ostrzejsze niż wszelki miecz obosieczny, przenikające aż do rozdzielenia duszy i ducha, stawów i szpiku, zdolne osądzić pragnienia i myśli serca*” (Hbr 4, 12). Ważne jest, aby rodzina dała się wychowywać słowu Bożemu, szczególnie dzisiaj, mimo rosnącego dostępu i przepływu różnych informacji, opinii, pomysłów i sugestii. Rodzina potrafi odróżnić to, co jest Boże, postrzegać wszystko przez pryzmat Słowa Bożego, żyć przykładem świętych rodzin z Biblii, przykładem Świętej Rodziny i samego Pana, ponieważ Chrystus pokonał pokusę na pustyni słowem Bożym. Dla każdej rodziny jest to wyjście z życia na dzisiejszych pustyniach.

Dojrzałość rodziny chrześcijańskiej przejawia się w realizacji powołania, zrozumieniu, że jest ona Kościołem domowym. Ta najmniejsza, ale niezastąpiona komórka, jest żywym kamieniem w rozwoju Kościoła i społeczeństwa, jest drogą Kościoła, którą wszyscy członkowie rodziny idą do Królestwa Niebieskiego<sup>159</sup>. Taka rodzina rozumie, że może być nie tylko przedmiotem wychowania, ale także musi przekazywać depozyt wielowiekowych wartości, które przyswoiła i dokładać wszelkich starań, aby zostać wpisana w genealogię wielkiej rodziny Bożej.

## **5.6. Rok św. Józefa jako duszpasterski sposób przypomnienia roli ojca w rodzinie**

Niewiele można powiedzieć o św. Józefie, poza tym, że dawał przykład. W Piśmie Świętym nie ma żadnej jego wypowiedzi, jednak jego czyny świadczą, że był człowiekiem sprawiedliwym, kochającym i wiernym. Częstym przekonaniem jest, że wywieramy wpływ na innych przede wszystkim przez słowa, tymczasem to działania przemawiają efektywniej, a każda decyzja i działanie św. Józefa mogą być wzorem dla współczesnego mężczyzny<sup>160</sup>.

Rok 2021 w Kościele był szczególnym dla ojcostwa, bowiem czas od 8 grudnia 2020 do grudnia 2021 roku został ogłoszony Rokiem św. Józefa. W ujęciu papieża

---

<sup>158</sup>Jan Paweł II, *List do rodzin, Gratissimam sane*, Wydawnictwo Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej, 1994, 18.

<sup>159</sup>Jan Paweł II, *List do rodzin, Gratissimam sane*, Częstochowa, 1994, 14.

<sup>160</sup>R. Hain, *Kierunek Niebo. GPS dla mężczy przeł.* P. Chołda, Wydawnictwo W Drodze, Poznań, 2020, s. 113.

Franciszka św. Józef to: „*ukochany ojciec, ojciec czułości, w posłuszeństwie i w gościnności; ojciec twórczej odwagi, robotnik, zawsze w cieniu*”. Franciszek zauważa, że św. Józef pokornie przyjął rolę ojcowską i stał się opiekunem Jezusa, czynią ofiarę ze swojego życia. W liście apostolskim *Patris Corde* papież odniósł się do tego, że św. Józef: „*Miał odwagę podjąć się prawnego ojcostwa Jezusa, któremu nadał imię objawione przez Anioła (...); jego ojcostwo wyrażało się konkretnie w tym, że »uczynił ze swego życia służbę, złożył je w ofierze tajemnicy wcielenia i związanej z nią odkupieńcze misji; posłużył się władzą, przysługującą mu prawnie w świętej Rodzinie, aby złożyć całkowity dar z siebie, ze swego życia, ze swej pracy; przekształcił swe ludzkie powołanie do rodzinnej miłości w ponadludzką ofiarę z siebie, ze swego serca i wszystkich zdolności, w miłość oddaną na służbę Mesjaszowi, wzrastającemu w jego domu«*”<sup>161</sup>.

W cytowanym liście apostolskim papież Franciszek zauważa, że św. Józef, poza Matką Bożą, jest jedynym świętym, któremu magisterium papieskie poświęciło najwięcej uwagi, co jednoznacznie wskazuje na jego rangę. Św. Józef został ogłoszony patronem Kościoła katolickiego przez papieża Piusa IX, niemniej papież Franciszek zauważa, że ojcostwo św. Józefa ma szczególnie szeroki wymiar, gdyż oparcie w nim mogą znaleźć wszyscy ludzie, niosący posługę, opiekujący się innymi, wychowujący ich, pielęgnujący, dbający o drugiego człowieka. Św. Józef, jako oblubieniec Maryi i opiekun Jezusa Chrystusa, stał się sługą w Bożym planie zbawienia, umiłowanym przez chrześcijan ojcem, źródłem inspiracji. Modlitwy do niego znajdują się w książeczkach do nabożeństwa, zaś poświęconym mu miesiącem jest marzec każdego roku. Papież Franciszek zauważa, że św. Józef był ojcem troskliwym i czułym, towarzyszył małemu Jezusowi, opiekując się Nim i ucząc Go podstawowych czynności dnia codziennego, a z czasem coraz bardziej złożonych działań. Nie był ojcem osądającym, nieakceptującym czy zuchwałym i surowym. Przeciwnie, w jego ojcostwie uwidoczniła się pokora wobec Boga i stworzenia, silna wiara i przykład, że Bóg może działać także przez człowieka, który ma obawy, lęki i jest niedoskonały, dlatego św. Józef jest wzorem dla ojców, którzy mają świadomość swych niedoskonałości oraz dążą do ich ulepszenia.

W liście apostolskim, papież Franciszek zauważa, że św. Józef był ojcem w pełni posłusznym Bogu i Jego woli, zaś z posłuszeństwa tego wynika postawa pełna pokory i oddania. Ufając Bogu, miał dość siły, by ocalić Świętą Rodzinę i stawić czoła licznym przeciwnościom losu, jakie ją spotykały, podczas ucieczki przed Herodem, podążając

---

<sup>161</sup>Franciszek, *Patris Corde*, Rzym, 2020.

do Nazaretu, zgodnie z nakazami otrzymanymi we śnie (Mt 2, 22-23). Będąc głową rodziny nauczał Jezusa, by wypełniał wolę Ojca, nie zaś własną<sup>162</sup>.

Papież Franciszek stwierdza, że życie duchowe, ukazwane przez św. Józefa, nie jest drogą, która wyjaśnia, ale drogą, która akceptuje – nastawia pozytywnie wobec kolejnych wyzwań rodziny. Papież konkluduje, iż akceptacja jest przejawem otrzymanego od Ducha Świętego daru męstwa, który wyrażał się w postawie św. Józefa. Przyjmował on bowiem życie z pokorą, nie wyrażał buntu, lecz skruchę i zaufanie wobec Boga, ale jednocześnie był odpowiedzialny, cierpliwy, nie tracił nadziei, nawet jeśli los go rozczarowywał. Taka postawa silnie zbliżyła go do „zwykłych” ludzi i uczyniła z niego źródło powszechnej inspiracji dla ojców, i innych członków rodzin. Św. Józef nie poszukiwał łatwych dróg i rozwiązań, akceptował przeciwności losu, zmagał się z nimi w pełni świadomie i odpowiedzialnie<sup>163</sup>.

W nauczaniu papieża Franciszka na temat św. Józefa, w analizowanym liście apostolskim, akceptacja jest przedstawiona w sposób wielowymiarowy. Postawa ta nie jest wyłącznie tolerancją wobec zdarzeń, lecz także akceptacją innych. Franciszek stawia bowiem św. Józefa za wzór akceptacji ludzi, zwłaszcza słabych. Jednocześnie podkreśla twórczą odwagę świętego, która ujawniła się w okolicznościach trudnych, które mogą wydobyć z człowieka siłę i potencjał. Nie inaczej stało się w przypadku św. Józefa, „(...) przez którego Bóg troszczył się o początki historii odkupienia. Jest o prawdziwym «cudem», dzięki któremu Bóg ocala Dziecię i Jego Matkę. Bóg działa, ufając w twórczą odwagę tego człowieka, który przybywając do Betlejem i nie znajdując miejsca, gdzie Maryja mogłaby porodzić, przystosowuje stajnię i urządza ją tak, aby stała się jak najbardziej gościnnym miejscem dla przychodzącego na świat Syna Bożego (por. Łk 2, 6-7). W obliczu zagrożenia ze strony Heroda, po raz kolejny we śnie Józef zostaje ostrzeżony, by bronić Dziecięcia i w środku nocy organizuje ucieczkę do Egiptu (por. Mt 2, 13-14). Twórcza odwaga św. Józefa wyrażała się więc w pełnej opiece nad Świętą Rodziną, w szczególności nad Chrystusem. To zaś predysponowało go do roli Opiekuna Kościoła, bowiem to właśnie Kościół stanowi dziejową kontynuację Ciała Chrystusa, zaś w jego macierzyństwie wyraża się macierzyństwo Matki Bożej. Św. Józef chroni więc Kościół, jak przed wiekami chronił i prowadził Świętą Rodzinę<sup>164</sup>.

---

<sup>162</sup>Por. J. Galot, *Święty Józef*, przeł. Siostry Karmelitanki Bose, Wydawnictwo OO. Karmelitów Bosych, Kraków, 1997, s. 85-102.

<sup>163</sup>Por. T. Jaklewicz, *Zrób jak Józef. Rekolekcje*, Wydawnictwo Emmanuel, Katowice, 2021, s. 77-88.

<sup>164</sup>Por. G. Ravasi, *Józef ojciec Jezusa*, przeł. K. Kozak, Wydawnictwo Jedność, Kielce, 2014, s. 29-52.

W dalszej części Franciszek odwołuje się do książki *Cień Ojca*, polskiego pisarza Jana Dobraczyńskiego, w której autor przedstawił życie św. Józefa. W liście *Patris Corde* czytamy: „Przez sugestywny obraz cienia określił postać Józefa, który w stosunku do Jezusa jest cieniem Ojca Niebieskiego na ziemi: osłania Go, chroni, nie odstępował od Niego, podążając Jego śladami. Przychodzi na myśl to, co Mojżesz przypomniał Izraelowi: «Widziałeś też i na pustyni: Pan niósł cię, jak niesie ojciec swego syna, całą drogę, którą szliście» (Pwt 1, 31). Tak Józef sprawował ojcostwo przez całe swe życie”.

Papież konkluduje, że żaden mężczyzna nie rodzi się ojcem, lecz nim się staje. Rola ta nie jest nikomu przypisana, ale kształtuje się w toku życia i doświadczeń. Same narodziny dziecka nie gwarantują stania się ojcem w pełnym znaczeniu tego słowa. Odpowiedzialność za życie dzieci, troska i uczestnictwo w wychowaniu, czynią z mężczyzny ojca. Wzorem jest właśnie św. Józef, którego miłość do Jezusa była czysta, gdyż nie była miłością skupioną na posiadaniu, lecz na dawaniu. Taka właśnie winna być miłość współczesnych ojców.

Papież podkreśla, że współczesny „świat potrzebuje ojców, odrzuca panów, odrzuca tych, którzy chcą wykorzystać posiadanie drugiego do wypełnienia własnej pustki; odrzuca tych, którzy myślą autorytet z autorytaryzmem, służbę z serwilizmem, konfrontację z uciskiem, miłosierdzie z opiekuńczością, siłę ze zniszczeniem”. Ojcostwo powinno być pozbawione pokus, lecz przepełnione odpowiedzialnością za powołane życie oraz świadomością swej opiekuńczej roli i jej istoty, która nie realizuje się w posiadaniu, lecz w ofiarowaniu. Intencją papieża Franciszka było, aby analizowany list apostolski *Patris Corde*, w którym wyraża się jego nauka o św. Józefie i ojcostwie, stał się inspiracją do naśladowania cnót świętego oraz wzbudził do niego zaufanie i miłość. W przypisie dziesiątym do listu można przeczytać o zwyczaju papieża, którym jest codzienna modlitwa do św. Józefa, odmawiana od ponad 40 lat. Wyraża ona nie tylko zaufanie, lecz również wyzwanie, będące swoistą prośbą o natchnienie dobrocią<sup>165</sup>.

Wpatrując się w przykład Świętej Rodziny z Nazaretu zauważamy, iż rodzina to podstawowa komórka życia społecznego. Jest pierwszym i najważniejszym środowiskiem wychowawczym dziecka. To wspólnota w najpełniejszym tego słowa znaczeniu, oparta na miłości i wolnym wyborze dwóch osób, pragnących dać początek życiu, uzupełnieniu wzajemnej miłości. Dziś małżeństwo i rodzina prawnie są szanowane nade wszystko w płaszczyźnie dwóch porządków: płciowego i

---

<sup>165</sup>K. Wojtyła, *Rodzicielstwo jako communio personarum*, Ateneum Kapłańskie, 1974, nr 66, s. 353.

pokoleniowego. Ład płciowy urzeczywistnia się w relacji mężczyzny do kobiety, zjednoczonych wspólnym związkiem, opartym na wierności i wzajemnej miłości. Druga forma ładu przybiera charakter pokoleniowy. Konkretyzuje się w poszczególnych rolach rodzinnych i społecznych, które wprost wynikają z małżeństwa: mąż – żona, ojciec – matka. Funkcje te służą określeniu jasnej pozycji każdego z podmiotów tworzących rodzinę. Oboje rodzice w procesie wychowania mają pierwszorzędną rolę. Współczesność nałożyła na ojców rodzin przedsięwzięci, pracowników, aktywistów – szereg dodatkowych obowiązków pozarodzinnych. Pogoń za realizacją własnej kariery oraz troska o utrzymanie rodziny sprawiają, że wielu ojców jest nieobecnych w rodzinie<sup>166</sup>.

Św. Józef z Nazaretu funkcjonuje od wieków jako jedna z centralnych postaci Nowego Testamentu. W liturgii katolickiej jest postrzegany również jako patron i opiekun rodzin oraz małżeństw, a nade wszystko ojców. Współczesny kult św. Józefa jest szeroko rozpowszechniony w Kościele Katolickim, a Kościół propaguje wśród wiernych takie jego cechy, jak sprawiedliwość, troska i opiekuńczość, posłuszeństwo Bogu, męstwo, skromność, opanowanie, ubóstwo, czy też miłość do członków rodziny. W teologii ukształtowała się dyscyplina poruszająca zagadnienia z życia, dorobku i przekazu św. Józefa, która jest określana mianem józefologii. Od 1969 roku, w Kaliszu funkcjonuje Polskie Studium Józefologiczne, które organizuje sympozja, spotkania i konferencje z zakresu tej dyscypliny teologicznej<sup>167</sup>.

Postać św. Józefa pojawia się w nauczaniu papieskim stosunkowo późno. W drugiej połowie XV stulecia papież Sykstus IV wprowadził do *Brewiarza Rzymskiego* tzw. oficjum o św. Józefie, które przypada corocznie w dniu 19 marca. Papież Innocenty VIII podniósł rangę tego święta w końcu XV wieku, a Grzegorz XIII, w drugiej połowie XVI wieku, ogłosił je jako święto nakazane. W nauczaniu późniejszych papieży problematyka życia i dokonań św. Józefa pojawiała się najczęściej w charakterze pewnych wzmianek. Klemens X, w drugiej połowie XVII wieku, ułożył na cześć św. Józefa, specjalny hymn *Te Joseph*, zaś Benedykt XIII dodał świętego do Litanii do Wszystkich Świętych w roku 1726. Papież Pius VI dokonał w 1783 roku koronacji obrazu św. Józefa w Kaliszu, co dało początek nowej fali ruchu

---

<sup>166</sup>Por. Jan Paweł II, *Dzieci są wiosną rodziny i społeczeństwa. Przemówienie, 14.10.2000*, [w:] *Jan Paweł II wskazania na trzecie tysiąclecie*, oprac. Cz. Drażek, Wydawnictwo WAM, Kraków, 2001, s. 318

<sup>167</sup>Obszerniej o roli tej instytucji oraz szerzej na temat polskich publikacji o św. Józefie zob. T. Fitych, *Polskie publikacje o św. Józefie w okresie posoborowym (1966–1996)*, Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne, 1997, nr 68, s. 309–356.

pielgrzymkowego w przededniu utraty niepodległości przez Polskę. Temat św. Józefa powrócił w sposób bardziej złożony dopiero w czasie pontyfikatu Piusa IX oraz po zwołaniu I Soboru Watykańskiego (1869 – 1870). Wcześniej, bo w 1854 roku, Pius IX ogłosił dogmat wiary o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny, co miało istotne znaczenie w perspektywie rozwoju późniejszej józefologii<sup>168</sup>.

Szczególne miejsce kultu św. Józefa w liturgii i tradycji katolickiej to czynnik, który zaowocował rozwojem refleksji teologicznej wokół tej postaci, również w ujęciu nauczania papieskiego. W 1870 roku papież Pius IX, specjalnym dekretem pt. *Quemadmodum Deus*, ogłosił św. Józefa patronem Kościoła Powszechnego, co nadało kultowi św. Józefa dodatkowej rangi i znaczenia dla chrześcijan. W 1871 roku wspomniany papież potwierdził powyższy akt w liście apostolskim pt. *Inclytum Patriarcham*, gdzie pisał o szczególnej roli św. Józefa w inspirowaniu ojców do sprawowania opieki i pieczy nad rozwojem rodziny. Ustanawiając nabożeństwo do św. Józefa, Pius IX wskazał w swoim nauczaniu, jak ważne znaczenie ma wstawiennictwo tego świętego w liturgii katolickiej<sup>169</sup>.

Następca Piusa IX, Leon XIII, kontynuował refleksję teologiczną wokół postaci św. Józefa. Podkreślał, że św. Józef znalazł się na drugim miejscu, po Maryi, jeśli chodzi o bliskość wobec Jezusa i Słowa Bożego. Co więcej, wskazany papież w następujących słowach wyjaśnił znaczenie kultu św. Józefa dla ówczesnych chrześcijan: „Prawdą jest, że godność Matki Bożej była tak wielka, że nikt nie mógł się z nią porównać. Ponieważ jednak Najświętsza Dziewica i Józef złączeni byli węzłem małżeńskim, nie ma wątpliwości, że Józef miał przystęp większy, niż ktokolwiek inny na świecie do niezrównanej godności, jaka umieszcza Matkę Bożą ponad wszystkimi innymi stworzeniami”<sup>170</sup>.

W związku z powyższymi słowami oraz kolejnymi przekazami, papież Leon XIII ugruntował rolę nabożeństwa do św. Józefa, jako szczególnej formy oddania czci wskazanej postaci w liturgii katolickiej. Leonowi XIII Kościół zawdzięcza również syntezę teologii na temat św. Józefa, w związku z wydaniem w 1889 roku encykliki pt. *Quamquam pluries*. Encyklikę poświęcono w całości postaci św. Józefa: w nawiązaniu do jego posłannictwa wobec Najświętszej Maryi Panny oraz Jezusa. Późniejsi papieże

---

<sup>168</sup>J. Majewski, *Symboliczna reinterpretacja dogmatu o niepokalanym poczęciu Maryi*, *Salvatoris Mater*, 2004, nr 6/2, s. 278-279.

<sup>169</sup>W. Hanc, *Święty Józef wobec tajemnicy Wcielenia*, *Salvatoris Mater*, 2000, t. 2, nr 2, s. 26-29.

<sup>170</sup>Za: A. Mikulski, *Pobożność świętojózefowa w dziele nowej ewangelizacji. Studium józefologiczno-pastoralne*, Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu, Wrocław, 2015, s. 74-75.

kontynuowali reformy wprowadzone przez Piusa IX i Leona XIII, co zaowocowało ugruntowaniem pozycji św. Józefa w wykazie świętych katolickich. Dla przykładu, w 1969 roku papież Paweł VI wprowadził do liturgii święto Świętej Rodziny, co miało stanowić wyraz dokonania również św. Józefa dla ochrony Jezusa i Maryi, a także być inspiracją dla ówczesnych chrześcijan w wywiązywaniu się z ról rodzicielskich<sup>701</sup>.

Poprzednik Pawła VI na tronie Piotrowym, Jan XXIII, zdecydował się na wprowadzenie imienia św. Józefa do kanonu Mszy św. Powyższa decyzja stanowiła odpowiedź na liczne petycje środowisk katolickich, aby dodatkowo podkreślić znaczenie św. Józefa w nauczaniu papieskim. Jan XXIII przyczynił się jednocześnie do reinterpretacji biblijnego wydarzenia ofiarowania Jezusa w świątyni, ukazując św. Józefa jako obecnego oraz wspierającego Jezusa w misji nadanej przez Boga. Reinterpretacja ta przyczyniła się do ukazania roli wskazanego świętego we wspieraniu młodych adeptów w powołaniu do kapłaństwa. Jan XXIII, jako pierwszy spośród papieży, w tak wyraźny sposób przekonywał, że interpretacja wydarzeń ukazanych w Biblii wskazuje na „*potrzebę obecności Józefa w wymiarze intelektualnej formacji do kapłaństwa*”<sup>171</sup>.

Prawdziwy zwrot, jeśli chodzi o rozwój refleksji teologicznej wokół postaci św. Józefa, należy jednak datować na pontyfikat Jana Pawła II, który przypadł na lata 1978 - 2005. Przejawem szczególnego zainteresowania św. Józefem w nauczaniu Jana Pawła II może być treść adhortacji papieskiej pt. *Redemptoris Custos* wydanej w 1989 roku. Papież Jan Paweł II pisał w encyklice, że św. Józef „*stał się (...) szczególnym powiernikiem tajemnicy od wieków ukrytej w Bogu. (...) Wraz z Maryją – a także ze względu na Maryję – uczestniczy on w tym szczytowym etapie samoobjawiania się Boga w Chrystusie, uczestniczy od samego początku. (...) Bóg wybrał Józefa na małżonka Maryi właśnie po to, by zapewnić Jezusowi ojcowską opiekę. Wynika stąd, że ojcostwo Józefa – więź, która łączy go najściślej z Chrystusem, szczytem wszelkiego wybrania i przeznaczenia – dokonuje się poprzez małżeństwo z Maryją, to znaczy przez rodzinę*”<sup>172</sup>.

Zacytowany fragment adhortacji papieskiej podkreśla, że postać św. Józefa jest szczególnie ważna dla chrześcijan, w związku z odczytywaniem treści Nowego Testamentu. Św. Józef stał się bowiem powiernikiem tajemnicy Niepokalanego Poczęcia Maryi, orędownikiem tej tajemnicy oraz obrońcą zarówno małego Jezusa, jak i samej Maryi. Ponadto rolę św. Józefa, przekazaną mu przez samego Boga, ma być stanie na staży Świętej Rodziny i pełnienie funkcji głowy tej rodziny. Papież podkreślał wielokrotnie, jak doniosłe znaczenie fakt ten ma dla chrześcijańskich rodzin,

<sup>171</sup>A. Gendera, *Święty Józef w formacji i życiu kapłańskim*, Studia Gdańskie, 2010, t. 27, s. 66.

<sup>172</sup>Jan Paweł II, *Redemptoris Custos*, Rzym, 1989, 3-4.

bowiem rodzina chrześcijańska stanowi jedną z najważniejszych wartości w życiu każdego chrześcijanina. Jan Paweł II troszczył się o wzmocnienie działań eklezjalnych, instytucji małżeństwa, więzi między członkami rodziny, a także bliskości między rodzinami a samym Kościołem. Orędownictwo św. Józefa miało być, w ocenie papieża, jednym ze sposobów wzmocnienia rodzin w sytuacji wielu zagrożeń dla tej komórki społecznej przełomu XX i XXI stulecia<sup>173</sup>.

W papieskiej adhortacji *Redemptoris Custos* pojawia się również wskazanie na temat istotności zadań ojcowskich św. Józefa wobec narodzonego Jezusa. Święty Józef nie tylko nadał imię dziecku, ale również wywiązał się z religijnego obowiązku jego obrzezania, dokonał ofiarowania Jezusa w świątyni, zapewnił bezpieczeństwo Świętej Rodzinie po ucieczce do Egiptu, uczestniczył w procesie wychowania Jezusa podczas pobytu w Nazarecie. Był opiekunem i wychowawcą Jezusa, a papież pisze o tej roli następująco: „wzrastanie Jezusa w mądrości, w latach i w lasce dokonywało się w środowisku Świętej Rodziny, pod opieką Józefa, na którym spoczywało wzniosłe zadanie wychowania, czyli żywienia i odziewania Jezusa, nauczania Go prawa i zawodu, zgodnie z powinnościami przypadającymi ojcu”<sup>705</sup>. Na podstawie interpretacji tych treści można dojść do wniosku, iż w refleksji papieskiej pojawia się odwołanie do licznych obowiązków współczesnych ojców stojących na czele rodzin chrześcijańskich. Z roli wypełnianej przez św. Józefa wynika nie tylko szereg obowiązków, ale i przywilejów dla ojców rodzin. Myślenie o rozwoju chrześcijańskiej rodziny na przełomie XX i XXI stulecia nie byłoby możliwe na gruncie refleksji teologicznej z pominięciem papieskiego nauczania na temat św. Józefa. Ten ostatni symbolizuje bowiem przymierze miłości małżeńskiej w imię małżeńskiego *communio personarum* oraz wpisuje się w kanon sprawiedliwego, autorytatywnego i opartego na miłości ojcostwa<sup>174</sup>.

Jan Paweł II ugruntował symbolikę św. Józefa w ścisłym nawiązaniu do wartości ludzkiej pracy. Papież, jak żaden jego poprzednik papieskim tronem, podkreślał przekonanie, że św. Józef wywiązał się z nadanej mu misji wychowania i przygotowania Jezusa do powierzonej roli. Jan Paweł II wskazał, że „codziennym wyrazem tej miłości jest w życiu rodziny nazaretańskiej praca”. Dziś św. Józef to patron osób pracujących, uosabia etos pracy na rzecz rozwoju nie tylko rodziny

---

<sup>173</sup>J. Stala, *Rodzina XXI wieku w perspektywie nauczania Jana Pawła II*, Polonia Sacra, 2015, nr 4, s. 157.

<sup>174</sup>Jan Paweł II, *Redemptoris Custos*, Rzym, 1989, 8. Por. A. Pastwa, *Przymierze miłości małżeńskiej. Jana Pawła II idea małżeństwa kanonicznego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice, 2009, s. 41-42.

chrześcijańskiej, ale również indywidualnego rozwoju jednostki. Jan Paweł II dostrzegł znaczenie wolności w osiągnięciu samorealizacji człowieka. Wolność ta, co warto podkreślić, miała być do pogodzenia z wartościami wspólnotowymi charakterystycznymi dla rozwoju rodziny<sup>175</sup>. W wielu homiliach Jan Paweł II podkreślał również osobiste znaczenie, jakie miała dla niego modlitwa do św. Józefa, odmawiana przed Mszą św., zalecając jednocześnie jej odmawianie innym kapłanom<sup>176</sup>.

Odpowiedzialność stanowi jeden z fundamentalnych aspektów ojcostwa. Wzorcem ojcowskiej odpowiedzialności jest św. Józef, któremu Bóg przekazał pieczę nad swym Synem: „*Józefie, synu Dawida, nie bój się wziąć do siebie Maryi, twej małżonki; albowiem z Ducha Świętego jest to, co się w Niej poczęło*” (Mt 1,20). Józef stał się odpowiedzialny za swoją małżonkę – Maryję oraz poczęte Dziecię. Ojcostwo Józefa ma wymiar specyficzny – jest ojcostwem dziewiczym, które skupia się na wychowaniu Jezusa, Jego ochronie, kształtowaniu. Tym samym św. Józef staje się wzorcem ojca wychowawcy, troskliwego i duchowego, a zatem modelu szczególnie pożądanego w realiach współczesnych rodzin<sup>177</sup>.

Okazją dla formacji mężczyzn, do pogłębiania ojcostwa są obchody uroczystości św. Józefa, w ramach których odbywają się msze święte przeznaczone dla mężczyzn i różnego typu spotkania, których motywem przewodnim jest ojcostwo na wzór św. Józefa. Niektóre diecezje organizują pielgrzymki, przeznaczone dla ojców rodzin, do sanktuariów związanych ze św. Józefem. Szczególną rolę odgrywa Sanktuarium w Kaliszu, któremu patronuje św. Józef, podobnie jak Wyższemu Seminarium Duchownemu Diecezji Kaliskiej. Odbywają się tutaj spotkania grup Mężczyzn św. Józefa.

Stowarzyszenie Mężczyźni Świętego Józefa ma swą siedzibę w Krakowie, natomiast spotkania grup męskich odbywają się w całej Polsce. Ich tematyka jest różnorodna, natomiast zagadnienia związane z ojcostwem stanowią jeden z zasadniczych wątków poruszanych przez grupy. Wynika to z celów statutowych Stowarzyszenia, które skupia się głównie na wzmacnianiu w mężczyznach rodzinnej oraz społecznej odpowiedzialności, troszczy się o ich duchowy wzrost, wspiera małżeństwa w tworzeniu właściwych relacji, wzmacnia i wspiera ojcostwo, kreuje oraz rozpowszechnia wzorce ojcostwa, prowadzi szeroką działalność na rzecz rodzin, rodzicielstwa, ojcostwa,

---

<sup>175</sup>Por. Jan Paweł II, *Homilia podczas Mszy św. w sanktuarium św. Józefa w Kaliszu 4 VI 1997*, *Pedagogia Ojcostwa*, 2011, nr 2, s. 22-26.

<sup>176</sup>*Sesja dla ojców i synów*, <https://gardens.home.pl/autoinstalator/wordpress3/sesja-dla-ojcow-i-synow-2019/>, data dostępu: 12.11.2020.

<sup>177</sup>A. Gendera, *Święty Józef w formacji i życiu kapłańskim*, *Studia Gdańskie*, 2010, t. XXVII, s. 63-64.

macierzyństwa<sup>178</sup>. Cele te są realizowane poprzez organizację konferencji i spotkań dla mężczyzn w małych grupach, dni skupienia, rekolekcji, Dni Duchowej Odnowy. Stowarzyszenie prowadzi również szkolenia, różnego typu akcje informacyjne, wydaje książki oraz biuletyny, współpracuje ze stowarzyszeniami i innymi organizacjami o zbliżonym charakterze z zagranicy, organizuje wyjazdy misyjne i ewangelizacyjne<sup>719</sup>. Kolejnym przykładem podobnej działalności jest Katolickie Stowarzyszenie Ojcostwo Powołaniem, które organizuje spotkania i wyprawy dla ojców w parafii pw. Miłosierdzia Bożego w Zielonej Górze. Stowarzyszenie powstało jako odpowiedź na potrzeby parafian oraz ich własne inicjatywy, których pomysłodawcami byli ojcowie rodzin chcący przybliżyć swoim dzieciom istotę obcowania z Bogiem poza murami kościoła, nie tylko w formie uczestnictwa we Mszy św. W ten sposób zrodziła się idea organizacji wyjazdów pod namioty połączonych ze wspólnymi modlitwami, uczestnictwem w polowych mszach św. i rozmowami na temat wyzwań, stojących przed mężczyznami w roli ojców. Wyjazdy te z czasem zaczęto organizować regularnie i dołączyli do nich ojcowie z innych parafii, miejscowości oraz województw. Grupa ojców rozwijała się, co dało początek Katolickiemu Stowarzyszeniu Ojcostwo Powołaniem. Jego członkowie należą także do wspólnoty Mężczyzn Świętego Józefa<sup>721</sup>. Cele statutowe Stowarzyszenia są zróżnicowane, jednak w głównej mierze koncentrują się na kształtowaniu oraz wzmacnianiu znaczenia ojca w rodzinie, jego roli oraz odpowiedzialności, jaka na nim spoczywa, wspieraniu relacji małżeńskich i rodzicielskich, utrwalaniu tradycyjnych wartości rodziny, inicjatywom na rzecz rodzin, ojcostwa, macierzyństwa oraz rodzicielstwa, ochronie praw dziecka oraz upowszechnianiu świadomości w tym zakresie<sup>179</sup>.

Duszpasterską inicjatywą, interesującą z punktu widzenia formowania do ojcostwa, jest „*obowiązek zasiadania*” (*devoir de s’asseoir*), który w Polsce upowszechniają przede wszystkim Spotkania Małżeńskie i Ruch Domowego Kościoła. Zwyczaj ten wywodzi się od Equipes Notre-Dame, a polega na rezerwacji czasu przez męża na spotkanie z żoną, z czego wynika postulat zasiadania z rodziną. Wzorem jest w tej praktyce także postać św. Józefa – stale obecnego z Maryją i Jezusem, wiernie i czuwająco. Domowy Kościół koncentruje się głównie na duchowości małżeńskiej, a w jej ramach na duchowości ojcowskiej, która realizowana jest poprzez rekolekcje,

---

<sup>178</sup>Statut Stowarzyszenia Prywatnego „Mężczyźni Świętego Józefa”, rozdz. 2, § 3, s. 1-2.

<sup>179</sup>Por. R. Kempniak, *Józef – mąż Maryi. Rozważania biblijne*, Wydawnictwo Alleluja, Kraków, 2004, s. 59-78.

comiesięczne spotkania oraz elementy formacyjne w postaci codziennej modlitwy – tak osobistej, jak i małżeńskiej. Wspomniany „*obowiązek zasiadania*” wiąże się z koniecznością znalezienia czasu na wspólne rozwiązywanie problemów rodzinnych, w którym to zwyczaju ojciec odgrywa doniosłą rolę jako głowa rodziny. Musi on być obecny podczas prowadzenia tego dialogu, który małżonkowie prowadzą w obliczu Boga. Ruch Domowego Kościoła zaleca małżeństwom, aby „*obowiązek zasiadania*” realizowali raz w miesiącu<sup>180</sup>.

Różnorodność form działań duszpasterskich wiąże się z pionierskimi inicjatywami, które bardziej cechuje dążenie do poszukiwań, niż kontynuacja określonych tradycji pasterskich. Wszystkie te formy są przejawem odczuwania pilnej potrzeby realizacji działań wzmacniających miejsce i świadomą obecność ojców we współczesnych rodzinach. Św. Józef stał się szczególnym patronem ich wszystkich.

---

<sup>180</sup>Ruch Domowego Kościoła – gałąź Ruchu Światło – Życie, <https://www.domowykosciol.org/o-nas/>, data dostępu: 14.11.2020.

## ROZDZIAŁ VI ZAKOŃCZENIE

Miejszem pełnego przeżywania stanu szczęścia powinien być dom. Zakreśla on swoistą, najważniejszą dla człowieka sferę międzyosobową. W domu człowiek uczy się i doświadcza pierwszych, istotnych emocji, budujących relacje międzyludzkie. Doświadcza także radości z bycia z innymi i spełniania siebie w rodzinnych związkach. Dom jest typowo ludzkim fenomenem – przestrzeń staje się domem dzięki człowiekowi. Z domu wychodzi się, by wypełnić w świecie swoje powołanie. Z domem wiąże się poczucie solidarności, które jest pielęgnowane przez wszystkich jego członków<sup>1</sup>. Jakikolwiek brak zaufania, czy rysa na relacjach domowych ma swe bezpośrednie odniesienie w odczytywaniu szczęścia konkretnego człowieka. Doświadczenie domu jest realizacją bycia dla innych i czynienie dobra. Sprawia to, że człowiek bardziej staje się sobą i coraz większym darem dla innych. Buduje to w nim satysfakcję aksjologiczną, odczytywaną jako szczęście<sup>2</sup>.

W domu człowiek formułuje też pierwsze odpowiedzi na pytania o główne drogowskazy życia. W historii etyki wskazywano na różne postawy, które dla człowieka mogą stać się celem działania. Wśród nich:

- relatywiści odrzucają istnienie jednej normy moralności, zaprzeczając istnieniu norm moralnych (amoralizm, etyka autorytarna, etyka konformistyczna, „*etyka Kalego*”, „*etyka plemienna*”);
- eudajmoniści upatrują istotę dobra w podprowadzeniu człowieka do szczęścia (hedonizm, etyka samorealizacji);
- antyeudajmoniści twierdzą, że zainteresowanie szczęściem nie może przekreślać dobra moralnego (etyka reguł, etyka aksjologiczna, etyka „*szacunku dla życia*”, etyka personalistyczna, etyka sumienia, etyka miłości).

Wśród wielu odpowiedzi padły i takie, że najważniejszym dążeniem człowieka jest pragnienie przezwyciężenia poczucia osamotnienia (Erich Fromm); dążenie do tego, by być kimś ważnym, znaczącym (Alfred Adler), czy dążenie do sensu życia (Viktor E. Frankl)<sup>3</sup>.

---

<sup>1</sup>J. Tischner, *Filozofia dramatu*, Paris, 1990, s. 187-197. Por. J. Filek, *Dom Tischnera*, Znak, 2004, nr 5 (588), s. 70-71.

<sup>2</sup>Por. J. Galarowicz, *Powrót do wartości*, Petrus, Kraków, 2011, s. 185-204; G. K. Popcak, *Boski tata*, przeł. L. Wierzbowska, Wydawnictwo eSPe, Kraków, 2017, s. 6-10.

<sup>3</sup>Por. J. Filek, *Filozofia odpowiedzialności XX wieku*, Kraków, 2003, s. 5-6.

Każda z koncepcji etyki, wskazując na istotny cel dążeń ludzi, ma swe odniesienie do najbliższych, „domowych” relacji, a żaden z jej celów nie może być realizowany „ponad”, czy „pomimo” wartości, które niesie z sobą dom. Nie może usprawiedliwiać destrukcji bliskich relacji i przestrzeni miłości, które zakreślają sferę wyjątkowych spotkań, jak spotkanie domowników z ojcem rodziny. Ważna dla życia codziennego jest życzliwość, niezbędna w każdym działaniu człowieka, która sprawia, że ludzie osiągają przyjemność, szczęście, radość, a zarazem unikają cierpienia, bólu, stresu czy frustracji<sup>4</sup>.

Do sytuacji nieszczęśliwych, które doświadcza boleśnie człowiek, należy stan całkowitego opuszczenia, izolacji, niemożności dzielenia się aktualnymi przeżyciami. Jest to uczucie całkowitej utraty kontaktu ze światem. Wszyscy wydają się widziani po raz pierwszy, dalecy, niepojęci, nieznani, a nawet zniekształceni. Tak może się stać z ojcem rodziny, który unika podjęcia swej wychowawczej roli<sup>5</sup>.

Wiele czynników sprawia, że we współczesnej rodzinie spotkanie najbliższych jest zredukowane do wyjątkowych sytuacji i wąskiego grona osób. Nieobecny ojciec przyczynia się do rozluźnienia więzi rodzinnych, zagubienia istoty domu i wspólnoty. Nieobecny ojciec usprawiedliwia swe odejście ekonomią, czynnikami kulturowymi, polityką państwa, modą, nowymi obyczajami. Okazją do oddalania się od rodziny są łatwiejsze kontakty seksualne z przypadkowymi partnerkami i przyzwolenie społeczne na zdradę małżeńską. Rozbita rodzina przestaje być ostoją spokoju, zabezpieczeniem przyszłości i wzmocnieniem procesu rozwoju jej członków<sup>6</sup>. Stąd potrzeba ponownego odkrycia blasku ojcostwa, zrozumienia, na czym polega jego istota i chrześcijański ideał powołania do realizacji męskości w roli ojca rodziny<sup>7</sup>.

Paul Tillich rozróżnia samotność, odosobnienie i osamotnienie. Samotność jest faktem doświadczanym ontologicznie, każdy jest samotny, ponieważ jest człowiekiem, odrębną istotą, świadomą swego stanu. Odosobnienie i osamotnienie to dwa odmienne sposoby przeżywania samotności i ustosunkowania się do niej. Odosobnienie to pozytywny, dobry sposób przeżywania samotności. Człowiek wycofuje się ze zgiełku życia, zamyka we własnym domu, wycisza, nabiera energii, by ponownie pójść do

---

<sup>4</sup>Por. Cz. Znamierowski, *Naczelna norma moralna i jej pochodne*, [w:] *Filozofia polska. Wybór tekstów*, red. W. Jaworski i in., Kraków, 1991, s. 286-n. E. Renzetti, *Grzeczniej, proszę!*, *The Globe and Mail*, 9 V 2012, [w:] *Forum*, 2012, nr 24, s. 32-33.

<sup>5</sup>Por. W. Łysiak, *Wyspy bezludne*, KAW, Kraków, 1987, s. 8-9.

<sup>6</sup>Por. E. M. Jones, *Libido dominandi. Seks jako narzędzie kontroli społecznej*, przeł. J. Morka, Wydawnictwo Wektory, Wrocław, 2013.

<sup>7</sup>A. Grześkowiak, *Blask ojcostwa*, [w:] *O godność ojcostwa*, red. E. Kowalewska, Human Life International Europa, Gdańsk, 2000, s. 31-34.

pracy czy zajęć, ubogacony i odmieniony. Osamotnienie to negatywny sposób odniesienia się do samotności, gdy człowiek czuje się pozostawiony samemu sobie, cierpi z tego powodu i jest nieszczęśliwy. Bezdomność jest rodzajem osamotnienia, utratą bliskich, skazaniem na tułaczkę<sup>8</sup>.

Doświadczenie uczy, że nie ma czegoś, co można nazwać „*osobistym szczęściem*”, gdyż pełne szczęście tkwi w relacjach z innymi. Nasze szczęście jest całkowicie zależne od innych ludzi, jest związane z rodziną, przyjaciółmi, sąsiadami i tymi, którzy stali się nam bliscy. „*Szczęście to nie jest rzeczownik ani czasownik. To spójnik. Tkanka łączna*”<sup>9</sup>.

Rodzina należy do podstawowych wartości, jest istotnym elementem kręgu wspólnego dobra. Celem rodziny jest wydanie na świat dzieci, patronowanie ubogacaniu się człowieka, jego wzrastaniu w wierze, towarzyszenie odkrywaniu świata, na każdym z etapów życia. Ciągłe jest potrzebna refleksja o człowieku, o nieznannej wielkości, którą trzeba na nowo odkrywać. Nieobecność ojca w rodzinie – bez względu na jej powód – bardzo szybko stwarza odczucie wyobcowania i rodzi niezrozumienie u żony i dzieci. Wezwanie do przebudzenia moralnego i antropologicznego jest niezbędne „*zanim się przerwie srebrny sznur / i stłucze się czara złota / i dzban się rozbije u źródła / i w studnię kołowrót złamany wpadnie*” (Koh 12, 6)<sup>10</sup>.

Rodzina jest niezbędna dla zaistnienia i trwania procesu wychowania. Nieobecni nie mogą kształtować relacji z bliskimi, ani o nich decydować. Chrystus sprowadził proces wychowania do słowa i przykładu, zaś dla obu instrumentów wychowawczych konieczna jest obecność ojca. Chrystus bardzo często czynił coś dobrego, aby stać się przykładem dla innych, np. podczas chrztu w Jordanie. On, jako wolny od grzechu, nie potrzebował pokutnego gestu. Przyjął chrzest by dać przykład innym uznania swej grzeszności i zaczerpnięcia ze źródeł siły Bożej<sup>11</sup>.

Nie wystarczy polegać tylko na instytucjach wychowawczych, typu przedszkole, czy szkoła. W wielu dziedzinach życia, które wymagają bliskości i szacunku dla wrażliwości dziecka, szkoła nie może zastąpić rodziców. Tak dzieje się np. z

---

<sup>8</sup>P. Tilich, *Osamotnienie i odosobnienie*, przeł. K. Mach, Znak, 1991, nr 4(431), s. 3-8. Por. *Tato... mój przewodniku*, oprac. P. Ptasznik, Wydawnictwo św. Stanisława BM, Kraków, 2005.

<sup>9</sup>E. Weiner, *Geografia szczęścia*, przeł. M. Kowalczyk, Grupa Wydawnicza PWN Carta Blanca, Warszawa, 2012, s. 365.

<sup>10</sup>Por. V. Possenti, *Rodzina w kręgu dobra wspólnego*, Społeczeństwo, 2007, nr 3, s. 381-392.

<sup>11</sup>Por. S. Ziemiański, *Chrystus jako wychowawca*, [w:] *Katecheza drogą do Boga*, red. I. Popiołek, S. Cieślak, Wydawnictwo WAM, Kraków, 2011, s. 71-84.

wychowaniem religijnym, uświadomieniem seksualnym dzieci i młodzieży, a zwłaszcza podjęciem rozmowy na delikatne tematy przyjaźni czy miłości<sup>12</sup>.

Warunkiem wstępnym miłości jest dobre, prawdziwe, autentyczne odczytanie „Ja”, odpowiedni stopień samoświadomości, samowiedzy (określenie K. Wojtyła), czyli refleksji dotyczącej własnej osoby. Prawidłowe relacje są możliwe jedynie przy prawidłowym odczytaniu obrazu samego siebie. Trudności w kontakcie z innymi wiążą się z neurotyczną samooceną. Ambicja, przesadne pragnienie dominacji, obawa niepowodzeń i porażek, tęsknota za nierealnymi przymiotami i cechami buduje fasadowy obraz siebie i innych<sup>13</sup>.

Wskazanie na miłość, jako sposób osiągnięcia szczęścia ludzi, jest obecne także w Biblii. Według Chrystusa, przykazanie miłości bliźniego następuje tuż po przykazaniu miłowania Boga i jest najważniejsze ze wszystkich (Mk 12, 30-31). Dotyczy ono miłości własnej, co ma przełożenie na wszystkie dziedziny życia ludzkiego. Miłość własna nie może być nieograniczona, ani też zerowa, gdyż powinniśmy dbać o siebie tak samo, jak o bliskich z naszego otoczenia. Ktoś, kto kocha siebie, potrafi także kochać innych. Miłość wychodząca (obdarowująca) powinna być niezależna od postępowania drugiej osoby i od dóbr uzyskiwanych od niej. W miłości Chrystus chce, abysmy miłowali się mimo wszystko. Taką zasadę szczęścia przypomniał w Ewangelii, czyniąc z niej istotną część Swojej nauki<sup>14</sup>.

Boży plan jest wyrazem mądrości i miłości Boga, która ujawnia się w dziele stworzenia. Człowiek, będąc koroną stwórczego aktu Boga, został powołany do małżeństwa, jako związku mężczyzny i kobiety. Idąc drogą Bożego planu widzimy, że małżeństwo i rodzina posiadają własną godność. W Chrystusie Boży plan osiąga swój cel, który ostatecznie zostanie zrealizowany wraz z przyjściem Chrystusa w chwale. W Chrystusie para małżeńska zyskuje nowe światło, które powinno być światłem dla świata.

Celem niniejszej pracy doktorskiej: *„Próba określenia wychowawczej roli ojca w rodzinie w świetle dokumentów nauczania Kościoła i polskiej literatury przedmiotu”* było udokumentowanie i uzasadnienie roli, jaką ojciec rodziny spełnia w całości procesu wychowawczego. Wskazanie jaka jest specyfika jego zaangażowania w ten

---

<sup>12</sup>Por. K. Szczepaniak, *Władza wstydy się seksu*, Przekrój, 2006, nr 40, s. 42-49.

<sup>13</sup>M. Wolicki, *Prawdziwość "ja" a jakość relacji osobowych*, [w:] *Wokół problemów jakości życia współczesnego człowieka*, red. J. Daszykowska, M. Rewera, Petrus, Kraków, 2012, s. 11-17. Por. J. Pulikowski, *4 funkcje mężczyzny*, Wydawnictwo RTCK, Nowy Sącz, 2020, s. 32-42.

<sup>14</sup>T. Sedlacek, *Ekonomia dobra i zła*, przeł. D. Bakalarz, Wydawnictwo Studio EMKA, Warszawa, 2012, s. 159-160.

proces i ocena efektów działań. Do głównych źródeł pracy należą istotne dokumenty społecznego nauczania Kościoła, takie jak posynodalna adhortacja „*Familiaris consortio*”, List do Rodzin „*Gratissimam Sane*”, w których Jan Paweł II bezpośrednio nauczał o rodzinie; dokumenty Benedykta XVI i Franciszka; a także adhortacje, encykliki, listy, przemówienia, homilie, orędzia, katechezy, nawiązujące do istoty ojcostwa. Ze względu na ścisły związek prawdy o małżeństwie i rodzinie z prawdą o człowieku, analiza objęła stwierdzenia dotyczące istoty człowieka, zwłaszcza w perspektywie relacji między mężczyzną, a kobietą. Na podstawie zgromadzanego materiału podjęto próbę ukazania ojca, jako kształtującego współczesną wspólnotę rodzinną. Celem rozważań było uzyskanie odpowiedzi na wiążące pytania: W jaki sposób ojciec przyczynia się do rozwoju rodziny? Jaka jest jego rola wychowawcza – w zamyśle Kościoła i w formie realizowanej współcześnie? Jaką funkcję spełnia ojciec w wychowaniu w dobie socjologicznie określanej, jako czas „*nieobecności ojca*” w rodzinie? Jaką rolę odgrywa ojciec w rodzinie w urzeczywistnianiu powołania do świętości wszystkich jej członków? Kiedy ojciec jest wiarygodnym znakiem prawdziwości chrześcijańskiego rozumienia rodziny? Jaki jest związek między ojcem i rozumieniem przez niego swej roli, a społeczeństwem? Przed jakimi wyzwaniem stoi dziś ojciec rodziny?

Zebrano i usystematyzowano szereg idei, które w nauczaniu Kościoła odgrywają ważną rolę w kontekście rodziny, jako przestrzeni dla realizacji ojcostwa. Metodycznie zostało to osiągnięte poprzez krytyczną analizę głównych źródeł pracy, dokumentów Kościoła, literatury przedmiotu i do pewnego stopnia poprzez analizę historyczną roli ojca w dziejach zbawienia. Wyniki zostały opisane w pięciu rozdziałach pracy.

W pierwszym rozdziale, „*Próba określenia ojcostwa*”, wprowadzono podstawowe pojęcia związane z pracą. Pojęcie „*ojcostwa*” poddano analizie teologicznej, ale także socjologicznej, prawnej oraz zakreślono historyczny rys rozumienia ojca i ojcostwa. Na tym tle podjęto próbę przybliżenia różnych aspektów współczesnego myślenia o ojcostwie.

Drugi rozdział, zatytułowany „*Miejsce społeczne mężczyzny jako ojca*” potraktowano, jako próbę nakreślenia specyfiki obecności społecznej mężczyzny, którego powołaniem jest bycie ojcem biologicznym i duchowym. Sięgnięto do tradycyjnej formy myślenia o głowie rodziny, mężczyźni rozumianym jako jej przywódca, patriarcha, co historycznie było stanowiącym obowiązujący model, nazwany „*rodziną patriarchalną*”. Przywołano zasadnicze podstawy rozumowania, opierające

się na ekonomicznej roli ojca w rodzinie. Z tej podstawowej funkcji wykształciła się koncepcja spojrzenia na ojca, jako opiekuna, współpracownika żony i współwychowawcy dzieci.

W tym rozdziale omówiono odpowiedzialność, którą Kościół nakłada na ojców, w związku z ich rolą w wychowaniu religijnym rodziny, nazywanej „*domowym Kościołem*”. Ojciec pełni szczególną rolę przewodnika, katechety, lidera życia religijnego oraz osoby troszczącej się o wspólną modlitwę. W poczuciu odpowiedzialności przed Bogiem, ojcowie są wezwani do budowania Kościoła w swoich dzieciach, dla których są pierwszymi zwiastunami Ewangelii. Ojcowie mają obowiązek doprowadzić dzieci do głębokiej i trwałej relacji osobistej z Bogiem, jako Ojcem. Bóg obdarza ojców wyjątkową misją – mają być pierwszymi i najważniejszymi nauczycielami wiary, przygotowującymi dzieci do spotkania z Bogiem w życiu doczesnym i wiecznym.

Trzeci rozdział, „*Aspekty procesu wychowania w rodzinie*”, podkreśla proces „*ponownego narodzenia*” dzieci przez ich wychowanie, co jest zadaniem zarówno matki, jak i ojca. Fundamentalna refleksja dotyczy analizy specyfiki wychowania w domu, traktowanym jako najważniejsze miejsce dzieła wychowywania dzieci. Początkiem wychowania jest odkrycie, tuż po przyjęciu i urodzeniu dziecka, osobistych relacji między członkami rodziny, a dzieckiem. Poprzez pielęgnowanie i rozwijanie relacji rodzinnych, przygotowuje się dzieci do tworzenia związków środowiskowych, patriotycznych i ogólnospołecznych. Nieustanna troska wychowawcza w rodzinie dotyczy istotnego elementu wychowania, czyli wychowania religijnego i więzi ze wspólnotą Kościoła. Ten najważniejszy aspekt wychowania do życia w Kościele jest obecnie wystawiony na próbę przez procesy sekularyzacji życia codziennego i podważanie znaczenia rodziny w zglobalizowanym świecie. Procesy te, destrukcyjne dla wychowania, podkreślają potrzebę świadomego podejścia przez ojców do swej funkcji wychowawczej.

W rozdziale czwartym, „*Szczególne miejsce ojca w procesie wychowania*”, zaprezentowano ojca rodziny w wyjątkowym aspekcie, jako wezwanego do podjęcia funkcji wychowania. Zasadnicza refleksja, będąca punktem wyjścia do dalszych analiz, dotyczyła specyfiki miłości ojca. Według „*filozofii spotkania*”, miłość ojcowska – wymagająca, oczekująca rozwoju dziecka, oceniająca jego postępy – jako odmienna od macierzyńskiej, darzącej miłością bezwarunkową, sama w sobie jest ważnym walorem wychowawczym. Ojciec wpływa na kształt procesu wychowawczego poprzez dawanie

świadczenia hierarchii wartości i przykład praktycznych rozwiązań problemów. Staje się też sędzią i głosem wspomagającym siłę oddziaływania sumienia dziecka, oceniając jego codzienne postępowanie. Ojciec jest też głównym pomocnikiem dla dziecka w podejmowaniu przez nie wysiłków fizycznych i duchowych. Staje się nauczycielem nowych umiejętności, poprzez odpowiedź nowych obszarów aktywności i zachętę do twórczej obecności w świecie. Bardzo ważną rolę odgrywa także w przekazie tradycji, zwyczajów i rodzinnych rytuałów.

Rozdział piąty, „*Postulaty dotyczące miejsca ojca w wychowaniu rodzinnym*”, jest prezentacją praktycznych działań i ofert mających na celu aktywizację ojca. Przywołane zostały teksty nauczania Kościoła, świadczące o świadomości potrzeby przygotowania ojców do roli wychowawczej. Zachęta ta może przybierać różną formę: treści katechez, kazań i pouczeń, intencji modlitewnych oraz wspólnych spotkań.

Instytucje państwowe, jak szkoły, przedszkola, czy specjalistyczne ośrodki pozarządowe są także wezwane do wspierania wychowawczej roli ojców. Apele skierowane do nich, zaproszenia do udziału w pracy wspomnianych instytucji, skutkują bezpośrednim udziałem w przygotowaniu sympozjów, konferencji i spotkań. Stowarzyszenia ojców, powstające zarówno przy ośrodkach kościelnych, jak i poza nimi, oferują bogatą gamę zajęć. Istotne w tym zakresie jest duszpasterstwo rodzin, w ramach którego ojcowie zakładają wspólnoty, podejmując różnorodną aktywność. Duże znaczenie mają także duszpasterskie pouczenia Kościoła o roli wychowawczej ojców w rodzinach: rekolekcje dla ojców, nauki stanowe misyjne w parafiach, organizowanie wspólnych pielgrzymek itp. Wskazano także na odradzający się kult św. Józefa – Opiekuna Świętej Rodziny i Patrona Ojców. Ważną rolę w tym względzie odegrał Rok św. Józefa, ogłoszony przez Franciszka w 2020 roku.

W tym rozdziale ukazano działania Kościoła, podkreślające rolę ojca, jako ojca rodziny. Uwzględniono ustalenia badaczy dotyczące fenomenu rodziny w różnych sferach społecznych, argumentujących, że im silniejszy fundament prawny instytucji ojca w społeczeństwie, tym lepsze owoce rodzina przynosi całemu społeczeństwu. Jan Paweł II podkreślił, że największym dobrem społeczeństwa są dzieci: „*Dorośli jutra to dzisiejsze dzieci*”, a rodzina jest dla nich pierwszym i najbardziej potrzebnym społeczeństwem.

Do głównych trudności w pisaniu dysertacji należała niezwykle duża liczba prac na temat małżeństwa i rodziny, co z kolei wymagało czasu i krytycznego spojrzenia, aby przestudiować i wydobyć aspekty, które są kluczowe dla odpowiedzi na pytania o

wychowawczą rolę ojców. Pojawienie się w Internecie publikacji, traktujących rodzinę przez pryzmat prądów liberalnych, stało się wyzwaniem i okazją do polemiki. Tendencję tę dostrzeżono także w mediach drukowanych, co z kolei wymagało szczegółowej i krytycznej analizy. Wzięto pod uwagę w jaki sposób, dana teologiczna dyscyplina naukowa rozumie poszczególne aspekty rodziny. Z tego powodu uwzględniono w dysertacji aspekt rodziny w rozumieniu teologii moralnej, fundamentalnej, dogmatycznej, pastoralnej i Katolickiej Nauki Społecznej.

Odpowiadając na główne pytanie, definiujące problem pracy, można powiedzieć, że współczesne ojcostwo budowane jest w dwuaspektowym znaczeniu: jako ojcostwo fizyczne oraz duchowe. W rezultacie dogłębnej analizy źródeł, potwierdzono tezy pracy: Kościół w swoim nauczaniu o ojcostwie wzywa do refleksji nad tradycyjnymi źródłami, ponieważ każda odnowa w Kościele rozpoczyna się od powrotu do Biblii i Tradycji. Przykładem jest także ogłoszenie roku 2020 Rokiem Św. Józefa i skierowanie uwagi wszystkich mężczyzn – ojców na ich Patrona. Powrót do biblijnego przykładu Świętej Rodziny i jej Opiekuna, stał się inspiracją dla wielu dalszych, twórczych koncepcji pracy z ojcami.

Analizując liczne katechezy i przemówienia, w których Kościół zwracał się bezpośrednio do ojców, wyciągnięto wnioski, że Jan Paweł II, Benedykt XVI i Franciszek kładli duży nacisk na formację ojców rodzin, uwrażliwiając ich na odpowiedzialność za los swoich bliskich i całego Kościoła. W pracy podkreślono troskę Kościoła o rozbudzenie we współczesnej wspólnotcie ojców eklezjalnej świadomości ich roli. Wskazano również na zagrożenia i problemy, dotyczące współczesnego życia rodzin. Kościół wielokrotnie wzywał ojców, aby „*stali się tym, kim są*”, to znaczy odkryli własną tożsamość, ustanowioną przez Stwórcę i ożywioną przez Zbawiciela.

Wykazano, że Bóg wzywa współczesnych ojców do korzystania z daru budowania wspólnoty rodziny. Analiza tematu z pomocą pozwoliła dostrzec potencjał miłości ojcowskiej, której źródłem jest sam Bóg. Kościół nieustannie przychodzi z pomocą rodzinom, narażonym na ideologie ateistyczne i antychrześcijańskie, by nie utraciły swych chrześcijańskich wartości.

Temat tej pracy może służyć pomocą w odnalezieniu sposobów samorealizacji ojca w rodzinie. Dzisiaj wielu ojców poszukuje szczęścia, które jest budowane na ideologiach prowadzących do rozczarowań i zranień. W pracy przyponiano Boży plan dla ojców, uzasadniając jednocześnie, że rodzina oparta na sakramencie małżeństwa,

znajduje szczęście wtedy, gdy bierze udział w realizacji i budowie wspólnoty Kościoła. Kościół docenia rodzinę, a w niej docenia ojców.

Obrazem Kościoła jest arka Noego, jako praobraz chrztu, który ratuje człowieka, jak niegdyś arka uratowała Noego i jego rodzinę. Analogicznie, rodzina chrześcijańska, zgodnie z wolą Bożą zaangażowana w budowę Kościoła, tworzy schronienie przed burzliwymi falami współczesnych zagrożeń. Na tej Arce ojcowie odgrywają doniosłą rolę.

Praca doktorska może być wykorzystana w duszpasterstwie małżeństw i życia rodzinnego, w formacji duchowej dojrzałych ojców, którzy chcieliby łączyć się we wspólnoty ożywiające życie rodzinne i parafialne. Wspólnoty te stawały by się symbolem żywego Kościoła, narzędziem ewangelizacji i formacji, z perspektywą dotarcia do szerokich kręgów społeczeństwa. Dysertacja może służyć, jako materiał katechetyczny do przygotowań przedmażeńskich i katechezy dla dorosłych oraz reewangelizacji rodzin, które nie są aktywnie zaangażowane w życie wspólnot parafialnych. Biorąc pod uwagę współczesne zagrożenia, praca ta może być również przydatna w konfrontacji z ideologią gender, ponieważ wskazuje na małżeństwo jako związek jednego mężczyzny i jednej kobiety, ustanowiony przez Boga.

Podjęty temat roli ojców w procesie wychowania rodziny nie został wyczerpany, ponieważ zagadnienie to ma charakter dynamiczny, rozwijający się i nieustannie dojrzewający. Kolejne lata z pewnością przyniosą następne próby odczytania tego tematu. Ojcostwo rozgrywa się „*Między Spotkaniem, a Spełnieniem*”, jak pisał Karol Wojtyła w misterium „*Promieniowanie ojcostwa*”<sup>15</sup>. Bóg jest Ojcem – mężczyzna, który o tym pamięta ma szansę być ojcem na Jego wzór.

---

<sup>15</sup>K. Wojtyła, *Promieniowanie ojcostwa. Misterium*, Wydawnictwo Naukowe KUL, Lublin, 1984, s. 14-15.

## BIBLIOGRAFIA

### **Biblia:**

Biblia Tysiąclecia, *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, Poznań, 2003.

### **1. Literatura źródłowa**

#### **1.1. Nauczanie Jana Pawła II**

##### **1.1.1. Encykliki, adhortacje**

Jan Paweł II, *Catechesi tradendae*, Rzym, 1979.

Jan Paweł II, *Centesimus annus*, Rzym, 1991.

Jan Paweł II, *Christifideles laici*, Rzym, 1987.

Jan Paweł II, *Dives in misericordia*, Rzym, 1980.

Jan Paweł II, *Ecclesia de Eucharistia*, Watykan, 2003.

Jan Paweł II, *Evangelium vitae*, Rzym, 1995.

Jan Paweł II, *Familiaris Consortio*, Watykan, 1993.

Jan Paweł II, *Fides et ratio*, Watykan, 1998.

Jan Paweł II, *Mulieris dignitatem*, Rzym, 1988.

Jan Paweł II, *Novo millennio ineunte*, Watykan, 2001.

Jan Paweł II, *Redemptor Hominis*, Watykan, 1979.

Jan Paweł II, *Redemptoris Custos*, Rzym, 1989.

##### **1.1.2. Listy, orędzia, katechezy, przemówienia, homilie**

*Jan Paweł II o świętości życia i rodziny*, red. J. Konieczny, W. Jaroń, Wydawnictwo św. Stanisława BM, Kraków, 2010.

Jan Paweł II, „*Czy wolno lekkomyślnie narażać polskie rodziny na dalsze zniszczenie?*”, Homilia wygłoszona podczas Mszy św. na lotnisku w Masłowie (Kielce), L'Osservatore Romano, 1991, nr 4, s. 31.

- Jan Paweł II, *Dlaczego Papież znowu musiał cierpieć, 29.04.1994*, [w:] *Rodzino, co mówisz o sobie? Dokumenty i przemówienia papieskie w Roku Rodziny*, red. A. Świerczek, Kraków, 1995.
- Jan Paweł II, *Dom Bogu i rodzinie, Homilia w Rzymskiej parafii św. Józefa Al Forte Boccea 18.03 1979*, [w:] *Jan Paweł II o małżeństwie i rodzinie*, red. T. Żeleźnik, Warszawa, 1982.
- Jan Paweł II, *Duchowość małżeńska, 21.11.1984*, [w:] *Ku małżeństwu i rodzinie, Jan Paweł II naucza*, red. A. Sujka, Kraków, Ząbki, 1997.
- Jan Paweł II, *Dzieci są wiosną rodziny i społeczeństwa. Przemówienie, 14.10.2000*, [w:] *Jan Paweł II wskazania na trzecie tysiąclecie*, oprac. Cz. Drażek, Wydawnictwo WAM, Kraków, 2001
- Jan Paweł II, *Homilia podczas Mszy św. w sanktuarium św. Józefa w Kaliszu 4 VI 1997*, *Pedagogia Ojcostwa*, 2011, nr 2, s. 22-26.
- Jan Paweł II, *Homilia podczas Mszy świętej – Łowicz 14 VI 1999*, [w:] *Bóg jest Miłością. VII Pielgrzymka Jana Pawła II do Ojczyzny*, Olsztyn, 1999.
- Jan Paweł II, *Katecheza: Człowiek – obraz Boży jako podmiot poznania i wolności*, <https://www.apostol.pl/janpawelii/katechezy/bog-ojciec/cz%C5%82owiek-obraz-bo%C5%BCy-jako-podmiot-poznania-i-wolno%C5%9Bci>, data dostępu: 04.11.2018.
- Jan Paweł II, *Katecheza: Ojciec – tajemnica Bożego ojcostwa w Starym Testamencie*, <https://www.apostol.pl/janpawelii/katechezy/bog-ojciec/ojciec-tajemnica-bo%C5%BCego-ojcostwa-w-starym-testamencie>, data dostępu: 04.11.2018.
- Jan Paweł II, *Katecheza: Ojciec Jezusa Chrystusa*, <https://www.apostol.pl/janpawelii/katechezy/bog-ojciec/ojciec-jezusa-chrystusa>, data dostępu: 04.11.2018.
- Jan Paweł II, *Kościół domowy realizuje zamysł Boży i przekazuje wiarę, 4.07.1986*, [w:] *Ku małżeństwu i rodzinie, Jan Paweł II naucza*, red. A. Sujka, Kraków -Ząbki, 1997, s. 211.
- Jan Paweł II, *List apostolski do młodych „Parati semper”*, Kraków, 1985, nr 12.
- Jan Paweł II, *List apostolski Tertio millennio adveniente do biskupów, duchowieństwa i wiernych w związku z przygotowaniem Jubileuszu roku 2000*, s. 6.
- 
- Jan Paweł II, *List do rodzin, Gratissimam sane*, Wydawnictwo Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej, 1994.

- Jan Paweł II, *Małżonkowie rozwiedzeni. Homilia, Msza św. dla rodzin, 15.05.1982*, [w:] *Ku małżeństwu i rodzinie, Jan Paweł II naucza*, red. A. Sujka, Kraków, Ząbki, 1997.
- Jan Paweł II, *Mężczyznę i niewiastę stworzył ich*, Libreria Editrice Vaticana, Citta del Vaticano, 1980.
- Jan Paweł II, *Mężczyznę i niewiastę stworzył ich. Odkupienie ciała a sakramentalność małżeństwa*, Wydawnictwo Naukowe KUL, Lublin, 2008.
- Jan Paweł II, *Moc miłości małżeńskiej 10.10.1984*, [w:] *Ku małżeństwu i rodzinie, Jan Paweł II naucza*, red. A. Sujka, Kraków, Ząbki, 1997.
- Jan Paweł II, *Nauczanie społeczne*, t. 3, 1980, Warszawa, 1984.
- Jan Paweł II, *Nie wolno fałszować norm moralnych, 20.02.1994*, [w:] *Rodzino, co mówisz o sobie? Dokumenty i przemówienia papieskie w Roku Rodziny*, red. A. Świerczek, Kraków, 1995.
- Jan Paweł II, *Orędzie Ojca Świętego na Światowy dzień migranta 6.08.1993*, [w:] *Rodzino co mówisz o sobie? Dokumenty i przemówienia papieskie w Roku Rodziny*, red. A. Świerczek, Kraków, 1995.
- Jan Paweł II, *Orędzie Papieża Jana Pawła II na wielki post 1994*, [w:] *Rodzino co mówisz o sobie? Dokumenty i przemówienia papieskie w Roku Rodziny*, red. A. Świerczek, Kraków, 1995.
- Jan Paweł II, *Orędzie Papieża Jana Pawła II na XXXI Światowy dzień modlitw o powołania 26.12.1993*, [w:] *Rodzino, co mówisz o sobie? Dokumenty i przemówienia papieskie w Roku Rodziny*, red. A. Świerczek, Kraków, 1995.
- Jan Paweł II, *Przekroczyć próg nadziei*, Wydawnictwo Naukowe KUL, Lublin, 1994.
- Jan Paweł II, *Przemówienie podczas audiencji generalnej w Wielką Środę, 08.04.1998*, [w:] *Jan Paweł II. Nadzieja*, red. A. Dąbrowska, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa, 2008.
- Jan Paweł II, *Rodzina przedmiotem i podmiotem misji*, L'Osservatore Romano (wydanie polskie), 1, 1980, nr 8, s. 1-n.
- Jan Paweł II, *Rodzina szkołą pokoju, 01.01.1994*, [w:] *Rodzino, co mówisz o sobie? Dokumenty i przemówienia papieskie w Roku Rodziny*, red. A. Świerczek, Kraków, 1995.
- Jan Paweł II, *Rodzina wobec współczesnych zagrożeń, 02.01.1994*, [w:] *Rodzino, co mówisz o sobie? Dokumenty i przemówienia papieskie w Roku Rodziny*, red. A. Świerczek, Kraków, 1995.

- Jan Paweł II, *Rodzina źródłem pokoju dla ludzkości, 1.01.1994*, [w:] *Rodzino co mówisz o sobie? Dokumenty i przemówienia papieskie w Roku Rodziny*, red. A. Świerczek, Kraków, 1995.
- Jan Paweł II, *Słowo Papieża wygłoszone po spotkaniu z młodzieżą w Poznaniu, 3 VI 1997*, [w:] *V. Pielgrzymka Jana Pawła II do Ojczyzny*, Wydział Duszpasterski Kurii Metropolitalnej, Olsztyn, 1997.
- Jan Paweł II, *Spoleczeństwo ma obowiązek kochać dzieci, 20.11.1993*, [w:] *Rodzino co mówisz o sobie? Dokumenty i przemówienia papieskie w Roku Rodziny*, red. A. Świerczek, Kraków, 1995.
- Jan Paweł II, *Stworzenie – darem miłości Boga 13.12.1978*, [w:] *Jan Paweł II o małżeństwie i rodzinie*, red. T. Żeleźnik, Warszawa, 1982.
- Jan Paweł II, *Świeccy we wspólnocie chrześcijańskiej*, Poznań – Warszawa, 1997, s. 70.
- Jan Paweł II, *Trzymajcie się Chrystusa 25.09.1993*, [w:] *Rodzino, co mówisz o sobie? Dokumenty i przemówienia papieskie w Roku Rodziny*, red. A. Świerczek, Kraków, 1995.
- Jan Paweł II, *W świetle kazania na górze, 16.04.1980*, [w:] *Katechezy Ojca Świętego Jana Pawła II, Teologia małżeństwa*, red. W. Zega, Kraków, 1999.
- Jan Paweł II, *Zagrożenia rodziny, 9.02.1986*, [w:] *Ku małżeństwu i rodzinie, Jan Paweł II naucza*, red. A. Sujka, Kraków Ząbki, 1997.

## **1.2. Dokumenty kościoła**

- Benedykt XVI, *Deus caritas est*. Rzym, 2005.
- Benedykt XVI, *Istota wychowania katolickiego w naszych czasach*, *Pedagogika Katolicka*, 2008, nr 2, s. 10-16.
- Benedykt XVI, *Rodzina uczy wartości ludzkich i chrześcijańskich oraz solidarności. Przemówienie do władz Lacjum oraz miasta i prowincji Rzymu*, *Pedagogia Ojcostwa*, 2011, nr 2, s. 16-18.
- Dyrektorium o Mszach świętych z udziałem dzieci*, [w:] L. Babler, *Kościół dla dzieci*, przeł. M. Mochoń, Jedność, Kielce, 1993.
- Franciszek, *Misericordiae vultus*, Watykan, 2015.
- Franciszek, *Patris Corde*, Rzym, 2020.
- Franciszek, *Posynodalna Adhortacja Apostolska Amoris laetitia Ojca Świętego Franciszka do biskupów, do kapłanów i diakonów, do osób konsekrowanych, do*

- małżonków chrześcijańskich i do wszystkich wiernych świeckich o miłości w rodzinie*, 176.
- II Polski Synod Plenarny, *Katolicka nauka o małżeństwie i rodzinie*, Nasz Głos, 2001, nr 11(56), s. 21-28.
- Katechizm Kościoła Katolickiego, Pallottinum, 1992.
- Kongregacja do Spraw Wychowania Katolickiego, *Wytyczne wychowawcze w odniesieniu do ludzkiej miłości* (1 XI 1983), nr 4.
- Leon XIII, *Arcanum Divinae Sapientiae*, Rzym, 1880.
- Papieska Rada „*Iustitia et Pax*”, Kompendium nauki społecznej Kościoła, Kielce, 2005.
- Papieska Rada ds. Rodziny, *Ludzka płciowość: prawda i znaczenie. Wskazania dla wychowania w rodzinie*, 1996.
- Paweł VI. *Apostolicam actuositatem*, Rzym, 1965.
- Sobór Watykański II, *Deklaracja o wychowaniu chrześcijańskim*, [w:] *Sobór Watykański II, Konstytucje, Dekrety, Deklaracje*, Poznań, 1967.
- Sobór Watykański II, *Gaudium et spes*, Pallottinum, 1986.
- Sobór Watykański II. *Gravissimum educationis*. Pallottinum, 1986.
- Stolica Apostolska, *Karta praw rodziny*, Pelplin, 1983.

## **2. Literatura przedmiotu**

- Adamski F., *Rodzina. Wymiar społeczno-kulturowy*, Wydawnictwo Petrus, Kraków 2021.
- Adamski F., *Zagrożenie wartości rodziny zagrożeniem cywilizacji*, [w:] *Jan Paweł II stróżem ludzkiej rodziny*, red. J. Śledzianowski, T. Sakowicz, Kielce, 2006.
- Adamski F., *Znaczenie wychowania w rodzinie dla rozwoju osobowego dziecka*, [w:] *Wychowanie w rodzinie*, red. F. Adamski, Petrus, Kraków, 2010.
- Augustyn J., *O uczuciach i innych trudnych ludzkich sprawach*. Poradniki. Pytania i odpowiedzi, Wydawnictwo M, Kraków.
- Augustyn J., *Ojcostwo – aspekty pedagogiczne i duchowe*, Wydawnictwo WAM, Kraków, 2018.
- Augustyn J., *Ojcostwo – aspekty pedagogiczne i duchowe*, Wydawnictwo WAM, Kraków, 2018.

- Augustyn J., *Ojcostwo w kształtowaniu obywatelskich postaw młodego pokolenia*, [w:] *Od sprawiedliwości do państwa prawa. XI Sympozjum Tarnogórskie*, red. S. Kowolik, Tarnowskie Góry, 2012, s. 47-52.
- Bańdur Z., *Kryzys męskości i ojcostwa w polskich uwarunkowaniach*, Cywilizacja, 2016, nr 58, s. 71-84.
- Baran S., *O nową koncepcję ojcostwa*, Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze, 2001
- Bardski K., *Abraham tajemnica ojcostwa. Tradycja Izraela i Kościoła, wyjaśnia Rdz 22, 1-14*, seria: *Ojcowie żywi*, t. 16, red. M. Starowieyski, Wydawnictwo WAM, Kraków, 1999.
- Barreiro I., *Formacja postaw odpowiedzialnego ojcostwa*, [w:] *O godność ojcostwa*, red. E. Kowalewska, Human Life International Europa, Gdańsk, 2000 s. 103.
- Belleli O., *Być jak biblijny ojciec*, Wydawnictwo św. Stanisława BM, Kraków, 2016, s. 70-nn.
- Berdzik J., *Powołanie do pełnienia roli ojca i matki*, Pedagogia Ojcostwa, 2017, nr 20.
- Bernasiewicz M., Bernasiewicz W., *Odpowiedź Jana Pawła II na immanentyzm i teologiczny zamęt doby ponowoczesnej*, [w:] *Jan Paweł II stróżem ludzkiej rodziny*, red. J. Śledzianowski, T. Sakowicz, Kielce, 2006, s. 432.
- Biel K., *Towarzyszenie, czyli o postawie wychowawcy resocjalizującego*, Rocznik Wydziału Pedagogicznego Wyższej Szkoły Filozoficzno-Pedagogicznej Ignatianum w Krakowie, 2004, nr 1, s. 144.
- Bierca M., *Nowe wzory ojcostwa w Polsce*, Borgis, Warszawa, 2019. s. 27.
- Bieszczad B., *Wychowawcze aspekty ojcostwa*, Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze, 2020, nr 1, s. 3-11.
- Błaza M., Kowalczyk D., *Traktat o sakramentach*, [w:] *Dogmatyka*, t. 5, red. E. Adamiak, A. Czaja, J. Majewski, Warszawa, 2007, s. 215-500.
- Bouyer L., *Ojciec Niewidzialny*, Kraków, 2000, s. 235-236.
- Brażel J., Kalicińska A., Kanior P., *Udział ojców w opiece i wychowaniu dziecka w wieku przedszkolnym*, [w:] *Rodzina w nurcie współczesnych przemian*, red. D. Krok, P. Landwójtowicz, Redakcja Wydawnictw Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Opolskiego, Opole, 2010, s. 221-230.
- Bucoń P., *Prawa i obowiązki ojca w polskim prawodawstwie*, Pedagogia Ojcostwa, 2011, nr 2.
- Bullinger H., *Mężczyzna czy ojciec? Rodzić po ludzku*, Niezależna Oficyna Wydawnicza, Warszawa, 1997, s. 191.

- Buonomo V., *Rodzina w kontekście międzynarodowym: kierunki refleksji*, Społeczeństwo, 1995, nr 2, s. 269-286.
- Cantelmi T., Scicchitano M., *Jak wychować do bycia kobietą i do bycia mężczyzną*, przeł. A. Stefańska, Wydawnictwo WAM, Kraków, 2014.
- Castio L., *Kierownictwo duchowe jako ojcostwo*, przeł. A. Soćko, Wydawnictwo eSPe, Kraków, 2008, s. 35-36, 125-141.
- Cencini A., *Etapy w procesie wychowania*, [w:] *Wychowanie, Zeszyty Formacji Duchowej*, nr 26, Wydawnictwo Salwator, Kraków, 2004, s. 10-21.
- Chłopowiec M., *Rola ojca w wychowaniu religijno-moralnym dziecka*, [w:] *Osoba – Kościół – Społeczeństwo*, red. I. Dec, Wrocław, 1992.
- Cordes P. J., *Zagubione ojcostwo*, przeł. J. Koźbiał, Wydawnictwo Bernardinum, Pelplin, 2005.
- Cudak H., *Rodzina nadzieją dla dziecka i społeczeństwa w naukach Jana Pawła II*, [w:] *Jan Paweł II stróżem ludzkiej rodziny*, red. J. Śledzianowski, T. Sakowicz, Kielce, 2006.
- Czupryk R., *Zagubiony etos ojcostwa*, *Pedagogia Ojcostwa*, 2011, nr 2, s. 108-115.
- Czupryn B., *Desakralizacja rodziny a błąd antropologiczny*, [w:] *Rodzina jako Kościół domowy*, red. A. Tomkiewicz, W. Wieczorek, Lublin, 2010.
- Czyżowska D., *Wychowanie moralne w rodzinie, Rodzina w kontekście współczesnych problemów wychowania*, red. B. Muchacka, Wydawnictwo Naukowe PAT, Kraków, 2008, s. 273-284.
- Dąbrowska Z., *Z badań nad współczesnym ojcem w Polsce*, [w:] *Współczesna rodzina polska – jej stan i perspektywy*, red. H. Cudak, H. Marzec, Górnośląska Wyższa Szkoła Pedagogiczna im. Kardynała Augusta Hłonda, Mysłowice, 2005, s. 121-n.
- Delumeau J., Roche D., *Historia ojców i ojcostwa*, przeł. J. Radożycki, M. Paloetti-Radożycka, Warszawa, 1995, s. 9.
- Derdziak L., *Rola ojca w wychowaniu religijnym młodego pokolenia w świetle pism św. Józefa Bilczewskiego*, [w:] *Rodzina w społeczeństwie – relacje i wyzwania*, red. E. Osewska, J. Stala, Kraków 2019, s. 280.
- Driscoll D. W., *Tacierzyństwo*, przeł. J. Kołacz, Wydawnictwo WAM, Kraków, 2009, s. 123-129.
- Dudak A., *Obraz ojca w zmieniającej się rzeczywistości społecznej*, *Pedagogika Społeczna*, 2017, t. 16, nr 2, s. 117-133.

- Dulles A., *Blask wiary. Wizja teologiczna Jana Pawła II*, Wydawnictwo WAM, Kraków, 2003, s. 59.
- Dziewiecki M., *Rodzina domem miłości i życia*, Wydawnictwo Fundacja Servire Veritati Instytutu Edukacji Narodowej, Lublin, 2011.
- Dzwonkowska-Godula K., *Ojcostwo jako instytucja i doświadczenie w świetle wypowiedzi młodych wykształconych ojców*, Acta Universitatis Lodzianis. Folia Sociologica, 2011, vol. 39, s. 111-127.
- Dzwonkowska-Godula K., *Tradycyjnie czy nowocześnie? Wzory macierzyństwa i ojcostwa w Polsce*, Łódź 2015, s. 148-170.
- Ewartowska J., *Boże ojcostwo wewnętrzną zasadą refleksji teologicznej prymasa St. Wyszyńskiego*, „Collectanea Theologica”, 2001, nr 71/4, s. 40-41.
- Fijałkowski W., *Ojcostwo na nowo odkryte*, Wydawnictwo Diecezjalne, Pelplin, 1996.
- Filmer R., *Patriarcha or the Natural Powers of the Kings of England Asserted and Other Political Works*, ed. P. Laslet, Oxford, 1949.
- Gałek Cz., *Autorytet wychowawczy ojca w rodzinie*, Pedagogia Ojcostwa, 2011, nr 2.
- Gębka M., *Trzy pytania o kryzys ojcostwa*, Roczniki Socjologii Rodziny. Studia Socjologiczne oraz Interdyscyplinarne, 2006, t. 17, s. 128.
- Głaz S., *Wychowanie młodego człowieka do życia modlitwy*, Teologia Praktyczna, 2010, t. 11, s. 162.
- Goszyła T., *Ojciec a nieintencjonalne wychowanie religijne dziecka w świetle ustaleń psychologicznych*, Roczniki Nauk o Rodzinie, Lublin, 2010, s. 116-118.
- Grzelak S., *Rola ojca w zapobieganiu zachowaniom ryzykownym oraz problemom dzieci i młodzieży. Wyniki badań i rekomendacje*, [w:] *Rola ojca i postawy Polaków wobec ojcostwa w świetle badań społecznych. Opinie i ekspertyzy*, Biuro Analiz i Dokumentacji Kancelarii Sejmu, Warszawa 2013, s. 5-8.
- Grześkowiak A., *Blask ojcostwa*, [w:] *O godność ojcostwa*, red. E. Kowalewska, Human Life International Europa, Gdańsk, 2000, s. 31-34.
- Guzewicz M., *Jak być dobrym ojcem – Biblijne podpowiedzi*, Inicjatywa Wydawnicza Jerozolima, 2011.
- Guziak-Nowak P., *Quo vadis rodzino?*, Wychowawca, 2023, nr 12, s. 5-9.
- Haczkiewicz W., *Szacunek dla ojca w katolickiej rodzinie*, [w:] *Cierpliwość i miłość*, red. E. Janiak, W. Irka, Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu, Wrocław, 1990, s. 296-302.

- Harwas-Napierała B., *Wzór osobowy ojca w rozwoju dziecka*, [w:] *Postawy rodzicielskie współczesnych ojców*, red. M. Kujawska, L. Hubner, WSNHiD, Poznań, 2010, s. 29.
- Hennelowa J., *Rola wychowawcze rodziców*, [w:] *Miłość, małżeństwo, rodzina*, s. 89-91.
- Iatesta R. R., *Ojcowie odnową rodziny chrześcijańskiej*, Wydawnictwo WAM, Kraków, 1996.
- Iliaszenko A., *Ojcostwo – służbą Rodzinie, Kościołowi i Ojczyźnie*, [w:] *O godność ojcostwa*, red. E. Kowalewska, Human Life International Europa, Gdańsk, 2000, s. 112.
- Jankowska M., *Miłość ojcowska w wychowaniu dziecka*, Kwartalnik Fides et Ratio, 2010, t. 4, nr 4, s. 45-67.
- Jankowska M., *Rola ojca w wychowaniu dziecka*, Wychowanie w Przedszkolu, 2010, nr 6, s. 10.
- Janowicz K., *Wizja własnego ojcostwa u mężczyzn w późnej adolescencji*, Zeszyty Naukowe Towarzystwa Doktorantów UJ Nauki Społeczne, 2018, nr 22, s. 149-181.
- Juul J., *Być mężem i ojcem*, przeł. D. Syska, Wydawnictwo MIND, Podkowa Leśna, 2012.
- Kamiński J., *Przygotowanie do małżeństwa i życia w rodzinie w nauczaniu Kościoła katolickiego*, Roczniki Pastoralno-Katechetyczne, 2010, t. 2, s. 105-107.
- Kasprzak D., *Ojcostwo duchowe w myśli patrystycznej. Zarys zagadnienia*, Polonia Sacra, 2016, nr 3(44), s. 101-122.
- Kawiecki P., *Poznanie symboliczne a istnienie. Szkice z filozofii kultury oraz trochę prorocstw*, Gdańsk, 1996.
- Kądziółka W., *Dialog źródłem wychowania w rodzinie*, Wydawnictwo WAM, Kraków, 2012, s. 334-336.
- Kędzior W., *Zmiany w postrzeganiu roli ojca w rodzinie*, Pedagogia Ojcostwa, 2011, nr 2.
- Koch K., *Rodzina jako Kościół domowy w myśli Benedykta XVI*, [w:] *Rodzina jako Kościół domowy*, red. A. Tomkiewicz, W. Wieczorek, Lublin, 2010, s. 217.
- Kodeks rodzinny i opiekuńczy z komentarzem*, red. K. Piasecki, Warszawa, 2001, s. 561, 736.
- Korczak J., *Dzieci i wychowanie*, Wędrowiec, 1900, nr 1, [w:] tegoż, *Pisma wybrane*, t. 2, oprac. A. Lewin, Nasza Księgarnia, Warszawa, 1984, s. 11.

- Kornas-Biela D., *Męskość, ojcostwo – kryzys i wyzwania*, Cywilizacja, 2006, nr 17.
- Kornas-Biela D., *Ojciec w prenatalnym okresie życia dziecka*, [w:] *Ojcostwo dzisiaj*, red. D. Kornas-Biela, Fundacja Cyryla i Metodego Inicjatywa TatoNet. *Odkrywamy ojcostwo*, Lublin, 2010 – 2014, s. 169.
- Kornas-Biela D., *Ojcostwo dzisiaj*, tato.net, Lublin 2010 2014.
- Krajczyński J., *Wychowanie dziecka w prawie kanonicznym, polskim i wspólnotowym*, Studia z Prawa Wyznaniowego, 2005, t. 8, s. 185-189.
- Krępa M., *Powołanie kobiety do macierzyństwa i mężczyzny do ojcostwa w kontekście dyskursu katolicyzmu z ideologią gender w polskiej literaturze przedmiotu*, Wydawnictwo Naukowe UPJPII, Kraków, 2019.
- Kroczyk P., *Wychowanie optyka prawa polskiego i prawa kanonicznego*, Wydawnictwo Naukowe UPJPII, Kraków, 2013.
- Krukowski J., *Ochrona prawa rodziców do moralnego i religijnego wychowania dzieci. Wprowadzenie do problematyki*, Biuletyn Stowarzyszenia Kanonistów Polskich, 2006, nr 19, s. 55-56.
- Kucharska-Zygmunt A., *Rodzina, rozwój, relacje, radość*, Wychowawca, 2023, nr 12, s. 12-13.
- Kuczkowski S., *Psychologia religii*, wyd. WAM, Kraków, 1993, s. 236-243.
- Kukołowicz T., „Osoba i czyn” a wychowanie w rodzinie, *Analekta Cracoviensia*, 1973 – 1974, nr 4-5, s. 211-221.
- Kula-Lis J., *Dorastający człowiek i jego relacje z rodzicami*, [w:] *Dylematy i wyzwania XXI wieku. Ujęcie interdyscyplinarne*, red. W. Kądziołka, Stalowa Wola, 2014, s. 283–300.
- Kunka S., *Przeżywanie ojcostwa w nauczaniu bł. Jana Pawła II*, *Verbum Vitae*, 2011, nr 20, s. 254.
- Kunowski S., *Podstawy współczesnej pedagogiki*, Wydawnictwo Salezjańskie, Warszawa, 2011, s. 120.
- Kuźniar M., *Bóg Ojciec – pierwszy początek wszystkiego*, [w:] *Horyzonty Ojcostwa*, red. A. Garbarz, Rzeszów, 2000, s. 107.
- Le Guillou M.-J., *Tajemnica ojca*, przeł. W. Szymon, Wydawnictwo W drodze, Poznań, 2019.
- Liminski J., *Powrót utraconych ojców: o nieodzowności i komplementarności ojcostwa*, [w:] *Ojcostwo dzisiaj*, red. D. Kornas-Biela, Fundacja Cyryla i Metodego Inicjatywa TatoNet, Lublin, 2019, s. 267-278.

- Lipowska-Teutsch A., *Wychować, wyleczyć, wyzwolić*, Warszawa, 1998, s. 37-nn.
- Lis A., *Wychowanie w średniowiecznej Polsce*, [w:] *Wychowanie w dobie współczesności. Wybrane problemy*, red. W. Kądziołka, Stalowa Wola, 2015, s. 261-285.
- Luber D., *Koncepcja więzi małżeńskiej Jana Pawła II inspiracją prorodzinnego wychowania dzieci i młodzieży*, [w:] *Rodzina w kontekście współczesnych problemów wychowania*, red. B. Muchacka, Kraków, 2008, s. 71.
- Łączkowska M., *Zmiany tradycyjnego modelu rodziny*, [w:] *O godność ojcostwa*, red. E. Kowalewska, Human Life International Europa, Gdańsk, 2000.
- Majka J., *Wychowanie chrześcijańskie – wychowaniem personalistycznym*, [w:] *Wychowanie w rodzinie*, red. F. Adamski, Wydawnictwo WAM, Kraków, 1982, s. 33-47.
- Malcher G., *Wychowanie do miłości – rodzina szkoła miłości*, [w:] *Wychowanie w rodzinie chrześcijańskiej*, red. F. Adamski, Wydawnictwo Apostolstwa Modlitwy, Kraków, 1982, s. 306-323.
- Malcher G., *Wychowanie do miłości – rodzina szkołą miłości*, *Chrześcijanin w świecie*, 1976, nr 4-5(42-43), s. 135.
- Małkowski A., *O wychowanie skautowe*, Chicago, 1915, s. 78.
- Marczak Ł., *Pełnienie roli ojca w kontekście ekonomicznym*, *Studia Paradyskie*, 2013, t. 23, s. 114-115.
- Marzec-Tarasińska A., *Oddziaływanie wychowawcze ojców a poglądy młodzieży na temat roli ojca w rodzinie*, *Wychowanie w rodzinie*, 2016.
- Mastalski J., Godawa G., Kutek-Składek K., Ryszka Ł., *Ojcostwo i jego odsłony*, Wydawnictwo Homo Dei, Kraków, 2018.
- Mastalski J., *Jak dobrze wychować dziecko?*, Wydawnictwo Salwator, Kraków, 2009.
- Mastalski J., *Zarys teorii wychowania*, Wydawnictwo Naukowe PAT, Kraków, 2002.
- McDowell J., *Ojcowska miłość*, przeł. J. Kowalak, Vacatio, Warszawa, 2010.
- Meeker M., *Ojcowie, córki i ich problemy*, *Frona*, 2010, nr 56, s. 22-47.
- Meissner K., *Ojcostwo w układzie relacji rodziny*, [w:] *O godność ojcostwa*, red. E. Kowalewska, Human Life International Europa, Gdańsk, 2000.
- Mierzwiński B., *Mężczyzna - mąż – ojciec*, Wydawnictwo Posłaniec Misjonarzy Świętej Rodziny, Otwock, 1996, s. 240-254.
- Mierzwiński B., *Mężczyzna i kobieta w ujęciu katechez środowych Jana Pawła II*, [w:] *Rodzina – Wychowanie – Przyszłość*, red. E. Osewska, J. Stala, Kraków, 2020.

- Mierzwiński B., *Mężczyzna jako mąż i ojciec*, [w:] *Duszpasterstwo rodzin. Refleksja naukowa i działalność pastoralna*, red. R. Kamiński, G. Pyżlak, J. Goleń, Lublin, 2013.
- Mierzwiński B., *Mężczyzna jest powołany, aby żył... Tajemnica ojcostwa*, [w:] *O godność ojcostwa*, red. E. Kowalewska, Human Life International Europa, Gdańsk, 2000.
- Mierzwiński B., *Mężczyzna mąż – ojciec*, Wydawnictwo Posłaniec Misjonarzy Świętej Rodziny, Otwock, 1996, s. 240-254.
- Mierzwiński B., *Nieobecność ojca w rodzinie*, Chryścijanin w Świecie, 1988, t. 20, nr 183.
- Mierzwiński B., *Ojcostwo Boże i ludzkie*, [w:] *Pukam do drzwi waszych domów*, red. B. Harassek, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa, 1994, s. 109.
- Mierzwiński B., *Ojcostwo Boże źródłem i wzorem ojcostwa ziemskiego*, [w:] *Oblicza ojcostwa*, red. Kornas-Biela, Wydawnictwo Naukowe KUL, Lublin, 2001, s. 15
- Mierzwiński B., *Rola ojca w rodzinie: aspekty teologiczno-pastoralne*, Communio. Międzynarodowy Przegląd Teologiczny, 1986, nr 6, s. 56-73.
- Mroczkowska J., *Promise Keepers, czyli rehabilitacja ojcostwa*, Więż, 1998, nr 5, s. 83; Biuletyn KAI, 30.IX.1997, s. 28.
- Mról-Tomasiak K., *Obraz ojcostwa w świetle analiz teoretyczno-empirycznych*, Pedagogika Społeczna, 2013, nr 3, s. 135-136.
- Muszyński R. H., *Ojcostwo Boga jako fundament międzyludzkiej wspólnoty w nauczaniu Jana Pawła II*, Wydawnictwo Jedność, Kielce, 2002.
- Nembrini F., *Między ojcem a synem. O budowaniu relacji*, przeł. D. Chodyniecki, Wydawnictwo M, Kraków, 2015.
- Niedziela K., *Kilka uwag o potrzebie dobrych wzorów w rodzinie: św. Józef z Nazaretu jako wzór miłości ojcowskiej*, Społeczeństwo, 2011, nr 1, s. 18-29.
- Niewęglowski J., *Rodzina jako pierwsze i podstawowe środowisko wychowawcze w myśli Jana Pawła II*, [w:] *Zagrożenia współczesnej rodziny. Teoria i eksploracje w ujęciu interdyscyplinarnym*, red. B. M. Kałdon, B. Krajewska, Wydawnictwo Naukowe UKSW, Warszawa, 2019, s. 15-28.
- Nikołajewicz-Jeromin N., [w:] *Ojcostwo dzisiaj*, red. D. Kornas-Biela, Fundacja Cyryla i Metodego – Inicjatywa TatoNet, Lublin, 2010 – 2014, s. 221-236.
- O pojawianiu się mechanizmów obronnych w trudnych sytuacjach*, por. J. Szkolny, *Odpowiedzialna wolność, Edukacja i Dialog*, 2002, nr 2, s. 2.

- Oblicza ojcostwa*, *Pedagogia Ojcostwa*, 2011, nr 2, s. 396-398.
- Oblicza ojcostwa*, *Pedagogia Ojcostwa*, 2011, nr 2, s. 397.
- Olbrycht K., *Wychowanie w rodzinie wychowaniem do wartości domu*, [w:] *Przyszłość ludzkości idzie przez rodzinę*, red. M. Ryś, Warszawa, 2013, s. 121.
- Olearczyk T., *Współczesne uwarunkowania procesu wychowawczego*, [w:] *Rodzina i edukacja w zmaganiu o przyszłość Europy*, red. E. Osewska, Wydawnictwa Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Tarnowie, Tarnów, 2016, s. 131-135.
- Orzechowski S., Nowakowska V., *Autorytet ojca w rodzinie*, Wydawnictwo Maria, Nowa Ruda, 2009.
- Orzeszyna J., *Odpowiedzialne rodzicielstwo*, *Wielka encyklopedia nauczania Jana Pawła II*, red. J. Nagórny, K. Jężyńska. Polwen, Radom, 2014, s. 381-383.
- Osewska E., *Kryzys ojcostwa i męskości kryzysem cywilizacji europejskiej*, [w:] *Rodzina i edukacja w zmaganiu o przyszłość Europy*, red. E. Osewska, Wydawnictwo Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Tarnowie, Tarnów, 2016, s. 44-54.
- Ośkiewicz W., *Rola ojca w oddziaływaniach wychowawczych dziecka w rodzinie*, *Pedagogika Rodziny*, 2012.
- Ozorowski E., *Teologia ojcostwa*, *Rocznik Teologii Katolickiej*, 2009, t. 8, s. 18.
- Ozorowski M., *Bóg Ojcem każdego człowieka w nauczaniu Jana Pawła II*, *Studia nad Rodziną*, 1999, nr 3/2(5).
- Pachowicz M., *Wychowanie do wartości to nie tresura*, *Przewodnik Katolicki*, 2014, nr 33, s. 24-25.
- Paris B. A., *Dramat pod milionami zasłon*, *El Pais*, *The Daily Telegraph*, [w:] *Forum*, 2013, nr 16, s. 40-44.
- Pawlak A., *Ojciec emigrujący – nieobecny ojciec? Transnarodowe rodzicielstwo w postnowoczesnym świecie*, *Acta Universitatis Lodzianensis Folia Sociologica*, 2014, nr 51, s. 81.
- Pietrycha M., *Ojciec w procesie wychowania córki*, *Pedagogia Ojcostwa*, 2017, nr 2, s. 154-163.
- Podleśny R., *Obraz Ojca w Biblii*, *Pedagogia Ojcostwa*, 2010.
- Polak R., *Wychowanie religijne dzieci według ks. W. Gadowskiego*, *Cywilizacja*, 2006, nr 18, s. 186-194.
- Polak-Palkiewicz E., *Po naukę – do domu*, *Polonia Christiana*, 2011, nr 22, s. 36-40.
- Popielawski W., *Nauczyciel mądrości i wychowawca – mądrościowy wzorzec ojca*, *Verbum Vitae*, 2011, nr 20, s. 93-112.

- Pospiszyl K., *O miłości ojcowskiej*, Warszawa, 1986, s. 5-9.
- Pospiszyl K., *Ojciec a rozwój dziecka*, Wiedza Powszechna, Warszawa, 1980, s. 174-  
nn.
- Post P., *Po męsku. Obyczaje silnej płci*, przeł. A. Bielska, Cartalia Press, Poznań –  
Warszawa, 2011.
- Potocki A., *Wychowanie religijne młodzieży harcerskiej. Historia, terażniejszość,  
przyszłość*, [w:] *Młodzież. Historia, terażniejszość, przyszłość*, red. J. Zimny,  
Instytut Teologiczny im. błogosławionego Wincentego Kadłubka, Sandomierz,  
2004, s. 105-138.
- Póltawska W., *Ojcostwo losem czy wyborem?*, [w:] *O godność ojcostwa*, red. E.  
Kowalewska, Human Life International Europa, Gdańsk, 2000 s. 253-267.
- Przeździecki H., *List pasterski w sprawie pomocy współrodakom cierpiącym na Śląsku,  
z 24 VIII 1919*, Wiadomości Diecezjalne Podlaskie, 1919, s. 232-233.
- Pulikowski J., *Jak wygrać ojcostwo?*, Edycja Świętego Pawła, Częstochowa, 2005.
- Pulikowski J., *Kto w tym domu rządzi?*, Sygnały Troski, 2009, nr 2(20), s. 6-7.
- Pulikowski J., *Warto być ojcem. Najważniejsza kariera mężczyzny*, Poznań, 2003, s. 64-  
65.
- Pylypiwna U. T., *Koncepcja ojca w kontekście tożsamości Genderowej*, Pedagogia  
ojcostwa, 2011, nr 2.
- Ravasi G., *Józef ojciec Jezusa*, przeł. K. Kozak, Wydawnictwo Jedność, Kielce, 2014, s.  
29-52.
- Romaniuk K., *Małżeństwo i rodzina w Biblii*, Księgarnia św. Jacka, Katowice, 1983.
- Romaniuk K., *Nauczanie ojca i matki w rodzinie*, Pedagogia Ojcostwa, 2011, nr 2.
- Rozen B., *Sztuka bycia rodzicem w dobie pluralizmu wartości*, Studia Warmińskie,  
2018, nr 55.
- Rozwadowski J., *Integralny związek czynnika nadprzyrodzonego i naturalnego w  
wychowaniu chrześcijańskim*, [w:] *Wychowanie w rodzinie chrześcijańskiej*, red.  
F. Adamski, Wydawnictwo Apostolstwa Modlitwy, Kraków, 1982, s. 56-68.
- Rusiecka A., *Rola rodziny w wychowaniu do wartości*, [w:] *Edukacja wobec wartości*,  
red. J. Kojkoł, J. P. Przybysz, Gdynia, 2002.
- Ruszkowska M., *Wpływ nieobecności ojca w rodzinie na pojawiające się trudności  
wychowawcze*, Warmińsko-Mazurski Kwartalnik Naukowy, Nauki Społeczne,  
2015, nr 4, s. 116-150.

- Salij J., *Ojcostwo i synostwo u św. Augustyna*, [w:] *Ojcostwo*, red. J. Salij, Wydawnictwo WAM, Kraków, 1998, s. 37-54.
- Sawicki K., *Dzieciństwo, macierzyństwo i ojcostwo po szwedzku. Perspektywa XXI wieku*, [w:] *Rodzina wobec wyzwań współczesności*, red. A. Cudo, N. Kopeć, K. Sawicki, Wydawnictwo Naukowe KUL, Lublin, 2013, s. 19-22.
- Senator D., *Więź w triadzie: matka – ojciec – dziecko jako matryca rozwoju psychicznego dziecka*, *Psychologia Rozwojowa*, 2004, tom 9, nr 2, s. 11-16.
- Sękowska Z., *Współzależność wychowania i rozwoju dziecka*, [w:] *Wychowanie w rodzinie chrześcijańskiej*, red. F. Adamski, Wydawnictwo Apostolstwa Modlitwy, Kraków, 1984, s. 99-114.
- Sitarz M., *Prawa dziecka w kodeksie prawa kanonicznego z 1983 roku. Wybrane zagadnienia*, *Kościół i Prawo*, 2019, nr 1, s. 85-86.
- Skrzyp B. L., *Ideal wychowawczy rodziny w nauczaniu Jana Pawła II*, [w:] *Jan Paweł II stróżem ludzkiej rodziny*, red. J. Śledzianowski, T. Sakowicz, Kielce, 2006, s. 100.
- Sławiński S., *Samowychowanie*, [w:] *Wolność & Dyscyplina. Ważne ojcowskie tematy*, red. Zespół, Fundacja Cyryla i Metodego Inicjatywa TatoNet, Lublin, 2019, Lublin 2020, s. 31-38.
- Sławiński S., *Wychowanie do ojcostwa*, [w:] *Ojcostwo dzisiaj*, red. D. Kornas-Biela, Fundacja Cyryla i Metodego – Inicjatywa TatoNet, Lublin, 2019, s. 287-289.
- Sławiński S., *Wychowywać do posłuszeństwa*, Wyd. Pax, Warszawa, 1994, s. 31-41.
- Smoleński S., *Wychowanie w rodzinie jako przygotowanie do odpowiedzialnego podjęcia powołania chrześcijańskiego*, [w:] *Wychowanie w rodzinie chrześcijańskiej*, red. F. Adamski, Wydawnictwo Apostolstwa Modlitwy, Kraków, 1982, s. 69-85.
- Smygur L., *Relacje wychowawcze w rodzinach wielodzietnych*, [w:] *Dylematy życia rodzinnego. Diagnoza i wsparcie*, red. M. Szyszka, Wydawnictwo Naukowe KUL, Lublin, 2016, s. 43-52.
- Solińska U., *Wychowanie jako poszukiwanie wartości*, *Wychowawca*, 2015, nr 12, s. 18-21.
- Sosnowski T., *Ojciec we współczesnej rodzinie. Kontekst pedagogiczny*, Wydawnictwo Akademickie Żak, Warszawa, 2011.
- Sosnowski T., *Ojcostwo w perspektywie pokoleniowej – studium socjopedagogiczne*, Scholar, Warszawa, 2018.

- Sosnowski T., *Pedagogiczny model ojcostwa – konstrukt teoretyczny*, Dziecko Krzywdzone. Teoria, Badania, Praktyka, 2014.
- Stańczak J., *Rola ojca w procesie wychowawczym*, Nauczanie Początkowe, 2007/2008, nr 2, s. 11-20.
- Starnowski W., *Eliminacja kategorii męskości i ojcostwa w teorii i praktyce wychowania*, Paedagogia Christiana, 2012, nr 2, s. 133-143.
- Staryszak B., Wisniewski K., *Tata nie ma siły. Rodzicielstwo bliskości z dystansem*, Grupa Wydawnicza Foksal, Warszawa, 2020.
- Steckiewicz A., *Kryzys ojcostwa w dobie przemian społecznych na przykładzie Rosji*, [w:] *O godność ojcostwa*, red. E. Kowalewska, Human Life International, Europa, Gdańsk, 2000, s. 150.
- Stojanowska W., *Ojcostwo prawne a ojcostwo biologiczne*, Instytut Wydawniczy Związków Zawodowych, Warszawa, 1985.
- Studnicki P., *Mniej Edypa, więcej Telemacha czyli o potrzebie promowania dobrych przykładów ojcostwa*, Homo Dei, 2018.
- Szafulski A., *Kryzys tożsamości ojca w rodzinie i postulaty jego przewyciężenia. Amoris laetitia w odpowiedzi na znaki czasu*, Teologia i Moralność, 2020, vol. 15, nr 1(27), s. 186-189.
- Szulich-Kałuża J., Wadowski D., *Tendencje przemian ojcostwa i roli ojca we współczesnym społeczeństwie*, [w:] *Ojcostwo dzisiaj*, red. D. Kornas-Biela, Fundacja Cyryla i Metodego, Lublin, 2010, s. 53-73.
- Szymański J., *Rola ojca i ojcostwa poza tradycją judeochrześcijańską*, Znak, 2007, nr 631, s. 208-211.
- Szymczak J. Sz., *Ogólna koncepcja Kościoła domowego*, [w:] *Rodzina jako Kościół domowy*, red. A. Tomkiewicz, W. Wiczorek, Lublin, 2010, s. 140.
- Śledzianowski J., *Prawne aspekty spełniania ojcostwa w sytuacji rozwodu*, [w:] *O godność ojcostwa*, red. E. Kowalewska, Human Life International Europa, Gdańsk, 2000.
- Śledzianowski J., *Zranione ojcostwo*, Kuria Diecezjalna w Kielcach, Kielce, 1999, s. 89-117.
- Śmigiel W., *Duszpasterska troska o ojców rodziny*, Verbum Vitae, 2011, nr 20, s. 240.
- Świdarska M., *Ojciec w opiece i wychowaniu dziecka*, Pedagogika Rodziny, 2011, t. 1, nr 3, s. 44-46.

- Świerżawski W. J., *Apostolat pojmowany jako ojcostwo duchowe*, Pedagogia Ojcostwa, 2011, nr 2, s. 46- 55.
- Tabor J., *Obraz ojca w świadomości dziecka*, Kuria Diecezjalna, Tarnów, 1999, s. 26.
- Tarasińska A. M., *Oddziaływanie wychowawcze ojców a poglądy młodzieży na temat roli ojca w rodzinie*, Wychowanie w rodzinie, 2016, t. 13, s. 257-276.
- Tarnowski J., *Przygotowanie dzieci i młodzieży do zadań wychowawczych*, [w:] *Dziecko*, red. W. Piwowarski, W. Zdaniewicz, seria: Studia Pastoralne nr 1, Instytut Teologii Apostolstwa Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego, Pallottinum, Warszawa – Poznań, 1984, s. 155-168.
- Tomaszewska E., *Bezrobocie i polityka płac a rola ojca w rodzinie*, [w:] *O godność ojcostwa*, red. E. Kowalewska, Human Life International Europa, Gdańsk, 2000, s. 199.
- Tykowski S., *Problemy psychologiczne kobiet jako skutek deficytu obecności ojca w dzieciństwie*, Studia Elckie, 2015, nr 4, s. 391-392.
- Urbański S., *Ojcostwo Boga w nauczaniu posoborowego Kościoła*, [w:] *O godność ojcostwa*, red. E. Kowalewska, Human Life International Europa, Gdańsk, 2000.
- Ustawa „Kodeks rodzinny i opiekuńczy” z dnia 25 lutego 1964, (Dz. U. z 1964, nr 9, poz. 59, zm.).
- Verlinde J. M., *Tajemnica ojcostwa*, Wydawnictwo M, Kraków, 1997.
- Walczak B., *Ojciec w języku polskim*, [w:] *Ojciec...*, red. S. Jabłoński, Wydawnictwo Fundacji Humaniora, Poznań, 2000, s. 48-nn.
- Warzecha J., *Ojcostwo Boga w Piśmie Świętym*, Communio, 1982, t. 2, nr 1, s. 44.
- Wełnicki T., *Wizerunek ojca w mediach*, [w:] *O godność ojcostwa*, red. E. Kowalewska, Human Life International Europa, Gdańsk, 2000, s. 131-138.
- Wesoły W., *Wychowawcza rola ojca w rodzinie*, Studia Koszalińsko-Kołobrzeskie, 2013.
- Wieja H., *Moc błogosławieństwa ojca*, Kainonia – Wydawnictwo Chrześcijańskiej Fundacji Życie i Misja, Ustroń, 2014.
- Więckiewicz B., *Wzorzec ojca w procesie socjalizacji dziecka*, Pedagogia Ojcostwa, 2011, nr 1, s. 140-147.
- Winkowski J., *Ogniwo i gniazdo. Rozważania o rodzinie i wychowaniu*, Wydawnictwo Diecezjalne, Sandomierz, 1997.
- Winnicka E., *Jak wychować dziecko w weekend*, Polityka, 2004, nr 6, s. 3-10.

- Włodarczyk J., *Być tatą. Wyniki badania polskich ojców, Dziecko Krzywdzone. Teoria, Badania, Praktyka*, 2014, vol. 13, nr 3, s. 94-95.
- Włodarczyk S., *Rola ojca na tle rodziny, synagogi i szkoły w wychowaniu i nauczaniu dzici w świetle Biblii*, *Pedagogia Ojcostwa*, 2010, nr 1, s. 67-72.
- Wojtyła K., *Promieniowanie ojcostwa. Misterium*, Wydawnictwo Naukowe KUL, Lublin, 1984, s. 14-15.
- Wolak G., *O ustaleniu bezskuteczności uznania ojcostwa*, *Pedagogia Ojcostwa*, 2011, nr 2, s. 148-163.
- Wolicki M., *Podstawowe wymiary ojcostwa*, *Pedagogika Katolicka*, 2010, nr 1, s. 80-89.
- Wolicki M., *Rola ojca w wychowaniu religijnym dziecka*, *Pedagogika Katolicka*, 2007, nr 1a, s. 74-80.
- Woliński P., *Aspiracje ojca a wolność dziecka*, [w:] *Ważne ojcowskie tematy. Wolność a dyscyplina*, Fundacja Cyryla i Metodego – Inicjatywa TatoNet, Lublin, 2020, s. 43-46.
- Wołochowicz M., *Wychowanie do odpowiedzialnego ojcostwa*, [w:] *O godność ojcostwa*, red. E. Kowalewska, Human Life International Europa, Gdańsk, 2000, s. 289-316.
- Woźniak O., *Dobrze wychowani rodzice*, *Przekrój*, 2005, nr 37, s. 50-53.
- Yastremsky A., *Odpowiedzialne ojcostwo odpowiedzią na kryzys rodziny*, *Studia Leopoliensia*, 2016, nr 9, s. 295-304.
- Zabawa K., *Postać ojca w najnowszej literaturze dla najmłodszych*, [w:] *Rodzina w świecie współczesnym*, red. M. Howorus-Czajka, K. Kaczor, A. Wierucka, Gdańsk, 2011, s. 214-222.
- Zagrodzki W., *Ojcostwo w kryzysie. Rozmowa z Józefem Augustynem SJ*, *Przegląd Teologiczno-Duszpasterski*, 2007, nr 3(284), s. 133-149.
- Zagrodzki W., *Ojcostwo w kryzysie. Rozmowa z o. Józefem Augustynem SJ*, *Homo Dei*, 2007, nr 3, s. 133-149.
- Zajac K., *Ojciec w życiu dziecka*, *Pedagogia Ojcostwa*, 2011, nr 2, s. 241-246.
- Zakrzewski P., *Relacje ojca z dziećmi*, *Ateneum Kapłańskie*, 2015, t. 164, z. 1(638), s. 106-114.
- Zakrzewski P., *Rola wychowawcza ojca w edukacji domowej*, *Oficyna Wydawniczo-Poligraficzna Adam*, Warszawa, 2013, s. 96-110.

- Zapraszamy do Klubu Przyjaciół Ludzkiego Życia, [w:] *Międzynarodowy Kongres „O godność ojcostwa”*, red. E. Kowalewska, Gdańsk, 2000, s. 378-380.
- Zawisza-Smejliś J., *Rola ojca w procesie wychowania dziecko niepełnosprawne, Rodzina wobec zagrożeń*, red. M. Duda, Wydawnictwo Naukowe Papieskiej Akademii Teologicznej, Kraków, 2008, s. 196.
- Zbróg P., Zbróg J., *Kompetencje komunikacyjne rodziców w procesie wychowania*, [w:] *Rodzina w kontekście współczesnych problemów wychowania*, red. B. Muchacka, Wydawnictwo Naukowe UPJPII, Kraków, 2008, s. 194-195.
- Zbyrad T., *Miejsce i rola organizacji pozarządowych w instytucjonalnym systemie pomocy rodzinie*, [w:] *Rodzina wobec zagrożeń*, red. M. Duda, Wydawnictwo Naukowe PAT, Kraków, 2008, s. 286.
- Ziemiański S., *Chrystus jako wychowawca*, [w:] *Katecheza drogą do Boga*, red. I. Popiołek, S. Cieślak, Wydawnictwo WAM, Kraków, 2011, s. 71-84.
- Zimny J., *Ojcostwo jako zadanie*, *Pedagogia Ojcostwa*, 2014, nr 8(1), s. 26.
- Zimny J., *Potrzeba obecności ojca w rodzinie*, *Pedagogia Ojcostwa*, 2011, nr 2.
- Zwoliński A., *Boga Ojca miłujcie*, Wydawnictwo Sióstr Loretanek, Warszawa, 2002, s. 21-27, 119-124.
- Zwoliński A., *Katolicka nauka społeczna*, Kraków, 1992.
- Zwoliński A., *Kultura codziennej nienawiści*, [w:] *Rodzina – Wychowanie – Przyszłość*, red. E. Osewska, J. Stala, Kraków, 2020, s. 63.
- Zwoliński A., *Psychologia zamiast religii? Pułapki i manipulacje*, Kraków, 2019, s. 5.
- Zwoliński A., *Sumienie – szept Boga*, Wydawnictwo Petrus, Kraków, 2021, s. 193-258.
- Zwoliński A., *Tato, gdzie jesteś?*, Wydawnictwo Petrus, Kraków, 2015.
- Zwoliński A., *Zanik współczesnej rodziny*, [w:] *Rodzina w kontekście współczesnych problemów wychowania*, red. B. Muchacka, Wydawnictwo Naukowe PAT, Kraków, 2008, s. 11-32.
- Zwoliński A., *Zatarty obraz Boga. Ateizm i jego współczesne owoce*, [w:] *Objavenie duchovneho dedicstva a viery v slove iobraze*, red. P. Tirpak, V. Žofeínova, Greckokatolícka teologická fakulta PU w Preaove, Prespv, 2018, s. 175-193.
- Živković M., *Prawdziwy mężczyzna jako szczęśliwy ojciec*, [w:] *O godność ojcostwa*, red. E. Kowalewska, Human Life International Europa, Gdańsk, 2000, s. 362.
- Żak G., *Rola ojca w aspekcie kontroli rodzicielskiej*, *Pedagogia Ojcostwa*, 2011, nr 2, s. 211-217.

Żurecka-Gil N., *Relacja miłości ojca do dziecka*, Pedagogia Ojcostwa, 2011, nr 2, s. 265-276.

Żychlińska B., *Ojcostwo Boga względem Jezusa Chrystusa i ludzi w listach św. Pawła*, Ruch Biblijny i Liturgiczny, 1999, nr 52(1), s. 33.

### 3. Literatura uzupełniająca

Ablewicz K., *Bolesność życia a dojrzewanie człowieka – aspekty aksjologiczne*, [w:] *Katecheza drogą do Boga*, red. I. Popiołek, S. Cieślaka, Wydawnictwo WAM, Kraków, 2011, s. 93-106.

Adamski Ł., *Tolkien, czyli subtelny intelektualista i naukowiec, który postanowił szerzyć „światło” za pomocą masowej kultury uosobionej przez baśń*, W Sieci, 2013, nr 4, s. 18-19.

Adamski S., *Patriotyzm. Nasze względem Ojczyzny powinności*, Poznań 1917, s. 11-21.

Adamski S., *W imię Ojczyzny polskim rodzinom*, Poznań, 1918. J. Winkowski, *Patron braterstwa młodej Polski*, Zakopane, 1926, s. 9-15.

Antonelli M., *W poszukiwaniu zagubionego ciała. Zaproszenie do refleksji*, przeł. K. Kozak, Wydawnictwo Jedność, Kielce, 2006, s. 21-30.

Aresin L., Starke K., *Leksykon erotyki*, przeł. K. Jachimczak, R. Wojnakowski, Wydawnictwo Książnica, Katowice, 1998.

Argyle M., *Psychologia stosunków międzyludzkich*, przeł. W. Domachowski, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa, 1999, s. 142-146.

Artymiak M., *Pomiędzy mężczyzną a kobietą. Sztuka porozumiewania się*, Petrus, Kraków, 2010, s. 21-25.

Astrei G. i A., Diano P., *Błędy mamy i taty. Praktyczny poradnik dla rodziców*, przeł. A. Popławska, Wydawnictwo WAM, Kraków, 2009, s. 75-76.

Aubert J. M., *Jak żyć po chrześcijańsku w XX wieku*, Warszawa, 1986, s. 231-232.

Augustyn J., *Kwadrans szczerości*, Kraków, 1992, s. 11-nn.

Babik M., *Pierwsza Komunia Święta twojego dziecka*, Wydawnictwo WAM, Kraków, 2016.

Badinter E., *XY-tożsamość mężczyzny*, przeł. G. Pawłocki, Wydawnictwo WAB, Warszawa, 1993.

Bajda J., *Miłość małżeńska*, [w:] *Słownik małżeństwa i rodziny*, red. E. Ozorowski, Warszawa Łomianki, 1999, s.270.

- Banaś J., *Wychowawczy walor polskiego etosu narodowego*, Cywilizacja, 2012, nr 42, s. 109-119.
- Bandurski W., *Praca i cierpienie*, Lwów, 1921, s. 47.
- Baniak J., *Ksiądz w oczach młodzieży. Obraz kapłana w świadomości młodzieży. Studium socjologiczne*, W drodze, Poznań, 1993, s. 107-132.
- Beck U., *Ulf Erdmann Ziegler mit Fotos vom Timm Rautert*, Munchen, 1997, s. 17.
- Becker-Pestka D., *Rodzina w obliczu migracji zarobkowej*, Colloquium Wydziału Nauk Humanistycznych i Społecznych, 2012, t.1, s. 10.
- Bednarczyk I., *Zanim prawda wyszła na jaw*, [w:] *Chemia miłości*, seria: Focus poleca, wyd. Gruner + Jahr Polska, Warszawa, 2011, s. 103-111.
- Bełch K., *Środowisko rodzinne a religijność dzieci*, Roczniki Nauk Społecznych, 1981, t. 9, s. 81-100.
- Bem K., *Marryland*, Przekrój, 2012, nr 12, s. 20-21.
- Betancur K. C., *Superata*, Suddeutsche Zeitung, [w:] Forum, 2009, nr 7, s. 20-23.
- Bete T., *Jak być ojcem i nie zwariować*, przeł. Krzysztof Bednarek, Polskie Wydawnictwo Encyklopedyczne, Radom, 2015.
- Białecka B., *Po co dzieciom honor?*, Przewodnik Katolicki, 2010, nr 16, s. 50-51.
- Biddulph S., *Męskość. Nowe spojrzenie*, przeł. Agnieszka Jacewicz, Dom Wydawniczy REBIS, Poznań, 2019, s. 149-178.
- Bieleń R., *Pomoc rodzinom z problemem uzależnienia od środków społecznego przekazu*, [w:] *Duszpasterstwo rodzin. Refleksja naukowa i działalność pastoralna*, red. R. Kamiński, G. Pyżlak, J. Goleń, Lublin, 2013, s. 635.
- Bień K., *Osamotnienie dziecka we współczesnej rodzinie*, [w:] *Matrimonio et familiae*, red. B. M. Parysiewicz, Wydział Teologiczny Uniwersytetu Opolskiego, Opole, 2016, s. 256, 263-264.
- Bierdajew M., *Nowe średniowiecze*, Komorów, 2007, s. 244.
- Biesinger A., *Jak rozmawiać z dzieckiem o Bogu? Poradnik dla rodziców*, przeł. S. Jopek, Wydawnictwo WAM, Kraków, 2007, s. 39-51.
- Bilczewski J., *Analogiczne mowy głoszone przy poświęceniu sztandaru innych lwowskich cechów*, zob. M. Tarnawski, *Arcybiskup Józef Bilczewski krótki rys życia i prac*, Kraków, 1991, s. 101.
- Bilczewski J., *List pasterski do duchowieństwa archidiecezji w dniu konsekracji i intronizacji. Lwów, w dniu Najświętszego Imienia Jezus 20 stycznia 1901*, [w:]

- Listy pasterskie, odezwy, kazania i mowy okolicznościowe*, t. I, Lwów Kraków, 2005, s. 25.
- Bilczewski J., *List pasterski w 50. Rocznicę ogłoszenia św. Józefa Opiekunem Kościoła. Lwów, 20 stycznia 1921*, [w:] *Listy pasterskie, odezwy, kazania i mowy okolicznościowe*, t. III, Lwów Kraków 2005.
- Bilczewski J., *O pracy. List pasterski roku wojny 1920, Lwów, 20 stycznia 1920*, [w:] *Listy pasterskie, odezwy, kazania i mowy okolicznościowe*, t. III, Lwów Kraków, 2005, s. 188-189.
- Bilczewski J., *Odezwa do duchowieństwa archidiecezji z powodu wojny polsko-ukraińskiej (Lwów, w dniu Zwiastowania Najświętszej Panny, 1919)*, [w:] tenże, *Listy pasterskie, odezwy, kazania i mowy okolicznościowe*, t. III, Lwów – Kraków, 2005, s. 323.
- Bilczewski J., *Odezwa do duchowieństwa, Lwów, Wielka Środa 1915*, [w:] *Listy pasterskie, odezwy, kazania i mowy okolicznościowe*, t. III, Lwów Kraków, 2005, s. 293.
- Bilczewski J., *Przemówienie przy poświęceniu sztandaru lwowskiego cechu stolarskiego, 29 września 1910*, [w:] *Listy pasterskie, odezwy, kazania i mowy okolicznościowe*, t. II, Lwów Kraków, 2005.
- Bilczewski J., *Sumienie. List pasterski w latach wojny 1914 – 1915 (8.12.1914)*, [w:] tenże, *Listy pasterskie, odezwy, kazania i mowy okolicznościowe*, t. III, Lwów – Kraków, 2005.
- Bilczewski J., *W sprawie społecznej do duchowieństwa i wiernych, Lwów, w dniu Najświętszego Imienia Jezus, 20 stycznia 1903*, [w:] *Listy pasterskie, odezwy, kazania i mowy okolicznościowe*, t. I, Lwów Kraków, 2005.
- Biskupi polscy duchowieństwu i wiernym w sprawie pomocy repatriantom, Kronika Diecezji Przemyskiej*, 21: 1921, s. 138.
- Blech J., von Bredow R., *Ostatni mężczyzna*, Der Spiegel, 15 IX 2003, [w:] Forum, 2003, nr 39, s. 54-59.
- Bloch U., *Doświadczenie szczęścia u studentów*, [w:] *Doświadczenia człowieka*, red. J. Iskra, M. Artymiak, Petrus, Kraków, 2013, s. 178-200.
- Błasiak A., *Młodzież wobec wartości*, Horyzonty Wychowania, 2004, nr 3, s. 87-99.
- Błażejewska K., *Jak żyć i nie zwariować. Rozmowa z prof. Bogdanem de Barbaro – psychoterapeutą*, Tygodnik Powszechny, 2015, nr 35, s. 13-17.

- Bocheński I. M., *O patriotyzmie*, Wydawnictwo Odpowiedzialność i Czyn, Warszawa, 1989.
- Bodin J., *Sześć ksiąg o rzeczpospolitej*, przeł. Z. Izdebski, Warszawa, 1958, s. 37.
- Bołoz W., *Płciowość między naturą i kulturą*, Sprawy Rodziny, 1999, nr 50, s. 96-107.
- Borkowska T., Pawlikowski P., *Zanurzeni w chrzest święty*, Wydawnictwo WAM, Warszawa, 2017, s. 5-6.
- Bortkiewicz P., *Etos pracy. Nauczanie moralne i społeczne kardynała Stefana Wyszyńskiego*, UAM, Poznań, 2001, s. 82-nn.
- Borutka T., Świerczek A., *Rodzina silna Bogiem. Teologiczno-duszpasterska refleksja na temat rodziny*, Instytut Nauk o Rodzinie. Wydział Nauk Społecznych UPJPII, Kraków, 2013, s. 135-139.
- Bowlby J., *Przywiązanie*, PWN, Warszawa, 2007, s. 211-nn.
- Bradshaw J., *Zrozumieć rodzinę*, Warszawa, 1998, s. 18-42.
- Bratkowski P., *Człowiek z hormonu*, Newsweek, 2003, nr 42, s. 81-84.
- Braun-Gałkowska M., *Miłość aktywna. Psychologiczne uwarunkowania powodzenia małżeństwa*, Warszawa, 1985, s. 17.
- Braun-Gałkowska M., *Patriotyzm cnota zapomiana?*, [w:] *Szkoła miejscem kształtowania postawy patriotycznej*, red. J. P. Cichocka, seria: Biblioteka Niedzieli nr 64, Częstochowa, 1998, s. 77-90.
- Braun-Gałkowska M., *Psychologiczna analiza systemów rodzinnych osób zadowolonych i niezadowolonych z małżeństwa*, Wydawnictwo Naukowe KUL, Lublin 1992, s. 23.
- Budzyńska E., *Jaka rodzina? Jakie dzieci? Jakie społeczeństwo? Refleksje socjologa nad społecznymi skutkami przemian rodziny*, [w:] *Rodzina – Wychowanie – Przyszłość*, red. E. Osewska, J. Stala, Kraków, 2020.
- Budzyńska E., *Więzy międzypokoleniowe w rodzinie w kontekście przemian społecznych i kulturowych*, [w:] *Dylematy życia rodzinnego. Diagnoza i wsparcie*, red. M. Szyszka, Wydawnictwo Naukowe KUL, Lublin, 2016, s. 13-28.
- Bugaj B., *Narodziny sumienia: moralny świat dziecka*, [w:] *Bóg. Szatan. Grzech*, Studia Socjologiczne t. 2: *Dzieje grzechu. Obszary grzechu*, red. J. Kurczewski, W. Pawlik, seria: Prace badawcze Instytutu Religioznawczego UJ, Nomos, Kraków, 1992, s. 191-199.

- Bukalski S., *Psychospołeczne uwarunkowania rozwoju sumienia. Aspekty teologiczno-psychologiczne*, [w:] *Sumienie ujęcie interdyscyplinarne*, red. B. Gulla, M. Cholewa, Wydawnictwo Scriptum, Kraków, 2015, s. 95-122.
- Buksa Ł., *Pomoc rodzinie z uzależnionym fonoholicznie dzieckiem*, Wydawnictwo Bernardinum, Pelplin, 2022.
- Bula D., *Czego pragną dzieci?*, *Wychowawca*, 2015, nr 6, s. 24-25.
- Bunda M., *Demoniczna demografia*, *Polityka*, 2012, nr 9, s. 20-24.
- Burda K., *Chłopca daj mi, luba*, *Newsweek Polska*, 2012, nr 26, s. 78-80.
- Burgoński P., *Sekularyzacja*, [w:] *Religia i polityka. Zarys problematyki*, red. P. Burgoński, M. Gierycz, Instytut Politologii UKSW, Dom Wydawniczy Elipsa, 2014, s. 441-442.
- Burgos J. M., *Rodzina wobec przemian*, *Spółczeństwo*, 1996, nr 1, s. 85-98.
- Byrne A., *Uświęcanie codziennej pracy. Istota i duch Opus Dei*, przeł. A. K. Sypel, księgarnia św. Jacka, Katowice, 1992, s. 30- 39.
- Cader S., *Apostolat rodziny*, *Polonia Sacra*, 2006, nr 18(62), s. 19-33.
- Campanini G., *Polityka prorodzinna i elastyczne zatrudnienie*, *Spółczeństwo*, 2001, nr 2, s. 205-216.
- Canfield K., *Siedem sekretów efektywnych ojców*, przeł. M. Głowacki, K. Głowacka, Fundacja Cyryla i Metodego, Lublin, 2015.
- Canfield K., *Tworzenie więzi*, przeł. J. Wieleba, Fundacja Cyryla i Metodego – Inicjatywa TatoNet, Lublin, 2021.
- Canfield K., *Wspaniały czas zmian*, przeł. I. Janus, R. Janus, Edycja Świętego Pawła, Częstochowa, 2012.
- Canfield K., *Wspólne odkrywanie świata*, przeł. E. Buczek, Edycja Świętego Pawła, Częstochowa, 2011, s. 81-83.
- Casile A., *Praca jest powołaniem*, przeł. K. Kozak, *Spółczeństwo*, 2012, nr 1, s. 127-130.
- Cekiera C., *Ryzyko uzależnień*, Wydawnictwo Naukowe KUL, Lublin, 1994, s. 13-15.
- Chale B., *Mądra miłość*, Warszawa, 2007, s. 25-n.
- Chłodna I., *Wychowanie ku pełnemu człowiekowi? Antropozoficzna nauka o wychowaniu Rudolfa Steinera*, [w:] *Ezoteryzm w zachodniej kulturze*, red. R. T. Ptaszek, D. Sobieraj, Wydawnictwo Naukowe KUL, Lublin, 2013, s. 111-125.

- Chmielewski M., *Katecheza rodzinna w kontekście współczesnych uwarunkowań społeczno-eklezyjalnych*, [w:] *Rodzina jako Kościół domowy*, red. A. Tomkiewicz, W. Wieczorek, Wydawnictwo Naukowe KUL, Lublin, 2010, s. 1-5.
- Cholewa M., *Psychologia rozwojowa. Dla studentów Nauk o Rodzinie*, Wydawnictwo Scriptum, Kraków, 2015, s. 100-102.
- Ciemala M., *Wychowanie integralne młodego człowieka w rodzinie w nauczaniu Jana Pawła II*, [w:] *Jan Paweł II stróżem ludzkiej rodziny*, red. J. Śledzianowski, T. Sakowicz, Kielce, 2006, s. 277-286.
- Cudak H., *Funkcje rodziny w pierwszych okresach rozwojowych dziecka*, Warszawa, 2000, s. 10-nn.
- Cudak S., *Konflikty rodzinne a trudności wychowawcze dzieci i młodzieży*, [w:] *Rodzina w kontekście współczesnych problemów wychowania*, red. B. Muchacka, Kraków, 2008, s. 197-206.
- Cupał D., *Kolumbowie naszego pokolenia*, Fundacja Cyryla i Metodego – Inicjatywa TatoNet, Lublin, 2015, s. 77-112.
- Czaja A., *Wierzę w Kościół. Katechezy o Bożym domu dla nas*, Opole, 2013.
- Czajkowski J., *Człowiek w nauce Jana Pawła II*, Rzym, 1983.
- Czechowski J., *Rodzic przyjacielem swojego dziecka – aspekt wychowawczy*, *Studia nad Rodziną*, 2014, nr 2 (35), s. 33-44.
- Czermak K., *Modlitwa Kościoła*, [w:] *W duchu i prawdzie. Katechizm Kościoła Katolickiego w refleksji i w życiu*, red. Cz. Noworolnik, M. Zając, Biblos, Tarnów, 1997, s. 267.
- Danilewicz W., *Dzieciństwo „supernowoczesne” a doświadczenia rodzinne*, [w:] *Rodzina w kontekście współczesnych problemów wychowania*, red. B. Suchacka, Wydawnictwo Naukowe PAT, Kraków, 2008, s. 79-86.
- Danilewicz W., *Rodzina migracyjna jako typ współczesnej rodziny w Polsce. Wybrane aspekty*, [w:] *Wychowanie rodzinne w teorii i praktyce. Rozwój pedagogicznej orientacji familiologicznej*, red. A. W. Janke, Akapit, Toruń, 2008, s. 67.
- Dąbek T. M., *Z pracy rąk swoich*, s. 152-196.
- Dąbrowska A., *Recepty na dzieci*, *Polityka*, 2012, nr 43, s. 12-14.
- Dąbrowska M., *Noce i dnie*, t. 3, Warszawa, 1979, s. 177.
- Dekowski D., *Najważniejsze powołanie mężczyzny*, *Głos dla Życia*, 2017, nr 5, s. 18-20.
- Delsol C., *Jak dzisiaj przekazać wartości?*, *Miesięcznik Znak*, 2005, nr 597, s. 27.

- Dench G., *Pocalunek królowej. Problem mężczyzn*, przeł. W. J. Popowski, Warszawa, 1998, s. 247-248.
- Derdziak L., *Biblijna koncepcja człowieka*, Studia Leopoliensia, 2013, nr 6, s. 314.
- Derdziak L., *Przyjaźń Bogu poświęconej*, Via Consecrata, 2012, nr 3/4, s. 44.
- Derdziak L., *Ukraińska rodzina. Problemy wychowawcze*, [w:] *Podnety synody o rodine pre pomáhajúce profesie*, red. F. Kubik, J. Katarňa, Bratislava, 2017, s. 77.
- Dołowska A., *Nie dbają o dzieci, nawet jeśli mają czas*, Moja Rodzina, 2014, nr 11, s. 10-11.
- Dołowska A., *Powód do wstydu*, Nasz Głos, 2011, nr 8/9, s. 18-19.
- Driscoll D. W., *Macierzyństwo. Zostaniesz tatusiem i wszystko się zmienia*, przeł. J. Kołacz, Wydawnictwo WAM, Kraków, 2009, s. 29-33.
- Drozdek Z., *Rodzina a życie gospodarcze*, Chrześcijanin w świecie, 1974, nr 27, s. 39-46.
- Duch-Krzystoszek D., *Kto rządzi w rodzinie*, Wydawnictwo IFIS PAN, Warszawa, 2007.
- Duda M., *Miłość w rodzinie – obrazem miłości Boga. Wokół rozważań Jana Pawła II*, [w:] *Objavenie duchovneho dedicstva a viery v slove i obraze*, red. P. Tirpak, V. Žofeínova, Presov, 2018, s. 7-19.
- Dudek A., *Teologiczne założenia odnowy i reformy liturgicznej II Soboru Watykańskiego*, Tarnowskie Studia Teologiczne, 2017, nr 2, s. 99.
- Dullak K., *Chrzest dzieci rodziców żyjących bez sakramentu małżeństwa*, Colloquia Theologica Ottoniana, 2002, nr 2, s. 83.
- Dyczewski L., *Podstawowe wartości chrześcijańskiego małżeństwa*, Niepokalanów, 1988, s. 58-62.
- Dyczewski L., *Podstawy i postulaty polityki społecznej wobec rodziny*, Społeczeństwo, 1997, nr 3, s. 311-326.
- Dziedzina J., *Wybierz sobie płęć*, Gość Niedzielny, 2011, nr 37, s. 18 -20.
- Dziewiecki M., *Mały księę czy wielki dyktator?*, Sygnały Troski, 2009, nr 2(20), s. 4-5.
- Dziuba A. F., *Miłość*, [w:] *Wielka Encyklopedia Nauczania Jana Pawła II*, red. J. Nagórny, K. Jeżyna, Radom, 2014, s. 337.
- Echrenreich B., *Między nami jaskiniowcami*, Guardian News & Media, [w:] *Forum*, 2020, nr 3, s. 75-79.
- Engels F., *Pochodzenie rodziny, własności prywatnej i państwa*, [w:] K. Marks, F. Engels, *Dzieła wybrane*, t. 2, Warszawa, 1950, s. 222.

- Estevez J. M., *Prawda, błąd, relatywizm*, Polonia Christiana, 2008, nr 4, s. 65-67.
- Eucken R., *Wielcy myśliciele i ich poglądy na życie. Zagadnienia życia ludzkości w rozwoju dziejowym od Platona do naszych czasów*, przeł. A. Zieleńczyk, t. 1, Lwów – Poznań, 1925, s. 1-2.
- Falkowska B., *Biznes na dzieciach. Rozmowa z Jorgiem Groselumernem z niemieckiej organizacji Netzwerk Bildungsfreiheit*, Magazyn Nasz Dziennik, 2013, nr 60, s. M3.
- Ferry L., *Człowiek-Bóg czyli o sensie życia*, przeł. A. Miś, H. Miś, PIW, Warszawa, 1998, s. 86-96.
- Fiałkowski M., *Rodzina jako Kościół domowy*, [w:] *Duszpasterstwo rodzin. Refleksja naukowa i działalność pastoralna*, red. R. Kamiński, G. Pyżlak, J. Goleń, Lublin, 2013, s. 704.
- Fields D. E., *Siedem sposobów jak zostać bohaterem*, przeł. A. Rasztawiska-Szponar, Edycja Świętego Pawła, Częstochowa, 2011, s. 149-152.
- Filek J., *Dom Tischnera*, Znak, 2004, nr 5 (588), s. 70-nn.
- Filek J., *Filozofia odpowiedzialności XX wieku*, Kraków, 2003, s. 5-6.
- Filipczuk H., *Kochajmy dziecko rozsądnie*, [w:] *50 tajemnic o naszych dzieciach*, Instytut Wydawniczy Związków Zawodowych, Warszawa, 1985, s. 13-15.
- Filipiak M., *Problematyka społeczna w Biblii*, Warszawa, 1985, s. 102-nn.
- Fiołek J., *Portfel a relacje*, Wychowawca, 2023, nr 12, s. 16-17.
- Fromm E., *O sztuce miłości*, przeł. A. Bogdański, PIW, Warszawa, 1973, s. 49-50.
- Fromm E., *Ucieczka od wolności*, przeł. O. i A. Zimilscy, seria: Z klasyki Czytelnika, Czytelnik, Warszawa, 2014.
- Fruha B., *Wspólne odkrywanie świata – dla dzieci w wieku szkolnym*, [w:] *Ważne ojcowskie tematy: Wolność a dyscyplina*, przeł. Zespół, Fundacja Cyryla i Metodego – Inicjatywa TatoNet, Lublin, 2020, s. 60-66.
- Frydrychowicz S., *Komunikacja interpersonalna w rodzinie a rozwój dorosłych*, [w:] *Rodzina a rozwój człowieka dorosłego*, red. B. Harwas-Napierała, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Poznań, 2003, s. 101-122.
- Fryzeł K., *Jak zadbać o swoją spowiedź*, Kraków, 2012, s. 54-nn.
- Funes N., *Kochanie, rozpuściłem dzieciaki! Rozmowa z francuskim psychologiem Didierem Pleux*, Le Nouvel Observateur, 17 I 2013, [w:] *Forum*, 2013, nr 15, s. 32-34.

- Funes N., *Kochanie, rozpuściłem dzieciaki! Rozmowa z francuskim psychologiem klinicznym Didier Pleux*, Le Nouvel Observateur, 17 I 2013, Forum, 2013, nr 15, s. 32-34.
- Fuszara M., *Rodzina w sądzie*, Instytut Stowarzyszeń Nauk Społecznych UW, Warszawa, 1994, s. 23-45.
- Gadamer H. G., *Prawda i metoda*, Kraków, 1993, s. 163.
- Galarowicz J., *Powrót do wartości*, Petrus, Kraków, 2011, s. 185-204.
- Galot J., *Święty Józef*, przeł. Siostry Karmelitanki Bose, Wydawnictwo OO. Karmelitów Bosych, Kraków, 1997, s. 85-102.
- Gąlek Cz., *Antropologiczne podstawy wychowania w twórczości Bolesława Prusa*, [w:] *Szkoła, edukacja i wychowanie*, red. A. Balicki, T. Guz, W. Lis, Wydawnictwo Naukowe KUL, Lublin, 2010, s. 383-405.
- Gaura W., *Rodzina polska na emigracji jako problem społeczny i duszpasterski*, Wydawnictwo Scriptum, Kraków, 2021, s. 65-100.
- Gawrońska M., *Szóstka albo w dziób*, Newsweek Polska, 16 III 2008, s. 78-80.
- Geddes J., *Jak uczyć dziecko modlitwy*, przeł. T. Kołodziej, Wydawnictwo WAM, Kraków, 2004, s. 14-15.
- Gendera A., *Święty Józef w formacji i życiu kapłańskim*, Studia Gdańskie, 2010, t. 27, s. 66.
- Geniusz A., *Praca według św. Pawła*, Zeszyty Historyczno-Teologiczne, 2006, nr 12, s. 97-116.
- Gentili C., „Normalny chaos miłości” a rodzina chrześcijańska, *Społeczeństwo*, 2004, nr 2, s. 219-225.
- Gentili C., *Katolicy wobec kultury „gender”*, *Społeczeństwo*, 2013, nr 1, s. 13-19.
- Giertych M., *Równość płci i zagadnienia życia w Unii Europejskiej*, Bruksela, 2008.
- Głapiak J., *Dzieci a obowiązki Mszy św.*, Przewodnik Katolicki, 2010, nr 47, s. 34.
- Głuchnowski P., *Kanoniczna odpowiedzialność za dokonanie przestępstwa aborcji (kan. 1398) w kontekście przesłanek dopuszczalności przerywania ciąży w prawie polskim*, *Kościół i Prawo*, 2015, nr 4(17), s. 133.
- Gnilka J., *Jezus z Nazaretu. Orędzie i dzieje*, przeł. J. Zychowicz, Znak, Kraków, 1997, s. 96-nn.
- Goldberg S., *The Inevitability of Patriarchy*, London, 1977, s. 37-nn.
- Goleń J., *Rola świadectwa w rodzinie*, *Verbum Vitae*, 2015, nr 28, s. 448.
- Gołębiowska I., *Komunikacja w rodzinie*, *Wychowawca*, 2016, nr 1, s. 20-22.

- Gołębiowski K., *Świecenie codziennej pracy. Rozmowa z bpem Javie Echevarria, pralatem Opus Dei*, Biuletyn KAI, 1995, nr 46(160), s. 22-23.
- Gordon T., *Wychowanie bez porażek. Rozwiązywanie konfliktów między rodzicami a dziećmi*, przeł. A. Makowska, E. Sujak, Pax, Warszawa, 1991, s. 102-117.
- Góralczyk-Sak P., *Rozwód*, [w:] *Wielka Encyklopedia Nauczania Jana Pawła II*, red. J. Nagórny, K. Jeżyna, Radom, 2014, s. 481.
- Górny G., *Zostaliby demonami nacjonalizmu*, UważamRze.pl, 2011, nr 19, s. 58-60.
- Grzegorski Z. G., *Ja, dziecko i TV*, Księgarnia św. Wojciecha, Poznań, 2000, s. 101-
- Grzeškowiak J., *Sakramentalność małżeństwa w świetle adhortacji apostołskiej Familiaris Consortio Jana Pawła II*, [w:] *Małżeństwo i rodzina w świetle nauki Kościoła i współczesnej teologii*, red. L. Szafrński, Lublin 1985, s. 69.
- Gulla B., *Sumienie w koncepcjach psychologicznych*, [w:] *Sumienie ujęcie interdyscyplinarne*, red. B. Gulla, M. Cholewa, Wydawnictwo Scriptum, Kraków, 2015, s. 62-86.
- Gulla B., *Wolność a zależność dziecka*, [w:] *Dziecko a świat dorosłych*, red. M. Duda, B. Gulla, Wydawnictwo św. Stanisława, Kraków, 2009, s. 64-74.
- Gumowska A., *Projekt dziecko*, Newsweek Polska, 2015, nr 46, s. 32-36.
- Guzewicz M., *Miłość piękna choć trudna. Ona ma mu być poddana, On ma ją kochać*, Wydawnictwo Pomoc Misjonarzy Krwi Chrystusa, Częstochowa, 2021, s. 97-99.
- Habachi R., *U źródeł człowieczeństwa*, przeł. W. Sukiennicka, Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa, 1982, s. 80-96.
- Hain R., *Kierunek Niebo. GPS dla mężczyzn*, przeł. P. Chołda, Wydawnictwo W drodze, Poznań, 2020.
- Hanc W., *Święty Józef wobec tajemnicy Wcielenia*, Salvatoris Mater, 2000, t. 2, nr 2, s. 26-29.
- Haring B., *Małżeństwo w dobie obecnej*, przeł. J. Klenowski, Pallottinum, Poznań, 1966.
- Hart A. D., Hart-Weber C., *Depresja nastolatka*, przeł. M. Ciszewska, Wydawnictwo W drodze, Poznań, 2007, s. 60-63.
- Helsztyński S., *Bohater Warszawy. Ksiądz kapelan Ignacy Skorupka 1893-1920*, Poznań, 1937.
- Hervada J., *Prawo naturalne. Wprowadzenie*, przeł. A. Dorabalska, Wydawnictwo Petrus, Kraków, 2011, s. 177-182.

- Heschel J., *Człowiek nie jest sam. Filozofia religii*, przeł. K. Wojtkowska-Lipska, Kraków, 2001, s. 180.
- Heschel J., *Kim jest człowiek?*, przeł. K. Wojtkowska, Warszawa – Łódź, 2014, s. 4-47, 63- 69.
- Hocker J. L., Wilmat W. W., *Interpersonal Conflict*, Dubuque IA, 1985, s. 6.
- Honore C., *Mamo, tato, wyluzujcie!*, El Pais, 2009, [w:] Forum, 2009, nr 22/23, s. 22-26.
- Hryciuk R. E., Korolczuk E. (red.), *Pożegnanie z Matką Polką? Dyskursy, praktyki i reprezentacje macierzyństwa we współczesnej Polsce*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa, 2012.
- Hurlock E., *Rozwój dziecka*, Warszawa, 1985, t. 2.
- Ignaczewski J., *Władza rodzicielska i kontakty z dzieckiem*, Warszawa, 2010, s. 54-55.
- Ignatowicz J., Nazar M., *Prawo rodzinne*, Warszawa, 2006, s. 232-233.
- Jabłonowska H., *Dziecko źle kochane*, Tygodnik AWS, 1999, nr 27, s. 33.
- Jaczewski A., *Wstęp do dorosłości*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa, 1989, s. 191-204.
- Jaklewicz T., *Benedykt XVI demaskuje „gender”*, Gość Niedzielny, 2013, nr 1, s. 5.
- Jaklewicz T., *Zrób jak Józef. Rekolekcje*, Wydawnictwo Emmanuel, Katowice, 2021, s. 77-88.
- Jakubiec M., *Rola rodziny w kształtowaniu sumienia dziecka*, [w:] *Wychowanie w rodzinie*, red. F. Adamski, Kraków, 1982, s. 198.
- Janicki M., *Między buntem a obiadem*, Polityka, 2015, nr 30, s. 14-17.
- Jankowski W., *Realizacja powołania do świętości w małżeństwie i rodzinie na tle niektórych nurtów współczesnej duchowości*, [w:] *Rodzina drogą Kościoła*, red. M. Ozorowski, W. Nowacki, Łomża 2005, s. 452.
- Jaroszyński P., *Przywracanie pamięci*, Warszawa, 2007, s. 65.
- Jasnos A., *Uwarunkowania rodzinne obrazu Boga*, Lublin, 2016, s. 24.
- Jawłowska A., *Drogi kontrkultury*, Warszawa, 1975, s. 207.
- Jawna M., *Emigracja zarobkowa rodziców a problem eurosieroctwa*, Ogrody Nauk i Sztuk, 2013, nr 3, s. 89-90.
- Jefferies S., *Włóż fartuszek!*, The Guardian, 2009, [w:] Forum, 2010, nr 5, s. 16-19.
- Jelonek T., *Rodzina i społeczeństwo*, Kraków, 2009 s. 136.
- Jendrzeczak M., *Naród bez przyszłości*, Polonia Christiana, 2013, nr 35, s. 19-20.

- Johnson R., *Lepsi ojcowie, mocniejsi synowie*, Księgarnia św. Wojciecha, Poznań, 2004.
- Jones E. M., *Libido dominandi. Seks jako narzędzie kontroli społecznej*, przeł. J. Morka, Wydawnictwo Wektory, Wrocław, 2013.
- Kaczmarek K., *Prasocjologia Świętego Tomasza z Akwinu*, seria: Studia i Materiały, Wydział Teologiczny Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, nr 24, Poznań, 1999, s. 117-118.
- Kajda M., Król K., *Transformacje poczucia własnej tożsamości w kontekście aktywności rodzinnej u osób w okresie średniej dorosłości zagrożonych utratą pracy*, [w:] *Rodzina wobec wyzwań współczesności*, red. A. Cudo, N. Kopeć, K. Sawicki, Wydawnictwo Naukowe KUL, Lublin, 2013, s. 99-110.
- Kamińska U., *Zranione dzieciństwo. Wychowankowie domu dziecka mówią*, Wydawnictwo Naukowe Śląsk, Katowice, 2000.
- Kamiński J., *Troska o wspólnotowy wymiar rodziny*, [w:] *Duszpasterstwo rodzin. Refleksja naukowa i działalność pastoralna*, red. B. Kamiński, G. Pyżlak, J. Goleń, Lublin, 2013, s. 309-317.
- Kancera L., *Child Psychiatry*, Springfield, 1957.
- Kant I., *Krytyka czystego rozumu*, Kęty, 2001, s. 460-516.
- Kant I., *Krytyka czystego rozumu*, t. 1, przeł. R. Ingarden, Warszawa, 1988, s. 282-nn.
- Karpiński R., *Jak wychować psychopatę*, Fronda, 2015, nr 6, s. 90-93.
- Kawiecki P., *Posymboliczność - świat rozbitego lustra*, [w:] *Oglądy i obrazy świata społecznego*, red. J. Goćkowski, P. Kisiel, seria: Wydawnictwo Naukowe Instytutu Filozofii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, t. 33, Poznań, 1997, s. 52-61.
- Kawula S., *Diagnozowanie potrzeb wychowawczo-opiekuńczych środowiska rodzinnego*, Toruń, 1978, s. 43-44.
- Kawula S., *Kształty rodziny współczesnej – szkice familiologiczne*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń, 2006, s. 32-53.
- Kądziółka W., *Historia i literatura o rodzinie*, Petrus, Kraków, 2013, s. 81-83.
- Kempiak R., *Józef – mąż Maryi. Rozważania biblijne*, Wydawnictwo Alleluja, Kraków, 2004, s. 59-78.
- Kim R., Ozminowski V., *Dwoje na (finansowej) huśtawce*, Newsweek Polska, 2012, nr 22, s. 48-52.
- Klasińska B., *Teściowie, synowie, zięciowie w procesie rozwijania kompetencji*

- hermeneutycznych*, [w:] *Miejsca i rola rodziców w budowaniu i funkcjonowaniu rodzin ich dzieci*, red. J. Siewiera, G. Godawa, K. Cymanow-Sosin, Wydawnictwo Naukowe UPJPII, Kraków, 2023, 83-100.
- Klauza K., *Wspólnota całego życia. Na marginesie nauki społecznej Synodu Plenarnego*, s. 21-28.
- Kłoskowska A., *Kraj, do którego się wraca. Czym jest ojczyzna dla lubelskich studentów*, [w:] *Pojęcie ojczyzny we współczesnych językach europejskich*, red. J. Bartmiński, Lublin, 1993, s. 49-56.
- Kluz M., *Człowiek w konfrontacji ze współczesną migracją zarobkową*, Studia Sandomierskie: Teologia, Filozofia, Historia, 2013, nr 20/2, s. 125-126.
- Kluz M., *Miłość, wierność i uczciwość trwałą podstawą życia małżeńskiego*, Studia Leopoliensia, 2014, nr 7(111-125), s. 115.
- Kłęczek D., *Odpowiedzialność ojca za płodność*, [w:] Międzynarodowy Kongres „O godność ojcostwa”, red. E. Kowalewska, Gdańsk, 2000, s. 125-135.
- Kłusek U., *Aby rodzina była... rodziną*, Wychowawca, 2023, nr 12, s. 10-11.
- Kolankiewicz M., *Dzieci do trzeciego roku życia w instytucjach opiekuńczych w Europie. Statystyka i cechy charakterystyczne*, Wydawnictwo Akademickie Żak, Warszawa, 2007.
- Koperek J., Koperek A., *Prawo rodziny jako Kościoła domowego do udziału w życiu społecznym, Rodzina jako Kościół domowy*, red. A. Tomkiewicz, W. Wieczorek, Lublin, 2010, s. 588.
- Koperek J., Koperek A., *Rodzina nadzieją dla dziecka i społeczeństwa w naukach Jana Pawła II*, [w:] *Jan Paweł II stróżem ludzkiej rodziny*, red. J. Śledzianowski, T. Sakowicz, Kielce, 2006, s. 583.
- Korczak J., *Dom sierot*, [w:] tegoż, *Pisma wybrane*, oprac. A. Lewin, t. I, Nasza Księgarnia, Warszawa, 1984, s. 318-382.
- Kornas-Biela D., *Wokół początku życia ludzkiego*, Warszawa, 1993, s. 44-45.
- Kowalczyk J., *Miłość ojczyzny w nauce św. Tomasza z Akwinu*, Poznań, 1975, s. 33-64.
- Kowalska J., Kaciewicz M., Rogacin W., *Geny potwora*, Newsweek Polska, 2003, nr 31, s. 52- 53.
- Kozaczka M., *Zmiany demograficzne w Polsce w latach 1990 – 2002*, Społeczeństwo i Rodzina. Stalowski Studia KUL, 2004, nr 1, s. 31-39.
- Kozakiewicz M., *Młodzież wobec seksu, małżeństwa i rodziny. Perspektywa europejska*, Warszawa, 1985.

- Koźlak P., *Jak zadbać o swoje o sumienie*, Wydawnictwo Homo Dei, Kraków, 2013.
- Kożuch M., *Kierownictwo duchowe i wychowanie religijne*, Zeszyty Formacji Duchowej nr 26: Wychowanie, Wydawnictwo Salator, Kraków, 2004, s. 32-44.
- Krajewski S., *Heschel – nauczyciel człowieczeństwa*, Więż, 2014, s. 173-177.
- Krapiec M. A., *Wprowadzić dziecko w świat kultury*, Cywilizacja, 2006, nr 18, s. 8-15.
- Królikiewicz R., *Rodzinna opieka zastępcza jako forma kompensowania sieroctwa społecznego*, [w:] *Oblicza pedagogii*, red. K. Jarkiewicz, seria: Miscellanea Ignatiana nr 1, Wydawnictwo WAM, Kraków, 2005, s. 105-121.
- Krucina J., *Komentarz do Adhortacji Jana Pawła II Familiaris Consortio*, [w:] Jan Paweł II, *Familiaris consortio*, Wrocław, 1998, s. 170.
- Krzan K., *Ekstaza w wersji pop. Poszukiwania mistyczne w kulturze popularnej*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa, 2008, s. 47-50.
- Krzyżak T., *Oswajanie z odmiennością*, Uważam Rze, 2013, nr 10, s. 30-32.
- Kubina T., *Cud wiary i polskości w Ameryce*, Częstochowa, 1927, s. 11-n.
- Kubler G., *Kształt czasu. Uwagi o historii rzeczy*, przeł. J. Hołówka, PIW, Warszawa, 1970, s. 21-22, 27-28.
- Kudasiewicz J., *Nowotestamentalne rozumienie pracy*, s. 52-54.
- Kudlicki Ł., *Bogata Europa biednych ludzi. Rozmowa z Ewą Tomaszewską, eurodeputowaną*, Nasz Głos, 2011, nr 8/9, s. 7-8.
- Kudriawcewa J., *Sam sobie samcem*, Ogoniok, 6 IX 2010, [w:] Forum, 2010, nr 45, s. 28-30.
- Kunka S., *Reperkusje „Traktatu o stworzeniu” w całości teologii*, Tarnowskie Studia Teologiczne, 2013, nr 32, s. 89.
- Kuntz T., *These Are Such Exciting Times*, New York Times, 20 II 2000, s. WK 7
- Kurek P., *Modlitwa w życiu chrześcijanina w świetle nauczania biskupa Jana Jaroszewicza*, Kieleckie Studia Teologiczne, 2005, nr 4, s. 327-328.
- Lacroix X., *Naucz mnie żyć. Esej o ojcostwie*, przeł. M. Jaroszewicz, Wydawnictwo W Drodze, Poznań, 2007.
- Langkammer H., *Ewangelia według św. Marka. Wstęp – przeł. ad z oryginału – komentarz*, Pismo święte Nowego Testamentu, III, 2, Poznań – Warszawa, 1977, s. 131-180.
- Laskowski J., *Trwałość wspólnoty małżeńskiej*, Warszawa 1987.
- Lechowicz W., *Rodzina szkołą wiary – Kościołem domowym*, [w:] *Przyszłość ludzkości idzie przez rodzinę*, red. M. Ryś, Warszawa 2013, s. 71.

- Lewis C. S., *Chrześcijaństwo po prostu*, Poznań, 2002, s. 94-95.
- Lew-Starowicz Z., *Dojrzewanie psychoseksualne chłopców*, [w:] *Erotyka w aspekcie zdrowia psychicznego*, red. M. Grzywak-Kaczyńska, Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa, 1973, s. 71-90.
- Lew-Starowicz Z., *Seks w kulturach świata*, Ossolineum, Wrocław, 1988, s. 144-147.
- Locke J., *Dwa traktaty o rządzie*, przeł. Z. Rau, Warszawa, 1992, s. 44- 9, 165-173.
- Longosz S., *Geneza pojęcia „rodzina Kościołem domowym” w tradycji patrystycznej*, [w:] *Rodzina jako Kościół domowy*, red. A. Tomkiewicz, W. Wieczorek, Wydawnictwo Naukowe KUL, Lublin, 2010, s. 35-45.
- Łastowska S., *Rodzina jako wspólnota życia i miłości wobec wyzwań współczesności*, Wydawnictwo Naukowe UPJPII, Kraków, 2019.
- Łewczyk N., *Formowanie rodzicielstwa w Wielkiej Brytanii a USA: aspekt historyczny*, Państwowy Uniwersytet Pedagogiczny im. Hrygoria Skoworody w Perejasławie-Chmielnickim, z. 16, Perejasław Chmielnicki, 2002, s. 120-123.
- Łosiewicz D., *Skretynienie płynie z mediów. Rozmowa z dziennikarką telewizyjną i radiową Karoliną Korwin-Pitrowską*, Sieci, 2013, nr 18, s. 38-40.
- Łosiński A., *Instrukcja dla księży zakładających Polski Związek Ludu Katolickiego z 21 XI 1918 r.*, Przegląd Diecezjalny, 1918, s. 420.
- Łoziński B., *Spływaj!*, Gość Niedzielny, 2015, s. 25, s. 18-21.
- Łoziński B., *U źródeł gender*, Gość Niedzielny, 2014, nr 5, s. 40-41.
- Ługowska D., *Natura człowieka a psychologia*, [w:] *Oblicza natury ludzkiej. Studia i rozprawy*, red. P. Duchliński, G. Hołub, Wyższa Szkoła Filozoficzno-Pedagogiczna Ignatianum, Wydawnictwo WAM, Kraków, 2010, s. 267-284.
- Łukasiewicz J., *Postawy rodzicielskie a rozwój psychiczny dziecka*, Rocznik Seminaryjny Wyższego Seminarium Misyjnego Zgromadzenia Księży Najświętszego Serca Jezusowego, 2005/6, nr 5, s. 261-276.
- Łysiak W., *Wyspy bezludne*, KAW, Kraków, 1987, s. 8-9.
- Machinek M., *Atlas aksjologiczny człowieka*, [w:] *Pro animarum salute. Księga pamiątkowa z okazji 70. Urodzin ks. prof. Tadeusza Rogalskiego*, red. E. Wiszowaty, Olsztyn, 2007, s. 422-434.
- Maiweld S., *Jestem tata!*, przeł. E. Kledzik, Media Rodzina, Poznań, 2017, s. 151-153.
- Majdański K., *Rodzina – miejscem przymierza*, Ethos, 1994, nr 3(27).
- Majewski J., *Symboliczna reinterpretacja dogmatu o niepokalanym poczęciu Maryi, Salvatoris Mater*, 2004, nr 6/2, s. 278-279.

- Makselon J., *Psychologiczna atrakcyjność „nowych religii”*, [w:] *New Age pseudoreligia*, red. S. Dobrzański, wyd. Unum, Kraków, 1994, s. 68-69.
- Malessa A., Giesukus G., *Mężczyźni nie są skomplikowani*, przeł. U. Poprawska, Wydawnictwo WAM, Kraków, 2009.
- Malinowski B., *Seks i stłumienie w społeczności dzikich*, seria: *Dzieła*, t. 6, red. W. Markiewicz, PWN, Warszawa, 1987, s. 233-275.
- Malinowski K., *Psychologiczne i socjologiczne przesłanki kolekcjonerstwa i opieki nad zabytkami*, seria: *Monografie Muzeum Narodowego w Poznaniu*, t. 8, Poznań, 1973, s. 17-18.
- Marcel G., *Homo viator. Wstęp do metafizyki nadziei*, Warszawa, 1984.
- Marcinkowska A., *Duszpasterstwo w Związku Harcerstwa Polskiego w latach 1918 – 1997*, Olsztyn, 2000.
- Margasiński A., *Wobec homoseksualizmu: między religią, nauką a ideologią*, Fronda, 2013, nr 67, s. 22-75.
- Marriott M., *Sex in USA*, Nwesweek, 17 X 1994, [w:] *Forum*, 1994, nr 45, s. 20.
- Martin R., *Mężowie, żony, rodzice, dzieci*, Wydawnictwo M, Kraków, 1993.
- Mateja J. M., *„Ojcowie nieobecni” w wyniku emigracji zarobkowej jako wyzwanie duszpasterskie Kościoła polskiego*, Wydawnictwo Naukowe Archaeograph, Łódź, 2021, s. 62-72.
- Matysiak B. W., *Małżeństwo i rodzina w kulturze starożytnego Izraela*, *Studia Elbląskie*, 2012, t. 13, s. 133-151.
- Mazurek M., *Prowadzenie do wiary*, *Wychowawca*, 2016, nr 3, s. 22-23.
- Mazurkiewicz Z. K., *Norweskie NIE dla gender*, *Tryby*, 2014, nr 3, s. 9.
- McHugh P., *Płeć i skalpel*, *Frona*, 2006, nr 40, s. 49-59.
- McKay M., Davis M., Fanning P., *Sztuka skutecznego porozumiewania się*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk, 2001, s. 230-234.
- McNair B., *Seks, demokratyzacja pożądania i media, czyli kultura obnażania*, przeł. E. Klekot, *Warszawskie Wydawnictwo Literackie MUZA SA*, Warszawa, 2004, s. 294-320.
- Medinger A., *Podróż ku pełni męskości*, *Wydawnictwo W Drodze*, Poznań, 2005, s. 23-34.
- Meeker K. M., *Tata bohater*, przeł. B. Wnęk, *Wydawnictwo M*, Kraków, 2018, s. 83-104.
- Meeker M., *Dlaczego chłopcy potrzebują Boga*, *Frona*, 2011, nr 59, s. 30-51.

- Meeker M., *Tata bohater*, Wydawnictwo M, Kraków, 2018, s. 139-158.
- Michalski K., *Nova et vetera*, Rzym, 1979, s. 125.
- Mierzwa-Hudzik M., *Każdy będzie rodzicem*, Zeszyty Formacji Duchowej, Salwator, Kraków, 2004, s. 59.
- Mierzwiński B., *Czy rodzina XXI wieku potrzebuje ojca?*, [w:] *Osoba – małżeństwo – rodzina u progu XXI wieku*, red. K. Wolsza, Redakcja Wydawnictw Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Opolskiego, Opole, 2003.
- Mikulski A., *Pobożność świętojózefowa w dziele nowej ewangelizacji. Studium józefologiczno-pastoralne*, Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu, Wrocław, 2015, s. 74-75.
- Mizdrak I., *Osoba i natura w ujęciu Karola Wojtyły*, [w:] *Oblicza natury ludzkiej. Studia i rozprawy*, red. P. Muchliński, G. Hołub, seria: Universum Philosophiae, Wyższa Szkoła Filozoficzno-Pedagogiczna Ignatianum, Wydawnictwo WAM, Kraków, 2010, s. 150-158.
- Moe D., *Tata kontra dziecko. Przewodnik po meandrach rodzicielstwa*, przeł. E. Weydman, Grupa Wydawnicza Foksal, Warszawa, 2018, s. 8-15.
- Molina J. G., *Kim jest mężczyzna?*, przeł. D. Dekowski, Fundacja Cyryla i Metodego – Inicjatywa TatoNet, Lublin 2019.
- Motoła R., *Rząd chce nam zabrać dzieci!*, Polonia Christiana, 2010, nr 13, s. 3-5.
- Muller G. L., *Dogmatyka katolicka*, Wrocław, 2015.
- Murphy W. M., *Rodzina i ekonomia w nauczaniu społecznym Kościoła*, Społeczeństwo, 1997, nr 1/2, s. 171-189.
- Najda A. J., *Modlitwa wstawiennicza w Nowym Testamencie*, Studia Teologiczne, Białystok, Drohiczyn, Łomża, 2011, nr 29, s. 259-260.
- Newman J. H., *Sumienie chrześcijańskie. List do księcia Norfolk*, przeł. A. Gomola, Wydawnictwo WAM, Kraków, 2019, s. 77-78.
- Nieckuła E., *Depresja w kołysce*, Wprost, 2010, nr 7, s. 58-59.
- Nikodemska J., Klimczok A., *Organ niepokorny*, Focus, 2003, nr 6, s. 36.
- Norwid C. K., *Pisma wszystkie*, t. 7, cz. 2: *Proza*, Warszawa, 1973, s. 85.
- Nowakowski M., *Bardzo ważne męskie sprawy*, Focus Ekstra, 2004, nr 4, s. 12-15.
- Nowowiejski A., *Odezwa go gospodarzy z 19 VII 1920 r.*, Miesięcznik Paterski, 1920, nr 12.
- O Fundacji Cyryla i Metodego oraz Misji Inicjatywy*, Fundacja Cyryla i Metodego – Inicjatywa TatoNet, Lublin, 2019, [w:] *Ojcostwo dzisiaj*, red. D. Kornas-Biela,

- Fundacja Cyryla i Metodego – Inicjatywa TatoNet, Lublin, 2010 – 2014, s. 295-298.
- Obszerniej o roli tej instytucji oraz szerzej na temat polskich publikacji o św. Józefie*  
zob. T. Fitych, *Polskie publikacje o św. Józefie w okresie posoborowym (1966-1996)*, Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne, 1997, nr 68, s. 309-356.
- Obyczaje, języki, ludy świata, Wydawnictwo Naukowe PWN, 2006.
- Ochocki A., *Rodzicielstwo a praca*, [w:] *Kobieta – Etyka – Ekonomia*, red. E. Ozorowski, R. Cz. Horodelski, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Białymstoku, Białystok, 2009, s. 167-178.
- Ogonowski Z., *Locke*, Warszawa 1972, s. 140-nn.
- Ojciec Pio, *Mistrz sumień. Wybór niepublikowanych listów zawierających porady duchowe*, red. F. D’Onofrio, P. Zarella, Wydawnictwo M, Kraków, 1999, s. 74-77, 147-149, 198-199, 218-219, 238-239, 248-249.
- Ojciec św. o zadaniach Polski*, Prąd, 18, 1931, t. 20, s. 335-337.
- Oko D., *Rewolucja gender, Miłujcie się!*, 2013, nr 3, s. 30-34.
- Oldag A., *Fifty fifty*, *Suddeutsche Zeitung*, 17 XI 2009, [w:] *Forum*, 2010, nr 3, s. 24-29.
- Olearczyk T., *A person – a creature that listens and is listened to. The anthropological aspect of quiet and silence*, [w:] *Strengthening Families*, ed. J. Stala, J. Garmaz, The Pontifical University of John Paul II, Krakow Press, Kraków, 2016, s. 155-174.
- Olubiński A., *Konflikty rodzice – dzieci. Dramat czy szansa?*, Toruń, 2001.
- Orzeszyna J., *Promocja wartości moralnych we współczesnym świecie*, [w:] *Wartości moralne w kontekście współczesnego sekularyzmu*, red. J. Gocko, Stowarzyszenie Polskich Teologów Moralistów, Lublin, 2007, s. 39-56.
- Osoba Kościół Społeczeństwo*, red. I. Dec, Wydawnictwo TUM, Wrocław, 1993, s. 233.
- Ozminkowski V., *Koniec ery leku*, *Newsweek Polska*, 2010, nr 23, s. 44-47.
- Ozorowski E., *Małżeństwo i rodzina w zamyśle Bożym*, [w:] *Rodzina drogą Kościoła*, red. M. Ozorowski, W. Nowacki, Łomża, 2005, s. 321.
- Pałyga J., *Rodzice wobec kryzysu wiary swoich dzieci*, [w:] *Wychowanie w rodzinie*, red. F. Adamski, Wydawnictwo WAM, Kraków, 1982, s. 129-161.
- Papugowa W., *Czy grozi nam pajdokracja?*, *Wychowawca*, 2007, nr 4, s. 24-27. J. Lepieszko, *Pajdokracja. Komu to szkodzi?*, *Sygnaly Troski*, 2009, nr 2(20), s. 20-21.
- Pastuszko M., *Dzieci jako podmiot chrztu*, *Prawo Kanoniczne*, 1979, nr 22, s. 94.

- Pastwa A., *Przymierze miłości małżeńskiej. Jana Pawła II idea małżeństwa kanonicznego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice, 2009, s. 41-42.
- Pawlak G., *Autoagresja – mowa, której język warto znać*, Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze, 2005, nr 4, s. 11-11.
- Pawłowicz B., Srebnicki T., *Niezwykły rodzic*, Wydawnictwo Zwierciadło, Warszawa, 2019.
- Payleitner J., *52 rzeczy, których syn potrzebuje od taty*, przeł. M. Sobolewska, Fundacja Cyryla i Metodego – Inicjatywa TatoNet, Lublin, 2019.
- Pelamatti L., *Bolesna miłość*, przeł. E. Łukaszyk, Wydawnictwo WAM, Kraków, 2005, s. 51-69.
- Peterson J. R., *Stulecie seksu*, przeł. A. Jankowski, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań, 2002.
- Petrović P., *Zapomnieliśmy o solidarności. Rozmowa z Józefiną Hrynkiewicz, członkiem Rady Społecznej Episkopatu Polski*, Nasz Głos, 2011, nr 8/9, s. 4-6.
- Piasecki K., *Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz*, Warszawa, 2009, s. 929.
- Pikuła N. G., *Rola rodziny w przeciwdziałaniu marginalizacji młodzieży*, [w:] *Polityka społeczna gwarancją ludzi młodych. Publikacja pokonferencyjna*, red. N. G. Pikuła, Ochotnicze Hufce Pracy Komenda Główna, Warszawa, 2014, s. 275-292.
- Piotrowski M., *Rady św. Jana Pawła II dla małżonków, Miłujcie się*, 2019, nr 1, s. 53-54.
- Pisera R., Rabij M., *Ile kosztuje dziecko*, Newsweek Polska, 2007, nr 22, s. 42-46.
- Piwowarski W., *Socjalizacja religijna dziecka a kontekst społeczno-kulturowy*, [w:] *Dziecko*, seria: Studia Pastoralne nr 1, Instytut Teologii Apostolstwa Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego, Pallottinum, Warszawa, 1984, s. 89-106.
- Plewko J., *Polska emigracja zarobkowa*, Cywilizacja, 2010, nr 32, s. 94-100.
- Podgórska J., *Tato*, Polityka, 2013, nr 15, s. 24-26.
- Pokrywka M., *Antropologiczne podstawy moralności małżeństwa i rodziny*, Lublin, 2010, s. 46.
- Pokrywka M., *Małżeństwo i rodzina wobec wyzwań współczesności*, [w:] *Rodzina kolebką powołań*, red. W. Depo, M. Gmyz, T. Guz, Lublin, 2008, s. 86.
- Polak K., *Oblicza patriotyzmu*, Tygodnik AWS, 1999, nr 34, s. 37.
- Popcak G. K., *Boski tata*, przeł. L. Wierzbowska, Wydawnictwo eSPe, Kraków, 2017.
- Possenti V., *Rodzina w kręgu dobra wspólnego*, Społeczeństwo, 2007, nr 3, s. 381-392.

- Postka I., „*Communio personarum*” w nauczaniu Jana Pawła II. O tworzeniu dojrzałej wspólnoty małzenskiej, [w:] *Jan Paweł II stróżem ludzkiej rodziny*, red. J. Śledzianowski, T. Sakowicz, Kielce, 2006, s. 213-221.
- Postoła A., *Paranoiczne rodzicielstwo*, Wprost, 2009, nr 30, s. 49.
- Post-patriotyzm? Patriotyzm w czasach globalizacji i postmodernizmu*. red. A. Hall, A. Smolar, G. Górny, Azymut. Dodatek religijno-społeczny redagowany przez Instytut Tertio Millennio, 2001, nr 8(41), s. 2-4.
- Powiedz tak... czyli o małżeństwach w średniowieczu*, Gazeta Rycerska, 2009, nr 2(24), s. 7-10.
- Prężyna W., *Kształtowanie się życia religijnego w świetle psychologii rozwojowej*, Znak, 1971, nr 210, s. 1572-1586.
- Przeździecki H., *List pasterski o pomocy ofiarom wojny z 4 VII 1919*, Wiadomości Diecezjalne Podlaskie, 1919, s. 199-200.
- Przeździecki H., *List pasterski w sprawie ofiarności na rzecz rodaków wyniszczonych przez wojnę światową z 16 I 1919 r.*, Wiadomości Diecezjalne Podlaskie, 1919, s. 25-26.
- Pulikowski J., *4 funkcje mężczyzny*, Wydawnictwo RTCK, Nowy Sącz 2020.
- Pulikowski J., *Czy można dzisiaj dobrze wychować dzieci?*, Wydawnictwo RTCK, Nowy Sącz, 2018.
- Pulikowski R., *Szczęście mężczyzny*, Poznań, 2010.
- Pyc M., *Teologalny wymiar sakramentu bierzmowania*, Poznańskie Studia Teologiczne, 2004, t. 16, s. 171-172.
- Pyches M., *Nie jesteś już dzieckiem. Droga ku pełni dojrzałości wewnętrznej*, Wydawnictwo M, Kraków, 1993, s. 76-77.
- Radzyński P., *Etyka „strażników”*. Rozmowa z red. Maciejem Iłowieckim, Niedziela, 2013, nr 37, s. 14-15.
- Rafał, *Praca bez Boga jałowe życie*, Egzorcysta. Pismo wolnych ludzi, 2014, nr 10(26), s. 8-9.
- Rayzacher-Majewska A., *Mówić dzieciom o Bogu*, Wychowawca, 2016, nr 3, s. 16-17.
- Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej, Mediacje rodzinne w praktyce. Poradnik*, Kraków, 2008.
- Renzetti E., *Grzeczniej, proszę!*, The Globe and Mail, 9 V 2012, [w:] Forum, 2012, nr 24, s. 32-33.
- River M., *Praca w Biblii*, Riber Wydawnictwo: PAX, Warszawa, 1979.

- Robilliard S., *Moralna formacja sumienia: rozeznanie i świadectwo*, przeł. E. Mager, *Communio*, 1994, nr 5(83), s. 80-95.
- Robinson A., *Odmiennie stany skupienia*, *Guardian News*, 14 X 2012, [w:] *Forum*, 2012, nr 43/44, s. 46.
- Rode M., *Filozofia dziejów rozwoju myśli społecznej*, Wydawnictwo ChAT, 1979 - 1982.
- Rode M., *W służbie Boga i Ojczyzny. Sylwetki wielkich Polek: J. Karskiej, M. Darowskiej, M. T. Ledóchowskiej i J. Zamoyskiej*, Potulice, 1935.
- Rohr R., *Od mężczyzny dzikiego do mężczyzny mądrego. Refleksja na temat męskiej duchowości*, przeł. G. Baster, Wydawnictwo WAM, Kraków, 2009.
- Rojek M., *Obraz Boga Ojca w tekstach Katechizmu Kościoła Katolickiego*, *Resovia Sacra. Studia Teologiczno-Filozoficzne Diecezji Rzeszowskiej*, 1999, nr 6, s. 165.
- Rola J., *Depresja u dzieci*, Wydawnictwo Akademii Pedagogiki Specjalnej, Warszawa, 2001.
- Romanowska D., *Czemu nastolatki są takie wkurzające*, *Newsweek Polska*, 2015, nr 30, s. 72-74.
- Romanowski A., *Młodzież wobec kryzysu religijnego*, *Tygodnik Powszechny*, 1963, nr 36, s. 5-6.
- Rose S., *Dziewczynki rządzą!*, *The Guardian*, 14 VII 2011, [w:] *Forum*, 2011, nr 32/33, s. 64-65.
- Rosentreter A., *List pasterski z powodu zakończenia wojny z 24 II 1919 r.*, Pelplin, 1919.
- Rosentreter A., *List pasterski: prośba o obfitą jałmużnę, z 26 X 1919 r.*, Pelplin, 1919.
- Rossa P., *Sakramenty w przekazie wiary Kościoła o Jezusie Chrystusie w świetle encykliki Lumen fidei*, *Ateneum Kapłańskie*, 2013, z. 3, s. 504.
- Rousseau J. J., *Emil*, przeł. W. Husarski, Wrocław, 1955, t. 2, s. 228.
- Rousseau J. J., *Nowa Heloiza*, przeł. E. Rzadkowska, Wrocław, 1962, s. 133, 191-193, 245.
- Rowiński J., *Polityka planowania rodziny w Chinach*, *Obóz. Zima*, 1991/92, nr 21, s. 140-154.
- Rożej S. J., *Religijny wymiar Jasnej Góry w życiu polskiego narodu*, [w:] *W kierunku religijności*, red. B. Bejze, ATK, Warszawa, 1983, s. 222-253.
- Różański T., *Z problematyki przemian i zagrożeń współczesnej rodziny*, *Teologia i Człowiek*, 2015, nr 32, s. 130-133.

- Ruciński T., *Siedem cnót rycerzy Zawiszy Czarnego*, Sygnały Troski, 2009, nr 7/8, s. 9-10.
- Rucki M., *Cudownie mnie stworzyłeś, Miłujcie się!*, 2013, nr 3, s. 9-12.
- Ruskin J., *Otwarcie Cristal Palace a losy sztuki*, [w:] *Sztuka społeczeństwo wychowanie*, przeł. M. Treter-Horowitzowa, Ossolineum, Wrocław, 1977, s. 204-208.
- Rybarski R., *Naród, jednostka i klasa*, Warszawa, 1926, s. 39.
- Rychter M., *Mam dzieci, więc jestem*, Wprost, 2007, nr 8, s. 62-65.
- Ryx M., *Rozporządzenie w sprawie pomocy jeńcom z lutego 1921 r.*, Kronika Diecezji Sandomierskiej, 1921, s. 33.
- Samorukow M., *Seksmisja na wyspie* (Slon.ru, 22 II 2013), [w:] Forum, 2013, nr 12/13, s. 40-41.
- Savage J., *Mama – najlepszy zawód na świecie*, Warszawa, 2007, s. 41-n.
- Schaffer H. R., *Psychologia dziecka*, PWN, Warszawa, 2008, s. 123-n.
- Sedlacek T., *Ekonomia dobra i zła*, przeł. D. Bakalarz, Wydawnictwo Studio EMKA, Warszawa, 2012, s. 159-160.
- Sekty albo nowe ruchy religijne. Wyzwanie duszpasterskie*, p. 3. 1, L'Osservatore Romano, wyd. polskie, 1986, nr 5, s. 5.
- Semik S., *Katecheza w rodzinie – „Kościołe domowym”*, 2015, s.15.
- Shils E., *Tradition*, Chicago, 1981, s. 3-nn.
- Sierakowska J., Woźniak O., *Wyzwoleni od seksu*, Przekrój, 2005, nr 2, s. 52-54.
- Siewiora J., *Inność, wolność i autentyczność w rodzinie*, [w:] *Miejsca i rola rodziców w budowaniu i funkcjonowaniu rodzin ich dzieci*, red. J. Siewiora, G. Godawa, K. Cymanow-Sosin, Wydawnictwo Naukowe UPJPII, Kraków, 2023, s. 9-24.
- Skiba S., *Wara od naszych dzieci!*, Polonia Christiana, 2013, nr 33, s. 3-5.
- Skoczyński J., *Wiedza i sumienie. Z badań nad filozofią polską*, Księgarnia Akademicka, Krakow, 2009, s. 161-174.
- Smardz M., Zdort M., *Kląć jak... dziecko*, Uważam Rze, 2012, nr 28, s. 42-43.
- Smereczyńska M., *Rodzina podmiotem działalności państwa i organizacji pozarządowych*, [w:] *Rodzina jako Kościół domowy*, red. A. Tomkiewicz, W. Wieczorek, Lublin, 2010.
- Smith H. C., *Kiedy macho ryczy*, Neue Zurcher Zeitung, 13 VI 2002, [w:] Forum, 2002, nr 38, s. 50-51.
- Smolińska B., *Odkrywanie dzieciństwa w małym mieście*, Warszawa, 1993.

- Socha P., *Psychologia rozwoju duchowego – zarys zagadnienia*, [w:] *Duchowy rozwój człowieka. Fazy życia, osobowość, wiara, religijność*, red. P. Socha, Wydawnictwo UJ, Kraków, 2000, s. 15-45.
- Socha P., *Stabilny rozwój sądów moralnych w koncepcji Lawrence'a Kohlberga. Przegląd ocen głównych tez*, [w:] *Duchowy rozwój człowieka. Fazy życia, osobowość, wiara, religijność*, red. P. Socha, Wydawnictwo UJ, Kraków, 2000, s. 145-164.
- Sorowicz T., *Co z tą młodzieżą?*, *Nasz Głos*, 2012, nr 11, s. 17-18.
- Sorys S., *Relacje rodziców jako zdolność do przyjęcia i przekazywania wiary w rodzinie*, [w:] *Rodzina i edukacja w zmaganiu o przyszłość Europy*, red. E. Osewska, Wydawnictwo Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Tarnowie, Tarnów, 2016, s. 191-204.
- Spitzer M., *Cyfrowa demencja. W jaki sposób pozbawiany rozumu siebie i swoje dzieci*, przeł. A. Lipiński, Wydawnictwo Dobra Literatura, Słupsk, 2013, s. 228-230.
- Stachyra J., *Psychologiczne uwarunkowania wyboru partnera do małżeństwa*, *Rocznik Seminaryjny. Wyższe Seminarium Zgromadzenia Księży Najświętszego Serca Jezusowego*, 2008, nr 12, s. 277- 294.
- Stala J., *Rodzina XXI wieku w perspektywie nauczania Jana Pawła II*, *Polonia Sacra*, 2015.
- Staniaszczyk A., *Psychologiczna problematyka sensu życia*, *Karan*, 2007, nr 3(61), s. 13-15.
- Staniek E., *W trosce o sumienie*, Wydawnictwo św. Stanisława BM Kraków, 1996, s. 9.
- Staszewski W., *Nielot polski*, *Newsweek Polska*, 2015, nr 22, s. 26-30.
- Statut Stowarzyszenia Prywatnego „Mężczyźni Świętego Józefa”*, rozdz. 2, § 3, s. 1-2.
- Stawiszyński T., *Przez tresurę do sukcesu?*, *Newsweek Polska*, 2011, nr 9, s. 30-32.
- Stefan W., *Uzdrowianie relacji, Zeszyty Formacji Duchowej. Wychowanie*, nr 26, Wydawnictwo Salwator, Kraków, 2004, s. 62-61.
- Stępień K., *Wojna o historię ze „złodziejami pamięci”. Rozmowa z Piotrem Jaworskim i Arkadiuszem Maślachem – nauczycielami historii*, *Cywilizacja*, 2012, nr 42, s. 167-173.
- Stoch R., *Autorytet i przywództwo*, [w:] *Encyklopedia psychologii*, red. W. Szewczuk, Warszawa, 1998, s. 27.
- Strękowski S., *Argumentacja apologetyczna koncepcji małżeństwa i rodziny chrześcijańskiej w pierwszych trzech wiekach*, Warszawa, 2016, s. 231-232.

- Strzelecki G., *Córki Jęftego*, Fronda, 2015, nr 6, s. 88-91.
- Suchodolska M., Michalewicz I., *Dzieci E66*, Newsweek Polska, 2006, nr 40, s. 76-80.
- Sujak E., *Rozważania o ludzkim rozwoju*, Kraków, 1975, s. 182.
- Szczepaniak K., *Władza wstydzi się seksu*, Przekrój, 2006, nr 40, s. 42-49.
- Szczerek S., *Posługa rodzinie w nauczaniu Jana Pawła II*, Sandomierz, 2006, s. 176.
- Szczęsna H., *Wartości cenione przez młodzież. Uwarunkowania rodzinne*, [w:] *Co się dzieje z wartościami? Próba diagnozy*, red. E. Okońska, K. Stachewicz, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza Wydział Teologiczny, Poznań, 2009, s. 359-386.
- Szewczyk W., *Wyzwolić w rodzinach siły dobra*, [w:] *Rodzina drogą Kościoła*, red. M. Ozorowski, W. Niowacki, Łomża, 2005.
- Szluz B., *Wsparcie współczesnej polskiej rodziny w sektorze pozarządowym*, [w:] *Rodzina wobec zagrożeń*, red. M. Duda, Wydawnictwo Naukowe PAT, Kraków, 2008.
- Szostkiewicz A., *Geje: nie, eutanazja: czemu nie*, Polityka, 2009, nr 36, s. 28-33.
- Szostkiewicz A., *Przemoc i opornik*, Polityka, 2016, nr 5, s. 62-65.
- Szytmiller R., *Istotne obowiązki małżeńskie*, Warszawa, 1997, s. 223.
- Szulakiewicz W., *Narodowy wymiar historiografii edukacyjnej II Rzeczypospolitej*, [w:] *Idea narodu i państwa w kulturze narodów słowiańskich*, red. T. Chrobak, Z. Stachowski, Warszawa, 1997, s. 217-223.
- Św. Augustyn, *De libero arbitrio*, 1, 6, 14 PL 32, 1229.
- Św. Tomasz z Akwinu, *Summa theologiae*, II - II, q. 101, a. 2, ad 3.
- Świda H., *Młodzież licealna. Analiza wybranych klas warszawskich w latach 1956 – 1958*, Wiedza Powszechna, Warszawa, 1963.
- Świerczek A., Borutka T., *Rodzina silna Bogiem*, Wydawnictwo Czuwajmy, Kraków 2013.
- Świerczek A., *Wprowadzenie*, [w:] *Rodzino co mówisz o sobie? Dokumenty i przemówienia papieskie w Roku Rodziny*, red. A. Świerczek, Kraków, 1995, s. 6.
- Święchowicz M., *Dwubiegunowi*, Newsweek Polska, 2013, nr 49, s. 38-42.
- Święchowicz M., *Zrezygnowani*, Newsweek Polska, 2014, nr 8, s. 32-35.
- Tannahill R., *Historia seksu*, przeł. G. Woźniak, Książka i Wiedza, Warszawa, 2001, s. 48-51.
- Tato... mój przewodniku*, oprac. P. Ptasznik, Wydawnictwo św. Stanisława BM, Kraków, 2005.

- Terlikowski T. P., *Posłuchaj mnie, mamo*, Newsweek Polska, 2007, nr 5, s. 78-81.
- Terlikowski T. P., *Transfobia to nowy bicz na normalność*, W Sieci, 2013, nr 6, s. 64-65.
- Tilich P., *Osamotnienie i odosobnienie*, przeł. K. Mach, Znak, 1991, nr 4(431), s. 3-8.
- Tischner J., *Filozofia dramatu*, Paris, 1990, s. 187-197.
- Tischner J., *Pomoc w rachunku sumienia*, Znak, Kraków, 2002, s. 7-15.
- Tokarska U., *Wychowanie religijne w rodzinie*, Wychowawca, 2016, nr 3, s. 14-15.
- Tomaszewski K. L., *Dlaczego nie umiemy rozmawiać? Dlaczego rozmawiamy tak, aby niczego nie powiedzieć?*, W Sieci, 2013, nr 6, s. 43.
- Trujillo A. L., *Rodzina i ekonomia. Wprowadzenie*, Społeczeństwo, 1997, nr 1/2, s. 19-24.
- Tułowicki D., *Życie rodzinne i praca zawodowa w czasach prekariatu: komplementarność czy konflikt? Próba analizy socjologicznej*, [w:] *Zagrożenia współczesnej rodziny. Teoria i eksploracje w ujęciu interdyscyplinarnym*, red. B. M. Kałdon, B. Krajewska, Wydawnictwo Naukowe UKSW, Warszawa, 2019, s. 113-142.
- Tyszecka A., *Kogut domowy*, Polityka, 2003, nr 45, s. 104-105.
- Tyszkowa M., *Jednostka z rodzina: interakcje, stosunki, rozwój*, [w:] *Psychologia rozwoju człowieka. Zagadnienia ogólne*, red. M. Przetacznik-Gierowska, M. Tyszkowa, PWN, Warszawa, 2007, s. 124-150.
- Tytko M. M., *Rekolekcje jako metoda terapeutyczna*, [w:] *Słownik metod, technik i form pracy socjalnej, opiekuńczej i terapeutycznej*, red. A. Weissbrot-Koziarska, I. Dąbrowska-Jabłońska, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole, 2013, s. 128-129.
- Uliński M., *Kobieta i mężczyzna. Dzieje refleksji filozoficzno-społecznej*, Aureus, Kraków, 2001.
- Vanna U., *Jesteś wspaniały, Tato!*, Warszawa 1994, s. 18.
- Vincent G., *Historia sekretu?*, [w:] *Historia życia prywatnego*, t. 5: *Od I wojny światowej do naszych czasów*, red. A. Prost i G. Vincent, przeł. K. Skawina, A. Pierchała, E. Trojańska, Ossolineum, Wrocław, 2000, s. 404-407.
- W rodzinie, cz. 3. Notes ucznia dla III klasy liceum i IV technikum, Drogi świadków Chrystusa*, red. Z. Marek, Wydawnictwo WAM, Kraków, 2014.
- Wac K., *Ojcostwa trzeba się uczyć – Podstawy metody warsztatowej*, Fundacja Cyryla i Metodego – Inicjatywa TatoNet, Lublin, 2019, [w:] *Ojcostwo dzisiaj*, red. D.

- Kornas-Biela, Fundacja Cyryla i Metodego – Inicjatywa TatoNet, Lublin, 2010 – 2014, s. 255-266.
- Walczak B., *Dziecko, rodzina i szkoła wobec migracji rodzicielskich. 10 lat po akcesji do Unii Europejskiej*, Pedagogium WSNS, Warszawa, 2014, s. 16-18.
- Walny Zjazd Delegatów Stowarzyszenia Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycieli Szkół Powszechnych, *Prąd*, 21, 1934, t. 27, s. 50-52.
- Wasilewski Z., *O życiu i katastrofach cywilizacji narodowej*, Warszawa, 1921, s. 111-12.
- Watson M., *Tato, czy wiesz czego potrzebuje twoja córka?*, przeł. M. Wójcik, Fundacja Cyryla i Metodego – Inicjatywa TatoNet, Lublin, 2019, s. 27-95.
- Weil G., Marden D., *Wychowaj szczęśliwe dziecko praktyczne rady dla rodziców*, Wydawnictwo Samo Sedno, Warszawa, 2012, s. 25.
- Weiner E., *Geografia szczęścia*, przeł. M. Kowalczyk, Grupa Wydawnicza PWN Carta Blanca, Warszawa, 2012, s. 365.
- Weininger O., *Płeć i charakter*, przeł. O. Ortwin, Łódź, 1921, s. 16.
- Wejbert-Wąsiewicz E., *Aborcja w dyskursie publicznym. Monografia zjawiska*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź, 2012, s. 28.
- Wiber K., *Psychologia integralna*, Warszawa, 2000, s. 153-154.
- Wichowska K., *Superata w PRL*, *W Sieci*, 2013, nr 24, s. 73-72.
- Wieczorek P., *Sztuka rozwoju osobowego*, Wydawnictwo Petrus, Kraków, 2019, s. 33-126.
- Wieczorek W., *Teologia małżeństwa w nauczaniu papieża Piusa XII*, [w:] *Rodzina jako Kościół domowy*, red. A. Tomkiewicz, W. Wieczorek, Lublin, 2010, s. 183.
- Wieczorkiewicz A., *Muzeum jako miejsce rytuałów współczesności, Religia i kultura w globalizującym się świecie*, red. M. Kempny i G. Woroniecka, Zakład Wydawniczy Nomos, Kraków, 1999, s. 39-50.
- Wildstein B., *Płeć. Sprawa zasadnicza*, *Uważam Rze*, 2011, nr 33, s. 58-60.
- Wilk J., *Wychowanie religijne dziecka w wieku przedszkolnym*, *Tamże*, s. 131-142.
- Wilson E. O., *O naturze ludzkiej*, przeł. B. Szacka, Warszawa, 1988.
- Winek D., *Ekonomia rodziny*, *Nowy Przegląd Wszechpolski*, 1998, nr 1/2, s. 39-41.
- Winter R., *Nuda w kulturze rozrywki*, przeł. Z. Kasprzyk, Wydawnictwo WAM, Kraków, 2012, s. 15-38.
- Wiśniewska-Roszkowska K., *Po odejściu dzieci*, [w:] *Miłość – Małżeństwo – Rodzina*, red. F. Adamski, Wydawnictwo WAM, Kraków, 1981, s. 514-nn.

- Wojaczek K., *Wspólnota rodzinna jako fundament domowego Kościoła*, [w:] *Rodzina jako Kościół domowy*, red. A. Tomkiewicz, W. Wieczorek, Lublin, 2010, s. 72.
- Wojaczek K., *Wyjazdy zarobkowe za granicę jako problem pastoralny*, *Homo Dei*, 2007, nr 4, s. 11-27.
- Wojak N., Młyński J., *Samobójstwa młodzieży w kontekście ponowoczesności*, [w:] *Dylematy życia rodzinnego. Diagnoza i wsparcie*, red. M. Szyszka, Wydawnictwo Naukowe KUL, Lublin, 2016, s. 165-180.
- Wojciechowski M., *Za rodziną – z rodziną pod prąd*, Wydawnictwo Petrus, Kraków, 2013.
- Wojnar I., *Muzeum czyli trwanie obecności*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa, 1991.
- Wojtasiński Z., *Psychopaci i Królowa Śniegu*, *Wprost*, 2010, nr 6, s. 56-58.
- Wojtyła K., *Miłość i odpowiedzialność*, Lublin, 1986, s. 32.
- Wojtyła K., *Rodzicielstwo a „communio personarum”*, *Ateneum Kapłańskie*, 1975, t. 84, s. 17-31.
- Wojtyła K., *Rodzicielstwo jako communio personarum*, *Ateneum Kapłańskie*, 1974, nr 66, s. 353.
- Wolicki M., *Prawdziwość "ja" a jakość relacji osobowych*, [w:] *Wokół problemów jakości życia współczesnego człowieka*, red. J. Daszykowska, M. Rewera, Petrus, Kraków, 2012, s. 11-17.
- Wołochowicz M. i P., *Autorytet rodziców*, *Obecni*, 2010, nr 2(22).
- Woźniak O., *Czar brudu*, *Newsweek Polska*, 2012, nr 24, s. 94-96.
- Woźniak O., *Eliksir męskości*, *Przekrój*, 2010, nr 32, s. 34-36.
- Woźniak O., *O korzyściach z córki płynących*, *Przekrój*, 2008, nr 10, s. 58-60.
- Woźniak O., *Umysł męski*, *Przekrój*, 2003, nr 46 (3047), s. 60.
- Wójcik E., *Kobiecość i męskość*, *Nowy Przegląd Wszechpolski*, 1998, nr 9/10.
- Wójcik E., *Rozumieć siebie, rozumieć innych*, *Wychowawca*, 2016, nr 1, s. 28-31.
- Wron E., *Apostolstwo laikatu w nauczaniu Jana Pawła II*, *Apostolicum*, Ząbki, 2007, s. 76-82.
- Wyrostkiewicz M., *Główne idee i status „filozofii gender”*, [w:] *Idea gender jako wyzwanie dla teologii*, red. A. M. Jucewicz, M. Machinek, wyd. Hosianum, Olsztyn, 2009, s. 56-66.
- Wyrostkiewicz M., *Teoria gender w świetle antropologii personalistycznej*, *Wychowawca*, 2013, nr 5, s. 6-7.

- Wysocki B. A., *Czy zazdrość jest naszą cechą narodową?*, Dziennik Polski (Londyn), 6 VI 1950, s. 2-3.
- Wyszyński S., *Duch pracy ludzkiej. Myśli o wartości pracy*, Księgarnia św. Wojciecha, Poznań, 1957, s. 73-82, 102-110.
- Wyszyński S., *Uświęcenie pracy zawodowej*, SEI, Paris, 1963.
- Zaborowska Z., *Rodzina jako grupa społeczno-wychowawcza*, Warszawa, 1980, s. 7-nn.
- Zalewska S. L., *Syndrom pustego gniazda*, Wydawnictwo UKSW, Warszawa, 2012.
- Zalewski D., *Cztery błędy rodzicielskie*, Cywilizacja, 2012, nr 42, s. 104-108.
- Zattoni M., *Małe dziecko w rodzinie. Poradnik dla rodziców*, przeł. K. Kubiś, Wydawnictwo WAM, Kraków, 2006, s. 65-79.
- Zbroja F., *Przemówienia do żołnierzy*, Warszawa, 1919, s. 58.
- Zeldin T., *Intymna historia ludzkości*, przeł. B. Stokłosa, Wydawnictwo WAB, Warszawa, 1998, s. 41-53.
- Ziemska M., *Postawy rodzicielskie*, Warszawa 1972, s. 76.
- Ziemska M., *Rodzina a osobowość*, Warszawa, 1975, s. 53-n.
- Zięba M. S., *Etyczny wymiar sytuacji emigranta zarobkowego: rola państwa*, [w:] *Migracja zarobkowa do Włoch. Próba podejścia interdyscyplinarnego*, red. D. Bryk, B. Rożnowski, M. S. Zięba, Lublin, 2008, s. 36-37.
- Zimny J., *Wybrane problemy współczesnej edukacji*, Pedagogia Ojcostwa, 2011, nr 2, s. 383-386.
- Znamierowski Cz., *Naczelna norma moralna i jej pochodne*, [w:] *Filozofia polska. Wybór tekstów*, red. W. Jaworski i in., Kraków, 1991, s. 286-n.
- Zychowicz J., *Wychowanie do pracy*, [w:] *Wychowanie rodzinie chrześcijańskiej*, red. F. Adamski, Wydawnictwo Apostolstwa Modlitwy, Kraków, 1982, s. 368-390.
- Папська рада у справах сім'ї, *Правда про людську статевість та її суть*, Дороговакази для виховання в сім'ї, 1995.

#### 4. Netografia

- Adamiak E., A. Karoń-Ostrowska, *Wzajemność, a nie podporządkowanie. Kościół jako wspólnota kobiet i mężczyzn*, Więż, 2019, <http://wiesz.com.pl/2019/11/28/wzajemnosc-a-nie-podporzadkowanie-kosciol-jako-wspolnota-kobiet-i-mezczyzn/>, data dostępu: 02.04.2020.

- Bractwo św. Józefa*, <https://www.swietyjosef.kalisz.pl/GrupyDuszpasterskie/7.html>, data dostępu: 10.03.2021.
- Demografia*, [www.becikowe.com/?sr=demografia/strukturaplci.htm](http://www.becikowe.com/?sr=demografia/strukturaplci.htm), data dostępu: 10.03.2021.
- Duszpasterstwo mężczyzn*, <http://www.parafiaarchaniolow.pl/duszpasterstwo-mezczyzn/>, data dostępu: 10.03.2021.
- Dzieci osierocone w liczbach*, [www.kazdycznas.pl/artykuly/wpis/che/dzieci-osierocone-w-liczbach-1](http://www.kazdycznas.pl/artykuly/wpis/che/dzieci-osierocone-w-liczbach-1), data dostępu: 10.03.2023
- Dziwisz S., *Bóg bogaty w miłosierdzie, 40-lecie encykliki „Dives in misericordia”*, *Symposium 3 X 2020 (relacja)*, <http://www.milosierdzie.pl/index.php/pl/aktualnosci-3/aktualnosci/symposium-z-okazji-40-lecia-encykliki-dives-in-misericordia/ks-kard-stanislaw-dziwisz.html>, data dostępu: 08.11.2020.
- Franciszek, *Rodzina, Audiencja generalna, 11.02.2015*, w: <http://w2.vatican.va/content/francesco/pl/audiences/2015/documents/papa-francesco20150211udienza-generale.html>, data dostępu 12.02.2015.
- Główny Urząd Statystyczny, *Gospodarstwa domowe i rodziny z osobami przebywającymi czasowo za granicą – w świetle wyników badania reprezentacyjnego przeprowadzonego w ramach NSP 2011*, <https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/ludnosc/migracje-zagraniczne-ludnosc/gospodarstwa-domowe-i-rodziny-z-migrantami-nsp-2011,12,1.html>, data dostępu: 12.03.2019.
- Główny Urząd Statystyczny, *Informacja o rozmiarach i kierunkach czasowej emigracji z Polski w latach 2004 – 2016*, Warszawa, 2017, <https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/ludnosc/migracje-zagraniczne-ludnosc/>, data dostępu: 10.03.2019.
- Główny Urząd Statystyczny, *Informacja o rozmiarach i kierunkach czasowej emigracji z Polski w latach 2004–2017*, 19 listopada 2018 r., <https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/ludnosc/migracje-zagraniczne-ludnosc/informacja-o-rozmiarach-i-kierunkach-czasowej-emigracji-z-polski-w-latach-2004-2017,2,11>, data dostępu: 06.01.2018.
- <http://parafiaopatrznoscibozej.pl/wspolnoty/wspolnota-mezczyzn.html>, data dostępu: 02.04.2020.
- <http://ppp.opole.pl/wspolnoty/spotkania-mczyzn.html>, data dostępu: 02.04.2020.

<http://www.galilea.pl/dla-kogo/przymierze-mezczyzn-bracia-zmartwychwstania>, data dostępu: 02.04.2020.

<http://www.olsztyn.kapucyni.eu/wspolnota-meska/>, data dostępu: 02.04.2020.

<http://www.wio.org.pl/>, data dostępu: 02.04.2020.

<https://maksymilian.oswiecim.pl/index.php/zespoły-duszpasterskie/wspolnota-mezczyzn-sw-sw-jozefa>, data dostępu: 02.04.2020.

<https://www.frassati-lublin.pl/wspolnoty-13760/liga-schumana-17898>, data dostępu: 02.04.2020.

*Instrukcja o przygotowaniu rodziców i chrzestnych do chrztu dziecka*, <http://synod.diecezja.legnica.pl/KSIEGA/TOMI/26-I07.pdf>, data dostępu: 29.03.2020.

*Jaki jest współczesny ojciec?*, <https://audycje.tokfm.pl/podcast/77134> Jaki-jest-wspolczesny-ojciec, data dostępu 01.03.2021.

*Katecheza i instrukcja przed chrztem dziecka – dla rodziców i chrzestnych*, <http://poniec.archpoznan.pl/data/files/16/Instrukcja%20do%20chrztu.pdf>, data dostępu: 28.03.2020.

*Katecheza o roli ojca w rodzinie*, <http://www.mojepowolanie.pl/3013,a,katecheza-o-rol-i-ojca-w-rodzinie.htm>, data dostępu: 18.03.2020.

Krawczyk K., *Przymierze wojowników*, Czas Serca, <http://czasserca.pl/przymierze-wojownikow/>, data dostępu: 02.04.2020.

*List Episkopatu Polski o chrześcijańskim patriotyzmie*, [w:] *Listy pasterskie Episkopatu Polski 1945 1974*, Paryż, 1975, s. 707, 708.

*List Konferencji Episkopatu Polski zapowiadający obchody XVIII Dnia Papieskiego pod hasłem „Promieniowanie ojcostwa”*, <https://archiczesz.pl/zaw/zalaczniki/1538567452/1538567541.pdf>, data dostępu: 02.11.2018.

*Mężczyźni św. Józefa we Wrocławiu*, <https://meczczyniwewroclawiu.pl/polecamy/cos-o-byciu-mezem-i-ojcem/?doingwpcron=1615399667.5733859539031982421875>, data dostępu: 10.03.2021.

Mierzwiński B., *Wychowanie do ojcostwa*, <http://www.stowarzyszeniefidesetratio.pl/Presentations0/01aMierzwinski.pdf>, data dostępu: 19.03.2020.

Mikołajec A., *Ojciec w rodzinie – model ojca idealnego i jego rola we współczesnym świecie*, [www publikacje.edu.pl/polif/12192.pdf](http://www publikacje.edu.pl/polif/12192.pdf), data dostępu: 21.10.2023.

*O nas*, <https://odwazni.pl/pl/o-nas>, data dostępu: 10.03.2021.

- Ojcostwo w czasach ciągłego pospiechu*, <https://www.polskieradio.pl/9/8134/Artykul/2625615,Ojcostwo-w-czasach-ciaglego-pospiechu>, data dostępu: 01.03.2021.
- Ojcowie dla ojców*, <https://www.polskieradio.pl/9/325/Artykul/2453142,Ojcowie-dla-ojcow>, data dostępu: 01.03.2021.
- Pohl M., *Chrzest – co możemy zrobić dla naszego dziecka?*, [https://opoka.org.pl/biblioteka/M/MS/chrzest\\_comozemy.html](https://opoka.org.pl/biblioteka/M/MS/chrzest_comozemy.html), data dostępu: 30.03.2020.
- Rogulski I., *Sumienie – moralne oczy człowieka*, <https://opoka.org.pl/biblioteka/T/TM/sumienieoczy.html>, data dostępu: 14.11.2020
- Ruch Domowego Kościoła – gałąź Ruchu Światło – Życie*, <https://www.domowykosciol.org/o-nas/>, data dostępu: 14.11.2020.
- Sałek O., *Wierni nie rozumieją sakramentu bierzmowania*, <https://stacja7.pl/z-kraju/poglebic-wiedze-o-bierzmowaniu-wkrotce-prezentacja-programu-kep/>, data dostępu: 31.03.2020.
- Sesja dla ojców i synów*, <https://gardens.home.pl/autoinstalator/wordpress3/sesja-dla-ojcow-i-synow-2019/>, data dostępu: 12.11.2020.
- Staryszak B., Wiśniewski K., *Tata nie ma siły, czyli o ładunku komediowym w ojcostwie*, <https://audycje.tokfm.pl/podcast/95427,-Tata-nie-ma-sily-czyli-o-ladunku-komediowym-w-ojcostwie>, data dostępu: 01.03.2021.
- Tabolski B., *W męskim gronie*, Przewodnik Katolicki, <https://www.przewodnik-katolicki.pl/Archiwum/2014/Przewodnik-Katolicki-11-2014/Temat-numeru/W-meskim-gronie>, data dostępu: 02.04.2020.
- Tarwid A., *Ojciec, tata, tatuś*, Niedziela, <https://www.niedziela.pl/artykul/143406/nd/Ojciec-tata-tatus>, data dostępu: 01.04.2020.
- Turbitt D., *Kościół potrzebuje mężczyzn*, <https://wspolnotameska.pl/kosciol-potrzebuje-mezczyzn/>, data dostępu: 02.04.2020.
- Wskazania Konferencji Episkopatu Polski dotyczące przygotowania do przyjęcia sakramentu bierzmowania*, <https://drohiczynska.pl/wp-content/uploads/2017/08/WSKAZANIA-sakrament-bierzmowania-2017.pdf>, data dostępu: 31.03.2020.
- Wygralak P., *Małżeństwo i rodzina w starożytnym Kościele. Refleksja ojców Kościoła, Teologia i Moralność*, <https://pressto.amu.edu.pl/index.php/tim/article/view/7035>, data dostępu: 01.02.2020.

Wysocka A., *Męska wspólnota*, <http://wiara.wm.pl/224182,Meska-wspolnota.html>, data dostępu: 02.04.2020.

Франциск, *Кожна сім'я потребує батька*, *Загальна аудієнція*, w: <http://www.credo-ua.org/2015/02/129676>, data dostępu: 04.02.2015.